

MAŁOPOLSKA

regiony
regionalizmy
małe ojczyzny

MAŁOPOLSKA

XXVII

regiony
regionalizmy
małe ojczyzny

Kraków 2025

Redakcja:

Grzegorz Nieć (redaktor naczelny), Andrzej Niedojadło (zastępca redaktora naczelnego), Iwona Górny (redaktor wydawniczy), Joanna Grzeszczuk, Zdzisław Noga, Dorota Strojnowska

Rada Redakcyjna:

Zdzisław Noga (przewodniczący), Waldemar Bukowski, Edward Chudziński, Renata Holda, Ryszard Kantor, Peter Kónya, Bogusław Krasnowolski, Maciej Mączyński, Barbara Miszczyk, Wojciech Momot, Aivas Ragauskas, Tadeusz Skoczek, Mikołaj Spodaryk, Jerzy Woźniakiewicz, Wiesław A. Wójcik

Recenzenci:

Zbigniew Beiersdorf (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Borek (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Zdzisław Budzyński (Uniwersytet Rzeszowski), Katarzyna Ceklarz (Akademia Nauk Stosowanych w Nowym Targu), Agnieszka Chłosta-Sikorska (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Olga Fejtová (Archiv Hlavního Města Prahy), Myron Kapral (Ukraińska Akademia Nauk, Lwów), Waldemar Kowalski (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Andrzej Laskowski (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), Konrad Meus (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Janusz Mierzwa (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Miodunka (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie), Michał Niezabitowski (Muzeum Historyczne Miasta Krakowa), Emil Noiński (Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku), Łukasz Tomasz Sroka (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), Krzysztof Urbaniak (Filharmonia Łódzka im. Artura Rubinsteina), Mateusz Wyźga (Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie).

Współpraca: Polskie Towarzystwo Historyczne

Wydawca: Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury,
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie



Wojewódzka
Biblioteka
Publiczna
w Krakowie

INSTYTUCJA KULTURY
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Patronat honorowy: Łukasz Smółka – Marszałek Województwa Małopolskiego



MAŁOPOLSKA

© Copyright by Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury,
Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie, 2025

Adres redakcji: 31-124 Kraków, ul. Rajska 1

e-mail: redakcjamałopolska@rajska.info

www.malopolska.org

Tłumaczenia: Magdalena Pawlaczyk

Korekta: Joanna Grzeszczuk, Iwona Górny, Justyna Piwowarska, Dorota Strojnowska, Patrycja Jakus

Projekt okładki: Beata Ozga

Skład komputerowy: Sławomir Wolsza

Na okładce: Strzelczynie, Oświęcim 1932. Fot. ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

Druk i oprawa: Drukarnia Beltrani, 31-982 Kraków, ul. Śliwkowa 1

PL ISSN 1641-1102

OD REDAKTORA

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny, dwudziesty siódmy rocznik „Małopolski”, a w nim czternaście obszernych tekstów naukowych i popularnonaukowych, które znalazły się w działach „Rozprawy – Artykuły” i „Materiały” oraz pięć sprawozdań i *Przegląd nowości regionalnych Czytelni Zbiorów o Krakowie i Małopolsce Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie*, w sumie ponad 300 stron. Teksty te dotyczą tym razem historii i kultury naszego regionu od epoki brązu do czasów nam współczesnych. Tak głęboko w przeszłość sięgamy dzięki komunikatowi przedstawiającemu wyniki badań archeologicznych na wzgórzu zamkowym w Dobczycach, które „potwierdziły długotrwałe osadnictwo” na tym terenie. Mamy też dwa zarysy dziejów miejscowości, a są to Jelesnia w powiecie żywieckim, wchodzącym obecnie w skład województwa śląskiego, ale przecież historycznie związany jest z Małopolską, z Ziemią Krakowską, oraz Świniarska na Sądecczyźnie. Tego rodzaju teksty są niezwykle ważne, gdyż z jednej strony umożliwiają mieszkańcom zapoznanie się z dziejami własnej miejscowości, z drugiej – w jakimś sensie emancypują, usamodzielniają tę miejscowość w kontekście historii i historiografii regionu. Cieszę się, że tego rodzaju procesy dokonują się na kartach naszego rocznika i przy naszym udziale. Niezmiernie wartościowym, a nie zawsze chyba należycie docenianym, obszarem w badaniach regionalistycznych są zagadnienia ekonomiczne. Tematy te potrafią być same w sobie bardzo interesujące i intrygujące, a równocześnie w mniejszym lub większym stopniu składają się na historię gospodarczą regionu i państwa. W tym numerze jest to sprawa zakupu królewskich ziem w kasztelanii krakowskiej po pierwszym rozbiórze oraz druki reklamowe Cukierni Lwowskiej Jana Michalika, choć tu akurat w sposób szczególny zajęto się problematyką typograficzną. W ten sposób wchodzimy już w obszar kultury i sztuki, a w nim mamy drugą część historii leżajskich organów (i tu znów wykraczamy mocno poza granice współczesnej Małopolski, a przenosimy się do tej historycznej) oraz sylwetki twórców i działaczy regionalnych. Wróćmy jeszcze do historii, gdyż mamy w roczniku teksty związane z powstaniem styczniowym, działalnością Związku Strzeleckiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej i dziejami Nowej Huty. Dziejów obyczajów dotyczy ciekawy artykuł, który dowodzi, że „księża bili się, bili i byli bici...”. No niech ktoś powie, że historia regionalna nie jest ciekawa.

Jest ciekawa i potrzebna, kształtuje i umacnia naszą tożsamość regionalną i narodową. Mam nadzieję, że niniejszy rocznik nie tylko wzbogaci bibliografię, posunie do przodu badania nad dziejami Małopolski i dostarczy zajmującej lektury naszym czytelnikom, ale także zainspiruje do pogłębiania znanych już zagadnień i podejmowania nowych tematów, a tych nie brakuje.

W tym miejscu wypada mi jeszcze podziękować Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie za to, że pod jej opieką możemy pracować, Autorkom i Autorom za teksty, Recenzentom za to, że w znaczący sposób przyczyniają się do podniesienia poziomu naszego pisma oraz redaktorkom – paniom Iwonie Górny i Joannie Grzeszczuk, które miały pieczę nad procesem wydawniczym naszego pisma.

Redaktor Naczelny
prof. dr hab. Grzegorz Nieć

rozprawy
– artykuły

Andrzej Adam Majewski

Warszawa

<https://orcid.org/0000-0002-9538-8137>

ZARYS DZIEJÓW JELEŚNIA

STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy historii Jeleśnia – wsi położonej w Beskidzie Żywieckim. Przedstawiono w nim jej dzieje, poczynając od pierwszych wzmianek pisanych z drugiej połowy XVI wieku aż po czasy współczesne. Dużo miejsca poświęcono właścicielom wsi, powinnościom feudalnym jej mieszkańców, szkolnictwu i turystyce. Uwzględniono również historię miejscowego kościoła i Parafii pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika, opisano najważniejsze zabytki oraz wspomniano o wyróżniających się osobach związanych z Jeleśnią.

SŁOWA KLUCZOWE: BESKID ŻYWIECKI, CHŁOPI, JELEŚNIA, HISTORIA WSI, OSADNICTWO, TURYSTYKA, WOŁOSI

AN OUTLINE OF THE HISTORY OF JELEŚNIA

SUMMARY

The article explores the history of Jeleśnia, a village situated in the Beskid Żywiecki region. It presents its history, starting from the first written mentions from the second half of the 16th century until modern times. A significant amount of space was devoted to the village's owners, the feudal obligations of its inhabitants, education, and tourism. The history of the local church and the Parish of St. Adalbert the Bishop and Martyr is also included, the most important monuments are described, and prominent people connected with Jeleśnia are mentioned.

KEY WORDS: BESKID ŻYWIECKI, HISTORY OF THE VILLAGE, JELEŚNIA, PEASANTS, SETTLEMENT, TOURISM, VLACHS

Jeleśnia to wieś w Beskidzie Żywieckim, położona w rozległej dolinie Koszarawy na wysokości 450–480 m n.p.m. W 2023 roku liczyła 3846 mieszkańców. Jest siedzibą gminy, do której należą również: Korbielów, Krzyżowa,



Jeleśnia – widok z Janikowej Grapy. Fot. A.A. Majewski, 2017

Krzyżówki, Mutne, Pewel Wielka, Przyborów, Sopotnia Mała i Sopotnia Wielka. Terytorialnie należy do powiatu żywieckiego, a wraz z nim wchodzi w skład województwa śląskiego¹.

Najnowsze badania archeologiczne wykazały, że pierwsi ludzie pojawili się na terenie Jeleśni już w czasach prehistorycznych. W 2006 roku odkopano pozostałości osiedla z wczesnej epoki żelaza usytuowanego nad środkową doliną Koszarawy. Wybitne walory obronne i obserwacyjne tego miejsca pozwalały jego mieszkańcom na kontrolę szlaku komunikacyjnego łączącego Kotlinę Żywiecką z doliną Orawy przez Przełęcz Półgórską (854 m n.p.m.). Nad stromym urwiskiem nad Koszarawą (Janikowa Grapa) znaleziono również fragmenty ceramiki związanej z kulturą łużycką (700–400 p.n.e.) oraz koncentracje otoczków kamiennych (prawdopodobnie przygotowanych do

¹ A. Matuszczyk, *Beskid Żywiecki. Pasma Jałowieckie i Grupa Mędralowej oraz Solniska i Lasek. Przewodnik turystyczny*, Warszawa–Kraków 1991, s. 82–83; S. Figiel, P. Krzywda, *Grupa Pilska, Lipowskiej i Romanki. Część polska i słowacka. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 1999, s. 209; S. Figiel, P. Franczak, U. Janicka-Krzywda, P. Krzywda, *Beskid Żywiecki. Przewodnik*, wyd. 3, Pruszków–Piastów 2018, s. 364; P. Krzywda, *Grupa Babiej Góry, Policy i Jałowca. Część polska i słowacka. Przewodnik turystyczny*, Warszawa 2001, s. 438; U.J. Własiuk, *Beskid Żywiecki. Kotlina Żywiecka, Worek Raczański i Dolina Soły, Pasma Jałowieckie, Pasma Policy*, wyd. 2, Częstochowa 2013, s. 495; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa i okolic*, wyd. 5, Żywiec 2024, s. 395.

obrony). Poza tym odkryto jeszcze na obszarze Jeleśni (bez potwierdzonej chronologii) tzw. gródek stożkowaty z widocznym sztucznym nasypem².

Jeleśnię założyli wołoscy pasterze, którzy przywędrowali do polskich Karpat z Wołoszczyzny (obecna Rumunia). W Beskidzie Żywieckim pojawili się w drugiej połowie XV wieku. Dane źródłowe z 1511 roku o pobieraniu na Żywiecczyźnie podatków od Wołochów oraz z 1520 roku o opłatach od ich owiec świadczą, że część z nich już na początku XVI stulecia zaliczała się do ludności osiadłej lub na wpół osiadłej³. Objętość artykułu oraz konieczność rozwinięcia innych kwestii nie pozwalają na przytoczenie pełnej historii osadnictwa wołoskiego na ziemiach polskich⁴.

Andrzej Komoniecki (1658–1729), sławny wójt i kronikarz żywiecki, napisał w swoim dziele *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, że w 1584 roku mieszkańcy Jeleśni zbudowali w swojej wsi drewniany kościół⁵. W tym samym roku zawieszono w nim dzwon, odlany przez Jana Wayzera z Kubina, na którym umieszczono następujący napis: *Vox mea vox vitae, voco vos, ad sacra venite. Anno 1584*⁶. Fakt, iż miejscowi chłopci zdecydowali się na tak kosztowne przedsięwzięcie jak budowa kościoła i zakup dzwonu, świadczy o tym, że Jeleśnia musiała być wsią dużą i zamożną. Drugi zaś wniosek, jaki można wyciągnąć z informacji podanych przez Komonieckiego jest taki, że lokacja wsi nastąpiła przed rokiem 1584⁷.

² B. i B. Choraży, *Nie tylko Grojec. Nowe odkrycia osadnictwa prehistorycznego na Podbeskidziu i Żywiecczyźnie*, „Gronie” Nr 11: 2011, s. 89–90; B. i B. Choraży, R. Skoczylas, *Nowe odkrycia osadnictwa prehistorycznego w Kotlinie Żywieckiej*, „Gronie” Nr 20: 2020, s. 15–16.

³ *Prawie wszystko o Jeleśni*, oprac. Z. Smolicka i in., Jeleśnia 1988, s. 4–6; J. Broda, *Gospodarka leśna w dobrach żywieckich do końca XVIII w.*, Warszawa 1956, s. 21, 23–24; H. Woźniak, *Gdy góry, hale i polany tętniły życiem, czyli o Wołochach na Żywiecczyźnie*, „Kalendarz Żywiecki” 1996, s. 79–80; tenże, *Żywiecczyzna. Popularny zarys dziejów*, Żywiec 2011, s. 39–41; J. Suchoń, *Jeleśnia i okolice. Zarys dziejów*, Kraków 2016, s. 59; M. Kubica, *Górale, Wołosi, zbójnicy. Historia górali od Pilska*, Żywiec 2012, s. 18–23; tenże, *Dawno temu w Jeleśni i jej okolicach*, Kraków 2006, s. 14–15.

⁴ Szerzej o osadnictwie wołoskim patrz: P. Dąbkowski, *Wołosi i prawo wołoskie w dawnej Polsce* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, T. 1, Kraków 1938, s. 105–118; K. Dobrowolski, *Migracje wołoskie na ziemiach polskich* [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Referaty*, red. K. Tyszkowski, Lwów 1930, s. 135–152; S. Szczotka, *Studia z dziejów prawa wołoskiego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 2: 1949, s. 355–418.

⁵ W aktach wizytacyjnych z 1595 r. napisano, że kościół w Jeleśni został wzniesiony niedawno przez osadników tej wsi.

⁶ A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, wyd. S. Grodziski, I. Dwornicka, Żywiec 1987, s. 97, 592. Tłumaczenie autora: „Głos mój, głos życia, wzywa was, do świętości przybywajcie. Roku 1584”.

⁷ J. Suchoń, dz. cyt., s. 52.

Nie sposób w tym miejscu nie zadać pytania, dlaczego Jeleśnia nie występuje w rejestrach podatkowych z 1581 roku?⁸ Przecież musiała już wówczas istnieć, skoro w 1584 roku jej mieszkańców stać było na budowę kościoła i zakup dzwonu. Być może obowiązywał ją jeszcze okres wolnizny (czyli zwolnienia ze wszystkich podatków i danin); we wsiach lokowanych na prawie wołoskim liczył on co najmniej 15 lat⁹. Możliwe jednak, że powód był zupełnie inny. Zastanawiające jest to, że nie zachowały się żadne akty lokacyjne wsi Żywiecczyny – ani tych lokowanych na prawie niemieckim, ani na prawie wołoskim. Natomiast w sąsiednich regionach (Orawa, Śląsk) dokumenty takie częściowo się zachowały¹⁰. Jeśli chodzi o akty wsi lokowanych na prawie niemieckim (Cięcina, Gilowice, Lipowa, Łodygowice, Pietrzykowice, Radziechowy, Rychwałd, Sporysz, Wieprz, Zabłocie), to mogły one zostać skonfiskowane, a następnie zniszczone przez Mikołaja Komorowskiego¹¹, ostatniego właściciela dóbr żywieckich z rodziny Komorowskich. Prowadził



Jeleśnia – widok z północno-wschodnich stoków Krzyżowej. Fot. A.A. Majewski, 2018

⁸ Z. Poniedziałek, *Procesy osadnicze w Państwie Żywieckim (1608–1740)*, „Karta Groni” Nr 9–10: 1980, s. 47; H. Woźniak, *Wieś żywiecka i obciążenia feudalne chłopów w XVIII wieku*, „Kalendarz Żywiecki” 1997, s. 38.

⁹ T.M. Trajdos, *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków 1993, s. 19.

¹⁰ S. Figiel, P. Krzywda, dz. cyt., s. 229, 233, 240, 263–264, 275–276, 282; S. Figiel, P. Franczak, U. Janicka-Krzywda, P. Krzywda, dz. cyt., s. 394, 400, 437, 467.

¹¹ Mikołaj Komorowski (1578–1633); hrabia na Liptowie i Orawie, starosta barwałdzki, rabsztyński, oświęcimski i nowotarski, właściciel dóbr żywieckich w latach 1608–1624.

on wyjątkowo rozrzutny tryb życia, przez co ciągle tonął w długach. Próbował więc pozyskiwać pieniądze wszelkimi możliwymi sposobami, m.in. nakładał na poddanych nadmierne ciężary feudalne¹². Aby poddani nie mogli się bronić i powoływać na akty lokacyjne, gdzie wszystkie prawa i obowiązki chłopów były dokładnie opisane, pozabierał je i niszczył. Komoniecki podaje bowiem, że w 1626 roku Martynek Urbanek, sołtys z Ciśca, pokazał komisarzom polskiej królowej Konstancji Habsburżance (1588–1631)

przywilej na sołtystwo w Ciścu, na którym mu złotych dziewięćset i siedmdziesiąt de data decima quarta Septembris [14 IX] 1609 [anno] summy zapisano jest. Allegował też i dawne prawo na sołtystwo sobie służące, które mu urodzony Mikołaj Komorowski wzięwszy, podrapał¹³.

W przypadku zaś wsi, które powstały na prawie wołoskim, mogło być tak, że były one zakładane przez grupy Wołochów bez wiedzy władz zamkowych. Po odkryciu tych wsi nie dokonywano ich rejestracji i nie wydawano aktów lokacyjnych. Nakładano jedynie specjalny podatek na ludność wołoską oraz na hodowane przez nią owce. Stan taki mógł utrzymywać się nawet przez dziesiątki lat, gdyż był bardzo korzystny dla obu stron. Właścicielom dóbr żywieckich niezarejestrowane wsie przynosiły dochód, a nie musieli uiszczać od nich podatków na rzecz państwa, gdyż formalnie nie istniały. Z kolei Wołosi byli obciążeni jedynie podatkiem od hodowanych przez nich owiec i może jeszcze jakąś daniną w naturze. Dopiero po upływie dłuższego czasu, gdy wieść o istnieniu wiosek szeroko się rozniosła i nie sposób już było dłużej ich ukrywać, właściciele Żywiecczyzny rejestrowali je i powiadamiali o nich urzędników królewskich¹⁴.

¹² Z. Rączka, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku (ciąg dalszy)*, „Karta Groni” Nr 7/8: 1976, s. 45–48; też: *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1939 r.*, Żywiec 2010, s. 35–36; H. Woźniak, *Żywiecczyzna. Popularny...*, s. 19–21.

¹³ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 149.

¹⁴ A.A. Majewski, *Zarys dziejów Koszarawy*, „Rocznik Babiogórski” T. 24: 2024, s. 80–81; tenże, *Historia Korbielowa...*, s. 26–27. Pisząc o rejestracji, mamy na myśli to, że wieś odnotowywano w dokumentach zamkowych i wydawano akt lokacyjny, w którym dokładnie opisywano prawa i obowiązki chłopów. Nie wszystkie wsie i miasta były bowiem zakładane na tzw. surowym korzeniu. Zdarzało się, że osada powstawała „na dziko”, a później, gdy ją odkryto, wydawano dla niej akt lokacyjny. Powstanie osady bez wiedzy lokalnych władz w bezludnych i gęsto zalesionych górach Beskidu Żywieckiego w XV–XVI wieku, gdzie *de facto* jurysdykcja zamku żywieckiego nie sięgała, było jak najbardziej możliwe. O istnieniu takich osad wołoskich mówi bardzo wyraźnie tradycja ustna z okolic Jeleśni (Korbielów), przekazywana z pokolenia na pokolenie. Potwierdza ją akt wizytacji kościoła w Jeleśni z 1595 r., według którego w pobliżu Jeleśni i Przyborowa mieszkało 35 kmieci. Owi kmiecie zamieszkiwali właśnie w niewielkich osadach pasterskich, niezarejestrowanych w żadnych dokumentach zamkowych, które potem przekształciły się we wsie: Krzyżową, Korbielów, Koszarawę itd., zob. Zbiory Andrzeja Adama Majewskiego w Warszawie: J. Majewski, *Zapiski regionalne*, Korbielów 1973, rkps, s. 3–12; Z. Poniedziałek, *Procesy osadnicze...*, s. 51.

Jest wysoce prawdopodobne, że tak właśnie potoczyły się losy Jeleśni. Powstała jako osada wołoska już pod koniec XV wieku. W następnym stuleciu dowiedzieli się o niej żywieccy feudałowie i nałożyli na zamieszkujących ją Wołochów podatek. W 1584 roku jeleśniańscy chłopci zbudowali kościół, w 1595 roku przybył do niego z wizytacją kanoniczną prepozyt tarnowski Krzysztof Kazimierski (Kazimirski)¹⁵, a w 1608 roku Mikołaj Komorowski założył tu folwark¹⁶ – i dopiero wtedy Jeleśnia po raz pierwszy pojawiła się w spisach poborowych¹⁷. Najwidoczniej wieś była już tak duża i tak szeroko znana, że Komorowski musiał ujawnić ją przed władzami państwowymi.

Nazwa 'Jeleśnia' pochodzi – jak twierdzi Komoniecki – „od jeleni lśniących, które tam na paszą schadzały się i często ich tam łowiono, gdy przedtym lasy były”¹⁸. Jest to jednak etymologia ludowa, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Nazwa wsi może mieć związek z wyrazem 'jelcha', oznaczającym olchę (w języku wołoskim 'olcza', po słowacku 'jelsa')¹⁹. Z kolei w akcie wizytacji kościoła jeleśniańskiego z 1595 roku występuje nazwa 'Jeleśno', co oznacza wieś położoną w lesie²⁰.

Jeleśnia była wsią rolną²¹. Wsie takie zakładano na urodzajnych pobrzeżach rzek, zwykle bezleśnych lub o partiach lasu rozrzuconego. Ze względu na dobre warunki glebowe ludność tych osad zajmowała się produkcją rolniczą. Podstawową jednostkę gospodarczą we wsiach rolnych stanowiła rola²² licząca na Żywiecczyźnie około 85 morgów

¹⁵ Archiwum Parafialne w Jeleśni (dalej: APJ), I. Pawluśkiewicz, *Munimenta ecclesiae parochialis Jeleśnianensis seu liber erectionem, iura, inventarium, proventus, legata et expensas continens*, s. 29–30.

¹⁶ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 119.

¹⁷ Z. Poniedziałek, dz. cyt., s. 50; H. Woźniak, *Wieś żywiecka...*, s. 38.

¹⁸ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 13.

¹⁹ A. Siemionow, *Studia beskidzko-tatrzańskie. Rozwój komunikacji w Beskidach Zachodnich i na Podtatrzu, naukowe i turystyczne poznanie Babiej Góry, pochodzenie i znaczenie nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych między Rabą a Olzą oraz w Tatrach, Radgoszcz – zachodni kraniec Beskidów*, Kalwaria Zebrzydowska 1992, s. 283; M. Kubica, *Górale, Wołosi...*, s. 78; tenże, *Widoki Żywca i Żywiecczyzny 1895–1945*, Żywiec 2009, s. 133.

²⁰ APJ, I. Pawluśkiewicz, dz. cyt., s. 29–30; M. Kubica, *Górale, Wołosi...*, s. 78.

²¹ Wsie na Żywiecczyźnie dzieliły się na rolne i zarębne. Rolne zajmowały się głównie produkcją rolniczą, a zarębne powstawały w miejscu wyrąbanego lasu i ich mieszkańcy zajmowali się przede wszystkim hodowlą bydła: owiec, kóz i krów.

²² Na Żywiecczyźnie we wsiach rolnych kmieci nazywano rolnikami. Byli oni osadzeni nie na łanach, lecz na rolach lub ewentualnie półrolkach. Z kolei we wsiach zarębnych osadzeni byli zarębnicy, którzy gospodarowali na zarębkach (łanach leśnych). Ponadto we wsiach Żywiecczyzny występowały zagrodnicy, chałupnicy i komornicy, a także polaniarze – właściciele gospodarstw położonych na polanach leśnych; ta ostatnia kategoria ludności wiejskiej pojawiła się w XVIII w.

małopolskich; mniejsze (60–70 morgów), jak i większe (120–180 morgów) role występowały sporadycznie²³.

Jeleśnia rozłożyła się wzdłuż szlaku handlowego, zwanego Traktem Miedzianym, Drogą Miedziową lub Drogą Thurzonów, łączącego Polskę z Węgarami. Szlak ten wykorzystywał naturalną drogę, prowadzącą od wieków doliną Koszarawy na Orawę, istniejącą być może już w czasach prehistorycznych. Powstał w XV stuleciu staraniem Jana Thurzo (1437–1508), bogatego właściciela kopalń i hut miedzi w środkowej Słowacji, w okolicach Bańskiej Bystrzycy, który zaczął wywozić tędy miedź do Polski, na Śląsk i na zachód Europy, a na Węgry sprowadzać z Polski sól, ołów, płótna i inne towary. Trakt Miedziany z południa prowadził doliną Orawy do Twardoszy (słow. Tvrdošín), skąd przez Namiestów (słow. Námestovo) docierał do Półgóry (słow. Polhora). Główna odnoga traktu przecinała granicę polsko-węgierską na Przełęczy Półgórskiej, usytuowanej między Beskidem Korbielowskim (zwanym też Weską, 954 m n.p.m.) a Beskidem Krzyżowskim (zwanym też Szelustem, 923 m n.p.m.), natomiast boczna odnoga przechodziła przez granicę na przełęczy między Beskidem Krzyżowskim a Jaworzyną (1047 m n.p.m.), która nie ma polskiej nazwy; po słowacku zwana jest Martoszą (Martoš) lub Przełęczą pod Beskidem (Sedlo pod Beskydom, 809 m n.p.m.). Następnie przez Krzyżową i Jeleśnię trakt wiódł do Żywca, a stamtąd dalej w kierunku Krakowa lub Śląska. W 1775 roku utworzono w Żywcu cesarski komisariat drogowy, który w latach sześćdziesiątych XIX wieku dokonał przebudowy zniszczonego Traktu Miedzianego na gościniec powiatowy orawski (tj. biegnący na Orawę), przesuwając go na zachód, tak że wiódł on przez Korbielów i przełęcz Glinne (809 m n.p.m.), rozdzielając pasma Pilska (1557 m n.p.m.) i Babiej Góry (1725 m n.p.m.). Gościniec ten uruchomiono w 1865 roku. Obecnie pokrywa się on ściśle z drogą wojewódzką nr 945, która prowadzi z Bielska-Białej przez Żywiec i Jeleśnię do Korbielowa²⁴.

Jeleśnia początkowo należała do rodziny Komorowskich herbu Korczak. W 1624 roku Mikołaj Komorowski sprzedał dobra żywieckie królowej Konstancji Habsburżance, żonie Zygmunta III Wazy²⁵. Niebawem jednak okazało się, że transakcja ta była niezgodna z obowiązującym w Polsce prawem, według którego ani król, ani królowa nie mogli nabywać w kraju dóbr prywatnych. Sprawa żywiecka stała na forum obrad sejmu 1631 roku, który pozwolił królowej i jej spadkobiercom zatrzymać nabyte dobra w formie

²³ J. Broda, dz. cyt., s. 24–25; Z. Poniedziałek, dz. cyt., s. 46; H. Woźniak, *Wieś żywiecka...*, s. 38–39; tenże, *Gdy góry, hale i polany...*, s. 79.

²⁴ A.A. Majewski, *O Trakcie Miedzianym i Przełęczy Półgórskiej*, „Rocznik Babiogórski” T. 24: 2023, s. 57–62; M. Kubica, *Górale, Wołosi...*, s. 68–69; A. Siemionow, *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice 1984, s. 398–399; tenże, *Studia beskidzko-tatrzańskie...*, s. 23–25.

²⁵ Zygmunt III Waza (1566–1632), król Polski i wielki książę litewski w latach 1587–1632.

zastawu do chwili, gdy Rzeczpospolita lub dowolny szlachcic zgłosi na sejmie chęć wykupienia ich za sumę zastawną 600 000 zł. Po śmierci królowej Konstancji w 1631 roku dobra żywieckie odziedziczyli jej synowie: Jan Kazimierz²⁶, Aleksander Karol (1614–1634) i Karol Ferdynand²⁷. W latach 1655–1672 jedynym właścicielem Żywiecczyny był wspomniany Jan II Kazimierz Waza. Po jego śmierci we Francji w 1672 roku dobra żywieckie wziął w dzierżawę Wawrzyniec Jan Wodzicki (1640–1697). Ostatecznie wykupił je w 1678 roku Jan Wielopolski herbu Strykoń (1630–1688), późniejszy kanclerz wielki koronny, którego żoną była Konstancja Krystyna Komorowska (1647–1675), córka Krzysztofa Komorowskiego (1618–1647), wnuczka Mikołaja. W 1688 roku właścicielem dóbr żywieckich został Franciszek Wielopolski (1658–1732), syn Jana, późniejszy wojewoda krakowski i ordynat pińczowski (po przejęciu ordynacji pińczowskiej w 1729 roku podpisywał się jako Franciszek z Wielopolskich Gonzaga Myszkowski lub Franciszek Wielopolski Gonzaga Myszkowski)²⁸. W 1739 roku doszło do podziału państwa żywieckiego pomiędzy synów Franciszka: Karola, Jana i Hieronima. Jeleśnia znalazła się w części dóbr żywieckich wydzielonej Karolowi Wielopolskiemu (1699–1773), chorążemu wielkiemu koronnemu i staroście generalnemu małopolskiemu, na którą składało się miasto Żywiec i klucze folwarczne: sporyski, jeleśniański, starożywiecki, wieprzski i węgierskogórski. W 1776 roku nastąpił podział tej części państwa żywieckiego pomiędzy trzech synów Karola: Franciszka, Józefa i Ignacego. Właścicielem Jeleśni został Franciszek Wielopolski (1732–1809), ordynat pińczowski, który otrzymał miasto Żywiec wraz z zamkiem oraz klucz folwarczny jeleśniański. Ten, z racji niespłaconego długu w wysokości 22 285 zł reńskich, był zmuszony w 1785 roku oddać Jeleśnię Józefowi Śreniawskiemu (1747–1800)²⁹. Później wieś dostała się w ręce Adama hrabiego Przerembskiego (1773–1811). W 1810 roku kupił ją książę sasko-cieszyński Albrecht Kazimierz August Wettin (1738–1822), syn Augusta III Sasa³⁰, który – umierając bezpotomnie w 1822 roku – uczynił swoim dziedzicem arcyksięcia Karola Ludwika Habsburga (1771–1847), syna cesarza rzymsko-niemieckiego Leopolda II

²⁶ Jan II Kazimierz Waza (1609–1672), król Polski i wielki książę litewski w latach 1648–1668.

²⁷ Karol Ferdynand (1613–1655), biskup wrocławski i plocki.

²⁸ A. Komonieczki, dz. cyt., s. 138–139, 160–161, 193–194, 242–243; Z. Rączka, *Dzieje Żywca...*, s. 45–50; też, *Żywiec. Rys historyczny od powstania...*, s. 35–41, 52, 61–62, 72; H. Woźniak, *Żywiecczyna we władaniu królewskiej rodziny Wazów*, „Kalendarz Żywiecki” 1995, s. 65–68; tenże, *Wieś żywiecka...*, s. 33; tenże, *Żywiecczyna. Popularny...*, s. 53–55.

²⁹ Józef Śreniawski zmarł w Jeleśni 1 listopada 1800 r. w wieku 53 lat; zob. APJ, *Liber Mortuorum Jeleśnia 1786–1831*, T. 1, s. 41.

³⁰ August III Sas (1696–1763); król Polski i wielki książę litewski w latach 1733–1763.

Habsburga-Lotaryńskiego (1747–1792)³¹. Schedę po nim przejął najstarszy syn, arcyksiążę Albrecht Fryderyk Rudolf Habsburg (1817–1895). Ponieważ nie miał męskich potomków, przekazał dobra żywieckie bratankowi, arcyksięciu Karolowi Stefanowi Habsburgowi (1860–1933), admirałowi floty austro-węgierskiej, który nauczył się języka polskiego i osiadł na stałe w Żywcu. W 1934 roku dziedzicem większej części dóbr żywieckich, w tym również Jeleśni, stał się jego starszy syn, arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg (1888–1951), pułkownik Wojska Polskiego, kawaler Orderu Polonia Restituta. Z powodu swojej propolskiej postawy i odmowy podpisania niemieckiej listy narodowościowej w listopadzie 1939 roku został aresztowany przez gestapo, a dobra żywieckie przejął niemiecki zarząd komisaryczny. W 1945 roku majątek żywieckich Habsburgów upaństwowiono³².

Spśród wszystkich właścicieli Jeleśni najgorzej w ludzkiej pamięci zapisał się wspomniany Mikołaj Komorowski. Jego okrutne rządy dały się miejscowym chłopom mocno we znaki. W 1604 roku mieszkańcy Jeleśni i Przyborowa zaczęli masowo uchodzić na Orawę, gdzie położenie ludności poddańczej było znacznie lepsze. Ucieczkę ułatwiali góralom żywieckim chłopci orawscy, którzy podjeżdżali do granicy polsko-węgierskiej i zabierali na swoje wozy ich rzeczy i bydło. W odpowiedzi na to Komorowski napadł na Półgórz i Rabczę (słow. Rabča), uprowadzając niemal wszystkich mieszkańców tych wsi wraz z całym ich dobytkiem. W 1616 roku żupan orawski Jerzy Thurzo (1567–1616) pisał do cesarza rzymsko-niemieckiego Macieja Habsburga (1557–1619), że Komorowski postępuje ze swymi poddanymi tak okrutnie, iż uciekają oni za granicę i osiedlają się już nie tylko w jego dobrach, ale również u innych panów węgierskich, wskutek czego całe pogranicze usiane jest zbiegami z Polski; nie ma sposobu na nakłonienie ich do powrotu. Sam Komorowski szacował zbiegłych kmieci na 400 ludzi, co na owe czasy stanowiło pokaźną liczbę.

Punktem szczytowym zatargu o zbiegłych poddanych pomiędzy Komorowskim a Emerykiem Thurzo (1598–1621), synem Jerzego, był rok

³¹ F. Augustin, *Kroniki żywieckie od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, wyd. S. Grodziski, Z. Jedynak, R. Kosiński, Z. Rączka, W. Zyzak, Żywiec – Kraków 2007, s. 556–558, 573–574, 577, 598–599; *Lasy dóbr żywieckich* 1929, Kraków 1929, s. 10; J.W. Ruśniaczek, *Ksiązę Albert Sasko-Cieszyński*, „Karta Groni” Nr 16: 1991, s. 187–190; Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania...*, s. 72–73, 81, 85–87, 89; H. Woźniak, *Wieś żywiecka ...*, s. 33–34; tenże, *Żywiecczyzna. Popularny...*, s. 58–65, 82–83; A. Tracz, K. Błęcha, „Ostatni król Polski” Karol Stefan Habsburg. *Historia polskich Habsburgów*, Żywiec 2012, s. 17–33.

³² B. Husar, *Żywieccy Habsburgowie*, „Kalendarz Żywiecki” 1994, s. 64–68; B. Hyla, *Habsburgowie żywieccy w latach 1895–1947*, „Karta Groni” Nr 16: 1991, s. 7–27; A. Tracz, K. Błęcha, dz. cyt., s. 34 i nn.; H. Woźniak, *Żywiecczyzna. Popularny...*, s. 83–84, 157–163, 198–199; M. Sikora, *Cena lojalności wobec II Rzeczypospolitej. Wywłaszczenie Habsburgów żywieckich przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1, s. 231–245.

1618. Wówczas to właściciel Żywiecczyny, nie mogąc odzyskać swoich ludzi, kazał aresztować poddanych orawskich, którzy przyjechali do Żywca ze zbożem i końmi lub przejeżdżali tędy do Bielska. W odwet za to strażnicy orawscy zaaresztowali chłopów Komorowskiego z Krzyżowej i Jeleśni, przybyłych na targ do Jabłonki, a ponadto napadli na Jeleśnię, Przyborów i Milówkę, uprowadzając z tych wsi wielu chłopów wraz z bydłem.

Obie strony zwróciły się ze skargami do swoich zwierzchników. Thurzo apelował do palatyna węgierskiego, Zygmunta hrabiego Forgacha (1559–1621), a za jego pośrednictwem do cesarza Macieja Habsburga, Komorowski zaś apelował do króla polskiego Zygmunta III Wazy. Cesarz pisał w tej sprawie do władcy Rzeczypospolitej, który trzykrotnie wzywał Komorowskiego do zwrotu porwanych chłopów orawskich, ale ten nic sobie nie robił z nakazów królewskich. Sąd polubowny, na który obydwie strony w zasadzie wyraziły zgodę, z powodu różnych formalności nie doszedł do skutku. Dopiero gdy Thurzo zagroził bezwzględny odwetem, Komorowski poddał się rozkazom królewskim i wydał chłopów orawskich, w zamian za co pan Orawy wypuścił jego ludzi wraz z ich dobytkiem³³.

Na terenie Jeleśni miały miejsce przypadki zbójnictwa. W 1628 roku zbójnicy dokonali napadu na plebanię jeleśniańską, podczas którego spalili księgi parafialne³⁴. W drugiej połowie XVII wieku na Żywiecczynie działała banda zbójników, której hersztem był niejaki Mizia z Jeleśni. W 1662 roku wraz ze swoimi kompanami wspomagał Stefana Bidzińskiego, porucznika chorągwi dragonskiej króla Jana II Kazimierza, która to została przysłana do dóbr żywieckich w celu ochrony ich przed rabunkami skonfederowanych żołnierzy ze Związku Święconego. Mizia otrzymał wówczas specjalny glejt królewski, gwarantujący mu bezpieczne poruszanie w obrębie państwa żywieckiego, co nie powstrzymało go od napadów na przejezdnych kupców słowackich w Jeleśni³⁵. W 1682 roku został za to ścięty w Żywcu³⁶. Wbrew szeroko rozpowszechnionej legendzie, Mizia nie otrzymał od króla hali pod szczytem Pilska, nazwanej później Halą Miziową; w jej posiadanie Miziowie weszli dopiero pod koniec XIX wieku³⁷.

³³ W. Semkowicz, *Rola Żywiecczyny w osadnictwie Orawy*, „Ziemia”, R. 26: 1936, nr 1, s. 27–28; M. Kubica, *Górale, Włosy...*, s. 64–65; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 25–26.

³⁴ APJ, *Metrica Puerorum Baptisatorum in ecclesia parochiali Jeleśnia 1628–1660*, bez paginacji; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 61.

³⁵ A. Komonieczki, dz. cyt., s. 206–207; S. Szczotka, *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*, Kraków 1946, s. 311; Z. Poniedziałek, *Geneza i rozwój zbójnictwa w państwie żywieckim*, „Karta Groni” Nr 7/8: 1976, s. 70.

³⁶ *Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1782*, wyd. R. Kosiński, Żywiec 2014, s. 99.

³⁷ A.A. Majewski, *Krótką historią Hali Miziowej w masywie Pilska*, „Wierchy” T. 88: 2022, s. 106, 110–111; tenże, *Opowieści spod Pilska. Historie prawdziwe i legendarne z minionych wieków*, wyd. 2, Żywiec 2024, s. 46–49.

W 1608 roku Mikołaj Komorowski „folwark jeleśniański [...] zbudował i w tym gruncie ośm rolników do wsi Świnnej należących zrzucił, a na pańskie pola obrócił”³⁸. Folwark powstał w przysiółku Jeleśni, który nazwano później Dworzyskami, a w 1899 roku przysiółek ten włączono do Pewli Małej³⁹. Od założenia folwarku aż do uwłaszczenia chłopów w 1848 roku Jeleśnia pełniła rolę centralnego ośrodka tzw. klucza jeleśniańskiego, w skład którego wchodziły ponadto wsie: Hucisko, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel Mała, Pewel Wielka, Przyborów i Sopotnia Wielka⁴⁰.

Według inwentarza dóbr żywieckich z 1667 roku w Jeleśni było 31 ról, zagroda, trzy młyny i trzy tartaki (piły wodne). Wieś zamieszkiwało 51 rolników (12 „siedziało” na rolach, 37 na półrolkach, 2 na ćwierćrolkach), trzech młynarzy, zagrodnik i dwóch chałupników. Chłopi hodowali 111 koni⁴¹ (będących główną siłą pociągową we wsiach rolnych), 76 wołów i 254 krowy oraz owce, których pogłowie w 1675 roku wynosiło 217 sztuk⁴². W 1672 roku w Jeleśni 163 osoby uiszczwały pogłównę⁴³. Ponieważ podatek ten płaciły tylko osoby dorosłe (powyżej 10 roku życia)⁴⁴, liczba mieszkańców wsi musiała być wyższa – zapewne wynosiła około 200 osób.

Jak podaje inwentarz dóbr żywieckich z 1712 roku, Jeleśnia miała 32 role, sześć młynów, dwa tartaki i karczmę, a mieszkało tu 64 półrolników, piętnastu chałupników i sześćdziesięciu komorników⁴⁵.

Półrolnicy wykonywali dwudniową pańszczyznę konną przy orce i zwózce tygodniowo oraz czterodniową pańszczyznę powabną rocznie, tj. robocizną pieszą w czasie pilnych prac polowych, posyłając do niej na jeden dzień dwoje ludzi do robót przy ozimieniu i jarzynieniu lub do wyprawy lnu. Dzień pańszczyźniany trwał od wschodu do zachodu słońca z półtoragodzinnym odpoczynkiem w południe dla ludzi i zwierząt na wielkim dniu (późna wiosna i lato), a jednogodzinnym na małym dniu (wczesna wiosna i jesień). Nie

³⁸ A. Komonicki, dz. cyt., s. 119.

³⁹ J.M. Suchoń, *Kaplica Najświętszego Serca Jezusa w Pewli Małej i jej fundatorzy*, „Gronie” Nr 9: 2010, s. 9, 14.

⁴⁰ M. Kubica, *Górale, Wołosi...*, s. 64–65; tenże, *Dawno temu w Jeleśni...*, s. 37–38.

⁴¹ We wsiach rolnych na Żywiecczyźnie główną siłą pociągową były konie, a we wsiach zarębnych – woły. Potwierdza to inwentarz włości żywieckich z 1667 r. oraz inwentarze dóbr żywieckich z XVIII w., wydane przez Franciszka Lenczowskiego (F. Lenczowski, *Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, Żywiec 1980).

⁴² Archiwum Państwowe w Katowicach – Oddział w Bielsku-Białej (dalej: APKB), mikrofilm nr 1, *Inwentarz włości żywieckich*, 1667, k. 48v–49v.

⁴³ Tamże, k. 79.

⁴⁴ U. Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa 2008, s. 146–147.

⁴⁵ F. Lenczowski, dz. cyt., s. 42–43.

wolno było uciekać z roboty pańszczyźnianej pod karą odrobienia dnia. Nie wolno też było półrolnikom pozbywać się koni, gdyż stanowiły one sprzężaj inwentarski⁴⁶.

Na wsiach rolnych – jako posiadających konie – ciążył obowiązek przywozu soli z Wieliczki. Każdy półrolnik musiał po nią jeździć trzy razy w roku: dwa razy w zimie (przed Bożym Narodzeniem i po Bożym Narodzeniu) oraz w lecie po zasiewach. Półrolnicy musieli też zwozić do piły⁴⁷ po jednym tramie⁴⁸ i jednym siągu (*siądze*)⁴⁹ szczepu. Obowiązani byli również uprząść po sześć łokci⁵⁰ oprawy⁵¹ ze swego lnu za zapłatą⁵².

Sołtys (Maciek Suchoń) i karczmarz (Szymek Pietrzyca) z tytułu sprawowania tych funkcji korzystali z pewnych ulg w robociznach: pierwszy był zwolniony z dwóch dni pańszczyzny konnej, a drugi z 1½ dnia. Młynarze odrabiali dwudniową pańszczyznę pieszą tygodniowo (były to prace wykonywane ręcznie, na przykład: koszenie, kopanie, pielenie, młocka) oraz czterodniową pańszczyznę powabną rocznie, przędli z własnego lnu po sztuce⁵³ (dwanaście łokci) oprawy oraz dawali co rok do kuchni zamkowej po dwie kury i po sześć kop⁵⁴ raków z przykop młyńskich. Chałupnicy odrabiali dwudniową pańszczyznę powabną rocznie i przędli po jednej sztuce oprawy z pańskiego lnu. Komornicy odrabiali jednodniową pańszczyznę pieszą tygodniowo i dwudniową powabną rocznie oraz przędli po sześć łokci oprawy pańskiej⁵⁵.

Uiszczano indywidualnie różne czynsze i opłaty w gotówce (ziemne, prze-najmowe, pięciorkowe, pilne, stróżne). Młynarze uiszczali czynsz młyński, cała zaś gromada zbiorowo płaciła corocznie na św. Jana (24 czerwca) rogo-we i odstawiała cielę oraz dawała na św. Marcina (11 listopada), a najpóźniej na św. Łucję (13 grudnia), jarzębie. Ponadto składano indywidualnie roczną

⁴⁶ Tamże, s. 13.

⁴⁷ Piła wodna był to tartak, gdzie cięto drewno.

⁴⁸ Tram – pień drzewa (kloc) o długości dwunastu łokci (nieco powyżej siedmiu m) i około 45 cm szerokości w czubie (¾ łokcia).

⁴⁹ Siąga – miara objętości szczepu drewna opałowego (stos sześcienny szczepu o boku 1 sążnia, czyli 1, 37 m).

⁵⁰ Łokieć – jednostka miary o długości zależnej od państwa, regionu i epoki historycznej. Tradycyjna europejska miara łokcia nawiązywała do średniej długości ręki od stawu łokciowego do końca palca środkowego. Na przykład łokieć staropolski (warszawski), wprowadzony w 1764 r., liczył 0,5955 m.

⁵¹ Oprawa – przędza lniana.

⁵² F. Lenczowski, dz. cyt., s. 14.

⁵³ Sztuka – inaczej tuzin, czyli dwanaście.

⁵⁴ Kopa – pięć tuzinów, czyli sześćdziesiąt.

⁵⁵ F. Lenczowski, dz. cyt., s. 13, 43.

daninę w naturze: gęsi, kury, kapłony i jaja. Czysze te płacono w każdym roku w dwóch terminach – na św. Jana i św. Marcina, natomiast drób i jaja po połowie oddawano przed św. Janem i przed św. Łucją⁵⁶.

Podsumowując, mieszkańcy Jeleśni każdego roku płacili łącznie 74 zł czynszu młyńskiego, trzysta zł pięciorkowego, 150 zł pilnego, 162 zł przeznajmowego oraz 1 zł i 18 gr rogowego. Oddawali daninę, na którą składały się: 36 kop raków, 62 gęsi, 72 kury, 62 kapłony, 15 kop i 30 sztuk jaj, faska⁵⁷ rydzów, 6 jarzębi i cielę. Przędli 36 sztuk oprawy, za którą mieli płacone i 43 sztuki oprawy pańskiej. Zwozili też drzewo do tartaku w ilości 58 tramów i 58 siąg szczepu. Poza tym przywozili z Wieliczki 186 beczek soli⁵⁸.

W świetle metryki józeffińskiej z lat 1787–1788 oraz inwentarza klucza jeleśniańskiego z 1790 roku w Jeleśni były 32½ roli, 38½ zarębka, dwie zagrody, osiem młynów i dwa tartaki. Wieś liczyła 167 domów, a zamieszkiwało ją dwóch rolników, 59 półrolników, dziewięciu zarębników, jeden półzarębnik, trzech zagrodników oraz 112 chałupników i komorników. Jak łatwo można zauważyć, pojawiły się w Jeleśni zarębki (łany leśne) – jednostki gospodarcze powstałe w miejscu wyrąbanego lasu. Aż 38 z nich znajdowało się na terenie Dworzysk. Były one użytkowane przez zarębników z Jeleśni (dziewięciu), Krzyżowej (trzech), Mutnego (dziewięciu), Pewli Wielkiej (trzech), Pewli Małej (ośmiu) i Świnnej (dwóch). Dziesięciu spośród nich było zarębnikami zakupnymi (czyli wykupiło zarębki na własność), a dwudziestu pięciu zarębnikami arendowymi (czyli miało zarębki w dzierżawie)⁵⁹.

Według metryki józeffińskiej obszar Jeleśni wynosił 3116 morgów i 1541 sążni kwadratowych (w tym 1718 morgów i 818 sążni kwadratowych ziemi ornej oraz 1398 morgów i 723 sążnie kwadratowe łąk). Wieś produkowała rocznie 519 korców i 50 półgarnców żyta, 1039 korców i 36 półgarnców jęczmienia, 9585 korców i 7 półgarnców owsa, 574 centnary i 59 funtów siana słodkiego, 130 centnarów i 48 funtów siana kwaśnego oraz 30 centnarów i 68 funtów potrawu (otawy)⁶⁰.

⁵⁶ Tamże, s. 13–14.

⁵⁷ Faska – nazwa miary niestałej, zwyczajowej, stosowanej m.in. do masła i sera. 1 faska = 4 garncze = 16 kwart.

⁵⁸ F. Lenczowski, dz. cyt., s. 43–44.

⁵⁹ CDIAL, f. 19, op. 8, spr. 306, Metryka józeffińska. Cyrkuł myślenicki. Jeleśnia, k. 2–198; F. Lenczowski, dz. cyt., s. 141–146.

⁶⁰ CDIAL, f. 19, op. 8, spr. 306..., k. 208. Powierzchnię gruntów podano w morgach i sążniach kwadratowych wiedeńskich, ilość zboża w korcach galicyjskich, a ilość siana i potrawu w centnarach (cetnarach) austriackich. 1 morga = 0,5755 ha (dzieliła się na 1600 sążni kwadratowych). 1 sążeń = 1,89 m, 1 sążeń kwadratowy = 3, 59 m², 1 korzec = 122, 97 litra (dzielił się na 32 garncze oraz 64 półgarncze). 1 garniec = 3, 84 litra, 1 półgarniec = 1, 92 litra, 1 centnar = 56 kg (dzielił się na 100 funtów).

W dawnych wiekach Jeleśnię często nawiedzały klęski elementarne. W 1737 roku

plaga Boska spadła na cały świat, że wielkie między ludźmi zagęściły się choroby i znacznie na cały świat różnej kondycji uśmierciło ludzi, a najwięcej ubóstwa; częścią od zimna, częścią od głodu, bo i natenczas głodno było dla wielkich drogości i nieurodzajów, gdyż tego roku oziminy bardzo miejscami powymakały, tak dalece, że rzadko gdzie żdźbło zobaczył⁶¹.

Fakt wysokiej śmiertelności potwierdzają księgi zgonów parafii jeleśniańskiej, według których w Jeleśni i okolicznych wsiach w 1737 roku zmarły 404 osoby. Dla porównania wypada podać, że w 1736 roku zmarło tutaj 136 osób, w 1738 roku – 96, a w 1739 roku – 69⁶². Około 20 sierpnia 1813 roku doszło do katastrofalnej powodzi, podczas której rzeka Koszarawa wystąpiła z brzegów i zabrała we wsi kilka domów. W 1818 roku wiały tak silne wiatry, że z kościoła jeleśniańskiego została strącona wieżyczka na sygnaturkę⁶³. Rok 1834 zapisał się wyjątkową suszą: „Suchy rok nadzwyczaj panował i gorącość nadzwyczajna była, tak że miast wiele pogorzeło, a lasy same się paliły, a w Babiej Górze więcej jak dwa tygodnie się paliło”⁶⁴. W latach 1847–1848 w wyniku epidemii tyfusu, głodu i nędzy zmarły w Jeleśni 723 osoby⁶⁵. Przyrost naturalny był jednak na tyle duży, że straty te zostały szybko odrobione. W 1869 roku wieś liczyła już 376 domów i 2729 mieszkańców⁶⁶.

Już w 1595 roku istniała w Jeleśni szkoła przykościelna (parafialna)⁶⁷. Na podstawie ksiąg metrykalnych można ustalić, że w latach 1647–1661 jej rektorami byli kolejno: Sebastian Lurańczyk, Jakub Kopra, Baltazar Częstochoviensis, Jan Prus, Wojciech Magecherowicz i Walenty Rodzicki⁶⁸. Szkoła ta funkcjonowała jeszcze w latach dwudziestych XIX wieku⁶⁹.

⁶¹ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 646.

⁶² APJ, *Metrica seu Cathalogus Fidelium Defunctorum ecclesiae Jelesniansis parochialis* 1728–1752, bez paginacji.

⁶³ APJ, M.J. Niemczyk, *Monument albo ekstrakt dziejopisów żywieckich z rocznych dzieł zebrany, a dla wiecznej pamięci Wielebnych Księżów Plebanów, nastąpić mających potem, wypisany przez JMci księdza Michała Józefa Niemczyka, na ten czas plebana jeleśniańskiego w roku 1817, a w roku 6-tym swego urzędowania w tutejszej parafii*, bez paginacji.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ APJ, *Liber Mortuorum Jeleśnia 1832–1847*, T. 2, s. 96–116; tamże, *Liber Mortuorum Jeleśnia 1847–1878*, T. 3, s. 1–53.

⁶⁶ SGKP, T. 3, red. F Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1882, s. 558.

⁶⁷ APJ, I. Pawluśkiewicz, dz. cyt., s. 29–30.

⁶⁸ APJ, *Cathalogus Copulatorum sacro vinculo matrimonii in ecclesia Jelesnensi 1660–1676*, bez paginacji; tamże, *Cathalogus Matrimonium contractorum in ecclesia Jeleśnia 1632–1659*, bez paginacji; tamże, *Metrica Puerorum Baptisatorum...*, bez paginacji; tamże, *Metrica seu Cathalogus Baptisatorum in ecclesia Jelesniansi 1660–1676*, bez paginacji.

⁶⁹ „Schematismus universi cleri Dioecesis Tynecensis” 1824, s. 43.



Szkoła Podstawowa nr 1 im. H. Sienkiewicza w Jelesni. Fot. A.A. Majewski, 2017

W 1842 roku założono w Jelesni szkołę trywialną. W 1849 roku uczył w niej Antoni Skudlarski, a nadzór nad nią sprawował proboszcz jeleśniański Jan Suwada (1807–1851). Wizytacja przeprowadzona 26 listopada 1849 roku wykazała, że z powodu braku opału i niskich temperatur w szkole było tylko 71 uczniów (na ponad 150). W 1861 roku do szkoły uczęszczało 121 uczniów, a nauczycielem był Józef Łazarski (1824–1888). W 1885 roku występuje ona jako jedyna w powiecie żywieckim, poza Żywcem, trzyklasowa szkoła ludowa z nauczycielem kierującym Janem Zipserem oraz nauczycielem stałym Wincentym Łabędziem i zastępcą nauczyciela Józefą Schwalenthan. W 1890 roku zdegradowano ją do rangi jednoklasowej, w 1900 roku przekształcono na dwu-, a w 1904 roku na czteroklasową. W latach 1924–1933 wzniesiono dla niej nowy, murowany budynek. Od 1937 roku nosiła nazwę Publicznej Szkoły Powszechnej III stopnia, natomiast po drugiej wojnie światowej przemianowano ją na Szkołę Podstawową nr 1 im. Henryka Sienkiewicza⁷⁰. Przed rokiem 1896 powstała także jednoklasowa Szkoła Ludowa w Jelesni Dolnej. Od 1937 roku nosiła nazwę Publicznej Szkoły Powszechnej I stopnia. W okresie PRL przemianowano ją na Szkołę Podstawową nr 2 im. Hugona Zapałowicza⁷¹.

⁷⁰ APKB, sygn. 298, Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu, s. 129–130; J. Suchoń, dz. cyt., s. 177–185; H. Woźniak, *Szkice do dziejów oświaty ludowej na Żywiecczyźnie do 1914 roku*, „Kalendarz Żywiecki” 1998, s. 80.

⁷¹ CDIAL, f. 178, op. 2, spr. 3396, k. 33–34; J. Suchoń, dz. cyt., s. 178–183; H. Woźniak, *Szkice do dziejów...*, s. 81.

W Jelesni i jej najbliższych okolicach działali konfederaci barscy. 8 kwietnia 1772 roku został tu zabity przez Rosjan jeden z nich, szlachcic Stanisław Ścisławski; pochowano go na miejscowym przykościelnym cmentarzu⁷².

W wyniku pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej w 1772 roku Jelesnia, podobnie jak cała Żywiecczyzna, znalazła się w Królestwie Galicji i Lodomerii, które weszło w skład monarchii austriackiej. Wskutek wydarzeń Wiosny Ludów w 1848 roku władze austriackie były zmuszone nadać chłopom wolność osobistą, dać im prawo bezwzględnej własności użytkowanej dotychczas ziemi oraz zwolnić ich z odrabiania pańszczyzny, służby we dworze, oddawania wszelkich czynszów i danin⁷³.

W 1867 roku na terenie Galicji powołano do istnienia gminy jednostkowe (jednowioskowe), od których oddzielono obszary dworskie jako odrębne jednostki administracyjne (tzw. dominia). W ten sposób została zerwana wszelka formalno-prawna zależność wsi od dworu. Od tego czasu wieś musiała uczyć się samodzielności i rządzenia sama sobą. Ustawa wprowadziła radę gminną jako ciało uchwalające i nadzorcze oraz zwierzchność gminną (wójt, podwójci, przysiężni) jako władzę wykonawczą i zarządzającą. W 1934 roku gminy jednostkowe zastąpiono zbiorowymi. Jelesnia stała się wówczas siedzibą gminy, w skład której weszło ponadto siedem wsi: Korbielów, Krzyżowa, Mutne, Pewel Wielka, Przyborów, Sopotnia Mała i Sopotnia Wielka. W 1954 roku gminy zbiorowe zlikwidowano, powołując w ich miejsce gromady. W 1973 roku, gdy gminy zbiorowe zostały reaktywowane, w gminie Jelesnia nie znalazł się Przyborów, ponieważ został włączony do nowo utworzonej gminy Koszarawa. Spotkało się to jednak z niezadowoleniem przyborowian, którzy podjęli starania, aby wrócić do gminy Jelesnia; cel ten osiągnęli w 2001 roku⁷⁴.

W okresie autonomii galicyjskiej dwóch mieszkańców Jelesni zostało wybranych posłami na Sejm Krajowy we Lwowie. W latach 1877–1886 funkcję tę pełnił Józef Łazarski (1824–1888), miejscowy nauczyciel i organista, który jednocześnie był wójtem w Jelesni (1876–1888) oraz wiceprzewodniczącym Wydziału Powiatowego w Żywcu (1878–1888). Natomiast w latach 1891–1895 godność poselską piastował Wojciech Mizia (1845–1927), działacz Stronnictwa Ludowego, który w latach 1876–1888 sprawował urząd

⁷² APJ, *Metrica seu Cathalogus Fidelium Defunctorum ecclesiae parochialis Jelesnianensis* 1753–1773, bez paginacji; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 66.

⁷³ Z. Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania...*, s. 77, 84–85; J. Suchoń, dz. cyt., s. 81–82.

⁷⁴ J. Suchoń, dz. cyt., s. 232–240; H. Woźniak, *Żywiecczyzna. Popularny...*, s. 92; tenże, *Żywiec i okolice. Przewodnik dla turystów na kółkach*, Żywiec 2003, s. 137.

podwójciego, a od roku 1888 urząd wójta w Jeleśni⁷⁵. Warto jeszcze dodać, że posłem na galicyjski Sejm Krajowy był również w latach 1896–1913 Wojciech Szwed (1843–1913), wójt sąsiadującej z Jeleśnią Pewli Małej⁷⁶.

W 1838 roku powstała w Jeleśni kopalnia odkrywkowa rudy żelaza, która otrzymała imię „Zofia”. Była ona zlokalizowana nad rzeką Koszarawą, w pobliżu drogi wiodącej do Przyborowa. Wydobywaną tam rudę dostarczano furmankami konnymi do huty w Węgierskiej Górze⁷⁷.

W grudniu 1884 roku uruchomiono linię kolejową z Żywca przez Jeleśnię i Suchą do Krakowa (był to zachodni odcinek Galicyjskiej Kolei Transwersalnej), co wpłynęło na ożywienie handlu i ruchu turystycznego⁷⁸. 12 lipca 1896 roku na szczyt Babiej Góry wyszła zbiorowa wycieczka górali z Jeleśni, Krzyżowej i okolicy z orkiestrą⁷⁹. Wydarzenie to pokazuje, że pod koniec XIX wieku na Żywiecczyźnie pieszą turystykę górską, oprócz inteligencji i mieszkańców miast, uprawiali również niektórzy spośród miejscowej ludności góralskiej. W 1910 roku Oddział Babiogórski Towarzystwa Tatrzańskiego w Żywcu uruchomił stację turystyczną w gospodzie koło dworca kolejowego należącej do Michała i Anny Męczyworów; turyści mieli tu również możliwość wynajęcia wózków konnych, którymi mogli udać się do uzdrowiska Słona Woda (słow. Slaná voda) w Półgórze, a także do Korbielowa, Krzyżowej i Sopotni Wielkiej⁸⁰. W przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej Kazimierz Sosnowski (1875–1954), pionier polskiej turystyki beskidzkiej, pisał o Jeleśni następująco:

⁷⁵ ANKr., sygn. 107, C.K. Starostwo w Żywcu (1867–1918), s. 95; CDIAL, f. 146, op. 51g, spr. 31, k. 4–7v; S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, T. 2, *Źródła*, Kraków 2018, s. 377, 385, 393; J. Janik, *Mizia Wojciech* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 2, red. A. Urbaniec, Żywiec 1997, s. 186–187; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 317, 346–347; tenże, *Opowieści spod Pilska...*, s. 48–50; *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, red. J. Dancygier i in., Warszawa 1989, s. 271.

⁷⁶ S. Grodziski, dz. cyt., s. 401, 409, 417, 596; J.M. Suchoń, dz. cyt., s. 13–18; J. Janik, *Szwed Wojciech* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1, red. A. Urbaniec, Żywiec 1995, s. 209; T. Kargol, *Szwed (Szweda) Wojciech (1843–1913)* [w:] PSB, T. 49, Warszawa–Kraków 2014, s. 463–464; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 366–368; *Słownik biograficzny działaczy ruchu...*, s. 389.

⁷⁷ M. Kubica, *Górale, Wołosi...*, s. 76; J. Suchoń, dz. cyt., s. 97; Z. Drobisz, *Kopalnictwo rud żelaza dla huty Węgierska Górka*, „Karta Groni” Nr 13: 1985, s. 56–60.

⁷⁸ M. Kubica, *Górale, Wołosi...*, s. 132; J. Suchoń, dz. cyt., s. 94–95.

⁷⁹ A. Gąsiorek, *Rozwój turystyki w Beskidzie Żywieckim w drugiej połowie XIX wieku* [w:] *Żywiecczyzna, turystyka, środowisko. 100 lat Oddziału Babiogórskiego TT, PTT, PTTK w Żywcu*, red. W. Zyzak, Żywiec 2008, s. 103.

⁸⁰ APKB: sygn. 16 Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Żywcu (1900–1966), s. 1; K. Sosnowski, *Przewodnik po Beskidzie Zachodnim. Od Krynicy po Wisłę łącznie z Pieninami i terenami narciarskimi*, Kraków–Nowy Sącz 1914, s. 288; J. Kapłon, *Oddział Babiogórski Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – zarys dziejów* [w:] *Żywiecczyzna, turystyka, środowisko...*, s. 14–15.



*Autobus Wiktora Brzeczki, lata 30. XX wieku
(zbiory Elżbiety Duraj w Krzyżowej)*

Jeleśnia (438 m), duża wieś w dolinie Koszarawy, o 1 g. jazdy koleją ze Suchej, a ½ g. ze Żywca oddalona. Ma wszelkie dogodne warunki jako letnisko, brak jednak specjalnych mieszkań, które zastępują przyzwoite i tanie domki góralskie. Jako punkt turystyczny ma znaczenie pierwszorzędne, jest bowiem kluczem do wycieczek w pasmo Babiogórskie, Pilszczańskie, a po części i Przedbabiogórskie. Ciągnie się ona wzdłuż gościńca z Żywca do Węgier (24 km) w kier. pld. na przestrzeni od 9 do 15 km, w dalszym ciągu do 19 km, leży wieś Krzyżowa, a od niej do przełęczy na Glinie ciągnie się wieś Korbielów, stanowiące razem jakby jedną olbrzymią gminę. W pobliżu stacji (za torem 8 min. gościńcem w dół) Stacja turyst. O. Babiogórskiego, przyzwoity hotelik i restauracja p. Męczywora, bliżej ku górze gospoda A. Borsteina

(4 łózka). Do kościoła i małego rynku 3 km od stacji; stoi tu gospoda A. Witka (4 łózka, wędliny) oraz duży sklep z wiktualiami i piekarnia Brzeczki⁸¹.

Podczas pierwszej wojny światowej wielu mieszkańców Jeleśni zmobilizowano do armii austro-węgierskiej i wysłano na front wschodni, a później na włoski. Niektórzy z nich wstąpili do Legionów Polskich⁸². Miejscowa ludność była nieustannie nękana różnymi rekwizycjami; musiała oddawać płody rolne (ziemniaki, owies, żyto, pszenicę) i bydło oraz przedmioty z metalu, z których produkowano później działa i pociski. Z powodu braku mąki zaprzestano w Jeleśni wypiekania chleba. Panujący głód spowodował rozpowszechnienie się różnych chorób zakaźnych (gruźlica, czerwotka, grypa), które pochłonęły dużo ofiar śmiertelnych⁸³.

⁸¹ K. Sosnowski, dz. cyt., s. 288.

⁸² M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, *Wiara i wierność. Wkład Żywiecczyzny w czyn niepodległościowy 1914–1918*, Milówka 2018, s. 190–191, 193, 214–215, 220, 254, 284.

⁸³ APJ, Kronika parafii pod wezwaniem św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Jeleśni z lat 1904–1948, bez paginacji; *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 11.

W okresie międzywojennym Jeleśnia była już znanym letniskiem, stanowiącym dobrą bazę wypadową w najwyższe partie Beskidu Żywieckiego (Babia Góra, Pilsko, Lipowska, Romanka). W willach (zwanych pensjonatami) było 120 miejsc noclegowych, a w kwaterach prywatnych 1000. Czynsz za kwaterunek wynosił miesięcznie 20 zł, natomiast wyżywienie – 3,50 zł na dzień⁸⁴. W latach trzydziestych XX wieku Wiktor Brzezka (1873–1956), współwłaściciel sklepu wielobranżowego na jeleśniańskim rynku, kupił autobus (pierwszy w Jeleśni), którym podwoził turystów do Przyborowa, Koszarawy, Krzyżowej, Korbiewa, Sopotni Małej i Sopotni Wielkiej⁸⁵. W 1935 roku na koszt miejscowego proboszcza Władysława Syca (1864–1942) zbudowano Dom Parafialny, w którym od tego czasu koncentrowało się życie kulturalne wsi (w okresie PRL funkcjonowało w nim kino „Janosik”)⁸⁶. Oprócz tego na terenie Jeleśni znajdowały się dwie szkoły powszechne, ochronka, siedem tartaków (dwa parowe i pięć wodnych), dwie piekarnie, dwie rzeźnie, wytwórnia oranżad i wody sodowej, apteka, poczta i ośrodek zdrowia, działało tu również kółko rolnicze, ochotnicza straż pożarna i kasa Stefczyka⁸⁷.

Bardzo ciężki dla Jeleśni był okres okupacji hitlerowskiej. We wrześniu 1940 roku w ramach Aktion Saybusch (Akcja Żywiec) Niemcy wysiedlili do Generalnego Gubernatorstwa 671 jej mieszkańców, sprowadzając na ich miejsce 193 osadników niemieckich z Ukrainy, Rumunii i Węgier⁸⁸. Ksiądz Kazimierz Majgier (1895–1989), administrator parafii św. Wojciecha w Jeleśni w latach 1943–1957, wspominał na kartach kroniki parafialnej:

Z końcem września 1940 roku Niemcy rozpoczęli wysiedlania Polaków. Na pierwszy ogień w powiecie żywieckim poszła Jeleśnia i Lipowa. Wysiedlono kilkadziesiąt rodzin z Jeleśni i Sopotni Małej, by zrobić miejsce dla Niemców sprowadzonych ze wschodu: z Rumunii, Bukowiny i z okolicy Stryja. Można sobie wyobrazić, jaki powstał w Jeleśni i Sopotni Małej popłoch i lament. Zdawało się, że to sądny dzień następuje. Jeleśnianów wywieziono w okolice Radzyna między Warszawą a Lublinem. Sopotnianów częściowo w te same wywieziono strony, częściowo do Niemiec na roboty po dworach⁸⁹.

⁸⁴ M. Kubica, *Dawno temu...*, s. 70; tenże, *Górale, Wołosi...*, s. 140–141.

⁸⁵ J. Suchoń, dz. cyt., s. 118–119.

⁸⁶ APJ, Kronika parafii ..., bez paginacji; J. Suchoń, dz. cyt., s. 212.

⁸⁷ M. Kubica, *Dawno temu...*, s. 66–70; tenże, *Górale, Wołosi...*, s. 138–140; J. Suchoń, dz. cyt., s. 115, 118, 228–229, 231.

⁸⁸ *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 25; J. Suchoń, dz. cyt., s. 128–130; M. Sikora, współprac. M. Bortlik-Dźwierzynska, *Aktion Saybusch. Wysiedlenie mieszkańców Żywiecczyzny przez okupanta niemieckiego 1940–1941*, Katowice 2010, s. 78, 125.

⁸⁹ APJ, Kronika parafii ..., bez paginacji.



Rynek w Jelesni pod koniec lat 60. XX wieku. Muzeum Miejskie w Żywcu

31 stycznia 1944 roku, w odwecie za zabicie przez partyzantów z Armii Krajowej niemieckiego komisarza rolnego, okupant powiesił w Jelesni 10 więźniów z KL Auschwitz (zdarzenie to upamiętnia wzniesiony w 1946 roku w miejscu egzekucji obelisk)⁹⁰. 13 września 1944 roku w Jelesni wylądował awaryjnie uszkodzony przez Niemców amerykański bombowiec Liberator B-24 (dwóch członków jego załogi zginęło, a pozostałych ośmiu dostało się do niewoli niemieckiej)⁹¹. W wyniku walk frontowych w lutym i marcu 1945 roku spłonęło w miejscowości około 100 budynków mieszkalnych. Wycofując się pod naporem Armii Czerwonej, wojska niemieckie wysadziły 3 mosty kolejowe i jeden drogowy oraz budynek stacji kolejowej⁹².

Po wojnie znaczna część miejscowej ludności podjęła pracę w kopalniach i zakładach przemysłowych Żywca i Górnego Śląska. Codzienne dojazdy do pracy zostały w 1957 roku ułatwione na skutek uruchomienia komunikacji autobusowej z Żywca przez Jelesnię do Koszarawy i Korbielowa. Na przełomie lat 40. i 50. XX wieku przeprowadzono elektryfikację wsi. Dzięki temu rozwinęła się na dużą skalę produkcja tzw. wyrobów chałupniczych wykonywanych z drewna (drabiny wiedeńskie, drabinki monterskie,

⁹⁰ W. Latkiewicz, *Egzekucja w Jelesni 31.I.1944 r.*, „Karta Groni” Nr 14: 1988, s. 37–46; *Prawie wszystko o Jelesni...*, s. 27; J. Suchoń, dz. cyt., s. 143.

⁹¹ P. Suchanek, S. Suchanek, *Liberator w Jelesni*, Żywiec 2007; W. Latkiewicz, dz. cyt., s. 47–48; J. Suchoń, dz. cyt., s. 134–138.

⁹² *Prawie wszystko o Jelesni...*, s. 27–28; J. Suchoń, dz. cyt., s. 145–148.



Zakład Delphi Automotive Systems Poland w Jeleśni. Fot. A.A. Majewski, 2016

skrzynki owocowe itp.). W 1945 roku utworzono Nadleśnictwo Państwowe Jeleśnia, w skład którego weszły obszary leśne należące wcześniej do arcyksiążąt Karola Olbrachta i Leona Karola Habsburgów oraz księcia Hieronima Mikołaja Radziwiłła z Balic. W 1946 roku zorganizowano Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, która stopniowo otwierała na terenie Jeleśni i sąsiednich miejscowości sklepy, domy towarowe i restauracje oraz punkty skupu produktów rolnych, bydła i trzody chlewnej. Pod jej patronatem uruchomiono we wsiach gminy Jeleśnia Kluby Rolnika, które prowadziły działalność kulturalno-oświatową. W 1947 roku założono w Jeleśni Średnią Szkołę Rolniczą ze Szkołami Przysposobienia Rolniczego w Korbielowie, Krzyżowej, Przyborowie i Sopotni Wielkiej. W 1970 roku powstał w Jeleśni oddział Fabryki Aparatów Elektrycznych „Apena” w Bielsku-Białej, przekształcony w 1979 roku w samodzielny zakład. W 1988 roku zatrudniał ponad 300 pracowników i około 60 uczniów. W latach 90. XX wieku został sprywatyzowany i zmienił nazwę na Delphi Automotive Systems Poland (od grudnia 2017 roku nosi nazwę Aptiv Jeleśnia – Poland)⁹³.

W okresie powojennym tradycje miejscowego folkloru kultywowały regionalne zespoły pieśni i tańca: „Jeleśnianka” (1957–1980) i „Turnie” (1977–1985). Aktualnie (od roku 1986) działa tu Dziecięcy Regionalny Zespół Pieśni

⁹³ *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 30–31; J. Suchoń, dz. cyt., s. 183, 217, 222–228; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 397.

i Tańca „Krokusy”⁹⁴. Poza tym co roku odbywają się w Jeleśni imprezy folklorystyczne: Gody Jeleśniańskie (styczeń–luty), Dni Jeleśni (lipiec) i Hołdymas Gazdowski (listopad)⁹⁵.

W 1964 roku powstała w Jeleśni księgarnia, która z czasem stała się ważną placówką kulturalno-oświatową. W latach 1966–2008 prowadziła ją Krystyna Dusza (po mężu Walas), która zorganizowała wiele spotkań ze znanymi pisarzami, m.in. z Władysławem Bodnickim (1910–1983), Wojciechem Dworczykiem (1927–2012), Leszkiem Elektorowiczem (1924–2019), Ludwikiem Jerzym Kernem (1920–2010), Ryszardem Kłysiem (1928–2004), Jalu Kurkiem (1904–1983), Włodzimierzem Maciągiem (1925–2012), Leszkiem Mazanem (1942–), Magdaleną Ponurkiewicz (1945–), Natalią Rolleczek-Korombel (1919–2019), Stanisławem Stanuchem (1931–2005) i Włodzimierzem Wnukiem (1915–1992)⁹⁶.

Jak już wspomniano wcześniej, w 1584 roku mieszkańcy Jeleśni wznieśli własnym kosztem drewniany kościół⁹⁷. W akcie wizytacji z 1595 roku, dokonanej przez prepozyta tarnowskiego Krzysztofa Kazimierskiego (Kazimirskiego), czytamy, że kościół jeleśniański nie został dotąd konsekrowany i nie erygowano przy nim jeszcze parafii. Nosił wezwanie św. Wojciecha Biskupa i Męczennika. Patronat należał do kasztelana sądeckiego Krzysztofa Komorowskiego (ok. 1542–1608), który dbał o pełne wyposażenie w szaty i naczynia liturgiczne. Świątynia podlegała proboszczowi żywieckiemu. Wszyscy dawno osadzeni kmiecie z Jeleśni i Przyborowa, których było trzydziestu, płacili mu po 6 groszy rocznie, a kmiecie osadzeni niedawno, których było trzynastu, płacili po 3 grosze. Poza tym od kmieci mieszkających w pobliżu (35 osób) otrzymywał po ½ grosza. Proboszcz żywiecki miał na terenie Jeleśni trzy kawałki ziemi (ok. 20 bruzd). Nie posiadał natomiast, podobnie jak rektor miejscowej szkoły przykościelnej, własnego budynku mieszkalnego. Mieszkańcy Jeleśni i Przyborowa grzebali koło kościoła swoich zmarłych, lecz w celu zawarcia małżeństwa lub ochrzcenia dziecka musieli udawać się do Żywca⁹⁸. W 1618 roku kościół ten z nieznanых przyczyn strawił pożar⁹⁹.

⁹⁴ J. Gąsiorek, *Regionalne zespoły pieśni i tańca na Żywiecczyźnie oraz we Frydku Mistku (Czechy)*, Żywiec 2013, s. 15, 41, 52–53.

⁹⁵ J. Suchoń, dz. cyt., s. 268–269, 272.

⁹⁶ Zbiory Krystyny Walas w Jeleśni; *Kronika Domu Książki w Jeleśni 1966–2008*, bez paginacji; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 397–398.

⁹⁷ A. Komonicki, dz. cyt., s. 592.

⁹⁸ APJ, I. Pawluśkiewicz, dz. cyt., s. 29–30; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795 roku*, T. 4, Kraków 2002, s. 428; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 202.

⁹⁹ *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 11.

W 1618 roku na koszt proboszcza żywieckiego Wojciecha Gagatkowskiego zbudowano w Jeleśni nowy kościół. Z inicjatywy królowej Konstancji, żony polskiego króla Zygmunta III Wazy, w 1628 roku biskup krakowski Marcin Szyszkowski (1554–1630) podniósł go do rangi parafialnego. Do parafii jeleśniańskiej należało początkowo osiem wsi: Jeleśnia, Krzyżowa, Korbielów, Koszarawa, Przyborów, Sopotnia Wielka (zwana też Średnie lub Głębokie), Sopotnia Mała i Pewel Wielka¹⁰⁰. Później dołączono do niej jeszcze trzy nowo powstałe wioski: Mutne, Pewel Małą (zwaną też Biadaszkowem) i Hucisko¹⁰¹.

W XVIII wieku mieszkańcy Jeleśni uiszczali na rzecz kościoła jeleśniańskiego dziesięcinę pieniężną wynoszącą po 3 zł górskie¹⁰² od roli oraz płacili przy kołędzie stołowe¹⁰³ wynoszące po 1 czeskim¹⁰⁴ (tj. 6 groszy). W sumie dawało to 98 zł górskich i 5 groszy. Każda rola oddawała również daninę w naturze, na którą składał się wiertel¹⁰⁵ owsa i kwarta masła, co łącznie dawało 31 wiertel owsa i 31 kwart masła. Ponadto chłopci przedli jeden dzień w tygodniu po jednej sztuce oprawy z lnu plebańskiego¹⁰⁶.

W 1636 roku kościół w Jeleśni został konsekrowany przez biskupa sufragana krakowskiego Tomasza Oborskiego (1571–1645)¹⁰⁷. W latach 1647–1649 artysta malarz Stanisław Borgoni wykonał malunki na ołtarzach i wewnętrznych ścianach kościoła jeleśniańskiego¹⁰⁸. W 1666 roku proboszcz Jan Symellius (?–1675) przeprowadził gruntowny remont świątyni i pokrył ją nowym dachem¹⁰⁹. Ponadto jego staraniem kościół został „znacznie w zatylnym chórze przyczyniony przez cieśli Janickiego i Żyrka” i „ozdobnie pomalowany” przez żywieckiego malarza Fabiana Sobinowica¹¹⁰. Jego następcą, ksiądz Sebastian Chabowski (ok. 1645–1687), „szczupłość kościółka

¹⁰⁰ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 156

¹⁰¹ APJ, *Metrica Puerorum Baptisatorum...*, bez paginacji; *Metrica seu Cathalogus Baptisatorum in ecclesia Jelesnanensi 1660–1676*, bez paginacji; *Metrica seu Cathalogus Baptisatorum in ecclesia parochiali Jelesnanensi 1687–1730*, bez paginacji.

¹⁰² Złoty górski – waluta używana w XVIII wieku na obszarze polskich Karpat. 1 zł górski = 36 groszy.

¹⁰³ Stołowe – podatek ściągany „za stół”, tzn. od każdej rodziny, w postaci pieniężnej lub w naturze (np. w zbożu).

¹⁰⁴ Czeskie – waluta używana w XVIII wieku w południowo-zachodniej Polsce. 1 czeski = 6 groszy. 1 zł górski = 6 czeskich.

¹⁰⁵ Wiertel – inna nazwa kwarty, ¼ miary podstawowej, np. miara objętości równa ¼ garnca.

¹⁰⁶ APJ, I. Pawluśkiewicz, dz. cyt., s. 54.

¹⁰⁷ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 592.

¹⁰⁸ APJ, Regestr dochodów i rozchodów kościoła jeleśniańskiego z lat 1645–1658 oraz spis inwentarza kościelnego z roku 1660, bez paginacji.

¹⁰⁹ APJ, I. Pawluśkiewicz, dz. cyt., s. 52.

¹¹⁰ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 592.



Kościół św. Wojciecha w Jelesni. Fot. A.A. Majewski, 2017



*Portret księdza Ignacego
Pawluśkiewicza, początek XIX wieku
(kościół św. Wojciecha w Jelesni)*

zważając, że ledwie dwudziesta część parafianów mogła się w nim pomieścić, zachrystią ze sklepieniem, chór mały, w nim grób wymurował, dachem, ołtarzami i posadzką opatrzył”¹¹¹. W latach 1693–1702 kolejny proboszcz, ksiądz Sebastian Szałdrzyński (?–1705), dokonał przebudowy kościoła z drewnianego na murowany¹¹².

W 1769 roku proboszczem w Jelesni został pochodzący z Zabłocia pod Żywcem ksiądz Ignacy Pawluśkiewicz (Pawluszkiewicz, 1738–1804), profesor Akademii Krakowskiej. Jego staraniem w latach 1778–1785 miała miejsce rozbudowa kościoła. Wydłużono wtedy nawę główną, dobudowano nawy boczne

¹¹¹ APJ, I. Pawluśkiewicz, dz. cyt., s. 52.

¹¹² A. Komonieczki, dz. cyt., s. 283, 550–551, 592; *Powiat żywiecki, województwo krakowskie*, oprac. J. Szablowski, Warszawa 1948 (*Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. 3), s. 56.

w przedłużeniu dawnych kaplic i wzniesiono dwukondygnacyjną, kwadratową wieżę zakończoną hełmem w kształcie kopuły. W 1793 roku świątynię konsekrował biskup tarnowski Florian Amand Janowski (1725–1801)¹¹³.

W 1776 roku parafia jeleśniańska liczyła 4970 wiernych i przynosiła 900 zł rocznego dochodu. W 1820 roku mieszkało na jej terenie 8612 osób, z których 8600 wyznawało katolicyzm¹¹⁴. W 1824 roku ludność parafii składała się z 9132 katolików i ośmiu żydów; działała też w Jeleśni szkoła parafialna, w której uczył Jan Danek¹¹⁵. Z kolei w 1880 roku w parafii żyło 11 733 katolików, 4 ewangelików i 150 żydów¹¹⁶.

W 1831 roku proboszcz Michał Józef Niemczyk (1782–1841) założył w Jeleśni nowy cmentarz. Jako pierwsze spoczęły na nim dwie ofiary panującej wówczas cholery: Regina Mizia z córką Anną¹¹⁷. Od tego czasu grzebano na nim prawie wszystkich parafian; na starym cmentarzu przykościelnym chowano jedynie osoby szczególnie zasłużone: księży, nauczycieli i działaczy społeczno-politycznych¹¹⁸.

W XIX wieku od parafii jeleśniańskiej odłączyła się Koszarawa, gdzie w 1824 roku powstała kapelania lokalna, a w 1890 roku samodzielna

¹¹³ Tamże, s. 57, 60; *Prawie wszystko o Jeleśni*, s. 11; W. Baczkowska, *Pawluśkiewicz (Pawluszkiewicz, Pauluszkiewicz) Ignacy Józef Jan Kanty (1738–1804)* [w:] PSB, T. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 473–474; Z. Rączka, *Przysiółek Pawlusie i jego mieszkańcy. Zarys dziejów rodziny chłopskiej Pawlusów, „Karta Groni”* Nr 11: 1981, s. 34–35; też, *Żywiec. Rys historyczny. Zabłocie od powstania osady do 1950 roku*, Żywiec 2005, s. 17–19; też, *Żywiec. Rys historyczny od powstania...*, s. 212–214; A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, T. 3, K–P, Tarnów 2001, s. 297; M. Kubica, *Dawno temu...*, s. 33–34; tenże, *Górale, Wołosi...*, s. 119–121; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 203, 398, 477–478.

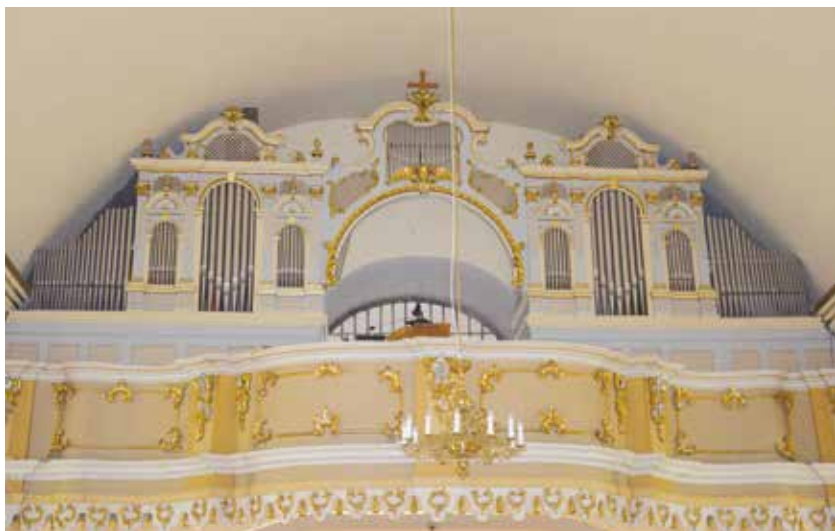
¹¹⁴ B. Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 14, 106.

¹¹⁵ „Schematismus universi cleri Dioeceseos Tynecensis” 1824, s. 42–43.

¹¹⁶ B. Kumor, *Diecezja tarnowska...*, s. 147.

¹¹⁷ APJ, M.J. Niemczyk, dz. cyt., bez paginacji.

¹¹⁸ Na starym przykościelnym cmentarzu w Jeleśni po roku 1831 zostali pochowani m.in.: Jan Kutrzeba (1811–1848) – proboszcz w Jeleśni w latach 1842–1848, Marianna Kutrzeba (zm. 1844) – matka księdza Jana Kutrzeby, Jan Suwada (1807–1851) – proboszcz w Jeleśni w latach 1849–1851, Józef Sekera (1810–1875) – proboszcz w Jeleśni w latach 1852–1875, Franciszek Traufelder (1811–1877) – proboszcz w Jeleśni w latach 1876–1877, Wawrzyniec Stihel (1823–1887) – proboszcz w Jeleśni w latach 1882–1887, Józef Łazarski (1824–1888) – nauczyciel, organista i wójt w Jeleśni oraz poseł na galicyjski Sejm Krajowy w latach 1877–1886, Emilian Artur Zipser (1866–1891) – nauczyciel w Zebrzydowicach na Śląsku, Władysław Pluta (1906–1939) – wikariusz w Czarnożyłach i Kłomnicach, Tomasz Kapusta (1909–1940) – wikariusz w Jeleśni, Władysław Syc (1864–1942) – proboszcz w Jeleśni w latach 1904–1942, Józef Syrek (1911–1983) – kapelan siostr służebniczek w Sidzinie w latach 1938–1941 oraz 1943–1958.



Organy w kościele w Jeleśni. Fot. A.A. Majewski, 2017

parafia¹¹⁹. W 1966 roku zostały erygowane parafie w Krzyżowej i Hucisku, w 1982 roku erygowano parafię w Pewli Wielkiej, w 1983 roku w Pewli Małej, Przyborowie, Sopotni Wielkiej i Sopotni Małej, a w 1993 roku w Korbielowie¹²⁰. Obecnie do parafii św. Wojciecha w Jeleśni, poza Jeleśnią, należy tylko wieś Mutne oraz niewielka część Krzyżowej¹²¹.

Do najcenniejszych zabytków Jeleśni należy barokowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Wojciecha. Jest to budowla trzynawowa, orientowana, w kształcie której widać wpływy architektury słowackiej. W środku znajduje się rokokowy ołtarz główny z 1790 roku, chrzcielnica i ambona z 1790 roku, pięć drewnianych feretronów z lat 1724–1794, dwa dębowe, późnobarokowe konfesjonały z 1776 roku (wykonane przez stolarza Gabriela Fabiańskiego z Suchej), dwie kamienne kąpielnice z 1783 roku (wykonane przez kamieniarza żywieckiego Wojciecha Kucharskiego), chór muzyczny z 1785 roku (wykonany przez stolarza i snycerza żywieckiego Józefa Pacha), epitafium i olejny portret księdza Ignacego Pawluśkiewicza z początku XIX wieku. Ponadto w zakrystii znajduje się monstrancja z 1779 roku – dzieło złotników

¹¹⁹ Archiwum Parafialne w Koszarawie, *Liber memorabilium capellaniae localis Koszaraviensis*, s. 1; APJ, M.J. Niemczyk, dz. cyt., bez paginacji; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 406; tenże, *Zarys dziejów Koszarawy...*, s. 92.

¹²⁰ W. Motyka, *Tu był Piotr. Związki Jana Pawła II z Żywiecczyną i Beskidami*, Miłówka 2001, s. 72; J. Suchoń, dz. cyt., s. 205–211; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 232, 410, 428, 430, 460–461.

¹²¹ U.J. Własiuk, dz. cyt., s. 498; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 216–217, 396; H. Woźniak, *Żywiec i okolice...*, s. 141.



Klasycystyczna plebania w Jeleśni zbudowana w latach 1817–1818, widok od południa.

Fot. A.A. Majewski, 2017

krakowskich Marcina Leszyckiego i Kajetana Jastrzębskiego oraz dwa ornaty haftowane z XVIII wieku¹²².

W 1914 roku firma Rieger Orgelbau z Karniowa (obecnie Krnov w Czechach, w pobliżu granicy z Polską) zbudowała w jeleśniańskim kościele organy. Miały one 16 głosów. W 1918 roku wojsko austro-węgierskie zarekwirowało z organów 50 cynowych piszczałek (nowe zakupiono w firmie Rieger Orgelbau w 1925 roku). W 1971 roku firma Henryka Siedlara z Krakowa zbudowała nowy instrument. Zachowano zabytkowy prospekt Riegera, który został rozbudowany o segmenty boczne, natomiast poprzednie organy Siedlar przeniósł do kościoła na Woli Justowskiej (Kraków), gdzie spłonęły w 1978 roku¹²³.

Obok kościoła stoi organistówka, wybudowana z drewna modrzewiowego w 1776 roku. Z inicjatywy farmaceuty Zygmunta Bezwińskiego (1920–2010) i inżyniera Augustyna Goczola (1921–1991) 18 maja 1973 roku rozpoczęła w niej działalność pierwsza na Żywiecczyźnie Regionalna Izba Pracy

¹²² Powiat żywiecki, województwo krakowskie..., s. 56–60; *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 11; H. Woźniak, *Żywiec i okolice...*, s. 140–141; U.J. Własiuk, dz. cyt., s. 498–499; M. Kubica, *Dawno temu...*, s. 34–35; tenże, *Górale, Wołosi...*, s. 121–122; J. Suchoń, dz. cyt., s. 195–196; S. Cader, *Obiekty sakralne w dorzeczu Żylicy i Koszarawy*, Łodygowice 2013, s. 82–83.

¹²³ APJ, Kronika parafii ..., bez paginacji; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 398. U.J. Własiuk, dz. cyt., s. 499, podaje błędnie, że organy firmy Rieger Orgelbau zamontowano w jeleśniańskim kościele w 1900 roku.



Kaplica św. Wacława w Jeleśni. Fot. A.A. Majewski, 2017

Twórczej Plastyków i Artystów Ludowych. Na wystawie inaugurującej jej otwarcie znalazły się m.in. rzeźby, akwarele i obrazy na szkłe Michała Boczka (1900–1988), twory z korzeni i płaskorzeźby Augustyna Goczola, akwarele, grafiki i ceramika Zygmunta Bezwińskiego, malarstwo olejne Adama Wróbla (1943–2015), rzeźby Józefa Wróbla, Józefa Mentla i Jana Stryzawiaka (1925–1998), obrazy Magdaleny Zawady (1914–1996), Andrzeja Walasa i Heleny Pająk oraz malowane ptasim piórkiem autorstwa Andrzeja Paszkowskiego. Wystawa odbiła się szerokim echem wśród znawców i miłośników sztuki ludowej; w pierwszym roku zwiedziło ją około osiem tys. osób¹²⁴.

W pobliżu kościoła znajduje się również klasycystyczna plebania, wzniesiona w latach 1817–1818 staraniem księdza Michała Józefa Niemczyka. Jest to parterowy budynek wymurowany z cegły, pokryty dachem siodłowym z naczółkami, o symetrycznym rozkładzie wewnątrz, z sienią pośrodku. Od frontu ozdabia go ganeczek z dwoma kolumnami dźwigającymi belkowanie i trójkątny fronton. Obecnie mieści się tutaj siedziba Akcji Katolickiej Diecezji Bielsko-Żywieckiej¹²⁵.

Na końcu ulicy Mokrej stoi kaplica św. Wacława. Została ona zbudowana niedługo przed rokiem 1669 w Sopotni Małej przez kościelnego

¹²⁴ *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 13; J. Suchoń, dz. cyt., s. 200.

¹²⁵ APJ, M.J. Niemczyk, dz. cyt., bez paginacji; *Powiat żywiecki, województwo krakowskie, ...,*, s. 60–61; *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 12; M. Kubica, *Dawno temu...*, s. 37; tenże, *Górale, Wołosi...*, s. 122; J. Suchoń, dz. cyt., s. 199.

jeleśniańskiego Wacława Janika (ok. 1605–1685). Około 1680 roku proboszcz Sebastian Chabowski kazał ją przenieść do Jeleśni i postawić w pobliżu kościoła parafialnego „dla processyjnej w Krzyżowe Dni i Bożego Ciała”. W późniejszym okresie kaplicę tę przebudowano z drewnianej na murowaną¹²⁶.

Przy ulicy Jana Kazimierza, naprzeciw posesji nr 157, stoi kamienna figura słupowa z epoki baroku. Powstała prawdopodobnie pod koniec XVII wieku w Pewli Ślemieńskiej, a w 1707 roku przeniesiono ją do Jeleśni¹²⁷. W dolnej części słupa od frontu w 1945 roku umieszczono napis: „Wdzięczni Bogu/ za odzyskanie/ niepodległości obywatele/ Gminy Jeleśnia figure/ tę zburzoną przez okupanta niemieckiego/ w r. 1942 po odzyskaniu/ wolnej Ojczyzny/ w miesiącu sierpniu/ 1945 r. na nowo postavili”¹²⁸.

Najslawniejszy zabytek Jeleśni stanowi niewątpliwie Stara Karczma, zbudowana z modrzewiowych belek kładzionych na zrąb i przykryta czterospadowym dachem łamanym (tzw. polskim). Do niedawna panował pogląd, że jest to najstarsza zachowana karczma w Polsce. Często podawano, że mogła ona powstać już na początku XVII wieku z polecenia Mikołaja Komorowskiego. Natomiast w drugiej połowie XVIII stulecia przebudowano ją lub rozbudowano – i stąd wzięta się data 1774 wyryta na sosrzebie (głównej belce podtrzymującej strop). Belka ta została jednak sprowadzona do Jeleśni z krakowskich Sukiennic i umieszczona w karczmie podczas generalnego remontu przeprowadzonego w latach sześćdziesiątych XX wieku; rok 1774 nie oznacza zatem terminu jej budowy czy też rozbudowy. Na mapie topograficznej Królestwa Galicji i Lodomerii, opracowanej pod nadzorem austriackiego podpułkownika Friedricha von Miega (1731–1783) w latach 1779–1783¹²⁹, Stara Karczma nie została zaznaczona, co jasno wskazuje, że jeszcze nie istniała – mapa wojskowa nie mogła przecież pominąć tak ważnego obiektu. O karczmie nie wspomina inwentarz klucza folwarcznego jeleśniańskiego z 1790 roku. Nie ma o niej żadnej wzmianki również w metryce józeffińskiej z lat 1787–1788 oraz w metryce franciszkańskiej z 1820 roku.

¹²⁶ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 592–593; M. Kubica, *Górale, Wotosi...*, s. 161; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 459.

¹²⁷ A. Komoniecki, dz. cyt., s. 593.

¹²⁸ P. Dyrłaga, *Andrzej Komoniecki i najstarsze kamienne figury przydrożne w Jeleśni i Koszarawie*, „Gronie” Nr 4: 2007, s. 53–58.

¹²⁹ Österreichisches Staatsarchiv, *Galizien und Lodomerien (1779–1783) – First Military Survey*. Pozyskano z <http://mapire.eu/en/map/fms-galicia/?zoom=15&lat=49.69017&lon=19.20465> [dostęp: 23.11.2023]; CDIAL, f. 19, op. 8, spr. 306, k. 47–52; f. 20, op. 8, spr. 77, Franciszkańska metryka. Cyrkuł myślenicki. Jeleśnia, k. 38–42; Wydział Geodezji Starostwa Powiatowego w Żywcu: Mapa katastralna Jeleśni z 1844 roku; F. Lenczowski, dz. cyt., s. 141–146; A.A. Majewski, *Stara Karczma w Jeleśni – mity i rzeczywistość*, „Gronie” Nr 23: 2023, s. 75–78; tenże, *Historia Korbielowa...*, s. 399–400.



*Antoni Brzezka z żoną Dorotą w 1920 roku
(zbiory Danuty Studenckiej w Jeleśni)*

Po raz pierwszy Stara Karczma pojawia się dopiero na mapie katastralnej Jeleśni z 1844 roku. Z tego wniosek, że zbudowano ją pomiędzy rokiem 1820 a 1844. Jej pierwszymi właścicielami byli Habsburgowie. W drugiej połowie XIX wieku obiekt dzierżawił Szymon Brzezka (1832–1901), spolonizowany Niemiec z Moraw. Miał on syna Antoniego (1862–1924), który posiadał w Jeleśni sklep wielobranżowy, piekarnię i tartak wodny. Antoni Brzezka

około roku 1898 wydał serię kart pocztowych (drukowanych w zielonym i czarnym kolorze) z widokami Jeleśni i okolicznych miejscowości. Jest wielce zastanawiające, że na żadnej z tych widokówek nie umieścił Starej Karczmy. Wszak w niej się urodził i spędził dzieciństwo – mieszkanie dzierżawcy mieściło się bowiem w gospodzie. Można to racjonalnie wyjaśnić jedynie w taki sposób, że Stara Karczma była w owym czasie budynkiem stosunkowo młodym i nie miała jeszcze statusu zabytku, a ponadto prezentowała się mało okazale. Około roku 1900 dzierżawcą Starej Karczmy został Antoni Witek (1871–1925), kupiec z Jeleśni, który w 1912 roku wykupił ją od arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Rodzina Witków dokonała rozbudowy Starej Karczmy, nadając jej bardziej reprezentacyjny wygląd. W 1968 roku karczma stała się własnością Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Jeleśni (przekształconej w latach 90. XX wieku w Spółdzielnię Turystyczno-Handlową „Pilsko”), która urządziła w niej restaurację serwującą potrawy regionalnej kuchni.

Z Jeleśnią związany był Tadeusz Seweryn (1894–1975), wybitny etnograf, artysta malarz i grafik, działacz ruchu ludowego, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie. W latach 1901–1905 uczęszczał do Szkoły Ludowej w Jeleśni Górnej, której kierownikiem był jego ojciec¹³⁰.

Silne związki z Jeleśnią miał także Jalu Kurek (1904–1983), wybitny pisarz i dziennikarz. Na początku lat 30. XX wieku przyjeżdżał do Jeleśni do brata, Ludwika Kurka, który był tu pierwszym lekarzem okręgowym. W 1939 roku ukazała się jego powieść pt. *Zamurowana rzeka*, której bohaterowie – pochodzący z Jeleśni, Sopotni Wielkiej, Przyborowa i Koszarawy – biorą udział w budowie zapory i elektrowni wodnej na rzece Sole w Porąbce. Podczas

¹³⁰ W. Bieńkowski, *Seweryn Tadeusz* [w:] PSB, T. 36, Warszawa–Kraków 1995, s. 344–349.



Stara Karczma w Jeleśni zbudowana w pierwszej połowie XIX wieku. Fot. A.A. Majewski, 2017

drugiej wojny światowej napisał trytomową powieść pt. *Janosik*, umieszczając znaczną część jej akcji w Jeleśni i pobliskich wsiach; została ona opublikowana po raz pierwszy w latach 1945–1948¹³¹.

Z Jeleśni pochodził Józef Juraszek „Ślopek” (1821–1907), sławny chirurg ludowy, znakomity składacz złamanych kości u ludzi i zwierząt. Według znanej legendy udzielił pomocy samemu cesarzowi austriackiemu Franciszkowi Józefowi I Habsburgowi (1830–1916). Otóż pewnego razu cesarz zwichnął nogę w stawie biodrowym na skutek upadku z konia. Nadworni lekarze byli bezradni. Wówczas z polecenia arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, właściciela dóbr żywieckich, bliskiego krewniaka cesarza, do Jeleśni przyjechało austriackie wojsko, aby zabrać Juraszka do Wiednia. Ten wdział nowe odzienie: wołoskie portki, zgrzebną koszulę, gunię, kierpce z kopytami i szeroki pas. Zabrał też ze sobą torbę, do której załadował oscypki, bryndzę i placki owsiane. Gdy przybył na cesarski dwór, Franciszek Józef leżał w łóżku, otoczony przez lekarzy i dworzan. Wszyscy byli ciekawi niecodziennego przybysza i jego sposobów leczenia. Juraszek poprosił cesarza, aby osoby towarzyszące opuściły sypialnię. Kiedy jego życzeniu stało się zadość, wziął cesarską nogę i kilkoma sprawnymi ruchami nastawił zwichnięcie. Następnie kazał cesarzowi się podnieść i przejść po pokoju. Cesarz wstał i siedł, utykając. Juraszek pozostał w Wiedniu przez dziewięć dni, dopóki cesarz nie zaczął sprawnie chodzić. Jadł swoje placki z bryndzą i oscypkami. Dania serwowane przez cesarski dwór spożywał razem z Franciszkiem Józefem z jednej

¹³¹ J. Suchoń, dz. cyt., s. 211; A.A. Majewski, *Opowieści spod Pilska...*, s. 141; J. Kurek, *Janosik*, T. 1–3, Kraków 1945–1948.

miski, ponieważ obawiał się, że nadworni medycy mogliby go otruć. Cesarz urządził na jego cześć wspaniałą ucztę. Dał mu pozwolenie na leczenie ludzi i bydła w całej Galicji, a ponadto pieniądze i kawałek lasu w Sopotni Małej. Gwardia cesarska z honorami odprowadziła Juraszka do Jeleśni¹³².

W Jeleśni urodzili się jeszcze m.in.: Józef Łazarski (1853–1924) – lekarz i farmaceuta, profesor i rektor UJ¹³³; Mieczysław Łazarski (1852–1930) – matematyk, profesor i rektor Szkoły Politechnicznej we Lwowie, autor podręcznika *Zasady geometrii wykreślnej dla użytku wyższych szkół realnych*, na którym wykształciło się kilka pokoleń polskich uczniów¹³⁴; Stanisław Łazarski (1849–1938) – adwokat i polityk, poseł na galicyjski Sejm Krajowy i do parlamentu austriackiego (Rady Państwa)¹³⁵; Stanisław Bałanda (1885–1948) – podpułkownik Wojska Polskiego, wiceprezes okręgu stołecznego Związku Legionistów Polskich¹³⁶; Władysław Mizia (1939–2000) – profesor Politechniki Śląskiej¹³⁷; Natalia Piekarska-Poneta (1937–2013) – działaczka antykomunistycznego podziemia w okresie stalinowskim, nauczycielka,

¹³² *Prawie wszystko o Jeleśni...*, s. 19–20; T. Seweryn, *Technicy i wynalazcy ludowi*, Warszawa 1961, s. 35–41; Cz. Noga, H. Woźniak, *O rodzinie sławnych chirurgów wiejskich: Józefie Juraszku „Śłopku”, jego córce Rozalii Polakowej i wnuku Franciszku Polaku*, „Kalendarz Żywiecki” 1997, s. 141–145; H. Woźniak, *Żywiec i okolice...*, s. 143–145; B. Grzegorek, *Juraszek Józef* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 2..., s. 122–123; M. Kubica, *Dawno temu w Jeleśni...*, s. 73–75; tenże, *Górale, Wołosi...*, s. 140–141; J. Suchoń, dz. cyt., s. 281; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 293–294.

¹³³ T. Kazalska, J. Lisiewicz, *Łazarski Józef (1854–1924)* [w:] PSB, T. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 289–290; M. Barcik, *Łazarski Józef* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1..., s. 126; A. Rzepiela, *Józef Łazarski (1854–1924)* [w:] *Złota Księga Wydziału Farmaceutycznego*, red. M. Pawłowski, Kraków 2000, s. 69–71. W literaturze przedmiotu jako datę urodzin Józefa Łazarskiego podaje się 16 grudnia 1854 roku. W rzeczywistości Łazarski urodził się rok wcześniej, tj. 16 grudnia 1853 roku. Akt jego urodzenia wpisano jednak w księdze ochrzczonych pod rokiem 1854, ponieważ został ochrzczony 4 stycznia 1854 roku, i stąd wzięty się ta pomyłka, zob. APJ, *Liber Baptisatorum Jeleśnia 1843–1876*, T. 3, s. 125; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 317–318.

¹³⁴ S.M. Brzozowski, *Łazarski Mieczysław (1852–1930)* [w:] PSB, T. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 290–291; M. Barcik, *Łazarski Mieczysław* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1..., s. 126–127; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 318–319.

¹³⁵ J. Zdrada, *Łazarski Stanisław (1849–1938)* [w:] PSB, T. 18..., s. 291–292; M. Barcik, *Łazarski Stanisław* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1..., s. 127–128; K. Meus, „Ojcowie założyciele” nowoczesnych Wadowic, Cz. 2: *Stanisław Łazarski (1849–1938)*, „Wadowiana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” Nr 16: 2013, s. 73–94; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 319–320.

¹³⁶ J. Cisek, E. Kozłowska, Ł. Wiecek, *Słownik legionistów polskich 1914–1918*, T. 1, A-B, Zalesie Górne–Kraków–Warszawa 2017, s. 141–142; M. Cisek, M. Miodoński, W. Motyka, dz. cyt., s. 170–171; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 319–320.

¹³⁷ A. Żywiec, *Prof. Polit. Śl. dr hab. inż. Władysław Mizia (1939–2000)*, „Zeszyty Naukowe. Elektryka” Politechnika Śląska Z. 176: 2001, s. 7–8; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 345–346.

pisarka i poetka¹³⁸; Kazimierz Pindel (1938–2009) – pułkownik Wojska Polskiego, historyk wojskowości, profesor Akademii Obrony Narodowej w Warszawie i Akademii Podlaskiej w Siedlcach¹³⁹; Roman Pollak (1886–1972) – historyk literatury, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu¹⁴⁰; Stanisław Andrzej Słonka (1898–1975) – ksiądz katolicki, pierwszy proboszcz parafii pod wezwaniem św. Floriana w Żywcu Zabłociu, weteran wojny polsko-bolszewickiej, kapelan Komendy Obwodu Armii Krajowej, członek Powiatowej Delegatury Rządu w Żywcu, więzień polityczny PRL¹⁴¹.

Z Jelesni pochodzi także Agata Wróbel (ur. 1981) – najwybitniejsza polska sztangistka, srebrna medalistka na igrzyskach olimpijskich w Sydney (2000) i brązowa medalistka na igrzyskach olimpijskich w Atenach (2004), ośmiokrotna mistrzyni Polski (1997, 1998, 1999, 2000, 2002, 2003, 2005, 2010), trzykrotna mistrzyni Europy (1999, 2002, 2004) i mistrzyni świata (2002)¹⁴².

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

sygn. 107, C.K. Starostwo w Żywcu (1867–1918)

Archiwum Państwowe w Katowicach – Oddział w Bielsku-Białej [APKB]

mikrofilm nr 1, *Inwentarz włości żywieckich*, 1667

sygn. 298, Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu

sygn. 16, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Żywcu (1900–1966)

¹³⁸ N. Piekarska-Poneta, *Siedziałam za Katowice*, wyd. 2, Racibórz 2005; taż, *Byłam nie tylko na Mikołowskiej*, Rybnik–Nysa 1996.

¹³⁹ W. Włodarkiewicz, *Płk w st. spocz. prof. dr hab. Kazimierz Pindel (1938–2009)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 10: 2009, nr 1, s. 233–236; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 354–356.

¹⁴⁰ T. Witczak, *Pollak Roman Teodor Ignacy* [w:] PSB, T. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków 1982, s. 337–341.

¹⁴¹ S. Dobosz, *Słonka Stanisław Andrzej* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1..., s. 187–189; *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, T. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006, s. 211–213; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939*, T. 1, *Słownik biograficzny*, Kraków 2000, s. 277–278; A.A. Majewski, *Historia Korbielowa...*, s. 527–529.

¹⁴² H. Woźniak, *Kto kim był i kto kim jest na Żywiecczyźnie*, Kraków–Żywiec, s. 177; J. Suchoń, dz. cyt., s. 295; Agata Ewa Wróbel. Pozyskano z https://pl.wikipedia.org/wiki/Agata_Wr%C3%B3bel (dostęp 15.03.2024).

Archiwum Parafialne w Jelesni [APJ]

Cathalogus Copulatorum sacro vinculo matrimonii in ecclesia Jelesnensi 1660–1676

Cathalogus Matrimonium contractorum in ecclesia Jelesnia 1632–1659

Kronika parafii pod wezwaniem św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Jelesni z lat 1904–1948

Liber Baptisatorum Jelesnia 1843–1876, T. 3

Liber Mortuorum Jelesnia 1786–1831, T. 1

Liber Mortuorum Jelesnia 1832–1847, T. 2

Liber Mortuorum Jelesnia 1847–1878, T. 3

Liber Mortuorum Jelesnia 1879–1913, T. 4

Metrica Puerorum Baptisatorum in ecclesia parochiali Jelesnia 1628–1660

Metrica seu Cathalogus Baptisatorum in ecclesia Jelesnanensi 1660–1676

Metrica seu Cathalogus Baptisatorum in ecclesia parochiali Jelesnanensi 1687–1730

Metrica seu Cathalogus Fidelium Defunctorum ecclesiae Jelesnianensis parochialis 1728–1752

Metrica seu Cathalogus Fidelium Defunctorum ecclesiae parochialis Jelesnianensis 1753–1773

Michał Józef Niemczyk, *Monument albo ekstrakt dziejopisów żywieckich zrocznych dziei zebrany, a dla wiecznej pamięci Wielebnych Księży Plebanów, nastąpić mających potem, wypisany przez JMci księdza Michała Józefa Niemczyka, na ten czas plebana jeleśniańskiego w roku 1817, a w roku 6-tym swego urzędowania w tutejszej parafii.*

Ignacy Pawluśkiewicz, *Munimenta ecclesiae parochialis Jelesnianensis seu liber erectionem, iura, inventarium, proventus, legata et expensas continens*

Regestr dochodów i rozchodów kościoła jeleśniańskiego z lat 1645–1658 oraz spis inwentarza kościelnego z roku 1660.

Archiwum Parafialne w Koszarawie

Liber memorabilium capellaniae localis Koszaraviensis

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie [CDIAL]

fond 19, op. 8, spr. 306, Metryka józefińska. Cyrkuł myślenicki. Jelesnia.

fond 20, op. 8, spr. 77, Franciszkańska metryka. Cyrkuł myślenicki. Jelesnia.

fond 146, op. 51g, spr. 31.

fond 178, op. 2, spr. 3396.

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Wydział Geodezji Starostwa Powiatowego w Żywcu

Mapa katastralna Jelesni z 1844 roku.

Zbiory Andrzeja Adama Majewskiego w Warszawie

Jan Majewski, *Zapiski regionalne*, Korbielów 1973, rkps.

Zbiory Krystyny Walas w Jeleśni

Kronika Domu Książki w Jeleśni 1966–2008.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Franciszek Augustin, *Kroniki żywieckie od czasów zamierzchłych do 1845 r.*, wyd. Stanisław Grodziski, Zdzisław Jedynek, Rafał Kosiński, Zofia Rączka, Wacław Zyzak, Żywiec, Towarzystwo Naukowe Żywieckie ; Kraków, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica” 2007.

Stanisław Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, T. 2, *Źródła*, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2018.

Andrzej Komonieczki, *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Żywiec, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, 1987.

Księga złoczyńców albo Akta sądu koniecznego gajonego żywieckiego z lat 1589–1782, wyd. Rafał Kosiński, Żywiec, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2014.

Jalu Kurek, *Janosik*, T. 1–3, Kraków, nakł. Księgarni Stefana Kamińskiego, 1945–1948.

Franciszek Lenczowski, *Inwentarze dóbr żywieckich z XVIII wieku zawierające obciążenia feudalne ich ludności*, Żywiec, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, 1980.

Natalia Piekarska-Poneta, *Byłam nie tylko na Mikołowskiej*, Rybnik, Miejska Biblioteka Publiczna im. Konstantego Prusa; Nysa, „Kasta” 1996.

Natalia Piekarska-Poneta, *Siedziałam za Katowice*, wyd. 2, Racibórz, Wydawnictwo Scriba, 2005.

„Schematismus universi cleri Dioeceseos Tynecensis” 1824.

OPRACOWANIA

Urszula Augustyniak, *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

Wanda Baczkowska, *Pawлуśkiewicz (Pawluszkiewicz, Pauluszkiewicz) Ignacy Józef Jan Kanty (1738–1804)* [w:] PSB, T. 25, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, 1980, s. 473–474.

Mieczysław Barcik, *Łazarski Józef* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1, red. Antoni Urbaniec, Żywiec, „Gazeta Żywiecka”, 1995, s. 126.

Mieczysław Barcik, *Łazarski Mieczysław* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1, red. Antoni Urbaniec, Żywiec, „Gazeta Żywiecka”, 1995, s. 126–127.

Mieczysław Barcik, *Łazarski Stanisław* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1, red. Antoni Urbaniec, Żywiec, „Gazeta Żywiecka”, 1995, s. 127–128.

Wiesław Bieńkowski, *Seweryn Tadeusz (1894–1975)* [w:] PSB, T. 36, Warszawa–Kraków, Instytut Historii, CFNP, 1995, s. 344–349.

- Józef Broda, *Gospodarka leśna w dobrach żywieckich do końca XVIII w.*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956
- Stanisław Marian Brzozowski, *Łazarski Mieczysław (1852–1930)* [w:] PSB, T. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, 1973, s. 290–291.
- Stanisław Cader, *Obiekty sakralne w dorzeczu Żylicy i Koszarawy*, Łodygowice, Drukarnia Poppart, 2013.
- Bożena i Bogusław Choraży, *Nie tylko Grojec. Nowe odkrycia osadnictwa prehistorycznego na Podbeskidziu i Żywiecczyźnie*, „Gronie” Nr 11: 2011, s. 89–96.
- Bożena i Bogusław Choraży, Robert Skoczylas, *Nowe odkrycia osadnictwa prehistorycznego w Kotlinie Żywieckiej*, „Gronie” Nr 20: 2020, s. 13–20.
- Janusz Cisek, Ewa Kozłowska, Łukasz Wieczorek, *Słownik legionistów polskich 1914–1918*, T. 1, A–B, Zalesie Górne, Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego; Warszawa–Kraków, Oficyna Wydawnicza Volumene, 2017.
- Marek Cisek, Mirosław Miodoński, Władysław Motyka, *Wiara i wierność. Wkład Żywiecczyzny w czyn niepodległościowy 1914–1918*, Milówka, Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe, 2018.
- Przemysław Dąbkowski, *Wołosi i prawo wołoskie w dawnej Polsce w dawnej Polsce* [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, T. 1, Kraków, nakł. Komitetu, 1938, s. 105–118.
- Stanisław Dobosz, *Ślonka Stanisław Andrzej* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1, red. Antoni Urbaniec, Żywiec, „Gazeta Żywiecka”, 1995, s. 187–189.
- Kazimierz Dobrowolski, *Migracje wołoskie na ziemiach polskich* [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Referaty*, red. Kazimierz Tyszkowski, Lwów, Polskie Towarzystwo Historyczne, 1930, s. 135–152.
- Zdzisław Drobisz, *Kopalnictwo rud żelaza dla huty Węgierska Górka*, „Karta Groni” Nr 13: 1985, s. 54–63.
- Przemysław Dyrłaga, *Andrzej Komoniewski i najstarsze kamienne figury przyrodne w Jelesni i Koszarawie*, „Gronie” Nr 4: 2007, s. 55–59.
- Stanisław Figiel, Paweł Franczak, Urszula Janicka-Krzywda, Piotr Krzywda, *Beskid Żywiecki. Przewodnik*, wyd. 3, Pruszków–Piastów, Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, 2018.
- Stanisław Figiel, Piotr Krzywda, *Grupa Pilska, Lipowskiej i Romanki. Część polska i słowacka. Przewodnik turystyczny*, Warszawa, Wydaw. PTTK Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Kraj”, 1999.
- Maciej Gawlik, Jan Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939*, T. 1, *Słownik biograficzny*, Kraków, Wydaw. Świętego Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, 2000.
- Andrzej Gąsiorek, *Rozwój turystyki w Beskidzie Żywieckim w drugiej połowie XIX wieku* [w:] *Żywiecczyzna, turystyka, środowisko. 100 lat Oddziału Babiogórskiego TT, PTT, PTTK w Żywcu*, red. Wacław Zyzak, Żywiec, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2008, s. 95–104.
- Jan Gąsiorek, *Regionalne zespoły pieśni i tańca na Żywiecczyźnie oraz we Frydku Mistku (Czechy)*, Żywiec, Wydział Turystyki, Kultury, Sportu i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Żywcu, 2013.

- Bronisław Grzegorzek, *Juraszek Józef* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 2, red. Antoni Urbaniec, Żywiec, „Gazeta Żywiecka”, 1997, s. 122–123.
- Bożena Husar, *Żywieccy Habsburgowie*, „Kalendarz Żywiecki” 1994, s. 64–68.
- Bogumiła Hyla, *Habsburgowie żywieccy w latach 1895–1947*, „Karta Groni” Nr 16: 1991, s. 7–27.
- Jan Janik, *Mizia Wojciech* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 2, red. Antoni Urbaniec, Żywiec, „Gazeta Żywiecka”, 1997, s. 186–187.
- Jan Janik, *Szwed Wojciech* [w:] *Słownik biograficzny Żywiecczyzny*, T. 1, red. Antoni Urbaniec, Żywiec, „Gazeta Żywiecka”, 1995, s. 209.
- Jerzy Kapłon, *Oddział Babiogórski Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – zarys dziejów* [w:] *Żywiecczyzna, turystyka, środowisko. 100 lat Oddziału Babiogórskiego TT, PTT, PTTK w Żywcu*, red. Waław Zyzak, Żywiec, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2008, s. 7–66.
- Tomasz Kargol, *Szwed (Szweda) Wojciech (1843–1924)* [w:] PSB, T. 49, Warszawa–Kraków, Zakł. Nar. Im. Ossolińskich, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, 2014, s. 463–464.
- Teresa Kazalska, *Jerzy Lisiewicz, Łazarski Józef (1854–1924)* [w:] PSB, T. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, 1973, s. 289–290.
- Piotr Krzywda, *Grupa Babiej Góry, Policy i Jałowca. Część polska i słowacka. Przewodnik turystyczny*, Warszawa, Wydaw. PTTK Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Kraj”, 2001.
- Marek Kubica, *Dawno temu w Jeleśni i jej okolicach*, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Text”, 2006.
- Marek Kubica, *Górale, Wołosi, zbójnicy. Historia górali od Pilska*, Żywiec, Wydawnictwo *Żywiec*, 2012.
- Marek Kubica, *Widoki Żywca i Żywiecczyzny 1895–1945*, Żywiec, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej. Zarząd, 2009.
- Bolesław Stanisław Kumor, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków, Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1985.
- Bolesław Stanisław Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, T. 4, Kraków, Wydaw. Świętego Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, 2002.
- Lasy dóbr żywieckich 1929*, Żywiec, nakł. Dyrekcji Dóbr Żywieckich, 1929.
- Władysław Latkiewicz, *Egzekucja w Jeleśni 31.I.1944 r.*, „Karta Groni” Nr 14: 1988, s. 37–49.
- Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, T. 3, red. Jerzy Myszor, Warszawa, Verbinum Wydawnictwo Księży Werbistów, 2006.
- Andrzej Adam Majewski, *Historia Korbielowa i okolic*, wyd. 5, Żywiec, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2024.
- Andrzej Adam Majewski, *Krótką historią Hali Miziowej w masywie Pilska*, „Wierchy” T. 88: 2022, s. 105–112.
- Andrzej Adam Majewski, *O Trakcie Miedzianym i Przełęczy Półgórskiej*, „Rocznik Babiogórski” T. 24: 2023, s. 57–62.

- Andrzej Adam Majewski, *Opowieści spod Pilska. Historie prawdziwe i legendarne z minionych wieków*, wyd. 2, Żywiec, Towarzystwo Naukowe Żywieckie, 2024.
- Andrzej Adam Majewski, *Stara Karczma w Jeleśni – mity i rzeczywistość*, „Gronie” Nr 23: 2023, s. 75–78.
- Andrzej Adam Majewski, *Zarys dziejów Koszarawy*, „Rocznik Babiogórski” T. 25: 2024, s. 79–98.
- Andrzej Matuszczyk, *Beskid Żywiecki. Pasma Jałowieckie i Grupa Mędralowej oraz Solniska i Lasek. Przewodnik turystyczny*, Warszawa–Kraków, Wydaw. PTTK „Kraj”, 1991.
- Konrad Meus, „Ojcowie założyciele” nowoczesnych Wadowic, Cz. 2, Stanisław Łazarski (1849–1938), „Wadoviana. Przegląd Historyczno-Kulturalny” Nr 16: 2013, s. 73–94.
- Władysław Motyka, *Tu był Piotr. Związki Jana Pawła II z Żywiecczyną i Beskidami*, Miłówka, Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe, 2001.
- Czesława Noga, Hieronim Woźniak, *O rodzinie sławnych chirurgów wiejskich: Józefie Juraszku „Słopku”, jego córce Rozalii Polakowej i wnuku Franciszku Polaku*, „Kalendarz Żywiecki” 1997, s. 141–145.
- Adam Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786–1985*, T. 3: K–P, Tarnów, „Biblos”, 2001.
- Zygmunt Poniedziałek, *Geneza i rozwój zbójnictwa w państwie żywieckim*, „Karta Groni” Nr 7/8: 1976, s. 56–72.
- Zygmunt Poniedziałek, *Procesy osadnicze w państwie żywieckim (1608–1740)*, „Karta Groni” Nr 9/10: 1980, s. 46–54.
- Powiat żywiecki, województwo krakowskie*, oprac. Jerzy Szablowski, Warszawa 1948 (*Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny*, cz. 3).
- Prawie wszystko o Jeleśni*, oprac. Zofia Smolicka i in., Jeleśnia, Towarzystwo Miłośników Jeleśni „Pilsko”–Urząd Gminy, 1988.
- Zofia Rączka, *Dzieje Żywca do połowy XVII wieku (ciąg dalszy)*, „Karta Groni” Nr 7/8: 1976, s. 34–55.
- Zofia Rączka, *Przysiółek Pawlusie i jego mieszkańcy. Zarys dziejów rodziny chłopskiej Pawlusów*, „Karta Groni” Nr 11: 1981, s. 31–38.
- Zofia Rączka, *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1939 r.*, Żywiec, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, 2010.
- Zofia Rączka, *Żywiec. Rys historyczny. Zabłocie od powstania osady do 1950 roku*, Żywiec, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, 2005.
- Jerzy Wiktor Ruśniaczek, *Książę Albert Sasko-Cieszyński*, „Karta Groni” Nr 16: 1991, s. 187–190.
- Agnieszka Rzepiela, *Józef Łazarski (1854–1924)* [w:] *Złota Księga Wydziału Farmaceutycznego*, red. Maciej Pawłowski, Kraków 2000, s. 69–71.
- Władysław Semkowicz, *Rola Żywiecczyny w osadnictwie Orawy*, „Ziemia”, R. 26: 1936, nr 1, s. 24–28.
- Tadeusz Seweryn, *Technicy i wynalazcy ludowi*, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1961.

- Aleksy Siemionow, *Studia beskidzko-tatrzańskie. Rozwój komunikacji w Beskidach Zachodnich i na Podtatrzu, naukowe i turystyczne poznanie Babiej Góry, pochodzenie i znaczenie nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych między Rabą a Olzą oraz w Tatrach, Radgoszcz – zachodni kraniec Beskidów*, Kalwaria Zebrzydowska, nakł. Urzędu Miasta i Gminy – nakł. Aut., 1992.
- Aleksy Siemionow, *Ziemia Wadowicka. Monografia turystyczno-krajoznawcza*, Wadowice, Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Ziemia Wadowicka”, 1984.
- Mirosław Sikora, *Cena lojalności wobec II Rzeczypospolitej. Wywłaszczenie Habsburgów żywieckich przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1, s. 231–245.
- Mirosław Sikora, współprac. Monika Bortlik-Dźwierzynska, *Aktion Saybusch. Wyszalenie mieszkańców Żywiecczyny przez okupanta niemieckiego 1940–1941*, Katowice, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2010.
- Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, red. Józef Dancygier i in., Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1989.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 3, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa, F. Sulimierski i Wł. Walewski, 1882.
- Kazimierz Sosnowski, *Przewodnik po Beskidzie Zachodnim. Od Krynicy po Wisłę łącznie z Pieninami i terenami narciarskimi*, Kraków–Nowy Sącz, Oddz. Tow. Tatr. „Beskid”, 1914.
- Piotr Suchanek, Stanisław Suchanek, *„Liberator” w Jeleśni*, Żywiec, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, 2007.
- Józef Suchoń, *Jeleśnia i okolice. Zarys dziejów*, Kraków, Drukarnia Stabil, 2016.
- Józefa Maria Suchoń, *Kaplica Najświętszego Serca Jezusa w Pewli Małej i jej fundatorzy*, „Gronie” Nr 9: 2010, s. 9–21.
- Stanisław Szczotka, *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*, Kraków, Spółdzielnia Wydawnicza „Wies”, 1946.
- Stanisław Szczotka, *Studia z dziejów prawa wołoskiego w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 2: 1949, s. 356–418.
- Adam Tracz, Krzysztof Błęcha, *„Ostatni król Polski” Karol Stefan Habsburg. Historia polskich Habsburgów*, Żywiec, Bonimed, 2012.
- Tadeusz Mikołaj Trajdos, *Dzieje i kultura Orawy*, Kraków, „Secesja”, 1993.
- Tadeusz Witczak, Pollak Roman Teodor Ignacy [w:] PSB, T. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, 1982, s. 337–341.
- Urszula J. Własiuk, *Beskid Żywiecki. Kotlina Żywiecka, Worek Raczański i Dolina Soły, Pasma Jałowieckie, Pasma Babogórskie, Pasma Policy*, wyd. 2, Częstochowa, Edycja Świętego Pawła, 2013.
- Wojciech Włodarkiewicz, *Płk w st. spocz. prof. dr hab. Kazimierz Pindel (1938–2009)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” R. 10: 2009, nr 1, s. 233–236.

- Hieronim Woźniak, *Gdy góry, hale i polany tętniły życiem, czyli o Wołochach na Żywiecczyźnie*, „Kalendarz Żywiecki” 1996, s. 78–88.
- Hieronim Woźniak, *Kto kim był i kto kim jest na Żywiecczyźnie*, Kraków–Żywiec, nakł. aut., 2015.
- Hieronim Woźniak, *Szkice do dziejów oświaty ludowej na Żywiecczyźnie do 1914 roku*, „Kalendarz Żywiecki” 1998, s. 60–90.
- Hieronim Woźniak, *Wieś żywiecka i obciążenia feudalne chłopów w XVIII wieku*, „Kalendarz Żywiecki” 1997, s. 32–47.
- Hieronim Woźniak, *Żywiec i okolice. Przewodnik dla turystów na kółkach*, Żywiec, staraniem aut., 2003.
- Hieronim Woźniak, *Żywiecczyzna. Popularny zarys dziejów*, Żywiec, nakładem aut., 2011
- Hieronim Woźniak, *Żywiecczyzna w XX wieku. Kronika wydarzeń, materiały źródłowe*, Żywiec, Hieronim Woźniak, Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej; Ruda Śląska, Advert Studio, Marcin Wilk, 2018
- Hieronim Woźniak, *Żywiecczyzna we władaniu królewskiej rodziny Wazów*, „Kalendarz Żywiecki” 1995, s. 65–68.
- Jerzy Zdrada, *Łazarski Stanisław (1849–1938)* [w:] PSB, T. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, 1973, s. 291–292.
- Aleksander Żywiec, *Prof. Polít. Śl. dr hab. inż. Władysław Mizia (1939–2000)*, „Zeszyty Naukowe. Elektryka” Politechnika Śląska Z. 176: 2001, s. 7–8.

NETOGRAFIA

- Agata Ewa Wróbel. Pozyskano z https://pl.wikipedia.org/wiki/Agata_Wr%C3%B3bel (dostęp 15.03.2023)
- Österreichisches Staatsarchiv, *Galizien und Lodomerien (1779–1783) – First Military Survey*. Pozyskano z <http://mapire.eu/en/map/fms-galicia/?zoom=15&lat=49.69017&lon=19.20465> (dostęp: 23.11.2023)

Szymon Juszcak

Lubień

<https://orcid.org/0009-0006-5870-9241>

INTERESY MYŚLENICKIE FRANCISZKI KRASIŃSKIEJ

STRESZCZENIE

W artykule omówiono nieopracowaną dotąd historię zakupu części królewskich przez Franciszkę Kasińską. Transakcja miała miejsce 15 stycznia 1777 roku i dotyczyła kasztelanii krakowskiej, fragmentu starostwa lanckorońskiego oraz wsi Iwkowa. Zebrane źródła pozwalają prześledzić proces rozpadu i sprzedaży królewskich po I rozbiórze Polski. Artykuł dostarcza również wielu informacji o sytuacji ekonomicznej i społecznej regionu, m.in. o konfliktach chłopów z posesorami dotyczących praw do użytkowania ziemi.

SŁOWA KLUCZOWE: DOBRA KAMERALNE, KASZTELANIA KRAKOWSKA, FRANCISZKA KRASIŃSKA, KRÓLEWSZCZYZNY, KRZCZONÓW, KRZECZÓW, LANCKORONA, LUBIEŃ, MYŚLENICE, PCIM, STRÓŻA, TENCZYN

FRANCISZKA KRASIŃSKA'S ESTATE PURCHASES IN THE MYŚLENICE DISTRICT

SUMMARY

The author of the article explores the previously unexamined history of Franciszka Kasińska's acquisition of part of the royal lands. The transaction took place on January 15, 1777, and involved the Krakow castellan, a part of the Lanckorona starosty, and the village of Iwkowa. The collected sources allow tracing the disintegration and sale of royal estates after the First Partition of Poland. The article also provides a great deal of information about the economic and social situation in the region, including conflicts between peasants and estate owners over land use rights.

KEY WORDS: KRAKOW CASTELLANY, FRANCISZKA KRASIŃSKA, KRZCZONÓW, KRZECZÓW, LANCKORONA, LUBIEŃ, MYŚLENICE, PCIM, ROYAL ESTATE, ROYAL LAND, STRÓŻA, TENCZYN

WSTĘP

Artykuł koncentruje się wokół sprawy zakupu kasztelanii krakowskiej, części starostwa lanckorońskiego oraz wsi Iwkowa przez Franciszkę Krasieńską 15 stycznia 1777 roku.

Temat ten dotąd nie został szerzej opracowany zarówno w literaturze poświęconej historii regionu, jak i traktującej szerzej o królewskich. Wśród nielicznych opracowań poświęconych losom królewskich po rozbiorach, na szczególną uwagę zasługują bardzo przydatne prace Eligiego Piotrowskiego i Kornela Czemeryńskiego¹. Podobnie w opracowaniach regionalnych, na przykład w monografii powiatu myślenickiego² wspomniano tylko krótko o samym fakcie sprzedaży w 1777 roku. W materiale źródłowym pojawia się konsekwentnie data 15 stycznia, zarówno w oryginalnym kontrakcie zakupu, jak i jego odpisie z 8 lipca 1845 roku. Czemeryński podaje datę 16 stycznia, natomiast Kutrzeba 15 stycznia³.

Podstawą źródłową do badań stały się materiały zgromadzone w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (CDIAL) oraz w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (ZNiO). W archiwum lwowskim skorzystano z sześciu jednostek z fondu 453⁴. Z Ossolineum wykorzystano dwie jednostki⁵.

¹ Summarjusz Królewskich w całej Koronie Polskiej z wyrażeniem possesorów i siła która płaci rocznej kwarty. Spisany roku 1770, Żytomierz 1862; K. Czemeryński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów 1870; I. Szczerbowski, *Ukrajowienie lasów państwowych*, „Sylvan” R. 26: 1908, s. 94–100.

² M. Wróblewska, *Myślenice pod zaborem austriackim (1772–1918)* [w:] *Myślenice. Monografia miasta*, red. T. Gąsowski, Myślenice–Kraków 2012, s. 317–318.

³ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 492, Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim, k. 7–12; K. Czemeryński, dz. cyt., s. 117; J.W. Kutrzeba, *Myślenice. Notatki do historii miasta Myślenic*, Kraków, nakł. Gminy Miasta Myślenice, G. Gebethner, 1900, s. 94.

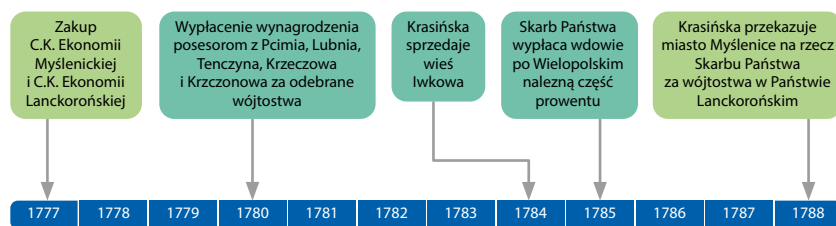
⁴ CDIAL f. 453, op. I, spr. 487–492, Sprawa przejęcia...

⁵ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów (dalej ZNiO), sygn. 11700/III, Archiwum Wodzickich z Kościelnik. Papiery Franciszki Krasieńskiej i innych osób z l. 1776–1836, dotyczące spraw majątkowych, gospodarczych i administracyjnych dóbr Myślenice i Lanckorona, rkps.; tamże, sygn. 13010/III, Inventarium Dominy Myslenicencis (1777), rkps. Inwentarz ten jest bardzo wartościowy dla historii poszczególnych wsi, ponieważ zawiera zestawienie gospodarzy z podaną dla każdego z osobna liczbą zwierząt gospodarskich (konie, woły, krowy, cielęta, kozy i świnie), liczbą członków rodziny z podziałem na płeć, oraz warunków mieszkalnych, określonych przez fakt posiadania własnego domostwa. Zapisywano, czy dany gospodarz w swoim domostwie posiadał własną izbę, czyli ogrzewane pomieszczenie (hypocaustum), oraz komorę (camera). W przypadku wsi Lubień, niezwykle cenną informacją jest dokładne wyliczenie gospodarzy na rolach. Dzięki temu wiadomo, że na rolach: Skokówka, Młynarzówka i Witkówka w 1777 r. faktycznie gospodarzyli jeszcze ludzie o nazwiskach analogicznych do nazw ról (w sumie na tych trzech rolach ich rodziny liczyły co najmniej 47 osób). W metryce józefińskiej z 1786 r. nie ma już gospodarzy o nazwiskach Skok, Młynarzec i Witek.

Zebrane źródła są niezwykle interesujące z punktu widzenia badań nad historią królewskich przejętych przez państwa zaborcze. Można prześledzić proces rozkładu dawnych królewskich na przykładzie starostwa lanckorońskiego, którego tylko część Austria sprzedała Krasińskiej, i kasztelanii krakowskiej, z której sprzedano Iwkową w 1784 roku, a Łagiewniki w 1850 roku⁶. W sprawie zakupu C.K. Ekonomii Myślenickiej brał udział Antoni Lubomirski i jego żona Zofia z Krasińskich, na co wskazuje „Summariusz papierów”⁷, gdzie wyróżnione zostały raporty sporządzone przez Lubomirskiego, niestety nie ma ich w jednostce archiwalnej. Z zebranego materiału można łatwo prześledzić szabrowniczy sposób, w jaki administracja Austrii traktowała przejęte królewskie. Utrudnieniem dla zaborcy była szlachta, która otrzymała ziemie w dzierżawę dożywotnio od króla Polski i władze austriackie zmuszone były albo wypłacić dzierżawcom stosowne rekompensaty, albo czekać, aż prawa do ziemi wygasną wraz ze śmiercią posesorów.

Archiwa dostarczają również ciekawych informacji na temat regionu i konkretnych miejscowości, przykładowo summariusz intraty rocznej dla wsi Iwkowa z 1784 roku jest ważny, ponieważ w lustracji z 1766 roku nie wymieniono tej miejscowości⁸. Źródła często odnoszą się do konfliktów chłopów z posesorami o prawa do użytkowania ziemi, można na ich podstawie dowiedzieć się o konkretnych sprawach z danych miejscowości.

W dostępnych inwentarzach dokumentacja opisana jest bardzo ogólnikowo, a zważywszy na fakt, że sześć jednostek z archiwum we Lwowie liczy blisko sześćset stron, należy je opisać. Poszczególne materiały z lwowskiego archiwum zawierają informacje o: sprawie wykupu wójtostw we wsiach Krzczonów, Krzczów, Lubień, Pcim i Tenczyn przez Skarb Państwa



Wydarzenia, wokół których koncentruje się artykuł. Źródło: opracowanie własne

⁶ K. Czernyński, dz. cyt., s. 117.

⁷ ZNiO, sygn. 11700/III..., s. 9.

⁸ Nie udało się jej odnaleźć. Lustracja jest również dostępna w formie zdigitalizowanej na stronie AGAD pod adresem: http://agadd.home.net.pl/metykalnia/4/7/sygn.%2025/pages/1_4_0_7_25_0066.htm (dostęp 5.05.2025).

(f. 146, op. I, spr. 487); wypłaceniu należnego dochodu wdowie po staroście Wielkopolskim (f. 146, op. I, spr. 488); sprzedaży dóbr myślenickich i lanc-korońskich w 1777 roku, oraz zamiany wójtostw państwa lanc-korońskiego za miasto Myślenice (f. 146, op. I, spr. 489). Sprawa 492 zawiera mapę z granicami Myślenic z 1788 roku, oraz egzemplarz oryginału i odpisu kontraktu zakupu z 15 stycznia 1777 roku (f. 146, op. I, spr. 490–492).

KRÓLEWSZCZYZNY W PIERWSZYCH LATACH PO ROZBIORZE

Austria stanęła przed problemem rozwiązania kwestii królewszczyn i usunięcia z niej dotychczasowych posesorów. W artykule 1. i 4. traktatu rozbiorowego z 18 września 1772 roku, Polska cedowała część swojego terytorium z tytułu roszczeń Korony węgierskiej i czeskiej. Galicyjskie dobra królewskie, bez rozróżnienia, czy były to dobra stołowe, czy też krzesłowe, zostały uznane za domenę królewską⁹. W patencie z 28 stycznia 1773 roku stwierdzono, że Maria Teresa może natychmiastowo przejąć tę ziemię od dotychczasowych zarządców, którzy przecież swoje posady otrzymali od królów polskich¹⁰.

Królewszczyny odebrane Polsce przez Austrię miały zupełnie inny charakter od dóbr kameralnych należących do Czech lub Węgier, gdzie suweren mógł z nimi robić co zechce. W Polsce król musiał dawać w dzierżawę tzw. *panis bene meritorum* (chleb dobrze zasłużonych) tylko szlachcie, która płaciła Koronie zaledwie ¼ dochodu. Królewszczyny i ich dochody nigdy nie należały wyłącznie do króla jako własność, ale do Korony¹¹ i były przeznaczone na podwójny cel, a mianowicie na utrzymanie dworu i na wynagrodzenie zasłużonych szlachciców. Z tego powodu królewszczyny można podzielić na należące do dóbr stołowych i dóbr krzesłowych. Dobra stołowe miały służyć na pokrycie potrzeb dworu, do nich należały na przykład wielkorządy krakowskie. Dobra krzesłowe – nazwa pochodzi od osób, które zasiadały w senacie, czyli zajmowały krzesła senatorskie. Do takich dóbr należała również kasztelania krakowska. Ponadto do dóbr krzesłowych należy wliczyć starostwa grodowe i niegrodowe (tenuty) oraz wójtostwa. Dobra te funkcjonowały również pod nazwą, jak wcześniej napisano, *panis bene meritorum*.

Austriacy, anektując tereny Rzeczypospolitej, rozpoczęli organizowanie własnej administracji. W rozporządzeniu z 16 października 1772 roku nakazano w ciągu czterech tygodni każdemu urzędnikowi opisać istotę swojego

⁹ *Edicta et mandata universalia Regnis Galicie et Lodomeriae 1773*, Leopoli 1773, s. 36.

¹⁰ Tamże, s. 36–38.

¹¹ J. Szczerbowski powołując się na Memoriał Maurycego Kraińskiego pisze, że królewszczyny nie były posiadłością królewską lub państwową w potocznym znaczeniu tego słowa, tylko „dobrem dla ziemian krajowi zasłużonych” zob. I. Szczerbowski, dz. cyt., s. 96.

stanowiska, posesorom, dzierżawcom i starostom przedstawić prawa do zajmowanych przez nich majątności, opisać posiadane przywileje, dokładnie podać swoje dochody oraz powinności w inwentarzu sporządzonym w języku łacińskim lub niemieckim. Ponadto w królewstwach zakazano „bez wyraźnego pozwolenia naszego” wyrębu drzew i ich sprzedaży¹². Najwyraźniej polecenie nie zostało wykonane w sposób zadawalający, ponieważ 22 grudnia 1772 roku nakazano ponowne sporządzenie inwentarzy wszystkich dóbr, w tym królewstwach¹³. Termin oddania inwentarzy ustalono na 15 maja 1773 roku¹⁴.

W rozporządzeniu o królewstwach z 28 stycznia 1773 roku stwierdzono, że królewstwy w Polsce na początku były dziedzictwem królów polskich, a dochody z nich trafiały do skarbcza królewskiego. Z czasem przekazywano je w dożywocie zasłużonym osobom, a tylko czwarta część generowanych przez nie dochodów wypłacana była dla Rzeczypospolitej. Władze austriackie podkreśliły w ten sposób pełnię swoich praw do zarządzania przejętymi królewstwami¹⁵.

Władze austriackie uznały wszystkie dawne królewstwy za dziedziczną własność Marii Teresy. Na podstawie tego wyводу w akcie prawnym zaznaczono, że cesarzowa mogłaby w każdej chwili odebrać od posesorów swoją własność, ale jedynie nakazuje im płacić podatek od dochodu z dzierżawionych królewstwach terminowo na marcową i wrześniową ratę oraz prowadzić stosowne księgi i rejestra dla zajmowanych majątności.

Ponadto powtórzono zakaz wyrębu drzewa, postanowiono znieść wszystkie dotychczasowe przywileje na jego wycinkę i sprzedaż. Wysokość podatku została dokładniej objaśniona wyrokiem z 23 marca 1773 roku. Podatek na ratę marcową (płatną w 1773 roku) płacony miał być od połowy dochodów, oraz tak samo na ratę wrześniową (płatną w 1773 roku). W trzecim punkcie aktu określono wysokość podatków. Dla posesorów mających łączny przychód z królewstwach poniżej 1000 złp¹⁶, nakazano płacić czwartą jego część jako podatek, czyli tak jak to miało miejsce przed rozbiorami. Dla posesorów mających prowent co najmniej 1000 złp, ale mniej niż 2000 złp, nałożono podatek w wysokości trzeciej części. Posesorzy mający ponad 2000 złp prowentu płacili połowę, czyli *dymidię*¹⁷.

¹² *Edicta et Mandata...*, s. 6, 7.

¹³ Tamże, s. 24, 25.

¹⁴ Tamże, s. 59, 60.

¹⁵ Tamże, s. 36.

¹⁶ 1 złp = 36 tyńfów.

1 złp = 30 groszy.

4 złp = 1 złoty reński.

¹⁷ *Edicta et Mandata...*, s. 52, 53.



Podział królewszczyzn przed rozbiorami.

Źródło: opracowanie własne.

Kasztelania krakowska w przededniu rozbiorów należała do Jana Klemensa Branickiego, który zmarł w 1771 roku. Na podstawie kontraktu dzierżawy, kasztelanią zarządzał burgrabia myślenicki Stanisław Goczałkowski, a więc administrował kasztelanią przed i po śmierci hetmana, a także po przejściu uposażenia przez Austrię i przemianowaniu na C.K. Ekonomię Myślenicką¹⁸. Kasztelania krakowska składała się z miasta Myślenice oraz wsi, z których Borzęta, Bysinę, Dolną Wieś, Górną Wieś, Polankę nazywano wsiami dolnymi. Miejscowości Krzczonów, Krzczów, Lubień, Pcim, Stróża i Tenczyn określano jako wsie górne.

Oprócz tego do kasztelanii należały jeszcze dwie wsie położone w znacznej odległości, tj. Łagiewniki i Pierzchowice.

WYKUPIENIE WÓJTOSTW W STRÓŻY, PCIMIU, LUBNIU, TENCZYNIE, KRZCZONOWIE I KRZCZOWIE

Zakup C.K. Ekonomii Myślenickiej i C.K. Ekonomii Lanckorońskiej przez Franciszkę Krasińską dotyczył również przejścia przez księżną wójtostw w Stróży, Pcimiu, Lubniu, Tenczyń, Krzczonowie i Krzczowie. Problemem był fakt, że wójtostwa były zajmowane przez dożywotników, którzy otrzymali je legalnie od królów Polski w dzierżawę. Z dostępnych źródeł wiadomo, że jeszcze przed sprzedażą administracja austriacka rozpoczęła starania o odkupienie tych wójtostw.

Tabela 1. przedstawia, jak wyglądała zmiana w wysokości podatków, które dzierżawcy wójtostw musieli rocznie przekazywać na rzecz państwa. Przed rozbiorami do skarbu Rzeczypospolitej wpłacali w przybliżeniu 2200 złp tytułem kwarty z sześciu wsi, natomiast do kasy kraju zaborcy uiszczali 3821 złp, czyli prawie 73% więcej. Z wartości przedstawionych w tabeli wynika, że wysokość dochodu z 1776 roku obliczona została na podstawie lustracji z 1765 roku. Zamiast kwarty, na rzecz Austrii z wójtostw w dwóch wsiach jako podatek pobierano połowę dochodu (*dymidya*), z jednego wójtostwa

¹⁸ K. Syta, *O dolach i niedolach Stanisława Goczałkowskiego. Oficjalisty i klienta hetmana Jana Klemensa Branickiego w latach 1760–1766*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, T. 23: 2016, s. 225, 226.

Tabela 1. Dochody z wójtostw wsi górnych

Nazwa wójtostwa	Właściciel	Data uzyskania przywileju na wójtostwo	Restat na roczny prowent zadeklarowany w lustracji z 1765 roku (kwota po uwzględnieniu kosztów, ale bez kwarty)	Kwarta płacona od prowentu dla Rzeczypospolitej (w zaokrągleniu)	Podatek płacony dla Austrii w miejsce dawnej kwarty (w zaokrągleniu)	Uwagi
Stróża	Klemens Brzeziński	B/d	1074 złp 20 gr	268 złp 20 gr	(Trzecia część) 358 złp	Wg lustracji z 1765 roku właścicielami byli Jan i Joanna Maniewska. Przywilej użyty skali 14 września 1752 roku.
Pcim	Jan i Brygida Złoccy	20 listopada 1748	4082 złp 12 gr	1020 złp 18 gr	(Połowa) 2041 złp	
Lubień	Bernard Howel	26 października 1735	2044 złp 21 gr	511 złp 5 gr	(Połowa) 1022 złp	
Tenczyn		26 października 1735	180 złp 16 gr	45 złp 4 gr	(Kwarta) 45 złp	
Krzeczów	Sebastian Chęciński	16 lipca 1765	747 złp 16 gr	186 złp 26 gr	(Kwarta) 186 złp	
Krzczonów	Józef Rzepecki	29 listopada 1762	676 złp 22 gr	169 złp 5 gr	(Kwarta) 169 złp	
SUMA				2200 złp	3821 złp	

Źródło: CDIAL, f. 453, op. I, spr. 487, Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim, k. 19; Lustracja województwa krakowskiego 1765, Cz. 1, Powiaty sądecki, szczyrzycki, biecki, czchowski oraz księstwa zatorskie i oświęcimskie, wyd. A. Falińska-Gładowska, Kraków 1973, s. 75–93.

trzecią część dochodu (*tercyja*). Z trzech wójtostw dzierżawcy płacili kwartę. Podwyższone podatki płacono zgodnie z wyrokiem z 23 marca 1773 roku, o którym już była mowa. Wszyscy posesorzy dóbr kameralnych oprócz tego podatku płacili również podatek dominikalny w wysokości 12% od dochodu brutto, czyli od prowentu¹⁹.

Przejęcie wójtostw przez władze austriackie nastąpiło w 1776 roku. Z dokumentów wynika, że wójtostwa zostały wykupione od dożywotników przez Skarb Państwa na podstawie kwot, jakie posiadacze zainwestowali w utrzymanie i rozbudowę swoich wójtostw. W celu dokładnego obliczenia kwot za wójtostwa oraz zapoznania się z nimi specjalna komisja odniosła się do uwag posiadaczy w protokole z 16 listopada 1776 roku. Dokument podpisali dyrektorzy C.K. Ekonomii w Nowym Targu, Stachel²⁰ i C.K. Ekonomii Myślenickiej, Kaschnitz von Weinberg²¹.

W piśmie czytamy, że posesorzy skarżyli się na niskie dochody z wójtostw w związku z nałożeniem nowych podatków, wysokość dochodów niepozwalającą na naprawę zniszczonych budynków ani na utrzymanie rodzin. Swoje skargi przedstawili wszyscy z wyjątkiem posesora wójtostwa w Stróży, Klemensa Brzezińskiego, który, jak podkreślono w dokumencie, przebywał na służbie u króla Polski poza kordonem i nie pobierał dochodów z posiadanej wójtostwa²². Skargi Bernarda Howela i Józefa Rzepeckiego zostały przekazane 11 czerwca 1776 roku²³ urzędnikowi Leopoldowi Hayslerowi.

Władze austriackie ustaliły kwoty należne posesorom na podstawie zadeklarowanych przez nich wydatków na utrzymanie wójtostw. W praktyce większość z tych wydatków nie została wzięta pod uwagę przez urzędników, co musiało wywołać protest, gdyż przeprowadzono rektyfikację. Władze ponownie przeprowadziły obliczenia, osobno dla każdego z posesorów. W rektyfikacji z 31 maja 1780 roku jeszcze raz uwzględniono wszystkie roszczenia, a w dokumencie z 23 czerwca 1780 roku potwierdzono ustalone

¹⁹ W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 171; *Edicta et Mandata...*, s. 90. W patencie uznano, że wszystkie dzierżawy kameralne są wystawione na sprzedaż, a dla dotychczasowych użytkownikó w zaplanowano wypłacenie odszkodowania w wysokości płaconego podatku (dymidya, tercya lub kwarta).

²⁰ *Almanach royal de Gallicie et de Lodomerie pour L'Année 1776*, Leopold 1776, s. 131.

²¹ CDIAL, sygn. f. 453, op. I, spr. 487..., k. 3–7.

²² „So hat man jedes Individui seine Klagen bis auf den einmaligen Besizer der Advocatie Stróža Herr Klemens Brzeziński, so in Königl. Pölnischen Diensten außern Cordon befindlich, auch weder Pension, noch andere beneficia geniset” [Każdy osobiście złożył swoje uwagi, za wyjątkiem posiadacza wójtostwa w Stróży, pana Klemensa Brzezińskiego, który pełni służbę dla króla Polski i przebywa poza kordonem. Z tego powodu nie korzysta z posiadanej majątności – tł. własnej zob. CDIAL, f. 453, op. I, spr. 487..., k. 4–5.

²³ Tamże, k. 4.

odszkodowania i rozliczono się z dzierżawcami. W celu zapewnienia rekompensaty, C.K. Ekonomiczna Administracja przyznała właścicielom wójtostw łącznie 2775 złp 22 gr. Dokument został podpisany przez konsyliarza hrabiego Ludwika Dietrichsteina²⁴. Bardzo interesujące są zestawienia, w których posesorzy przedstawiają swoje wydatki w zajmowanych dzierżawach oraz uwagi władz austriackich, które odnoszą się krytycznie do deklarowanych wydatków.

Władze odrzuciły większość deklarowanych roszczeń, argumentując w kreatywny sposób, że koszt utrzymania budynków jest obowiązkiem każdego posiadacza, lub tłumacząc, iż niektóre budynki służyły wyłącznie osobistej wygodzie dzierżawcy, a więc nie ma podstaw do uznania żądanych kwot. W przypadku budowy browaru w Krzeczowie przez Sebastiana Chęcińskiego władze uznały, że była to inwestycja nierentowna z powodu złego stanu dróg, powodująca więc trudność związaną z transportem wytwarzanego produktu, a także ze względu zbyt niskich zysków z propinacji. Ponadto nadmieniono, że ziemia, na której zbudowano browar, uprawiana była wcześniej przez zagrodnika. Odrabiał on dwa dni pańszczyzny w tygodniu od świętego Marcina (11 listopada) do świętego Jakuba (25 lipca) oraz 3 dni w tygodniu od 25 lipca do 11 listopada, czyli 120 dni w roku²⁵. Budynek browaru nie przetrwał do dzisiejszych czasów. Warto wspomnieć o widocznym do dziś śladzie działalności Chęcińskiego w Krzeczowie, czyli o kamiennej kapliczce św. Jana Nepomucena, która została postawiona w 1780 roku. Znajduje się na wzniesieniu przy skrzyżowaniu dróg, nad potokiem, który w tym czasie zasilął jezioro położone około 100 metrów niżej. Jezioro widoczne jest doskonale na tzw. mapie Miega. Z polecenia Chęcińskiego zbudowano trzy chałupy warte 180 złp, wymienione w Tabeli 2., dla jego poddanych, gajowego Wojciecha Żeleźniaka w 1767 roku, Walentego Kolby w 1769, oraz dla Stanisława Kośmidra w 1770 roku²⁶.

Bernard Howell stwierdził, że za wójtostwa w 1773 roku do kasy państwa wpłacił aż o 646 złp 16 gr za dużo²⁷. Austriaccy urzędnicy nie mogli sprawdzić, czy to prawda, bo burgrabia Stanisław Goczałkowski nie pozostawił żadnych rachunków, które potwierdziłyby tę skargę.

Uznano natomiast kwoty przeznaczone za zasiane ziarno, wraz z robocizną przeznaczoną na zasiew, czyli takie, które są niezbędne do funkcjonowania wójtostwa, określane również jako (*fundus instructum*). Warte uwagi będzie przedstawienie, w jaki sposób liczono pańszczyznę przeznaczoną na zasiew. Uznano, że na zasianie 1 korca zboża przeznacza się 6 dni pańszczyzny ciągłej. W przypadku dzierżawy Jana Złockiego zasiano 52 1/4 korcy

²⁴ Tamże, k. 61.

²⁵ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 487..., k. 11–12.

²⁶ Tamże, k. 32–33; P. Sadowski, *Gmina Lubień*, s. 159–162.

²⁷ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 487..., k. 23, 24.

Tabela 2. Wykaz roszczeń posesorów Pcimia, Lubnia, Tenczyna, Krzczonowa i Krzczowa

Jan Złocki	
Kwoty odrzucone	
Dla króla polskiego za zgodę na zakup wójtostwa	540 złp
Koszt naprawy budynków	1400 złp
Za zakup wójtostwa	24000 złpr
Koszty procesowe	1800 złp
Za budynki dla poddanych	1800 złp
Rozruchy w kraju	1000 złp
Za pozostawione ziarno	255 złp 21 gr
Za trzy chałupy dla poddanych	358 złp
Za odbudowanie dwóch karczm	1600 złp
Za odbudowanie tartaku	1000 złp
Razem	33753 złp 21 gr
Kwoty przyjęte	
Za pozostawione, wysiane ziarno	496 zł 9 gr
Za trzy chałupy dla poddanych	162 złp
Wartość robocizny przeznaczonej na zasiew pozostawionego ziarna	125 złp 12 gr
Razem	783 złp 21 gr
Bernard Howel	
Kwoty odrzucone	
Utrzymanie budynków przez jego ojca Michała Augustyna Howela	9000 złp
Utrzymanie budynków przez Bernarda Howela	9000 złp
Zapłata uiszczona Warszawie za przywilej	2500 złp
Za naprawę budynków	1500 złp
Koszty procesowe	2268 złp
Za zawyżony podatek	395 złp 13 gr
Za słomę do krycia dachu	87 złp 18 gr
Za niesprawiedliwy podatek w 1773 roku	646 złp 16 gr
Razem	25397 złp 17 gr
Kwoty przyjęte	
Za zasiane ziarno	886 złp 8 gr
Za dni pańszczyzny	101 złp 15 gr
Razem	987 złp 23 gr

Jan Rzepecki	
Kwoty odrzucone	
Za budowę różnych budynków	6260 złp
Odszkodowanie za zniszczone pastwisko i straty w pogłowie bydła	500 złp
Za rozbudowanie sześciu domów poddanych	1200 złp
Koszt odzyskania wójtostwa przez pełnomocnika w Wiedniu	1100 złp
Kwota należna za zakup praw do wójtostwa	2000 złp
Razem	11050 złp
Kwoty przyjęte	
Pozostało za młyn zbożowy	47 złp
Za pozostawione ziarno	438 złp
Za pracę przeznaczoną na wysiew	109 złp 1 gr
Razem	594 złp 1 gr

Sebastian Chęciński	
Kwoty odrzucone	
Za budowę nowego folwarku	1085 złp
Za budowę nowego spichlerza	1185 złp
Za zbudowanie wozowni	200 złp 12 gr
Za nową bramę	64 złp 12 gr
Za budowę dwóch chlewni	96 złp
Za naprawę gumna i stajni	136 złp 8 gr
Za zbudowanie browaru i stajni obok karczmy	1881 złp 13 gr
Za zbudowanie nowej kuźni	136 złp
Za zbudowanie nowego młyna	658 złp 3 gr
Za odmulanie stawów	1658 złp 18 gr
Za odmulanie łąk i potoków	200 złp 12 gr
Za zbudowanie kamiennej kapliczki świętego Jana Nepomucena	324 złp
Za konfiskaty i kontrybucje przez oddziały kozaków i konfederatów oraz w czasie rewindykacji przez cesarsko-królewskie wojska	1815 złp 15 gr
Razem	11 326 złp 24 gr
Kwoty przyjęte	
Za wykarczowanie pól	393 złp 14 gr
Za budowę trzech chałup dla poddanych	180 złp
Wartość pozostawionego ziarna na zasiew.	291 złp 11 gr
Oszacowano, że pozostawiono na zasiew za mało ziarna, z czego zabrano	Zabrano 454 złp 29 gr
Razem	410 złp 5 kr

Źródło: CDIAL, f. 453, op. I, spr. 487. Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim, k. 22–33.



Kapliczka św. Jana Nepomucena w Krzeczowie z 1780. Fot. Sz. Juszcak

w 313 1/2 dnia, co dało 125 złp 12 gr, licząc po 12 gr za dniówkę. Ponadto Chęciński i Rzepecki otrzymali rocznie 120 złp ekwiwalentu za utracone dzierżawy²⁸.

STAROSTWO LANCKOROŃSKIE

Starostą lanckorońskim od 28 lutego 1763 roku był hrabia Józef Wielopolski i tę funkcję sprawował do śmierci w dniu 17 kwietnia 1774 roku²⁹. Od 18 kwietnia pełną administrację nad starostwem przejęła austriacka administracja domen (*k.k. Domain Admaon*), a całość dochodu przejął Skarb Państwa. Wdowa po staroście, hrabina Teresa (z Sułkowskich) Wielopolska domagała się wypłaty pieniędzy, które jej zdaniem należały się jej

po mężu. Chodziło o części prowentu ze starostwa³⁰, za okres kiedy jej mąż administrował starostwem i nie zdążył pobrać z niego prowentu. Władze austriackie przyjęły takie rozwiązanie, że roczny dochód to suma przypadająca za czas od 12 listopada 1773 do 11 listopada 1774 roku. Następnie roczny prowent podzielono przez liczbę dni w roku i w ten sposób wyliczono część należną wdowie po Wielopolskim i część należną Skarbowi Państwa. Wdowie przypadł prowent za okres od 12 listopada 1773 roku do 17 kwietnia 1774 roku. Warunki, na jakich sporządzono obliczenia, ustaliła specjalnie do tego celu powołana komisja, która obradowała w Makowie od 7 do 19 marca 1785 roku. Jak wskazują dokumenty, sprawa toczyła się długo, pierwsze pismo w tej sprawie w badanej jednostce archiwalnej pochodzi z 8 kwietnia 1781 roku, a ostatnie z 18 maja 1786 roku³¹.

²⁸ Tamże, k. 10, 11.

²⁹ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 488..., k. 73, 74; *Lustracja województwa krakowskiego w 1765 roku*, Cz. 1, Powiaty sądecki, szczyrzycki, biecki, czchowski oraz księstwa zatorskie i oświęcimskie, wyd. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1973, s. 87.

³⁰ Nie chodzi tutaj o dawne polskie prawo, tzw. *Ius communicativum*, czyli wspólne użytkowanie przez małżonków. Prawo to nie obowiązywało starostw grodowych, a takim właśnie było starostwo lanckorońskie.

³¹ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 488..., k. 125.

W „Rozliczeniu końcowym”³² z 19 marca 1785 roku, które posiada podpis i pieczęć plenipotenta Wielopolskiej Johana Arenta, wyliczono, że wdowie należy się w sumie 5603 złr, 57 kr i 3 halerze³³. Zaznaczono, że Wielopolska pobrała już wcześniej, czyli prawdopodobnie w 1774 roku czynsz z trzech wsi (Palcza, Trzebunia i Więciórka) oraz część pieniędzy za dzierżawę Sułkowic i Harbutowic. Zaznaczono, że tych kwot nie uwzględniono w obliczeniach, a więc należało je odjąć od części przypadającej wdowie. Ostatecznie zostało jej 4132 złr do wypłacenia. Udział Skarbu Państwa wynosił 6194 złr³⁴.

Tabela 3. Podział dochodów ze starostwa lanckorońskiego

	W sumie	Skarb Państwa	Pani Wielopolska
Dochód od 12 listopada 1773 r. do 11 listopada 1774 r. z wyłączeniem wsi Sułkowice i Harbutowice	9954 złr 36 kr 3/8	5672 złr 45 kr 5/8 za 208 dni (od 18 kwietnia 1774 do 11 listopada 1774)	4281 złr 50 kr 6/8 za 157 dni (od 12 listopada do 17 kwietnia 1774)
Za dzierżawę wsi Sułkowice i Harbutowice od 1 lipca 1773 r. do końca czerwca 1774 r.	1350 złr	273 złr 41 kr 7/8 za 74 dni (od 18 kwietnia do końca czerwca 1774)	1076 złr 18 kr 1/8 za 291 dni (od 1 czerwca 1773 do 17 kwietnia 1774 roku)
Za dzierżawę Sułkowic i Harbutowic od 1 lipca do 11 listopada 1774 r. Uznano, że Skarb Państwa i Wielopolska otrzymają po połowie dochodu	495 złr 36 kr 7/8	247 złr 48 kr 3/8	247 złr 48 kr 4/8
SUMA	11 800 złr 13 kr 2/8	6194 złr 13 kr 7/8	5605 złr 57 kr 3/8
Kwoty pobrane przez Wielopolską i nieuwzględnione wcześniej w obliczeniach:			
Za dzierżawę wsi Sułkowice i Harbutowice od 1 lipca 1773 do końca czerwca 1774 r.			- 858 złr 4 kr 7/8
Czynsz pobrany ze wsi Palcza, Więciórka i Trzebunia			- 615 złr 14 kr 6/8 ³⁵
W sumie kwota do wypłacenia Pani Wielopolskiej jako spadek po mężu			4132 złr 24 kr 6/8³⁵

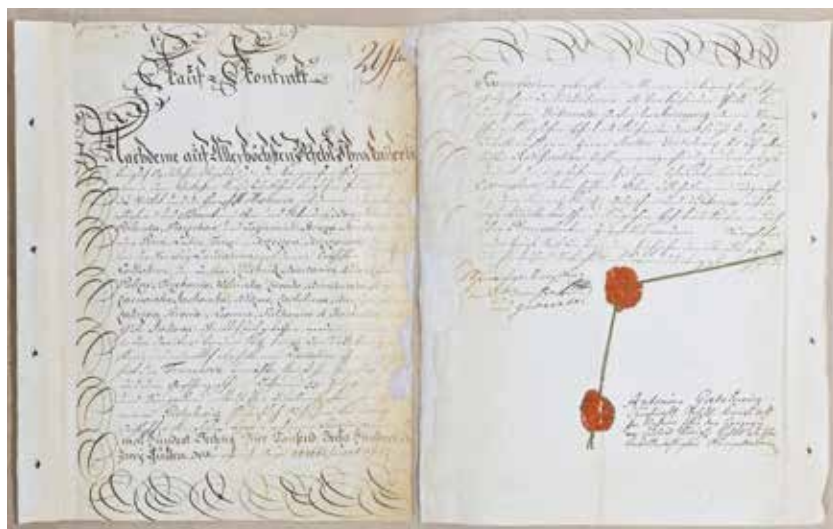
Źródło: CDIAL, f. 453, op. I, spr. 488, Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim, k. 123–124.

³² Tamże, k. 123.

³³ 8 halerzy = 1 krajcar.

³⁴ CDIAL, f. 453, op I, spr 488..., k.123.

³⁵ Taką wartość podano w dokumencie.



Kontrakt zakupu.

Źródło: CDIAL, f. 453, op. I, spr. 492, *Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim*, k. 10 i 12 (pierwsza i ostatnia strona).

i wójtostwami, do których zaliczają się Borzęta, Bysina, Dolna Wieś, Górna Wieś, Krzczonów, Krzczów, Lubień, Łagiewniki, Pcim, Pierzchów, Polanka, Stróża, Tenczyn³⁸. Te miejscowości w przedrozbiorowej Polsce stanowiły kasztelanie krakowską. Oprócz tego, sprzedaż dotyczyła starostwa lanckorońskiego, które obejmowało miasto Lanckorona oraz wsie (bez wójtostw) Baczyn, Bieńkówka, Biertowice, Bogdanówka, Budzów, Izdebnik, Jachówka, Jasienica, Leśnica, Palcza, Rudnik, Skawinki, Stronie, Sułkowice i Harbutowice, Trzebunia, Więciórka, Zachełmno, Zakrzów, Zawada (Zawadka)³⁹, Żarnówka. Ponadto sprzedano również położone nieopodal Brzeska dobra Iwkowa⁴⁰.

Wszystkie te miejscowości wraz z gruntami, lasami, stawami, młynami, poddanymi, browarami i karczmami wyceniono na 464 662 złr i 30 kr. W literaturze przedmiotu podaje się tylko tę wartość jako jedyną wartość

³⁸ W takiej kolejności podano miejscowości w dokumencie. Najpierw wyróżniono tzw. dolne wsie, następnie Pierzchów i Łagiewniki, a następnie tzw. górne wsie wymieniając je od tych leżących najbliżej Myślenic.

³⁹ Chodzi o Zawadkę, wieś obecnie należącą do gminy Tokarnia. Z Myślenicami sąsiaduje miejscowość również nosząca nazwę Zawada, którą władała rodzina Szembeków.

⁴⁰ W takiej kolejności wymieniono miejscowości w dokumencie.

sprzedanych dóbr kameralnych, co wymaga jednak uściślenia. Sprzedaną część starostwa lanckorońskiego wyceniono na 277 375 złr, wieś Iwkową na 10 350 złr, a kasztelanję krakowską na 176 937 złr i 30 kr. Franciszka Krasińska kupiła wymienione dobra kameralne na raty. Odsetki od tej kwoty wynosiły 5% w skali roku. Płatność realizowano przez 10 lat w ratach kwartalnych, z czego pierwsza rata płatna do końca stycznia 1777 roku wynosiła 12 262 złr 30 kr i była to wyłącznie rata kapitałowa, w pozostałych ratach doliczano odsetki, ale część kapitałowa wynosiła zawsze po 11 600 złr – w sumie dało to 40 malejących rat. Suma odsetek wyniosła 113 100 złr, czyli łącznie spłacono o ok. 25 % więcej, niż wynosiła wartość sprzedanych dóbr, bowiem Skarb Państwa otrzymał tym sposobem 577 762 złr 30 kr⁴¹.

Umowa, sporządzona w trzech egzemplarzach, została podpisana 15 stycznia 1777 roku we Lwowie przez pełnomocnika Krasińskiej Antoniego Gietulewicza⁴² oraz gubernatora Galicji Heinricha von Auersperga. Wspomniane posiadłości, zgodnie z umową, miały być przekazane Franciszce 1 lutego 1777 roku.

Warto jednak zatrzymać się przy kwocie, za jaką władze austriackie sprzedały kasztelanję krakowską i część starostwa lanckorońskiego. Jak już wspomniano jest to 577 762 złr i 30 kr, uśredniając, roczne zobowiązanie to około 58 000 złr, które było wymagane, aby osiągnąć próg rentowności. Jednak, jeśli spojrzymy na lustrację z 1766 roku, dostrzeżemy, że kasztelanja krakowska, licząc nawet razem z wójtostwami i tenutą, osiągała intratę w wysokości 41 263 złp 16 gr. W przybliżeniu z zakupionej części starostwa lanckorońskiego można było uzyskać 90 282 złp intraty. W sumie razem z wsią Iwkowa daje to w przeliczeniu około 33 659 złr intraty, czyli o 24 341 złr za mało, aby pokryć wartość rocznego zobowiązania kredytowego. Ze skąpych źródeł wiadomo, że dla Franciszki Krasińskiej spłata zobowiązań kredytowych za nabyte dobra była bardzo kłopotliwa⁴³.

Z zebranych archiwaliów wynika, że w sprawie sporządzenia remanentu dóbr powołano, już po zakupie, w kwietniu 1777 roku, specjalną komisję. W tym celu A. Gietulewicz 26 kwietnia przybył do wsi Ludwinów⁴⁴, a 28 kwietnia pojawił się w Myślenicach, gdzie przyjechali również urzędnicy państwowi, Kaschnitz von Weinberg dyrektor C.K. Ekonomii Myślenickiej, skarbnik C.K. Ekonomii Lanckorońskiej, Friedrich Plessel i starosta cyrkułu wielickiego Józef Baum. Komisja po raz pierwszy zebrała się 29 kwietnia o 8 rano w Myślenicach. Jej głównym celem było m.in. obliczenie

⁴¹ ZNiO, sygn.11700/III..., s. 83.

⁴² W protokole komisji Gietulewicz tytułowany jest jako saski radca wojenny.

⁴³ W. Brablecowa, *Franciszka z Krasińskich (1743?–1796)* [w:] PSB, T. 7, red. W. Konopczyński, Kraków–Wrocław, 1948–1958, s. 78–79.

⁴⁴ W Ludwinowie znajdowała się wtedy siedziba władz cyrkułu wielickiego.

Tabela 4. Bilans dóbr krzesłowych kasztelanii krakowskiej

Kasztelania krakowska	Intrata w złotych polskich
Miasto Myślenice	2232 złp 12 gr
Suma dóbr krzesłowych kasztelanii krakowskiej (razem z Myślenicami)	28 653 złp 22 gr
Tenuta Pierzchowiec	2643 złp 7 gr
Wójtostwa kasztelanii krakowskiej	
Stróża	1424 złp 20 gr
Pcim	4304 złp 24 gr
Lubień	2264 złp 21 gr
Tenczyn	246 złp 16 gr
Krzeczów	875 złp 4 gr
Krzczonów	850 złp 22 gr
Suma intraty z tenuty, wójtostw i kasztelanii:	41 263 złp 16 gr
Intrata z wsi Iwkowa (wg sumariusza z 1784 r.)	3091 złp 24 gr
Intrata ze sprzedanej części starostwa lanckorońskiego:	około 90 282 złp
Razem:	ok. 134 636 złp
Po przeliczeniu na złote reńskie	33 659 złr

Źródło: ZNiO, sygn. 11700/III, Archiwum Wodzickich z Kościelnik. Papiery Franciszki Krasińskiej i innych osób z l. 1776–1836, dotyczące spraw majątkowych, gospodarczych i administracyjnych dóbr Myślenice i Lanckorona, s. 37–39, 41; Lustracja województwa krakowskiego 1765, Cz. 1, Powiaty sądecki, szczyrzycki, biecki, czchowski oraz księstwa zatorskie i oświęcimskie, wyd. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1973, s. 75–93.

i pozostawienie *fundum instructum*⁴⁵, przedstawienie stanu przejmowanych młynów, należnych powinności poddańczych, wytyczeniem granicy klucza makowskiego, czyli tej części starostwa lanckorońskiego, która nie została sprzedana Franciszce Krasińskiej⁴⁶.

Prace komisji trwały od 29 kwietnia do 9 czerwca 1777 roku. Jak wynika z analizy źródeł, komisja w większości przypadków proponowała rozwiązania konfliktów, które strony akceptowały. W takich sytuacjach jak w sporze między gromadą wsi Polanka a właścicielem Zawady, komisja kierowała odpowiednią notę do gubernium lwowskiego. Przebieg granicy z kluczem makowskim został przekazany gubernium do zatwierdzenia.

⁴⁵ *Fundum instructum* – wszystko to, co było niezbędne, czyli wystarczająca ilość zboża na zasiew i wyżywienie do przyszłego zbioru. Do *fundum instructum* należą również wszystkie narzędzia gospodarskie (pługi, brony, wozy), oraz zwierzęta wykorzystywane do prac pociągowych i do pracy na roli.

⁴⁶ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 489..., k. 12.

Tabela 5. Wykaz tematów podjętych przez komisję w sprawie sprzedaży dóbr kameralnych

Termin	Przedmiot obrad	Obecni
Wtorek, 29 kwietnia 1777 r., rozpoczęcie o 8 rano. Zakończenie obrad późnym wieczorem.	Wyliczenia ilości zbóż, które miały pozostać stronie kupującej (<i>fundum instructum</i>). Wszystkie zapasy nienależące do <i>fundum instructum</i> miały zostać odebrane lub strona kupująca miała zapłacić ich równowartość.	1. Joseph von Baum 2. Antonius Gietulewicz 3. Kaschnitz von Weinberg 4. Fridrich Plessel 5. Gege (protokolant)
Środa, 30 kwietnia, rozpoczęcie o 8 rano, zakończenie sesji przed 8 wieczorem.	Dokończenie obliczeń wartości zbóż i innych towarów naturalnych, należnych stronie kupującej. Zapoznanie się z powinnościami poddańczymi. Obliczenie wartości szacunkowej nieruchomości (młyny, tartaki, browary etc.).	
Czwartek, 1 maja, od 8 rano do godzin późnych.	Zbadanie liczebności inwentarza żywego. Sporządzenie wartości szacunkowej lasów.	
Piątek, 2 maja, od 8 rano.	Oświadczenie pełnomocnika Gietulewicza, co do poczynionych prac komisji.	
Sobota, 3 maja, od 8 rano.	Sporządzenie „wzajemnych konsygnacji”. Wezwanie gromad całego dominium Mysłenice w celu deklaracji powinności poddańczych.	
Poniedziałek, 5 maja, od 8 rano. Sesję zamknięto wieczorem.	Przyjmowanie skarg od gromad i mieszkańców miasta. - Skarga na byłą administrację burgrabiego Goczałkowskiego. Niektóre gromady ⁴⁷ uważały, że były zobowiązane do płacenia danin naturalnych w wartości pieniężnej, która wydawała się być podwyższona. - Gromada Polanki oświadczyła, że Szembek, dziedzic Zawady, zawłaszczył ich łąki poprzez nadmierne podniesienie poziomu wody w dwóch stawach. Dyrektor ekonomii Kaschnitz von Weinberg poinformował, że ten spór był już kilkakrotnie badany przez Gubernium lwowskie i Administrację domen (Domainen Administration), i że zaproponowano ugodę, ale nie udało się jej osiągnąć z powodu zaciętości obu stron.	

⁴⁷ W źródle nie zapisano, o które gromady chodzi.

Wtorek, 6 maja, od 8 rano.	Dalszy ciąg przyjmowania skarg. - Skarga od poddanych wsi Pierzchów przeciwko szlachcicom Kietlińskiemu, że ten zajął część ich pól. Po obradach komisja udała się do odległej o pół mili⁴⁸ Zawady, nad dwa jeziora, zbadać sprawę sporu o zalane łąki. Komisja ustaliła, że Szembek i mieszkający Polanki zgadzali się co do tego, iż potok Skawinka, spływający z pobliskiej wsi Borzęta, stanowił granicę pomiędzy Polanką i Zawadą. Wymieniony potok zasilał powstałe stawy. Szembek zapytany o przyczynę swojego postępowania odpowiedział, że na podstawie umowy zawartej w 1554 r. pomiędzy Janem, kasztelanem krakowskim⁴⁹, a ówczesnym właścicielem Zawady, Spytkiem Jordanem⁵⁰, miał prawo do dowolnie wysokiego spiętrzenia stawów i włączenia zalanych łąk i gruntów Polanki do swojego terytorium. Ciekawy jest fakt, że Szembek próbował udowodnić, że miał prawo do założenia trzeciego stawu, na granicy z wsią Borzęta⁵¹. - Komisja usiłowała udać się do odległego o 4 mile Pierzchowa zbadać konflikt poddanych Pierzchowa z szlachcicem Kietlińskim, jednak utrzymująca się deszczowa pogoda i nadmiernie wezbrana woda w Rabie uniemożliwiła przejazd. Postanowiono odłożyć to dochodzenie na inny czas. - Komisja wyraziła opinię o przywileju Szembeka, jednak nie rozwiązała konfliktu. Stwierdzono, że przywilej, który pozwalała jednej ze stron na rozszerzanie jej granic bez końca i odpychanie w ten sposób użytkowników drugiej części według własnego uznania, jest krzywdzący. - Komisja wysłuchała postulatów dzierżawcy wójtostwa w Lubniu i sołectwa w Tenczynie, Bernarda Howela i dzierżawcy wójtostwa w Krzczonowie, Józefa Rzepeckiego w sprawie pozostawienia im domu wraz z ogrodem w dożywocie. Posesorzy Ci obawiali się o swój los, ponieważ wiadomo było, że wójtostwa zostaną im odebrane. Plenipotent Krasieńskiej, Gietulewicz odrzucił postulat i skierował szlachciców do Gubernium lwowskiego. Zaznaczono, że Złocki, dzierżawca wójtostwa w Peimiu, oraz Chęciński z wójtostwa w Krzczonowie, mieszkają w innych należących do nich dobrach, wobec czego nie mają skarg w tej kwestii⁵².
Środa, 7 maja, od 8 rano.	- Przyjęto uwagę Gietulewicza, który stwierdził, że pod pojęciem <i>cum fundo instructo</i> rozumie do- brze urządzone budynki gospodarcze w celu zabezpieczenia zbiorów od zepsucia, i ma nadzieję, że tak samo rozumiano <i>cum fundo instructo</i> w Królestwie Galicji. Zauważył, że budynki wchodzące w skład folwarku myślenickiego są w złym stanie. -Komisja udała się do Lanckorony.
Czwartek 8 maja, od 8 rano.	

⁴⁸ 1 mila austriacka – 7585,60 m.

⁴⁹ Jan Amor Tarnowski (1488–1561).

⁵⁰ Spytek Wawrzyniec Jordan (1518–1568).

⁵¹ Tamże, s. 8–9; Jan Amor Tarnowski, w sierpniu 1552 roku przekazał Spytkowi Wawrzyncowi Jordanowi należące do kasztelanii krakowskiej wsie Polanka i Borzęta, w zamian za Zawadę.

⁵² CDIAL, f. 453, op. I, spr. 489..., k. 10–11. Ciekawy jest fakt, że Chęciński otrzymał w 1780 roku 120 złp ekwiwalentu za utracone wójtostwo.

23 maja, Maków.	- Komisja zajmowała się wytyczeniem granicy klucza makowskiego, czyli tej części starostwa lankoronskiego, która nie została sprzedana Franciszce Krasinskiej⁵³. Zajęto się sporami między mieszkańcami Budzowa i Makowa o obszar nazwany Polany, pole Biedrawa i las Drożdżyna, w czym udział wzięł nadleśniczy Franz Michel. Pole Biedrawa według relacji najstarszych mieszkańców zawsze należało do gruntów wsi Budzów, tylko zostało włączone do Makowa przez Zakrzonńskiego, administratora byłego starosty, Wielopolskiego⁵⁴. Z opisu wynika, że na gruncie Biedrawa został osadzony leśnik⁵⁵, którego zadaniem było pilnowanie lasu przed samowolą mieszkańców Budzowa. Las Drożdżyna dzieliła na dwie części dolina, z której jedna część należała do Makowa, a druga do Budzowa. Gietulewicz, oraz gromada Budzowa chcieli, aby dolina wyznaczała granicę. - Kolejny spór dotyczył granicy między Makowem, a Żarnówką, tzw. Przykopyki, położone na górze Żarnówka⁵⁶. Przez osiemnaście lat użytkował je Wojciech Zder, a od 1769 r. były przyłączone do Makowa przez administratora poprzedniego starosty, Zakrzonńskiego. Od tego czasu korzystał z nich Melchior Solec z Makowa, jednak w inwentarzach to Zder figurował jako użytkownik tej ziemi, z której rocznie płacono się 5 tymfów, czyli 1 zhr i 30 kr. Komisja podzieliła sporny teren na dwie części. Więcej niż 2/3 Przykopyek przypadło na rzecz Makowa, z czego miano płacić rocznie 1 zhr 6 kr czynszu. Pozostały obszar został włączony do Żarnówki z czego należało płacić 24 kr rocznie⁵⁷.
24 maja.	- Tego dnia komisja zajęła się sporem między poddanyimi Żarnówki i Białej o prawa do korzystania z terenów położonych na górze Kamiennej, która należała do Żarnówki. Poddani ze wsi Biała, położonej po drugiej stronie rzeki Skawa twierdzili, że otrzymali od administratora Zakrzonńskiego prawo do wypasania bydła na stokach Kamiennej, a poddani z Żarnówki uważali, że to nieprawda. Według relacji mieszkańców Juszczyzna, góra Kamienna należała do Żarnówki. Komisja wydała polecenie, aby poddani z Białej w ciągu ośmiu dni przedstawili pisemny dokument potwierdzający ich prawa do góry Kamiennej albo powstrzymali się od dalszego użytkowania spornych gruntów⁵⁸. - Przedstawiciele komisji przybyli do wsi Jachówka, aby wysłuchać skarg gromady na posesora wójtostwa Franciszka Ujejskiego. Okazało się, że Ujejski zaorał drogę, ogroził gromadzkie pastwisko, przejął część ogrodów od Wojciecha Igły i zajął ostatnie grunty na górze Stryczek. Ujejski początkowo próbował zaprzeczać oskarżeniom, lecz ostatecznie przyznał się do zarzucanych czynów i sam zaproponował, że zadośćuczyni poszkodowanym. W tej sytuacji komisja zapisała, że Ujejski odstąpił od zaoranej drogi i przekazał zagarnięte obszary poprzednim użytkownikom⁵⁹.

⁵³ Tamże, k. 12.

⁵⁴ Tamże, k. 14.

⁵⁵ Waldknecht.

⁵⁶ „Zarnowker Berge”.

⁵⁷ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 489..., k. 13–14.

⁵⁸ Tamże, k. 14–15.

⁵⁹ Tamże, k. 15.

	- Posesor we wsi Zachemna Tomasz Ujejski, brat Franciszka przejął kawałek pola Urbana Saponia i fragment łąki od Jakoba Świerca. Przyznał się do tego przed komisją i natychmiast zobowiązał się oddać zajęte ziemie użytkownikom⁶⁰. - Komisja wyruszyła do Polanki i Pierzchowa.
28 maja, od 8 rano Myślenice.	- Komisja stawia się we wsi Polanka, podejmuje się sprawy rozwiązania konfliktu między Polanką a Zawadą. Szembek powoływał się na przywilej z 1554 r., stwierdzając, że nie tylko może dowolnie podnieść poziom wody w dwóch stawach w pobliżu Polanki, a grunty zalane wodą ze stawów przejdą na jego własność, lecz także posiadał prawo do utworzenia trzeciego stawu nad wsią Borzętą. W przypadku utworzenia trzeciego stawu dysponował takim samym prawem do przejęcia na własność zalanych terenów, z tą różnicą, że jako rekompensatę za ewentualne utworzenia stawu, wieś Borzęta otrzymała wcześniej fragment góry zwanej „Merica”⁶¹. - Na koniec komisja wyrusza w kierunku Pierzchowa.
30 maja, od 8 rano Lanckorona.	Komisja badała sprawę konfliktu między gromadą Pierzchów, a panem Kietlińskim, właścicielem Cichawy⁶².
6 czerwca.	- Po zapoznaniu się z granicami wsi Iwkowa komisja wróciła do Lanckorony⁶³. - Komisja udała się do Bienkówki, gdzie gromada złożyła wcześniej skargę na posesorkę Meduską o zagarnięcie ziemi. Pani Meduska zdążyła zawrzeć ugodę z gromadą Bienkówki, jeszcze przed przybyciem komisji.
7 czerwca.	- Do komisji przybywa na polecenie Gubernium Iwowskiego nadleśniczy Seyer, aby dokonać pomiarów lasu między sprzedaną a zatrzymaną częścią starostwa lanckorońskiego. Gietulewicz zaproponował, żeby granicę oprzeć o potok płynący przez las Drożdżyna, a w sprzedanej części starostwa lanckorońskiego powinno znaleźć się pole Biedrawa, co zostało przekazane do rozstrzygnięcia do Gubernium Iwowskiego⁶⁴.
9 czerwca.	Poddani wsi Więciórka złożyli skargę na Łodzińską, właścicielkę sąsiedniego dominium Tokarnia⁶⁵. Komisja ustaliła, że problem dotyczył niedokładnego ustalenia granicy. Komisja w porozumieniu z gromadą Więciórki i Łodzińską poleciła zmierzyć ponownie granicę, oraz oznaczyć ją wyraźnie za pomocą kopcy kamiennych i znaków na drzewach⁶⁶.

Źródło: CDIAL, f. 453, op. I, spr. 489, *Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim*, k. 1–22.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Na terenie wsi Borzęta obszar na wzniesieniu przy granicy z Polanką i Zawadą nazywany jest obecnie Dąbrówką.

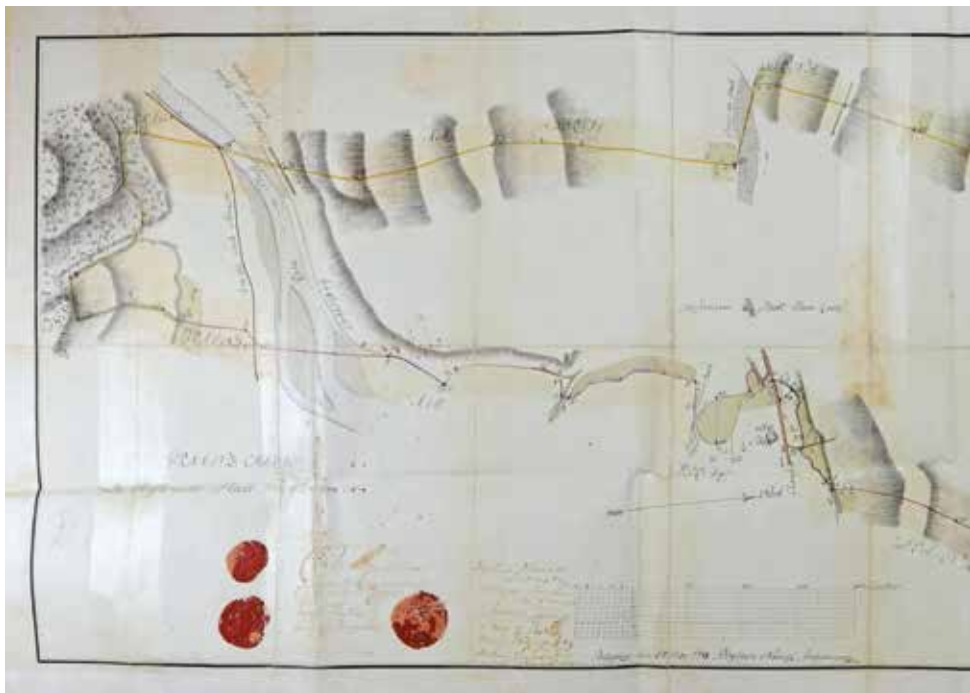
⁶² Konflikt ten nie został w tej pracy opisany.

⁶³ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 489..., k. 20.

⁶⁴ Tamże, k. 21.

⁶⁵ W skład dominium Tokarni wchodziły jeszcze wsie Skomielnia Czarna i Więcierza (obecnie jest to przysiółek Tokarni). W XVIII wieku wsie te przeszły w ręce rodziny Łodzińskich.

⁶⁶ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 489, k. 22.



Franciszka Krasińska nie utrzymała wszystkich miejscowości, z pewnych względów zdecydowała się sprzedać wieś Iwkowa. W dniu 5 lipca 1784 roku w Prokocimiu zawarto kontrakt, w którym hrabia Eliaz Wodzicki, plenipotent Krasińskiej, sprzedaje dobra iwkowskie Andrzejowi Lewaltowi Jezierskiemu⁶⁷.

Z pisma adresowanego przez Krasińską do Gubernium Iwowskiego z 26 kwietnia 1786 roku trudno jednoznacznie stwierdzić, czyja to była inicjatywa: Skarbu Państwa czy samej Krasińskiej, by przekazać miasto Myślenice, oraz żeby można było je odkupić za taką samą kwotę, za jaką zostały sprzedane w 1777 roku. Pewne jest, że Krasińska zasugerowała zamianę miasta na wójtostwa z dominium lanckorońskiego, przekazane jej w dziedziczną własność po śmierci dotychczasowych właścicieli, ponieważ formalnie wójtostwa istniejące na ziemiach zakupionych przez Krasińską podlegały pod zarząd państwa. W piśmie zaznaczono, że Krasińska jest gotowa natychmiast odstąpić miasto Myślenice, natomiast właściciele wójtostw mogą żyć jeszcze przez długi czas, a zatem będzie musiała obejść się bez możliwości

⁶⁷ ZNiO, sygn.11700/III, s. 119.



Granice miasta Myślenice z datą 8 maja 1788 roku.

Źródło: CDIAL, f. 453, op. I, spr. 492, Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim, k. 27

korzystania z nich w tym czasie⁶⁸. Zamiana dotyczyła 10 wójtostw we wsiach: Baczyn, Bieńkówka, Biertowice, Bogdanówka, Budzów, Jachówka, Jasienica, Skawinki, Trzebunia i Zachełmna. W imieniu Krasińskiej całością spraw związanych z wymianą zajmował się jej pełnomocnik hrabia Wodzicki. W dokumencie z 13 października 1786 roku przygotowano proponowaną kwotę sprzedaży wójtostw państwa lanckorońskiego⁶⁹. Wartość wójtostw liczono w taki sposób, że od prowentu rocznego odejmowano podatek dominikalny w wysokości 12%. Przyjęto, że uzyskana w ten sposób wartość stanowiła 5% ceny zakupu wójtostwa. Do uzyskanej w ten sposób sumy wartości wszystkich wójtostw doliczono jeszcze 10% od tejże sumy, co dało ostatecznie 10 892 złr 45 kr⁷⁰. Na takich samych zasadach obliczono wartość Myślenic, wyniosła 16 864 złr 28 kr. W protokole z 21 kwietnia 1787 roku

⁶⁸ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 489..., k. 29.

⁶⁹ Tamże, spr. 490..., k. 2–5.

⁷⁰ Tamże, k. 2–5.

zmieniono umowę, ponieważ okazało się, że do oprócz wymienionych 10 wójtostw, dojdzie jeszcze sołtystwo we wsi Zakrzów⁷¹, które wyceniono na dodatkowe 550 złr. W sumie za wspomniane 10 wójtostw i dodane sołectwo Zakrzów, Skarb Państwa policzył sobie 11 442 złr 45 kr. Wartość miasta Myślenice przewyższała wartość wójtostw o 5421 złr 43 kr⁷², co Skarb Państwa miał wypłacić Krasińskiej. Przekazanie miasta i praw do wójtostw zaplanowano na 1 kwietnia 1788 roku.

Ustalono, że zamiana będzie wiązała się ze sprawdzeniem aktualnych dochodów Myślenic oraz dokładnego wytyczenia granicy miasta. Warunki zamiany 25 marca 1788 wyglądały następująco:

1. Zaznaczono, że dotyczy to również lasów. Nadleśniczy Zeidler podał, że wójtostwa posiadały lasy o powierzchni 336 morgów i 1247 sążni⁷³, przy czym na jedną morgę przypadało 23 sągów⁷⁴, czyli cały obszar leśny dawał 7751 sągów drewna. Przekazywany przez Krasińską las na Chelmie (Chelmerwald), o powierzchni 516 morgów, dawał 15 sągów drewna na morgę⁷⁵.

2. Sprzedaż dotyczyła również trzech młynów znajdujących się w Dolnej Wsi. Dodatkowo sprawdzono, czy przejmowane myślenickie młyny znajdują się w stanie nadającym się do użytkowania, w przeciwnym razie kosztami naprawy zostałyby obciążona Krasińska.

3. Prawo patronatu Krasińskiej nad myślenicką parafią zostało wycofane.

4. Miasto Myślenice miało zostać należycie wytyczone. Polecono sporządzenie dokładnego opisu granicy⁷⁶.

5. Wójtostwo w Bieńkowie, po śmierci Pani Meduskiej, zostało włączone bezpośrednio pod zarząd dóbr kameralnych przez co natychmiastowo można było je przekazać Krasińskiej.

Niestety, wśród dokumentów archiwalnych nie znalazł się kontrakt wymiany, ale jest bardzo prawdopodobne, że powyższe warunki pozostały niezmienione.

Z pisma z 8 października 1789 roku wynika, że rząd austriacki odstąpił wszelkie dochody z czynszów i realności pochodzących z obrębu miasta na rzecz myślenickiego magistratu⁷⁷. 15 czerwca 1790 roku sporządzono

⁷¹ Tamże, spr. 489..., k. 40.

⁷² Tamże, spr. 491..., k. 45.

⁷³ 1 sążeń = 6 stóp = 3,5969 m².

1 morga = 1600 sążni = 0,5755 ha.

⁷⁴ Przestrzenna miara drewna: 1 sążeń (sąg, sążeń kubiczny) = 8 stóp = 4 m³.

⁷⁵ CDIAL, f. 453, op. I, spr. 491..., k. 40–42.

⁷⁶ Tamże, s. 42.

⁷⁷ Tamże, k. 146.

Tabela 6. Sposób obliczenia wartości sprzedazy wójtostwa Państwa Lanckorońskiego

Wójtostwo we wsi	Właściciel	Intrata na podstawie lustracji z 1766 r.	Expensa, na podstawie lustracji z 1766 r.	Roczny prowent	Podatek dominikalny (12%)	Różnica, przyjęta jako 5% wartości wójtostwa	Wartość wójtostwa
Jasienica	Kazimierz Sobierajski	139 zhr 24 kr	56 zhr	83 zhr 24 kr	10 zhr	73 zhr 24 kr	1468 zhr
Jachówka	Franciszek Ujejski	-	-	28 zhr 15 kr	3 zhr 23 kr	24 zhr 51 kr	497 zhr 10 kr
Zachelma	Tomasz Ujejski	-	-	23 zhr 37 kr	2 zhr 50 kr	20 zhr 47 kr	415 zhr 40 kr
Trzeburia	Jadwiga Bruchner	163 zhr 15 kr	27 zhr 24 kr	135 zhr 5 kr	16 zhr 18 kr	119 zhr 33 kr	2391 zhr 10 kr
Budów	Aleksander Katuski	151 zhr 43 kr	51 zhr 38 kr	100 zhr 5 kr	12 zhr	88 zhr 4 kr	1761 zhr 30 kr
Bieńkówka	zarząd kameralny (wójtostwo przejęto po śmierci posesorski)	-	-	50 zhr	6 zhr	44 zhr	880 zhr
Biertowice	Józef Drozdowski	-	-	30 zhr	3 zhr 36 kr	26 zhr 24 kr	528 zhr
Skawinki	Stanisław Modelski	47 zhr 46 kr	14 zhr 26 kr	33 zhr 20 kr	4 zhr	29 zhr 20 kr	586 zhr 40 kr
Baczyn	Józef Luboński	83 zhr 5 kr	25 zhr	58 zhr 5 kr	6 zhr 58 kr	51 zhr 7 kr	1022 zhr 20 kr
Bogdanówka	Wojciech Loniewski	-	-	20 zhr	2 zhr 24 kr	17 zhr 36 kr	355 zhr
Wartość wójtostw							9902 zhr 30 kr
Doliczono 10% od powyższej sumy							990 zhr 15 kr
Suma za 10 wójtostw							10 892 zhr 45 kr
Solystwo Zakrzew							550 zhr
10 wójtostw i solystwo							11442 zhr 45 kr

Źródło: CDIAL, f. 453, op. I, spr. 490, Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim, k. 2–5.

inwentarz zawierający opis realności nabytych 1 kwietnia 1788 roku i sędowanych formalnie na miasto Myślenice. Państwo odstąpiło dochody za kwotę 14 312 złr 25 kr, którą miasto Myślenice miało spłacać przez 35 lat w ratach rocznych po 675 złr, począwszy od 1789 do 1823 roku. Odsetki w skali roku wynosiły 3%. Ostatecznie, razem z odsetkami do spłaty pozostało 23 086 złr 13 kr⁷⁸. Nasuwa się argument, że Skarb Państwa odkupił miasto z rąk prywatnych, ale miasto to miało później oddać kwotę zakupu na rzecz Austrii. Taki obraz wydarzeń wyłania się z wykorzystanych archiwaliów.

ZAKOŃCZENIE

Wykorzystane archiwalia w znacznej mierze opierają się na inwentarzach i dokumentacji rachunkowej, a więc głównie koncentrują się na żmudnej analizie danych liczbowych. Z przytoczonego materiału wynika, że polityka Austrii względem przejętych królewsczych miast miała jednoznaczny charakter. Jej celem była maksymalizacja korzyści finansowych płynących ze sprzedaży królewsczych miast. Przykładowym efektem takich działań jest fakt, że miasto Myślenice w ciągu 20 lat kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk. Jako miasto kasztelanii krakowskiej zostało włączone w austriacki zarząd kameralny, następnie sprzedane w ręce prywatne, a po kilku latach odkupione przez Skarb Państwa, ale w taki sposób, by miasto „samo się spłaciło” poprzez rozłożenie magistratowi Myślenic sumy na raty. Wójtostwa w Pcimiu, Stróży, Lubniu, Tenczynie, Krzeczowie i Krzczonowie były bardzo dochodowe, a odszkodowanie wypłacone posesorom w 1780 roku wydaje się niskie, szczególnie jeśli porównamy je z wójtostwami z państwa lanckorońskiego, które Krasińska nabyła w zamian za Myślenice w 1788 roku.

Ponadto archiwalia okazują się cennym materiałem do badań nad historią poszczególnych miejscowości, ponieważ dostarczają informacji na temat poczynionych przez posesorów inwestycji oraz ich oceny przez administrację austriacką, a także konfliktów między posesorami a gromadami. W materiale archiwalnym znajduje się umowa zakupu wymienionych ziem 15 stycznia 1777 roku oraz szczegółowa mapa wyznaczająca granice Myślenic, które Skarb Państwa odkupił od Krasińskiej w zamian za wójtostwa z byłego starostwa lanckorońskiego 1 kwietnia 1787 roku. Oprócz tego, zakup wiązał się z dwoma zagadnieniami, które w artykule poruszono, a mianowicie z przejęciem wójtostw wsi górnych kasztelanii krakowskiej przez Austrię oraz sprawą dochodu starostwa lanckorońskiego, który przysługiwał wdowie po staroście Janie Wielopolskim.

⁷⁸ Tamże, k. 167–169.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów [ZNiO]

sygn. 11700/III, Archiwum Wodzickich z Kościelnik. Papiery Franciszki Krasińskiej i innych osób z l. 1776–1836, dotyczące spraw majątkowych, gospodarczych i administracyjnych dóbr Myślenice i Lanckorona, rkps.

sygn. 13010/III, Inventarium Dominy Myslenicencis (1777), rkps.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukraine we Lwowie [CDIAL]

fond 453, op. I, spr. 487–492, Sprawa przejęcia majątków lanckorońskiego i myślenickiego w województwie krakowskim.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Wanda Brablecowa, *Franciszka z Krasińskich (1743?–1796)* [w:] PSB, T. 7, red. Władysław Konopczyński, Kraków, Polska Akademia Umiejętności; Wrocław, Polska Akademia Nauk. Instytut Historii, Wydaw. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1948–1958, s. 78–79.

Almanach royal de Gallicie et de Lodomerie pour Lannée 1776, Leopoli, wyd. Antoine Piller, 1776.

Continuatio edictorum mandatorum et universalium in regnis Galiciae et Lodomeriae, Leopoli, wyd. Jozephi Piller, 1773–1815.

Edicta et Mandata Universalia Regnis Galiciae et Lodomeriae a Die 11 Septembr[is] 1772 Initae Possessionis Promulgata, Leopoli, Antonii Piller, [po 1772].

Gospodarka Galicji 1772–1867. Inwentarz materiałów historycznych z archiwów i bibliotek Polski, Austrii i Ukrainy, T. 3, red. Krzysztof Ślusarek, Kraków, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2015.

Lustracja województwa krakowskiego w 1765 roku, Cz. 1, Powiaty sądecki, szczyrzycki, biecki, czchowski oraz księstwa zatorskie i oświęcimskie, wyd. Alicja Falniowska-Gradowska, Kraków, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.

Summarjusz Królewsczyczn w całej Koronie Polskiej z wyrażeniem possesorów i siła ktora płaci rocznej kwarty. Spisany roku 1770, Żytomierz, Eligi Piotrowski, 1862.

OPRACOWANIA

Zbigniew Anusik, *Podział dawnego latyfundium kasztelana krakowskiego Spytko Wawrzyńca Jordana (1518–1568) w 1597 roku. Studium z dziejów młodszej gałęzi rodziny Jordanów herbu Trąby*, „Przegląd Nauk Historycznych”, R. 21: 2022, nr 2, s. 9–70.

Janina Bieniarzówna, *Walka chłopów w kasztelanii krakowskiej*, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1953.

Kornel Czemeryński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów, nakładem autora, 1870.

- Jan W. Kutrzeba, *Myślenice. Notatki do historii miasta Myślenic*, Kraków, nakł. Gminy Miasta Myślenice, G. Gebethner, 1900.
- Joanna Suchożębska, *Leksyka pierwszych urzędowych pism w Galicji*, „Rocznik Humanistyczny”, T. 43: 1995, z. 6, s. 85–116.
- Krzysztof Syta, *O dolach i niedolach Stanisława Goczałkowskiego. Oficjalisty i klienta hetmana Jana Klemensa Branickiego w latach 1760–1767*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, T. 23: 2016, s. 225–253.
- Piotr Sadowski, *Gmina Lubień. Przyroda, dzieje, kultura*, Kraków, Wydawnictwo Drukarnia Styl Anna Dura; Lubień, nakładem Gminy Lubień, 2016.
- Ignacy Szczerbowski, *Ukrajowienie lasów państwowych*, „Sylvan”, R. 26: 1908, s. 94–100.
- Wacław Tokarz, *Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków, Akademia Umiejętności, 1909.
- Magdalena Wróblewska, *Myślenice pod zaborem austriackim (1772–1918) [w:] Myślenice. Monografia miasta*, red. Tomasz Gąsowski, Myślenice–Kraków, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2012, s. 315–429.

Cezary Ruchała

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
<https://orcid.org/0009-0002-4737-6008>

ZARYS HISTORII ŚWINIARSKA W OKRESIE PRZEDROZBIOROWYM

STRESZCZENIE

Pierwsze informacje dotyczące Świniarska pochodzą z XIII wieku. W okresie tym zaczął kształtować się wyraźny podział miejscowości. Świniarsko Duże przeszło na własność biskupstwa krakowskiego. W okresie nowożytnym rola miejscowości znacznie wzrosła. Wieś stała się bowiem centrum klucza świniarskiego, a więc majątku skupiającego posiadłości biskupie, które znajdowały się na ziemi sądeckiej. Druga część wsi nosiła nazwę Świniarsko Małe (a w późniejszym czasie Mała Wieś). Początkowo miejscowość ta stanowiła własność zakonu klarysek w Starym Sączu. Następnie weszła w skład uposażenia klasztoru franciszkanów w Krakowie. Po I rozbiórce Polski (1772) Świniarsko zostało skonfiskowane przez administrację austriacką i przekazane pod zarząd Funduszu Religijnego.

SŁOWA KLUCZOWE: HISTORIA LOKALNA, HISTORIA NOWOŻYTNA, KLUCZ ŚWINIARSKI, SĄDECCYZNA, ŚWINIARSKO

AN OUTLINE OF THE HISTORY OF ŚWINIARSKO IN THE PRE-PARTITION PERIOD

SUMMARY

The first information on Świniarsko dates back to of the 13th century. During this period, a clear division of the town began to take shape. Świniarsko Duże became the property of the Krakow Bishopric. In the modern period, the role of the village increased significantly. This is because it became the center of the Świniarsko key, that is, the estate that concentrated the bishop's estates, which were located in the Sącz region. The other part of the village was called Świniarsko Małe (and later Mała Wieś). Initially, the town was the property of the Poor Clares Order in Stary Sącz. It then became part of the property of the Franciscan monastery in Krakow. After the First Partition of Poland (1772), Świniarsko was confiscated by the Austrian administration and transferred to the Religious Fund.

KEY WORDS: LOCAL HISTORY, MODERN HISTORY, SĄCZ REGION, ŚWINIARSKO, ŚWINIARSKO KEY

WSTĘP

Świniarsko to miejscowość znajdująca się obecnie w województwie małopolskim, powiecie nowosądeckim, gminie Chełmiec. Jest ona ulokowana na lewym brzegu Dunajca, sąsiaduje przez rzekę z Nowym Sączem. Według spisu ludności, który przeprowadzono w 2021 roku wieś zamieszkuje 3279 osób¹. Zgodnie z rządowym wykazem z 2019 roku w Polsce istnieje tylko jedno Świniarsko². Sama nazwa miejscowości może natomiast sugerować, że jest to jeden z najstarszych punktów osadniczych na całej ziemi sądeckiej o służebnej charakterystyce³.

W Świniarsku prowadzono dotychczas jedynie miejscowe archeologiczne badania powierzchniowe. Ich efektem było jednak zlokalizowanie na terenie wsi śladu osadnictwa w postaci ceramiki. Powstanie odnalezionego artefaktu datowano na epokę brązu lub wczesny okres rzymski⁴. Przypadkowo natrafiono również na fragment drewnianego wału, który mógł zostać wykonany już we wczesnym średniowieczu⁵.

¹ GUS, *Bank Danych Lokalnych – miejscowość statystyczna Świniarsko (aktualizacja 23.10.2023)*. Pozyskano z <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/teryt/tablica> (dostęp 27.06.2025).

² *Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 października 2019 r. w sprawie wykazu urzędowych nazw miejscowości i ich części* (Dz.U. z 2019 r., poz. 2360).

³ Zgodnie z najpopularniejszą obecnie hipotezą nazwa wsi ma związek z istnieniem na tym terenie osady służebnej, której mieszkańcy zajmowali się hodowlą świń. Już w 1886 r. polski językoznawca oraz etnograf Jan Karłowicz zwracał uwagę, że nazwa Świniarsko wywodzi się od wykonywania przez lokalną ludność zawodu świniarza, zob.: J. Karłowicz, *Imiona własne polskich miejsc i ludzi od zatrudnień*, „Pamiętnik Fizyograficzny”, T. 6: 1886, s. 66; S. Grodziski, *Włodarstwo sądeckie dóbr biskupich krakowskich i jego księga sądowa*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, T. 5: 2000, s. 121.

⁴ K. Tunia, *Karta ewidencji stanowiska archeologicznego st. 1 w Świniarsku*. Pozyskano z https://zabytek.pl/pl/obiekty/slady-osadniczy-441139/dokumenty/PL.1.9.ZIPOZ.NID_A_12_EA.265082/1 (dostęp 20.12.2024).

⁵ W 2005 r. podczas prac przy kanalizacji w Świniarsku natrafiono na pozostałości drewnianych zabudowań. Odkrycia dokonano na terenie przysiółka Młynczyńska. Według opinii archeologów, którzy zapoznali się z tym znaleziskiem, mógł być to fragment wału pochodzącego z okresu wczesnego średniowiecza (ok. X w.). Niestety w późniejszym okresie żadne prace na tym terenie nie były kontynuowane, zob.: W. Chmura, *Łyżką do średniowiecza*, „Dziennik Polski” 2005, nr 274 (24 XI), dod. „Dziennik Polski Nowosądecki”, s. 3

Historia Świniarska w okresie staropolskim była przedmiotem zainteresowania historyków. Zdecydowanie najczęściej uwagi poświęcali oni istnieniu klucza świniarskiego. Badania nad księgą sądową tych dóbr rozpoczął już w dwudziestoleciu międzywojennym historyk prawa Józef Rafacz⁶. Dogłębnej analizie poddał ją również inny historyk prawa, Stanisław Grodziski. Próbował on nawet doprowadzić do opublikowania księgi sądowej Świniarska. Ostatecznie planów nie udało się jednak zrealizować⁷. Gospodarką wspomnianego klucza zajmowała się natomiast Jadwiga Muszyńska, która wykorzystała w tym celu dwa zachowane inwentarze dóbr biskupich z połowy XVII wieku⁸.

Wydaje się jednak, że opracowania na temat historii Świniarska w okresie nowożytnym nie są pełne; temat ten w dalszym ciągu nie został wyczerpany i może stanowić interesujący przedmiot badań. Zainteresowani kluczem świniarskim powinni być zarówno historycy zajmujący się sposobem funkcjonowania rozległych majątków ziemskich biskupstwa krakowskiego, jak i badacze stosunków społeczno-gospodarczych staropolskiej wsi sądeckiej⁹. W dotychczasowych publikacjach znacznie mniejszym zainteresowaniem cieszyła się natomiast historia Świniarska w dobie rozbiorowej. Pojedyncze wątki z dziejów wsi poruszano jedynie przy okazji ogólnych prac zajmujących się przeszłością ziemi sądeckiej.

NAJDAWNIEJSZE DZIEJE ŚWINIARSKA

Nie jest nam znany dokument lokacyjny wsi ani jej zasadzka. Prawdopodobnie Świniarsko może być jednak pierwszą miejscowością ziemi sądeckiej, która została wspomniana w pisanych źródłach historycznych. Możliwe jest bowiem, że najstarsze wzmianki na temat jej istnienia sięgają początku XIII wieku. W 1214 roku biskup krakowski Wincenty Kadłubek nadał bożogrobcom z Miechowa (miechowitzom) prawo do pobierania dziesięcin ze wsi

⁶ J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922.

⁷ Początkowo planowano, aby księga sądowa klucza świniarskiego ukazała się jako część serii *Pomniki prawa polskiego* wydawanej przez Instytut Historii PAN. W ramach ksiąg sądowych wiejskich opublikowano bowiem aż osiem tomów w latach 1957–1971. Z powodów finansowych z czasem nastąpiło jednak zamknięcie serii. Pojawił się wówczas pomysł, aby materiały dotyczące klucza świniarskiego ukazały się we współpracy z „Rocznikiem Sądeckim”, co ostatecznie również nie nastąpiło. Sporządzony maszynopis został natomiast przekazany przez autora do zbiorów Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego UJ, zob.: S. Grodziski, *Z niedokończonych prac nad księgami sądowymi wiejskimi*, „Studia Iuridica Toruniensia”, T. 10: 2012, s. 75–81.

⁸ Szerzej na ten temat: J. Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce 2012.

⁹ S. Grodziski, *Z niedokończonych prac...*, s. 78.

*Suinarouo*¹⁰. Dokument ten zatwierdził również kolejny biskup, Iwo Odrowąż. W 1225 roku nadanie zostało potwierdzone ostatecznie bullą papieża Honoriusza III, a w jego dokumencie miejscowość określono jako *Zwinarscuo*¹¹.

W połowie XIII wieku zaczął kształtować się natomiast coraz widoczniejszy podział Świniarska na dwie niezależne od siebie miejscowości. Utrzymał się on przez cały okres staropolski, aż do epoki rozbiorowej. Jedną z części wsi znajdowała się wówczas w rękach kanonika krakowskiego (od 1277 r. scholastyka) Wysza z Niegowici. Wraz z bratem komesem Dzierżykrajem należeli do możnego rodu, który niewątpliwie stanowił elitę ówczesnej Małopolski. Byli oni jednak ostatnimi męskimi przedstawicielami linii. Dzierżykraj posiadał jedynie córkę Bogusławę, która wzięła ślub z komesem Mironiegiem¹². Wysz rozwijał natomiast swoją karierę w strukturach kościelnych¹³. Pozostając w dobrych stosunkach z władzami kapituły zdecydował więc o przekazaniu posiadanego majątku w postaci Świniarska oraz Muszyny na własność biskupstwa krakowskiego¹⁴.

Zapisom testamentu Wysza sprzeciwiła się jego bratanica Bogusława. Korzystając z prawa bliższości postanowiła zakwestionować dokument,

¹⁰ Sprawa dokumentu Wincentego Kadłubka z 1214 r. do dziś jest przedmiotem dyskusji wśród mediewistów. Franciszek Piekosiński jako pierwszy wysuwał tezę, że dotyczy on miejscowości Świniary (pow. stopnicki). Podobną opinię wydał także Zbigniew Pęckowski. Jego zdaniem wspomniana wieś miała znajdować się jednak w okolicach Skaryszewa. Badaczem wskazującym, że w dokumencie może chodzić o Świniarsko był natomiast Stanisław Kuraś. Przypuszczenie to za zasadne uznali również Henryk Stamirski oraz Marek Barański. Obecnie niepodważalne wydaje się stwierdzenie, że zarówno dokument z 1214 r., jak i z 1225 r. dotyczą jednej miejscowości. Zostały bowiem wydane w sprawie tego samego nadania. Część badaczy nie wyklucza, że wymieniana w nich wieś może być tożsama ze Świniarskiem (pow. nowosądecki), zob.: M. Barański, *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa 1992, s. 261–262; W. Bukowski, *Miechów – klasztor* [w:] SHGK, cz. 4, z. 2, red. F. Sikora, Kraków, 2009, s. 419; *Elementarz historyczny sądeczanina*, oprac. J. Bulzak, Ł. Połomski, S. Rękas, S. Wróblewski, Nowy Sącz 2020, s. 13.

¹¹ W. Bukowski, *Miechów – klasztor...*, s. 380.

¹² M. Barański, dz. cyt., s. 40–42.

¹³ Wysz z Niegowici był jednym z głównych dostojników kościelnych ówczesnej kapituły katedralnej. W znaczny sposób miał on przyczynić się do elekcji Pawła z Przemankowa rodu Półkociz na godność biskupa krakowskiego, zob.: J. Pietrzak, *Średniowiecze. Początki* [w:] *Muszyna – Plaveč. Odkrywamy zapomnianą historię i kulturę polsko-słowackiego pogranicza*, red. J. Ginter, A. Ginter, Muszyna 2019, s. 14.

¹⁴ J. Gawron, *Czarna legenda biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia*”, T. 71: 2016, s. 52.

a następnie wraz z mężem Mironiegiem wystąpić na drogę sądową przeciwko dostojnikom kościelnym¹⁵. Powstały spór prawny z ówczesnym biskupem krakowskim Pawłem z Przemankowa zakończył się zawarciem ugody w 1288 roku. Na jej mocy Świniarsko oraz Muszyna pozostały własnością kościelną. Jeszcze w tym samym roku porozumienie to zatwierdził również książę krakowski Leszek Czarny¹⁶. W wyniku tych wydarzeń doszło do przekształcenia Świniarska Dużego z majątku rycerskiego w dobra biskupie.

Druga część miejscowości, która w źródłach nazywana jest Świniarskiem Małym (a od połowy XVI wieku coraz częściej Małą Wsią), w XIII wieku znajdowała się w posiadaniu Bolesława Wstydliwego. W 1257 roku nadał on jednak osadę na własność swojej żonie, księżnej Kindze (Kunegundzie) Arpadównie¹⁷. W 1280 roku Kunegunda przekazała natomiast *Suynarsco paruum* oraz 27 innych okolicznych wsi jako część uposażenia fundowanego wówczas klasztoru klarysek w Starym Sączu. Nadanie to zostało potwierdzone przez papieża Marcina IV bullą z 1283 roku oraz Wacława II w 1292 roku. Warto dodać, że w dokumencie króla czeskiego wieś występuje pod nazwą *Minor Suinarzczy*¹⁸.

ŚWINIARSKO W EPOCE NOWOŻYTNEJ

W epoce nowożytnej zarówno Świniarsko, jak i Muszyna, wchodziły w skład dóbr biskupstwa krakowskiego. Posiadłości te były jednak znacznie oddalone od siebie. Dlatego też zarządzano nimi osobno i nie stanowiły nigdy zwartego majątku¹⁹. Samo Świniarsko z czasem uzyskało natomiast niezwykle istotną rolę strategiczną na całej ziemi sądeckiej. Położenie miejscowości

¹⁵ M. Barański, dz. cyt., s. 40.

¹⁶ A. Teterycz-Puzio, *Pozycja kobiet z rodzin rycerskich w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej w okresie rozbicia dzielnicowego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia”, T. 74: 2019, s. 91.

¹⁷ W 1278 r. Kunegunda ogłosiła dokument, którego celem było zwolnienie kupców sądeckich od cła pobieranego w Opatowcu, Korczynie i Wojniczu. Został wydany w miejscowości *Syuner*. Badacze identyfikują wieś jako Świniarsko, które znajdowało się już wówczas w posiadaniu Kingi. W 1295 r. w biskupiej części wsi dokument kończący spór o wieś Dobranowice ogłosił natomiast Jan Muskata, zob.: J. Rajman, *Osadnictwo okolic Nowego Sącza i kształtowanie się strefy podmiejskiej średniowiecznego miasta (XIII–XV w.)* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. 1, red. F. Kyrk, Warszawa–Kraków 1992, s. 58–59.

¹⁸ *Świniarsko* [w:] SGKP, T. 11, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890, s. 704.

¹⁹ W. Bębynek, *Starostwo muszyńskie – własność biskupstwa krakowskiego*, Lwów 1914, s. 3.

wpłynęło na to, że stała się ona punktem centralnym klucza świniarskiego. (często nazywanego również włodarstwem sądeckim)²⁰.

Klucz świniarski powstał poprzez stopniowe nabywanie rozmaitych majątków na ziemi sądeckiej przez kolejnych biskupów krakowskich. Obejmował pojedyncze miejscowości rozrzucone po całym regionie. Trzon dóbr stanowiło natomiast kilka ulokowanych wzdłuż Dunajca wsi, które znajdowały się w bliskim sąsiedztwie Nowego Sącza. Były to: Świniarsko Duże, Bielowice, Kurów, Wola Kurowska oraz dwie zagrody w Podegrodziu²¹. Ponadto włodarstwu sądeckiemu podlegały również dwa majątki ulokowane w okolicy Ciężkowic: Kołkówka oraz Rzepiennik wraz z folwarkiem²².

Funkcjonujący w takim kształcie klucz świniarski stanowił jeden z mniej zamożnych oraz bardzo luźno związanych ze sobą majątków biskupstwa krakowskiego. Znaczne rozproszenie podlegających mu posiadłości musiało powodować bowiem wiele komplikacji natury logistycznej. Chcąc umożliwić sprawną administrację majątkiem konieczne było więc powołanie władzy lokalnej. W tym celu utworzono urząd włodarza sądeckiego, który zajmował się zarządzaniem całym kluczem²³.

Poza sprawami związanymi z nadzorem organizacyjnym do najważniejszych zadań włodarza sądeckiego należało również kontrolowanie poboru dziesięcin. Świniarsko będące centrum dóbr biskupich jednocześnie stało się bowiem miejscem gromadzenia należnych mu powinności z całego regionu.

²⁰ W nowożytności klucze stanowiły sposób zarządzania rozległymi latyfundiami należącymi do jednego właściciela. W połowie XVII w. posiadłości biskupstwa krakowskiego liczyły natomiast aż 12 miast oraz 260 wsi. W celu sprawnej organizacji znacznymi dobrami ziemskimi kilka najbliższych miejscowości grupowano w jeden większy majątek, który miał z założenia tworzyć zwartą jednostkę administracyjną, zob.: J. Muszyńska, dz. cyt., s. 25–26.

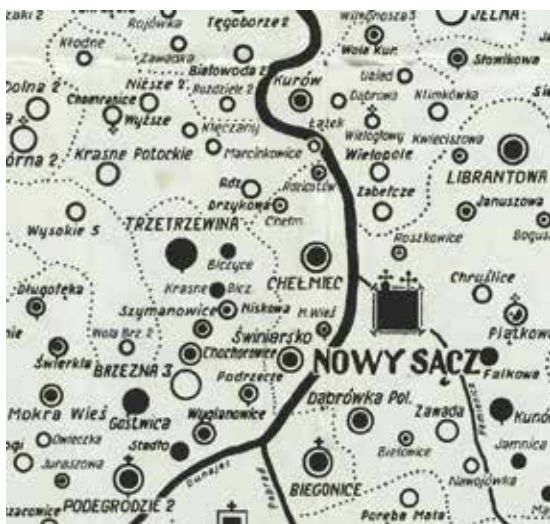
²¹ W XIV w. na własność biskupstwa krakowskiego przeszły Bielowice. Wieś została uzyskana przez Jana Radlica, który odkupił ją za 80 grzywien od Małgorzaty, wdowy po Dobku z Trzycieża. Transakcję poświadczył w 1381 r. starosta sądecki Krzesław z Chodowa. W XV w. biskupstwo krakowskie weszło natomiast w posiadanie Kurowa oraz Woli Kurowskiej. Miejscowości te należały do arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Śreniawity. W późniejszym czasie znalazły się natomiast w posiadaniu jego brata Piotra Kurowskiego, który dokonał ich sprzedaży. Wydarzenie to musiało mieć miejsce przed 1443 r., gdy Kurów i Wola Kurowska są już wymieniane jako dobra biskupie. W skład klucza świniarskiego wchodziły również dwie zagrody w Podegrodziu. Pozostała część wsi od 1280 r. stanowiła własność zakonu klarysek w Starym Sączu, zob.: S. Grodziski, *Włodarstwo sądeckie dóbr...*, s. 119–120; H. Stamiński, *Sądecyzna w roku 1629*, „Rocznik Sądecki”, T. 3: 1957, s. 108.

²² Kołkówka i Rzepiennik są znacznie oddalone od Świniarska i nie wspominają o nich miejscowa księga sądowa. Obie wsie pojawiają się natomiast w inwentarzach klucza świniarskiego, zob.: G. Olszewski, *Ziemia sądecka. Monografia historyczna administracji lokalnej*, Nowy Sącz 2014, s. 170; S. Płaza, *Sołectwa w powiecie sądecko-czchowskim w. XIII–XVIII*, „Rocznik Sądecki”, T. 9: 1968, s. 46–47.

²³ S. Grodziski, *Włodarstwo sądeckie dóbr...*, s. 117.

*Świniarsko i najbliższa
okolica na mapie historycz-
nej Sądectczyzny
w roku 1629.*

*Źródło: Mapa historyczna
Sądectczyzny w r. 1629, oprac.
H. Stamirski, A. Barbacki,
Nowy Sącz 1957*



Dziesięciny w naturze (w postaci zboża lub konopi) magazynowano we wsi, a następnie sprzedawano na pobliskim targu miejskim lub transportowano w dalszą drogę. Utworzenie w Świniarsku siedziby władarstwa sądeckiego niewątpliwie przyczyniło się do znacznego rozwoju miejscowości w epoce nowożytnej²⁴.

W 1618 roku dziesięcinę w wysokości osiem grzywien rocznie oddawał do Świniarska Sebastian Gładysz z Szymbarku, będący dzierżawcą folwarku w Juraszowej²⁵. Mieszkańcy klucza strzeszyckiego, który obejmował wsie: Jaworzna, Kamionka, Krosna, Kobylczyna, Sechna, Stańkowa Wola, Strzeszyce, Ujanowice, Żbikowice oraz Żmiąca przekazywali natomiast dziesięcinę snopową lub jej równowartość w pieniądzu o wysokości 120 złp. Podrzeczce wraz z dworem w Świerkli było zobowiązane pozostawiać w Świniarsku 160 złp. W późniejszym okresie opłata ta została jednak podniesiona przez podczaszego krakowskiego Jerzego Jordana do 200 złp²⁶.

W 1644 roku fara w Podegrodziu przekazywała na rzecz biskupa największą dziesięcinę spośród wszystkich parafii sądeckich, a jej wymiar wynosił wówczas 1180 złp. W 1698 roku do Świniarska powinności oddawali mieszkańcy Szczereża. W Podegrodziu natomiast aż dwunastu kmieci było zobligowanych oddawać dziesięcinę na dwór biskupi. W 1747 roku powinności na rzecz władarza oddawano również z półtora łana roli

²⁴ Tamże, s. 121.

²⁵ J. Sygański, *Arendy klasztoru starosandeckiego w XVI i XVII wieku*, Lwów 1904, s. 48.

²⁶ Tamże, s. 72.

należącego początkowo do chłopów, a następnie przyłączonego do dworu w Podegrodziu²⁷. W 1750 roku ustalono natomiast, że do Świniarska będzie trafiać również dziesięcina z jedenastu okolicznych wsi królewskich²⁸.

Do Świniarska regularnie zwożono więc liczne dziesięciny w naturze, które pochodziły z całego regionu. W celu ich gromadzenia oraz przechowywania wybudowano obszerne stodoły oraz rozmaite zabudowania gospodarcze. W Świniarsku znajdował się również drewniany dwór biskupi, który stanowił jednocześnie siedzibę wójarza sądeckiego. Mimo swojej znacznej roli budynek ten nie znajdował się jednak w zadowalającym stanie. Dodatkowo był dość prymitywnie zbudowany oraz ubogo wyposażony. Nie stanowił także budowli o charakterze reprezentacyjnym. Intensywniej wykorzystywano go w celach gospodarczych. W zabudowaniach dworskich ulokowano bowiem wiejski browar wraz z gorzelnią²⁹.

Miejscowe dobra biskupie były znacznie oddalone od Krakowa i nie leżały na trasie regularnych podróży dostojników kościelnych. Można więc przypuszczać, że właściciele wsi nie interesowali się szczególnie stanem swojego dworu w Świniarsku. Kolejni wójarze sądecki woleli natomiast dzierżawić utrzymywany w zdecydowanie lepszej kondycji folwark w Podegrodziu. Stan dworu w Świniarsku w 1645 roku przedstawiano następująco:

Wyjeżdżając ze wsi do dworu, wrota wielkie z tarcic dobre, na czopie żelaznym, z obręczą i kuną [...]. Wchodząc w dwór po prawej stronie, jest więzienie stare z tarcic, przezwiskiem gąsior, z wrzeciędzem i skoblem. Od tego więzienia idąc, po prawej stronie dom wielki, w którym drzewo prawie wszystko zgniło, dachem podbity niedobrze [...]. W izbie ławy w koło ścian, okien sześć w ołów oprawnych starych, trzech szyb nie masz, piec dobry w tej izbie, podłoga z tarcic zła [...]. Z tej izby wyszedzszy, gorzelnia w sieni [...]³⁰.

W połowie XV wieku Świniarsko Duże obejmowało cztery łany chłopskie, dwie karczmy z rolami oraz młyn. Mieszkańcy wsi opłacali również dziesięcinę snopową. W 1513 roku powinności chłopów ze Świniarska zostały uregulowane przez biskupa krakowskiego Jana Konarskiego. Odtąd miejscowi włościanie byli zobowiązani do odrabiania pańszczyzny dwa razy w tygodniu, między dniem św. Trójcy (pierwsza niedziela po święcie

²⁷ Z.S. Chrzastowski, *O Podegrodziu w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, „Rocznik Sądecki”, T. 15/16: 1974–1977, s. 432.

²⁸ F. Leśniak, *W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI–XVIII w. [w:] Podegrodzie i gmina podegrodzka. Zarys dziejów*, red. F. Kiryk, Kraków 2014, s. 200–201.

²⁹ S. Grodziski, *Wójarstwo sądeckie dóbr...*, s. 121.

³⁰ Cyt za: Tenże, *Z niedokończonych prac...*, s. 78–79.

Zesłania Ducha Świętego) a 29 września oraz raz w tygodniu od 29 września do dnia św. Trójcy. Unormowano wówczas także szereg innych powinności dotyczących mieszkańców Świniarska³¹.

W Małej Wsi znajdowało się wówczas sześć łąnów, folwark oraz zagroda. Kmiecie byli zobowiązani do opłacania dziesięciny snopowej w wysokości 6 grzywien³². W 1501 rokiem część miejscowego majątku ziemskiego została przekazana przez Barbarę Kostę na rzecz klasztoru franciszkanów w Krakowie, a nadanie to zatwierdził w kolejnym roku król Aleksander Jagiellończyk. Przed 1581 roku na własność konwentu przeszła pozostała część wsi wraz z lokalnym folwarkiem. W okresie tym franciszkanie z Krakowa uzyskali bowiem zwierzchnictwo nad klaryskami ze Starego Sącza. Mała Wieś stanowiła natomiast pierwsze uposażenie klasztoru, które zapewniło mu ekonomiczne podstawy bytowe³³.

W 1597 roku należący do konwentu folwark Mała Wieś składał się z zabudowań gospodarczych, ogrodu oraz stawu. Dobra te przynosiły 80fl. węg. przychodu rocznie, a także sześćdziesiąt kop żyta, 150 kop pszenicy, sześćdziesiąt kop jęczmienia, 21 kop owsa oraz osiem kop grochu, piętnaście kop gryki, dwadzieścia korcy prosa, dwanaście kop sera i dwanaście fasek masła. W ciągu roku pobierano również 120 kur, 24 świnie i siedemdziesiąt gęsi. Dodatkowo jego majątek stanowiły utrzymywane w folwarku biskupim w Świniarsku zwierzęta: pięć koni roboczych, pięć koni małych, 24 krowy cielne, dziesięć jałówek, jeden byk oraz osiem małych cielaków³⁴.

W XVI wieku Świniarsko Duże liczyło sześć i pół łąna (a więc trzynaście gospodarstw chłopskich) oraz dziewięć zagród z rolami. W 1680 roku zanotowano również dwa młyny – koła doroczne i siedem komór (z czego dwie z bydłem). W dalszym ciągu działał miejscowy folwark biskupi, a także karczma oraz browar. W Świniarsku Małym dobra chłopskie obejmowały natomiast półtora łąna roli³⁵.

Wielkość poszczególnych wsi ziemi sądeckiej pozwala nam ustalić również rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1629 roku. Zgodnie z nim Świniarsko odprowadzało powinności w wysokości 32 zł 26 gr. Pozostałe miejscowości wóldarstwa sądeckiego płaciły natomiast: Kurów 28 zł, Wola Kurowska 18 zł 16 gr, Bielowice 10 zł 8 gr, a biskupia część

³¹ E. Danowska, *Sandecjania w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, T. 10: 2017, s. 70.

³² S. Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku*, Lwów 1925, s. 86.

³³ E. Piwowarczyk, *Dotacje na rzecz krakowskich franciszkanów (1237–1400)*, „Rocznik Krakowski”, T. 79: 2013, s. 44–45.

³⁴ Tamże.

³⁵ S. Grodziski, *Z niedokończonych prac...*, s. 122.

Podegrodzia 1 zł 2 gr. Dodatkowo Mała Wieś, która należała wówczas do zakonu franciszkanów w Krakowie przekazywała 9 zł 6 gr³⁶.

Bogatej informacji dotyczących kondycji ekonomicznej klucza świniarskiego w epoce nowożytnej dostarczają również dwa inwentarze majątków biskupstwa krakowskiego, które sporządzono w XVII wieku. Pod względem gospodarczym wóldarstwo sądeckie oraz kres muszyński zaliczano do górskich kluczy ziemi sądeckiej. Ze względu na panujące na tym terenie warunki przyrodnicze, mieszkańcy trudnili się głównie hodowlą zwierząt oraz w mniejszym stopniu rolnictwem³⁷.

W 1645 roku folwark w Świniarsku obejmował 3,6 łana ziemi. Wieś ta zapewniała wówczas biskupstwu zbiory w wysokości: 170 kop żyta, 151 kop owsa, 136 kop pszenicy oraz 94 kopy jęczmienia. Poza czterema głównymi zbożami wysiewano również drobniejsze uprawy. Zaliczały się do nich groch, owies, tatarka, proso, len czy konopie. W 1668 roku areał miejscowego folwarku zmniejszył się do 2,1 łana. W okresie tym pozyskiwano z niego: 107 kop pszenicy, 94 kop jęczmienia, sześćdziesiąt kop żyta oraz trzydzieści kop owsa³⁸.

Zbiory czterech głównych zbóż folwarku w Świniarsku w latach 1645 i 1668 (w kopach)

Zboże	1645 r.	1668 r.	Zmiana
Żyto	170	60	-110
Jęczmień	94	94	-
Owies	151	30	-121
Pszenica	136	107	-29
Razem	551	291	-260

Źródło: J. Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce 2012, s. 223, 226, 230, 233.

Główne zajęcie mieszkańców Świniarska stanowiła jednak hodowla zwierząt. Wśród nich najważniejsze były krowy dojne, jałowe oraz bydło młode. Dodatkowo istotne miejsce w gospodarce folwarku zajmował drób, który pełnił rolę codziennego posiłku spożywanego przez dwór oraz służbę. Do ptactwa w głównej mierze zaliczały się gęsi oraz kury, ale także bardziej egzotyczne kaczki i indyki³⁹.

³⁶ Zgodnie z podziałem zaproponowanym przez Henryka Stamirskiego miejscowości ziemi sądeckiej można sklasyfikować na podstawie wpłaconego poboru na: wielkie (ponad 40 zł), duże (ponad 30 zł), średnie (ponad 20 zł), małe (ponad 10 zł) oraz małutkie (do 10 zł), zob.: H. Stamirski, dz. cyt., s. 102.

³⁷ J. Muszyńska, dz. cyt., s. 33–35.

³⁸ Tamże, s. 45, 223, 226, 230, 233.

³⁹ Tamże, s. 63.

W 1645 roku w Świniarsku hodowano 53 sztuki bydła rogatego, 24 sztuki nierogaczyny oraz 62 sztuki drobiu (w tym szesnaście kaczek i pięć indyków). W 1668 roku były to natomiast 34 sztuki bydła rogatego, siedemnaście sztuk nierogaczyny i 32 sztuki drobiu (w tym dwa indyki). Włodarstwo sądeckie ostatecznie nie mogło równać się z wieloma bogatszymi posiadłościami biskupstwa krakowskiego. Na tle innych dóbr majątek w Świniarsku odznaczał się jednak stosunkowo wysokimi wskaźnikami dotyczącymi zwierząt hodowanych na łanie folwarku⁴⁰.

Hodowla zwierząt folwarku w Świniarsku w latach 1645 i 1668

Zwierzęta	1645 r.	1668 r.	Zmiana
Bydło rogate	53	34	-19
Nierogaczyna	24	17	-7
Drób	62	32	-30

Źródło: J. Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce 2012, s. 89.

Dużą rolę w gospodarce Świniarska odgrywał również szlak wodny na Dunajcu, który prowadził przez wieś⁴¹. Bliskość rzeki od czasów najdawniejszych niosła dla mieszkańców Świniarska wiele korzyści, jak i powodowała problemy. Sprzyjające ukształtowanie terenu niewątpliwie pozwoliło na stosunkowo wczesną lokację osady w tym rejonie. Znane są jednak liczne przekazy źródłowe dotyczące powodzi oraz dotkliwych zniszczeń dokonywanych przez żywioł. Jego ofiarą padł również jeden z młynów wiejskich, który został zniesiony przez wartki nurt rzeki przed 1668 rokiem⁴².

W samej wsi nie znajdowali się wówczas chłopi, którzy zajmowali się wyłącznie rybactwem. Po uzyskaniu specjalnej zgody od dworu mieszkańcy Świniarska mogli jednak organizować połów w rzece. Z przywileju tego oddawano na rzecz włodarza trzydzieści łososi rocznie. Dodatkowo we wsi znajdowała się również przeprawa przez Dunajec, którą prowadzono za pomocą łodzi. W połowie XVII wieku za możliwość jej organizacji przewoźnik Kasper przekazywał na dwór biskupi opłatę w wysokości dwunastu florenów⁴³. W 1647 roku biskup krakowski Piotr Gembicki uprawniał natomiast

⁴⁰ Tamże, s. 89.

⁴¹ Dunajec był wykorzystywany do spławu drewna oraz innych produktów już w XIII w. Rzeką ta stanowiła również połączenie Wisły z Dunajem, a więc najstarszą drogę rzeczną z północy na południe, zob. F. Kyrk, *Początki miasta [w:] Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. 1, red. F. Kyrk, Warszawa–Kraków 1992, s. 94.

⁴² J. Muszyńska, dz. cyt., s. 265.

⁴³ Tamże, s. 148.

mieszkańców dóbr muszyńskich do prowadzenia podwołu oraz spławu rzeczno najdalej do Świniarska⁴⁴.

W nowożytności wieś posiadała również własny samorząd gromadzki. Świniarsko dysponowało także sądem, który miał kompetencje prowadzenia spraw względem wszystkich podlegających mu miejscowości⁴⁵. Toczono postępowania w znacznej mierze dotyczyły jednak mieszkańców Świniarska oraz Bielowic. Mimo ulokowania na przeciwległych brzegach Dunajca, wsie te były ze sobą mocno związane. Wspólnie organizowały zebrania gromadzkie oraz sądy. W mniejszym stopniu zajmowano się natomiast sprawami biskupiej części Podegrodzia. Mieszkańcy pozostałych miejscowości wóldarstwa sądeckiego, jak Kurów czy Wola Kurowska, występowali przed sądem niezwykle rzadko. Wynikało to ze znacznego oddalenia tych dóbr od dworu biskupiego, który stanowił centrum klucza⁴⁶.

W XVII wieku na czele lokalnego samorządu stał wójt, a jego wyboru dokonywały połączone gromady Świniarska oraz Bielowic⁴⁷. Nad uroczystą elekcją czuwał wóldarz sądecki, który działał w imieniu biskupa krakowskiego. Wójt był obierany czasowo, lecz mieszkańcy mieli możliwość wydłużenia jego kadencji. Struktury miejscowego sądu tworzyli przysiężni, określani mianem ławników. Tradycja nakazywała, aby było ich siedmiu: pięciu ze Świniarska oraz dwóch z Bielowic. W późniejszym okresie spośród nich zaczęto wyróżniać najbardziej doświadczonego, który otrzymał tytuł podwójczego⁴⁸.

⁴⁴ Podwól był powinnością wiążącą się z koniecznością dostarczenia przez chłopów środka transportu wraz z obsługą na rzecz dworu. Następnie za ich pośrednictwem organizowano przewóz ludzi lub surowców (głównie drewno i zboże), które spławiano drogą wodną na Dunajcu, zob.: S. Grodziski, *Wóldarstwo sądeckie dóbr...*, s. 121.

⁴⁵ Głównym źródłem wiedzy na temat jego działalności jest zachowana we fragmentach księga sądowa Świniarska. W znacznej mierze obejmuje ona zapisy z lat 1584–1678. Znajdują się w niej również pojedyncze akta z 1407 r. oraz 1782 r. Większość z zapisów dotyczy niespornych spraw związanych z obrotem nieruchomości, a także kwestii spadkowych. Pojedyncze postępowania sporne pozwalają natomiast na zapoznanie się ze sposobem zawierania ugody między kmieciami. Dlatego też stanowi ona źródło badań dotyczących praw chłopów do ziemi, możliwości jej obrotu czy kształtu obowiązujących umów sprzedaży, zob.: S. Grodziski, *Wóldarstwo sądeckie dóbr...*, s. 117–118.

⁴⁶ Dodatkowo czasem notowano również wsie, które znajdowały się w najbliższym sąsiedztwie Świniarska, a nie stanowiły własności biskupstwa krakowskiego. Były to głównie Nieszkowa (Niskowa) oraz Szymanowice, zob.: tamże, s. 121.

⁴⁷ Do kompetencji zebrania gromadzkiego zaliczało się również określenie wartości gruntu chłopskiego, który miał zostać następnie odkupiony przez właściciela wsi, zob.: J. Rafacz, dz. cyt., s. 114–115.

⁴⁸ S. Grodziski, *Wóldarstwo sądeckie dóbr...*, s. 126.

Pod względem samorządności sąd wiejski Świniarska miał jednak znacznie ograniczone uprawnienia – odbywał się wyłącznie w obecności wóldarza sądeckiego lub jego urzędnika. Dodatkowo sąd zwoływano jedynie po wyrażeniu zgody przez zarządcę klucza. Ostateczne postanowienia podlegały natomiast konieczności uzyskania aprobaty ze strony wóldarza sądeckiego⁴⁹.

Sąd świniarski był najczęściej zwoływany w okresie Wielkiego Postu. Przypuszczalnie miał on więc duży związek z coroczną spowiedzią, którą odbywano przed świętami Wielkanocy. Okres ten stanowił bowiem jeden z najważniejszych momentów w życiu religijnym mieszkańców wsi⁵⁰. Udział w posiedzeniach sądu brała prawdopodobnie cała gromada. Mogły się one odbywać w zabudowaniach dworskich, gospodarstwie wójta, a nawet domach zwykłych kmieci⁵¹.

Chłopi wnosili swoje sprawy, wygłaszając je ustnie, w pozycji stojącej. Jednocześnie oświadczały, że występują świadomie oraz z własnej woli. Kobiety zobligowane były natomiast, aby stawiać się wraz z męskim opiekunem. Nie musiał być to członek rodziny, a jedynie osoba posiadająca odpowiednią opinię wśród członków gromady. Toczono postępowanie naturalnie mogło dotyczyć również wójta. Występował on wówczas jako strona, a jego miejsce na czele sądu przejmował podwójci. Zakończenie dochodzenia sądowego stanowił wyrok, który mógł nie zostać zaakceptowany przez strony. Powstała w ten sposób apelacja trafiała do wóldarza sądeckiego, a w kolejnej instancji do ekonoma dóbr. W szczególnych sytuacjach mogła ona dotrzeć również do biskupa krakowskiego⁵².

Bliskość Nowego Sącza sprawiała, że chłopi zamieszkujący wóldarstwo sądeckie posiadali dużą styczność z obywatelami miasta. Ich rodzinne koneksje potrafiły natomiast wykraczać poza najbliższą okolicę. Ponadto małżeństwa kobiet pochodzących ze Świniarska z mieszczanami nie należały w tym okresie do rzadkości⁵³. Po spełnieniu odpowiednich warunków na rzecz dworu wóldarze sądecy umożliwiali chłopom swobodne opuszczenie wsi oraz ich migrację do sąsiednich miejscowości⁵⁴.

Z czasem w Świniarsku nastały jednak tzw. *iniuriam temporum*, a więc 'złe czasy dla wsi'. Były one związane z okresem ciągłych epidemii, powodzi czy zbyt wysokich obciążeń podatkowych. W okresie tym znaczna część mieszkańców zmarła lub podjęła decyzję o dobrowolnym opuszczeniu

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 36.

⁵¹ J. Rafacz, dz. cyt., s. 209.

⁵² S. Grodziski, *Wóldarstwo sądeckie dóbr...*, s. 127.

⁵³ F. Leśniak, *Mieszkańcy [w:] Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. 1, red. F. Kiryk, Warszawa-Kraków 1992, s. 401.

⁵⁴ S. Grodziski, *Wóldarstwo sądeckie dóbr...*, s. 128–129.



Fragment austriackiego planu Świniarska z końca XVIII wieku. Widoczne gospodarstwa wiejskie oraz biskupie zabudowania dworskie.

Źródło: ANKr. sygn. 29/427/120, Domena Stary Sącz. Plan [...] des Dominii Świnia[rsko]. Plan dominium Świniarsko, bns.

zamieszkanych gospodarstw. Świniarsko wówczas widocznie opustoszało, a w całej miejscowości miało pozostać jedynie kilku włościan. W sytuacji tej zanikło prawo zakupne. Dwór biskupi uzyskał natomiast całkowitą wolność dysponowania wszelkimi nieruchomościami, które zostały porzucone przez dotychczasowych posiadaczy⁵⁵.

Jednym z najważniejszych skutków postępującego wyludnienia Świniarska był całkowity zanik funkcjonowania miejscowego samorządu chłopskiego. Wraz z opustoszeniem wsi zabrakło bowiem włościan skłonnych dobrowolnie wykonywać obowiązki związane z działalnością samorządu. W okresie tym wszelkie sprawy wsi załatwiał więc bezpośrednio dwór biskupi. Jednocześnie

dążono do reaktywacji lokalnych władz gromadzkich, które pozwalały na sprawniejsze zarządzanie życiem wiejskim⁵⁶.

Położenie miejscowości przy istotnym szlaku komunikacyjnym ziemi sądeckiej było niewątpliwie dużym asumptem do rozwoju. Równocześnie, ulokowanie przy ważnej drodze, a także w najbliższej okolicy miasta, stanowiło znaczne zagrożenie dla mieszkańców. Do trudnej sytuacji mieszkańców Świniarska przyczyniły się również liczne szkody wyrządzone przez rozmaite wojska, które regularnie przemieszczały się przez wieś.

W 1649 roku stacjonowanie w Nowym Sączu rozpoczęły wojska starosty grodowego Konstantego Lubomirskiego. Podczas pobytu w regionie jego oddziały niepokoiły zarówno mieszkańców miasta, jak i gospodarzy z okolicznych wsi. W wyniku aktywności oddziału, miejscowości klucza

⁵⁵ W Świniarsku obowiązywało wówczas prawo zakupne, które pozwalało chłopom na dysponowanie posiadaną ziemią. Za zgodą dworu biskupiego mogła zostać ona zamieniona, oddana w zastaw, sprzedana czy przekazana potomstwu. Po opustoszeniu wsi dobra te przechodziły natomiast do dyspozycji właściciela wsi, zob.: J. Rafacz, dz. cyt., s. 376–378.

⁵⁶ Tamże.

świniarskiego poniosły wówczas łączne straty pieniężne w wysokości 1787 zł oraz straty w żywności o równowartości 722 zł. Wydarzenia te były źródłem licznych skarg wnoszonych przez lokalną ludność do władz miasta⁵⁷. W 1703 roku, natomiast, oddział jazdy dowodzony przez podkomorzego halickiego dokonał w całym wódatarstwie sądeckim szkód liczonych na kwotę 377 zł 11 gr⁵⁸.

Wraz ze stopniowym słabnięciem Rzeczypospolitej następował również schyłek znaczenia Świniarska oraz proces rozpadu miejscowych dóbr biskupstwa krakowskiego. Już w 1770 roku władza austriacka przejęła faktyczną kontrolę nad ziemią sądecką. Coraz trudniejszą sytuację upadającej Rzeczypospolitej wykorzystwała cesarzowa Maria Teresa. Wyszukując historyczne pretensje do południowych ziem Polski podjęła decyzję o bezprawnym włączeniu ich w granice swojego państwa⁵⁹. W 1772 roku dokonano natomiast aneksji posiadłości biskupstwa krakowskiego ulokowanych na prawym brzegu Wisły. Konfiskacie uległy wówczas posiadłości klucza świniarskiego, którego ostatnim włodarzem z nadania dostojników kościelnych był Idzi Fihauser⁶⁰.

ZAKOŃCZENIE

W okresie przedrozbiorowym Świniarsko przeszło proces istotnych przemian własnościowych oraz administracyjnych. Już w XIII wieku miało miejsce wyodrębnienie się dwóch niezależnych osad, a podział ten przetrwał do okresu rozbiorów. Po przejęciu Świniarska Dużego na własność biskupstwa krakowskiego zaobserwować można wzrost znaczenia miejscowości w całym regionie sądeckim. O ugruntowaniu ważnej pozycji administracyjnej i gospodarczej świadczy ustanowienie wsi jako centrum biskupiego zarządu lokalnego oraz miejsca gromadzenia należnych mu dziesięcin. Świniarsko Małe (Mała Wieś) zajmowało natomiast istotną rolę w funkcjonowaniu gospodarki klasztoru starosądeckich klarysek, a następnie krakowskich franciszkanów.

⁵⁷ J. Sygański, *Historia Nowego Sącza od wstąpienia dynastji Wazów do pierwszego rozbioru Polski*. T. 1, *Obraz dziejów wewnętrznych miasta*, Lwów 1901, s. 76.

⁵⁸ P. Wierzbicki, *Obraz szkód poczynionych w powiecie sądeckim przez wojska Rzeczypospolitej i chorągwie prywatne w latach 1702–1703 – wypisy z akt grodzkich sądeckich*, „Almanach Sądecki” 2003, nr 3 (44), s. 18.

⁵⁹ A. Wasiak, *Nowy Sącz wobec Konfederacji Barskiej* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza...*, s. 724–725.

⁶⁰ W latach 1758–1772 Idzi Fihauser w imieniu biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka pełnił jednocześnie funkcję włodarza klucza świniarskiego, jak i starosty dóbr muszyńskich, zob.: H. Stamiński, *Muszyna i jej starostowie do roku 1781*, „Rocznik Sądecki”, T. 12: 1971, s. 61; W. Kmietowicz, *Ostatni starosta na Muszynie*, „Almanach Muszyny”, T. 10: 2000, s. 99–103.

Badania nad historią Świniarska w epoce staropolskiej pozwalają na uwypuklenie jak w mikroskali odbijały się szersze procesy społeczne, gospodarcze oraz religijne. Umożliwiają one również rekonstrukcję lokalnych przejawów zjawisk ogólnonarodowych oraz przemian społeczności wiejskich w dawnej Rzeczypospolitej. Sama historia Świniarska w okresie przedrozbiorowym nadal pozostaje jednak otwartym polem badawczym, które jest warte dalszej eksploracji przez osoby zainteresowane mikrohistorią. Zagadnienia te niewątpliwie wzbogacają również wiedzę o przeszłości ziemi sądeckiej oraz sposobie zarządzania rozległymi majątkami kościelnymi.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

sygn. 29/427/120, *Domena Stary Sącz. Plan [...] des Domini Świniarsko. Plan dominium Świniarsko*

ŹRÓDŁA

Mapa historyczna Sądeczyzny w r. 1629, oprac. nauk. Henryk Stamirski; oprac. graf. Antoni Barbacki, Nowy Sącz, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu, 1957.

Krzysztof Tunia, Karta ewidencji stanowiska archeologicznego st. 1 w Świniarsku. Pozyskano z https://zabytek.pl/pl/obiekty/slady-osadniczy-441139/dokumenty/PL.1.9.ZIPOZ.NID_A_12_EA.265082/1 (dostęp 20.12.2024).

GUS, Bank Danych Lokalnych – miejscowość statystyczna Świniarsko. Pozyskano z <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/teryt/tablica> (dostęp 27.06.2025).

AKTY PRAWNE

Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 października 2019 r. w sprawie wykazu urzędowych nazw miejscowości i ich części (Dz. U. z 2019 r., poz. 2360)

OPRACOWANIA

Marek Barański, *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa, Uniwersytet Warszawski, 1992.

Władysław Bębynek, *Starostwo muszyńskie – własność biskupstwa krakowskiego*, Lwów, nakładem autora, 1914.

- Waldemar Bukowski, *Miechów – klasztor* [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, Cz. 4, z. 2, oprac. Waldemar Bukowski, Jacek Laberschek, Andrzej Marzec, Marian Wolski, Maciej Zdanek, Kraków, Societas Vistulana, 2009, s. 340–421.
- Wojciech Chmura, *Łyżką do średniowiecza*, „Dziennik Polski” 2005, nr 274 (24 XI), dod. „Dziennik Polski Nowosądecki”, s. 3.
- Zofia i Stanisław Chrzastowscy, *O Podegrodziu w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, „Rocznik Sądecki”, T. 15/16: 1974–1977, s. 423–441.
- Ewa Danowska, *Sandecjana w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, „Zeszyty Sądecko-Spiskie”, T. 10: 2017, s. 70–79.
- Elementarz historyczny sądeczanina*, oprac. Jakub Bulzak, Łukasz Połomski, Sylwester Rękas, Sławomir Wróblewski, Nowy Sącz, Fundacja Sądecka, 2020.
- Jan Gawron, *Czarna legenda biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia”, T. 71: 2016, s. 25–64.
- Stanisław Grodziski, *Włodarstwo sądeckie dóbr biskupich krakowskich i jego księga sądowa*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, T. 5: 2000, s. 117–129.
- Stanisław Grodziski, *Z niedokończonych prac nad księgami sądowymi wiejskimi*, „Studia Iuridica Toruniensia”, T. 10: 2012, s. 75–81.
- Stefan Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku. Próba odtworzenia zaginionej części Liber Beneficiorum Długosza*, Lwów, skł. gł. Kasa im. Rektora J. Mianowskiego, Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, 1925.
- Jan Karłowicz, *Imiona własne polskich miejsc i ludzi od zatrudnień*, „Pamiętnik Fizyograficzny”, T. 6: 1886, s. 49–79.
- Feliks Kiryk, *Początki miasta* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. 1, red. Feliks Kiryk, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 85–96.
- Witt Kmiotowicz, *Ostatni starosta na Muszynie*, „Almanach Muszyny”, T. 10: 2000, s. 98–104.
- Franciszek Leśniak, *Mieszkańcy* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. 1, red. Feliks Kiryk, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 393–410.
- Franciszek Leśniak, *W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI–XVIII w.* [w:] *Podegrodzie i gmina podegrodzka. Zarys dziejów*, red. F. Kiryk, Kraków, Wydawnictwo Antykwa, 2014, s. 135–211.
- Krzysztof Moskal, *Grody i zamki nad Dunajcem i Popradem*, Nowy Sącz, Wydawnictwo Koliber, 2011.
- Jadwiga Muszyńska, *Gospodarka dworska w dobrach biskupów krakowskich w połowie XVII wieku*, Kielce, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2012.
- Grzegorz Olszewski, *Ziemia sądecka. Monografia historyczna administracji lokalnej*, Nowy Sącz, Powiat Nowosądecki, Stary Sącz, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury, 2014.
- Janusz Pietrzak, *Średniowiecze. Początki* [w:] *Muszyna–Plaveč. Odkrywamy zapomnianą historię i kulturę polsko-słowackiego pogranicza*, red. Judyta Ginter, Artur Ginter, Muszyna, Miasto i Gmina Uzdrowskowa Muszyna, 2019, s. 11–20.

- Elżbieta Piwowarczyk, *Donacje na rzecz krakowskich franciszkanów (1237–1400)*, „Rocznik Krakowski”, T. 79: 2013, s. 35–58.
- Stanisław Płaza, *Sołectwa w powiecie sądecko-czchowskim w. XIII–XVIII*, „Rocznik Sądecki”, T. 9: 1968, s. 7–147.
- Józef Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin, Uniwersytet Lubelski, 1922.
- Jerzy Rajman, *Osadnictwo okolic Nowego Sącza i kształtowanie się strefy podmiejskiej średniowiecznego miasta (XIII–XV w.)* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. 1, red. Feliks Kiryk, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 53–84.
- Henryk Stamirski, *Muszyna i jej starostowie do roku 1781*, „Rocznik Sądecki”, T. 12: 1971, s. 5–78.
- Henryk Stamirski, *Sądeckizna w roku 1629*, „Rocznik Sądecki”, T. 3: 1957, s. 89–158.
- Jan Sygański, *Arendy klasztoru starosandeckiego w XVI i XVII wieku*, Lwów, nakładem autora, 1904.
- Jan Sygański, *Historia Nowego Sącza od wstąpienia dynastii Wazów do pierwszego rozbioru Polski*, T. 1, *Obraz dziejów wewnętrznych miasta*, Lwów, nakładem autora, 1901.
- Świniarsko [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 11, red. Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Warszawa, nakładem Władysława Walewskiego, 1890, s. 704.
- Agnieszka Teterycz-Puzio, *Pozycja kobiet z rodzin rycerskich w dzielnicy krakowsko-sandomierskiej w okresie rozbitcia dzielnicowego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia”, T. 74: 2019, s. 75–95.
- Andrzej Wasiak, *Nowy Sącz wobec Konfederacji Barskiej* [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, T. 1, red. Feliks Kiryk, Warszawa–Kraków, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 715–729.
- Piotr Wierzbicki, *Obraz szkód poczynionych w powiecie sądeckim przez wojska Rzeczypospolitej i chorągwie prywatne w latach 1702–1703. Wypisy z akt grodzkich sądeckich*, „Almanach Sądecki” 2003, nr 3 (44) s. 11–22.
- Tomasz Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa, Wydawnictwo Neriton, 2001.
- Sławomir Wróblewski, *Rycerstwo ziemi sądeckiej w średniowieczu*, Kraków, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana”, Niskowa, Fundacja Sądecka, 2016.

Jacek Kulig

Kraków

<https://orcid.org/0009-0007-9277-9363>

Aldona Sudacka

Kraków

<https://orcid.org/0009-0006-9618-8192>

ORGANY W LEŻAJSKU (CZ. 2)

STRESZCZENIE

Artykuł prezentuje historię słynnych organów w bazylice oo. Bernardynów w Leżajsku. Autorzy przedstawiają wyniki swoich badań instrumentu oraz prospektu organowego w oparciu o zrealizowaną w latach 1996–1997 dokumentację, stanowiącą pierwszą kompletną monografię organów. Pierwsza część publikacji ukazała się w tomie 26 rocznika „Małopolska” w 2024 roku.

W tym artykule autorzy przedstawiają symbolikę zawartą w wielopostaciowej, pełnej cytatów i symboli dekoracji rzeźbiarskiej prospektów organowych oraz omawiają wszelkie prace remontowe samych organów do roku 1967.

SŁOWA KLUCZOWE: BAZYLIKA OO. BERNARDYNÓW W LEŻAJSKU, JAN GŁOWIŃSKI, LEŻAJSK, ORGANY, ANDRZEJ POTOCKI, STANISŁAW STUDZIŃSKI, JAN WAŁOWICZ, DEMETRIUSZ WOLSKI

THE ORGAN IN LEŻAJSK (PART 2)

SUMMARY

The article presents the history of the famous organ in the Basilica of the Bernardine Fathers in Leżajsk. The authors present the results of their research on the instrument and the organ prospect based on documentation compiled in 1996–1997, which constitutes the first complete monograph on the organ. The first part of the publication appeared in volume 26 of the „Małopolska” yearbook in 2024.

In this article, the authors present the symbolism contained in the multifaceted, richly decorated sculptural organ facades, which are full of quotations and symbols, and discuss all the renovation work carried out on the organ up to 1967.

KEY WORDS: BASILICA OF THE BERNARDINE FATHERS IN LEŻAJSK, JAN GŁOWIŃSKI, LEŻAJSK, ORGAN, ANDRZEJ POTOCKI, STANISŁAW STUDZIŃSKI, JAN WAŁOWICZ, DEMETRIUSZ WOLSKI

Przypominamy, że barokowe organy w Leżajsku powstały w latach 1676–1693 a prace przy dekoracji prospektów ciągnęły się do lat 30. XVIII wieku. Są dziełem dwu organmistrzów Stanisława Studzińskiego z Przeworska i Jana Głowińskiego z Krakowa. Ich budowa obfitowała w liczne perturbacje i nieporozumienia, które doprowadziły do wyeliminowania z pamięci pierwszego twórcy: organmistrza St. Studzińskiego, przypomnianego i docenionego dopiero przez badaczy współczesnych, w tym przez autorów niniejszego artykułu. Organy składają się z trzech odrębnych instrumentów połączonych we wspólną całość architektoniczną i dekoracyjną. Głównym fundatorem tego dzieła był Andrzej Potocki hetman wielki polny a także skromny szlachcic Jan Piasecki z żoną Joanną. Dalsze losy i przemiany organów leżajskich związane były z nieuchronnym, niszczącym działaniem czasu oraz cyklicznie podejmowanymi staraniami o przywrócenie im pełnej sprawności, ale też próbami dostosowania instrumentu do zmieniających się gustów estetycznych, a także zmian i nowości w sztuce budowy organów¹. Tym przemianom oraz programowi, który „zaszyfrowany” został w przedstawieniach prospektu organowego poświęcona jest druga część opracowania.

PROGRAM ZNACZENIOWY DEKORACJI RZEŹBIARSKIEJ PROSPEKTÓW

Po omówieniu w części pierwszej historii powstania instrumentu organowego i stanu wiedzy na jego temat, chcemy przedstawić całość treści znaczeniowych zawartych w wielopostaciowej, pełnej znaków i symboli dekoracji rzeźbiarskiej prospektów organowych znajdujących się w trzech nawach kościoła. Organy miały bowiem nie tylko uświetniać liturgię oraz oddziaływać potęgą i pięknem swojej muzyki, ale także artystycznym i symbolicznym znaczeniem dekoracji. W dekoracji prospektów organowych zawarte zostały treści religijne, które chcieli ojcowie zakonni, patroni instrumentu, przekazać swoim wiernym.

Rozbudowany program religijno-znaczeniowy przedstawień rzeźbiarskich prospektów organów w Leżajsku budził zainteresowanie dotychczasowych badaczy i znalazł wyraz w ich interpretacjach, których zarys przedstawiliśmy już w stanie badań. Teraz w oparciu o te koncepcje a także badania własne chcemy zaprezentować w całości ten program i jego

¹ Remonty i renowacje instrumentu: 1854–1857 Roman Ducheński, organmistrz lwowski; 1903–1906 Aleksander Żebrowski, organmistrz lwowski; 1965–1969 Robert Polcyn, organmistrz z Poznania (wg programu opracowanego przez Katedrę Organów Akademii Muzycznej w Krakowie).

wszystkie niuanse, jako jeden z ciekawszych i bardziej rozbudowanych w polskim (i nie tylko) budownictwie organowym.

Pierwszą całościową interpretację programu prospektów podała Ewa Smulikowska w roku 1972². Autorka widzi w nawie głównej wątek chrystologiczny oraz wątek apoteozy kościoła. Dominującą w części dolnej postać Herkulesa zwyciężającego Hydrę interpretuje także chrystologicznie oraz jako symbol walki i zwycięstwa nad grzechem. W obu prospektach organowych w nawach bocznych dominuje tematyka maryjna związana z kultem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, którego wyznawcami i propagatorami byli „obserwanci św. Franciszka” zwani w Polsce bernardynami.

Drugim autorem, który przedstawił interpretację programu ideowego wyrażonego w dekoracji rzeźbiarskiej prospektu, był Jerzy Banach w swojej pracy na temat przedstawień Herkulesa w sztuce europejskiej i polskiej. Prospekt organów leżajskich, z wyeksponowaną dla patrzącego rzeźbą Herkulesa był – jak sam autor pisał – inspiracją do podjęcia tego zagadnienia (fot. 1). W podsumowaniu swej monografii autor powraca do organów leżajskich i przedstawia interpretację całego programu tego dzieła³. Zagadnieniom programu ideowego organów poświęcona była także cytowana w części pierwszej, znajdująca się w zbiorach klasztornych, praca Zofii Kiełbńskiej wydana później (zapewne po zmianie stanu cywilnego) pod nazwiskiem Zofii Sajkowskiej⁴. Poszczególne interpretacje wymienionych autorów choć nieodległe od siebie, różnią się rozłożeniem akcentów, a czasem i punktów dojścia. Przedstawimy je tutaj – wraz z opartymi o własne dodatkowe badania – sugestiami co do interpretacji niektórych motywów.

W przeciwieństwie do E. Smulikowskiej – J. Banach główny wątek programu ideowego organów widzi w postaci Herkulesa walczącego z Hydrą. Walczący bohater antyczny, przeniesiony do ówczesnej Polski, był – jak tego dowodzi autor – „Herkulesem Polskim”, rozumianym symbolicznie w ostatnim trzydziestoleciu XVII wieku, przede wszystkim jako obrońca wiary katolickiej zagrożonej „potopem pogan”, uosabiającym bohaterów toczonych, ze zmiennym szczęściem, walki na polach Podola z wojskami tureckimi i hordami tatarskimi stanowiącymi śmiertelne niebezpieczeństwo dla

² E. Smulikowska, *Prospekty organowe w Polsce jako dzieła sztuki* [w:] J. Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1971, s. 483–485. Myśl powtórzona w opracowaniu: Taż, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław 1989, s. 247.

³ J. Banach, *Herkules Polonus. Studia z ikonografii sztuki nowożytnej*, Warszawa 1984.

⁴ Archiwum Klasztoru Bernardynów w Leżajsku (dalej: AKBL), Z. Kiełbńska (Sajkowska), *Prospekt organowy w Leżajsku. Próba interpretacji treści*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. M. Karpowicza, Uniwersytet Warszawski Warszawa 1978, mps.; Wydane jako: Z. Sajkowska, *Prospekt organowy w Leżajsku. Próba interpretacji treści*, „Ikonotheka. Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego”, Z. 1: 1990, s. 115–144 (będziemy się powoływać na opublikowaną wersję pracy).



Fot. 1. Postać Herkulesa zwyciężającego Hydrę umieszczona u podstawy pozytywu dolnego. Widoczne są sentencje odnoszące się do tej sceny. Po bokach para Nubijczyków jako przedstawicieli różnych narodów oddających cześć Bogu. Fot. S. Ślęzak, 2024

Rzeczypospolitej, ale także wiary katolickiej. Warto zaznaczyć, że w 2. poł. XVII wieku groźba najazdu zagonów tatarskich we wschodniej Polsce, nie wyłączając Leżajska, nadal była realna⁵. Postaci Herkulesa w organach leżajskich towarzyszą putta trzymające dewizy: *Sine mora* (łac. bez zwłoki) i *Viriliter* (łac. mężnie) podkreślając konieczność nieustannego pogotowia

⁵ W roku 1672 Turcy zdobyli Kamieniec Podolski i następnie oblegali Lwów. W tym czasie Tatarzy przystąpili do pustoszenia obszarów leżących między Sanem, Wieprzem i Bugiem. Por. *Tatarskie najazdy na Polskę, XV–XVIII w.* [w:] *Mała encyklopedia wojskowa*, T. 3, przew. kol. red. M. Odlewany, Warszawa 1971, s. 309–310.



Fot. 2. Chór muzyczny część południowa. W parapecie chóru św. Franciszek, św. Antoni(?) i niezidentyfikowany papież. Poniżej św. Jerzy walczący ze smakiem oraz św. Wacław w zbroi. Fot. S. Ślęzak, 2024

i gotowość męznego stawienia czoła w walce z nacierającymi wrogami. Mimo tej aktualizującej interpretacji – jak to zostało wspomniane w pierwszej części artykułu – J. Banach uważa, że postać Herkulesa w organach leżajskich ma wymiar ogólniejszy, nie jest personifikacją żadnego znanego dowódcy, ani zwycięzcy spod Wiednia Jana Sobieskiego, ani fundatora organów hetmana Andrzeja Potockiego⁶.

⁶ J. Banach, dz. cyt., s. 147

Powyższa warstwa znaczeniowa nadbudowana została jednak na gruncie wcześniejszej religijnej interpretacji postaci Herkulesa jako herosa chrześcijańskiego, uznawanego za prefigurę Chrystusa. Porównanie takie sugerowane już w średniowieczu rozwinął poeta Pierre Ronsard w swoim poemacie *Hercule chretien*, co zostało zaakceptowane przez autorytety kontrreformacji⁷. Wątek rycerzy chrześcijańskich znajduje swoją kontynuację także w innych częściach prospektów. W najbliższym sąsiedztwie postaci Herkulesa, w przyłączach chóru muzycznego reprezentują go ubrani w zbroje rycerze: św. Wacław Czeski (jeden z patronów Polski) oraz św. Kazimierz (jak uważa J. Banach) lub św. Władysław Węgierski (jak sądzi E. Smulikowska)⁸. W kolejnych partiach chóru widzimy zbrojnych jeźdźców: św. Jerzego i św. Marcina na koniach. Św. Jerzy zwycięża smoka, symbol szatana (fot. 2).



Fot. 3. „Miles Christianus” z mieczem i krzyżem w ręce. Powyżej orkiestra anielska, anioł grający na lutni i putto grające na flecie.

Fot. S. Ślęzak 2024

Z przedstawieniami tymi łączą się stojące w górnej części prospektu organów wielkich w nawie głównej postaci, ubrane w antykizujące stroje żołnierskie. Trzymają w rękach wzniesionych do góry krzyże a w opuszczonych kopie lub miecze (fot. 3).

E. Smulikowska uważa je za św. Maurycego i Hermegildiusza a także przedstawienia cnót (Fortitudo, Temperantia). Skłaniamy się jednak do wysnucia tezy, że są to postaci anonimowe symbolizujące *milites christianes*. Postać *miles christianus* wprowadził do literatury i rozpowszechnił Erazm z Rotterdamu wydając w roku 1503 podręcznik żołnierza Chrystusowego (*Enchiridion militis Christiani*). Opiera się on o metaforę militarnej walki z grzechami. W rozdziale II pt. *Oręż w służbie wojskowej dla Chrystusa* pisze: „Nam, póki w tym ciele odbywamy służbę

⁷ Por. tamże, s. 74–75; także: J. Bieńkowski, „*Bibliotheca selecta de ratione studiorum*” Possewina jako teoretyczny fundament kultury kontrreformacji [w:] *Wiek XVII – kontrreformacja, barok. Prace z historii kultury*, red. J. Pelc, Wrocław 1970, s. 303.

⁸ J. Banach, dz. cyt., s. 145; E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce...*, s. 246.

wojskową, nawet na szerokość palca, jak to się mówi, od oręża odstąpić nie wolno. Zawsze stać trzeba w pogotowiu przed obozem, zawsze czuwać na posterunku, bo i nieprzyjaciół nasz nigdy nie jest bezczynny”⁹. Podręcznik rycerza Chrystusowego stał się podstawą do specyficznych przedstawień postaci *miles christianus*, gdzie wojownik depcze siedem mieczy symbolizujących grzechy lub też walczy z potworami, które te grzechy symbolizują¹⁰. Symbolikę wojskową w pełni przejęła i rozwinęła epoka kontrreformacji, czerpiąca także bezpośrednio ze źródeł biblijnych. Hołdował jej m.in. Ignacy Loyola w swoim dziele *Exercitias spirytualia*¹¹. Walka rycerzy Chrystusowych rozumiana była w tym czasie w dwu aspektach, jako walka duszy z grzechami i pokusami oraz jako obrona wiary katolickiej. Wznoszący jak oręż krzyże żołnierze na prospekcie leżajskim to właśnie „wojsko Chrystusowe” gotowe walczyć o wiarę katolicką, ale także zapewne alegorie duszy każdego chrześcijanina, który jak żołnierz winien toczyć bój z grzechami. Na prospekcie organów w nawie południowej do wątku walki z szatanem i tematyki rycerskiej nawiązuje rzeźba Michała Archanioła zwyciężającego ognistym mieczem szatana. Postać ta gra istotną rolę w wątku Marii Zwycięskiej przedstawionej w szczycie tego prospektu.

Motyw walki odnajdziemy także w prospekcie północnym. Spektakularną częścią tego prospektu i odpowiednikiem postaci Herkulesa jest pełnoplastyczna postać starotestamentowego Samsona rozrywającego paszczę lwa (Ks. Sędz. 14, 5–10)¹² (fot. 7). Ostateczne zwycięstwo Samsona nad Filistynami polegało na zburzeniu ich świątyni grzebiąc pod jej gruzami także i siebie¹³. Dlatego Samson uznawany był także za prefigurę Chrystusa zwyciężającego, przez śmierć na krzyżu, grzech pierworodny. Scena ma także ukrytą symbolikę maryjną. W popularnych Godzinkach Maryjnych Maria porównywana jest do plastra miodu, który pszczoły zbudowały w truchle zabitego lwa. („Tyś niezwykłego plaster miodu Samsona”)¹⁴. Nie podejmując teologicznej interpretacji znaczeń, w najszerszym rozumieniu oznacza to, że nawet w najbardziej niesprzyjających warunkach może powstać symboliczne dobro i słodycz, identyfikowane z NMP.

⁹ Erazm z Rotterdamu, *Podręcznik rycerza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, Warszawa 1965, s. 19.

¹⁰ Zob. A. Wang, *Der „Miles Christianus” im 16. und 17. Jahrhundert und seine mittelalterliche Tradition. Ein Beitrag zum Verhältnis von sprachlicher und graphischer Bildlichkeit*, Frankfurt/M. 1975, w tekście.

¹¹ I. Loyola, *Exercitias spirytualia*, Roma 1548; wyd. pol. I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 2015.

¹² Por. *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, red. nauk. A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, wyd. 3, Poznań–Warszawa 1980 (dalej: *Biblia Tysiąclecia*), s. 245.

¹³ Tamże, s. 247.

¹⁴ *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Marii Panny* [w:] *Ojciec Nasz, Zbiór modlitw i pieśni na wszystkie uroczystości kościelne w roku*, Częstochowa, ok. 1930, s. 126.

Te i inne skomplikowane symbole waleczności duchowej i rzeczywistej dobrze pasowały do roli, jaką przyszło pełnić klasztorom bernardyńskim szczególnie w niespokojnej Prowincji Ruskiej na ziemiach Rzeczypospolitej. W walkę z imperium osmańskim zaangażowany był już św. Jan Kapistran, a więc jeden z założycieli zakonu, biorący udział w krucjacie po upadku Konstantynopola. Nic dziwnego, że zakon podjął się prowadzenia duszpašterstwa żołnierskiego. W kustodialnym dla prowincji klasztorze lwowskim powołano na początku XVII wieku nową konfraternię pw. św. Michała przeznaczoną dla żołnierzy. Dla nich też wydrukowano osobny modlitewnik. Ten rys działalności zakonu uwypukliła w swej pracy Z. Sajkowska widząc tu genezę wątków „żołnierskich” na prospektach leżajskich¹⁵.

Warto tu dodać, że w latach 1689–1693, a więc w czasie powstawania prospektów gwardianem klasztoru zostaje pisarz zakonny i „chronograf” Prowincji Ruskiej Bernardynów o. Jan Kapistran Jurkiewicz. Pisze on kronikę klasztoru w Leżajsku¹⁶. W niej zamieszcza osobny rozdział poświęcony historii Polski, a przede wszystkim wojnom i najazdom, jakie nękały ziemie polskie na przestrzeni dziejów. O. Jurkiewicz jest szczególnie uczulony na aktualne niebezpieczeństwa płynące ze wschodu tj. ze strony Tatarów i Turków. W takiej atmosferze panującej w klasztorze pod nadzorem zaangażowanego teologa możliwe było wprowadzenie akcentów polskich do wymowy symbolicznej dekoracji prospektów organowych. Wydaje się więc – jak to już zostało powiedziane – że tematyka heroicznych zmagają bohaterów i wątki militarne przedstawione na prospektach organowych mają podwójne symboliczne znaczenie w aspekcie indywidualnej walki o zbawienie duszy chrześcijanina, którego symbolem jest żołnierz Chrystusowy oraz orężnej walki z wrogami kościoła w warunkach polskich.

J. Banach i E. Sajkowska uważają, że obok zaprezentowania kościoła walczącego, w prospekcie przedstawiono reprezentantów kościoła nauczającego, w postaciach świętych zakonników umieszczonych w arkadach parapetu chóru organowego. Jest to drugi wątek przedstawień, nazwać go można monastycznym, obejmujący postaci czczone w nurcie zakonów żebraczych a w szczególności w zakonie franciszkanów obserwantów a więc bernardyń. Kanon reprezentantów rozpoczyna św. Franciszek z Asyżu – założyciel zakonu żebraczego braci mniejszych (fot. 2). Odpowiednio po stronie prawej pozytywu przedstawiono św. Dominika założyciela drugiego zakonu żebraczego Domini Canes, czyli dominikanów. Jest jeszcze św. Bonawentura jako przedstawiciel macierzystego zakonu bernardynów oraz dwaj papieże,

¹⁵ Z. Sajkowska, dz. cyt., s. 129.

¹⁶ Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie (dalej: APBK), VI-a-2, Archivi conventus Lezajscensis pars prima [...] de Anno Domini 1689, s. 24 i nn.

k którzy zatwierdzili regułę zakonną i popierali ruch franciszkański¹⁷. Część świętych zakonników postradała swe atrybuty i pozostaje niedookreślona a poszczególni autorzy odczytują je odmiennie. Ten wątek wieńczy, w nawie głównej, w centrum organów, w szczycie pozytywu dolnego, propagowany przez św. Bernardyna ze Sieny, emblemat przedstawiający monogram IHS w złocistej glorii, będący symbolem zakonu bernardynów (fot. 4). Po bokach tego symbolu przedstawiono postaci dwu świętych Janów, ściśle związanych z postacią Chrystusa, Jana Chrzciciela i Jana Ewangelistę, stanowiących klamrę łączącą Stary i Nowy Testament. Warto zwrócić uwagę – jak sugeruje Sajkowska – że postaci św. Janów mogą się łączyć z inicjatorem budowy organów Janem Wałowiczem, wymienia tu też Jana Głowińskiego¹⁸. A ze swej strony możemy dodać także ostatniego fundatora organów – Jana Piaseckiego. W adoracji symbol Chrystusowy jest otoczony przez herby fundatorów: Pilawa Andrzeja Potockiego, Leszczyc Anny z Rysinski Potockiej a poniżej Rawicz Jana Piaseckiego. Na dwustronnej tarczy z herbem Rawicz Piaseckich wypisano ponadto wzruszającą prośbę: „Proszę o Zdrowaś Mario”. Całość wieńczy putto trzymające wstęgę z dziękczynnym napisem „Deo gratia benefactoribus”.

Z. Sajkowska uzasadnia pojawienie się postaci obu św. Janów prezentacją wątku muzycznego przedstawionego, jej zdaniem, w dekoracji prospektu, zwracając uwagę, że święci ci m.in. uważani byli za patronów artystów i muzyków¹⁹. Święci ci patronowali wielu profesjom i przykłady patronatu artystycznego są tak sporadyczne, że teza taka nie wydaje się zasadna.

Kolejnymi symbolami sprawiającymi trudności w interpretacji są dwa płonące serca umieszczone z dwu stron hierogramu



Fot. 4. Znak IHS, Chrystogram w promienistej aureoli oraz para gorejących serc po bokach w zwieńczeniu pozytywu dolnego w centrum organów. Fot. S. Ślęzak, 2024

¹⁷ Nie ma zgody wśród autorów co do tego, o których papieży chodzi. Wg. E. Smulikowskiej, (*Prospekty organowe w dawnej Polsce...*). Chodzi o: Honoriusza III i Grzegorza IX. O tych postaciach także: J. Duchniewski, *Franciszkanie, Bracia Mniejsi, Ordo Fratrum Minorum* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 5, red. L. Bieńkowski [i in.], Lublin 1989, szp. 476–477. Wskazywany jest także Sykstus IV i V a także inni. Por. Z. Sajkowska, dz. cyt., s. 120.

¹⁸ Tamże, s. 144.

¹⁹ Tamże, s. 142.

Chrystusa. Motyw serca Jezusowego pojawił się pod koniec średniowiecza w kulcie pięciu ran Chrystusa oraz *arma Christi*. Przedstawienia serca Jezusowego w pracach Mistrza E.S. i Łukasza Cranacha popularyzowały ten kult. Wielkie znaczenie dla przedstawienia serca Jezusowego miały wizje św. Małgorzaty Alacoque ogłoszone w roku 1673. Widziała ona Jezusa z otwartymi ranami i sercem, z którego wydobywały się płomienie. Niewiele wcześniej, bo w roku 1668 błogosławiony Jan Eudes napisał utwór *Officium do Świętego Serca*, który opublikował w roku 1670²⁰. Te dwa fakty miały zasadnicze znaczenie dla popularyzacji symbolu serca Jezusa a także i Marii, Jego matki. Podczas gdy św. Małgorzata Alacoque koncentrowała się na adoracji serca Jezusowego, Jan Eudes otaczał czią także serce Matki Boskiej. Ta forma adoracji zaakceptowana została oficjalnie w 1685 roku²¹. Serce Jezusa wieńczono przeważnie dodatkowo krzyżem i otaczano koroną z cierni. W organach leżajskich tych dodatkowych elementów brak. Prawdopodobnie widzimy tu bardzo wczesną recepcję nowo wprowadzanego symbolu dewocyjnego – tak później popularnego – i para serc gorejących to serca Jezusa i Jego matki Marii.

Charakterystyczne jest, że najważniejsze treści przekazu znaczeniowego dekoracji w nawie głównej przedstawione zostały w dolnej części ogromnej struktury organowej. Nic w tym dziwnego, gdyż dzięki temu były one dobrze widoczne dla obserwatorów.

Można się zgodzić z Ewą Smulikowską, że symbolika prospektu w organach wielkich w nawie głównej jest związana z osobą Chrystusa. Jako prefigurę Chrystusa można rozumieć postać Herkulesa²². Hierogram Chrystusa w glorii znajduje się w centralnej partii prospektu, nad pozytywem, wojsko chrystusowe prezentuje swą broń w formie mieczy, lanc i krzyży. Chrystologicznie autorka także interpretuje rzeźbę orła wieńczącą prospekt.

Motyw orła w przedstawieniach sztuki religijnej interpretowany bywa jako symbol Chrystusa, uznaje się go także za symbol eklezji. Głowa orła w organach leżajskich zwieńczona była koroną. Można zatem sądzić, że orzeł był symbolem eklezji.

W dekoracji związanej z organami orzeł pojawia się jednak częściej niż gdzie indziej, zazwyczaj w szczycie prospektu. Przeprowadzone własne badania wskazały, że źródłem tych przedstawień jest starotestamentowa księga Ozeasza, gdzie w formie rozbudowanego obrazu porównuje się siłę głosu, z jaką winno się piętnować odstępstwa od wiary (grzech), do orła zdolnego spaść z potężną siłą na wszystkich, którzy nie przestrzegają prawa Bożego. „W głosie twoim niech będzie trąba, jako orzeł nad domem Pańskim

²⁰ Louis Reau, *Iconographie de l'art chrétien*, T. 2, *Iconographie de la Bible*, [Cz.] 1, *Ancien Testament*, Paris 1956, s. 47–48.

²¹ *Lexicon der christlichen Ikonographie*, Rom [i in] 1970, s. 249–254.

²² E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce...*, s. 235.

na wszystkich, którzy przestąpili przy-
mierze moje [...]”²³ (Oz 8,1) Skojarzenie
wysokości i potęgi dźwięku trąb (tub)
najpełniej realizujące się w organach oraz
potęgi orła groźnie zawieszonego nad
ziemią spowodowało niezwykle częste
przedstawienia motywu orła z rozpo-
startymi skrzydłami w zwieńczeniach
prospektów organowych²⁴ (fot. 5).

Nie mogło zabraknąć w prospekcie
organowym także muzykujących anio-
łów chwalejących Pana na różnych instru-
mentach, jak to napisano w Psalmach
(Ps. 150)²⁵ (fot. 3). Ich pojawienie się
jako towarzyszącej organom aniel-
skiej orkiestry, można uznać za pro-
ste nawiązanie do Psalmów lub, jak to
widzą Smulikowska i Sajkowska, symbol
i nawiązanie do boecjańskiej teorii muzy-
ki sfer i harmonii świata²⁶.

Do Nubijczyków przedstawionych po
bokach rzeźby Herkulesa odnosi się napis
prezentowany przez putta: „Laudate
Dominum Omnes Gentes” (fot. 1). Postaci
te należy interpretować więc jako przed-
stawicieli egzotycznych ludów, które także winny oddawać cześć Bogu
(Ps. 148)²⁷. Niezależnie od tego jest to przejaw barokowej fascynacji egzotyką.

Masyw głównej szafy organowej podtrzymuje para atlantów. Są to posta-
ci kobiety i mężczyzny, ubranych jedynie w skąpe spódniczki z liściastej
wici roślinnej, gdzieś tam porośniętych futrem. Ich głowy ozdabiają
szpiczaste, zwierzęce uszy, mężczyzna ponadto ma niewielkie różki (fot. 6).
Skomplikowany jest rodowód i znaczenie tych postaci. To być może para
satyrów, antycznych bóstw lasów i wzgórz. Satyrowie i sylenowie lubili



Fot. 5. Orzeł z rozpostartymi skrzy-
dłami w zwieńczeniu organów jako
symbol siły i potęgi muzyki.

Fot. S. Ślęzak 2024

²³ *Biblia Tysiąclecia*, s. 1058. Wg Wulgaty: „In gutture tuo sit tuba quasi aquila super domum Domini pro eo quod transgressi sunt feodus meum et legem meam praevaricati sunt...”. W cytowanej tu *Biblii Tysiąclecia* wprowadzono, nowe swobodne tłumaczenie tego fragmentu, nieoddające wszystkich znaczeń oryginału.

²⁴ O motywie orła w prospektach organowych, por. A. Sudacka, *Zabytkowe organy w kościele mariackim w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” T. 60: 1994, s. 59.

²⁵ *Biblia Tysiąclecia*, s. 709.

²⁶ E. Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce...*, s. 247; Z. Sajkowska, dz. cyt., s. 141–142.

²⁷ *Biblia Tysiąclecia*, s. 708.



Fot. 6. Satyr albo dziki człowiek podtrzymujący blok sekcji głównej organów.

Fot. T. Kalarus 1996

niepokojący wyraz tych postaci każe je raczej uważać za należących do mrocznej strefy natury. Czy należeli oni do programu przygotowanego przez teologa czy też znaleźli się tylko wola fantazji wykonawców prospektu, trudno orzec. Postaci satyrów jako atlantów w prospektach organowych są częste szczególnie w organach francuskich i flamandzkich. To stamtąd – może bez głębszych podtekstów – mogli przejść twórcy prospektu ten motyw.

W podstawach bocznych szaf prospektowych w nawie głównej przedstawiono płaskorzeźbione popiersia mężczyzny i kobiety, ujętych z profilu, ubranych w udrapowane szaty. Kobieta ma na głowie chustę. Smulikowska uważa opisane płaskorzeźby za „antykizujące przedstawienia św. Heleny i cesarza Konstantyna”. Słabo zaznaczone akcenty antykizujące oraz nieco karykaturalny profil kobiety, każe zastanowić się nad słusznością tej interpretacji.

Tematyka rzeźbiarskich przedstawień prospektów organowych w nawach bocznych jest ściśle religijna. Związana jest z osobą NMP zgodnie z charakterem sanktuarium maryjnego, jakim był kościół Bernardynów w Leżajsku.

muzykę i grali na fletni. Jednak na prospekcie leżajskim zamiast odnóży zakończonych kopytami mają oni ciała ludzkie. To zbliża ich do przedstawień tzw. „dzikich ludzi” pojawiających się w sztuce. Geneza tego wątku wywodziła się także ze starożytnych mitologii, podań ludowych i fantazji. W okresie średniowiecza symbolika „dzikich ludzi” nacechowana była przeważnie negatywnie, symbolizowali oni nieokiełzane siły popędów, przedstawiani często jako agresorzy²⁸. U progu nowożytności i później ich znaczenie nabrało cech pozytywnych. Motyw był wykorzystywany do przedstawienia mitycznych przodków żyjących w zgodzie z naturą, na jej łonie oraz przedstawicieli złotego wieku. W prospekcie leżajskim

²⁸ Por. przykłady przedstawień dzikich ludzi: R. van Marle, *Iconographie de l'art profane au Moyen – Age et la décoration des demeures*, La Haye 1931 s. 184–190; R. Bernheimer, *Wild Men in the Middle Ages, A Study in Art., Sentiment and Demonology*, Cambridge 1952; M. Jankiewicz-Brzostowska, *Topos dzikiego człowieka i jego recepcja w późnogotyckim malarstwie w Polsce*, „Studia Historica Gedanensia”, T. 9: 2018, s. 55–84.

Obydwa prospekty w nawach bocznych wieńczy postać Marii stojącej na zamkniętej koronie, symbolu najwyższej władzy królewskiej. W obydwu też postać Marii otaczają napisy: „Ordinis Minorum Regina”, co oddaje szczególną cześć jaką darzono Matkę Boską w zakonach franciszkańskich.

W zwieńczeniu prospektu w nawie północnej przedstawiono dziewczęcą Marię, bez Dzieciątka, ze złożonymi rękami, w mandorli ze słonecznych promieni, stojącą na półksiężycu (fot. 7). Jest to klasyczne dla swego czasu przedstawienie idei Niepokalanego Poczęcia NPM (*Immaculata*). Moment, w którym Maria, stworzona wolą Bożą „Purissima”²⁹, zstępuje na ziemię, by spełnić swoją misję. W sztuce już od XV wieku kształtował się typ samodzielnych kompozycji poświęconych temu tematowi. Oparciem dla nich były dwa źródła: opis Niewiasty Apokaliptycznej (Ap. 12,1)³⁰ oraz Oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami*³¹. Niewiasta ta była odziana w słońce i koronę z dwunastu gwiazd, stała na półksiężycu. Oblubienica z *Pieśni nad Pieśniami* była piękna i bez skazy: „Tota pulchra es amica mea et macula non est in te” (Pnp. 4,7). Była więc zapowiedzią NMP Niepokalanie Poczętej. Była piękna jak księżyc („Pulchra et Luna”) i wybrana jak słońce („Electa ut Sol”) (Pnp. 6,9–10). Niezwykle młodzieńcza twarz Marii ma także swe uzasadnienie. W XVII wieku uważano, że należy Niepokalaną przedstawiać jako bardzo piękną panienkę w wieku 12–13 lat.

Nawa północna kościoła zakończona jest kaplicą poświęconą św. Franciszkowi i od niej nazywana nawą św. Franciszka. Wszystkie postaci przedstawione w partii balustrady chóru to mnisi w habitach franciszkańskich. Franciszkanie zarówno konwentualni jak i bernardyni byli gorącymi propagatorami doktryny Niepokalanego Poczęcia³². Ideę tę wyjaśniają przedstawieni w dolnej części prospektu dwaj bracia franciszkańscy trzymający banderolę z napisami: „Praeservata de peccato originali” oraz „Virgo ante partum, Virgo in partum, Virgo post partum” (Dziewica przed, w trakcie i po porodzie) (fot. 8). Wśród postaci prospektu przedstawiono św. Franciszka, św. Jana Kapistrana i św. Bernardyna ze Sieny. Są też dwaj zakonnicy

²⁹ L. Reau, *Iconographie de l'art...*, [Cz.] 2, *Nouveau Testament*, Paris 1957, s. 75–77; zob. także M. Biernacka, T. Dziubecki, H. Graczyk, St. Pasierb, *Ikonoграфия nowożytniej sztuki kościelnej w Polsce*, [1], *Nowy Testament*. T. 1, *Maryja Matka Chrystusa*, red. J.St. Pasierb, Warszawa 1987, s. 58, 84.

³⁰ *Biblia Tysiąclecia*, s. 1407.

³¹ Tamże, s. 754. Interpretacja por. M. Biernacka, T. Dziubecki, H. Graczyk, St. Pasierb, dz. cyt., s. 28–32, 43–44.

³² Dogmat Niepokalanego poczęcia NPM był przedmiotem dyskusji teologicznej od średniowiecza, niezależnie od czci oddawanej Matce Boskiej. Został ostatecznie zatwierdzony przez papieża jako niepodważalny dogmat wiary dopiero w 1854 r. zob. R. Knapiński, *Niepokalane Poczęcie NMP* [w] *Encyklopedia Katolicka*, T. 13, red. E. Gigilewicz, Warszawa 2009, szp. 1166; por. także J. Bolewski, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego Poczęcia*, Kraków 1998.



Fot. 7. Organy w nawie północnej z przedstawieniem Samsona, świętych franciszkańskich i Marii Niepokalanie Poczętej w szczycie prospektu. Fot. S. Ślęzak 2024



Fot. 8. Organy w nawie południowej. Fot. S. Ślęzak 2024



Fot. 9. Część dolna organów w nawie południowej. Postać Sybilli Tyburtyńskiej z napisem „Virgo pariet Deum et hominum” oraz prorocy Jesse i Aron z prorocztwami odnoszącymi się do Marii jako matki Mesjasza i Zbawiciela. Sybilla wskazuje na Marię jako podmiot tych prorocztw.

Fot. S. Ślęzak 2024

dzisiaj pozbawieni atrybutów. Uważani są oni za przedstawicieli polskich świątobliwych braci bernardyńskich, jak św. Jan z Dukli czy Władysław z Gielniowa³³.

Scena walki Samsona z lwem (fot. 7) i jej maryjna wymowa odnosząca się do godziniek poświęconych NMP została omówiona już wcześniej. *Godzinki do NMP* sięgają genezą średniowiecza. Ich tekst pod nazwą *Officium Parvum Immaculate Conceptione BMV* został zatwierdzony przez władzę papieską w 1615 roku.

W Polsce *Godzinki* ukazały się

drukiem w roku 1628³⁴. Na związek między tekstem *Godzinek* a tematyką przedstawień prospektów leżajskich zwracała uwagę Z. Sajkowska w swojej pracy, jakkolwiek nie w aspekcie omawianej sceny³⁵.

Prospekt organów w nawie południowej wieńczy także postać NMP (fot. 8). Podobnie jak na prospekcie północnym przedstawiono ją jako stojącą nad zamkniętą koroną, jako królową „Ordo Minorum”. Maria przedstawiona jest tym razem z Dzieciątkiem, które trzyma kulę z krzyżem i błogosławi. Stoi na kuli ziemskiej i depta oplatającego kulę węża. Lewą ręką podtrzymuje Dzieciątko, w prawej trzyma długą laskę z krzyżem. Przedstawienie to znane jest pod nazwą Matki Boskiej Zwycięskiej³⁶. Kompozycje te inspirowane są tekstem Biblii „Ona zetrze głowę twoją” (Rz. 3,15)³⁷. W wielu przedstawieniach w sztuce Maria kieruje w stronę węża lancę lub krzyż, możemy to też obserwować w Leżajsku. Zwycięstwo Marii nad wężem dokonuje się przez jej macierzyństwo. Informuje o tym Sybilla przedstawiona

³³ Z. Sajkowska, (dz. cyt., s. 121) uważa nawet że wszyscy czterej zakonnicy przedstawieni na prospekcie półn. to świątobliwi bracia polscy: Jan z Dukli, Szymon z Lipnicy, Władysław z Gielniowa i Rafał z Proszowic. Ta interpretacja wydaje się za daleko idącą.

³⁴ J. Kopeć, *Godzinki* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 5..., szp., 1239.

³⁵ Z. Sajkowska, dz. cyt., s. 139.

³⁶ M. Biernacka, T. Dziubecki, H. Graczyk, St. Pasierb, dz. cyt., s. 60–61. Przedstawienie zyskało popularność po bitwie pod Lepanto, należało do ulubionych przedstawień w baroku.

³⁷ *Biblia Tysiąclecia*, str. 1276.

u podstawy prospektu trzymając napis „Virgo pariet Deum et Hominem” (fot. 9) – jest to Sybilla Tyburtyńska, która cesarzowi Augustowi miała obwieścić tę nowinę. Legenda związana jest z bazyliką Ara Coeli w Rzymie (Bazylika Matki Bożej Ołtarza Niebiańskiego)³⁸. Przyjście Marii i Zbawiciela zapowiadają też prorocy Aaron i Izajasz trzymający zwoje z proroctwami: „Zakwitła laska Aarona”³⁹ „Wyrośnie różdżka z drzewa Jessego”⁴⁰. Proroctwa te były odnoszone do Marii i Jezusa. Do wspomnianej Księgi Liczb i Księgi Izajasza wydaje się nawiązywać dekoracja wieżyczki burdonu przy ścianie tej nawy. Jest to zdobienie w postaci kwiecistej łodygi odcinająca się od reszty dekoracji. Matka Boska przedstawiona jest tu ponadto jako królowa rozradowanych aniołów, których postaci wypełniają pola balustrady. Nawiązuje do tego sentencja „Laetitia Angelorum” wypisana na banderoli, trzymanej przez anioła znajdującego na wspomnianej wieżyczce. Jest to przywołanie homilii Cyryla Aleksandryjskiego dotyczące NMP⁴¹.

Scena związana z życiem i posłannictwem Matki Boskiej jeszcze raz pojawia się w dekoracji organów. Na ścianach bocznych nawy głównej, naprzeciw siebie, znajdują się dwie dodatkowe wieżyczki z piszczalkami. W zwieńczeniu wieżyczek przedstawiono w lekkim przykleku dwie osoby. Na jedną z nich (płn.) właśnie sfrunął Archanioł Gabriel, który zwraca się w stronę Marii przedstawionej w geście zaskoczenia na drugiej wieżyczce. To scena Zwiastowania zaprezentowana tu w nawiązaniu do wezwania świętyni.

W odmienną atmosferę wprowadzają widza przedstawienia rzeźbiarskie znajdujące się na dwu ostatnich filarach międzynawowych, stanowiących wsparcie dla chórów muzycznych. Dekoracja ta powstała po roku 1700, i jest związana z fundacją Jana Piaseckiego herbu Rawicz i jego małżonki Joanny. W górnych niszach filarów przedstawiono Chrystusa w scenie Ecce Homo w otoczeniu *arma christi* oraz na drugim filarze Chrystusa Frasobliwego. Poniżej znajdują się klęczące postaci pokutujących za grzechy, Marii Magdaleny i św. Piotra, który zapał się Chrystusa (fot. 10). W medalionie na filarze płn., nad postaciami „Frasobliwego” i Piotra można odczytać napis „Laudatur semper Jesu eius in aeternam, sit Benedicta Parens”. Na filarze pld., z Marią Magdaleną, czytamy „Proszę o Pozdrowienie Najświętszej Panny Marii”. Podobne słowa, postaci i herb Rawa pojawiają się jeszcze raz na konfesjonałach stojących poniżej. Jan Piasecki i Joanna ukryci za postaciami

³⁸ L. Reau, *Iconographie de l'art...*, [Cz.] 1, s. 202 oraz też [Cz.] 2, s. 421–423.

³⁹ Lb 17,23.

⁴⁰ Iz 11,1.

⁴¹ *Kyrrillou archiepiskopou Alexandreias ta euriskomena panta* = S. P. N. Cyrilli *Alexandriae archiepiscopi Opera quae reperiri potuerunt omnia*. [T. 10], oprac. J. Auberti, Paris 1859, s. 991. Kazanie do Nestorian; por. też J. Misiurek, *Cyrus* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 5..., szp. 699.



Fot. 10. Północny filar chóru muzycznego. Przedstawiony św. Piotr pokutujący za grzech zaparcia się Jezusa. Powyżej Jezus Frasobliwy w otoczeniu „arma christi”.

Fot. S. Ślęzak 2024

świętych pokutników proszą o modlitwę. Przy czym to ukryta za postacią Marii Magdaleny Joanna Piasecka, odrzucając łaciński język i retorykę (której może nie rozumie), zwraca się w sposób najprostszy do widza prosząc go, zapewne z myślą o godzinie zbliżającej się śmierci, o wspomnienie modlitwą *Zdrowaś Mario*, jaką zwyczajowo odmawia się za zmarłych (fot. 11). Przedstawienia te mają ukryty sens epitafijny związany z pośmiertnym legatem Piaseckich z 1729 roku. Ta część programu znaczeniowego dekoracji odbiega od zaszyfrowanych znaczeń innych przedstawień, gdyż tworzyli je nie zakonnicy teolodzy, ale para drobnoszlacheckich fundatorów ze swoją prostą sarmacką dewocją.



Fot. 11. Maria Magdalena pokutująca. Kartusz znajdujący się nad jednym z konfesjonatów stojących pod chórem muzycznym. Na malowidle prośba „Proszę o Zdrowaś Mario”.

AUTORSTWO PROGRAMU

Przedstawiony tu religijny program znaczeniowy dekoracji rzeźbiarskiej chóru muzycznego i trzech prospektów, będący dopełniającą się i przemyślaną całością mógł powstać dopiero, kiedy zapadła decyzja o budowie organów we wszystkich trzech nawach, a więc po roku 1686. Z tego względu autorem całości nie mógł być o. Jan Wałowicz, który rozpoczął budowę organów, ale zmarł na przełomie lat 1680 i 1681. Mógł nim natomiast być o. Demetriusz Wolski, którego rolę – jako opiekuna rozbudowy organów – podkreślają źródła. On też w roku 1693, jako gwardian „odbiera” ukończone instrumenty. Jak to jednak już wspomnieliśmy, nasuwa się jednak jeszcze trzecia osoba a jest nią o. Jan Kapistran Jurkiewicz, który wstąpił do klasztoru w Leżajsku w latach 60. XVII wieku. Od roku 1668 pełnił rolę drugiego kaznodziei, w roku 1669 został sekretarzem Prowincji Ruskiej. Przejął rotacyjnie po Janie Wałowiczu funkcję gwardiana leżajskiego w 1678 roku. W roku 1684 otrzymał tytuł Chronografa Prowincji Ruskiej⁴². Powtórnie zostaje gwardianem leżajskim na lata 1689–1693. Jest to – jak można sądzić – czas, kiedy kończą się prace przy budowie instrumentów, a rozpoczynają się, czy może tylko intensyfikują, prace przy dekoracji prospektów. Jest to, wydaje się, odpowiedni okres dla ostatecznego ustalenia programu religijnego przedstawień.

⁴² *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 199.

Ojciec J.K. Jurkiewicz pisze w tym czasie – wspomina już – kronikę konwentu leżajskiego poświęconą cudom związanym z cudownym obrazem MB Leżajskiej a w niej rozdział poświęcony historii zmagania polskiego oręęża z wrogami Rzeczypospolitej⁴³. Sądzymy, że albo on osobiście, albo wymowa jego dzieła wpłynęła na charakter programu znaczeniowego zawartego w przedstawieniach prospektów. W roku 1693 gwardianem zostaje powtórnie Demetriusz Wolski, który kończy to wielkie dzieło.

Warto jednak podkreślić, że jak pisze W. Murawiec o Leżajsku, w zbiorowym opracowaniu klasztorów bernardyńskich w Polsce⁴⁴, w klasztorze leżajskim mieściło się w wieku XVII zrazu studium teologii moralnej a następnie od lat 70. XVII wieku do roku 1693 – a więc w czasie powstawania organów – studium teologii spekulatywnej. Może więc program religijny zaprezentowany w dekoracji rzeźbiarskiej prospektów jest dziełem zbiorowym a może indywidualnym lektorów i uczestników tego studium.

Rozbudowany, wielowątkowy, przedstawiony przy pomocy łacińskich cytatów z tekstów biblijnych Starego i Nowego Testamentu, symboliczny na wielu poziomach, pełen ukrytych znaczeń, zaszyfrowany w przedstawieniach prospektów w Leżajsku program treści religijnych, jest w swoim bogactwie jednym z najbardziej reprezentatywnych przejawów kultury baroku w sarmackiej Polsce. Wraz z wcześniejszymi autorami zajmującymi się tym tematem – staraliśmy się go przybliżyć w ramach tego artykułu.

W roku 1752, ukończone niespełna 20 lat wcześniej organy uświetniły uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Pocieszenia uznanego za cudowny i ozdobionego koronami papieskimi. W trakcie prac przygotowawczych do tej uroczystości i później została wykonana nowa barokowa polichromia wnętrza i sklepienia przez Stanisława Stroińskiego z zespołem⁴⁵. Prace te mogły wpłynąć negatywnie na kondycję instrumentu.

REMONTY, RENOWACJE I PRZEKSZTAŁCENIA INSTRUMENTÓW ORGANOWYCH

Pierwsze wzmianki w klasztornych zapisach dotyczące wydatków na naprawę instrumentu są odnotowane w 1774 roku⁴⁶. W kronice zapisano, że organy są w złym stanie: z dwunastu miechów działały tylko dwa. Przybyłemu z Pilzna organmistrzowi, zapewne Wojciechowi Szyplewskiemu,

⁴³ Z. Sajkowska, dz. cyt., s. 129.

⁴⁴ *Klasztory bernardyńskie w Polsce, w jej granicach historycznych. Dzieło zbiorowe*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 176.

⁴⁵ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Seria nowa. T. 3, Województwo rzeszowskie, Z. 4, Leżajsk, Sokołów Małopolski i okolice*, red. E. Snieżyńska-Stolotowa i F. Stolot, Warszawa 1989, s. 38–39.

⁴⁶ APBK, sygn. VI-a-2..., pars secunda [...] de Anno Domini 1768, k. 88; także Jerzy Gołos – O organmistrzu Wojciechu Szyplewskim z Pilzna zob. *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1972, s. 287.



Fot. 12. Piszczalki prospektowe Pryncypału 8' wykonane przez St. Studzińskiego.

Fot. M. Kulig 2024

zapłacono za naprawę miechów oraz wymianę i reperację wielu piszczalek (*multas fistulas... reparavit*). Na remont organów 4000 florenów przekazał Tadeusz Rosnowski, do czego skłonił go Jan Grabiński, który przekazał tę kwotę klasztorowi. Następne wydatki, odnotowane w latach 1777–1780 dotyczą renowacji pozytywu w nawie południowej, zwanej kaplicą NMP. Organmistrza przywożono z Leżajska⁴⁷. W kolejnych latach: 1794, 1801, 1806, 1807 przeprowadzano niewielkie naprawy instrumentu.

W latach 1854–1857 działania remontowe o szerokim zakresie powierzono znanemu organmistrzowi Romanowi Ducheńskiemu ze Lwowa. Wykonał on dwanaście nowych miechów z czterema regulatorami (co może świadczyć o kolejnej próbie polepszenia stabilności systemu powietrznego). Dokonał również zmian w zakresie dyspozycji – jak pisze organmistrz krakowski Szymon Antoni Sapalski w 1880 roku: „Duchyński [...] kilkoma głosami nowymi [organy] wzbogacił [...]”⁴⁸. Inaczej skomentował charakter tych zmian historyk sztuki Władysław Łuszczkiewicz, który 1895 roku napisał, że „[...] skasowano pewne starożytne rejestry a zostały wprowadzone nowe.

⁴⁷ APBK, sygn. VI-i-20, Regestra Elemosinae conventus Lezajscensis [...] Ab Anno 1774, s. 39, 40, 179, 180.

⁴⁸ Sz. A. Sapalski, *Przewodnik dla organistów. Wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić itd. Pogląd teoretyczno-praktyczny dla dozorów kościelnych, proboszczów, budujących kościoły, jak niemniej miłośników muzyki kościelnej objaśniony trzydziestoma drzeworytami*, Kraków 1880, s.14.

Dla historii muzyki kościelnej strata niepowetowana [...]”⁴⁹. Nie podejmując obecnie rozważań na temat zmian w dyspozycji warto rozważyć inne zagadnienie, czyli ocenić wiarygodność innej uwagi Sz.A. Sapalskiego. Napisał on, że 20 głosów znajduje się „[...] w dwóch pozytywach, **których pedał z głównymi organami za pomocą mechanizmu jest połączony...**” (podkr. J.K.) Jeżeli podaną w opisie organmistrza informację zestawić z inwentarzem spisany w 1857 roku po remoncie R. Duchęńskiego, gdzie zanotowano, że organy „**mają cztery klawiatury i dwa pedały**” (podkr. J.K.) – to może oznaczać, że lwowski organmistrz rzeczywiście dobudował do jednego z pozytywów klawiaturę nożną, konstruując mechanizm trakturowy łączący się z jedną z wiatrownic pedałowych w organach wielkich. Techniczna możliwość wykonania takiego systemu mogła istnieć tylko wtedy, jeżeli każda z tych wiatrownic, ulokowanych w dwóch szafach bocznych na głównym chórze, stanowiła oddzielną, samą dla siebie całość. Jeżeli da się to potwierdzić, będzie to ważny ślad ułatwiający próbę rekonstrukcji pierwotnego rozplanowania poszczególnych zespołów brzmienia organów zbudowanych przez St. Studzińskiego i J. Głowińskiego.

W roku 1867 odnotowano w klasztornej *Księdze ulepszeń i reperacji*⁵⁰ konieczność reperacji miechów. Naprawę wykonał organmistrz(?) Ludwik Tuszyński z Podklasztoru pod Leżajskim. Ten sam rzemieślnik w dwóch kolejnych latach naprawiał też miechy i organy, usuwając szkody po remoncie kościoła dotyczącym gzymsów i pokrycia.

Pod koniec wieku XIX rozpoczęto przygotowania do gruntownej restauracji organów. Zamierzoną restaurację rozpoczęto w 1894 roku od zlecenia budowy nowych miechów. Kosztorysy na wykonanie prac złożyli organmistrzowie Jan Śliwiński ze Lwowa i Mikołaj Sojkowski z Przemyśla. Kosztorys (a także zapewne program prac) J. Śliwińskiego zamykał się kwotą 34 000 kor (17 000 złr). Kalkulacją J. Śliwińskiego posługuje się ówczesny gwardian o. Sergiusz Michna. Niestety dokumentu tego nie udało się odnaleźć. Natomiast bardzo interesująca jest (zachowana w archiwum) oferta organmistrza z Przemyśla, zawierająca program, który z dzisiejszego punktu widzenia stanowi plan niemalże konserwatorski. M. Sojkowski żadnych zmian w dyspozycji nie przewidywał, nie planował wymiany wiatrownic z klapowych na stożkowe, poza organmistrzowskimi czynnościami remontowymi zakładał ewentualność budowy zupełnie nowych miechów oraz konieczność nastrojenia całego instrumentu do wiedeńskiego kamertonu, co wymagało „przedłużenia niektórych piszczałek”. Koszt swoich prac określił tylko na 2650 zł⁵¹. Wykonanie nowych miechów powierzono ostatecznie

⁴⁹ Wł. Łuszczkiewicz, *Klasztor leżajski i jego dzieła sztuki. Wrażenia z podróży*, Kraków 1895.

⁵⁰ APBK, sygn. VI-h-4, Księga ulepszeń i reparacji, s. 1, 7.

⁵¹ APBK, sygn. VI-h-2, Akta dot. restauracji i konserwacji budowli.

J. Śliwińskiemu, o czym świadczy jego pismo zawierające prośbę o wypłacie nie przypadającej mu należności, skierowane do klasztoru w Leżajsku w 1895 roku⁵². Na nowe miechy przeznaczono pierwszą ratę subwencji wysokości 500 złr., przyznaną przez Sejm Krajowy w 1895 roku. Nie wystarczyła ona na pokrycie całej należnej J. Śliwińskiemu kwoty⁵³.

W roku 1896 architekt Zygmunt Hendel sporządził kompleksowy kosztorys prac konserwatorskich w kościele, uwzględniając w nim także organy. W tej sprawie konsultowani są także „fachowi znawcy”, których nazwisk dokumenty klasztorne nie precyzują. Wiadomo jednak, że jednym z nich był znany lwowski organmistrz J. Śliwiński⁵⁴, który przygotował – jak wspomniano – kosztorys na kwotę 17 000 złr. W latach 1897–1902 przyznane zostają rządowe dotacje na remont organów, przekazywane klasztorowi w corocznych ratach. Zdaniem władz konwentu ich wysokość nie pozwala jednak na podjęcie prac. Konwent skłaniał się do realizacji koncepcji gruntownej przebudowy wszystkich instrumentów – dlatego pod uwagę była bardziej kosztowna oferta Śliwińskiego, który był wówczas organmistrzem cieszącym się największym uznaniem. Przypuszczenie, że to właśnie on miał być potencjalnym wykonawcą zaplanowanej renowacji organów, wydaje się zatem uzasadnione. Niestety przeszkodziła w tym jego niespodziewana śmierć na przełomie lat 1902/1903.

ALEKSANDER ŻEBROWSKI – WYKONAWCA RENOWACJI I PRZEBUDOWY ORGANÓW W LATACH 1903–1906

Działalność tego organmistrza przed przystąpieniem do prac w Leżajsku nie została jeszcze dokładnie rozpoznana, niemniej wymienić należy kilka jego dokonań: remont i przebudowa organów z 1664 roku w kościele Jezuitów we Lwowie⁵⁵, ok. 1900 roku restauracja organów w kościele św. Floriana w Krakowie⁵⁶. W Kalwarii Zebrzydowskiej prowadził w szerokim zakresie prace dla zakonu bernardynów, gdzie remontował i przebudował organy w bazylice, zbudowane w 1706 roku przez o. Euzebiusza Pasierbskiego a także odnawiał pozytywy, wykonane w XVIII wieku w kaplicach przy stacjach drogi krzyżowej.

⁵² Tamże, s. 275.

⁵³ Tamże, s. 295.

⁵⁴ M. Babnis, *Jan Śliwiński – organmistrz lwowski*, „Zeszyty Naukowe” Akademia Muzyczna w Gdańsku, 26: 1987.

⁵⁵ J. Gołos, dz. cyt.

⁵⁶ M. Machura, *Zabytkowe organy w kościołach Krakowa*, praca dyplomowa wykonana w Katedrze Organów i Klawesynu PWSM w Krakowie pod kier. prof. Bronisława Rutkowskiego, 1960, mps.

Konwent leżajski wybrał zatem organmistrza, którego umiejętność zakon miał okazję poznać podczas prac renowacyjnych przy instrumentach pochodzących z podobnego okresu historycznego. Charakter działań organmistrzowskich był w Kalwarii i Leżajsku zbieżny – program zakładał gruntowną przebudowę systemu powietrznego i mechanizmów instrumentu, dodanie nowych głosów labialnych (przeważnie 8-stopowych) o charakterze solowym, przy wykorzystaniu określonej części dawnych, zachowanych najlepiej głosów, które można było dopasować do zaplanowanej koncepcji brzmienia organów wówczas powszechnie budowanych, którym późniejsza literatura przedmiotu nadała nazwę „romantycznych” lub „symfonicznych”. Subiektywny pogląd na estetykę brzmienia i intonacji organów został przedstawiony przez A. Żebrowskiego w obszernym dokumencie, sporządzonym 16 listopada 1903 roku, zawierającym m.in. program prac, planowaną koncepcję i dyspozycję instrumentu i szczegółowy kosztorys⁵⁷. Znajdują się tam następujące wytyczne dotyczące charakterystyki i możliwości brzmieniowych, jakie posiadać będą odrestaurowane instrumenty w Leżajsku.

Podział manualów co do siły i harmonii

Manuał I posiadać będzie głos silny, pełny, bogato harmonizowany. Manuał II posiadać będzie głos siły mniejszej, więcej efektowniejszy, jedrniejszy, bardziej urozmaicony. Pozytywa umieszczona w szafie ekspresyjnej posiadać będzie głos dowolnie silny, już to słabszy, dający się dowolnie krescendować lub cieniować bardzo delikatnie czarując echem, głosy ku temu [będą – dop. J.K.] dowolnie dobrane. Pedał zaś jako podstawa harmonii organu posiadać będzie głos o potędze olbrzymiej, wypełniającej swoim niskimi basowymi tonami harmonię całego organu. Organki zaś w nawach bocznych jako specjalne całości dla siebie będą posiadać głos miły, ale pełny i harmonizowany⁵⁸.

Proponowana przez organmistrza dyspozycja zawiera bardzo istotny szczegół: przy poszczególnych głosach zaznaczone jest ich pochodzenie – „stare” i nowe. Należy zaznaczyć, że w przedstawionym dokumencie organmistrz umieścił także kilka ważnych informacji dot. układu i budowy instrumentu wielkich organów wg stanu, w jakim znajdowały się w 1903 roku. Opisuje dotychczasowy strój instrumentu, system powietrzny, zakres tonalny klawiatur, trakturę, wyszczególnia tzw. efekty (kukułka, ptaszki, bąk i ruchome gwiazdki. Podaje ówczesne rozmieszczenie starych

⁵⁷ *Kosztorys na gruntowną restaurację organów w kościele oo. bernardynów w Leżajsku*, zob. Archiwum Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie, J. Kulig, A. Sudacka, *Organy (1679–1693) w bazylice oo. Bernardynów w Leżajsku. Dokumentacja historyczno-instrumentoznawcza*, T. 1–2, fot. T. Kalarus, Kraków 1997, mps.

⁵⁸ Tamże, s. XXX.

wiatrownic: „[...] pedału 12-registrowego, stojącego na 6 winladach, to jest dwu bocznych organkach⁵⁹, dwu w organie głównym i dwu wielkich pod murem, na których stoi 32-stopowy Unterbass”, zaznaczając równocześnie, że po restauracji rozmieszczenie nowych wiatrownic pedałowych pozostanie bez zmian. Przedstawia w sposób szczegółowy konstrukcję wiatrownic stożkowych (wówczas stanowiły jeszcze novum w budownictwie organowym), którymi ma zamiar zastąpić wszystkie stare wiatrownice klapowe, wykonane przez St. Studzińskiego i J. Głowińskiego. Opisuje plany rozmieszczenia nowych wiatrownic w obrębie głównej szafy prospektowej organów wielkich. Następnie zamieszcza opis wszystkich zmian, nowo wprowadzanych elementów i związanych z tym prac, dotyczących:

- nowej mechanicznej traktury tonowej wraz systemem wspomagającym dla klaw. I manualu („maszyna pneumatyczna”, czyli dźwignia Barkera),
- nowej mechanicznej traktury rejestrowej wraz ze stałymi zestawami rejestrów (tzw. kombinacje stałe),
- nowych wolnostojących kontuarów mechanicznych,
- nowego systemu przewodów (kanałów powietrznych),
- nowych elementów wzmacniających konstrukcję szafy głównej oraz zabudowania przestrzeni za szafą główną bezpośrednio do muru kościoła, utworzenia pomiędzy czterema nowo powstałymi kondygnacjami wewnętrznymi systemu „ganków i swobodnych przechodów, ażeby później w razie potrzeby czy to strojenia czy czyszczenia, można się było swobodnie w organie obracać”,
- wprowadzenia stroju opartego na tzw. normalnym kamertonie oraz poszerzenia zakresu tonalnego instrumentu, co wymagało uzupełnienia każdego „starego” głosu czterema piszczałkami CIS, DIS, FIS, GIS w 1. oktawie oraz pięcioma w 5. oktawie (cis, d, dis, e, f), a także korekty całego głosu następującym sposobem „ponieważ dzisiejszy organ jest w kamertonie starym to jest prawie ½ tonu wyższym od A kongresowego, dlatego potrzeba będzie o ½ tonu [piszczałkę] nadsztukować lub o jedną piszczałkę wstecz posunąć”,
- zastosowania stroików do istniejących „starych” piszczałek, zarówno metalowych, jak i drewnianych,
- przeprowadzenia renowacji frontowych piszczałek metalowych (gruntowne oczyszczenie i polerowanie stałą).

Żebrowski podaje, że organy wielkie składały się „[...] z głównego Manualu o 14 rejestrach, wiszącej na balustradzie Pozytywy o 12 rejestrach i Pedału 12-registrowego”. Zamiarem jego nie było powiększanie ilości głosów, postanowił jednak zmienić zupełnie charakter instrumentu. Likwidując pozytyw i dzieląc 26 głosów z dwóch na trzy manualy, różniące

⁵⁹ Boczными organkami A. Żebrowski nazywa dwa stojące na chórze prospektowe zestawy pedałów.



Fot. 13. Kontuar organów wielkich (wprowadzony przez A. Żebrowskiego). Fot. T. Kalarus 1996

się wzajemnie na sposób typowo romantyczny (*Podział manualów co do siły i harmonii...*) – było to zgodne z tendencjami obowiązującymi wówczas w budownictwie organowym, które dostosowało się do „stylu symfonicznego” ówczesnej muzyki organowej. W miejscu aparatu brzmienia pozytywu, czyli wewnątrz opróżnionej szafy prospektowej, ulokował nowy stół gry, czyli wolnostojący kontuar mechaniczny, wyposażony w cztery klawiatury (trzy manualy i pedały), przy którym grający zwrócony był twarzą w kierunku prezbiterium, inaczej niż było w instrumencie dotychczas funkcjonującym. A. Żebrowski zlikwidował stare klawiatury manualu, pozytywu i pedału – ślady po dawnych, metalowych kluczach rejestrowych są widoczne w cokole głównej szafy organów wielkich, po obu stronach drewnianej płytki, którą wprawiono w miejsce usuniętych klawiatur.

Ulokowanie kontuaru organowego jako wolnostojącego, umieszczonego centralnie, pośrodku chóru organowego było wówczas praktyką niemal powszechną. Zapoczątkował takie rozwiązanie już w połowie XVIII wieku niemiecki organmistrz Joseph Gabler w imponujących organach wybudowanych w latach 1737–1750 w opactwie benedyktynów w Weingarten⁶⁰. W II poł. XIX wieku najbardziej sławni organmistrzowie jak np. A. Cavaille-Coll i F. Ladegast sposób centralnego lokowania wolnostojącego stołu gry stosowali jako regułę.

⁶⁰ A. Haacke, *Orgeln in aller Welt*, Königstein im Taunus, 1965.

Prace przy renowacji i przebudowie organów leżajskich trwały ponad dwa i pół roku, przebiegając na ogół zgodnie z nakreślonym przez organmistrza projektem⁶¹ z 1903 roku. W pewnym stopniu program został przekroczony – w organach wielkich poza zaplanowaną dyspozycją pojawił się bardzo charakterystyczny dla polskich barokowych organów cymbał, z pewnością zachowany ze „starego” zestawu głosów. W pedale – poza zaprojektowanymi początkowo dziewięcioma głosami – znalazł się jeszcze jako głos dziesiąty Oktawbass 4', który powstał w wyniku przestrojenia oryginalnych piszczałek prospektowego Pryncypału 8' (ulożonych na froncie dwóch bocznych szaf prospektowych).



Fot. 14. Fragment kontuaru organów wielkich
Fot. T. Kalarus 1996

Jak wynika z zachowanego wykazu wydatków na organy z lat 1903–1906 działania organmistrzowskie realizowane były systematycznie. W roku 1904 oraz częściowo 1905 koncentrowały się głównie przy organach wielkich. Wyплаты za materiał, robociznę i sprowadzane elementy⁶² kwitował często syn A. Żebrowskiego, Kazimierz, podpisany również na umowie z 2 grudnia 1903 roku jako świadek⁶³. Sprowadzane elementy przedstawiały odpowiednio dobrą jakość zarówno pod względem materiałowym, jak i wykonawczym.

Adnotacja końcowa z dnia 12 lipca 1906 roku zawiera uwagę o zwiększeniu kwoty przewidzianej kosztorysem o 300 złr „za dwa nowe głosy ponad miarę”⁶⁴. Tego samego dnia A. Żebrowski podpisał oświadczenie o otrzymaniu całej należności „po ukończeniu restauracji organów leżajskich” oraz zobowiązania gwarancyjne na okres 5 lat⁶⁵.

⁶¹ Kosztorys na gruntowną restaurację...

⁶² Organmistrz sprowadzał z zagranicy (zapewne z niemieckiej manufaktury) całe komplety piszczałek poszczególnych głosów, elementy traktury, urządzenie wspomagające dla I manuału, czyli „maszynę pneumatyczną” oraz kontuar organów wielkich (prawdopodobnie bez obudowy).

⁶³ Kosztorys na gruntowną restaurację...

⁶⁴ APBK – Akta dotyczące fundacji klasztoru (...), s. 6.

⁶⁵ Kosztorys na gruntowną restaurację...



Fot. 15. Piszczalki na wiatrownicy manualu I. Fot. T. Kalarus 1996

Uroczyste poświęcenie organów, dokonane przez gwardiana o. S. Michnę było wielkim wydarzeniem. Wśród zaproszonych gości obecni byli znani muzycy: dyrektor konserwatorium ze Lwowa Kajetan Sołtyk oraz dyrektor krakowskiego konserwatorium Władysław Żeleński, kompozytor

i organista⁶⁶. W uroczystościach uczestniczył także młody, utalentowany absolwent tej uczelni, protegowany Wł. Żeleńskiego w klasie organów Franciszek Larendowicz, który objął stanowisko organisty w kościele leżajskim już w roku 1906 i sprawował swoje obowiązki do 1965 roku⁶⁷. A. Żebrowski pozostawił swoją sygnaturę w organach wielkich – na rezonatorze prospektowego Pryncypału 16' wygrawerował: „Restaurowany 1905 przez A. Żebrowskiego organmistrza ze Lwowa, za S. Michny gwardiana”.

Po restauracji i przebudowie organy wielkie liczyły czterdzieści głosów (o dwa głosy więcej niż przewidywał kosztorys). Nowe wiatrownice stożkowe wszystkich trzech manualów ulokowano piętrowo w głównej szafie prospektowej na czterech poziomach.

W kondygnacji najniższej (pierwszej) znajdowała się licząca 9 głosów wiatrownica II manualu. Powyżej na dwóch poziomach (kondygnacja II = 6 głosów oraz III = 8 głosów) umieszczono dwie wiatrownice manualu I (razem 14 głosów).

Manual III, o którym pisał Żebrowski w roku 1903, że „Pozytywa, obecnie znajdująca się na dole, zostanie przeniesioną do góry, ponad manual I, zamknięta będzie w tak zwanej szafie ekspresyjnej” miał wiatrownicę liczącą 7 głosów, ulokowaną najwyżej, na IV kondygnacji, umieszczoną we wnęce po zamurowanym oknie (ok. 3 metry pod sklepieniem nawy głównej).

Pedał rozmieszczony na sześciu nowych wiatrownicach stożkowych liczył ostatecznie 10 głosów. Klawiatura miała skalę C – d' (27 klawiszy).

1. Unterbass	32' „stary”*	na 2 wiatrownicach „pod murem”
2. Principalbass	16' „stary”* (prospekt)	na 2 wiatrownicach w głównej szafie
3. Subbas	16' „stary”*	na 2 wiatrownicach w głównej szafie
4. Violonbass	16' nowy	na 2 wiatrownicach „pod murem”
5. Quintbass	10 2/3 „stary”*	na 2 wiatrownicach w 2 bocznych szafach prospekt
6. Violonczello	8' nowy	na 2 wiatrownicach w 2 bocznych szafach
7. Bordonbas	8' „stary”*	na 2 wiatrownicach w głównej szafie
8. Oktawbass	4' (prospekt) „stary”	na 2 wiatrownicach na froncie szafy (przestrojony prospektowy Pryncypał 8' Studzińskiego)
9. Waldflet	1' „stary”	na 2 wiatrownicach w głównej szafie
10. Bombardon	16' nowy	na 2 wiatrownicach w głównej szafie

⁶⁶ APBK, sygn. VI-a-1, Metryka Najświętszej Panny Cudownego miejsca leżajskiego, s. 265–267; tamże, sygn. VI-h-2, s. 85.

⁶⁷ Z. Larendowicz, *Sanktuarium Maryjne Ojców Bernardynów w Leżajsku*, Rzeszów 2002.

Uwaga: oznaczenie * przy starych głosach dotyczy wątpliwości, czy Żebrowski – zgodnie z wstępnym założeniem – zachował rzeczywiście pierwotną substancję, czy też zmuszony był ze względu na zniszczenia drewnianych piszczałek – odtworzyć je w całości. Dochodzi do tego problem „krótkiej oktawy” i wynikającej stąd konieczności uzupełnienia brakujących piszczałek. Również uwzględnić należy, że określeniem „stare” nazywał organmistrz wszystkie te głosy, które w organach znajdowały się do 1903 roku.

Fot. 16. Dolne fragmenty rezonatorów głosu Unterbass 32'.

Fot. T. Kalarus 1996



Manuał I (C – f3 = 54 klaw.) kondygnacja II = 6 gł. kondygnacja III = 8 głosów

Pryncypał	16' (prospekt)	„stary”	kondygnacja III
Pryncypał	8'	„stary”	kondygnacja III
Flet Major	8'	„stary”	kondygnacja II
Quintadena	8'	„stary”	kondygnacja III
Gemshorn	8' (Spic flet)	„stary”	kondygnacja III
Salicjonał	8'	nowy	kondygnacja III
Octava	4'	„stary”	kondygnacja III
Flet Minor	4'	„stary”	kondygnacja II
Quinta	2 2/3	„stary”	kondygnacja II
Superoctav	2 (Sedecima)	„stary”	kondygnacja III
Cornet	4' 4 rz.	nowy	kondygnacja II
Mixtura	2' 4 rz.	nowy	kondygnacja II
Cymbał		„stary”	kondygnacja II
Trąba	8' (Tromba)	nowy	kondygnacja III

Manuał II (C – f3 = 54 klaw.) kondygnacja I = 9 głosów

Doppelflet	8' (Rohrflet)	nowy (część piszczałek wyk. z trzciny bambusowej)
Hohlflet	8'	nowy
Salicet	8'	nowy
Gemshorn-Quinta	5 1/3	„stary”

Dolce (Octava)	4	„stary”
Gemshorn (Spic flet)	4	„stary”
Rohrflet	4’	nowy (część piszczałek wyk. z trzciny bambusowej)
Flautino	2’ (Super Octava)	„stary”
Obój	8’	nowy

Manuał III ekspresyjny (C – f3 = 54) kondygnacja IV = 7 głosów

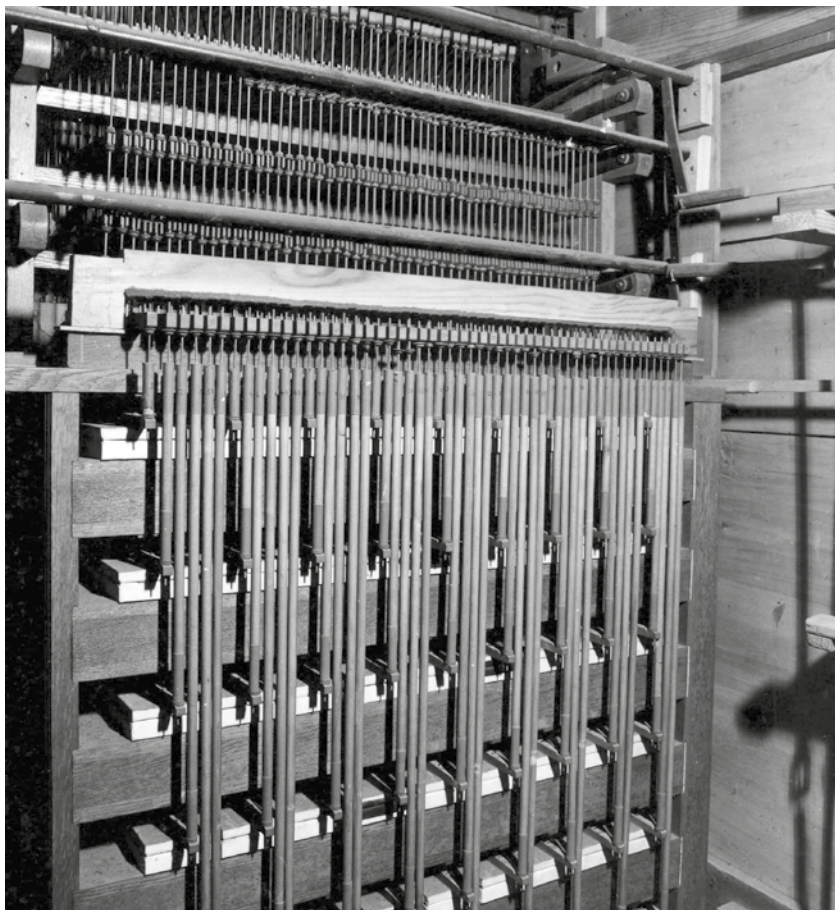
Bourdonalflet	8’ (Fl. Major)	„stary”
Koncertflet	8’ (Amabilis)	„stary”
Quintadena	8’	„stary”
Viola di Gamba	8’	nowy
Vox celestis	8’	nowy
Dolce	4’	„stary”
Klarnet	8’	nowy

Konstrukcja mechaniczna stołu gry, czyli nowego kontuaru organów wielkich umożliwiała stosowanie połączeń poszczególnych manuałów i pedału. Grający realizował takie połączenia nożnymi włącznikami, umieszczonymi nad klawiaturą pedałową. Poniżej wyszczególnione są wszystkie nożne włączniki: Coppula Bass, Coppula Discant, Manuał I z Manuałem II, Manuał I z Manuałem III, Manuał II z Manuałem III, Pedał z Manuałem I, Pedał z Manuałem II, Pedał z Manuałem III. Stałe zestawy rejestrowe: Tutti, Forte I Manuał, Forte II Manuał, Forte III Manuał. Funkcjonowały także w organach wielkich tzw. efekty. Były to specjalne urządzenia, imitujące kukulkę, świergot ptaków oraz dudnienie kotłów (kukulka, ptaszki, bęben). Do imitacji brzmienia kotłów służyły dwa drewniane rezonatory, wstawione wraz z mechanizmem przez Żebrowskiego) na wiatrownicę „pod murem” w jednym rzędzie z Unterbassem.

Problem miechów został potraktowany oddzielnie – w kosztorysie z 16 listopada 1903 roku organmistrz nie uwzględnił tego zagadnienia. Sygnalizował jednak konieczność gruntownej przebudowy systemu „[...] przewodów powietrznych, [...] ponieważ obecne okazały się za szczupłe”⁶⁸. Dopiero w styczniu 1905 roku zostało zawarte dodatkowe porozumienie dotyczące zakresu koniecznych prac, sformułowane w sposób nie całkiem dzisiaj zrozumiały⁶⁹. Koszt remontu i przeróbki (?) miechów liczących zaledwie 10 lat (wykonanych przez J. Śliwińskiego w 1895 r.) wydaje się dość znaczny (1200 złr łącznie z budową małego miecha do organów w nawie północnej), niemniej kwota została zaakceptowana i ostatecznie wypłacona przez gwardiana o. S. Michnę przy ogólnym rozliczeniu w 1906 roku.

⁶⁸ *Kosztorys na gruntowną restaurację...*

⁶⁹ Tamże.



Fot. 17. Tzw. „dźwignia Barkera”, czyli system pneumatycznego wspomagania traktury mechanicznej. Fot. T. Kalarus 1996

Prace organmistrzowskie przy pozytywach były prowadzone wg podobnych kryteriów – założeniem podstawowym była wymiana starych wiatrownic klapowych na stożkowe oraz wykonanie nowego systemu traktury mechanicznej, dostosowanej do wolnostojącego, nowego kontuaru, przy którym grający był zwrócony twarzą w kierunku ołtarza.

Pozytyw w nawie północnej („organki u św. Franciszka”) po dobudowaniu pedału (Subbas 16’ wraz z nową wiatrownicą i trakturą) został wyposażony w niezależny od miechów głównych system powietrzny – nowy, niewielki miech przeznaczony do obsługi przez jedną osobę, ułożono bezpośrednio na chórze północnym, odpowiednio blisko organów. W zakresie substancji brzmienia organmistrz przewidywał w tym instrumencie zmiany niewielkie

– zamierzał wymienić tylko jeden głos na nową Gambę⁷⁰. Pozwala to przypuszczać, że stan pozostałych dziewięciu „starych” głosów był na tyle zadowalający, że postanowiono w stosunku do tego małego instrumentu przyjąć zasady postępowania – jak na zwyczaję ówczesne – niemal konserwatorskie. Ostatecznie Żebrowski dokonał jeszcze jednej, lecz istotnej, korekty swych planów i w miejsce „starej” mikstury wprowadził 8-stopowy Portunal. Ponieważ problemestrojenia, krótkiej oktawy i powiększenia skali klawiatury do f''' występował również także i tutaj, zrealizować należało ponadto działania organmistrzowskie dotyczące przedłużenia rezonatorów zachowanych piszczałek poszczególnych głosów oraz wykonania piszczałek najmniejszych. W pozytywie tym Żebrowski również pozostawił swoją sygnaturę, jednak odczytanie jej możliwe jest wtedy, gdy prowadzone są prace związane z koniecznością demontażu instrumentu. Tekst ten został napisany atramentem na papierowej okleinie kłosa prospektowego środkowej wieżyczki Pryncypału 4'.

Organek ten zrekonstruowany kompletnie to jest nowe windlady (pierwotnie były schleiflady o C – c 45 klawiszy bez półtonów w pierwszej oktawie), nowy spieltisch, nowy pedał Subbas 16' którego pierwotnie nie było, nowy miech którego również pierwotnie nie było, nowa Viola 8' i Portunal 8',

Leżajsk, 3.IV.1905. Żebrowski mp. organmistrz ze Lwowa

Pieczczę okrągła:

*ALEKSANDER ŻEBROWSKI *ORGANMISTRZ* we Lwowie*

Robota wszystkich organów tak wielkiego jak i bocznych rozpoczęta 1.XII.1903 za Gwardiana Sergiusza Michny Prowincjała Daniela Magórskiego.

Dyspozycja organów w nawie północnej („organki u św. Franciszka”) po zakończeniu prac przez A. Żebrowskiego w 1905 roku

Manual (C – f''' = 54)

- | | | |
|------------------|-----------------------------|---------|
| 1. Pryncypał | 4 (prospekt) | „stary” |
| 2. Flet Major | 8' | „stary” |
| 3. Quintadena | 8' | „stary” |
| 4. Viola | 8' | nowy |
| 5. Portunal | 8' | nowy |
| 6. Flet Minor | 8' | „stary” |
| 7. Qinta | 2 2/3' | „stary” |
| 8. Octava | 2' | „stary” |
| 9. Waldflet | 2' nazwany: <i>spicflet</i> | „stary” |
| 10. Super Octava | 1' | „stary” |

Pedał (C – d' = 27)

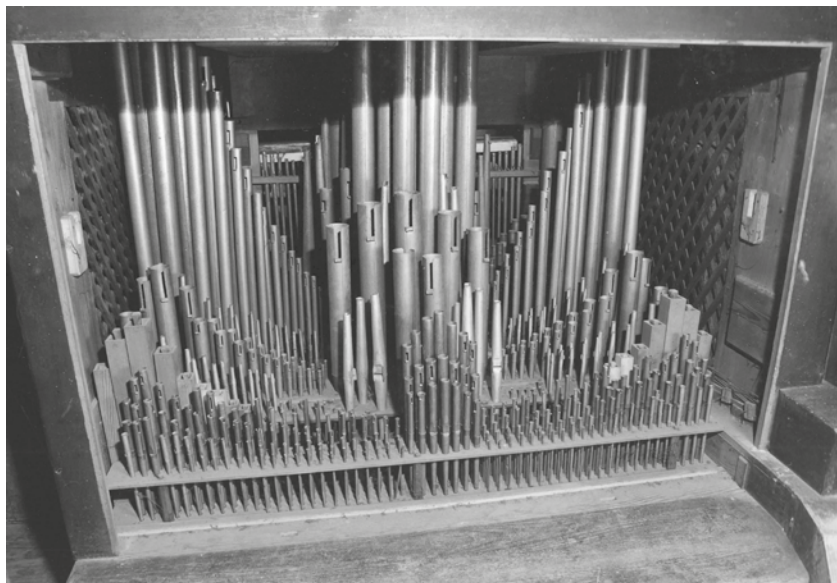
1. Subbas 16' nowy

Połączenie: Pedał z manuałem. Stały zestaw rejestrów: Tutti.

⁷⁰ Tamże.

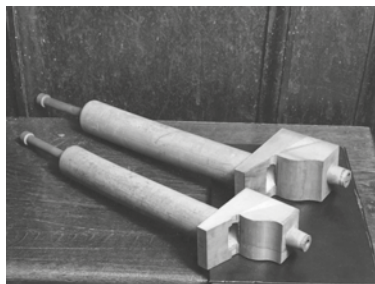


*Fot. 18 Kontuar organów w nawie północnej (wprowadzony przez A. Żebrowskiego).
Fot. T. Kalarus 1996*



Fot. 19. Organy w nawie północnej – widok piszczałek na wiatrownicy. Fot. T. Kalarus 1996

Pozytyw w nawie południowej („Organki u Cudownej Matki Boskiej”) nie miał odrębnego systemu zasilania powietrzem. Żebrowski przebudował istniejące kanały powietrzne odpowiednio je powiększając. Po wymianie wiatrownicy, cięgieł i mechanizmów traktury zainstalowano wolnostojący kontuar (spieltisch) jednomanuałowy. Podobnie jak przy pozytywie w nawie północnej wykonano wszystkie czynności organmistrzowskie polegające na przedłużaniu rezonatorów „starych” piszczałek metalowych a także uzupełniono najmniejsze. Zgodnie z wstępnym planem zachowano 7 głosów „starych” i wprowadzono 3 nowe, 8-stopowe. Można sądzić, że trzy drewniane rezonatory „bąka” (tympanu) znajdujące się w wieżyczce, ulokowanej poza obszarem chóru muzycznego w nawie bocznej, pozostawiono wówczas jako element dekoracyjny, ponieważ A. Żebrowski nie wspomina nic o uruchomieniu tego urządzenia. Jest również prawdopodobne, że także i w tym instrumencie organmistrz pozostawił swoją sygnaturę, która może się odnaleźć podczas zaplanowanych w najbliższym czasie prac konserwatorskich.



Fot. 20. Bambusowe piszczałki głosu Flet trzeci-nowy 8' w manuale II. Fot. T. Kalarus 1996

Dyspozycja pozytywu w nawie południowej („Organki u Cudownej Matki Boskiej”) po zakończeniu przez A. Żebrowskiego prac w 1906 roku.

Manual (C – f’')

1. Pryncypał	4’(prospekt)	„stary”
2. Flet Major	8’	„stary”
3. Portunal	8’ (nazwany Amabilis)	nowy
4. Viola di Gamba	8’	nowy
5. Aeolina	8’	nowy
6. Flet Minor	4’	„stary”
7. Quinta	2 2/3’	„stary”
8. Octava	2’	„stary”
9. Spicflet	2’ (nazwany Waldflet)	„stary”

Podjmując obecnie próbę oceny rezultatów dokonanej przez A. Żebrowskiego renowacji i przebudowy wszystkich instrumentów należy wyodrębnić dwa aspekty: kryteria artystyczno-estetyczne i użytkowe oraz uwarunkowania techniczne w tamtym okresie a także analogiczne uwarunkowania i kryteria pod koniec XX wieku, kiedy to obserwujemy dominację postępowania zgodnego z zasadami konserwatorskimi. Relacjonując działania organmistrzowskie warsztatu A. Żebrowskiego należy podkreślić wielką skalę zrealizowanych prac oraz zaprezentowany przez wykonawców wysoki poziom artystycznego rzemiosła. Biorąc pod uwagę kryterium konserwatorskie – ilość zachowanych „starych” głosów przedstawia się następująco:

Organy wielkie:

do roku 1903	w roku 1906
Manual – głosów 14	Manual I – głosów 14 („starych” 10, nowych 4)
	Manual II – głosów 9 („starych” 4, nowych 5)
	Manual III – głosów 7 („starych” 4 nowych 3)
Pedał – głosów 12	Pedał – głosów 10 („starych” – wg planu 7) (faktycznie: „starych” 2, nowych 8)
Pozytyw – głosów 12	
Wszystkich głosów 38	wszystkich głosów 40 („starych” 20, nowych 20)

Pozytyw w nawie północnej:

głosów 10	głosów 11 („starych” 8, nowych 3)
-----------	-----------------------------------

Pozytyw w nawie południowej:

głosów 10	głosów 10 („starych” 7, nowych 3)
-----------	-----------------------------------

Po kilku latach funkcjonowania odrestaurowanych organów klasztor próbował dokonać istotnej modernizacji systemu powietrznego. Był to pomysł zastąpienia pracy kalikantów urządzeniem dzisiaj zwanym elektryczną dmuchawą. Oferta sporządzona we Lwowie w lutym 1910 roku⁷¹ przez Fabrykę Elektrotechniczną i Zakład Instalacyjny Sokolnicki i Wiśniewski dotyczyła wybudowania urządzenia, które miało składać się z „motoru benzynowego, prądnicy, rozdzielnicy oraz motoru elektrycznego wraz z urządzeniem do poruszania miechów organowych”. Przewidywany koszt tej inwestycji był bardzo wysoki. Kwota 6815 kor (czyli ok. 3400 złr) porównana z kwotą 14 524 złr wypłaconą Żebrowskiemu przed niespełna 4 lata za trudne prace organmistrzowskie wydaje się niewspółmiernie wysoka. Ta okoliczność spowodowała, że klasztor dalszej korespondencji na ten temat nie podjął i sprawa została odłożona *ad acta*. Dopiero elektryfikacja Leżajska, co nastąpiło dopiero z początkiem lat 50. XX wieku, umożliwiła instalację w organach elektrycznej dmuchawy.

Pod koniec roku 1910 Stanisław Płodzień, prowadzący działalność organmistrzowską w Leżajsku⁷², sporządził dwa kosztorysy na dodatkowe prace przy organach. Nie ulega wątpliwości, że inspiratorem planowanych działań był ówczesny organista Fr. Larendowicz. Przewidziano zainstalowanie urządzenia wspomagającego do traktury III manualu („maszyna pneumatyczna dla III Man. na 54 tonów”), wstawienie trzech głosów, czyszczenie i strojenie organów, regulację mechanizmu i „przerobienie kalikowania”. Drugi kosztorys dotyczył dobudowania pedału do pozytywu w nawie południowej (nowa wiatrownica, 3 nowe głosy do pedału, dodatkowy miech, czyli tzw. regulator oraz mechanizm połączenia pedału z manuałem). Obydwa kosztorysy nie są datowane, natomiast występują daty 20 grudnia 1910 roku, 4 stycznia 1911 roku oraz 24 lutego 1911 roku na trzech pokwitowaniach wypłacanych przez klasztor zaliczek. Ówczesny gwardian o. Sabin Figus zlecił wówczas St. Płodzieniowi wykonanie poszczególnych prac nie mając zapewne akceptacji całego konwentu, skoro jeden z ojców protestował w skierowanym piśmie do o. prowincjała Daniela Magórskiego, wyrażając swoje zastrzeżenia odnośnie organmistrzowskich kompetencji St. Płodzienia oraz celowości powierzonego mu zlecenia. Odpowiadając na pismo o. prowincjała, akcentując szczególną wartość leżajskich organów zarządził, aby o konieczności zamierzonych działań wypowiedział się „fachowy organmistrz”. Nie wiadomo, czy doszło do powołania takiego rzeczoznawcy, ponieważ w archiwaliach brak na ten temat dalszych informacji. Ostatecznie St. Płodzień wykonał przewidzianą kosztorysami większość prac i uczynił to w sposób prawidłowy i kompetentny.

⁷¹ APBK – kosztorys na urządzenie do elektrycznego pędzenia organów.

⁷² St. Płodzień pracował w okresie 1903–1906 w zespole organmistrzowskim A. Żebrowskiego.

W organach wielkich, poza całkowicie uzasadnionym zainstalowaniem dźwigni Barkera („maszyny pneumatycznej”)⁷³ dla traktury III manualu – bardzo istotną zmianą było wprowadzenie nowego głosu pryncypałowego („Geigen Pryncypał 8’ metalowy”) w miejsce głosu Gemshorn-Quinta 5 1/3, pozostawionego przez Żebrowskiego jako „stary”. Przydatność muzyczna 8-stopowego pryncypału smyczkowego w takim zestawie głosów, jaki zrealizowano podczas renowacji II manualu jest zdecydowanie większa, niż ww. Quinta 5 1/3’. Nowy głos pryncypałowy funkcjonował przez kilkadziesiąt lat bez wymiany tabliczki rejestrowej w kontuarze – nazwę Gemshorn-Quinta 5 1/3’ odnotowano kolejno w opisach dyspozycji w roku 1927 oraz 1964. Drugą korektą w organach wielkich była wymiana w manuale I wszystkich piszczałek „starego” głosu Flet Major 8’ na wiatrownicy II kondygnacji. Wprowadzono na to miejsce komplet drewnianych piszczałek fletowych, natomiast zmiana nazwy głosu na istniejącej tabliczce rejestrowej nie okazała się potrzebna. Trzecim nowym głosem miał być proponowany Flageolet 4’, ale nie został zidentyfikowany w organach więc możliwe, że od tej zmiany odstąpiono. Dobudowanie sekcji pedału do pozytywu w nawie południowej było zapewne spowodowane wymaganiami organisty, Fr. Larendowicza, który będąc muzykiem profesjonalnie wykształconym odczuwał brak podbudowy basowej i klawiatury nożnej w tym dosyć często eksploatowanym instrumencie. Wydaje się zatem uzasadnione twierdzenie, że to z jego inspiracji poczynione zostały korekty w dyspozycji organów wielkich oraz zainstalowano „maszynę pneumatyczną” ułatwiającą grę na ekspresyjnym III manuale. Reasumując należy stwierdzić, że obawy jednego z ojców konwentu, powątpiewające w kompetencje organmistrzowskie St. Płodzienia nie znalazły potwierdzenia. Ze swoich zadań wywiązał się fachowo, a zatem jego praktyka przy Żebrowskim nie ograniczała się tylko do prac stolarskich.

Dyspozycja organów w nawie południowej („Organki u Cudownej Matki Boskiej”) po zmianach wprowadzonych przez St. Płodzienia w 1911 roku

Manual (C – f’')

Pryncypał	4’ (prospekt)
Flet Major	8’
Quintadena	8’
Portunal	8’ (nazwany Amabilis)
Viola di Gamba	8’
Aeolina	8’
Flet Minor	8’
Quinta	2 2/3’
Octava	2’
Spicflet	2’ (nazwany Waldflet)

⁷³ Urządzenie to jest wspomaganie pneumatycznym dla traktury mechanicznej.

Pedał (C – d')

- | | |
|----------------|-------------------|
| 1. Subbas | 16' |
| 2. Bourdonbass | 16' (drewn. otw.) |
| 3. Violoncello | 8' |

Połączenie: Pedał z Manuałem

Dyspozycja manuału II organów wielkich (po korekcie St. Płodzienia w 1911 r.)

1. Pryncypał 8' (w kosztorysie: Geigen Pryncypał 8', na tabliczce rejestr. pozostała nadal nazwa Gemshorn Quinta 5 1/3')
2. (bez zmian) Doppelflet 8'
3. (bez zmian) Hohllet 8'
4. (bez zmian) Salicet 8
5. (bez zmian) Dolce 4'
6. (bez zmian) Gemshorn 4'
7. (bez zmian) Rohrlet 4'
8. (bez zmian) Flautino 2'
9. (bez zmian) Obój 8'

Podczas kolejnych dwudziestu kilku lat nie były prowadzone żadne działania organmistrzowskie, których następstwem byłyby jakiekolwiek zmiany w dyspozycji instrumentów leżajskich. W dostępnych dokumentach archiwalnych klasztoru w latach 1911–1929 brak informacji, które dotyczyłyby prowadzonych przy organach prac, nie wyłączając także czyszczenia lub strojenia. W czasopiśmie „Kronika Muzyczna Organistów Diecezji Kieleckiej”⁷⁴ w 1927 roku został zamieszczony opis organów, sporządzony przez znanego już wówczas organistę Bronisław Rutkowskiego⁷⁵. Według tego opisu dyspozycja organów wielkich nie uległa zmianie od 1906 roku. Profesor nie zauważył jednak, że zamiast głosu Gemshorn Quinta 5 1/3' gra głos inny – Pryncypał 8' (wprowadzony w to miejsce przez St. Płodzienia bez zmiany tabliczki rejestr.)

W okresie międzywojennym dostępne dokumenty archiwalne w lakoniczny sposób wymieniają jakieś prace organmistrzowskie prowadzone przy organach. W roku 1929 z inicjatywy ówczesnego gwardiana o. Cypriana Jurkiewicza, późniejszego prowincjała, restaurowano organy kosztem 8000 zł.

⁷⁴ B. Rutkowski, *Organy w Leżajsku*, „Kronika Muzyczna Organistów Diecezji Lubelskiej”, R. 3: 1927, nr 4, s. 6–9.

⁷⁵ Bronisław Rutkowski (1898–1964) wybitny polski organista, rektor PWSM w Krakowie (1953–1964) kierownik Międzyuczelnianej Katedry Organów (1957–1964) por. *Wielka Encyklopedia Muzyczna*, PWM 1990.

Dwa lata później nastrojenie kosztowało 300 zł. W obydwu przypadkach nie zostało odnotowane nazwisko organmistrza. Informacją pozwalającą określić jego osobę jest sygnatura na jednej z metalowych piszczałek, ulokowanych na wiatrownicy II manualu (kondygnacja I): „1929 Haase org. we Lwowie”. Wydaje się, że jemu należy przypisać wymianę „starego”, zachowanego przez A. Żebrowskiego, Pryncypału 8' w manual I na istniejący obecnie cynkowy Pryncypał 8' wykonany w Niemczech i stamtąd sprowadzony⁷⁶. Działania tego organmistrza w tamtych latach w Leżajsku potwierdza Zbigniew Larendowicz, syn organisty Fr. Larendowicza, liczący wtedy kilkanaście lat.

Po II wojnie światowej poważniejsze prace remontowe podjęła w 1954 roku firma organmistrzowska Wacława Biernackiego z Krakowa. Pracownicy pozostawili inskrypcję na wewnętrznej ścianie szafy pozytywu w nawie południowej: „roku 1954 – VI – (?) był generalny remont przez firmę Biernackiego w Krakowie”. W tym czasie Leżajsk był już zelektryfikowany. Zainstalowano więc przy miechach elektryczną dmuchawę w drewnianej obudowie, która (po zmianie silnika) nadal funkcjonuje. Zakres wykonanych prac organmistrzowskich jest bliżej nieokreślony. Dokonany został kolejny przegląd techniczny, korekta stroju i montaż dmuchawy elektrycznej wspólnej dla wszystkich instrumentów.

RENOWACJA ORGANÓW 1965–1969

FAZA PRZYGOTOWAŃ – DISKUSJE I OGŁĘDZINY ORGANÓW W 1964 ROKU

Jak wynika z dokumentów, jesienią 1964 roku zaczęto przygotowania do kolejnego, gruntownego remontu leżajskich organów. Relacjonuje te działania kronika klasztorna. Kserokopie protokołów i pism urzędowych dot. sprawy konserwacji organów leżajskich znajdują się dzisiaj w archiwach służb konserwatorskich. Z treści tych wszystkich przekazów wynika, że koncepcje renowacji instrumentów zgłaszali kolejno doc. Feliks Rączkowski z warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej (wspólnie z organmistrzem Dymitrem Szczerbaniakiem), doc. Tadeusz Machl z krakowskiej PWSM, ks. dr Jan Chwałek z Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Niewątpliwą zasługą dra Karola Mrowca z KUL było wskazanie władzom

⁷⁶ Robert Polcyn w sporządzonym na pocz. 1965 r. opisie organów podaje, że remont w 1929 r. przeprowadzał organmistrz Wacław Biernacki z Warszawy. „usunął on szereg nieznanych obecnie głosów i zastąpił je innymi”. Następnie R. Polcyn wyszczególnia zmiany wprowadzone jego zdaniem przez W. Biernackiego. Informacja ta mija się z prawdą, ponieważ wszystkie te głosy figurują w kosztorysie sporządzonym w 1903 r. przez A. Żebrowskiego, a badania udowodniły ich obecność w instrumencie od czasu ukończonej przez niego w 1906 r. przebudowy organów.

zakonnym działającej w Krakowie Katedry Organów przy PWSM jako instytucji, która w sposób kompetentny może nadać odpowiedni kierunek zamierzonej renowacji organów. Ówczesny kierownik tej Katedry, prof. Józef Chwedczuk polecił organmistrza z Poznania Roberta Polcyna jako fachowca, który powinien najlepiej wywiązać się z powierzonych zadań. Zaproszony przez gwardiana o. Józefa Mrozika organmistrz dokonał szczegółowych badań wszystkich leżajskich instrumentów z końcem grudnia 1964 roku. Opis obiektu, swoje spostrzeżenia i opinie zamieścił w maszynopisie (liczącym 14 stron) zatytułowanym „Sprawozdanie z szczegółowych oględzin, przeprowadzonych w celu stwierdzenia stanu materiałowo-technicznego organów w kościele klasztornym w Leżajsku”, datowanym 11 stycznia 1965.

OPRACOWANIE I PRZYJĘCIE PROGRAMU DZIAŁAŃ PRZY RENOWACJI ORGANÓW

30 stycznia 1965 roku odbyła się w Leżajsku narada powołanej przez władze zakonne specjalnej komisji, w której skład weszły następujące osoby: prof. J. Chwedczuk (jako przewodniczący), doc. Jan Jargoń, ks. dr K. Mrowiec, ks. dr J. Chwałek, o. definitor Gracjan Ożóg z Kurii Prowincjalnej, o. gwardian J. Mroziak. Członkowie komisji po zapoznaniu się z organami, ekspertyzą R. Polcyna oraz opinią doc. F. Rączkowskiego podjęli decyzję o przywróceniu instrumentom pierwotnego, barokowego brzmienia.

Postanowiono zachować kontuar organów wielkich, wprowadzony przez A. Żebrowskiego w miejscu „dawnego Rückpositiwu”, tym samym rezygnując z możliwości rekonstrukcji pozytywu. Stwierdzono, że „stan techniczny organów głównych jest ogólnie zadowalający”, zaakceptowano także pogląd R. Polcyna dotyczący tego zagadnienia. Postanowiono powierzyć jemu wszelkie prace organmistrzowskie, zaznaczając konieczność konsultacji i kontroli Komisji Katedry Organów PWSM w Krakowie.

Wg protokołu narady tej komisji zaproponowano następujący układ dyspozycji:

Organy główne

Manual I (klawiszy 54)

(pochodzenie głosów – dop. J.K.)

1. Pryncypał	16'	zostaje	„stary”
2. Pryncypał	8'	zostaje	Haase
3. Flet major (podw.)	8'	zostaje	Płodzień
4. Gemshorn	8'	zostaje	„stary”
5. Oktawa	4'	zostaje	„stary”
6. Flet minor	4'	zostaje	„stary”
7. Kwinta	2 2/3'	zostaje	„stary”
8. Oktawa	2'	zostaje	„stary”
9. Oktawin	1'	nowy	-----
10. Kornet	3-4 x	zostaje	Żebrowski

11. Mikstura major	2' 4-6 x	przestawić i uzupełnić	Żebrowski
12. Mikstura minor	1' 3-4 x	nowa, lub Trompet 4'	-----
13. Cymbel	10 x	zostaje	„stary”
14. Trompet	8'	zostaje	Żebrowski
Manual II (klawiszy 54)		(pochodzenie głosów – dop. J.K.)	
1. Pryncypał	8'	zostaje	Płodzień
2. Flet kryty	8'	zostaje	Żebrowski (Doppelflet)
3. Salicet	8'	zostaje	
4. Oktawa	4 (Dolce 4')	zostaje	„stary”
5. Rurflet	4'	zostaje	Żebrowski
6. Flauto	2'	zostaje	„stary”
7. Tercjan	1 3/5 + 1 1/3'	nowy	-----
8. Rausch-mikstura	3x 1 1/3'	nowy	-----
9. Szalamaja	8' (obój)	zostaje	Żebrowski
Manual III (klawiszy 54) w szafie ekspresyjnej			
1. Bourdon	8'	zostaje	„stary”
2. Kwintadena	8'	zostaje	(z manualu I)
3. Gemshorn	4'	zostaje	(z manualu II)
4. Pryncypał	2'	zostaje	(z pozytywu Matki Bożej)
5. Kwintflet	1 1/3'	nowy	-----
6. Schaff	3 -5 x 1'	nowy	-----
7. Krumhorn	8'	(przerobić Klarnet 8' – tuby)	Żebrowski
Pedał (klawiszy 27)			
1. Subkontrabas	32'	zostaje	„stary”
2. Pryncypałbas	16'	zostaje	(dawny Contrabas 16')
3. Subbas	16'	zostaje	
4. Violonbas	16'	zostaje	Żebrowski
5. Bourdonbas	8'	zostaje	(Fletbass otwarty 8')
6. Oktawbass	4'	zostaje	„stary”
7. Flet leśny	1'	zostaje	„stary”
8. Miksturbass	4 x 5 1/3'	nowy (na miejsce Quintabass 10 2/3')	
9. Trompet	8'	nowy (na miejsce Violoncello 8' – dop. J.K.)	
10. Bombardon	16'	zostaje	Żebrowski

Organy boczne – pozytyw w nawie Matki Bożej**Manual (54 klawisze)**

1. Flet kryty	8'	zostaje (Flet Major)	„stary”
2. Kwintadena	8'	zostaje	„stary”
3. Pryncypał	4'	zostaje	„stary”
4. Flet minor	4'	zostaje	„stary”
5. Sesquialtera	2 2/3' + 1 3/5'	nowy	
6. Flet leśny	2'	zostaje	„stary”
7. Gemsnasat	1 1/3'	nowy	
8. Scharff	3-5 x 1'	nowy	
9. Terc-cymbel	3 x 1/6	nowy	
10. Vox humana	8'	nowy	

Pedał (27 klawiszy)

1. Subbas	16'	zostaje	Płodzień
2. Fletbass (otw.)	8'	zostaje	
3. Bourdonbas	8'		
(przerobić z Violoncello 8')			
4. Chorałbas			

Organy boczne – pozytyw w nawie św. Franciszka**Manual 54 klawiszy**

(pochodzenie głosów – dop. J.K.)

1. Flet major	8'	zostaje	„stary”
2. Kwintadena	8'	zostaje	„stary”
3. Pryncypał	4'	zostaje	„stary”
4. Flet		zostaje	(Flet Minor)
5. Kwinta	2 2/3'	zostaje	(Flet Minor)
6. Pryncypał	2'	zostaje	(Octava)
7. Róg nocny	2'	zostaje	
8. Tercja	1 3/5'	nowy	
9. Flautino	1'	zostaje	(przerobić z Spitzflet 2')
10. Mikstura	3 – 4 x 1'	nowy	

Pedał (27 klawiszy)

Subbas	16'	zostaje	Żebrowski
Oktawbass	8'	nowy	
Róg nocny	4'	nowy	

Podczas narady w dniu 30 stycznia 1965 roku nie był obecny R. Polcyn. Przyjechał do Leżajsku w lutym, sporządził i przedstawił kosztorys oraz projekt umowy, którą ostatecznie podpisano 3 marca 1965 roku. Prace miały się rozpocząć w Leżajsku z początkiem lipca tego roku. Ich zakończenie przewidywano po upływie ok. 10 miesięcy.

ROZPOCZĘCIE PRAC PRZEZ R. POLCYNĄ – LIPIEC 1965 ROK

Organmistrz zgodnie z umową rozpoczął prace w dniu 6 lipca 1965 roku. Oficjalne pismo o zezwolenie na renowację organów klasztor skierował do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie 30 sierpnia 1965 roku. Półtora miesiąca później mgr Jerzy Tur – Wojewódzki Konserwator Zabytków powołał komisję, która stwierdziła dokonanie przez drewnojady znacznych zniszczeń organów i stalli. Zalecono, aby zrobić renowację drewna.

Podczas realizacji rozpoczętych działań konserwatorskich i organmistrzowskich okazało się, że termin zakończenia renowacji nie będzie możliwy w czasie określonym umową.

W roku 1966 zanotowano dwie komisyjne kontrole przebiegu prac. Oceniono pozytywnie działania organmistrzowskie i podano szczegółowe uwagi, dotyczące intonacji poszczególnych głosów.

DECYZJA O ROZBUDOWIE ORGANÓW W NAWIE POŁUDNIOWEJ

W grudniu 1966 roku komisja postanowiła zmienić poprzednie ustalenia, dotyczące programu prac przy organach w nawie południowej. Postanowiono opracować koncepcję powiększenia tego instrumentu. Projekt rozbudowy opracował doc. J. Jargoń po konsultacji z prof. J. Chwedczukiem i R. Polcynem. Założeniem przyjętym przez projektodawców było dostosowanie organów do funkcji nie tylko liturgicznych – stąd zamiysł dobudowania II manuału i zwiększenia ilości głosów w pedale a także korekta dyspozycji w istniejącym instrumencie. Zachodziła również konieczność wymiany jednomanuałowego kontuaru A. Żebrowskiego (wraz z dobudowaną przez St. Płodzienia klawiaturą nożną) na nowy kontuar dwumanuałowy z klawiaturą nożną i wszystkimi możliwościami mechanicznych połączeń. Dotychczasowe wiatrownice stożkowe wraz z mechaniczną trakturą zostały zachowane – wiatrownica manuałowa A. Żebrowskiego pozostała w szafie prospektowej pozytywu, wiatrownica pedałowa St. Płodzienia została odsunięta nieco w głąb chóru muzycznego w celu uzyskania miejsca na ulokowanie dwóch nowych wiatrownic, które miał wykonać R. Polcyn. Do budowy tych urządzeń R. Polcyn zastosował własne opatentowane wzory – sam nazywał potocznie te wiatrownice „rynienkowymi”. Komisja zaliczyła je do typu „stożkowo-mechanicznych”. Większa wiatrownica była przewidziana dla nowego I manuału (6 głosów), mniejsza (2 głosy) była potrzebna do rozbudowanego zespołu brzmienia pedału.

Organy, jako całkowicie samodzielny instrument, miały mieć własny, niezależny od organów wielkich system powietrzny, zasilany odrębną, nową dmuchawą elektryczną, ulokowaną w starej miechowni. Dotychczas istniejący miech, wstawiony w 1911 roku przez St. Płodzienia jako „regulator”, stał się głównym zbiornikiem powietrza dla powiększonego instrumentu .

Nowy kontuar mechaniczny (2 manualy, pedał) został ulokowany w tym samym miejscu, w którym znajdował się kontuar Żebrowskiego. Rozbudowane urządzenia i elementy instrumentu zostały obudowane ściankami, wykonanymi z dębowych listew i lakierowanych na czarno płyt. Pomysł i estetykę tej obudowy – w kontekście istniejących wokół zabytkowych elementów wysokiej klasy – ocenić należy jako co najmniej dyskusyjne.

Jak wynika z kroniki klasztornej prace przy wszystkich instrumentach były wspierane finansowo również przez przebywających za granicą członków zakonu, którzy fundowali nowe głosy organowe, sprowadzane z zagranicy.

W roku 1967 prace przy organach wielkich powoli zaczęły zbliżać się do końca. Pierwszy koncert – w wykonaniu prof. J. Chwedczuka – odbył się dnia 9 września 1967 roku, jeszcze przed oficjalnym odbiorem instrumentu.



Fot. 21. Wprowadzony przez Polcyna nowy 2-manualowy kontuar rozbudowanych organów w nawie południowej. Fot. T. Kalarus 1996

ZAKOŃCZENIE RENOWACJI ORGANÓW WIELKICH 28 PAŹDZIERNIKA 1967 ROKU

Protokół odbioru „rekonstruowanych zabytkowych organów” wielkich w bazylice oo. Bernardynów w Leżajsku sporządziła komisja w składzie: prof. J. Chwedczuk, doc. J. Jargoń, ks. dr K. Mrowiec, ks. dr J. Chwałek, o. Zdzisław Rut (referent Ochrony Zabytków przy Kurii Prowincjalnej) oraz gwardian, o. Aleksy Dębowski. Podkreślono, że cel renowacji, jakim było dążenie, aby każdy z manualów tworzył odrębną i charakterystyczną całość brzmieniową został zrealizowany. „Aktualna dyspozycja daje duże możliwości kolorystyczne i znaczną rozpiętość dynamiczną. [...] Zrekonstruowane organy można zaliczyć do szeregu najlepszych instrumentów w Polsce [...]”. Organmistrzowi R. Polcynowi wyrażono uznanie za „solidną i sumienną pracę”.

Polcyn poprawiał sprawność systemu powietrznego, dostawiając dodatkowe miechy regulujące. Podwyższył też ciśnienie powietrza. Nie zmieniał mechanicznej traktury i wiatrownic A. Żebrowskiego – wymieniając poszczególne głosy musiał jednak dokonać przeróbek kłoców i ławeczek piszczałkowych.

W obrębie kontuaru korekta polegała na uszeregowaniu kluczy rejestrowych w innym porządku (wiązało się to ze zmianą dyspozycji). Zlikwidował natomiast dwa połączenia oktawowo (Coppula Bass, Coppula Discant), wymienił wszystkie tabliczki A. Żebrowskiego dot. nazw poszczególnych głosów oraz pomocniczych włączników (połączeń i zestawów stałych rejestrów) nad klawiaturą nożną. Zgodnie z zaleceniami komisji wymienił klawiaturę nożną oraz ławkę dla grającego. Wyregulował „maszyny pneumatyczne”, czyli dźwignie Barkera dla manualów I i III oraz trakturę gry i rejestrów w całym instrumencie. Przeprowadził wszystkie czynności organmistrzowskie związane z naprawą i oczyszczeniem wszystkich piszczałek metalowych (frontowych i wewnętrznych) oraz drewnianych.

Wszystkie głosy intonował „od nowa” – było to spowodowane zmianą ciśnienia powietrza w całym instrumencie a także wskazaniem komisji. Ostatecznie wymienił w organach wielkich 12 głosów:

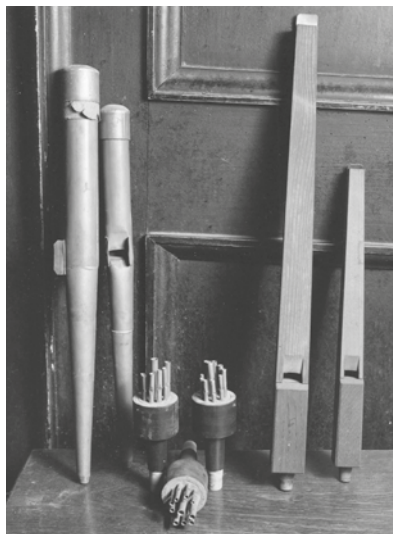
Jeden głos (Cymbał 10x) został całkowicie zrekonstruowany, pozostałych jedenaście – usunięto.

Dyspozycja organów wielkich po renowacji ukończonej w 1967 roku jest dokładnie przedstawiona w zakończeniu niniejszego opracowania. Natomiast wykaz 11 usuniętych głosów przedstawia się następująco:

Manual I – Salicjonał 8 (Żebrowskiego), Manual II – Hohlflet 8' (Żebrowskiego), Obój 8' (Żebrowskiego); Manual III – Koncertflet 8', Quintadena 8', Dolce 4' (określone przez Żebrowskiego jako „stare”), Clarnet 8', Viola di Gamba 8', Vox celesta 8' – (wszystkie Żebrowskiego). Pedał – Quintabass 10 2/3', Violoncello 8' (Żebrowskiego).

Polcyn starał się – w miarę możliwości – zabezpieczyć drewniane elementy instrumentu organów wielkich przed działaniami drewnojadów, nie miał jednak (jako organmistrz) odpowiednich doświadczeń konserwatorskich w tym zakresie, toteż rezultat tych działań nie okazał się – po latach – wystarczająco skutecznym.

Organmistrz pozostawił w instrumencie liczne sygnatury i inskrypcje. Najobszerniejsza jest widoczna na górnej części rezonatora jednej z największych piszczałek frontowych Pryncypału 16' (można ją będzie odczytać dopiero po uzyskaniu dostępu, podczas prac konserwatorskich),



Fot. 22. Piszczałki z manualu I – pośrodku zrekonstruowany przez R. Polcyną Cymbał 10 x. Fot. T. Kalarus 1996

inne – również wygrawerowane na pischczalkach – przekazują informacje Polcyna dot. wieku i pochodzenia warsztatowego danego głosu a także mają świadczyć o pracach zrealizowanych przez niego w latach 1965–1967.

ZAKOŃCZENIE ROZBUDOWY ORGANÓW W NAWIE POŁUDNIOWEJ – 26 PAŹDZIERNIKA 1968 ROKU

Prace przy dwóch mniejszych instrumentach trwały jeszcze ponad rok. Rozbudowa organów w nawie południowej została zakończona w 26 października 1968 roku – tego dnia komisja w składzie identycznym jak rok wcześniej – przyjęła protokołem powiększone do 21 głosów organy, wyrażając pozytywną opinię dotyczącą technicznej strony instrumentu. Odnośnie do brzmienia poszczególnych głosów odnotowano sporą listę uwag i zaleceń. W zakończeniu stwierdzono, że „dzięki rozbudowaniu pierwotnego pozytywu powstał samodzielny instrument o barokowej dyspozycji, nadający się do użytku liturgicznego i koncertów... [...] brzmienie całości i grup głosów odpowiada założeniom projektodawców, za co Komisja wyraża Firmie R. Polcyna uznanie”.

Organy w nawie południowej

Stan do 1967 roku		Stan po 1968 roku		
(wg porządku ustawienia na wiatrownicy)				
Manual (54 klawisze)		Manual II (54 klawisze)		
Pryncypał (prospekt)	4' „stary”	1. Pryncypał	4'	
Flet Major	8' „stary”	2. Flet Major	8'	
Waldflet	2 „stary”	3. Kwintflet stożk.	1 1/3	Polcyn
Octava	2' „stary”	4. Oktawa	2'	Polcyn
Quintadena	8' „stary”	5. Quintadena	8'	
Flet minor	4 „stary”	6. Flet minor	4'	
Viola di Gamba	8' (Żebrowski)	7. Sesquialtera	2 x	Polcyn
Szpicflet	4' „stary”	8. Dulcjan	8'	Polcyn
Aeolina	8' (Żebrowski)	9. Terz-cymbel	3 x	Polcyn
Amabilis (Portunal)	8' (Żebrowski)	10. Mixtura acuta	3-5 x	Polcyn
		Manual I (54 klawisze)		
		1. Pryncypał	8'	Polcyn
		2. Rurflet	8'	Polcyn
		3. Oktawa	4	Polcyn
		4. Flet lesny	2'(waldflet)	„stary”
		5. Mxtura	4-6 x 2'	Polcyn
		6. Trompet	8	Polcyn

Pedał

1. Subbas	16' Płodzień	1. Subbas	16'	
2. Bourdonbas	8' Płodzień	2. Burdonbas	8'	Polcyn
3. Violoncello	8' Płodzień	3. Pryncypał	8'	Polcyn
		4. Oktawa włoska	4'	Polcyn
		5. Fagot	8'	Polcyn
		Połączenia: II-I, I-Ped.		

Podczas prac organmistrzowskich przy rozbudowie tego instrumentu usunięto 5 głosów: z manuału – Szpicflet 4' („stary”), Viola di Gamba 8' (Żebrowskiego), Aeolina 8' (Żebrowskiego), Amabilis 8' (Żebrowskiego), z pedału usunięto Violoncello 8' (Płodzienia).

Dwa inne głosy zostały przemieszczone: Waldflet 2' na nową wiatrownicę I manuału (nazwę zmieniono na polską – Flet leśny), Octava 2' do III manuału organów wielkich (aktualnie Pryncypał 2').

Swoją sygnaturę wygrawerował organmistrz na pierwszej piszczałce starego Fletu Minor 4':

R. Polcyn Poznań r. 1968. Dorobił nowy kontuar, cały I manuał, 2 nowe rejestry w pedale + zmiana niektórych głosów w pozytywie i 3 gł. w pedale w tym wszystkim 2 gł. językowe. R P

mpp

ZAKOŃCZENIE RENOWACJI ORGANÓW W NAWIE PÓŁNOCNEJ – 1969 ROK

Organy w nawie św. Franciszka – teraz najmniejsze ze wszystkich trzech instrumentów – przekazano do użytku jako ostatnie. Program i zakres prac przy ich renowacji był mniej rozbudowany. W stosunku do planu, zaprotokołowanego 30 stycznia 1965 roku dokonano korekty – pozostawiono smyczkowy głos A. Żebrowskiego – Violę 8', natomiast usuniętą „starą” Kwintadenę 8'. Flautino 1' jest (tak jak zamierzono) przeróbką „starego” Spitzfletu 2'. W podobny sposób powstała Tercja 1 3/5' – wykorzystano stare piszczałki stożkowe (prawdopodobnie głosu 4' lub 2') – wg protokołu ten głos miał być nowy. W miejsce usuniętego Portunalu 8' wstawiono Miksturę 3-4 x 1'.

Istniejący pedał został powiększony do trzech głosów – R. Polcyn dostawił do istniejącej wiatrownicy Żebrowskiego nową dwugłosową wiatrownicę wg własnego patentu (analogiczne rozwiązanie konstrukcyjne zastosował w rozbudowanych organach południowych). Zostały tam ułożone dwa nowe głosy (cynkowe): Oktawbass 8' i Róg nocny 4'. Istniejący kontuar Żebrowskiego pozostał bez zmian. Wymieniono klawiaturę nożną i ławkę dla grającego. W miejsce dawnych tabliczek z nazwami głosów, pochodzącymi

z roku 1905 umieszczono tabliczki z aktualnymi nazwami. Również i ten instrument został wyposażony we własny, niezależny system zasilania powietrzem.

Organy w nawie północnej

Stan do 1967 roku

Manual (54 klawisze)

1. Pryncypał	4'	„stary”
(prospekt)		
2. Flet Major	8'	„stary”
3. Quinta	2 2/3'	„stary”
4. Octava	2'	„stary”
5. Viola	8'	(Żebrowski)
6. Róg nocny	2'	-----
7. Quintadena	8'	„stary”
8. Flet	4'	
9. Flet Minor	4'	„stary”
10. Portunal	8'	(Żebrowski)

Pedał (27 klawiszy)

1. Subbas	16'	(Żebrowski)
-----------	-----	-------------

Stan po 1968 roku

(wg porządku ustawienia
na wiatrownicy)

Manual (54 klawisze)

1. Pryncypał	4'	
2. Flet Major	8'	
3. Kwinta	2 2/3'	
4. Octava	2'	
5. Salicjonał	8'	(zmiana nazwy)
6. Róg nocny	2'	
7. Tercja 1	35'	(Polcyn)
8. Flautino	1'	(Polcyn)
9. Flet Minor		
10. Mixtura	3-4 x 1'	(Polcyn)

1. Subbas	16'	
2. Oktawbass	8'	(Polcyn)
3. Róg nocny	4'	(Polcyn)
Połączenie: manual/pedał		

Organmistrz postanowił upamiętnić swoje prace przy leżajskich organach w sposób dla siebie typowy – z datą 9 stycznia 1969 roku wygrawerował na rezonatorze największej piszczałki frontowej bardzo obszerny tekst, będący skrótowną relacją o renowacji wszystkich instrumentów. Pełny odpis tego tekstu jest następujący:

Uwaga. Ten prospekt jest zabytkiem z 1680 roku wykonany przez Jana Głowieńskiego z Krakowa. Korpusy wydłużone przez Aleksandra Żebra. ze Lwowa w r. 1905. Organy przerobione w 1905 przez Żebrowskiego z klapowych na stożkowe zostały powiększone o 2 głosy pedałowe oraz wymieniono 1 głos w manuale oraz wyremontowano całość. Stało się to na zlecenie kustosa oo. Bernardynów Aleksego Dębowskiego, ale z inicjatywy ekskustosa o. Józefa Mrozika, który zdążył jeszcze na 1 1/2 roku przed zakończeniem swej kadencji zorganizować i zlecić roboty remontowe przy organach głównych R. Polcynowi

w r. 1965. Tenże powiększył organy w nawie M.Bożej o drugi manual i nowy kontuar oraz wymienił 12 głosów w organach głównych. Poza tym wykonał nową intonację w trzech organach.

Nagrano też 3 płyty długogrające na organach głównych. Solistami byli: w październiku 1967 prof. Józef Chwedczuk z Krakowa, dalej w maju 1968 Joachim Grubich z Krakowa, w październiku 1968 doc. Feliks Rączkowski z W-wy.

Zapis wykonał własnoręcznie: Robert Polcyn organmistrz z Poznania 9.I.1969

Dyspozycja organów wielkich (po renowacji w 1967 roku)

Manual I (C – f''')

1. Pryncypał	16 (prospekt)
2. Praestant	8'
3. Flet major	8'
4. Gemshorn	8'
5. Oktawa	4'
6. Flet minor	4'
7. Kwinta	2 2/3'
8. Superoktawa	2'
9. Oktawin	1'
10. Cornet	3-4 x
11. Mixtura major	5-6 x 2'
12. Mixtura minor	3-5 x 1'
13. Cymbel	7-10 x
14. Trompet	8'

Manual III (C – f''') (w szafie eksp.)

Bourdon	8'
Quintadena	8'
Gemshorn	4'
Pyncypał	2'
Kwinta	1 1/3'
Acuta	3 – 5 x 1'
Musette	8'

Manual II (C – f''')

1. Pryncypał	8'
2. Salicet	8'
3. Flet trzcinowy	8'
4. Oktawa	4'
5. Flet trzcinowy	4'
6. Flauto	2'
7. Tertian	1 3/5 + 1 1/3'
8. Mixtura	3x 1 1/3'
9. Szałamaja	8'

Vibrator II Man.

Pedał (C – d')

1. Subkontrabas	32'
2. Pryncypałbas	16'
3. Violonbas	16'
4. Subbas	16'
5. Fletbas	8'
6. Chorałbas	4' (prospekt)
7. Flet leśny	1'
8. Mixtura	4 x 2 2/3'
9. Bombarde	16'
10. Trompet	8'

Połączenia: manual II/I, manual III/II, manual I/pedał, manual II/pedał, manual III/pedał, Forte pedał.

Zestawy rejestrowe stałe: Forte manual I, Forte manual II, Forte manual III, Tutti.

Po zakończonych w 1969 roku działaniach renowacyjnych wszystkie trzy niezależne instrumenty organowe w Leżajsku liczyły łącznie 74 głosy (organy wielkie – 40, organy w nawie południowej – 21, organy w nawie północnej – 13). Jako całość tworzyły jedyny w Polsce imponujący, wspaniały „tryptyk organowy”. Od 1970 roku w okresie letnim zaczęto w bazylice regularnie organizować recitale organowe w wykonaniu artystów polskich i zagranicznych. Wówczas także zrealizowano liczne nagrania radiowe i płytowe muzyki organowej, wykonywanej przez wybitnych organistów, które opublikowano w wielu zapisach fonograficznych (winylowych oraz CD), dostępnych w kraju i za granicą.

Pod koniec lat 90. XX wieku przystąpiono do gruntownej konserwacji i renowacji prospektu organowego.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Prowincji Bernardynów w Krakowie [APBK]

Akta klasztoru w Leżajsku:

sygn. VI-a-1, Metryka Najświętszej Panny Cudownego miejsca leżajskiego.

sygn. VI-a-2,

- Archivi conventus Lezajscensis pars prima [...] de Anno Domini 1689.

- Archivi conventus Lezajscensis pars secunda [...] de Anno Domini 1768.

sygn. VI-a-3.

sygn. VI-c-1,

- Metrica novitorum conventus Lezasjcensis [...] 1655–1701.

- Metrica professorum in conventu Lezajscensi [...] 1654–1699

sygn. VI-c-7.

- Coemeterum patrum ac fratrum in conventu Lezajscensi [...] conscriptum die 13 julii Anno 1714.

- Memoriale funerum nobilium ac benefactorum nostrorum, [...] 1714.

sygn. VI-h-1,

- Memoria oblatae in subsidium reparationis basilicae conventus Lezajscensis [...] commendaat ab Anno 1728.

- Pamięć expensy na reparację kościoła Braci Mniejszych [...] od roku 1728.

sygn. VI-h-2, Akta dot. restauracji i konserwacji budowli.

sygn. VI-h-4, Księga ulepszeń i reparacji.

sygn. VI-i-20, Regestra Elemosinae conventus Lezajscensis [...] Ab Anno 1774.

sygn. RGP-f-10, Archiwalia Prowincji Ruskiej tzw. Galicyjskiej i ob. Polskiej.

Akta dotyczące fundacji klasztoru

Archiwum Klasztoru Bernardynów w Leżajsku [AKBL]

Zofia Kiełbińska (Sajkowska), *Prospekt organowy w Leżajsku. Próba interpretacji treści*, praca magisterska napisana pod kier. prof. M. Karpowicza, Uniwersytet Warszawski Warszawa 1978, mps.

Kronika Klasztorna XX wieku

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

Wolne Miasto Kraków [WMK], sygn. 552 nr 6, Inwentarz kościoła i klasztoru Xięży Franciszkanów [...] w Krakowie [...] 1821.

Archiwum Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Rzeszowie

Jan Chwałek, *Siedemnastowieczne organy w kościele OO Bernardynów w Leżajsku. Uwagi historyczne. Stan aktualny*, Sandomierz 1964

Jacek Kulig, Aldona Sudacka, *Organy (1679–1693) w bazylice oo. Bernardynów w Leżajsku. Dokumentacja historyczno-instrumentoznawcza*, T. 1–2, fot. Tomasz Kalarus, Kraków, Pracownie Konserwacji Zabytków „Arkona”, 1997, mps.

ŹRÓDŁA

Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu [BOW]

sygn. 1460/II, Akta Prowincji Ruskiej Bernardynów 1635–1750 (fotokopia APBK, sygn. RGP -a-24)

Akademia Muzyczna w Krakowie

Marian Machura, *Zabytkowe organy w kościołach Krakowa*, praca dyplomowa wykonana w Katedrze Organów i Klawesynu PWSM w Krakowie pod kier. prof. Bronisława Rutkowskiego, 1960, mps.

OPRACOWANIA

Wolfgang Adelung, *Einführung in den Orgelbau*, Leipzig, VEB Breitkopf & Härtel Musikverlag, 1972.

Maciej Babnis, *Jan Śliwiński – organmistrz lwowski*, „Zeszyty Naukowe” Akademia Muzyczna w Gdańsku, 26: 1987, s. 205–225.

Jerzy Banach, *Herkules Polonus. Studium z ikonografii sztuki nowożytnej*, Warszawa, Państwowe Wydaw. Naukowe, 1984.

Sadok Barącz, *Pamiętnik zakonu ww. oo. Bernardynów w Polsce*, Lwów, nakładem autora, 1874.

Richard Bernheimer, *Wild Men in the Middle Ages, A Study in Art., Sentiment and Demonology*, Cambridge, Harvard University Press, 1952.

- Tadeusz Bieńkowski, „*Bibliotheca selecta de ratione studiorum*” Possewina jako teoretyczny fundament kultury kontrreformacji [w:] *Wiek XVII, kontrreformacja, barok. Prace z historii kultury*, red. Janusz Pelc, Wrocław [i in.], Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1970, s. 291–307.
- Maria Biernacka, Tomasz Dziubecki, Hanna Graczyk, Janusz St. Pasierb, *Ikonografia nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce*, [1], *Nowy Testament*. T. 1, *Maryja Matka Chrystusa*, red. Janusz St. Pasierb, Warszawa, Akademia Teologii Katolickiej, 1987.
- Czesław Bogdalski, *Pamiętnik kościoła i klasztoru OO. Bernardynów w Leżajsku. Spisany ze starych aktów i kronik*, Kraków, Zakon OO. Bernardynów, 1929.
- Jacek Bolewski, *Początek w Bogu. Jedność dziewiczego i niepokalanego Poczęcia*, Kraków, Wydaw. WAM, 1998.
- Jerzy Duchniewski, *Franciszkanie, Bracia Mniejsi, Ordo Fratrum Minorum* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 5, red. Ludomir Bieńkowski [i in.], Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1989, szp. 474–533.
- Erazm z Rotterdamu, *Podręcznik żołnierza Chrystusowego nauk zbawiennych pełny*, Warszawa, Państw. Wydaw. Naukowe, 1965 (Biblioteka Klasyków Filozofii).
- Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Marii Panny [w:] *Ojciec Nasz, Zbiór modlitw i pieśni na wszystkie uroczystości kościelne w roku*, Częstochowa, nakładem Marjana Millera, ok. 1930.
- Jerzy Gołos, *Jeszcze o organach leżajskich* [w:] *Organy i muzyka organowa*. VI [międzynarodowa sesja naukowa, Koszalin 26, 27, 28 sierpnia 1986 r.], Gdańsk, Akademia Muzyczna, 1986 (*Prace Specjalne*, nr 40), s. 263–273.
- Jerzy Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa, „Pax”, 1972.
- Walter Haacke, *Orgeln in aller Welt*, Königstein im Taunus, Langewiesche, 1965.
- Walter Haacke, *Organs of the world = Orgeln in aller Welt = Orgues du monde entier*, London, George Allen and Unwin LTD, 1966.
- Monika Jankiewicz-Brzostowska, *Topos dzikiego człowieka i jego recepcja w późnogotyckim malarstwie w Polsce*, „*Studia Historica Gedanensia*”, T. 9: 2018, s. 55–84.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce. Seria nowa*. T. 3, Województwo rzeszowskie, Z. 4, Leżajsk, Sokołów Małopolski i okolice, red. Ewa Snieżyńska-Stolotowa i Franciszek Stolot, Warszawa, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1989.
- Zuzanna Kazanowska, *Bazylika i klasztor OO. Bernardynów w Leżajsku*, Kalwaria Zebrzydowska, „*Calvarianum*”, 1984.
- Klasztory bernardyńskie w Polsce, w jej granicach historycznych. Dzieło zbiorowe*, red. Hieronim Eugeniusz Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska, „*Calvarianum*”, 1985.
- Ryszard Knapieński, *Niepokalane Poczęcie NMP* [w] *Encyklopedia katolicka*, T. 13, red. Edward Gigilewicz, Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, 2009, szp. 1166–1185.
- Julian Kołaczkowski, *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Warszawa, M. Kański, 1888.
- Józef Kopeć, *Godzinki* [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 5, red. Ludomir Bieńkowski [i in.], Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1989, szp. 1238–1241.

„Kurier Warszawski”, 1883, nr 113a, s. 3.

Zbigniew Larendowicz, *Kult Matki Bożej Pocieszenia w bazylice OO. Bernardynów w Leżajsku*, „Pax”, 1985.

Zbigniew Larendowicz, *Sanktuarium Maryjne Ojców Bernardynów w Leżajsku*, Rzeszów, „Edytor”, 2002.

Lexicon der christlichen Ikonographie, Rom [i in], Herder, 1970.

Ignacy Loyola, *Exercitas spirytualia*, Roma 1548. Wyd. pol. Ćwiczenia duchowne, tł. Jan Ożóg, Kraków, Wydaw. WAM - Księża Jezuici, 2015

Władysław Łuszczkiewicz, *Klasztor leżański i jego dzieła sztuki. Wrażenia z podróży*, Kraków, nakładem Drukarni „Czasu” Fr. Kluczyckiego i Spółki pod zarządem Józefa Łakocińskiego, 1895.

Raymond van Marle, *Iconographie de l'art profane au Moyen – Age et la décoration des demeures*, La Haye, M. Nijhoff, 1931.

Kyrillou archiepiskopou Alexandreias ta euriskomena panta = S. P. N. Cyrilli Alexandriae archiepiscopi Opera quae reperiri potuerunt omnia. [T. 10], oprac. Joannis Auberti, Paris, J. P. Migne, 1859 (*Patrologiae cursus completus. Series graeca* (Turnhout) t. 77).

Jerzy Misiurek, Cyrus [w:] *Encyklopedia katolicka*, T. 5, red. Ludomir Bierkowski [i in.], Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1985, szp. 668–699.

Aleksander Pawlak, Głowiński Jan [w:] *Encyklopedia muzyczna PWM. Część biograficzna*, T. 3, red. Elżbieta Dziębowska [i in.], Kraków 1987, s. 346.

Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, przekł. z jęz. oryg. [hebr. i grec.], oprac. zespołów biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, tł. Władysław Borowski [i in.], red. nauk. Augustyn Jankowski, Lech Stachowiak, Kazimierz Romaniuk, wyd. 3, Poznań–Warszawa, „Pallotinum”, 1980 (*Biblia Tysiąclecia*).

Józef Półciwiatek, *Kto był budowniczym organów leżańskich*, „Widnokrąg”, 1969, nr 4, s. 6.

Wiktor Protaszewicz, *Kościół w Leżajsku. List do przyjaciela*, „Przyjaciel Domowy”, R. 6: 1857, nr 14, s. 108–110.

Mieczysław Radojewski, *Organy siedemnastowieczne w kościele Bernardynów w Leżajsku*, „Roczniki Humanistyczne”, T. 10: 1961, z. 3, s. 40–94.

Jerzy Rajman, *Organy w płomieniach*, „Małopolska”, T. 25: 2023, s. 41–60.

Louis Reau, *Iconographie de l'art chrétien*, T. 2, *Iconographie de la Bible*, 1, *Ancien Testament*, Paris, Presses universitaires de France, 1956.

Louis Reau, *Iconographie de l'art chrétien*, T. 2, *Iconographie de la Bible*, 2, *Nouveau Testament*, Paris, Paris, Presses universitaires de France, 1957.

Józef W. Reiss, Głowiński Jan [w:] PSB, T. 8, Wrocław [i in.], Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydaw. Polskiej Akademii Nauk, 1959–1960, s. 131.

Bronisław Rutkowski, *Organy w Leżajsku*, „Kronika Muzyczna Organistów Diecezji Lubelskiej”, R. 3: 1927, nr 4, s. 6–9.

Zofia Sajkowska, *Prospekt organowy w Leżajsku. Próba interpretacji treści*, „Ikonothea. Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego”, Z. 1: 1990, s. 115–146.

Szymon Antoni Sapalski, *Przewodnik dla organistów. Wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskutecznić itd. Pogląd teoretyczno-praktyczny dla dozorów kościelnych, proboszczów, budujących kościoły, jak również miłośników muzyki kościelnej objaśniony trzydziestoma drzeworytami*, Kraków, W. Kornecki, 1880.

Słownik polskich pisarzy franciszkańskich, red. Hieronim Eugeniusz Wyczawski, Warszawa, Archiwum Prowincji OO. Bernardynów, 1981.

Ewa Smulikowska, *Organ-cases in Poland as work of art*, Warszawa, Sutkowski Edition Warsaw, 1993.

Ewa Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989.

Ewa Smulikowska, *Prospekty organowe w Polsce jako dzieła sztuki* [w:] Jerzy Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa, „Pax”, 1972, s. 433–512, 24 k. tabl.

Aldona Sudacka, *Zabytkowe organy w kościele mariackim w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, T. 60: 1994, s. 51–74.

Tatarskie najazdy na Polskę, XV–XVIII w. [w:] *Mała encyklopedia wojskowa*, T. 3, przew. kol. red. Marian Odlewany, Warszawa, Wydaw. Ministerstwa Obrony Narodowej, 1971, s. 309–310.

Andreas Wang, *Der „Miles Christianus” im 16. und 17. Jahrhundert und seine mittelalterliche Tradition. Ein Beitrag zum Verhältnis von sprachlicher und graphischer Bildlichkeit*, Frankfurt/M., Peter Lang–Bern, Herbert Lang & Cie AG, 1975.



Fot. T. Kalarus 1996

Gabriel Janczarski

Brzozówka Korzkiewska

<https://orcid.org/0009-0006-7336-7219>

Przemysław Zubrycki

Sosnowiec

<https://orcid.org/0009-0009-2310-9723>

KILKA SŁÓW O WYPADKACH KORZKIEWSKICH W LUTYM 1863 ROKU

STRESZCZENIE

Przedmiotem badań podjętych przez autorów są wydarzenia, do jakich doszło w lutym 1863 roku w ówczesnej gminie korzkiewskiej powiatu olkuskiego, w związku z wybuchem powstania styczniowego. Autorzy dotarli przede wszystkim do niepublikowanych wcześniej, a przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kielcach, akt procesu Józefa Sedlmayera, właściciela dóbr korzkiewskich, który przed sądami w Krakowie i w Królestwie Polskim próbował dochodzić odszkodowania za spłądrowanie dworu korzkiewskiego. Akta procesu pokazują z jednej strony, jak napięte były stosunki pomiędzy włościanami a dziedzicem u progu uwłaszczenia chłopów, zaś z drugiej – obojętność tych ostatnich wobec zrywu niepodległościowego.

SŁOWA KLUCZOWE: DWÓR W KORZKWI, KLUCZ KORZKIEWSKI, KORZKIEW, POWSTANIE STYCZNIOWE, JÓZEF SEDLMAYER, 1863 ROK

A FEW WORDS ABOUT THE KORZKIEW INCIDENTS IN FEBRUARY 1863

SUMMARY

The subject of the research undertaken by the authors is the events that took place in February 1863 in the then Korzkiew municipality, Olkusz district, in connection with the outbreak of the January Uprising. The authors, first of all, reached the previously unpublished, but stored in the State Archive in Kielce, files of the trial of Józef Sedlmayer, the owner of the Korzkiew estate, who attempted to claim compensation for the looting of the Korzkiew manor before courts in Krakow and the Kingdom of

Poland. The trial files reveal, on the one hand, the tense relations between the peasants and the heir at the threshold of peasant enfranchisement, while on the other hand, the indifference of the latter to the independence movement.

KEY WORDS: JANUARY UPRISING, KORZKIEW, KORZKIEW KEY, MANOR HOUSE IN KORZKIEW, JÓZEF SEDLMAYER, 1863



Obóz powstańców w Ojcowie. Źródło: „Illustrierte Zeitung”, 1863, nr 1028 (14 III), s. 172.

WSTĘP

Wybór tematu niniejszego artykułu podyktowany został potrzebą ukazania lokalnego wymiaru wydarzeń powstania styczniowego, które miały miejsce w lutym 1863 roku w gminie Korzkiew, na pograniczu Galicji i Królestwa Polskiego. Wydarzenia te, dotychczas nieobecne w literaturze naukowej, zostały zrekonstruowane na podstawie niepublikowanych akt procesu Józefa Sedlmayera, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Kielcach. Analiza tych źródeł pozwala lepiej zrozumieć zarówno lokalne napięcia społeczne na tle uwłaszczenia chłopów, jak i złożoną postawę mieszkańców wobec zrywu niepodległościowego.

Celem badawczym niniejszego opracowania jest przedstawienie genezy, przebiegu i konsekwencji tzw. wypadków korzkiewskich oraz ich szerszego kontekstu historycznego. W dotychczasowej literaturze przedmiotu wypadki korzkiewskie z 1863 roku nie zostały omówione w sposób systematyczny. Artykuł ten wypełnia istniejącą lukę, rekonstruuje wydarzenia na podstawie materiałów archiwalnych i relacji prasowych. W kolejnych częściach pracy zaprezentowano tło społeczne regionu, przebieg zająć w lutym 1863 roku, analizę źródeł sądowych oraz ich szerszy kontekst historyczny. Autorzy korzystają z metody analizy źródeł historycznych, przede wszystkim archiwalnych oraz komparatystyki historycznej. Nie bez znaczenia jest również fakt, że w wydarzeniach korzkiewskich uczestniczyli włościanie będący przodkami i krewnymi autorów niniejszego artykułu. Potomkowie większości uczestników wymienionych w aktach procesu Józefa Sedlmayera żyją do dnia dzisiejszego na terenie gmin Zielonki, Wielka Wieś i Skała.

W skład klucza korzkiewskiego wchodziły wsie Biały Kościół², Prądnik Korzkiewski³ (z parafii Biały Kościół), Korzkiew⁴, Przybysławice⁵, Brzozówka⁶, Grębynice⁷, Januszowice⁸ (z parafii Korzkiew), oraz Maszyce⁹ (z parafii Smardzowice). Według danych zawartych w spisach powinności chłopów klucza korzkiewskiego z 1846 roku¹⁰ w Białym Kościele w 20 domach mieszkało siedemnastu rolników (rodziny: Litewków, Szumnych [Ślęzaków], Kurzydymów [Machników], Żurków, Dziobów, Kowalskich, Krzywdów, Bińczyckich, Grudników, Wojtali i Kwietniów) oraz trzech czynszowników (rodziny: Żeckich [Życkich], Litewków i Bińczyckich). W Prądniku w 22 domach mieszkało dwóch karczmarzy (rodziny: Kasprzków i Litwów), trzynastu młynarzy (rodziny: Tomczyków, Indyków, Przyworskich [Przyworów], Knapików, Machników, Bińczyckich, Kacprów [Herodów], Litewków), oraz ośmiu chałupników (rodziny: Kwintów, Pstrusiów, Janików, Tomczyków, Rogólskich, Jabłońskich, Rumianów i Mazurkiewiczów). W Korzkwi w 24 domach mieszkał jeden kowal (rodzina Grudników), trzech

² Biały Kościół – wieś położona w gminie Wielka Wieś w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Bialy_Kosciol_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

³ Prądnik Korzkiewski – wieś położona w gminie Wielka Wieś w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Pradnik_Korzkiewski (dostęp 10.05.2025).

⁴ Korzkiew – wieś położona w gminie w gminie Zielonki w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Korzkiew (dostęp 10.05.2025).

⁵ Przybysławice – wieś położona w gminie Zielonki w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Prybyslawice_zielonki_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

⁶ Brzozówka – wieś położona w gminie Zielonki w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Brzoowka_zielonki_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

⁷ Grębynice – wieś położona w gminie Zielonki w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Grebynice (dostęp 10.05.2025).

⁸ Januszowice – wieś położona w gminie Zielonki w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Januszowice_zielonki_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

⁹ Maszyce – wieś położona w gminie Skała w powiecie krakowskim. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies_Maszyce (dostęp 10.05.2025).

¹⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APKiel.), Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 21/1/0/-/3774, Akta dotyczące się powinności włościan Dobra Korzkiew z przyległościami Biały Kościół, Prądnik, Przybysławice, Brzozówka, Grembienie, Januszowice, Maszyce (gmina Korzkiew, okręgu olkuskiego, powiat olkuski).

młynarzy (rodziny: Machników i Dymaczy), czterech karczmarzy (rodziny: Krzywdów, Cieślików, Tomczyków, Windysiów) i szesnastu chałupników (rodziny: Dulińskich, Bińczyckich, Cieślików, Turków, Łudzików, Litewków, Kwintów, Sadzików, Grzybów, Szumnych, Rogólskich, Chojnackich). W Przybysławicach w 23 domach mieszkało dziewięciu rolników (rodziny: Krokoszy, Kwintów, Grzybów, Kwietniów, Krzywdów, Wojtali, Kurowskich, Kiełtyków, Sokarskich), trzynastu chałupników (rodziny: Walczaków, Cyganków, Rażnych, Wojtali, Kopiejków, Żmudów, Wiehców, Krokoszów, Skrzypków [Wrzecionków], Deptów, Kurowskich i Kwietniów) i jeden szynkarz (rodzina Gryglików). W Brzozówce w szesnastu domach mieszkało sześciu gospodarzy (rodziny: Kwietniów, Bińczyckich, Kurzydymów, Krzywdów, Litewków, Krokoszów), jeden kołodziej (rodzina Jurków), oraz dziesięciu rolników (rodziny: Krzywdów, Bińczyckich, Pstrusiów, Ziembów, Kwiatkowskich, Ślifińskich, Kurowskich, Łudzików, Kosów, Kwintów). W Grębunicach w trzynastu domach mieszkało trzynastu rolników (rodziny: Łudzików, Krzywdów, Kulków, Kwintów, Cieślików, Majów, Szostaków, Solarskich, Kurzydymów i Tomczyków). W Januszowicach w 23 domach mieszkało dwóch rolników (rodziny: Deptów i Nawrotów), sześciu chałupników (rodzina: Ibków, Sadzików, Nawrotów, Grzybów, Niesułowskich i Kopiejków), piętnastu czynszowników, z których pięciu było młynarzami (rodziny: Grudników, Krzywdów, Pąchalskich, Krztoni, Dymaczy), czterech szynkarzami (rodziny: Kolarskich, Kwietniów, Kopiejków) i sześciu chałupników (rodziny: Grudników, Kulków, Ziembów, Saporskich, Kolarskich, Chojnickich). Na końcu w Maszycach w szesnastu domach mieszkało jedenastu gospodarzy (rodziny: Żmudów, Kasprzyków, Kwintów, Zbanuchów, Rudowskich, Ibków, Tomczyków, Bilów, Szumnych, Cyrów) i czterech czynszowników (rodziny: Deptów, Pikułów, Rogalskich, Kopiejków). Dodatkowo jeden dom stał pusty, zaś na komornym mieszkała jedna rodzina (Kasprzyków).

Kiedy więc w 1861 roku do gromady korzkiewskiej przybył wraz z dziećmi pan Zaborski, delegat Rządu Cywilnego Radomskiego, oraz wójt gminy Żukowski, by oznajmić miejscowym projektowane zniesienie pańszczyzny za okupem pieniężnym, zebrani przedstawiciele włościan nie tylko nie podpisali podsuwanych im papierów, ale uznając, że to tylko wybieg Sedlmayera, mający ich zmusić do jeszcze większego wysiłku, postanowili przegonić przedstawicieli rządowych. Nie obyło się wtedy zapewne bez utarczek słownych i rękoczynów, skoro zaalarmowane wojsko zdecydowało się aresztować winnych (według dworu) przedstawicieli kmieci i przewieźć ich w kajdanach do więzienia w Olkuszu. Pojmano: Józefa Wrzecionko

z Przybysławic¹¹, Józefa Kurowskiego z Przybysławic¹², Tomasza Krztonia z Maszyc¹³, Wojciecha Gabaja z Szyc¹⁴, niezidentyfikowanego Mazgałę z Górnej Wsi¹⁵, Sylwestra Litewkę z Brzozówki¹⁶ oraz Franciszka Łudzika

¹¹ Józef Wrzecionko (ok. 1815–1892), syn Bartłomieja Wrzecionki i Marianny Gołdy, od 1839 r. żonaty z Marianną Gołą, mieszkaniec Przybysławic. Dane na postawie: Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi. Akt małżeństwa nr 3/1839. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1839&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025) i akt zgonu nr 28/1892. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1892&kt=3&plik=036-045.jpg> (dostęp 10.05.2025).

¹² Józef Kurowski (1824–1872), syn Józefa Kurowskiego i Marianny Dymacz, od 1845 r. żonaty z Katarzyną Litewką, mieszkaniec Przybysławic, tamże. Akt chrztu nr 1/1824. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1824&kt=1&plik=001-005.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 13/1845. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1845&kt=2&plik=010-013.jpg> (dostęp 10.05.2025) i akt zgonu nr 7/1872. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1872&kt=3&plik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

¹³ Tomasz Krztoń (1827–1910), syn Wojciecha Krztonia i Franciszki Krzywdy, od 1845 r. żonaty z Julianną Dymacz, mieszkaniec Maszyc, pochodził z Januszowic, tamże. Akt chrztu nr 38/1827. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1827&kt=3&plik=033-044.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 15/1845. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1845&kt=2&plik=014-016.jpg> (dostęp 10.05.2025); Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Smardzowice. Akt zgonu nr 26/1910. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1910&kt=3&plik=022-027.jpg> (dostęp 10.05.2025).

¹⁴ Gabaj, prawdopodobnie może chodzić o Wojciecha Gabaja (ok. 1817–1872), syna Mikołaja Gabaja i Salomei Szczepanek, od 1839 r. żonaty z Anną Płonką, mieszkaniec Szyc (choć brak tutaj pewności), Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Białym Kościele. Akt małżeństwa nr 6/1839. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1839&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025) i akt zgonu nr 35/1872. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1872&kt=3&plik=035-038.jpg> (dostęp 10.05.2025).

¹⁵ Mazgała, nie wiadomo o którego Mazgałę chodzi w tym wypadku, może chodzić o Wojciecha (ok. 1803–?) syna Jacka i Marianny Grzesik, jego brata Jana Mazgałę (ok. 1819–?) i drugiego brata Jakuba Mazgałę (ok. 1823–1874). Wszyscy oni zamieszkiwali w Górnej Wsi, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi. Akt małżeństwa nr 2/1829. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1829&kt=2&plik=001-003.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 7/1838. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1838&kt=2&plik=007-010.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 4/1842. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1842&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025) i akt zgonu nr 33/1874. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1874&kt=3&plik=026-035.jpg> (dostęp 10.05.2025).

¹⁶ Sylwester Litewka (1803–1873) syn Jana Litewki i Marianny Janiczek, od 1827 r. żonaty z Małgorzatą Kwintą, pochodził z parafii Białą Kościół, mieszkaniec Brzozówki, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Białym

z Grębynic¹⁷. Oczywiście z perspektywy czasu trudno jest jednoznacznie orzec, mając słowo przeciwko słowu, czy obawy korzkiewskich kmieci były zasadne. Niemniej fakt, że sołtysa Maszyc Bartłomieja Kwintę¹⁸, który jako jedyny podpisał pismo, gromada po tych wypadkach demonstracyjnie odwołała, świadczy o tym, że emocje były naprawdę duże.

POWSTANIE STYCZNIOWE W OKRĘGU MIECHOWSKIM I OLKUSKIM

22 stycznia 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe. Już w nocy z 25 na 26 stycznia w okolicy Ojcowa przybył wraz z kilkusetosobowym oddziałem Apolinary Kurowski. Założono obóz, do którego zaczęli zgłaszać się ochotnicy – głównie Polacy z Galicji, ale także kilku Węgrów, Niemców, Rosjan – byłych żołnierzy carskich, a także Francuzów na czele z Franciszkiem Rochebrune, dowódcą najlepiej wyszkolonego oddziału

Kościele. Skorowidz urodzeń, nienumerowany za rok 1803. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1797&kt=1&plik=SkU-3.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 2/1827. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1827&kt=2&plik=002-003.jpg> (dostęp 10.05.2025). Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi. Akt zgonu nr 63/1873. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1873&kt=3&plik=056-065.jpg> (dostęp 10.05.2025).

¹⁷ Nie ma pewności o którego Franciszka Łudzika chodzi, gdyż tym czasie było ich dwóch, obaj mieszkali w Grębynicach; starszy: Franciszek Łudzik (1816–1882), syn Antoniego Łudzika i Reginy Kurowskiej, od 1834 r. żonaty z Marianną Cieślík, mieszkaniec Grębynic, oraz młodszy: Franciszek Łudzik (1843–1873) syn Adama Łudzika i Katarzyny Kwinty, od 1862 r. żonaty z Marianną z Kulków, tamże. Akt chrztu nr 13/1816. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1816&kt=1&plik=006-013.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 11/1834. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1834&kt=2&plik=011-012.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1882&kt=3&plik=001-005.jpg> (dostęp 10.05.2025), oraz akt chrztu nr 43/1843. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1843&kt=3&plik=040-045.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 23/1862. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1862&kt=2&plik=023-025.jpg> (dostęp 10.05.2025) i akt zgonu 46/1873. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1873&kt=3&plik=046-055.jpg> (dostęp 10.05.2025).

¹⁸ Bartłomiej Kwinta (1821–1873), syn Piotra Kwinty i Brygidy Machnik, od 1840 r. żonaty z Franciszką Maj, pochodził z Grębynic, mieszkaniec Maszyc, gdzie przez pewien czas był sołtysiem, tamże. Akt chrztu nr 24/1821. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1821&kt=1&plik=018-024.jpg> (dostęp 10.02.2025), akt małżeństwa nr 15/1840. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1840&kt=2&plik=015-018.jpg> (dostęp 10.02.2025). Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Smardzowice. Akt zgonu nr 15/1873. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1873&kt=3&plik=011-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

– Żuawów Śmierci. Bardzo też szybko, zwłaszcza po udanym rajdzie do Sosnowca, w dniach 5–7 lutego 1863 roku w okolicach Ojcowa zameldowało się ponad 2000 powstańców. Niestety w większości byli to, oprócz wspomnianych Żuawów, ludzie słabo wyszkoleni i przede wszystkim słabo uzbrojeni. Rosnący oddział Kurowskiego nie uszedł uwadze władz rosyjskich, które postanowiły rozbić lub wyprzeć go na terytorium zaboru austriackiego i pruskiego. Gdy do Kurowskiego dotarła informacja o rosyjskich planach okrażenia i zniszczenia obozu ojcowskiego, postanowił opuścić Dolinę Prądnika, a gdy dowiedział się, że z Miechowa wyszły rosyjskie wojska, podjął szybką, ale fatalną w skutkach decyzję o ataku na to miasteczko. Atak na Miechów zakończył się krwawą porażką, a oddział Kurowskiego został rozбитy. Kurowski, choć odważny, okazał się dowódcą o ograniczonych umiejętnościach wojskowych, czego przykładem była klęska miechowska, gdzie życie straciło około 200 powstańców, a on nigdy nie poniósł za to żadnej odpowiedzialności¹⁹.

Do pacyfikacji obozu ojcowskiego z Miechowa wyruszył oddział pod komendą księcia Tejmuraza Bagrationa, który miał przemieszczać się szosą warszawską do Michałowic, a stamtąd wzdłuż granicy z Galicją na zachód, aby odciąć powstańcom drogę z Ojcowa do Krakowa. Trasę przemarszu rosyjskiej kolumny znaczyły liczne gwałty. 17 lutego oddział Bagrationa dotarł do Korzkwi, gdzie zrabowano dwór i folwark. Za namową Rosjan do działań tych przyłączyli się miejscowi włościanie²⁰. O grabieżach i mordach głośno było w ówczesnej prasie. O zajściach pisał między innymi krakowski „Czas”:

Horda ta mongolska zwiąca się wojskiem przeszła z mieczem i ogniem przez Ojców opuszczony zupełnie przez powstańców, którzy poszli byli na Miechów uderzać [...]. Część rannych spod Miechowa, których czy to przez nieprzezorność dowódcy, czy to przypadkowo odwieziono do Ojcowa, wymordowali przez horde rosyjską w najokropniejszy sposób. [...] Prócz Ojcowa spaliły wojska rosyjskie kilka folwarków i wsi okolicznych, a rabunek do którego namawiało żołnierstwo także kilkudziesięciu włościan, którzy pod dowództwem kilku urlopników z wojska rosyjskiego bandę rabusiów sformowali rozciągnął się na całą okolicę²¹.

¹⁹ W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, T. 2, Kraków 1914.

²⁰ W. Barczyński, *Klęska miechowska 17 lutego 1863 r.* [w:] *By hołd bohaterom nieść... Obchody 160. rocznicy powstania styczniowego w Dolinie Prądnika*, red. J. Partyka, Ojców 2023, s. 40 oraz K. Kartasiński, *Ojców w Powstaniu Styczniowym*, Ojców 2024, s. 13.

²¹ „Czas”, 1863 nr 41 (20 II), s. 3.

Wspomniano także o zajściach w Korzkwi:

Teraz powiedzieć musimy o pochodzie kolumny wojsk rosyjskich pod dowództwem Bagrationa, która wyszedłszy z Miechowa 16 t. m. nocowała jak wiemy w Michałowicach z 16 na 17 t. m. następnie 17 t. m. rano idąc wzdłuż granicy przez Owczary i Korzkiew weszła w dolinę Prądnika zmierzając ku Ojcowa i nie napotykając nigdzie oddziałów polskich, które jak wiadomo wyruszyły już uderzyć na Miechów, prócz chorych i bezbronnych którzy cofnęli się na terytorium austriackie. Żołnierze tej kolumny rosyjskiej zrabowali zupełnie dwór i folwark w Korzkwi, uwięziwszy miejscowych spokojnych ludzi proboszcza i nauczyciela, których przy koniach pędzili do Skały, gdzie pułkownik Bagration główną swoją kwaterę dziś założył. Żołnierze rosyjscy rabując Korzkiew namawiali i zachęcali głośno także włościan do rabunku w całej okolicy mówiąc iż rząd pozwolił a nawet nakazał im rabować i zabijać²².

Jak mogły wyglądać tamte zajścia zaświadcza wspomnienie z epoki kapitana Wiśniewskiego, który na początku marca 1863 roku z oddziałem Langiewicza przybył do Smardzowic i naocznie mógł zobaczyć efekty chłopskich rabacji. O działalności „bandy” ze Smardzowic było szczególnie głośno w okolicy, a także w Krakowie:

Wieś Smarzowice przykre zostawiła wspomnienie w duszy mojej. Lud nasz upoetyzowany w sercu mojem, okazał się mi nago z swojemi wrzodami. Zapewne że trudno w jakiembyś społeczeństwie znaleźć samą cnotę; zapewne my sami winni jesteśmy, że lud nasz ciemny często nurza się w zbrodniach; zapewne, że w nagrodę tego obrzydłego obrazu w Smardzowicach widziałem tysiące chłopów którzy czynny brali udział w powstaniu, którzy przyjmowali nas serdecznie i z zapałem; jednakże trudno opisać ból jaki doznałem na widok zbrodniczej gromady. Po wyjściu Kurowskiego z Ojcowa, gromada Smarzowic rzuciła się na Ojców, zrabowała wszystkich mieszkańców, podobiała naszych rannych i trudniła się łowieniem pojedynczych dla oddawania ich Moskwie. Generałowie musieli ukarać zbrodnie, musieli zrobić przykład. Najpierw otoczyło wojsko naszą całą wieś. Zrobiono rewizję po chałupach. Odebrano wszystkie zrabowane rzeczy i odwiezione takowe na probostwo, poleciwszy księdzu, aby wynalazł właścicieli. Przed probostwem był ogromny dziedziniec – cały napełniliśmy meblami, obrazami, zwierciadłami, porcelaną, szkłem, cienką pościelą i różnemi sukniemi. Dziedziniec ten wyglądał gdyby targowica jarmarczna. O zgrozo! W skrzyniach chłopskich znaleźliśmy złote pierścienie z poobcinanymi palcami ludzkimi. Dekret wypadł, aby dwóch hersztów poniosło karę śmierci, a cała gromada bez różnicy płci, baty. Szosa obsadzona wierzбами ciągnęła się wzdłuż wsi. Tam sprowadzono całą gromadę. Na wierzbie powieszono herszta;

²² Tamże, nr 40 (19 II), s. 3.

drugi młodszy został pod wierzbą ułaskawiony. Kosynierzy zrobili, a uzbrojeni w nahajki naszej konnicy, wyliczyli po sto bizunów płci brzydkiej, po pięćdziesiąt płci pięknej [...]»²³.

Warto oczywiście zaznaczyć, że nie wszyscy okoliczni mieszkańcy byli źle nastawieni do zrywu powstańczego, o czym świadczy postawa dzierżawcy Hamerni (obecnie część wsi Prądnik Korzkiewski), Andrzeja Schvejgera, który w latach 1863–1864 produkował broń dla powstańców, za co zakład w 1864 roku został zamknięty, a właściciela spotkały represje²⁴.



Akta procesu Józefa Sedlmayera. Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach, sygn. 21/5/0/-/2.

AKTA PROCESU JÓZEFA SEDLMAYERA

Dużo więcej o wydarzeniach w Korzkwi w dniach 18–20 lutego dowiadujemy się z: „Akt procesu Józefa Sedlmayera właściciela Korzkwi w pow. olkuskim z rządem rosyjskim o odszkodowanie za zniszczony w 1863 roku dobytek przez chłopów”²⁵. Dziedzic dóbr korzkiewskich w rzeczonym dokumencie określa się jako: „cesarsko-królewski poddany austriacki, właściciel dóbr Korzkwi w okręgu olkuskim, gubernii radomskiej” i dalej pisze, że

[...] od 1838 r. ciągle zamieszkuje za paszportem CK austriackim w dobrach moich stosując się zawsze jak najściślej do istniejących przepisów Wysokich Władz, trudniąc się li tylko swoim gospodarstwem. Jako kaleka od 20 lat

²³ W. Wiśniewski, *Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863*, Lipsk 1866, s. 37–38.

²⁴ A. Falniowska-Gradowska, *Ojców w dziejach i legendzie*, Ojców 1995, s. 170.

²⁵ APKiel. Naczelnik Powiatu Olkuskiego, sygn. 21/5/0/-/2, Akta procesu Józefa Sedlmayera, właściciela Korzkwi w pow. olkuskim z rządem rosyjskim o odszkodowanie za zniszczony w 1863 r. dobytek przez chłopów 1865–1867, k. 18–19.

cierpiący na złamaną nogę zmuszony byłem w połowie stycznia 1863 przed wybuchem powstania opuścić moje dobra i udać się do Krakowa dla szukania pomocy i rady lekarzy, gdzie obłożnie leżałem półtora roku, zatem żadnego udziału w powstaniu brać nie mogłem. Mimo tego padłem ofiarą najczarniejszej zbrodni, zostałem bowiem po przejściu wojsk cesarskich rosyjskich pod dowództwem ks. Bagrationa przez dobra Korzkiew przez włościan tych dóbr oraz sąsiednich dóbr Szczodrkowice w dniach 18, 19, 20 lutego 1863 zrabowany i zniszczony²⁶.

Mieszkańcy zamieszkujący dobra korzkiewskie mieli swoich najważniejszych przedstawicieli: Franciszka Żuchowicza²⁷, wójta gminy Stanisława Kwietnia z Januszowic²⁸, sołtysów Pawła Szumnego z Białego Kościoła²⁹, Wojciecha Mitki z Januszowic³⁰, Antoniego Kwinty

²⁶ Tamże.

²⁷ Franciszek Zuchowicz (1840–?), syn Jana i Elżbiety z Konwalijków, pochodził z Prądnika parafii smardzewickiej. Od 1861 r. żonaty z Józefą Knapik. Nie udało się odnaleźć jego aktu zgonu w parafii Białego Kościoła, gdzie mieszkał, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Smardzowicach, akt chrztu nr 36/1840. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1840&kt=1&plik=034-039.jpg> (dostęp 10.05.2025), oraz Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Białym Kościele, akt małżeństwa nr 11/1861. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1861&kt=2&plik=009-012.jpg> (dostęp 10.05.2025).

²⁸ Stanisław Kwiecień (1819–1877), syn Bartłomieja i Katarzyny z Kwintów, pochodził i mieszkał w Januszowicach. W 1839 r. poślubił Mariannę z Turków, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi, akt małżeństwa nr 13/1839. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1839&kt=2&plik=011-014.jpg> (dostęp 10.05.2025) i akt zgonu nr 11/1877. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1877&kt=3&plik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

²⁹ Paweł Szumny (1835–1882), syn Błażeja i Zofii z Żurków, od 1855 r. żonaty z Anną Witkowską, pochodzący z Białego Kościoła, później zamieszkiwał Bębło, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Białym Kościele, akt chrztu nr 39/1835. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1835&kt=1&plik=039-042.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 5/1855. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1855&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 97/1882. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1882&kt=3&plik=094-098.jpg> (dostęp 10.05.2025).

³⁰ Wojciech Mitka (ok. 1824–1885) syn Wincentego i Marianny z Kasprzyków Mitków, od 1846 r. żonaty z Katarzyną Kolarską córką Jana Kantego. Pochodził z Krakowa i mieszkał w Januszowicach, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi, akt małżeństwa nr 4/1846. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1846&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 71/1885. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1885&kt=3&plik=066-075.jpg> (dostęp 10.05.2025).

z Korzkwi³¹, Jana Kwinty z Grębynic³², Andrzeja Depty z Maszyc³³, Franciszka Gołdy z Przybysławic³⁴ oraz pomocnika wójta Józefa Dymacza³⁵, odpowiedzieli na te zarzuty, iż

³¹ Antoni Kwinta (1837–1867) syn Tomasza i Marianny z Kulków, od 1859 r. mąż Marianny z Kopijków, a po jej śmierci w 1862 r. żonaty z Jadwigą z Machników, mieszkaniec Korzkwi, tamże, akt chrztu nr 44/1837. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1837&kt=1&plik=041-048.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 6/1859. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1859&kt=2&plik=005-008.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 19/1862. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1862&kt=2&plik=019-022.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 35/1867. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1867&kt=3&plik=026-035.jpg> (dostęp z 10.05.2025).

³² Jan Kwinta (1823–1878), syn Macieja i Elżbiety z Dymaczy, żonaty od 1845 r. z Agatą Pąchalską. Pochodził z Januszowic, mieszkaniec Grębynic, tamże, akt małżeństwa nr 3/1845. Dostęp z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1845&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 27/1878. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1878&kt=3&plik=026-035.jpg> (dostęp 10.05.2025).

³³ Andrzej Depta (ok. 1820–1899) syn Kacpra i Zofii z Kulków, od 1839 r. żonaty z Marianną Wrzecionką, mieszkaniec Maszyc, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Smardzowice, akt małżeństwa nr 11/1839. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1839&kt=2&plik=011-014.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 61/1899. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1899&kt=3&plik=060-063.jpg> (dostęp 10.05.2025).

³⁴ Józef Franciszek Gołda (1823–1908), syn Franciszka i Magdaleny z Grzybów, Jego pierwszą żoną była Salomea Bianias, drugą od 1857 r. Katarzyna Witek, pochodził z Prądnika, mieszkaniec Przybysławic, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi, akt małżeństwa nr 6/1846. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1846&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 12/1857. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1857&kt=2&plik=012-015.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 5/1908. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1908&kt=3&plik=004-009.jpg> (dostęp 10.05.2025).

³⁵ Józef Dymacz (1822–1866) syn Józefa i Marianny z Nawrotów, urodził się w Korzkwi, mieszkaniec Januszowic, w 1841 r. poślubił Lucję z Kwietniów, tamże, akt chrztu, nr 2/1822. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1822&kt=3&plik=001-003.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 2/1841. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1841&kt=2&plik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025). Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Białym Kościele. akt zgonu nr 33/1866. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1866&kt=3&plik=028-033.jpg> (dostęp 10.05.2025).

dziedzic nasz W. Sedlmayer, będąc wtedy w Krakowie przysłał swego forszpana³⁶ gdy posłyszał, że wojsko cesarsko-rosyjskie nadchodzi, iżby tenże przybrał w pomoc służbę dworską i łącznie z nimi pochował i powynosił z dworu Korzkiew różne aparata dworskie, jak też i uczyniono, a my dziś nieszczęśni musimy z tego powodu ciężar egzekucji (i) niewinnie ponosimy jakoby my dwór rabowali, gdyż obecnie jest aresztowanym przez wójta tutejszej gminy tenże sam forszpan Kazimierz Kolarski z Januszowic³⁷, którego sam dziedzic na ratunek do dworu swego z Krakowa przysłał. Na ten cel ratunku była delegowana komisja włościan, z której dziedzic następujących gospodarzy niewinnie nakazał pod sąd a następnie niewinnie zasadził do więzienia, a mianowicie: Wojciecha Machnika z Prądnika³⁸, Wojciecha Indykę z Prądnika³⁹,

³⁶ Stangret (z niem. Stangenreiter) – zwany również forszpanem – dawniej powożący końmi w bryczce lub karecie, będący w służbie u właściciela pojazdu, którym był np. dziedzic. Pozyskano z <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stangret> (dostęp 10.05.2025).

³⁷ Kazimierz Kolarski (1839–1919), syn Ludwika i Marianny z Grudników, gospodarz z Januszowic, był wnukiem Jana Kantego Kolarskiego (1780–1848), karczmarza z Januszowic, mającego dość silne związki z dworem Korzkwi, na którym przez wiele lat był lokajem, a jego żona Jadwiga z Kwintów (1790–1869) – służącą. Kazimierz Kolarski był od 1859 r. żonaty z Teresą z Windysów, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi. Akt chrztu nr 3/1839. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1839&kt=3&plik=001-003.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 13/1859. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1859&kt=2&plik=013-016.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 8/1919. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1919&kt=3&plik=005-012.jpg> (dostęp 10.05.2025).

³⁸ Wojciech Machnik (1830–1891), syn Jakuba i Katarzyny z Kukułków, od 1852 r. żonaty z Katarzyną Herod, gospodarz z Prądnika, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Białym Kościele, akt chrztu nr 21/1830. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1830&kt=1&plik=019-022.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 3/1852. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1852&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 57/1891. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1891&kt=3&plik=055-058.jpg> (dostęp 10.05.2025).

³⁹ Wojciech Indyka (1833–1898), syn Franciszka i Zofii z Cieślików, gospodarz z Prądnika, od 1860 r. żonaty Franciszką z Machników. Po śmierci Franciszki Wojciech był jeszcze dwukrotnie żonaty: od 1871 r. z Jadwigą Paczyńską (zm. 1878 r.), a od 1878 r. z Małgorzatą Derwisz (zm. 1893 r.), tamże, akt chrztu nr 27/1833. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1833&kt=1&plik=022-027.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 2/1860. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1860&kt=2&plik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 9/1871. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1871&kt=2&plik=008-009.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 3/1878. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1878&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 92/1898. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1898&kt=3&plik=091-094.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Józefa Krztonia z Przybysławic⁴⁰, Franciszka Krzaczyńskiego z Przybysławic⁴¹, Stanisława Łudzika z Przybysławic⁴² i innych gospodarzy dzielnych, którzy niewinnie wycierpieli 16 miesięcy uwięzieni (zostali) i gdyby nie przybycie JW. Gubernatora Wojennego do Chęcin, żony nasze z dziećmi niewinne z głodu, a gospodarki zniszczeniu byłyby uległy. Straty w przypuszczeniu prócz nie wygód i zgryzot, każdy poniósł najmniej na rubli srebrnych 100⁴³.

⁴⁰ Józef Krztoń (1838–1879), syn Wojciecha i Franciszki z Krzywdów, urodzony w Januszowicach, gospodarz z Przybysławic, od 1857 r. żonaty z wdową Katarzyną Pasik z domu Bińczycą (zmarła w 1868 r.). W 1868 r. ożenił się z wdową Katarzyną Sarną z domu Calik, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi, akt chrztu nr 19/1838. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1838&kt=3&plik=016-026.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 17/1857. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1857&kt=2&plik=016-019.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 64/1879. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1879&kt=3&plik=056-065.jpg> (dostęp 10.05.2025).

⁴¹ Franciszek Krzaczyński (1835–1900), syn Szymona i Ewy z Herodów, pochodził ze Smardzowic. W 1855 r. poślubił wdowę Reginę Kurowską z domu Cieślik z Przybysławic. Regina zmarła w 1868 r. i jeszcze w tym samym roku Franciszek poślubił Reginę z Kwintów, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Smardzowice, akt chrztu nr 50/1835. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1835&kt=1&plik=046-051.jpg> (dostęp 10.05.2025), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Korzkiew, akt małżeństwa nr 1/1855. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1855&kt=2&plik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 7/1868. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1868&kt=2&plik=007-010.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 22/1900. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1900&kt=3&plik=017-022.jpg> (dostęp 10.05.2025).

⁴² Stanisław Łudzik (1828–1870) lub Stanisław Łudzik (1834–1909). Nie wiadomo dokładnie, którego Stanisława Łudzika to dotyczy. Ten pierwszy, starszy, ur. 1828 r., pochodził z Przybysławic i był synem Sylwestra Łudzika oraz Barbary Gajowczyk. Stanisław Łudzik poślubił w 1852 r. Wiktorię z Grzybów. Młodszy Stanisław, ur. 1834 r., był synem Józefa Łudzika i Reginy Krokosz, pochodził z Brzozówki, od 1853 r. mąż Małgorzaty Turek, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi, akt chrztu nr 11/1828. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1828&kt=3&plik=005-012.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 3/1852. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1852&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 15/1870. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1870&kt=3&plik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025), oraz akt chrztu nr 19/1834. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1834&kt=3&plik=016-021.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 10/1853. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1853&kt=2&plik=007-010.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 19/1909. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1909&kt=3&plik=019-022.jpg> (dostęp 10.05.2025).

⁴³ APKiel., Naczelnik Powiatu Olkuskiego..., k. 1, 22–23.

Dodatkowo włościanie przy okazji wytknęli dziedzicowi inne nieprawidłowości, że jakoby zagarnął 350 rubli zebranych przez kmieci na kościelne organy, oraz że: „podatkiem gruntowym, darmochami, służebnościami i innymi zniesionymi już przez Najwyższy Ukaz nas gnębi i uciemęża”⁴⁴.

Niejako w odpowiedzi na te zarzuty wsi Józef Sedlmayer zdecydował się opowiedzieć, jak według niego wyglądały wypadki tamtych dni:

W kilka dni po moim wyjeździe do Krakowa, przybyła za mną moja żona pozostawiwszy wszystko na miejscu, bo jeszcze wówczas nie było powodu do obawy. Nie na długo jednakże bo dnia 18 lutego 1863 r. przed wieczorem gospodyni W. Litwińska i panna służąca Ludwika Lewandowska przybiegły do nas do Krakowa przerażone i zdruzgotane wypadkami i doniosły, że z wsi z życiem uciekły po przejściu wojsk cesarsko rosyjskich pod dowództwem ks. Bagrationa przez dobra Korzkiew włościanie miejscowi i ze sąsiedniej wsi Szczodrkowice nie wiadomo z jakiego powodu rzucili się na dwór mój, stajnie, magazyny i składy, wszystko w ciągu dni tj. 18, 19, 20 lutego rabują i niszczą. W skutek takiego doniesienia wysłałem mojego forszpana Kazimierza Kolarskiego do Korzkwi, celem powzięcia pewniejszej wiadomości co się dzieje i uratowania moich dóbr o ile można. Forszpan zupełnie zawiódł moje zaufanie gdyż przybywszy do Korzkwi przyłączył się do większej zgrai rabusiów i wspólnie z nimi do dnia 20 lutego dokonywał zbrodniczego dzieła, za który za przeszło dwa lata przez wójta gminy, jak twierdzi skarga, aresztowany słusznie, uległ temu losowi i w ręce sprawiedliwości oddany był winien. Po dopełnionym jak wyżej w dniach 18, 19 i 20 lutego 1863 rabunku i po zebraniu przeze mnie pewnej wiadomości wniosłem sam do policji okręgu olkuskiego skargę przeciwko włościanom rabunku się dopuszczającym. W skutek czego zjechała się komisja śledcza złożona z:

1. Sztabkapitana⁴⁵ Łużyńskiego adiutanta generała księcia Schachoffskiego konstatującego w mieście Olkuszu
2. Piechańkiewicza podsędką sądu pokoju olkuskiego
3. Majchrowskiego⁴⁶ podpisarza tegoż sądu

która w ciągu dwóch tygodniowego w Korzkwi próby tej zbadawszy dokładnie zbrodnię spełnioną przez włościan rabunku, jakie na straty zaprzysiężone

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Sztabkapitan (ros. штабс-капитан, sztabś-kapitán) – stopień oficerski pośredni między rangą porucznika i kapitana. Odpowiednikiem w kawalerii był sztabśrotmistrz (sztabśrótmistr). Pozyskano z <https://sjp.pwn.pl/slowniki/sztabskapitan.html> (dostęp 10.05.2025).

⁴⁶ Ludwik Majchrowski (ok. 1825–?), podpisarz sądu okręgowego najpierw w Olkuszu, następnie w Słomnikach i Miechowie, żonaty z Amelią Dunin, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickie w Miechowie, por. akt chrztu nr 137/1867. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&i-d=1306&sy=1867&kt=1&plik=136-141.jpg> (dostęp 10.05.2025).

przez nami w Krakowie przed delegowanymi [nieczytelne] C. K. sędzią kryminalnym w [nieczytelnie] 7715 przyaresztowała głównych przywódców: Wojciecha Machnika, Wojciecha Indykę, Józefa Krztonia, Franciszka Krzaczyńskiego, Stanisława Łudzika i 11 innych, których nie pamiętam i tych do sądu poprawczego w Chęcinach śłała, skąd po rocznym tam zatrzymaniu na rozkaz JW. Jenerała Ballegarda Naczelnika Wojennego Gub. Radomskiej nie wiadomo na czym oparty uwolnieni zostali, chociaż postępowanie sądowe dalekim było do ukończenia sprawy – dotąd nie zawyrokowanej. I chociaż moje straty tak znaczne, w najmniejszej nawet części wynagrodzone nie zostały⁴⁷.



Dwór korzkiewski, 1920. Źródło Muzeum Etnograficzne w Krakowie, za https://fotopolska.eu/Korzkiew/b436074,Dwor_Eleonory_Wodzickiej.html.

Dla udowodnienia prawdziwości swoich słów, Józef Sedlmayer powołał się na świadectwo właścicieli sąsiednich dóbr: Henryka Chrzanowskiego ze Szczodrkowic⁴⁸, Władysława Śląskiego z Rzeplina⁴⁹, Józefa Derycha

⁴⁷ APKiel., Naczelnik Powiatu Olkuskiego..., k. 8–13.

⁴⁸ Henryk Ignacy Ludwik Chrzanowski (1836–1915), syn Józefa Chrzanowskiego i Anieli Brzeskiej, właściciel klucza szczodrkowickiego, od 1861, żonaty z Marianną Kucińską. Wielcy... ID: 3.232.336). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=P-N&n=3.232.336> (dostęp 10.05.2025).

⁴⁹ Władysław Karol Śląski (1832–1870), syn Adama Śląskiego i Józefy Dobieckiej, właściciel dóbr rzeplińskich, od 1861 r. żonaty z Bronisławą Młocką, Wielcy... (ID: sw.10349). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=sw.10349> (dostęp 10.05.2025).

z Cianowic⁵⁰, Karoliny Stanowskiej z Owczar⁵¹, Antoniny Wosińskiej z Owczar⁵² oraz proboszcza parafii korzkiewskiej księdza Pawła Nowackiego⁵³. Dodatkowo wsparł się autorytetem „uczciwych” włościan: Jakuba Turka⁵⁴, Tomasza Krzywdy⁵⁵ i Sebastiana Dulińskiego⁵⁶ wszystkich miesz-

⁵⁰ Józef Marian Derych (1823–1875), syn Józefa Derycha i Marianny Krumpholtz z Krakowa, właściciel klucza cianowickiego, od 1848 r. żonaty z Marianną Józefą Balińską. Wielcy... (ID: sw.907759). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=sw.907759> (dostęp 10.05.2025).

⁵¹ Karolina Stanowska (1813–?), z domu Wessel, córka Karola Wessela i Matyldy Gostkowskiej, od 1835 r. żona Józefa Stanowskiego (zm. 1854), właściciele Owczar, Wielcy... (ID: Lu.5060). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=Lu.5060> (dostęp 10.05.2023).

⁵² Antonina Wiktora Wosińska (1812–1887), córka Józefa Wosińskiego i Józefy Hupek, właścicielka Owczar, od 1845 r. żona z Wincentego Gurbkiego, Wielcy... (ID: sw.616891). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=sw.616891> (dostęp 10.05.2025).

⁵³ Ksiądz Paweł Nowacki (1834–1899), syn Walentego Nawackiego i Doroty Wilamowskiej ze Słomnik, proboszcz korzkiewski w latach 1863–1899. Pomimo oficjalnego nakazu prowadzenia od 1868 r. ksiąg metrykalnych w języku rosyjskim, skorowidze do tychże prowadził do śmierci w języku polskim, Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi, akt zgonu nr 5/1899. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1899&kt=3&plik=001-005.jpg> (dostęp 10.05.2025).

⁵⁴ Jakub Turek (1802–1884), syn Michała Turka i Katarzyny Kasprzyk, mieszkaniec Korzkwi, stolarz, od 1827 r. żonaty z Marianną Grudnik, tamże, Skorowidze urodzonych za rok 1802, akty nienumerowane. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&se=&sy=1764&kt=3&plik=SkZ-5.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 5/1827. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1827&kt=2&plik=005-006.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 7/1884. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1884&kt=3&plik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

⁵⁵ Tomasz Krzywda (1814–1901), syn Hieronima Krzywdy i Katarzyny ze Strugałów, pochodził z Grębownic, mieszkaniec Korzkwi, gdzie był sołtysem, od 1835 r. żonaty z Reginą Tomczyk, a po jej śmierci od 1847 r. z Salomeą Świechowską, tamże, akt małżeństwa nr 2/1835. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1835&kt=2&plik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 14/1847. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1847&kt=2&plik=011-014.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 8/1901. Pozyskano z <https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1901&kt=3&plik=005-012.jpg> (dostęp 10.05.2025).

⁵⁶ Sebastian Duliński (1809–1868), syn Antoniego Dulińskiego i Marianny z Machników, mieszkaniec Korzkwi, karbowy, żonaty od 1828 r. z Marianną Sadzik, a od 1833 z Zuzanną Szostek, tamże, Skorowidze urodzonych za rok 1809, akty nienumerowane. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1764&kt=3&plik=SkZ-7.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 21/1828. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1828&kt=2&plik=016-021.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt małżeństwa nr 11/1833. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1833&kt=2&plik=010-015.jpg> (dostęp 10.05.2025), akt zgonu nr 17/1868. Pozyskano z <https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1868&kt=3&plik=016-025.jpg> (dostęp 10.05.2025).

kańców Korzkwi. Józef Sedlmayer wyliczył straty, których doznał w wyniku wydarzeń korzkiewskich, na 7715 rubli srebrnych⁵⁷. Wypadki korzkiewskie z lutego 1863 roku i ogłoszenie ukazu carskiego o uwłaszczeniu chłopów w Królestwie Polskim przyczyniły się do późniejszego bankructwa Józefa Sedlmayera i konieczności sprzedaży dóbr korzkiewskich. Naczelnik Powiatu Olkuskiego na mocy decyzji z dnia 26 czerwca 1867 roku oznajmił, iż należy skargę właściciela dóbr korzkiewskich pozostawić bez dalszego rozpoznania, a oskarżonych włościan od wszelkich zarzutów uwolnić⁵⁸.

ZAKOŃCZENIE

Wydarzenia w Korzkwi z lutego 1863 roku ukazują skomplikowany obraz stosunków społecznych u schyłku epoki pańszczyźnianej. Przypadek Sedlmayera odsłania zarówno dramat jednostki uwikłanej w konflikt o podłoże społecznym i narodowym, jak i głęboką ambiwalencję postaw chłopstwa wobec idei niepodległości. Analiza akt procesu ukazuje niejednoznaczność źródeł, w których ścierają się wzajemnie sprzeczne narracje dworu i wsi. Praca ta – jako próba przywrócenia pamięci o marginalizowanych aspektach powstania styczniowego – wpisuje się w szerszy nurt badań mikrohistorii i historii lokalnej. Artykuł ten może też stać się punktem wyjścia do zainteresowania się badaniami genealogicznymi parafii podkrakowskich, z uwagi chociażby na to, że zachowały się i są dostępne w Internecie kompletne roczniki akt metrykalnych z lat 1810–1914 z parafii Korzkiew, Biały Kościół i Smardzowice.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Państwowe w Kielcach [APKiel.]

Naczelnik Powiatu Olkuskiego, sygn. 21/5/0/-/2, Akta procesu Józefa Sedlmayera, właściciela Korzkwi w pow. oluskim z rządem rosyjskim o odszkodowanie za zniszczony w 1863 r. dobytek przez chłopów 1865–1867.

Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 21/1/0/-/3774, Akta dotyczące się powinności włościan Dobra Korzkiew z przyległościami Biały Kościół, Prątnik, Przybysławice, Brzozówka, Grembienice, Januszowice, Maszyce (gmina Korzkiew, okręgu olkuskiego, powiat olkuski).

⁵⁷ APKiel., Naczelnik Powiatu Olkuskiego..., k. 14–17.

⁵⁸ Tamże, k. 41–42.

CZASOPISMA

„Czas” 1863, nr 41 (20 II), s. 3.

„Czas” 1863, nr 40 (19 II), s. 3.

OPRACOWANIA

Włodzimierz Barczyński, *Kłęsa miechowska 17 lutego 1863 r.* [w:] *By hołd bohaterom nieść... Obchody 160. rocznicy powstania styczniowego w Dolinie Prądnika*, red. Józef Partyka, Ojców, Oddział PTTK w Ojcowie, 2023, s. 37–54.

Alicja Falniowska-Gradowska, *Ojców w dziejach i legendzie*, Ojców, Ojcowski Park Narodowy, 1995.

Kamil Kartasiński, *Ojców w Powstaniu Styczniowym*, Ojców, Stowarzyszenie Przyjaciół Ojcowa, 2024.

Wacław Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, T. 2, Kraków, nakładem Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 1914.

Wiktor Wiśniewski, *Wspomnienia kapitana wojsk polskich z roku 1863*, Lipsk, E.Ł. Kasprowicz, 1866.

NETOGRAFIA

Wielka genealogia Minakowskiej – strona wymaga abonamentu [Wielcy...]

Henryk Ignacy Ludwik Chrzanowski z Chrzanowa Wielkiego i Małego h. Korab (ID: 3.232.336). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=P-N&n=3.232.336> (dostęp 10.05.2025).

Józef Marian Derych (ID: sw.907759). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=N-G&t=PN&n=sw.907759> (dostęp 10.05.2025).

Józef Sedlmayer (ID: sw.97706). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=P-N&n=sw.97706> (dostęp 10.05.2025).

Władysław Karol Ślaski ze Ślasów h. Ślasa (ID: sw.10349). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=sw.10349> (dostęp 10.05.2025).

Karolina Wessel h. Rogala (ID: Lu.5060). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=N-G&t=PN&n=Lu.5060> (dostęp 10.05.2023).

Antonina Wiktorina Wosińska h. Brodzic (ID: sw.616891). Pozyskano z <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=sw.616891> (dostęp 10.05.2025).

Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Smardzowice

Andrzej Depta. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1839&kt=2&pplik=011-014.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1899&kt=3&pplik=060-063.jpg> (dostęp 10.05.2025),

Franciszek Krzaczyński. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1835&k-t=1&pplik=046-051.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Tomasz Krztoń. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1910&k-t=3&pplik=022-027.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Bartłomiej Kwinta. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1873&k-t=3&pplik=011-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Franciszek Zuchowicz. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2842&sy=1840&k-t=1&pplik=034-039.jpg> (dostęp 10.05.2025).

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1861&k-t=2&pplik=009-012.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Korzkwi

Sebastian Duliński. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1764&k-t=3&pplik=SkZ-7.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1828&k-t=2&pplik=016-021.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1833&k-t=2&pplik=010-015.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1868&k-t=3&pplik=016-025.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Józef Dymacz. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1822&k-t=3&pplik=001-003.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1841&k-t=2&pplik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Józef Franciszek Gołda. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1846&k-t=2&pplik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025)

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1857&k-t=2&pplik=012-015.jpg> (dostęp 10.05.2025)

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1908&k-t=3&pplik=004-009.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Kazimierz Kolarski. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1839&k-t=3&pplik=001-003.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1859&k-t=2&pplik=013-016.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1919&k-t=3&plik=005-012.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Franciszek Krzaczyński. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1855&k-t=2&plik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1868&k-t=2&plik=007-010.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1900&k-t=3&plik=017-022.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Józef Krztoń. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1838&k-t=3&plik=016-026.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1857&k-t=2&plik=016-019.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1879&k-t=3&plik=056-065.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Tomasz Krztoń. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1827&k-t=3&plik=033-044.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1845&k-t=2&plik=014-016.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Tomasz Krzywda. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1835&k-t=2&plik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1847&k-t=2&plik=011-014.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1901&k-t=3&plik=005-012.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Józef Kurowski. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1824&k-t=1&plik=001-005.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1845&k-t=2&plik=010-013.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1872&k-t=3&plik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Stanisław Kwiecień. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1839&k-t=2&plik=011-014.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1877&k-t=3&plik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Antoni Kwinta. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1837&k-t=1&pplik=041-048.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1859&k-t=2&pplik=005-008.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1862&k-t=2&pplik=019-022.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1867&k-t=3&pplik=026-035.jpg> (dostęp z 10.05.2025).

Bartłomiej Kwinta. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1821&k-t=1&pplik=018-024.jpg> (dostęp 10.02.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1840&k-t=2&pplik=015-018.jpg> (dostęp 10.02.2025).

Jan Kwinta. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1845&k-t=2&pplik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1878&k-t=3&pplik=026-035.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Sylwester Litewka. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1873&k-t=3&pplik=056-065.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Franciszek Łudzik. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1816c&k-t=1&pplik=006-013.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1834&k-t=2&pplik=011-012.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1882&k-t=3&pplik=001-005.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1843&k-t=3&pplik=040-045.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1862&k-t=2&pplik=023-025.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1873&k-t=3&pplik=046-055.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Stanisław Łudzik. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1828&k-t=3&pplik=005-012.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1852&k-t=2&pplik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1870&k-t=3&pplik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1834&kt=3&plik=016-021.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1853&kt=2&plik=007-010.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1909&kt=3&plik=019-022.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Mazgała. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1829&kt=2&plik=001-003.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1838&kt=2&plik=007-010.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1842&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1874&kt=3&plik=026-035.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Wojciech Mitka. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1846&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1885&kt=3&plik=066-075.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Ksiądz Paweł Nowacki. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1899&kt=3&plik=001-005.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Jakub Turek. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&se=&sy=1764&kt=3&plik=SkZ-5.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1827&kt=2&plik=005-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1884&kt=3&plik=006-015.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Józef Wrzecionko. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1839&kt=2&plik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1561&sy=1892&kt=3&plik=036-045.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Białym Kościele.

Józef Dymacz. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1866&kt=3&plik=028-033.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Wojciech Gabaj. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1839&k-t=2&pplik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1872&k-t=3&pplik=035-038.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Wojciech Indyka. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1833&k-t=1&pplik=022-027.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1860&k-t=2&pplik=001-002.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1871&k-t=2&pplik=008-009.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1878&k-t=2&pplik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1898&k-t=3&pplik=091-094.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Sylwester Litewka. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1797&k-t=1&pplik=SkU-3.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1827&k-t=2&pplik=002-003.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Wojciech Machnik. Pozyskano z

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1830&k-t=1&pplik=019-022.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://skanoteka.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1852&k-t=2&pplik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1891&k-t=3&pplik=055-058.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Paweł Szumny. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1835&k-t=1&pplik=039-042.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1855&k-t=2&pplik=003-006.jpg> (dostęp 10.05.2025),

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=2430&sy=1882&k-t=3&pplik=094-098.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Skanoteka – Metryki. Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickie w Miechowie

Ludwik Majchrowski. Pozyskano z

<https://metryki.genealodzy.pl/index.php?op=pg&id=1306&sy=1867&k-t=1&pplik=136-141.jpg> (dostęp 10.05.2025).

Stangret (z niem. Stangenreiter). Pozyskano z <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stangret> (dostęp 10.05.2025).

Józef Sedlmayr. Pozyskano z <https://www.zck-krakow.pl/> (dostęp 10.05.2025).

Biały Kościół. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies/Bialy_Kosciol_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

Brzozówka. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies/Brzozowka_zielonki_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

Grębyńce. Pozyskano z <https://www.polskawliczbach.pl/wies/Grebynice> (dostęp 10.05.2025).

Januszowice. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies/Januszowice_zielonki_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

Korzkiew. Pozyskano z <https://www.polskawliczbach.pl/wies/Korzkiew> (dostęp 10.05.2025).

Maszyce. Pozyskano z <https://www.polskawliczbach.pl/wies/Maszyce> (dostęp 10.05.2025).

Prądnik Korzkiewski. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies/Pradnik_Korzkiewski (dostęp 10.05.2025).

Przybysławice. Pozyskano z https://www.polskawliczbach.pl/wies/Przybyslawice_zielonki_malopolskie (dostęp 10.05.2025).

Katarzyna Podnieśńska

Muzeum Narodowe w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0001-9750-9134>

O DRUKACH I REKLAMIE ZWIĄZANYCH Z CUKIERNIĄ LWOWSKĄ JANA MICHALIKA W KRAKOWIE W CZASIE PRZEMIAN TYPOGRAFII KRAKOWSKIEJ W LATACH 1902–1906

STRESZCZENIE

Artykuł skupiony jest na prezentacji różnego rodzaju druków związanych z Cukiernią Lwowską Jana Michalika, które ukazywały się w latach 1902–1906. Dzielą się one zasadniczo na dwie grupy, pierwsza obejmuje reklamę prasową i inseraty, które pojawiały się w dostępnych wówczas w Krakowie tytułach, np. w „Ilustracji Polskiej”, „Czasie”, „Bocianie”, „Kupcu Polskim”, a nawet w niszowym „Liberum Veto” oraz afisze, plakaty i pocztówki. Cechowały się one dużą różnorodnością i pomysłowością, stylistycznie jednak należały do końca XIX wieku. Są one nie tylko dowodem otwartości Michalika – energicznego przedsiębiorcy – na rosnące zadania reklamy w handlu, ale również świadczą o jego upodobaniach estetycznych. Druga grupa to małe formy drukarskie, w tym opakowania na wyroby czekoladowe, wykonane na zlecenie Cukierni Lwowskiej przez wiodących twórców, szczególnie Henryka Uziembłę. Są one nie tylko pamiątką kontaktów Jana Michalika z wybitnymi malarzami, ale przede wszystkim wyjątkowymi osiągnięciami polskiej grafiki użytkowej, najstarszymi artystycznymi opakowaniami na towary na ziemiach polskich.

SŁOWA KLUCZOWE: CUKIERNIA LWOWSKA, DRUKARSTWO KRAKOWSKIE, GRAFIKA UŻYTKOWA, INSERATY PRASOWE, JAN MICHALIK, OPAKOWANIA NA CZEKOLADĘ, REKLAMA, TOWARZYSTWO POLSKA SZTUKA STOSOWANA, ULICA FLORIAŃSKA W KRAKOWIE, HENRYK UZIEMBŁO

ABOUT THE PRINTS AND ADVERTISING ASSOCIATED WITH JAN MICHALIK'S LVIV CONFECTIONERY IN KRAKOW DURING THE CHANGES IN KRAKOW TYPOGRAPHY IN 1902-1906

SUMMARY

The article focuses on the presentation of various types of prints related to Jan Michalik's Lviv Confectionery (Cukiernia Lwowska), which appeared in 1902–1906. They are divided into two groups, the first includes press advertisements and inserts, which appeared in titles available in Krakow at the time, such as „Ilustracja Polska”,

„Czas”, „Bocian”, „Kupiec Polski” and even in the niche „Liberum Veto”, as well as placards, posters and postcards. They were characterized by great variety and ingenuity, but stylistically belonged to the late 19th century. They are not only evidence of Michalik’s openness – an energetic entrepreneur – to the growing tasks of advertising in commerce, but also testify to his aesthetic tastes. The second group is made up of small printing forms, including packaging for chocolate products, commissioned by the Lviv Confectionery by leading artists, especially Henryk Uziembła. They are not only a souvenir of Jan Michalik’s contacts with prominent painters, but above all, exceptional achievements of Polish graphic design, the oldest artistic packaging for goods on Polish soil.

KEY WORDS: ADVERTISEMENT, CHOCOLATE WRAPPINGS, FLORIAŃSKA STREET IN KRAKOW, GRAPHIC DESIGN, KRAKOW PRINTING, LVIV CONFECTIONERY (CUKIERNIA LWOWSKA), JAN MICHALIK, PRESS INSERTS, TOWARZYSTWO POLSKA SZTUKA STOSOWANA, HENRYK UZIEMBŁO

NOWE PRĄDY W DRUKARSTWIE I GRAFICE UŻYTKOWEJ

W drugim zeszycie „Poradnika Graficznego” w 1906 roku¹ nieznany autor pisał:

Czasy zastoju i upadku, figielków i sztuczek drukarskich na szczęście minęły – za przykładem angielskich mistrzów² zdobnictwa i sztuki stosowanej, stanęli do wspólnej pracy z drukarzem artyści – w zastygłe, martwe rzemiosło tchnęli nowego ducha i podnieśli je do rzędu sztuki. [...] Każda bez wyjątku praca, wychodząca spod pras poważnej oficyny – wspaniała książka, czy skromny katalog – jest mniej lub więcej skończonym dziełem sztuki, pomyślanym przez artystę, a odtworzonym z całym mistrzostwem techniki przez drukarza³.

¹ Pierwszy zeszyt miesięcznika ukazał się w Krakowie w styczniu 1905 r. „Poradnik” wychodził do marca 1906 r. W 1905 r. ukazało się dziewięć zeszytów, w 1906 r. – trzy. Pismo wydawał Władysław Teodorczuk, zecer pracujący wcześniej w Drukarni Narodowej Napoleona Telza. Oskarżony o przemyt broni, wydawca zmuszony był opuścić Kraków w 1906 r. Więcej na temat pisma w: H. Tadeusiewicz, „Poradnik Graficzny” (1905–1906) i „Polski Poradnik Graficzny” (1908). Przyczynek do dziejów czasopiśmiennictwa fachowego drukarzy, „Roczniki Biblioteczne”, R. 49: 2005, s. 257–266.

² Autorowi chodzi tutaj o Williama Morrisa (1834–1896), Johna Ruskina (1819–1900), Edwarda Burne-Jonesa (1833–1898) i innych artystów angielskich, którzy przyczynili się do odnowy sztuk w drugiej połowie XIX w., wywierając duży wpływ na Europę.

³ *Kalendarze drukarni krakowskich*, Omega [?], „Poradnik Graficzny”, 1906, z. 2, s. 21.

Ten ruch odnowy drukarstwa, a także szeroko pojętej sztuki użytkowej urzeczywistnił się już w połowie 1901 roku powstaniem Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana”⁴, które stawiało sobie za cel „pobudzenie twórczości w kierunku wyodrębnienia polskiego przemysłu za pomocą stworzenia artystycznej atmosfery rodzimej”⁵ oraz stworzenie „sztuki samodzielnej, wolnej od naśladownictwa”⁶, a w oparciu o bogactwo zgromadzonego materiału wypracowanie stylu własnego, odrębnego od innych narodów i piękno jednocześnie. Dużą rolę w popularyzacji działalności Towarzystwa miały wystawy, które w 1902 roku odbyły się w Krakowie, w siedzibie Muzeum Narodowego w Sukiennicach⁷ oraz w warszawskiej Zachęcie⁸. Towarzystwo miało też swoją własną publikację pt. „Wydawnictwo Towarzystwa >>Polska Sztuka Stosowana<<. Materiały”, drukowaną do 1913 roku w postaci zeszytów, w której popularyzowało gromadzone przez siebie zabytki sztuki ludowej i propagowało wybrane motywy⁹.

Zdecydowanie najważniejszym wydarzeniem związanym z typografią była „Wystawa drukarska” urządzona staraniem Towarzystwa, czynna od grudnia 1904 do marca 1905 roku¹⁰. Była ona przełomowym przeglądem osiągnięć środowiska typografów obejmującego ziemie polskie z wszystkich trzech zaborów. Kraków w tej rywalizacji wypadł imponująco, proponując nowe rozwiązania artystyczne i techniczne. U podstaw tych koncepcji stała współpraca wykształconego i świadomego świeżych tendencji artysty, zainteresowanego grafiką i projektowaniem graficznym, oraz wysoko wykwalifikowanego i skłonnego do eksperymentowania drukarza. W recenzji z wystawy Franciszek Mirandola pisał:

Śmiało powiedzieć można, że w skromnej liczbie wystawionych przedmiotów, każdy jest wyrazem usiłowań świadomych i celowych. Taki np. afisz Liberum

⁴ Monografię Towarzystwa opracowała Agata Wójcik, zob: A. Wójcik, *Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana i odnowa polskiego projektowania graficznego początku XX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 78: 2016, nr 4, s. 623–649.

⁵ „Sprawozdanie Towarzystwa >>Polska Sztuka Stosowana<< w Krakowie” 1901/ [1902], s. 23.

⁶ J. Warchałowski, *O sztuce stosowanej*, Kraków 1904, s. 9.

⁷ *Katalog I. wystawy Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana*, Kraków 1902; „Sprawozdanie Towarzystwa >>Polska Sztuka Stosowana<< w Krakowie” 1901/ [1902], s. 17–21; Recenzja: E. Trojanowski, *Pierwsza wystawa Towarzystwa „Polska sztuka stosowana”*, „Czas” 1902, nr 25 (31 I), wyd. popoł, s. 1–2.

⁸ Каталог II-ой Вуставки Краковскаго Общества Промышленнаго Искусства, Варшава = *Katalog II-ej Wystawy Krakowskiego Towarzystwa Sztuki Stosowanej*, Warszawa 1902; „Sprawozdanie Towarzystwa >>Polska Sztuka Stosowana<< w Krakowie” 1901/ [1902], s. 21–27.

⁹ Tamże, s. 14.

¹⁰ *Wystawa drukarska w Krakowie*, Kraków 1904.

Veto¹¹, albo afisz Brzozowskiego¹², lub ogłoszenie wydawnictwa [Jana] Michalika – Stary Kraków¹³ – są to wszystko rzeczy, z których przebija jasna myśl graficzna i najlepsze chęci twórczej w tym kierunku pracy ręka w rękę z artystami, którzy myśl tę sobie przyswoili i pięknie w niej jedno dzieło wcielili¹⁴.

To krakowskie środowisko artystyczne tworzyli: Henryk Uziembło, Antoni Procajłowicz, Jan Bukowski, Jan Frycz, Anna Gramatyka-Ostrowska, Józef Mehoffer, Jerzy Warchałowski, Edward Trojanowski i Eugeniusz Dąbrowa-Dąbrowski, a patronował im Stanisław Wyspiański. Wśród oficyn drukarskich na czoło wybijały się: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Drukarnia Narodowa Napoleona Telza i Drukarnia Władysława Teodorczuka, natomiast wśród zakładów litograficznych przodował zakład Aureliusza Pruszyńskiego. Jak napisał Paweł Ettinger, firma ta:

wybitnie się wyróżnia artystycznymi skłonnościami i inteligentnym przystosowaniem się do potrzeb nowoczesnej grafiki. Z małymi wyjątkami wszystko, co polska sztuka litograficzna w Krakowie w przeciągu ostatnich lat ośmiu wydała [1897–1905] wyszło spod pras zakładu A. Pruszyńskiego, obecnie przez syna jego [Zenona Pruszyńskiego] w tym samym duchu prowadzonego¹⁵.

Głównym celem omawianego ruchu było odrodzenie ojczystego drukarstwa oraz walka z wpływami drukarstwa obcego, zwłaszcza niemieckiego, które zasypywało polski rynek tandetą w stylu secesji i biedermeier. Na jego miejsce powstać miał, wywodzący się z ducha ludu i narodu, styl swojski – pełen świeżości, tężyzny i siły, opierający się jedynie na własnych możliwościach i inspiracji¹⁶. Dowodem na tę walkę był „pierwszy rocznik >>Poradnika [Graficznego]<<, który obce ozdoby i winiety zamieszczał w tym tylko celu, żeby przez zestawienie ich z ozdobami rodzimych artystów grafików

¹¹ „Liberum Veto”, miesięcznik satyryczny poświęcony polityce, literaturze i sztuce, ukazujący się nieregularnie w latach 1903–1905, wydawany przez drukarnię Władysława Teodorczuka. *Wystawa drukarska...*, s. 50, poz. 167.

¹² Chodzi zapewne o afisz Kazimierza Brzozowskiego: *Wystawa drukarska...*, s. 50, poz. 168.

¹³ *Tamże...*, s. 50, poz. 165. Plakat Henryka Uziembły reklamujący pocztówki z serii „Bramy i baszty miasta Krakowa”, będzie o tym mowa w dalszej części tekstu.

¹⁴ F. Mirandola, *Pierwsza polska wystawa drukarska*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 10.

¹⁵ P. Ettinger, *Afisz artystyczny obcy i polski*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 5, szp. 14.

¹⁶ W. Teodorczuk, *Od Redakcji*, „Poradnik Graficzny” 1906, z. 1, s. 2. Zob. też J. Wiercińska, *Z problematyki zdobnictwa książkowego lat dziewięćdziesiątych XIX w.* [w:] *Sztuka około 1900*, Warszawa 1969, s. 223–248; też, *Szata książki polskiej z przełomu wieków*, „Projekt” 1970, nr 3 (76), s. 2–10; J. Sowiński, *Sztuka typograficzna Młodej Polski*, Wrocław 1982.

wykazać wyższość swojskiej sztuki, a tym samym całą śmieszność sprowadzania zagranicznego «towaru»¹⁷. W zeszycie pierwszym z 1906 roku na tablicy I zestawiono ozdoby w stylu swojskim projektu Henryka Uziembły z tzw. biedermeierowskimi dziełami Firmy Schelter&Giesecke w Lipsku, aby „Czytelnicy nasi mieli sposobność porównania obu tych pomysłów”¹⁸ i zdali sobie sprawę „z cech tworzących zasadniczą różnicę między stylem naszym, a niemieckim”¹⁹.

W pierwszym zeszycie „Poradnika” z 1905 roku ukazały się też gotowe do wykorzystania *Ozdoby swojskie* rozmieszczone na dwóch tablicach²⁰, a Redakcja (zapewne w osobie Władysława Teodorczuka) pisała:

Wychodząc z założenia, że nie dość jest teoretycznie rozprawiać o konieczności unarodowienia naszych wytworów drukarskich, ale, że należy wystąpić zaraz z czymś konkretnym Redakcja „Poradnika Graficznego” postarała się o prawdziwie artystyczne winiety, inicjały, ozdobniki i końcówki, dzieła pierwszorzędnych naszych malarzy-grafików i już przy niniejszym numerze załącza ich reprodukcje²¹.

Propozycje ozdób były sygnowane przez Henryka Uziembłę i Antoniego Procajłowicza, a kilka prac pochodziło od nieznanego autora. Te nowe tendencje graficzne widoczne były już w katalogu *Wystawy drukarskiej*, który został pomyślany w sposób jednolity, nowoczesny i harmonijny, mimo tak różnorodnych prac wielu prezentowanych firm²².

W związku z nadzwyczajnym rozwojem techniki reprodukcyjnej, drukarz bezwarunkowo musiał poznać jej zasady. Łatwość odtwarzania rysunków jedno- i wielobarwnych pozwalała na zerwanie z zagraniczną, fabryczną tandetą, „miażdżącą wszelkie szlachetne porywy i aspiracje”²³. Upowszechnianiu technik reprodukcyjnych opartych na fotografii, znajomości chemii i rzetelnym drukarskim rzemiośle służyły artykuły w „Poradniku Graficznym”, np.: *Ręczne i mechaniczne przyrządzanie klisz ilustracyjnych*²⁴,

¹⁷ W. Teodorczuk., *Od Redakcji...* Przykłady: „Poradnik Graficzny” 1905, z. 6, tabl. III oraz 1906, z. 1, tabl. I i na końcu zeszytów w układzie Franciszka Zemanka.

¹⁸ *Nasze dodatki*, „Poradnik Graficzny” 1906, z. 1, s. 20.

¹⁹ Tamże.

²⁰ „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 23–26.

²¹ W. Teodorczuk, *Nasze biuro zakupna winiety i ornamentów*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 34.

²² Recenzja katalogu: *Grafika polska w roku MCMV*, Omega, „Poradnik Graficzny” 1906, z. 1, s. 4–5.

²³ *Kalendarze drukarzy krakowskich...*, s. 22.

²⁴ „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 19–28.

*Rady dla maszynistów*²⁵, *Stereotypia*²⁶, *Fotografia w zastosowaniu do przemysłu reprodukcyjnego*²⁷, *Wskazówki fotochemigraficzne*²⁸, *Sposoby reprodukcji do celów graficznych*²⁹.

CUKIERNIA LWOWSKA JANA MICHALIKA, REKLAMA I DRUKI Z NIĄ ZWIĄZANE

Cukiernia Lwowska Jana Apolinarego Michalika³⁰ (1871–1926) została założona w 1895 roku w wynajętym lokalu przy ul. Floriańskiej 45. Koncesja wydana 4 stycznia 1895 roku obejmowała prowadzenie sprzedaży napojów wysokowych i cukiernię³¹. W 1919 roku Michalik sprzedał firmę swoim współpracownikom, kelnerom Romanowi Madejskiemu i Franciszkowi

²⁵ Tamże, z. 2, szp. 19–22; z. 3, szp. 13–14; z. 5, szp. 23–26.

²⁶ Tamże, z. 5, szp. 17–20.

²⁷ Tamże, z. 1, szp. 27–30.

²⁸ Tamże, z. 4, szp. 17–20.

²⁹ Tamże, z. 6, szp. 9–11 (Zygmunt Gottlieb).

³⁰ Cukiernia Lwowska doczekała się tak bogatej literatury, że nie sposób jej tutaj wyczerpać. Pierwszą monografię opublikował jej entuzjasta Zenon Pruszyński: Z. Pruszyński, *Jama Michalika lokal „Zielonego Balonika”*, Kraków 1930. Ten syn właściciela znanego zakładu litograficznego, kolekcjoner i numizmatyk, bywalec cukierni poświęcił dużo miejsca na szczegółowy opis i charakterystykę wnętrza, a każda z zawieszonych w lokalu prac została opatrzona komentarzem. Trafny obraz tamtych lat dał drugi świadek wydarzeń kabaretowych Tadeusz Boy-Żeleński w zbiorze esejów poświęconych cyganerii krakowskiej: T. Boy-Żeleński, *O Krakowie*, oprac. Henryk Markiewicz, Kraków 1973. Temat kabaretu i związanego z nim wnętrza lokalu podjęli: J.P. Gawlik, *Powrót do Jamy*, Kraków 1961; A. Kowalska, *Jama Michalikowa – wnętrze. Kabaret „Zielony Balonik”*, Kraków 1972; T. Weiss, *Legenda i prawda Zielonego Balonika*, Kraków 1987; B. Faron, *Jama Michalika. Przewodnik literacki*, Kraków 2013. Wzmianki o słynnym lokalu pojawiają się w literaturze pamiętnikarskiej, w opracowaniach dotyczących cukierni i krakowskich kamienic, np.: A. Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica Floryńska*, Cz. 1, Kraków 1917, s. 158–159; F. Klein, *Dawne kawiarnie artystyczne Krakowa*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1937, nr 14, s. 7–10; Z. Leśnodorski, *Wspomnienia i zapiski*, Kraków 1959, s. 17–26; F. Klein, *Notatnik krakowski*, Kraków 1965, s. 114–115; S. Broniewski, *Igraszki z czasem, czyli Minione lata na cenzurowanym*, Kraków 1970, s. 124–125; I. Homola-Skapska, *Krakowskie cukiernie i kawiarnie w XIX wieku* [w:] *taż*, *Z dziejów Krakowa, Galicji i Śląska Cieszyńskiego*, Kraków–Warszawa 2007, s. 257; S. Garlicki, *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Kraków 2008, s. 159–160; K. Jakubowski, *Kawa i ciastko o każdej porze. Historia krakowskich kawiarni i cukierni*. Warszawa 2012, s. 62–65, 102–103; I. Kęder, W. Komorowski, B. Zbroja, A. Dworzak, M. Klinke, *Ikonoografia ulic Św. Jana, Floriańskiej i Pijarskiej oraz środkowych odcinków ulic Św. Tomaszka i Św. Marka w Krakowie*, Kraków 2019, s. 316–344.

³¹ ANKr., Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie (dalej IPH), sygn. 29/318/183, s. 1811–1815. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego z marca 1918 r. określa zakres działalności Cukierni Lwowskiej i Pijarskiej Jana Michalika na cukiernictwo i wyszynk napojów wysokowych wraz z kawiarnią i podawaniem potraw.

Trzasce³², a sam przeniósł się do Poznania, gdzie przy Wałach Hetmańskich założył luksusowy pensjonat.

Lokal przy Floriańskiej składał się ze sklepu, małego pokoju po lewej stronie i z sali z tyłu. Wnętrze sklepu ze szczelnie zastawioną „cukrami” ladą, z trunkami na półkach i postacią właściciela w głębi można zobaczyć na fotografii umieszczonej w „Ilustracji Polskiej” w 1902 roku³³.

Ważnym źródłem wiedzy o cukierni, jej bogatej ofercie, sposobu funkcjonowania i dystrybucji towaru oraz kontaktów z klientelą były druki ulotne (ogłoszenia, afisze) i reklama prasowa, występująca jako słowne anon-sy, inseraty oraz bardziej rozbudowane, często półstronicowe ogłoszenia wzbogacone materiałem ilustracyjnym. Zagadnienie reklamy było wówczas w Krakowie zjawiskiem nowym, a pierwsze teksty jej poświęcone miały się dopiero ukazać³⁴. Jan Michalik – energiczny i ambitny przedsiębiorca – zdawał sobie sprawę z jej roli i znaczenia, o czym świadczy stosunkowo duża ilość jego ogłoszeń w porównaniu z innymi cukierniami. Reklamę pojmował wyjątkowo nowocześnie i kompleksowo, nie zrażając się panującym wśród krakowskiego środowiska przekonaniem, że jest ona nieelegancka, nie budzi zaufania, a nawet drażni i jest gorsząca³⁵. Ogłoszenia zachwalające produkty Cukierni Lwowskiej ukazywały się w pismach krakowskich o różnym profilu i zasięgu, kierowanych do czytelnika masowego i tego o bardziej wyrobionym guście – od popularnego „Czasu” i „Bociana”, przez fachowego „Kupca Polskiego”, po niszowe „Liberum Veto”, charakteryzujące się ostrą satyrą polityczną i obyczajową.

³² Tamże, s. 1805, 1817; Z. Pruszyński, dz. cyt., s. 8. Firma działała jako spółka jawna od 16.03.1919 r., a cukiernia nosiła odtąd nazwę: Cukiernia Lwowska dawniej Jana Michalika. Rok później, w 1920 r. ze spółki wystąpił Franciszek Trzaska (wpis 10.05.1920, tamże, s. 1807, 1819), a w 1922 r. cukiernię wykreślono z rejestru firm (tamże, s. 1809, wykreślenie 15.05.1922). Leszek Mazan w publikacji *Kraków na słodko* przypisuje błędnie sprzedaż Ronardowi Majewskiemu: L. Mazan, *Kraków na słodko*, Kraków 2010, s. 73. Być może nastąpiła pomyłka z zakładem Majewskiego, mieszczącym się przy ul. Karmelickiej, o czym wspomina Władysław Krygowski: W. Krygowski, *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*, Kraków 1980, s. 69.

³³ „Ilustracja Polska” 1902, nr 33, s. 792. Reprodukowana w: I. Kęder, W. Komorowski, B. Zbroja, A. Dworzak, M. Klinke, dz. cyt., s. 316.

³⁴ *Reklama kupiecka*, „Kupiec Polski” 1907, nr 5, s. 4–6; nr 6, s. 7–8; *Z dziedziny reklamy*, „Kupiec Polski” 1907, nr 10, s. 9; H. Kunzek, *Plaga afiszowa*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” 1911, z. 1, s. 8–10; H. Kunzek, *Plaga szyldów i witryn sklepowych*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” 1911, z. 2, s. 16, z. 3, s. 31–33; P.J. Żmijewski, *Reklama u nas, a w szczególności reklama uliczna w Krakowie*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” 1913, nr 3/4, s. 46–48; S. Batko, *Reklama w przemyśle i handlu*, Kraków 1916. Autorka nie rozwija w tekście tego wątku, nie podejmuje się systematyki, analizy i wpływu reklamy na wzrost sprzedaży w omawianym czasie, traktując ją jedynie jako źródło wiedzy o firmie i osobie Jana Michalika oraz o jej estetycznych wartościach.

³⁵ T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 106, 108.

„Kalendarz Krakowski Józefa Czecha” na rok 1902 podawał, że w cukierni dostępne były „własnej produkcji nalewki owocowe, jak również likiery, wina węgierskie, austriackie, włoskie, hiszpańskie, reńskie i szampańskie”³⁶. W dwutygodniku „Bocian” w 1903 roku ogłaszano:

Cukiernia Lwowska Fabryka deserowych cukrów warszawskich i pierników Jana Michalika [...] poleca jako podarki na dzień św. Mikołaja doborowe cukry, czekoladki deserowe, torty, ciasta, herbatniki, pierniki najrozmaitsze nadziewane, pierniki św. Mikołaja oraz wiele innych bombonierek i kartonaży, odnoszących się specjalnie na ten dzień. Drewniane pudełka ręcznie malowane z widokami i pamiątkami Krakowa itp.³⁷.

W następnym numerze „Bociana” Michalik polecał zaś:

Na sezon karnawałowy! Pączki w pięciu odmianach. Specjalnością pączki warszawskie, chrust. Wszystko li tylko na maśle. Na wieczorki i wszelkie zabawy: bomby lodowe, kremy mrożone, kremy śmietankowe, półmiski lodów w formie kwiatów i owoców. Blamange³⁸, galarety itp. Piękne zastawy cukrowe najlepszej jakości, tace ciast i herbatników. Piękne bomboniere [...]³⁹.

W „Czasie”, chcąc przyciągnąć zainteresowanie odbiorców, cukiernik umieścił wizerunek wnętrza swojej wytwórni w formie amatorskiego rysunku sygnowanego „Tomasz Kahlmann Kraków”. Widoczne są na nim dwa pomieszczenia z łukowo zamkniętymi przejściami i z oficyną w głębi, z krzątającymi się pracownikami oraz sylwetką samego Michalika pośrodku. Właściciel zapewniał jednocześnie o możliwości wysyłki produktów oraz o specjalnym gabinecie dla Pań i czytelnicy zaopatrzonej w wielki wybór pism krajowych i zagranicznych⁴⁰. Inserat w „Kupcu Polskim” informował z kolei, że „cukiernia oraz własna fabryka czekolady tabliczkowej, cukrów deserowych warszawskich, pierników i herbatników [...] wykonuje wszelkie

³⁶ „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha” R. 71: 1902, ogłoszenia po każdym z dwunastu miesięcy kalendarza astronomiczno-gospodarskiego na początku wydawnictwa. Cyt. za: Kęder, W. Komorowski, B. Zbroja, A. Dworzak, M. Klinke, dz. cyt., s. 317.

³⁷ „Bocian” 1903, nr 1, s. 13.

³⁸ Chodzi zapewne o Blancmange – słodki deser wytwarzany ze śmietanki, zagęszczany mąką ryżową, żelatyną, skrobią kukurydzianą, często aromatyzowany migdałami.

³⁹ „Bocian” 1903, nr 2, s. 9.

⁴⁰ „Czas” 1903, nr 54 (7 III), s. 6. Ta reklama ukazała się też w „Bocianie” 1903, nr 6, s. 9; nr 7/8, s. 12. Widok wnętrza reprodukowany w: Kęder, W. Komorowski, B. Zbroja, A. Dworzak, M. Klinke, dz. cyt., s. 327 (M. Klinke).

zamówienia wchodzące w zakres postępowego cukiernictwa⁴¹. Nie bez znaczenia było też podkreślanie prozdrowotnych właściwości produktów, i tak np. pierniki grahama miały „skutecznie działać na wszelkie dolegliwości żołądkowe⁴².

Michalik korzystał też z rymowanych wierszyków, i tak w numerze pierwszym „Bociana” z 1903 roku można przeczytać:

Gdzie jej spojrzeń ostre strzały / Upadając warczą, / Zastaniałem się przed
niemi / Michalika tarczą! Ona jednak tarczę zjadła, / Zjadła i okruszki / I pomi-
mo tej obrony / Jestem – łup tej wróżki. Lecz, że słodka to niewola, / By się jej
odwdziżyć, / Co dzień muszę jej słodczy / Rozmaitych wręczyć! Znoszę *Halki*
i *Mikada* / I płaty piernika, / By zaś dobrze mieć i tanio, / Rżnę do Michalika! Za
niewoli mej słodczy / Jemu dzięki czynię, / No, a potem – mej urodzie / I mojej
dziewczynie!⁴³

W „Liberum Veto” ukazywały się reklamy firmy z portretem dumnie patrzącego właściciela we fraku, w białej koszuli i w muszce, z wąsem. Popiersie ujęte było od dołu wizerunkami medali i dyplomów „najwyższego uznania” oraz własnoręcznym podpisem⁴⁴. Wizerunek ten powtarzał się w „Bocianie”⁴⁵ i „Nowościach Ilustrowanych”⁴⁶. Drwił z tego konterfektu Tadeusz Boy-Żeleński zauważając, że mistrz Apolinary upozował siebie na króla Jana III z pudełka od zapalek⁴⁷.

W Muzeum Krakowa przechowywany jest afisz cukierni pochodzący z 1906 roku, łudząco podobny do afisza teatralnego⁴⁸. Co najmniej od 1903 roku Michalik prowadził bufet w Teatrze Miejskim (obecnie im. Juliusza Słowackiego) i stąd może zrodził się taki pomysł⁴⁹. Afisz ten zaprasza na przedstawienie *Mara i Ada, najnowsza sztuka postępowego cukiernictwa*, w którym obsadę stanowią kremy, torty i ciastka o kobiecych imionach (Mara, Fedora, Ada, Kora), nazwiskach prawdziwych i zmyślonych (Modrzejewska,

⁴¹ „Kupiec Polski” 1907 nr 2, s. 24; nr 3, s. 24; nr 4, s. 16; nr 5, s. 16; nr 6, s. 16; nr 7, s. 20; nr 8, s. 20, nr 9, s. 20; nr 10, s. 15; nr 11, s. 19; nr 12, s. 23; nr 13, s. 23.

⁴² „Nowości Ilustrowane” 1904, nr 1, s. 23; nr 3, s. 23; nr 4, s. 23; nr 5, s. 23; nr 6, s. 22.

⁴³ *Z Cukierni Lwowskiej*, „Bocian” 1903, nr 1, s. 13.

⁴⁴ „Liberum Veto” 1903, nr 18, nr 19, nr 22, nr 23, nr 24, nr 25; 1904, nr 2, nr 3, nr 4 (na końcu w dziale reklam).

⁴⁵ „Bocian” 1903, nr 12, s. 9; nr 13, s. 9; nr 14, s. 9; nr 15, s. 9; nr 16, s. 9.

⁴⁶ „Nowości Ilustrowane” 1904, nr 1, s. 23; nr 3, s. 23; nr 4, s. 23; nr 5, s. 23; nr 6, s. 22.

⁴⁷ T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 107.

⁴⁸ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Biblioteka Naukowa i Archiwum oraz Centrum Zasobów Cyfrowych, sygn. D. 71/1.

⁴⁹ „Czas” 1903 nr 54 (7 III), s. 6.

Paderewski, Sobieski, Skonfliktowany, Michalikowski, Warszawski, Kuropatkin) oraz innych osobliwych nazwach. Pisał o tym Żeleński informując, że Michalik promował się afiszami oddzielnymi na każdy rodzaj słodczy oraz pieczętkami wybijanymi na asfalcie⁵⁰. Przykładem przedsiębiorczości i dużej zapobiegliwości właściciela Cukierni Lwowskiej jest też niedatowane ogłoszenie o ofercie lokalu wydrukowane w języku esperanto, przechowywane w Muzeum Krakowa⁵¹.

Cukiernia Michalika stała się słynna dzięki kabaretowi „Zielony Balonik”, zwanemu też „Jamą Michalikową”, czynnemu w latach 1905–1912. Założycielami kabaretu byli głównie literaci i malarze – profesorowie i studenci pobliskiej ASP, nazywający cukiernię po prostu „Malarią”⁵². Skłaniałoby to do przypuszczeń, że właściciel rozumiał artystów, sprzyjał duchowi cyganerii, a może nawet karmił za darmo ową klientelę. Nic bardziej mylnego – Michalik miał zupełnie inny stosunek do świata niż artyści. Trafną charakterystykę jego osobowości dał Tadeusz Boy-Żeleński w krótkim szkicu *Jan Apolinary*, zamieszczonym we wspomnianym zbiorze wspomnień *O Krakowie*, pisząc, że Michalik stał się właścicielem kabaretu niejako wbrew własnej woli⁵³.

Idealy tego przedsiębiorczego i ambitnego cukiernika były zgoła niecygańskie, a na hasło rzucone przez Jana Augusta Kisielewskiego w sprawie powstania kabaretu największą trudnością było uzyskanie zgody samego właściciela, który twierdził, że będzie to profanacja jego lokalu⁵⁴. Zasadniczo Michalik nie tolerował ostrej satyry, bezkompromisowych żartów i odważnego zachowania swoich gości. Cenił raczej wartości mieszczańskie, tak bezlitośnie przez nich wyśmiewane. Chciał być dobrym cukiernikiem i szanowanym przedsiębiorcą. Jak pisał Boy-Żeleński:

Michalik był trzeźwy, akuratny, spokojny, skromny, choć ambitny w swoim zawodzie, brzydził się pijanymi, hałasem, burdą, szanował urzędy i godności. [...] Był najzupełniej wyzuty z poczucia humoru; wszystko brał na poważnie. [...] Nikogo nie karmił, nikogo nawet nie kredytował. [...] Po pierwszym sezonie Balonika, kiedy zauważył, że wkradły się w obrót drobne pozycje kredytowe kilku osób, rozesłał tym swoim najlepszym gościom, kurom, które mu niosły złote jajka, wezwania płatnicze przez adwokata. [...] Mimo incydentów

⁵⁰ T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 106, 108.

⁵¹ Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.... Ogłoszenie może być późniejsze niż omawiane tutaj obiekty i związane z VIII Światowym Kongresem Esperanto, które odbyło się w Krakowie w 1912 r.

⁵² L. Mazan, dz. cyt., s. 45.

⁵³ T. Boy-Żeleński, dz. cyt., s. 104–111.

⁵⁴ Tamże, s. 107.

z artystami, Michalik przywiązał się z czasem do swoich pstrokatych ścian, ale i to przywiązanie objawiało się w swoisty sposób. «Gdybym kiedy sprzedał moją cukiernię, nie oddałbym tego wszystkiego», mówił raz pokazując na freski swego lokalu. «A co by pan zrobił?», spytał ktoś «Zamalowałbym na biało»⁵⁵.

Zakreślony tutaj przedział czasowy dotyczący druków związanych z Cukiernią Lwowską został ograniczony do lat 1902–1906. Obejmuje z jednej strony reklamę prasową oraz czysto drukarski afisz i ogłoszenie, z drugiej zaś strony ściśle łączy się z narodzinami i pierwszymi przykładami artystycznych realizacji w duchu sztuki swojskiej. Druki będące przedmiotem niniejszego tekstu związane są stricte z fabryką czekolady i cukiernią, pominięto zaproszenia na kabaret „Zielonego Balonika”, na rauty, bale i inne spotkania towarzyskie odbywające się w lokalu Michalika.

Zamieszczane w reklamach prasowych Cukierni Lwowskiej układy liternicze i formy ozdobne takie jak: przerywniki, końcówki, winiety, inicjały, ramki zdobnicze, ilustracje, portret Michalika, czy naiwne przedstawienie jego zakładu nie są niczym wyjątkowym, wpisują się w przeciętną krakowską reklamę tego czasu i z pewnością są odbiciem gustu i upodobań właściciela. Na ich wygląd miał też niewątpliwie wpływ zasób materiału drukarskiego będącego w posiadaniu poszczególnych wydawców i drukarni.

Ważnym zjawiskiem związanym z omawianym tematem było wydanie w latach ok. 1903–1904, nakładem Jana Michalika, trzydziestu ośmiu pocztówek przedstawiających bramy i baszty miasta Krakowa. Opracował je Adam Chmiel na podstawie dzieła Ambrożego Grabowskiego *Skarbniczka naszej archeologii* oraz dokumentów zachowanych w archiwum miejskim. Ukazywały się one w czterech seriach, a do każdej serii dołączony był plan miasta Krakowa z XVIII wieku, ponadto seria ostatnia zawierała dodatkowo widok wzgórza wawelskiego z XVI wieku. W widokach zachowano celowo archaiczny charakter obrazów „tak w rysunku, jak również w druku i na papierze”⁵⁶, a o ich wyglądzie można się przekonać na podstawie reklamy umieszczonej na wewnętrznej stronie okładki tylnej czasopisma „Liberum Veto” z 1904 roku⁵⁷. To zapewne te pocztówki wkładano do „drewnianych pudełek ręcznie malowanych z widokami i pamiątkami Krakowa” wspomnianych wcześniej w reklamie „Bociana” w 1903 roku⁵⁸. Publikacja Michalika została omówiona w czasopiśmie „Listek” w 1904 roku, gdzie napisano: „Pocztówki te, stanowiące pamiątkę starego Krakowa łącząc

⁵⁵ Tamże, s. 109–111. Do zamalowania ścian nie doszło z woli nabywcy, który wymówił sobie całość ścian w cenie kupna: tamże, s. 111.

⁵⁶ Tekst reklamy „Liberum Veto” 1904, nr 11 okładka tylna wewnętrzna.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ „Bocian” 1903, nr 1, s. 13.

BRAMY I BASZTY MIASTA KRAKOWA

WYDAWNICTWO
**CUKIERNI
LWOWSKIEJ**
JANA MICHALIKA
W KRAKOWIE

Dzienniki piszą:
BRAMY I BASZTY M. KRAKOWA. Cenny
seria kart pocztowych, przedstawiająca je w
związku z bronią i bieżącej fortifikacji miasta
Krakowa, wysłały nakładem „Cukierni Lwowskiej”
p. Jan Michałik w Krakowie. Do każdej serji
dołączony jest plan m. Krakowa z wieżą XVII.
Serja numer 1, IV. rozdział: widok z
na Wawelu z wieży XVI.

Cena za pięćdziesiąt historycznego Krakowa, wydane w formie kart
pocztowych — jak wiadomo — były spójne z politycznymi i zo-
stawały na szczególnym wyjątku i podziw wielu dzisiejszych tego
rodzaju wydawnictw, które nie są już w ogóle. Różne serjki, dla
każdego serji polskiego — m. in. na wojnę państwową, artystyczną,
a jest również i pamiątka. Zestawienie owych serji i bieżącej m. Kra-
kowi: na pocztówkach p. Michałik, z których każda nosi historyczną,
zobowiązaną serję, wskazuje serję miasta starożytności grodzie krakow-

BRAMA SZKESKA CECHU BIALOSKÓBNIKÓW, stała wysunięta na wysłanie ulicy
Szkeskiej, służyła do po Karmelickiej i dwoma wydłużonymi murami na wschód. Wierzbak
przedstawia ją od strony zewnętrznej miasta.

Wszystko — p. Adam Ciesiel, archiwariusz miejski, a to na podstawie
została A. Grabowicki: „Skatologiczne naszej archiwologii” i według
regeneracji zachowanych w Archiwum miejskim.

Na dołączonym do każdej serji planie m. Krakowa z XVIII. w.
wznowione miejsce, gdzie się ongi znajdowały poszczególne bramy
i baszty. Pośród wszystkich serji łatwo się w tym planie orientuje.
Wykonanie takich, owych kart z brami i basztami dawnego Krakowa
nie posiadała również do tej pory, zachowana bowiem archiwum
charakteru obrazów tak w rysunku, jak również
w druku i papierze.
Cena wydawnictwa przystępna.

38

RYUNKÓW BRAM I BASZT
I JEDEN WIDOK ZAMKU NA
WAWELU WRAZ Z DOKŁA-
DNYM PLANEM OBJAS-
NIJĄCYM POŁOŻENIE TYCH
BASZT W DAWNEJ FORTYFI-
KACJI MIASTA KRAKOWA.

ODSPRZEDAJĄCYM
ODPOWIEDNI RABAT.

WIDOK ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W KRAKOWIE Z WIEKU XVI.

WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: WŁADYSŁAW DUBI.
ODBITO W Drukarni WŁADYSŁAWA TEODORCZUKA I SKI W KRAKOWIE

Tylna okładka „Liberum Veto” 1904, nr 11, reklamująca serię 38 widokówek „Bramy i baszty miasta Krakowa”. Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.

piękne z pożytecznym, zasługują na wyróżnienie z pośród istnej powodzi tego rodzaju wydawnictwa. Ze względu, iż to rzecz swojska, ma dla nas wartość tym większą, a stanowi przy tym miłą pamiątkę⁵⁹. Serii widokówek

⁵⁹ Wydawnictwa etnograficzne. *Bramy i baszty Krakowa*, „Listek. Miesięcznik poświęcony miłośnikom kart pocztowych ilustrowanych” 1904, nr 3, s. 26.

towarzyszył plakat autorstwa Henryka Uziembły prezentowany na wystawie drukarskiej⁶⁰, przechowywany w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie⁶¹.

Najbardziej spektakularnym przykładem druków związanych z cukiernią są cztery opakowania na czekoladę autorstwa Henryka Uziembły⁶², których wzory znalazły się jako propozycje do wykorzystania w „Poradniku Graficznym”⁶³. Są to opakowania na „Czekoladę podhalańską śmietankową”⁶⁴ i trzy czekolady bez nazwy⁶⁵, wszystkie spięte na odwrocie naklejoną marką ochronną Cukierni Lwowskiej z przedstawieniem Bramy Floriańskiej i inicjałami Michalika „JM”, również autorstwa Uziembły⁶⁶. W grupie tej należy też umieścić opakowanie na „Czekoladę kuracyjną”, o czym świadczy ten sam charakter stylowy i zasób zdob-



H. Uziembło, Plakat reklamujący serię widokówek „Bramy i baszty miasta Krakowa”, 1904. Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.

⁶⁰ Wystawa drukarska..., s. 50, poz. 165.

⁶¹ Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. MNK-III-af.721; MNK-III-af.1086; M. Czubińska, *Polskie plakaty do roku 1914 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2023, s. 233, poz. 175.

⁶² Opakowania te zostały zasygnalizowane w artykułach Krystyny Kulig-Janarek i Magdaleny Czubińskiej: K. Kulig-Janarek, *Od spraw narodowych do uciech doczesnych, czyli o galicyjskich „swojskich” drukach użytkowych z początku XX wieku*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych” Nr 10: 2015, s. 281–282; M. Czubińska, *Polskie style narodowe. Stylizacje i inspiracje ludowe w plakacie polskim do roku 1914. Stylizacje i inspiracje ludowe w plakacie polskim do roku 1914* [w:] *Polskie style narodowe 1890–1918*, red. A. Szczerski, Kraków 2021, s. 153. Artystyczne druki użytkowe ujęte w szerszym kontekście pojawiły się też w dwóch tekstach Katarzyny Podniesińskiej: K. Podniesińska, *Etykiety i opakowania na alkohole, słodycze, wyroby toaletowe i inne druki drobne z kolekcji Adolfa Sternschussa – problemy inwentaryzacyjne, opracowanie i charakterystyka zbioru* [w:] *Artificem commendat opus. Studia o grafice*, red. M. Adamska, A. Fluda-Krokos, Kraków 2023, s. 247–266 oraz też, *Co nam mówią etykiety i opakowania na towary z lat 1900–1914, przechowywane w zbiorach Gabinetu Grafiki i Rysunku Muzeum Narodowego w Krakowie?*, „Studia i Materiały Lubelskie” T. 25: 2023, s. 99–113.

⁶³ „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, tabl. nlb.

⁶⁴ MNK, nr inw. MNK-III-ryc.37413.

⁶⁵ Tamże, nr inw. MNK-III-ryc.37411; nr inw. MNK-III-ryc.37412; nr inw. MNK-III-ryc.37415.

⁶⁶ *Znaki drukarskie w Polsce*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 2, szp. 16. Uziembło wykonał też znak firmowy dla Zakładu Litograficznego A. Pruszyńskiego: P. Ettinger, dz. cyt., z. 6, szp. 2.



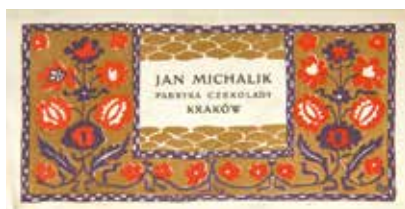
H. Uziembło, Opakowanie na „Czekoladę podhalańską śmietankową” firmy Jana Michalika, 1905. Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.



H. Uziembło, Opakowanie na czekoladę firmy Jana Michalika, 1905. Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.



H. Uziembło, Opakowanie na czekoladę firmy Jana Michalika, 1905. Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.



H. Uziembło, Opakowanie na czekoladę firmy Jana Michalika, 1905. Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.

nictwa⁶⁷. Wszystkie te opakowania zostały wykonane światłodrukiem przy pomocy fotografii, metodą mechaniczną, a odbitki sporządzono z matryc szklanych sposobem zbliżonym do litografii i w praktyce są nie do odróżnienia od tej szlachetnej techniki⁶⁸. O tym, że są to reprodukcje projektów, a nie czysta litografia, świadczą różne wymiary etykiet o identycznym wzorze. Na przykład opakowanie przechowywane w Muzeum Narodowym w Krakowie o numerze inwentarzowym MNK-III-ryc. 37411 ma wymiary kompozycji: 6,1x12,0 cm, a inne o numerze MNK-III-ryc. 37414 – 8,5x16,9 cm. Wspomnianym wcześniej propozycjom wzorów w „Poradniku” towarzyszył artykuł *Nasze dodatki*, w którym można przeczytać:

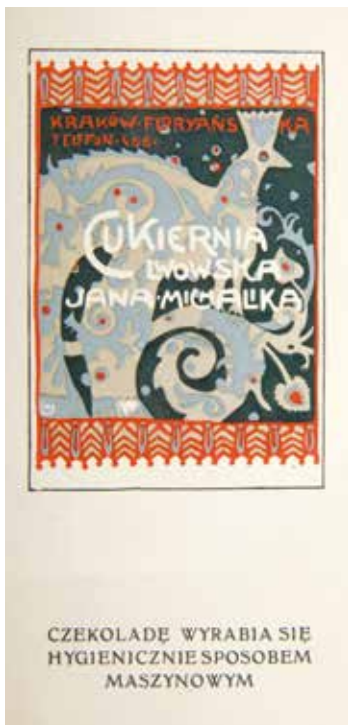
[...] tablica mieszcząca barwne etykiety jest próbą rozszerzenia zdobnictwa drukarskiego poza zakres, w jakim działało ono u nas dotychczas. Etykiety nasze są pierwsze tego rodzaju próby prawdziwie artystycznego traktowania

⁶⁷ MNK, nr inw. MNK-III-ryc.33630. Reprodukowane w: M. Czubińska, *Polskie style narodowe...*, s. 153; K. Podniewska, *Co nam mówią...*, s. 106.

⁶⁸ *Fotografia w zastosowaniu do przemysłu reprodukcyjnego*, „Poradnik Graficzny”, 1905, z. 1, szp. 30.

pogardzanych dotychczas u nas rzeczy, z tej racji, że służą one zarazem firmie danej, czyli, że są reklamą. Etykietami artystycznymi wypowiadamy owym przesądom wojnę, powołując na świadectwo twórczość całej niemal współczesnej Europy. Dodatek nasz, o którym mówimy, to dzieło malarza-grafika Henryka [...] Uziembły. Chcemy w tym zakresie iść dalej i wyrugować etykiety bezmyślne, których jedyną „wyższością” jest to, że są obrzydliwe, gdyż nasze nie są zgoła od tamtych droższe⁶⁹.

Czas powstania omawianych opakowań na czekoladę można określić na rok 1904, ponieważ znalazły się na wystawie drukarskiej, czynnej od 24 grudnia tego roku⁷⁰. Można było je zobaczyć w grupie prac drukarni Władysława Teodorczuka, w której niewątpliwie powstały. Źródeł inspiracji do motywów zastosowanych w kompozycji można upatrywać w ozdobach sztuki podhalańskiej (parzenice), we wzorach haftów krakowskich oraz pasów złotolitych z fabryki w Słucku. Henryk Uziembło czynnie uczestniczył w działalności Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” i z pewnością miał dostęp do obiektów sztuki ludowej, które Towarzystwo gromadziło i udostępniało w swojej siedzibie przy ul. Wolskiej 14 (obecnie Piłsudskiego)⁷¹, a także reprodukowało w *Wydawnictwie Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana”*: materiały, o czym świadczą zeszyty wydane w latach 1903 i 1905, zawierające wizerunki pasów i haftów⁷². Poza tym, w 1904 roku Muzeum Narodowe urządziło ekspozycję poświęconą etnografii,



H. Uziembło, Druk reklamowy firmy
Jana Michalika, 1903–1906.
Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.

⁶⁹ *Nasze dodatki*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 37–38.

⁷⁰ *Wystawa drukarska...*, s. 50, poz. 163.

⁷¹ W 1904 r. zbiory te liczyły „ponad tysiąc kilkaset okazów przechowywanych w tekach, szafach i skrzyniach” cyt. za: „Sprawozdanie Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana« w Krakowie” 1904, s. 17.

⁷² „Wydawnictwo Towarzystwa »Polska Sztuka Stosowana«. Materiały”, 1903, nr 2, tabl. nn., nr 3, tabl. nn.; 1905, nr 7 (poświęcony haftom). Członkowie Towarzystwa otrzymywali zeszyty „Wydawnictwa...” za darmo.



H. Uziembło, Opakowanie na czekoladkę firmy Jana Michalika, ok. 1904. Fot. Pracownia Digitalizacji MNK.

m.in. po to, aby artystom i rzemieślnikom ułatwić „[...] korzystanie z bogatych swojskich motywów”⁷³. W roku następnym przekształciła się ona w wystawę stałą⁷⁴.

Henryk Uziembło współpracował z Michalikiem przy drukach w latach 1903–1906, dlatego na ten czas można datować reklamę jego autorstwa „Czekoladę wyrabia się higienicznie sposobem maszynowym”⁷⁵ z przedstawieniem kogutka inspirowanym ludową wycinanką oraz

⁷³ *Katalog tymczasowy działu etnograficznego*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1904, s. 3.

⁷⁴ [S. Udziela], *Dział etnograficzny*, Kraków 1905.

⁷⁵ MNK, nr inw. MNK-III-ryc.33631.

opakowanie na czekoladkę z motywami zapożyczonymi z malowideł ściennych chałupy Błażeja Czepca w Bronowicach pod Krakowem⁷⁶ i twórczo zinterpretowanymi przez artystę.

PODSUMOWANIE

Omówione druki związane z Cukiernią Lwowską Jana Michalika dzielą się na dwie, zasadniczo różne grupy. Pierwszą stanowią reklamy prasowe i ogłoszenia cechujące się dużą różnorodnością i pomysłowością reklamodawcy, stylowo jednak należące do końca XIX wieku, z zastosowaniem zapożyczonych, obcych elementów zdobniczych. Druga grupa to artystyczne opakowania i reklamy będące nie tylko świadectwem kontaktów Jana Michalika z malarzami, ale przede wszystkim wybitnymi osiągnięciami polskiej grafiki użytkowej. Jakkolwiek mogły się one nie podobać właścicielowi Cukierni Lwowskiej, są najstarszymi – w pełnym tego słowa znaczeniu – artystycznymi opakowaniami na towary na ziemiach polskich.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, sygn. 29/318/183, s. 1801–1824.

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Biblioteka Naukowa i Archiwum oraz Centrum Zasobów Cyfrowych

sygn. D. 71/1.

Muzeum Narodowe w Krakowie [MNK]

nr inw. MNK-III-af.721.

nr inw. MNK-III-af.1086.

nr inw. MNK-III-ryc.33630.

nr inw. MNK-III-ryc.33631.

nr inw. MNK-III-ryc.37411.

nr inw. MNK-III-ryc.37412.

nr inw. MNK-III-ryc.37413.

nr inw. MNK-III-ryc.37414.

nr inw. MNK-III-ryc.37415.

nr inw. MNK-III-ew.29586/5.

⁷⁶ MNK, nr inw. MNK-III-ew.29586/5. Porównaj „Wydawnictwo Towarzystwa >>Polska Sztuka Stosowana<<. Materiały”, 1904, z. 4, tabl. nn.

ŹRÓDŁA

- Stanisław Batko, *Reklama w przemyśle i handlu*, Kraków, Miejskie Muzeum Techniczno-Przemysłowe, 1916.
- „Bocian” 1903, nr 1, s. 13; nr 2, s. 9; nr 6, s. 9; nr 7, s. 12; nr 8, s. 12; nr 12–16, s. 9.
- „Czas” 1903 nr 54 (7 III), s. 6.
- Paweł Ettinger, *Afisz artystyczny obcy i polski*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 5, szp. 11–18; z. 6, szp. 1–10.
- Fotografia w zastosowaniu do przemysłu reprodukcyjnego*, „Poradnik Graficzny”, 1905, z. 1, szp. 27–30.
- Zygmunt Gottlieb, *Sposoby reprodukcji do celów graficznych*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 6, szp. 9–11.
- Grafika polska w roku MCMV*, Omega, „Poradnik Graficzny”, 1906, z. 1, s. 2–5.
- „Ilustracja Polska”, 1902, nr 33, s. 792.
- „Kalendarz Krakowski Józefa Czecha” R. 71: 1902, bns.
- Kalendarze drukarni krakowskich*, Omega [?], „Poradnik Graficzny” 1906, z. 2, s. 21–25.
- Katalog I. wystawy Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków, Muzeum Narodowe, 1902.
- Каталогъ II-ой Вуставки Краковскаго Общества Промышленнаго Искуства, Варшава = *Katalog II-ej Wystawy Krakowskiego Towarzystwa Sztuki Stosowanej*, Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych Warszawa, Warszawa, [brak wydawcy], 1902.
- Katalog tymczasowy działu etnograficznego*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków, [brak wydawcy], 1904, s. 3
- Henryk Kunzek, *Plaga afiszowa*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” 1911, z. 1, s. 8–10.
- Henryk Kunzek, *Plaga szyldów i witryn sklepowych*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny”, 1911, z. 2, s. 16; z. 3, s. 31–33.
- „Kupiec Polski”, 1907, nr 2, s. 24; nr 3, s. 24; nr 4, s. 16; nr 5, s. 16; nr 6, s. 16; nr 7, s. 20; nr 8, s. 20; nr 9, s. 20; nr 10, s. 15; nr 11, s. 19; nr 12, s. 23; nr 13, s. 23.
- „Liberum Veto”, 1903, nr 18, s. 28; nr 19; nr 22; nr 23; nr 24; nr 25; 1904, nr 2; nr 3; nr 4; nr 11 (na końcu w dziale reklam).
- Franciszek Mirandola, *Pierwsza polska wystawa drukarska*, „Poradnik Graficzny”, 1905, z. 1, szp. 5–12.
- Nasze dodatki*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 37–38; 1906, z. 1, s. 20.
- „Nowości Ilustrowane”, 1904 nr 1, s. 23; nr 3, s. 23; nr 4, s. 23; nr 5, s. 23; nr 6, s. 22.
- „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, tabl. nłb.
- Rady dla maszynistów*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 2, szp. 19–22; z. 3, szp. 13–14; z. 5, szp. 23–26.
- Ręczne i mechaniczne przyrządzanie klisz ilustracyjnych*, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 19–28.
- Reklama kupiecka*, „Kupiec Polski” 1907, nr 5, s. 4–6; nr 6, s. 7–8.

O drukach i reklamie związanych z Cukiernią Lwowską Jana Michalika w Krakowie...

„Sprawozdanie Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” w Krakowie” 1901/[1902]; 1904, s. 17.

Stereotypia, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 5, szp. 17–20.

[Władysław Teodorczuk], *Nasze biuro zakupna winiet i ornamentów* „Poradnik Graficzny” 1905, z. 1, szp. 34.

[Władysław Teodorczuk], *Od Redakcyi*, „Poradnik Graficzny” 1906, z. 1, s. 1–2.

Edward Trojanowski, *Pierwsza wystawa Towarzystwa „Polska sztuka stosowana”*, „Czas” 1902, nr 25 (31 I), wyd. popoł., s. 1–2.

[Seweryn Udziela], *Dział etnograficzny*, Kraków, Muzeum Narodowe, 1905.

Jerzy Warchałowski, *O sztuce stosowanej*, Kraków, „Polska Sztuka Stosowana”, 1904.

Wskazówki fotochemigraficzne, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 4, szp. 17–20.

Wydawnictwa etnograficzne. Bramy i baszty Krakowa, „Listek. Miesięcznik poświęcony miłośnikom kart pocztowych ilustrowanych” 1904, nr 3, s. 26.

„Wydawnictwo Towarzystwa >>Polska Sztuka Stosowana<<. Materiały”, 1902–1905, nr 1–7.

Wystawa drukarska w Krakowie, Kraków, [brak wydawcy], 1904.

Z Cukierni Lwowskiej, „Bocian” 1903 nr 1, s. 13.

Z dziedziny reklamy, „Kupiec Polski” 1907, nr 10, s. 9.

Znaki drukarskie w Polsce, „Poradnik Graficzny” 1905, z. 2, szp. 16–17.

Prosper Jan Żmijewski, *Reklama u nas, a w szczególności reklama uliczna w Krakowie*, „Krakowski Miesięcznik Artystyczny” 1913, nr 3/4, s. 46–48.

OPRACOWANIA

Tadeusz Boy-Żeleński, *O Krakowie*, oprac. Henryk Markiewicz, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1973.

Stanisław Broniewski, *Igraszki z czasem, czyli Minione lata na cenzurowanym*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1970.

Adam Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica Floryńska*, Cz. 1, Kraków, nakładem Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 1917 (Biblioteka Krakowska, 57).

Magdalena Czubińska, *Polskie plakaty do roku 1914 w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków, Muzeum Narodowe, 2023.

Magdalena Czubińska, *Polskie style narodowe. Stylizacje i inspiracje ludowe w plakacie polskim do roku 1914* [w:] *Polskie style narodowe 1890–1918*, red. Andrzej Szczerski, Kraków, Muzeum Narodowe, 2021, s. 142–157.

Bolesław Faron, *Jama Michalika. Przewodnik literacki*, Kraków, Wydawnictwo Edukacyjne, 2013.

Stanisław Garlicki, *Sklepy Krakowa na początku XX wieku*, Kraków, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 2008.

Jan Paweł Gawlik, *Powrót do Jamy*, Kraków, Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne, 1961.

- Irena Homola-Skapska, *Krakowskie cukiernie i kawiarnie w XIX wieku* [w:] Irena Homola-Skapska, *Z dziejów Krakowa, Galicji i Śląska Cieszyńskiego*, Kraków, Księgarnia Akademicka; Warszawa, IH PAN, 2007, s. 241–258.
- Krzysztof Jakubowski, *Kawa i ciastko o każdej porze. Historia krakowskich kawiarni i cukierni*, Warszawa, Agora, 2012.
- Iwona Kęder, Waldemar Komorowski, Barbara Zbroja, Agata Dworzak, Michał Klinke, *Ikonoografia ulic Św. Jana, Floriańskiej i Pijarskiej oraz środkowych odcinków ulic Św. Tomasza i Św. Marka w Krakowie*, Kraków, Muzeum Narodowe w Krakowie, 2019.
- Franciszek Klein, *Dawne kawiarnie artystyczne Krakowa*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1937, nr 14, s. 7–10.
- Franciszek Klein, *Notatnik krakowski*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1965.
- Alina Kowalska, *Jama Michalikowa – wewnątrz. Kabaret „Zielony Balonik”*, Kraków, PTTK, 1972.
- Władysław Krygowski, *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1980.
- Krystyna Kulig-Janarek, *Od spraw narodowych do uciech doczesnych, czyli o galicyjskich „swojskich” drukach użytkowych z początku XX wieku*, „Pamiętnik Sztuk Pięknych” Nr 10: 2015, s. 279–284.
- Zygmunt Leśnodorski, *Wspomnienia i zapiski*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1959.
- Leszek Mazan, *Kraków na słodko*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Anabasis, 2010.
- Katarzyna Podniewska, *Co nam mówią etykiety i opakowania na towary z lat 1900–1914, przechowywane w zbiorach Gabinetu Grafiki i Rysunku Muzeum Narodowego w Krakowie?*, „Studia i Materiały Lubelskie” T. 25: 2023, s. 99–113.
- Katarzyna Podniewska, *Etykiety i opakowania na alkohole, słodczyce, wyroby toaletowe i inne druki drobne z kolekcji Adolfa Sternschussa – problemy inwentaryzacyjne, opracowanie i charakterystyka zbioru* [w:] *Artificem commendat opus. Studia o grafice*, red. Magdalena Adamska, Agnieszka Fluda-Krokos, Kraków, Polska Akademia Umiejętności, 2023, s. 247–266.
- Zenon Pruszyński, *Jama Michalika lokal „Zielonego Balonika”*, Kraków, „Cukiernia Lwowska”, 1930.
- Janusz Sowiński, *Sztuka typograficzna Młodej Polski*, Wrocław, „Ossolineum”, 1982.
- Hanna Tadeusiewicz, „Poradnik Graficzny” (1905–1906) i „Polski Poradnik Graficzny” (1908). Przyczynek do dziejów czasopiśmiennictwa fachowego drukarzy, „Roczniki Biblioteczne” R. 49: 2005, s. 257–266.
- Tomasz Weiss, *Legenda i prawda Zielonego Balonika*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1987.
- Janina Wiercińska, *Szata książki polskiej z przełomu wieków*, „Projekt” 1970, nr 3, s. 2–10.
- Janina Wiercińska, *Z problematyki zdobnictwa książkowego lat dziewięćdziesiątych XIX w.* [w:] *Sztuka około 1900, materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Kraków, grudzień 1967, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1969, s. 223–248.
- Agata Wójcik, *Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana i odnowa polskiego projektowania graficznego początku XX wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 78: 2016, nr 4, s. 623–649.

Aleksander Zygmunt Babiński

Muzeum Zamek w Oświęcimiu

<https://orcid.org/0009-0006-8154-8730>

ZWIĄZEK STRZELECKI W OŚWIĘCIMIU I JEGO DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 1921–1939

STRESZCZENIE

Data powołania Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu po odzyskaniu niepodległości jest trudna do ustalenia. Został on zatwierdzony przez Zarząd Główny w pierwszych miesiącach 1922 roku. W związku z zabójstwem prezydenta Gabriela Narutowicza, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Krakowie 19 grudnia 1922 roku nakazała podległym sobie jednostkom prowadzenie inwigilacji takich organizacji jak Wolny Strzelec, Liga Obrony Kraju, Związek Hallerczyków, Związek Dowborczyków, Polska Organizacja Obrony Kraju, Stowarzyszenie Porządku Publicznego, Związek Byłych Wojskowych i Związek Strzelecki. Związek Strzelecki oprócz przysposobienia wojskowego prowadził również zajęcia z wychowania fizycznego i wychowania obywatelskiego. Przy oświęcimskim Związku Strzeleckim działały oddziały kobiece, jak i również oddziały młodzieżowe – OrleTA – będące konkurencją dla harcerstwa.

Słowa kluczowe: MICHAŁ BAŚCIK, INWIGILACJA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OŚWIĘCIM III BARAKI, ODDZIAŁ ŻEŃSKI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, ORLETA, OŚWIĘCIM, ZWIĄZEK STRZELECKI W OŚWIĘCIMIU

THE RIFLEMEN'S ASSOCIATION IN OŚWIĘCIM AND ITS ACTIVITIES IN THE YEARS 1921–1939

SUMMARY

It is difficult to determine the date when the Riflemen's Association in Oświęcim was established after regaining independence. The General Board approved it in the early months of 1922. Following the assassination of President Gabriel Narutowicz, the Police Provincial Command in Krakow on December 19, 1922, ordered its subordinate units to conduct surveillance of such organizations as Wolny Strzelec (the Free Rifleman), Liga Obrony Kraju (the League for the Defense of the Country), Związek Hallerczyków (the Union of Hallers), Związek Dowborczyków (the Union

of Dowborczycy), Polska Organizacja Obrony Kraju (the Polish Organization for the Defense of the Country), Stowarzyszenie Porządku Publicznego (the Public Order Association), Związek Byłych Wojskowych (the Union of Former Military Officers) and Związek Strzelecki (the Riflemen's Association). In addition to military training, the Riflemen's Association also conducted physical education and civic education classes. There were women's divisions affiliated with the Oświęcim Riflemen's Association, as well as youth divisions, known as the Eaglets, which competed with the scouts.

KEY WORDS: MICHAŁ BAŚCIK, DIVISION OF THE RIFLEMEN'S ASSOCIATION IN OŚWIĘCIM III BARAKI, EAGLETS, OŚWIĘCIM, RIFLEMEN'S ASSOCIATION IN OŚWIĘCIM, SURVEILLANCE OF THE RIFLEMEN'S ASSOCIATION, WOMEN'S DIVISION OF THE RIFLEMEN'S ASSOCIATION,

Już w 1910 roku w Galicji zostały powołane do życia Związek Strzelecki (we Lwowie) oraz Towarzystwo Strzelec (w Krakowie). Po wybuchu I wojny światowej wraz z Polskimi Drużynami Strzeleckimi i Polowymi Drużynami Sokolimi utworzyły one Legiony Polskie. W 1919 roku Związek Strzelecki odrodził się w wolnej Polsce jako towarzystwo proobronne. Postawił sobie za cel zarówno przygotowanie ludności do ewentualnego konfliktu zbrojnego, jak i wykształcenie w mieszkańcach odpowiednich postaw moralnych i ideowych. W tym czasie większym powodzeniem w Oświęcimiu cieszyła się inicjatywa Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, które miało tu już 21 grudnia 1912 roku stałą drużynę polową. Obok niej działało również Towarzystwo Strzelec, którym dowodził Jerzy Hahn. Zostało ono założone dopiero w maju 1914 roku (wniosek o zarejestrowanie złożono w Namiestnictwie we Lwowie 28 kwietnia 1914 r.). W pierwszych dniach wojny Sokół wysłał do obozu w Szczakowej 44, a 9 września kolejnych 54 strzelców. Towarzystwo Strzelec natomiast do obozu w Suchej w pierwszych dniach wojny wysłało 37 mężczyzn. Ogółem z Oświęcimia i szeroko rozumianej Ziemi Oświęcimskiej do Legionów udało się wysłać siedmiuset ludzi¹. Po odzyskaniu niepodległości powrócono w odrodzonej Polsce do idei strzeleckiej.

Odrodzony Związek Strzelecki został podzielony na dwa piony – wybieralny i mianowany. Do tego pierwszego należały zarządy wszystkich szczebli, a do drugiego komendy i komendantów². Pod względem terytorialnym Związek Strzelecki pierwotnie został podzielony na okręgi, obwody

¹ R. Mayzel, A. Orłowski, *Ziemia oświęcimska w czasie wielkiej wojny, rozpoczętej w 1914 r. (Z działalności Powiatowego Komitetu Narodowego w Oświęcimiu)*, Oświęcim dnia 2 czerwca 1915, s. 5–8; D. Nawrot, *Czasy austriackie do 1918 roku [w]: Oświęcim miasto pogranicza*, T. 1, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 207; W. Wichman, *Związek Strzelecki na Zatorszczyźnie (1913–1914)*, red. K. Meus, Kraków–Zator 2021, s. 120.

² M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 69–70.

i oddziały. Te pierwsze odpowiadały terenowi województwa. Obwody obejmowały zasadniczo od jednego do kilku powiatów. Natomiast oddziały funkcjonowały na terenie poszczególnych miejscowości. Strzelcy z Oświęcimia w tym czasie należeli do Okręgu Kraków i Obwodu Chrzanowskiego³. Taki podział terenowy funkcjonował do 1929 roku⁴.

Dokładna data powołania Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu, bez dalszych badań archiwalnych jest trudna do ustalenia. Nie widnieje on w rejestrze stowarzyszeń działających w Oświęcimiu. Jednakże rejestr ten jest bardzo niepełny i obejmuje lata 1919, 1921–1922. W roku 1921 odnotowano w nim tylko 14 stowarzyszeń, w tym Towarzystwo Gimnastyczne Sokół⁵.

Początki oświęcimskiego Strzelca w pierwszych latach niepodległej Polski były trudne. Został on zatwierdzony przez Zarząd Główny w pierwszych miesiącach 1922 roku⁶. W tymże roku oddział oświęcimski wszedł w skład Obwodu Chrzanowskiego z tymczasową siedzibą w Zatorze. Obok niego znalazły się tu oddziały w Chrzanowie, Smolicach, Brzeszczach, Jaworznie, Spytkowicach czy Zatorze. Funkcje Zarządu Obwodu spełniał zarząd najbardziej prężnego Oddziału Zatorskiego na czele z prezesem Piotrem Plutą. Komendantem Obwodu był Władysław Wichman. Brak uzbrojenia i wyposażenia spowodował, że nie prowadzono żadnych ćwiczeń. Aby temu zaradzić i utrzymać istniejące oddziały zwołano 28 maja 1922 roku do Zatora I Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego. Wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli:

- 1) Piotr Pluta – prezes
- 2) Dr Wiktor Bałanda (Oświęcim)
- 3) Michał Baścik (Oświęcim)⁷
- 4) Stanisław Czapkiewicz (Zator)
- 5) Karol Kruczała (Brzeszcze)
- 6) Seweryn Nunberg (Zator)
- 7) Zofia Rokowska (Zator)
- 8) Józef Sikora (Spytkowice)
- 9) Tadeusz Smreczyński (Zator)
- 10) Józef Suski (Zator)
- 11) Antoni Zajac (Smolice)⁸

³ I Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego, „Strzelec”, R. 2: 1922, nr 10, s. 13–14.

⁴ M. Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa 2010, s. 119–120.

⁵ Archiwum Państwowe w Katowicach. Oddział w Bielsku-Białej [dalej APKB], Akta Miasta Oświęcimia, sygn. 13/367/243, Stowarzyszenia – zarządzenia o stowarzyszeniach działających w mieście Oświęcimiu w okresie międzywojennym 1919, 1921–1922, s. 9–10.

⁶ *Nowe Oddziały „Strzelec”*, R. 2: 1922, nr 7, s. 11.

⁷ W latach 30. XX w. należał do Powiatowego Komitetu BBWR w Oświęcimiu – zob. ANKr., Urząd Wojewódzki w Krakowie, sygn. 29/206/623, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne, tygodniowe Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu za rok 1930–1932, s. 3.

⁸ I Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego...

Zarząd Obwodu Chrzanowskiego, w tym komendant Oddziału Oświęcim, brał udział we wszystkich zjazdach Okręgu Krakowskiego⁹.

Kolejny Zjazd tegoż obwodu odbył się ponownie w Zatorze w dniu 24 września tego roku. W zjeździe tym zabrakło delegatów ze Spytkowic i Smolic. Oddział Oświęcim był reprezentowany przez komendantów Oddziału M. Baścika, Kazimierza Janowicza, dra W. Bałandę i Franciszka Maćkowskiego¹⁰.

W związku z zabójstwem prezydenta G. Narutowicza, Komenda Wojewódzka PP w Krakowie 19 grudnia 1922 roku nakazała podległym sobie jednostkom sporządzenie raportów czy na podległym im terenie działają między innymi takie organizacje jak Wolny Strzelec, Liga Obrony Kraju, Związek Hallerczyków, Związek Dowborczyków, Polska Organizacja Obrony Kraju, Stowarzyszenie Porządku Publicznego, Związek Byłych Wojskowych i Związek Strzelecki. Organizacje te miały zostać poddane poufnej inwigilacji. Szczególną uwagę funkcjonariusze Wydziałów IV D (defensywy politycznej), czyli policji politycznej, mieli zwrócić na dwie organizacje – Wolny Strzelec i Związek Strzelecki. Miano o nich zebrać bardzo szczegółowe dane, takie jak nazwiska założycieli, organizatorów, kierowników i przywódców, członków, liczebność i środki, nie tylko finansowe. Raporty miały być złożone w przeciągu pięciu dni. W pierwszym raporcie z Oświęcimia informacje wydają się być bałamutne, dopiero drugi przedstawia więcej informacji – bardziej sprawdzonych. Komenda Powiatowa w Oświęcimiu sporządziła pierwszy raport już 22 grudnia 1922 roku. W raporcie tym zaznaczono, że na terenie powiatu istniały oddziały Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu, Brzeszczach i Zatorze. Związek Strzelecki w Oświęcimiu liczył 30 członków. Jego założycielami mieli być Stefan Dubiel i M. Baścik – nauczyciel szkoły ludowej w Oświęcimiu. Prezesem zarządu był dependent notarialny dr Stefan Klimczyk, a jego zastępcą M. Baścik. Związek posiadał 10 karabinów francuskich bez naboju i bagnetów. Broń była przechowywana

⁹ I. Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego, „Komunikat Referatu Przysposobienia Rezerw” 1922, nr 7, s. 42.

¹⁰ Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanów. (Okręg Krakowski), „Strzelec”, R. 2:1922, nr 16, s. 11. Wiktor Bałanda – ur. w 1872 r. we Lwowie, gdzie ukończył gimnazjum. Na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał tytuł doktora praw. W 1909 r. zamieszkał wraz z rodziną w Oświęcimiu. W 1915 r. należał do Powiatowego Komitetu Narodowego w Oświęcimiu. Działał w jego Oddziale Wojskowym wraz z doktorem Antonim Ślósarczykiem, Antonim Śmieszkim czy Wincentym Byszewskim. Po zakończeniu I wojny światowej działał w Komitecie Plebiscytowym, miejscowej Radzie Szkolnej. Kandydował do Senatu z listy PPS. Należał do Związku Strzeleckiego, wchodząc najpierw do Zarządu Obwodu Chrzanowskiego z siedzibą w Zatorze. Zachorował ciężko pod koniec marca 1931 r. Został przewieziony do kliniki w Krakowie, gdzie zmarł 10 kwietnia, zob. J. Ptaszkowski, *Opowieści spod zamkowej góry, Karty z przeszłości Oświęcimia*, [Z. 1], Oświęcim 1984, s. 68.

w ognisku nauczycielskim przy ulicy Jagiellońskiej¹¹. Bardziej dokładne dane podawał kolejny raport Komendy Powiatowej w Oświęcimiu z 27 grudnia pozyskany w czasie inwigilacji poufnej. Komendant powiatowy informował Wydział IV D w Krakowie, że w powiecie oświęcimskim istnieją trzy oddziały: w Oświęcimiu, Brzeszczach i Zatorze. Oddział czwarty w Spytkowicach w związku z likwidacją ruchu kopalni w Spytkowicach został zwinięty. Zdaniem policji Związek Strzelecki w Oświęcimiu dzielił się na podobwód obejmujący swoim zasięgiem Okręg Sądu Powiatowego w Oświęcimiu i Oddział Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu. Na czele podobwodu jako komendant miał stać dr Stefan Klimczyk. Na czele Oddziału Oświęcim jako prezes, względnie komendant, miał stać Władysław Ptaszyński – aptekarz z Oświęcimia. Jego zastępcą był M. Baścik, a referentem oświatowym Adam Gawęda – nauczyciel ludowy. Założycielem oddziału w Oświęcimiu był M. Baścik, a komendantem dr Stefan Klimczyk. Oddział liczył 47 członków – dwudziestu czynnych i 27 wspierających. Był uzbrojony w dziesięć karabinów francuskich i dwa austriackie manlichery bez naboju i bagnetów. Broń była zdeponowana w lokalu miejscowego ogniska nauczycielskiego przy ulicy Jagiellońskiej. Oddział, w chwili spisywania raportu, nie odbywał żadnych ćwiczeń. Pomimo że nie miał charakteru antypaństwowego, podobnie jak i inne oddziały Związku Strzeleckiego powiatu oświęcimskiego, pozostawał pod ścisłą inwigilacją policji politycznej¹².

Organizacja rozpoczęła się rozrastać, tak że Zarząd Okręgu Krakowskiego wystąpił 18 kwietnia 1923 roku do Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego z pismem dotyczącym wyłączenia z Obwodu Chrzanowskiego części oddziałów strzeleckich. W tydzień później, 25 kwietnia Zarząd Główny postanowił powołać do życia obwody: Oświęcimski i Zatorski¹³. Obwód Oświęcimski obejmował oddziały strzeleckie w Oświęcimiu i okolicznych miejscowościach tworzących Okręg Sądu Powiatowego w Oświęcimiu. Znalazł się tutaj np. oddział w Brzeszczach. Działania oddziału oświęcimskiego, a nawet całego obwodu wydają się niezbyt prężne. W roku tym odnotowano przykładowo, że w Obwodzie Oświęcimskim przygotowania sportowe idą bardzo kiepsko. Nie były wzmiankowane żadne działania kulturalno-oświatowe¹⁴.

W połowie lat dwudziestych XX wieku praca w Oddziale Oświęcim zamarła. Sytuację komplikował również stosunek posłów do sejmu i władz państwowych (szczególnie związanych z prawicą) do Związku Strzeleckiego. Już w marcu 1921 roku Jan Zamorski ze Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego zgłosił projekt rozwiązania Związku Strzeleckiego jako

¹¹ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/107, Stowarzyszenia i związki [...] Związek Strzelecki (1922–1935), s. 661, 673, 730.

¹² ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski..., s. 661, 673, 737–741, 891–893.

¹³ *Zatwierdzone Oddziały*, „Strzelec”, R. 3: 1923, nr 7, s. 16.

¹⁴ *Sport w Strzelcu*, „Strzelec”, R. 3: 1923, nr 13, s. 11.

szkodliwej organizacji partyjnej PPS. Kolejny poseł ZSLN, Jan Załuski zaatakował ministra spraw wojskowych w związku z popieraniem przez wojsko Związku Strzeleckiego. Doprowadziło to do zakazania prowadzenia przysposobienia wojskowego w szkołach średnich, a młodzież należąca do organizacji miała być usuwana ze szkół z wilczym biletem. Władze kościelne zakazały księżom święcenia sztandarów Związku Strzeleckiego oraz zezwalania na zaciąganie wart przy grobach wielkanocnych. Kulminacja nastąpiła w listopadzie 1925 roku, kiedy to generał Władysław Sikorski, jako minister spraw wojskowych, wydał tajny rozkaz rozbrojenia stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i Związku Strzeleckiego¹⁵. Na mocy tego rozkazu rozbrojono między innymi Oddział Związku Strzeleckiego w Brzeszczach i Związek Młodzieży w Monowicach. W gazecie „Naprzód” ukazała się nawet wzmianka o udziale policji w akcji rozbierania Związku Strzeleckiego w Brzeszczach w nocy z 16 na 17 listopada 1925 roku¹⁶. Spowodowało to reakcję Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Krakowie, skąd wysłano do Komendy Powiatowej w Oświęcimiu telefonogram z żądaniem natychmiastowego telefonicznego sprawozdania. Jak donosiła gazeta, rewizja odbyła się o godzinie 1:00 w nocy. Policja miała najpierw otoczyć dom Ryszarda Malinowskiego – sekretarza Oddziału Związku Strzeleckiego w Brzeszczach, po czym zabrać go ze sobą do siedziby organizacji, każąc mu otworzyć lokal, w którym przeprowadziła ścisłą rewizję. Zarekwirowała 16 karabinów, których używali strzelcy do ćwiczeń. Na zapytanie o przyczynę Malinowski miał otrzymać informację, że w całym kraju następuje rozbicie Związku Strzeleckiego. Okazało się, że to nie Policja Państwowa przeprowadziła rewizję. O godzinie 2:00 w nocy z 16 na 17 listopada do Komendy Powiatowej w Oświęcimiu przybył kapitan Janiurek z dowództwa garnizonu w Oświęcimiu razem z plutonem żołnierzy. Zażądał asysty policyjnej do Brzeszcz i taką otrzymał. Towarzyszył mu jeden posterunkowy. W Brzeszczach Janiurek wylegitymował się pismem dowództwa Garnizonu w Oświęcimiu domagając się wydania całej broni pozostającej w dyspozycji Związku Strzeleckiego. Zostało skonfiskowanych 16 karabinów i 2 szable¹⁷. Prawdopodobnie podobną akcję przeprowadzono również w Oświęcimiu. Rozkaz dotyczący rozbierania stowarzyszeń przysposobienia wojskowego został zmieniony 10 grudnia tegoż roku przez kolejnego ministra spraw wojskowych, generała Żeligowskiego¹⁸.

¹⁵ A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007, s. 51; *Strzelecki Kalendarzyk Historyczny*, „Rocznik Strzelecki” 1933, s. 66.

¹⁶ *Rewizja w „Strzelcu” w Brzeszczach*, „Naprzód”, R. 34: 1925, nr 267, s. 7.

¹⁷ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski..., s. 915–919.

¹⁸ A. Zakrzewska, dz. cyt., s. 51; *Strzelecki Kalendarzyk Historyczny* „Rocznik Strzelecki” 1933, s. 66.

Kłopoty z oświęcimskim Związkiem zaczęły się w 1925 roku. Pomimo urgensów oddział nie wniósł opłat dla Zarządu Głównego. Zalegał z niewielką kwotą 7 zł¹⁹. Tymczasem w maju 1926 roku doszło do ważnych dla społeczności strzeleckiej wydarzeń. 12 maja oddziały wierne Józefowi Piłsudskiemu dokonały zamachu stanu, który przyjęto w historii nazywać przewrotem majowym. W Oświęcimiu 18 maja na wezwanie W. Bałandy zjawili się członkowie Związku Strzeleckiego i górnicy z Brzeszcz, w sumie około 200 osób. Zaopatrzeni w laski podzielili się na patrole i obstawili drogę od granicy z Górnym Śląskiem do mostu na Sole, aby zapobiec ewentualnej kontrakcji przeciwników przewrotu²⁰.

Po przewrocie majowym Związek Strzelecki stał się zasadniczo jedną z najważniejszych organizacji masowych. Nowe władze państwowe uznały organizację za ważną dla interesów Rzeczypospolitej. Dotychczasowe problemy, które istniały we współpracy z władzami zniknęły, a oddziały zaczęły powstawać w dużej liczbie. Nie ma zatem nic zaskakującego w tym, że życie strzeleckie odrodziło się również w Oświęcimiu, a oddział został odtworzony, w jego skład weszło 35 strzelców. Podobnie Oddział Strzelecki Babice, który liczył 20 członków.

Zgodnie z raportem Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Oświęcimiu, złożonym Okręgowemu Urzędowi Policji Politycznej w Krakowie, w czerwcu 1926 roku oddział liczył 90 członków o zapatrywaniach socjalistycznych (PPS). Lokal mieścił się na Nowym Rynku (obecny plac Kościuszki) nr 400 – w siedzibie Kasy Chorych. Jako że nie posiadał własnych pomieszczeń, nie przejawiał również żadnej działalności i nie miał broni. Wszyscy członkowie zarządu należeli do Polskiej Partii Socjalistycznej. Popierano działania Józefa Piłsudskiego. Prezesem był M. Baścik zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej 148, zastępcą prezesa – Jan Badura – dyrektor Kasy Chorych w Oświęcimiu – zamieszkały Nowy Rynek nr 400, skarbnikiem Marian Warcholek – urzędnik Kasy Chorych – zamieszkały Oświęcim-Zasole nr 384, a sekretarzem – bezrobotny Adam Więcowski, zamieszkały w Oświęcim-Zasole nr 326²¹.

13 stycznia 1927 roku na posiedzeniu Rady Gminnej pojawił się wniosek Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu o udzielenie subwencji. Burmistrz Roman

¹⁹ *Należności dla Zarządu Głównego nie wpłacone w terminie mimo urgensów i brzmienia okólnika 489/25, „Strzelec”, R. 5: 1925, nr 9, s. 22.*

²⁰ J. Januszevska-Jurkiewicz, *Oświęcim i ziemia oświęcimska w niepodległej Polsce 1918–1939 [w:] Oświęcim miasto pogranicza..., s. 233.*

²¹ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/107..., s. 997; *Kronika Związkowa. Oddziały zatwierdzone w czasie od 30.1. do 5.II. 1927r. „Strzelec”, R. 7: 1927, nr 6, s. 4.*

Mayzel²² po odczytaniu podania przedstawił wniosek o udzielenie dotacji w wysokości 200 zł, co ostatecznie zostało przegłosowane przez radę. Subwencja miała być wypłacona z funduszu administracyjnego na ręce prezesa²³.

W 1928 roku na terenie powiatu oświęcimskiego działały cztery oddziały Związku Strzeleckiego: w Oświęcimiu, Zatorze, Brzeszczach i Brzezince, skupiające w swych szeregach 148 czynnych członków, w tym 40 kobiet. Na zalecenie starosty Oddział Zatorski podjął się agitacji za utworzeniem oddziałów strzeleckich w okolicznych gminach²⁴.

W 1929 roku strukturę terytorialną Związku Strzeleckiego przeorganizowano w ten sposób, aby odpowiadała wojskowemu podziałowi kraju na Okręgi Korpusów. W Związku Strzeleckim powołano dziesięć Okręgów, które dzieliły się na powiaty Związku Strzeleckiego, a te z kolei na Oddziały. Na terytorium podległemu dowództwu Okręgu Korpusu V Kraków zostały zorganizowane m.in. Okręg Związku Strzeleckiego Kraków i Podokręg Związku Strzeleckiego Śląsk²⁵. Wszystko wskazuje na to, że w tym czasie Oddział Oświęcim należał jeszcze do Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego, dopiero później, prawdopodobnie wraz z likwidacją oświęcimskiego powiatu administracyjnego i przejściu do powiatu Biała, wszedł w skład Podokręgu Śląsk.

26 maja 1929 roku odbyło się walne zgromadzenie Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu członków i członkiń. Starosta Mieczysław Zarzecki, któremu przedstawiono zarówno sprawozdania z działalności, jak i kasowe, doszedł do wniosku, że Oddział Oświęcim

²² Roman Mayzel – ur. 28 lutego 1870 r. w Krakowie. Studiował na Wydziale Medycznym UJ. W latach 1888–1890 odbył praktykę w Oświęcimiu w aptece Antoniego Polaszka. W 1892 r. zdobył tytuł magistra farmacji. Po ukończeniu studiów pracował u A. Polaszka, a w 1898 r. otworzył w Oświęcimiu Skład Materiałów Aptecznych. W 1909 r. został burmistrzem Oświęcimia. Funkcję tę sprawował do 1935 r. Był więc ostatnim burmistrzem okresu zaborów i pierwszym burmistrzem Oświęcimia w niepodległej Polsce. W czasie I wojny światowej był prezesem Powiatowego Komitetu Narodowego w Oświęcimiu. W wolnej Polsce zaangażował się w działalność komitetu plebiscytowego. Został odznaczony Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi. Był wieloletnim prezesem Związku Legionistów w Oświęcimiu, jak i Towarzystwa Przyjaciół Strzelca w Oświęcimiu. Zmarł 23 lipca 1935 r. w Iwoniczu-Zdroju. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, patrz K. Drabek, *Roman Mayzel – oświęcimianin z wyboru. Burmistrz Oświęcimia w latach 1909–1935*, Oświęcim 2012, s. 3–5.

²³ APKB, Akta Miasta Oświęcimia, sygn. 13/362/229..., s. 450–451; M. Wiśniewska, dz. cyt., s. 83; A. Zakrzewska, dz. cyt., s. 52–53; E. Skalińska-Dindorf, *Kronika Oświęcimia*, [Cz. 3 i 4], *Dzieje Oświęcimia 1772–2003*, Oświęcim 2006, s. 277; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Okres międzywojenny* [w:] *Oświęcim miasto pogranicza*, T. 2, red. B. Czwojdrak, K. Miroszewski, P. Węcowski, Warszawa 2018, s. 257–258.

²⁴ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/622, Sprawozdania informacyjne miesięczne, tygodniowe za rok 1926, 1928–1929 starostwa powiatowego w Oświęcimiu, s. 82–83.

²⁵ M. Wiśniewska, dz. cyt., s. 124.



Święto WF i PW w Oświęcimiu 1932. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

rozwijają się bardzo dynamicznie dzięki gorliwej pracy prezesa M. Baścika. Na zebraniu wybrano nowy zarząd Oddziału, który ukonstytuował się 29 maja. Przez aklamację prezesem został wybrany ponownie M. Baścik. Zarzecki pisząc sprawozdanie sytuacyjne dla wojewody krakowskiego akcentował, że Związek Strzelecki w Oświęcimiu jest jednym z najlepszych oddziałów przysposobienia wojskowego w powiecie oświęcimskim, a szczególne laury przypadają pododdziałowi żeńskiemu, który 3 maja w czasie zawodów strzeleckich zdobył najlepsze wyniki²⁶.

We wrześniu 1929 roku udało się nareszcie Związkowi Strzeleckiemu, przy dużej dotacji ze strony Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, wynoszącej 1000 zł, urządzić strzelnicę. Do korzystania z niej zostały uprawnione wszystkie oddziały przysposobienia wojskowego działające na terenie powiatu oświęcimskiego²⁷.

Związek Strzelecki w Oświęcimiu, we współpracy ze Związkiem Legionistów, z okazji 15. rocznicy wyruszenia na front strzelców zorganizował huczne obchody, które rozpoczęły się 27 października 1929 o 8:30 rano. Pomimo złej pogody na rynku oświęcimskim pojawiło się wiele osób, pragnących wziąć udział w upamiętnieniu poległych legionistów. Obecne były dwa bataliony wojska z garnizonu oświęcimskiego, orkiestra 73. Pułku Piechoty z Katowic, Związek Legionistów, Związek Strzelecki, Związek Powstańców Śląskich oraz członkowie przysposobienia wojskowego. Do

²⁶ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/622..., s. 481, 497.

²⁷ Tamże, s. 591.

zgrupowanych na rynku przemówił R. Mayzel, opowiadając o znaczeniu rocznicy, po czym strzelczynie złożyły kwiaty na grobie nieznanego żołnierza. Z rynku udano się na strzelnicę, którą poświęcił proboszcz ks. Skarbek, a otwarcia dokonał reprezentujący wojewodę krakowskiego dr Machaj. Po oddaniu strzałów zgromadzeni udali się do gmachu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Budynek ten przeznaczony na potrzeby ubogich oświećmian, został wybudowany przez miasto z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości. Uroczystości zostały zakończone akademią i obiadem w szkole salezjańskiej oraz zabawą taneczną. Dochód z akademii został przeznaczony na budowę obelisku poświęconego poległym legionistom²⁸.

Rok 1930 obfitował w wiele wydarzeń. Już 2 stycznia odbył się wspólny opłatek Związku Strzeleckiego i Związku Legionistów, następnie bal oddziału Związku Strzeleckiego, Dzień Strzelca, a także uroczyste upamiętnienie pobytu Józefa Piłsudskiego w Oświęcimiu oraz obchodzono rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja czy setną rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Krakowski Okręg Strzelecki, do którego Oświęcim jeszcze wówczas należał, zalecił, by Dzień Strzelca odbył się od 26 lutego do 4 marca²⁹.

Wzmiankowany bal odbył się 2 lutego. Wzięli w nim udział liczni goście, zarówno ze sfer cywilnych, strzeleckich, jak i wojskowych. Przybyli starosta M. Zarzecki z małżonką, urzędnicy starostwa, wielu oficerów z miejscowego garnizonu, nauczyciele oraz mieszkańcy Oświęcimia i okolic³⁰, a 13 lutego strzelcy zorganizowali obywatelski Komitet „Tygodnia Strzelca”, któremu przewodniczył starosta oświęcimski. W swej przemowie zwrócił się do zebranych z apelem o organizowanie od 23 lutego do 3 marca odczytów, imprez i zabaw, z których dochód przeznaczony zostałby na popularyzowanie Związku Strzeleckiego wśród okolicznej ludności³¹. W Oświęcimiu pod koniec lutego 1930 roku duże wydarzenie zorganizowano z inicjatywy starosty M. Zarzeckiego, burmistrza i zarazem prezesa Związku Legionistów R. Mayzla i prezesa Związku Strzeleckiego W. Ptaszyńskiego. Na uroczystość został zaproszony komendant Związku Strzeleckiego Okręgu Krakowskiego – major Ludwik Naimski. Zgodnie z programem odbyła się zbiórka datków w mieście, po czym udano się na strzelnicę. Następnie była akademie, którą rozpoczął major Ludwik Naimski przemówieniem o celach i ideach Związku Strzeleckiego. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich urzędów oraz garnizonu oświęcimskiego. Akademia została

²⁸ Tamże, s. 643; *Na strzeleckim szlaku*, „Strzelec”, R. 9: 1929, nr 48, s. 15; *Uroczystość 15-lecia czynu zbrojnego*, „Żołnierz Polski”, R. 11: 1929, nr 46, s. 1130.

²⁹ *Życie strzeleckie*, „Wiadomości Strzeleckie. Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Strzelca”, R. 1: 1930, nr 1, s. 8.

³⁰ Tamże, nr 2, s. 17.

³¹ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/623, Sprawozdania sytuacyjne starostwa w Oświęcimiu, s. 33–34, tu podana data 1 lutego 1930.

uświetniona wystąpieniem chóru mieszanego Związku Strzeleckiego pod batutą Jurzaka³².

18 i 19 marca 1930 roku odbyła się dwudniowa uroczystość upamiętniająca pobyt Józefa Piłsudskiego w Hotelu Herz. Na obchody został zaproszony pułkownik Władysław Belina-Prażmowski oraz starszyzna legionowa i strzelecka. Goście pojawili się w Oświęcimiu wieczorem 18 marca. Przybyłych powitał prezes Związku Legionistów w Oświęcimiu R. Mayzel. Kolejno nastąpiły wystąpienia redaktora Ludwika Strojka z Krakowa i chóru Oświęcimskiego Koła Akademickiego. Odszpiewano *Piosenkę o Belinie*, co spotkało się z gorącym przyjęciem zgromadzonej publiczności. Akademię zakończył R. Mayzel odczytaniem telegramu, jaki skierowano do Józefa Piłsudskiego. Następnego dnia obchody rozpoczęły się zwyczajowo nabożeństwami, które odprawiono w kościołach i bożnicach oświęcimskich, po czym odbyła się defilada na rynku. Wzięli w niej udział legionieści, strzelcy i hufce szkolnego Przysposobienia Wojskowego i Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Obchody trwały do wieczora. Własną uroczystość, zaraz po defiladzie, zorganizowało oświęcimskie Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Wieczorem natomiast w sali miejscowego kinoteatru odbyła się akademie, którą rozpoczął W. Ptaszyński – aptekarz, prezes Zarządu miejscowego Związku Strzeleckiego. Złożyły się na nią deklamacje, tańce, śpiewy oraz jednoaktówka. Godnym odnotowania jest fakt, że cała akademie została zorganizowana wyłącznie siłami oświęcimskich strzelców, a dochód został przeznaczony na budowę obelisku poświęconego pamięci poległych żołnierzy pochodzących z ziemi oświęcimskiej³³.

Pierwsze miesiące 1930 roku charakteryzowały się prężnym rozwojem oddziałów strzeleckich na terenie powiatu oświęcimskiego. 29 marca 1930 roku w powiecie istniało dziesięć komórek Związku Strzeleckiego, z których pięć powstało od początku roku. Były to oddziały działające w części zatorskiej powiatu³⁴. Starostwo oświęcimskie podsumowując działalność Związku Strzeleckich na podległym sobie terenie skonstatowało, że pomimo agitacji PPS i PSL Wyzwolenie obchody Tygodnia Strzelca, które odbyły się od 27 lutego do 3 marca wypadły:

Jak na stosunki miejscowe dość dobrze [...] I tak na 42 gminy powiatu urządzono w 22 gminach przeróżne imprezy na dochód Strzelca a zebrana w ten sposób i złożona na moje ręce gotówka wynosi kwotę 688 zp. 83 gr.³⁵

³² ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski sygn. 29/206/623..., s. 34; *Z Oświęcimia*, „Strzelec”, R. 10: 1930, nr 19, s. 15; *Życie strzeleckie*, tamże, nr 49, s. 11.

³³ *Święto Komendanta w Oddziałach „Strzelec* Organ Towarzystwa Związek Strzelecki poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego, sportu oraz wychowania fizycznego i obywatelskiego”, R. 10: 1930, nr 14, s. 14–15.

³⁴ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/623..., s. 59.

³⁵ Tamże, s. 61.



*Pieczczę Zarządu Powiatu Oświęcim
Związku Strzeleckiego*

4 kwietnia 1930 roku odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Strzeleckiego, na którym został wybrany zarząd, a w dwa dni później – 6 kwietnia oświęcimskie Stowarzyszenie Przyjaciół Strzelca urządziło w Hotelu Herza podwieczorek, z którego dochód w kwocie 200 zł przeznaczono na cele związków strzeleckich powiatu oświęcimskiego³⁶.

Bardzo uroczystie była obchodzona rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja. Już dzień wcześniej – w piątek 2 maja 1930 roku odbył się uroczysty capstrzyk orkiestry kolejowej oraz kompanii hono-

rowej garnizonu oświęcimskiego. W sobotę 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo we wszystkich oświęcimskich świątyniach. Po nabożeństwie przez miasto przemaszewali członkowie Związku Strzeleckiego, Związku Legionistów, Przysposobienia Wojskowego, harcerze oraz oddziały wojskowe garnizonu oświęcimskiego. W sumie przed komendantem garnizonu oświęcimskiego, majorem Kazimierzem Ringiem przeddefilowało ponad tysiąc osób. Związek Strzelecki i Związek Legionistów, na cześć delegata Związku Strzeleckiego z Krakowa – majora L. Naimskiego wydały przyjęcie, w którym udział wzięli komendant garnizonu Ring, kapitan Brozdowski, adiutant Madaliński, członkowie Zarządów Strzelca i Związku Legionistów z R. Mayzlem i W. Ptaszyńskim na czele. Jak donosiły „Wiadomości Strzeleckie”, podobne uroczystości odbyły się również w Oddziale Oświęcim III, czyli Barakach³⁷.

6 czerwca 1930 roku w Oświęcimiu został utworzony Powiat Strzelecki Oświęcim, obejmujący swym zasięgiem cały oświęcimski powiat administracyjny. Tego samego dnia ukonstytuował się Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego. Prezesem został W. Ptaszyński, wiceprezes Witold Pollo – referendarz starostwa, a sekretarzem Franciszek Świętek – nauczyciel z Oświęcimia. Zarząd przystąpił od razu do energicznego działania, urządzając 13 lipca w Zatorze zawody lekkoatletyczne. Władze państwowe reprezentował na nich w imieniu starosty wzmiankowany wyżej W. Pollo³⁸.

³⁶ Tamże, s. 61–62.

³⁷ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/623..., s. 119–120; *Z życia strzeleckiego* „Strzelec”, R. 10: 1930, nr 20, s. 16; *Uroczystości 3 maja w Oddziałach Strzeleckich*, „Wiadomości Strzeleckie. Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego”, R. 1: 1930, nr 4/5, s. 2.

³⁸ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/623..., s. 137, 149.

26 września 1930 roku odbyło się posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Strzelca w Oświęcimiu. Na posiedzeniu tym omawiano kwestię budowy świetlicy strzeleckiej oraz propagowania idei strzeleckiej. Na te cele została uchwalona subwencja w wysokości 400 zł³⁹.

W listopadzie 1930 roku strzelcy oświęcimscy wzięli udział w obchodach 100. rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Wykład wygłosił wiceprezes Związku Legionistów z Krakowa – L. Strojek. Po wykładzie nastąpiła część artystyczna w wykonaniu chóru męskiego Strzelca oświęcimskiego⁴⁰.

18 stycznia 1931 roku Związek Strzelecki w Oświęcimiu urządził wspólny opłatek. Przemawiali na nim starosta M. Zarzecki, ksiądz kanonik Skarbek, prefekt Zakładu Księży Salezjanów, Pisowicz – kierownik szkoły w Dworach. Wszyscy mówcy podkreślali zasługi Związku Strzeleckiego w pracy narodowej wznosząc propagandowe okrzyki na cześć Rzeczypospolitej. W końcowym przemówieniu W. Ptaszyński zaakcentował, że Związek pracuje „w myśl ideologii Marszałka Piłsudskiego”. Swoją przemowę zakończył okrzykiem na jego cześć⁴¹.

Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego 15 marca 1931 roku wziął udział w zorganizowanej przez starostę Zarzeckiego konferencji w Przeciszowie. W konferencji tej uczestniczyli W. Ptaszyński, W. Wichman – komendant powiatowy Związku Strzeleckiego, Franciszek Oleksy – naczelnik gminy Przeciszów, oraz Balon – prezes miejscowego Związku Strzeleckiego. Konferencja dotyczyła zreorganizowania miejscowego oddziału strzeleckiego, co zostało uczynione. W dwa tygodnie później, 28 marca wiceprezes Zarządu Powiatowego Pollo powołał do życia Oddział Związku Strzeleckiego Oświęcim Baraki, który wszedł początkowo w skład Oddziału Związku Strzeleckiego Oświęcim I⁴².

Czerwiec 1931 roku w historii Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu zapisał się dwoma wydarzeniami: 2 czerwca odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Strzelca, a 14 czerwca obchodzono Dzień Strzelca. W czasie Walnego Zebrania wybrano nowy zarząd Towarzystwa. W jego skład weszli jako prezes – R. Mayzel, jako wiceprezes – major Kolbuszewski – dowódca oświęcimskiego garnizonu, Anna Neswalbówna jako sekretarz i Józef Jędrzejewski jako skarbnik⁴³.

Dzień Strzelca rozpoczął się przed południem uroczystą mszą św. w kościele parafialnym, po której nastąpiło złożenie przyrzeczenia strzeleckiego na ręce dowódcy garnizonu. Na rynku przemawiali major Kolbuszewski, M. Zarzecki i W. Ptaszyński. Uroczystość zakończyła się

³⁹ Tamże, s. 197.

⁴⁰ *Wiadomości Strzeleckie „Strzelec”*, R.10: 1930, nr 49, s. 11.

⁴¹ ANKr, Urząd Wojewódzki Krakowski sygn. 29/206/623..., s. 385.

⁴² Tamże, s. 407.

⁴³ Tamże, s. 439.



Uroczystość poświęcenia sztandaru Lw. Legionistów Polskich w Oświęcimiu dnia 25-V-1932

Poświęcenie sztandaru Związku Legionistów Polskich w Oświęcimiu. Wśród zgromadzonych strzelcy i strzelczynie. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

defiladą⁴⁴. Miesiąc później, w lipcu doszło do zmian w strukturze organizacyjnej Powiatu Oświęcim Związku Strzeleckiego. Rozkazem Komendy Okręgu Nr V Kraków zostali mianowani: Stefan Sykora (kapitan rezerwy i urzędnik bankowy w Zatorze) – zastępcą komendanta powiatu Związku Strzeleckiego, Witold Pollo (porucznik rezerwy) – kompanijnym Związku Strzeleckiego i referentem organizacyjnym, a Franciszek Isula (podporucznik rezerwy i kierownik szkoły w Przeciszowie-Lesie) – kompanijnym Związku Strzeleckiego⁴⁵.

Grudzień 1932 roku w historii Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu zapisał się bardzo pozytywnie. Już 3 grudnia w lokalu W. Ptaszyńskiego spotkali się przedstawiciele strzelców. Było to posiedzenie organizacyjne, na którym postanowiono w Oświęcimiu utworzyć Oddział Konny Związku Strzeleckiego. Udział w tym posiedzeniu wzięli major Henryk Forster, Jan Skrzyński, Emil Zamorski oraz prezes W. Ptaszyński. Posiedzenie rozpoczął J. Skrzyński, który odczytał upoważnienie do tworzenia Oddziałów Konnych. Uchwalono, że kierownictwo nad organizacją Oddziału Konnego

⁴⁴ ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski sygn. 29/206/623, s. 439.

⁴⁵ Tamże, s. 451.

obejmie major H. Forster. Jego zastępcą został J. Skrzyński. Oddział Konny miał zostać utworzony na obszarze miasta Oświęcimia i ośmiu okolicznych gmin wiejskich. Wśród nich znalazły się między innymi Brzezinka, Babice, Brzeszcze, Grojec czy Rajsko⁴⁶. Wydaje się, że ostatecznie plan zorganizowania oddziału konnego Związku Strzeleckiego nie został zrealizowany. Przynajmniej w dostępnych autorowi materiałach archiwalnych się nie pojawia.

6 stycznia 1933 roku działający przy Oddziale Oświęcim Baraki zespół teatralny odegrał sztukę zatytułowaną *Walkowe kochanie*. Zgodnie ze słowami Władysława Rybaka sztuka pomimo tego, że została świetnie odegrana, przyniosła niewielki zysk finansowy. Dochód został przeznaczony na urządzenie świetlicy strzeleckiej w Barakach⁴⁷.

Po likwidacji powiatu w Oświęcimiu oddziały strzeleckie przeszły do Związku Strzeleckiego powiatu w Białej. Scalono z nowym powiatem aż 5 oddziałów, w tym Oddział Oświęcim i Oddział Oświęcim Baraki⁴⁸.

25 czerwca 1933 roku na rynku oświęcimskim odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Legionistów. Wzięły w nim udział obok Związku



Kurs komendantów i komendantek Związku Strzeleckiego na zamku oświęcimskim w dniach 20–22 lipca 1934. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

⁴⁶ E. Skalińska Dindorf, dz. cyt., s. 314–315; M. Dziubek, *Niezlomni wrześniowych dni. Losy batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, Kraków–Oświęcim 2019, s. 40.

⁴⁷ Ze sceny strzeleckiej „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 13: 1933, nr 5, s. 14; E. Skalińska-Dindorf, dz. cyt., s. 317.

⁴⁸ *Starszyzna Strzelecka radzi* „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 13: 1933, nr 32, s. 11.



Model Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie. Archiwum autora

Legionistów również Oddział Męski Oświęcim I i Oddział Żeński Oświęcim I Związku Strzeleckiego, Akademicki Pododdział Związku Strzeleckiego, Oddział Żeński Brzezinka Związku Strzeleckiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Po hucznych uroczystościach wpisywano się do księgi pamiątkowej. Wśród gości znaleźli się między innymi Stanisław Alberti – starosta bialski – reprezentujący wojewodę i wicewojewodę krakowskiego, Tadeusz Gdula, Franciszek Lubaś za Związek Legionistów Oddział Biała i Bielsko, ksiądz Jan Skarbek – prepozyt oświęcimski⁴⁹.

2 kwietnia 1933 roku odbyły się kolejne wybory Zarządu Oddziału Oświęcim. Prezesem pozostał W. Ptaszyński, wiceprezesem R. Mayzel, sekretarzem Stefan Matlak, skarbnikiem Alojzy Etgens. Na członków zarządu wybrano Jana Rymwidzkiego, Władysława Jęczalika i Emila Janowskiego⁵⁰.

Natomiast w lipcu 1934 roku na zamku oświęcimskim został przeprowadzony przez białską komendę powiatową kurs komendantów oddziałów Związku Strzeleckiego. Kurs był inspekcjonowany przez dowódcę oświęcimskiego garnizonu WP majora Henryka Kowalówkę i komendanta powiatowego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego

⁴⁹ Muzeum Zamek w Oświęcimiu, nr inw. MZ/H/492 *Pamiątka poświęcenia sztandaru sokolego w Oświęcimiu d. 18 maja 1913 i sztandaru Związku Legionistów w Oświęcimiu dn. 25 czerwca 1933.*

⁵⁰ E. Skalińska-Dindorf, dz. cyt., s. 326.

– kapitana Krycińskiego. Na zajęciach została przeszkolona spora grup licząca 30 komendantów i 10 komendantek. Zajęcia prowadzili komendant powiatowy oraz referenci komendy powiatowej Związku Strzeleckiego⁵¹.

Jak słusznie stwierdza M. Wiśniewska, śmierć J. Piłsudskiego 12 maja 1935 roku była szokiem. Rada Naczelna Związku Strzeleckiego podjęła jeszcze 12 czerwca 1935 roku cztery wnioski. Do dyspozycji prezydenta Ignacego Mościckiego, pełniącego funkcję Przewodniczącego Komitetu Utrwalenia Pamięci Komendanta oddelegowano 300 tysięcy strzelców do pracy nad sypaniem kopca na Sowińcu w Krakowie poświęconego pamięci Komendanta. Na ten czas zostały zawieszone wszystkie mniej ważne imprezy związkowe, konkursy i zawody. Zobowiązano wszystkie powiaty Związku Strzeleckiego do udziału w tym wydarzeniu⁵². Tymczasem w Oświęcimiu 14 maja 1935 roku odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie żałobne. Oprócz radnych i burmistrza wzięli w nim udział między innymi pracownicy zarządu miejskiego, przedstawiciele nauczycieli oświęcimskich, dowództwa garnizonu oświęcimskiego z dowódcą majorem Kowalówką, wszyscy sędziowie Sądu Grodzkiego, przedstawiciele Ekspozytury Urzędu Skarbowego, Związku Legionistów i Związku Strzeleckiego⁵³.

Sypanie kopca było wielkim wydarzeniem dla sekcji kajakowej. Uczestnik tych wydarzeń relacjonował to w następujący sposób:



*Władysław Rybak w mundurze komendującego Związku Strzeleckiego.
Ze zbiorów Muzeum Zamek
w Oświęcimiu*



*St. sierżant Związku Strzeleckiego
Jan Jakuczek. Ze zbiorów Muzeum
Zamek w Oświęcimiu*

⁵¹ *Z życia Oddziałów Strzeleckich „Strzelec”*, R. 14: 1934, nr 34, s. 23.

⁵² M. Wiśniewska, dz. cyt., s. 275–276.

⁵³ E. Skalińska-Dindorf, dz. cyt., s. 357–358.

Jedynie w okolicy przystani kajakowej, w pobliżu mostu nad Sołą panował gorączkowy ruch. Co chwilę dolatywały stamtąd odgłosy energicznych nawoływań i przynagleń do pośpiechu. Grupka mężczyzn w szarych mundurach, zносиła na swoich barkach – na brzeg rzeki – kajaki. Ustawione tak nad brzegiem rzeki czekały na start w długą i nieznaną dal. W mieście wszystkim było wiadome, że to sekcja kajakowa Z.S. wyjeżdża na Sowiniec. Wyjazd ten bowiem poprzedziły wielkie uroczystości celem zebrania ziemi z zamku Piastowskiego oraz grobów powstańców i legionistów, z miejsc drogich dla każdego obywatela tego miasta⁵⁴.

W 1936 roku Związek Strzelecki w Oświęcimiu w dalszym ciągu składał się z dwóch oddziałów mieszanych. Na czele Oddziału Oświęcim Baraki stał prezes Rudolf Halaburda. Komendantem był Władysław Rybak – chorąży Związku Strzeleckiego⁵⁵. Znaczną część członków stanowili uchodźcy z Zaolzia. Takim uchodźcami byli komendant oraz Jan Jakuczek – starszy sierżant Związku Strzeleckiego⁵⁶.

⁵⁴ *Związek Strzelecki. Powiat Biała. Podokręg „Śląsk”*, [red. I. Sanak] Biała 1936, s. 13.

⁵⁵ Muzeum Zamek w Oświęcimiu, nr inw. MZ/F/12/1-3, J. Ptaszkowski, *Opowieści spod Zamkowej Góry. Karty z przeszłości Oświęcimia*, [Z. 2], Oświęcim 1990, s. 96. Datę śmierci pozyskano z <https://oswiecimparafialny.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale-&idg=5629&inni=0&cinki=0> (dostęp 28.04.2025). Władysław Rybak – ur. 7 lipca 1902 r. w Ostrawie Polskiej na Zaolziu. Po wojnie polsko-czeskiej znalazł się jako uchodźca na terenie Oświęcimia. W 1926 r. był inicjatorem utworzenia stałego funduszu potrzebnego do wysyłania delegacji do Warszawy w sprawie cieszyńiaków. Był członkiem Sądu Rozjemczego Związku Uchodźców Śląska Cieszyńskiego. W stopniu chorążego był dowódcą Związku Strzeleckiego Oddział Oświęcim Baraki (Oświęcim III). Odznaczony m.in. Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, a w roku 1936 otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi. Od 1939 r. kompanijny (dowódca kompanii) 4 kompanii Oświęcim Związku Strzeleckiego. Jako jeden z pierwszych oświęcimian został aresztowany przez Niemców już 6 stycznia 1940 roku. Więzień obozu koncentracyjnego w Dachau nr 3082. Po wyzwoleniu obozu członek Międzynarodowego Komitetu Więźniów. Po wojnie powrócił do Polski. W 1962 r. odznaczony przez Józefa Cyrankiewicza honorową odznaką Zasłużony Kolejarz PRL. Zmarł 24 września 1972 r. w Oświęcimiu.

⁵⁶ *Ludzie dobrej woli. Księga pamięci mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej niosących pomoc więźniom KL Auschwitz*, red. H. Świebocki, Oświęcim 2005, s. 287–288, Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej, Jan Jakuczek. Pozyskano z <https://www.muzeumpamieci.pl/25-stycznia-1943/jan-jakuczek/> (dostęp 22.04.2025), Jan Jakuczek urodził się 24 grudnia 1897 r. w Michałkowicach na Zaolziu (obecnie Czechy). W trakcie I wojny światowej służył w Legionach Polskich Józefa Piłsudskiego. Był również powstańcem śląskim. Po wojnie polsko-czeskiej musiał wyjechać z Zaolzia. Wraz z rodziną osiedlił się w Osadzie Barakowej, podjął pracę w cynkowni. Wstąpił również do Związku Strzeleckiego Oddział Oświęcim Baraki, gdzie uzyskał stopień sierżanta Związku Strzeleckiego. W czasie okupacji działał w Armii Krajowej, ps. Zaolziański. Był komendantem placówki AK Oświęcim. Za działalność konspiracyjną i pomoc więźniom został aresztowany 7 października 1942 r. Rozstrzelany 25 stycznia 1943 r. w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz.



*Święto Oddziału Związku Strzeleckiego Oświęcim III Baraki 3 X 1937.
Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu*

Dzięki ich zaangażowaniu oddział w Oświęcimiu Barakach stał się jednym z najprężniej działających i najżywotniejszych oddziałów w powiecie Biała. Co roku organizowano święto oddziału, przeważnie 11 października. O jego przebiegu 11 października 1936 roku, dowiadujemy się z relacji „Strzelca”. Obchody rozpoczęły się raportem, po którym odprawiono mszę św. Następnie dwie, bliżej nieokreślone, kompanie strzeleckie defilowały przed starszym kompanijnym Ignacym Sanakiem⁵⁷ – komendantem powiatu Biała⁵⁸.

W kolejnym roku święto oddziału odbyło się 3 października. Rozpoczęło się o 7 rano wystąpieniem orkiestry Związku Strzeleckiego z Wilamowic. Biorące udział w święcie oddziały strzeleckie złożyły raport majorowi Pałubińskiemu. Następnie, tak samo jak w poprzednich latach, oddziały pomaszerowały na nabożeństwo, po którym odbyła się defilada. Duże zainteresowanie wzbudziły z pewnością akademie oraz zawody koszykówki i siatkówki, w których udział wzięło 11 drużyn tzw. silnych. Wieczorem

⁵⁷ Ignacy Sanak był komendantem Powiatu Biała Związku Strzeleckiego w latach 1932–1937. W czasie kampanii wrześniowej był adiutantem generała Boruty Spiechowicza. W czasie okupacji walczył w Armii Krajowej. Zmarł w Bielsku-Białej, w wieku 106 lat w 2013 r., zob. *Zmarł Ignacy Sanak, były komendant Powiatu Biała Związku Strzeleckiego, miał 106 lat*. Pozyskano <https://bielskobiała.naszemiasto.pl/zmarl-ignacy-sanak-byly-komendant-powiatu-biala-zwiazku/ar/c1-1959460> (dostęp 29.07.2025)

⁵⁸ *Z życia Oddziałów Strzeleckich „Strzelec”, R. 17: 1937, nr 3, s. 16.*



Poczet sztandarowy Związku Strzeleckiego Obwód Oświęcim Rynek w Oświęcimiu 8 maja 1938 r. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

został natomiast odegrany spektakl *Dla Ciebie Polsko*. Z pewnością nie budzi więc zdziwienia fakt, że Oddział Strzelecki Oświęcim Baraki awansował z XVI miejsca wśród oddziałów strzeleckich powiatu bialskiego na III miejsce. W kolejnym roku jego członkowie pragnęli awansować w rankingu na I miejsce w powiecie⁵⁹.

Prezesem Oddziału Oświęcim Miasto był w dalszym ciągu W. Ptaszyński, a komendantem Karol Jędrychowski – starszy sierżant Związku Strzeleckiego⁶⁰.

8 maja 1938 roku w Oświęcimiu odbył się zjazd delegatów powiatu bialskiego Związku Strzeleckiego. Udział w nim wzięli przedstawiciele oddziałów strzeleckich, starosta bialski Stanisław Alberti, pułkownik J. Gabrys – dowódca garnizonu oświęcimskiego, przedstawiciele władz miasta, poczet sztandarowy powiatu bialskiego Związku Strzeleckiego ze sztandarem związkowym oraz oddziały strzeleckie z Kęt, Białej czy Oświęcimia. Organ prasowy Związku Strzeleckiego podawał, że w Oświęcimiu zebrał się batalion strzelców i strzelczyń⁶¹. Na ile były to prawdziwe informacje, a nie propaganda, trudno dziś ustalić. Zdjęcia pokazują jednak, że faktycznie w zjeździe brała udział duża liczba strzelców, strzelczyń i orłąt. Uroczystości rozpoczęły się zwyczajowo raportem i przyjęciem pocztów sztandarowych przez

⁵⁹ *Święto Oddziału Z. S. – Oświęcim – Baraki „Strzelec”*, R. 17: 1937, nr 43, s. 24–25.

⁶⁰ *Związek Strzelecki. Powiat Biała...*, s. 14.

⁶¹ *Zjazd delegatów Z. S. Pow. Oświęcim „Strzelec”*, R. 18: 1938, nr 22, s. 18.

prezesa i komendanta powiatu bialskiego. Następnie zgromadzeni poprzedzeni orkiestrą Związku Strzeleckiego z Wilamowic udali się na uroczystą mszę św. do kościoła parafialnego, w którym chór oświęcimskiego Oddziału ZS wykonał liczne pieśni religijne⁶².

Po nabożeństwie w swartym szeregu strzelcy podążyli na rynek, pod Grób Nieznanego Żołnierza. Złożono na nim wieniec, a od niezaprzysiężonych jeszcze strzelców i strzelczyń odebrano przysięgę. W chwili składania wieńca zostało wypuszczonych ponad tysiąc gołębi, co z pewnością wywarło na uczestnikach i zgromadzonych widzach niezatarte wrażenie. Po złożeniu wieńca przemawiali zastępca burmistrza Oświęcimia, prezes miejscowego Związku Strzeleckiego, prezes Związku Legionistów w Oświęcimiu oraz prezes powiatu bialskiego Związku Strzeleckiego. Na znak dobrej współpracy między Związkiem Strzeleckim a wojskiem pułkownik Gabryś uroczystie wręczył werble najmłodszym członkom Związku – orlątom⁶³.

Po defiladzie strzelcy przemaszerowali do klasztoru ss. serafitek, gdzie w wielkiej sali najpierw oddano cześć barwom strzeleckim, później prezes powiatu bialskiego wręczył dwa proporczyki i dyplomy, a następnie otworzył obrady zjazdu. W czasie wręczania dyplomów chór Oddziału Oświęcim Baraki wykonał liczne pieśni strzeleckie i legionowe. Po odczytaniu sprawozdań Zarządu i Kadry Powiatu przystąpiono do wyborów. Jako że Zarząd działał prężnie, wyrażono mu uznanie, a jego członków wybrano ponownie do władz⁶⁴.



Strzelcy składają wieniec przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Oświęcimiu 8 maja 1938 roku. Na wieńcu szarfa w kolorach Związku Strzeleckiego – biało-czerwono-zielonej. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże.



Władysław Rybak prowadzi oświęcimskich strzelców na Zjeździe Delegatów w Białej.
Pierwszą czwórkę prowadzi sierżant Jan Jakuczek. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

Na 21 maja 1939 roku władze powiatowe Związku Strzeleckiego zapowiedziały zjazd delegatów do Białej. Odbył się w hotelu Pod Białym Orłem. Pierwsze oddziały zaczęły się pojawiać już rano. Wśród oddziałów tych znalazły się również oddziały strzeleckie z Oświęcimia (w tym strzelczynie), Jawiszowic czy Brzeszcz. Strzelcy z Oświęcimia byli prowadzeni przez kompanijnego W. Rybaka oraz sierżanta J. Jakuczka. Do celu zmierzali od Bielska, przechodząc ulicą 11 Listopada. Strzelcy w liczbie ponad tysiąc zgromadzili się na boisku Sokoła. Tradycyjnie komendant powiatowy Związku Strzeleckiego Sanak odebrał raport, po czym strzelcy ruszyli w kierunku kościoła parafialnego. Maszerujące oddziały (trzy kompanie strzelców oraz dwie kompanie orłąt) poprzedzała orkiestra wilamowickich strzelców. Po mszy nastąpiły obrady w hotelu. Otworzył je starosta bialski Alberti oraz prezes Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego inspektor Opielowski. Oczywiście w przemówieniach zaznaczono entuzjastyczny zaciąg strzelców z powiatu do Legionu Zaolziańskiego. Po odebraniu przez starostę przysięgi orłąt nastąpiła defilada i śniadanie, po którym orłata oglądnięły film. Po obradach nastąpiło rozdanie nagród i dyplomów. Oddział Brzeszcze zajął I miejsce, Oddział Wilamowice – II miejsce, orłata z Brzezia – III miejsce, za całokształt pracy Związków Strzeleckich Powiatu Biała. Na wyróżnienie zasłużyły strzelczynie z Oświęcimia i Jawiszowic⁶⁵.

⁶⁵ Walny Zjazd Delegatów Z.S. Biała „Echo Beskidzkie”, 1939, nr 40, s. 3; Zjazd Związku Strzeleckiego powiatu bialskiego, tamże, 1939, nr 46, s. 5.

Obok tych struktur działał w mieście Pododdział Oświęcim Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego. Akademickie Oddziały Związku Strzeleckiego zostały powołane na przełomie 1931 i 1932 roku. Pierwszy powstał we Lwowie. Następnie w Krakowie i w innych ośrodkach akademickich. Miały one za zadanie szerzenie wśród studentów idei strzeleckich. Zostały one podporządkowane powołanemu w tym celu Okręgowi Akademickiemu Związku Strzeleckiego, który obejmował obszar całego kraju. Okręg ten został zlikwidowany w 1937 roku, a oddziały zostały podporządkowane okręgom terytorialnym⁶⁶. W skład krakowskiego Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego wchodziły m.in. pododdziały w Andrychowie, Chrzanowie, Wadowicach, Żywcu czy Oświęcimiu.

1 listopada w sali klasztoru ss. serafitek oświęcimski pododdział akademicki odegrał przedstawienie *Mazepa*. Dochód z niego został przeznaczony na cele organizacyjne. W kolejnym miesiącu – 6 grudnia 1932 roku w sali obrad oświęcimskiego ratusza odbyło się walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd pododdziału. W jego skład weszli Rudolf Korzeniowski jako prezes, Zofia Zamorska jako wiceprezes, Marian Klaja jako sekretarz i Feliks Klaja jako skarbnik. Członkami zarządu byli natomiast inżynier Kazimierz Chwirut oraz Stanisław Saternus⁶⁷.

W 1934 roku w skład pododdziału akademickiego wchodziły sekcja dramatyczna i sekcja kajakowa. Sekcja kajakowa miała na wyposażeniu dwa własne kajaki⁶⁸. Zdaniem J. Januszewskiej-Jurkiewicz oświęcimski Pododdział Akademicki Związku Strzeleckiego „celował w pracy kulturalnej, organizowano amatorskie przedstawienia teatralne, z których dochód przeznaczono na świetlicę”⁶⁹.

Pododdział ten z pewnością przetrwał do września 1939 roku.

SPORT W OŚWIECIMSKIM STRZELCU

Zasadniczo od samego początku istnienia odrodzonego Związku Strzeleckiego sport i wychowanie fizyczne były uważane za kamień węgielny przysposobienia wojskowego. W związku z tym nadano mu odpowiednią rangę i znaczenie. Władze zwierzchnie Związku Strzeleckiego postanowiły, że obok obowiązkowych programów będą również popularyzowane dyscypliny sportowe, a przede wszystkim sporty obronne⁷⁰. Obok gry w piłkę

⁶⁶ M. Wiśniewska, dz. cyt., s. 129–130.

⁶⁷ E. Skalińska-Dindorf, dz. cyt., s. 311, 315.

⁶⁸ Pododdział Oświęcim „Kuznica. Miesięcznik Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego” 1932/1933, nr 1, s. 4, *Inspekcja Pododdziałów prowincjonalnych A.O.Z.S. „Kuznica. Miesięcznik Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego”* 1932/1933, nr 5, s. 7.

⁶⁹ J. Januszewska-Jurkiewicz, *Okres międzywojenny...*, s. 258.

⁷⁰ M. Wiśniewska, dz. cyt., s. 201

nożną, siatkową itp. wprowadzono również marsze, które zyskały nazwę Marszów Szlakiem Kadrówki.

Od 1924 roku były organizowane rokrocznie. Przyjrzyjmy się kilku, w których udział brali również strzelcy z Oświęcimia. I Marsz odbył się 6 czerwca 1924 roku, wzięło w nim udział siedem drużyn. W 1925 (II Marsz) było ich już czternaście, a w 1926 (III Marsz) – 71 drużyn (w tym drużyna z Oświęcimia) liczących razem 923 osoby. III Marsz nie był pomyślny dla strzelców oświęcimskich. Przebyli oni dwa etapy. Pierwszy – prowadzący z Krakowa do Miechowa przeszli w ponad osiem godzin. Drugi etap – z Miechowa do Jędrzejowa zajął im ponad dziesięć i pół godziny. Niestety na trzecim etapie zostali zdyskwalifikowani⁷¹.

W IV Marszu w 1927 roku wzięła udział również drużyna z Oświęcimia. Dowodził nią drużynowy Leon Pietruszka. Drużyna liczyła 12 strzelców. Konkurencja była zacięta. Zawody zostały podzielone na trzy etapy: I etap Kraków–Miechów liczący 44 kilometry, II etap Miechów–Jędrzejów liczący 40 kilometrów i ostatni etap Jędrzejów–Kielce liczący 38 kilometrów⁷². Wśród 71 drużyn na pierwszym etapie zostało zdyskwalifikowanych osiem drużyn, a na drugim etapie – dwanaście, marsz ukończyło 51. Wśród nich znalazła się drużyna z Oświęcimia. Uplasowała się na 46 miejscu. Pierwszy etap przebyła w ponad osiem godzin. Przebycie drugiego zajęło im ponad siedem godzin, a ostatniego ponad pięć i pół godziny⁷³. Jeżeli chodzi o indywidualne wyniki, to oświęcimianie, którzy uplasowali się na miejscach 507–519 zostali nagrodzeni dyplomami⁷⁴.

Na początku czerwca 1929 roku strzelcy oświęcimscy wzięli udział w Zawodach Marszowych Bielsko–Dziedzice. Zawody te zostały zorganizowane przez Komendę Obwodu Bielskiego oraz Związek Legionistów Śląska Cieszyńskiego w celu uczczenia 15. rocznicy wymarszu I Kadrowej z Oleandrów. Udział w tym dwudziestokilometrowym marszu wzięło sześć drużyn, między innymi z oddziałów Związku Strzeleckiego w Bielsku, Chrzanowie, Oświęcimiu, Czechowicach-Dziedzicach czy Miękinii. W zmaganiach występowało drużynowo, jak i indywidualnie. Jako pierwsza na metę przybyła drużyna z Chrzanowa. Drużyna z Oświęcimia zajęła drugie miejsce. Trzecie miejsce przypadło Związkowi Strzeleckiemu z Jaworza. Drużyna oświęcimska przebyła trasę w przeciągu dwóch godzin i trzynastu minut i na strzelnicy w Czechowicach oddała 46 celnych strzałów⁷⁵.

⁷¹ *IV Marsz Szlakiem Kadrówki 6.VIII.1927*, red. H. Królikowski-Muszkiet, Warszawa 1927, s. 30.

⁷² *V Marsz Szlakiem Kadrówki*, Warszawa 1928, s. 11.

⁷³ *Tamże*, s. 21–25.

⁷⁴ *Tamże*, s. 51–52. Byli to: 1. Iwon Pietruszka, 2. Rudolf Bartel, 3. Wojciech Fryt, 4. Leopold Kłaczek, 5. Feliks Majcherek, 6. Emil Michna, 7. Eugeniusz Widuchowski, 8. Julian Piechowicz, 9. Władysław Płaza, 10. Władysław Widuchowski, 11. Jan Sporysz, 12. Mieczysław Żółkiewicz, 13. Alfred Świątek.

⁷⁵ *O czystość w sporcie „Strzelec”*, R. 9: 1929, nr 38, s. 14–15.

28 stycznia 1934 roku odbyło się posiedzenie Zarządu Oddziału Oświęcim. Na wniosek prezesa W. Ptaszyńskiego uchwalono utworzenie przy oddziale sekcji kajakowej Związku Strzeleckiego. Kwotę w wysokości 300 złp postanowiono zużyć na przeprowadzenie kursu budowy kajaków. Mogli w nim wziąć udział tylko członkowie Związku Strzeleckiego. Obliczono, że do wiosny zostanie zwodowanych 10 kajaków. Kurs trwał od 8 do 21 kwietnia, a udział w nim wzięło czterdziestu strzelców zarówno z Oświęcimia, jak i okolicznych miejscowości⁷⁶. Postanowiono również przystąpić do budowy przystani kajakowej pod zamkiem oraz do budowy pływalni. Pieniądze na ten cel miano zebrać na dorocznej zabawie organizowanej przez strzelców. Obok sekcji kajakowej działały prężnie również sekcja szachowa, tenisa stołowego, hokejowa, samokształcenia i teatralna, do życia powołano również orkiestrę smyczkową⁷⁷.

22 kwietnia 1934 roku sekcja lekkoatletyczna Związku Strzeleckiego, przygotowując się do zawodów lekkoatletycznych, przeprowadziła trzykilometrowy bieg na przełaj. Bieg rozpoczęło dziewięciu zawodników, a ukończyło ośmiu. Pierwsze miejsce zajął Miskowiec z Oddziału Oświęcim Baraki, drugie miejsce zajął Mittelstaedt z Klubu Sportowego Aquila z Zakładu Księży Salezjanów. Trzecie miejsce zajął Józef Skaceł z Oddziału Oświęcim Baraki. Miskowiec otrzymał z rąk W. Ptaszyńskiego złoty krążek, Mittelstaedt – srebrny, natomiast J. Skaceł – dyplom⁷⁸.

W tydzień później, 29 kwietnia 1934 roku Związek Strzelecki Oddział Oświęcim zorganizował w Oświęcimiu zawody lekkoatletyczne, w których wzięli udział członkowie i członkinie oddziałów strzeleckich z Oświęcimia, jak i okolicznych miejscowości oraz wychowankowie i przedstawiciele Zakładu Salezjańskiego⁷⁹.

Zawodnicy brali udział w następujących konkurencjach: biegi na 100 i 400 metrów, skoki w dal oraz pchnięcie kulą. Sędziowali Eugeniusz Matyszkiewicz, Wiktor Majkut, Aleksander Kula i profesor Olbrychtowicz. Po zliczeniu punktów okazało się, że pierwsze miejsce zajął Związek Strzelecki Oświęcim, drugie miejsce Zakład Księży Salezjanów, trzecie Związek Strzelecki Oświęcim III – czyli Baraki, czwarte miejsce Związek Strzelecki Osiek i piąte, ostatnie – Związek Strzelecki Łęki⁸⁰.

⁷⁶ *Z życia Oddziałów Strzeleckich „Strzelec”*, R. 14: 1934, nr 18, s. 15.

⁷⁷ *Z życia Oddziałów Strzeleckich*, tamże, nr 6, s. 21.

⁷⁸ Muzeum Zamek w Oświęcimiu, b. nr inw., *Pamiętnik Tadeusza Hutnego. Sport na terenie Oświęcimia, rkps.* [Wersja cyfrowa w posiadaniu muzeum], s. 92, „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”, R. 3: 1934, nr 112, s. 7.

⁷⁹ *Sport w Oświęcimiu „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”*, R. 3: 1934, nr 121, s. 8.

⁸⁰ Tamże.

Zawody lekkoatletyczne w Oświęcimiu (29 kwietnia 1934)

Uczestnicy	Zajęte miejsce	Liczba zdobytych punktów
Związek Strzelecki Oświęcim I	1	56
Zakład Księży Salezjanów	2	29
Związek Strzelecki Oświęcim III	3	26
Związek Strzelecki Osiek	4	17
Związek Strzelecki Łęki	5	13

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Sport w Oświęcimiu „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”, R. 3, 1934, nr 121, s. 8.

10 maja 1934 roku Związek Strzelecki we współpracy ze Związkiem Harcerstwa Polskiego otworzył sezon wioślarski. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., a następnie na przystani pod zamkiem poświęcono dwadzieścia nowych kajaków. Przemówienie o roli morza i znaczeniu Sekcji Żeglarskiej Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu wygłosił prezes oddziału W. Ptaszyński, a chór Akademickiego Koła Oświęcimian kierowany przez prof. Matuszczyka odśpiewał *Gaude Mater Polonia*. Przy dźwiękach hymnu wciągnięto na maszt sztandar, a następnie na Sole odbyła się defilada kajaków⁸¹. Przygoda z kajakami była kontynuowana w Zielone Świątki. Członkowie sekcji kajakowej zorganizowali wycieczkę kajakową do Krakowa. Po południu 20 maja od brzegów Soły pod zamkiem oświęcimskim odbiło dwunastu śmiałków, którym przewodził prezes Związku Strzeleckiego W. Ptaszyński. Pierwszy postój urządzili w połowie drogi do Krakowa w Łączanach. Jako że dotarli tam dość późno przenocowali w pobliskiej szopie i do Krakowa wyruszyli następnego dnia o czwartej rano. Po drodze zwiedzili Tyniec i Bielany, a do Oświęcimia powrócili pociągiem. Wyprawa ta była pierwszą sekcji kajakowej w Oświęcimiu. Trasę osiemdziesięciu kilometrów pokonała ona w dwanaście godzin⁸².

Należy również zaznaczyć istnienie w Oświęcimiu Klubu Motocyklowego Związku Strzeleckiego. Był to jeden z mniej licznych klubów działających na terenie Podokręgu Śląsk. W 1936 roku jego prezesem był Adam Witkowski, a kapitanem Rudolf Karolus.

W 1935 roku Klub Motocyklowy wziął udział, podobnie jak sekcja kajakowa, w wyprawie na Sowiniec, na kopiec Piłsudskiego. Strzelcy, w sile 20 motocykli, wyruszyli wczesnym rankiem spod oświęcimskiego Ratusza. Pierwszym przystankiem w Krakowie był Pałac Prasy. Stamtąd udali się do katedry, aby zatrzymać się w zadumie przy trumnie Piłsudskiego. Ponowne spotkanie Klubu Motocyklowego i sekcji kajakowej nastąpiło dopiero na

⁸¹ *Z życia Oddziałów Strzeleckich „Strzelec”, R. 14: 1934, nr 22, s. 19, tamże, nr 27, s. 22..*

⁸² *Z życia Oddziałów Strzeleckich, tamże, nr 25, s. 22.*

Sowińcu. W czasie sypania kopca strzelcy złożyli zabraną ze sobą urnę, po czym wpisali się do księgi pamiątkowej⁸³.

W 1938 roku oświęcimscy motocykliści Związku Strzeleckiego wraz z klubem z Chrzanowa wzięli udział w akcji zajmowania Zaolzia, pełniąc służbę łącznikową przy Samodzielnej Grupie Operacyjnej Śląsk⁸⁴.

ODDZIAŁ ŻEŃSKI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Idea pracy kobiet w Związku Strzeleckim pojawiła się jeszcze w okresie galicyjskim. Już w 1912 roku otrzymały one od Józefa Piłsudskiego zezwolenie na udział w szkoleniu z przysposobienia wojskowego w szeregach strzeleckich. Wśród aktywnych członkiń Strzelca znalazły się między innymi Aleksandra Szczerbińska (późniejsza żona Józefa Piłsudskiego), Irena Szydłowska czy Wanda Wasilewska. Były to jednak wyjątki. Po wybuchu I wojny kobiety zaangażowały się w działania Ligi Kobiet Naczelnego Komitetu Narodowego i Ligi Kobiet Pogotowania Wojennego. W Oświęcimiu działała Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, powstała 4 marca 1915 roku. Członkinie otaczały opieką rannych żołnierzy i ich rodziny oraz prowadziły akcję propagandową na rzecz walki zbrojnej o odzyskanie niepodległości. Na jej czele stanęła początkowo Ludwika Zajączkowska jako przewodnicząca. Sekretarzem została Elżbieta Hellerówna. Wśród członkiń znalazły się Helena Winogrodzka, Jadwiga Orłowska. Możemy przypuszczać, że koło we wrześniu 1915 roku liczyło trzydzieści kobiet, bowiem o tyle legitymacji i odznak wystąpiła do Zarządu Naczelnego Ligi L. Zajączkowska⁸⁵.

3 grudnia 1922 roku na II Walnym Zjeździe Delegatów Związku Strzeleckiego została podjęta uchwała o powołaniu żeńskiego pionu na terenie całego kraju. Do 1934 roku działał on na podstawie regulaminów przeznaczonych dla męskich oddziałów Związku Strzeleckiego. Już w połowie lat 20. XX wieku w szeregach oświęcimskich Strzelców pojawiają się kobiety zwane oficjalnie strzelczyniami. Angażowały się one nie tylko w prowadzenie swojej własnej świetlicy czy organizowanie wieczorków i Mikołaja dla dzieci. Brały także aktywny udział w zawodach sportowych, takich jak te, które odbyły się w sierpniu 1927 roku w pobliskich Czechowicach. Zawody nosiły jakże znamienne nazwę „Szlakiem Kadrówki”. Zawodnicy mieli do pokonania 14 kilometrów. W marszu wzięła udział drużyna oświęcimska złożona

⁸³ *Związek Strzelecki Powiat Biała...*, s. 14.

⁸⁴ *Sprawozdanie Zarządu i Komendy Podokręgu Związku Strzeleckiego Śląsk za lata 1937–1938 i 1938–1939*, Katowice 1939, s. 40.

⁸⁵ AAN, Liga Kobiet Polskich, sygn. 2/57/2.2/113 *Działalność socjalna koła L. K. w Oświęcimiu. Akcja Pomocy Legionistom*, s. 3; A. Babiński, *Kobiety w Związku Strzeleckim*, „Głos Ziemi Oświęcimskiej”, nr 5, s. 10; *Liga Kobiet w Oświęcimiu*, oprac. K. Wójcik. Pozyskano <https://muzeum-zamek.pl/zbiory/mikrohistorie/liga-kobiet-w-oswiecimiu> (dostęp 01.05.2025).



Oddział Żeński Związku Strzeleckiego Oświęcim III Baraki, rok 1935. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

z 9 strzelczyń. Uzyskała ona czas jedna godzina 41 minut i 33 sekundy. Została wyprzedzona przez drużynę żeńską z Żywca. Zdaniem redaktora „Strzelca” drużyna oświęcimianek powinna jednak uzyskać pierwsze miejsce, bowiem w niczym nie naruszyła regulaminu, natomiast jednej z uczestniczek z Żywca pomagał w marszu kolega z drużyny męskiej.

18 grudnia 1929 roku strzelczynie oświęcimskie wzięły udział w organizowanych w Chrzanowie popisach oświatowych. Na program złożyły się: wystąpienie chóru z Oświęcimia, zespołów teatral-

nych z Krzeszowic i Tenczynka oraz taniec rytmiczny strzelczyń oświęcimskich. Niestety nie udało się ustalić nazwisk występujących oświęcimianek⁸⁶.

W latach 30. XX wieku w Oświęcimiu istniały już dwie zorganizowane drużyny żeńskie przy Oddziałach Oświęcim Miasto i Oświęcim Baraki. Na czele tej pierwszej jako komendantka stała Antonina Domżał. Należały tutaj również takie strzelczynie jak Stefania Janasówna, Eugenia Gapsówna, Antonina Helaszkówna.

Komendantką pododdziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w Oświęcimiu Barakach była Wanda Trębacz. 5 kwietnia 1933 roku odbyło się w tym pododdziale walne zebranie strzelczyń, na którym wybrano nowy Zarząd. W jego skład weszły: Helena Rozwadowska jako prezes, Maria Chodecka jako wiceprezes, Maria Pocięchówna – sekretarz i Olga Jaglarzówna – skarbnik⁸⁷.

Wspomniano już, że 29 kwietnia 1934 roku odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których wzięły udział strzelczynie i konkurowały w następujących kategoriach: bieg na sześćdziesiąt metrów, skok w dal, rzut dyskiem i pchnięcie kulą⁸⁸.

⁸⁶ *Powiatowe popisy oświatowe „Wiadomości Strzeleckie. Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego”* R. 1: 1930, nr 1, s. 8.

⁸⁷ E. Skalińska-Dindorf, dz. cyt., s. 326.

⁸⁸ *Sport w Oświęcimiu „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”*, R. 3: 1934, nr 121, s. 8.

W biegu na sześćdziesiąt metrów pierwsze trzy miejsca zajęły przedstawicielki pododdziału żeńskiego Związku Strzeleckiego Oświęcim I, tj. oddziału miejskiego. Pierwsze miejsce zajęła Stefania Janusówna, przebiegając trasę w 9 sekund⁸⁹.

Bieg na 60 metrów

Imię Nazwisko	Przynależność	Wynik
Stefania Janusówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	9 sekund
Eugenia Gapsówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	10 sekund
Antonina Helaszkówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	10,1 sekundy

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sport w Oświęcimiu „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”*, R. 3: 1934, nr 121, s. 8.

Niestety nie wiadomo, które miejsca zajęły członkinie pozostałych oddziałów, jeżeli w ogóle wzięły udział w biegach.

Kolejną konkurencją były skoki w dal. Pierwsze miejsce zajęła S. Janusówna⁹⁰.

Skok w dal

Imię Nazwisko	Przynależność	Wynik
Stefania Janusówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	3,59 metra
Eugenia Gapsówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	3,46 metra
W. Ledwoniówna	Związek Strzelecki Babice	3,36 metra

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sport w Oświęcimiu „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”*, R. 3: 1934, Nr 121, s. 8.

W rzucie dyskiem I miejsce zajęła S. Piotrowska ze Związku Strzeleckiego Oświęcim I. Kolejne miejsca przypadły St. Janusównie i Antoninie Helaszkównie, również strzelczyniom Związku Strzeleckiego Oświęcim I⁹¹.

Rzut dyskiem

Imię Nazwisko	Przynależność	Wynik
S. Piotrowska	Związek Strzelecki Oświęcim I	20,84 metra
Stefania Janusówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	20,10 metra
Antonina Helaszkówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	16,37 metra

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Sport w Oświęcimiu „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”*, R. 3: 1934, nr 121, s. 8.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże.

Kolejną kategorią było pchnięcie kulą. W tej konkurencji pierwsze miejsce zajęła Zofia Piotrowska ze Związku Strzeleckiego Oświęcim I⁹².

Pchnięcie kulą

Imię Nazwisko	Przynależność	Wynik
Zofia Piotrowska	Związek Strzelecki Oświęcim I	6,16 metra
W. Ledwoniówna	Związek Strzelecki Babice	5,81 metra
Stefania Janusówna	Związek Strzelecki Oświęcim I	6,75 metra

Źródło: opracowanie własne na podstawie Sport w Oświęcimiu „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”, R. 3: 1934, nr 121, s. 8.

Zdaniem autorów opracowania *100-lecie sportu w Oświęcimiu* do najaktywniejszego oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego należał oddział w Oświęcimiu Barakach⁹³. Z przedstawionych jednak powyżej danych wynika jednak, że najaktywniejsze były strzelczynie z Oddziału Oświęcim I.

W 1935 roku Zarządy Oddziałów Żeńskich w Powiecie Biła zostały zlikwidowane, aby „usprawnić pracę organizacyjną Związków Strzeleckich”. W zamian w Zarządach Oddziałów męskich powołano Wydziały Pracy Kobiet, na czele których postawiono kierowniczkę Pracy Kobiet, które miały reprezentować interesy oddziałów żeńskich. W Zarządzie Oddziału Oświęcim Baraki taką kierowniczką została Rozalia Halaburdowa, a w Zarządzie Oddziału Oświęcim Amalia Dubielowa.

Po 1937 roku każdy Oddział Żeński Związku Strzeleckiego składał się z komendantki oraz drużyn orląt, junaczek i strzelczyń. Był on rekrutowany wśród dziewcząt i kobiet, które mieszkały na terenie jednej gminy lub dzielnicy⁹⁴. Oświęcimski Oddział Żeński przetrwał do wybuchu II wojny światowej.

OŚWIECIMSKIE ORLĘTA

Przy 4 kompanii Oświęcim Związku Strzeleckiego działał hufiec orląt będących organizacją młodzieżową Związku Strzeleckiego. Już w kwietniu 1926 roku na V Walnym Zjeździe Delegatów uchwalono powołanie drużyn strzeleckich złożonych z dziewcząt i chłopców od dwunastego roku życia. Drużyny takie zaczęły powstawać od 1931 roku, a na terenie Podokręgu Śląsk,

⁹² Tamże.

⁹³ J. Tobiasz, W. Liszka, *100-lecie sportu w Oświęcimiu. Od Kisielińskiego do Korzeniowskiego*, Oświęcim 2006, s. 58.

⁹⁴ M. Wiśniewska, dz. cyt., s. 347; *Związek Strzelecki. Powiat Biła...*, s. 20–21, 29.

do którego należały Oddziały Związku Strzeleckiego Oświęcim i Oświęcim Baraki, organizację orląt zapoczątkowano w 1933 roku. W Oświęcimiu podlegały one hufcowemu orląt Franciszkowi Strzale⁹⁵.

Już w 1934 roku ukazała się drukiem *Instrukcja Orląt Związku Strzeleckiego*. Zawarto w niej szczegółowe przepisy dotyczące wychowania obywatelskiego i strzeleckiego tej młodzieżówki. Założono, że orlęta obejmują młodzież szkolną i pozaszkolną od 11 do 16 roku życia. Za zezwoleniem władz powiatowych Związku Strzeleckiego Zarząd Oddziału miejscowego mógł przystąpić do zorganizowania orląt. Warunkiem było posiadanie przez oddział osoby zdolnej do prowadzenia zajęć z orlętami. Musiał to być co najmniej drużynowy lub hufcowy. Oddział dodatkowo musiał udostępnić orlętom świetlicę. Aby dołączyć do orląt, chłopcy lub dziewczęta musieli mieć zgodę rodziców. Podstawową jednostką organizacyjną była drużyna licząca od 8 do 18 dzieci⁹⁶.

Zdaniem J. Tobiasza i W. Liszki, z inspiracji Związku Strzeleckiego Oddział Oświęcim powstało Towarzystwo Oświatowo-Gimnastyczne Białe Orleńta, które przygotowywało „młode talenty piłkarskie do gry w innych oświęcimskich klubach”⁹⁷. Z pewnością chodziło tu po prostu o drużynę sportową zorganizowaną z orląt Związku Strzeleckiego. Świadczy o tym



Dziewczęta z Oddziału Żeńskiego Oświęcim III Baraki podczas święta Oddziału. Z boku kompanijny Władysław Rybak. Ze zbiorów Muzeum Zamek w Oświęcimiu

⁹⁵ A. Zakrzewska, dz. cyt., s. 60–65; Związek Strzelecki. Powiat Biała..., s. 27.

⁹⁶ *Instrukcja Orląt Związku Strzeleckiego*, Warszawa 1934, s. 13–14.

⁹⁷ J. Tobiasz, W. Liszka, dz. cyt., s. 55–56.

również informacja, że to Związek Strzelecki zakupił dla Białych Orłąt umundurowanie, w którym wystąpiono na stadionie w Chełmku⁹⁸.

Od 24 czerwca do 20 lipca 1938 roku Związek Strzelecki powiatu bialskiego wraz z władzami samorządowymi zorganizował dla orłąt obozy między innymi w Godziszce i Brzezince. Były one przeznaczone dla młodzieży orlej w wieku 14–18 lat. Program obejmował wychowanie fizyczne, zagadnienia z wychowania obywatelskiego, niektóre zagadnienia z psychologii, służba z musztrą, strzelanie, uzyskanie Odznaki Strzeleckiej, higienę oraz zajęcia świetlicowe. Zaś Oddziały Strzeleckie Brzezinka i Oświęcim Baraki zorganizowały dodatkowy obóz dwunastodniowy dla swoich orłąt. Strzelcy z obu oddziałów zamierzali przekonać mieszkańców do idei ruchu orlęcego oraz do samych orłąt, co zakończyło się sukcesem. Pomoc w zorganizowaniu obozu okazały miejscowe władze wojskowe⁹⁹. Ruch orlęcy, będący konkurencją dla Związku Harcerstwa Polskiego, przetrwał w Oświęcimiu do pierwszych dni wojny 1939 roku. Wydaje się, że czasie okupacji wiele orłąt Związku Strzeleckiego trafiło do organizowanej przy Oddziale AK Sosienki organizacji konspiracyjnej – noszącej kryptonim „Grupa Łoś”. Skupiała ona najmłodszych, którzy zaangażowali się w działalność konspiracyjną. Zdaniem M. Dziubka byli to przede wszystkim członkowie zakonspirowanego Związku Harcerstwa Polskiego – czyli Szarych Szeregów¹⁰⁰.

Reasumując, Związek Strzelecki zarówno na terenie całego obszaru odrodzonego państwa polskiego, jak i w sferze lokalnej – szczególnie po 1926 roku był jedną z najważniejszych organizacji społecznych i politycznych o charakterze proobronnym i społeczno-wychowawczym. Wniósł dużą rolę w uświadamianie potrzeby przysposobienia wojskowego wśród społeczeństwa polskiego. Przetrwał różne koleje losów, od niechętniej akceptacji, przez zwalczanie polityczne, aż do powszechnej akceptacji przez władze rządowe i samorządowe. Jego rola w przygotowaniu zarówno pod względem militarnym, jak sportowym jest nie do przecenienia. Problemy, z jakimi się mierzył w początkowym okresie – niechętny stosunek władz wojskowych, inwigilacja policyjna na zlecenie najpierw Wydziału IV-D Policji Państwowej, a następnie Okręgowego Urzędu Policji Politycznej w Krakowie, zaczęły znikać po przewrocie majowym. Nastąpił wtedy prężny rozwój Oddziału Oświęcim. W jego strukturach pojawiły się strzelczynie, następnie orłęta, a od 1931 roku z inicjatywy władz administracyjnych powiatowych powstał kolejny oddział – Oddział Oświęcim Baraki, którym dowodził

⁹⁸ Tamże, s. 56.

⁹⁹ „Przewodnik Strzelecki. Organ Komendy Podokręgu Związku Strzeleckiego Śląsk”, R. 1: 1938, nr 1, s. 4.

¹⁰⁰ M. Dziubek, *Niezłomni z oddziału „Sosienki”. Armia Krajowa wokół KL Auschwitz. Nowe spojrzenie*, Kraków–Oświęcim 2016, s. 149.



*Orlęta i orlice Oddziału Oświęcim Baraki Związku Strzeleckiego. Ze zbiorów Muzeum
Zamek w Oświęcimiu*

uchodźca ze Śląska Cieszyńskiego, W. Rybak. W Oświęcimiu w ramach Związku Strzeleckiego działały również Pododdział Akademicki oraz Klub Motocyklowy, który wziął udział w akcji zaolziańskiej w 1938 roku.

Wykaz członków Związku Strzeleckiego Oddział w Oświęcimiu w 1922 roku

Lp.	Imię Nazwisko	Miejsce zamieszkania
1	Michał Baścik	Oświęcim
2	Marian Kostyński	Oświęcim
3	Władysław Pawłowski	Oświęcim
4	Stefan Tubiel	Oświęcim
5	Władysław Ptaszyński	Oświęcim
6	Mieczysław Paluchowski	Oświęcim
7	Julian Wanat	Oświęcim
8	Stefan Fliśnik	Oświęcim
9	Jan Majkut	Oświęcim
10	Franciszek Kos	Oświęcim
11	Edward Bruzda	Oświęcim
12	Adam Gawęda	Oświęcim
13	Władysław Lech	Oświęcim
14	Józef Ptak	Oświęcim

15	Władysław Stanecki	Oświęcim
16	Franciszek Hotyński	Oświęcim
17	Antoni Gwoździewicz	Oświęcim
18	Wojciech Kwaśniewski	Oświęcim
19	Franciszek Maćkowski	Oświęcim
20	Józef Bartosz	Oświęcim
21	Mieczysław Graca	Oświęcim
22	Jakub Lekacz	Oświęcim
23	Stanisław Wiertel	Oświęcim
24	Józef Wcześniak	Oświęcim
25	Jan Mydlarz	Oświęcim
26	Stanisław Trojak	Oświęcim
27	Julian Pepek	Oświęcim
28	Tadeusz Gill	Oświęcim
29	Stefan Kania	Oświęcim
30	Julian Pepek	Oświęcim
31	Jan Bielski	Oświęcim
32	Jan Jaglarz	Oświęcim
33	Józef Wanat	Oświęcim
34	Franciszek Sordyl	Oświęcim
35	Dr Wikotr Bałanda	Oświęcim
36	Karol Gargol	Oświęcim
37	Tadeusz Widuchowski	Oświęcim
38	Mieczysław Zieliński	Oświęcim
39	Leon Krakowczak	Oświęcim
40	Dr Stefan Klimczyk	Oświęcim
41	Stefan Matlak	Oświęcim
42	Zygmunt Włoch	Oświęcim
43	Ryszard Uliczki	Oświęcim
44	Tomasz Latko	Oświęcim
45	Józef Kowalik	Oświęcim
46	Antoni Krzyszka	Oświęcim
47	Tadeusz Prochowski	Oświęcim

Źródło: ANKr., Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/107, s. 895–896.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

Liga Kobiet Polskich sygn. 2/57/2.2/113 Działalność socjalna koła L. K. w Oświęcimiu. Akcja Pomocy Legionistom.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/107, Stowarzyszenia i związki [...] Związek Strzelecki (1922–1935).

Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. 29/206/622, Sprawozdania informacyjne miesięczne, tygodniowe za rok 1926, 1928–1929 starostwa powiatowego w Oświęcimiu.

Urząd Wojewódzki w Krakowie, sygn. 29/206/623, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne, tygodniowe Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu za rok 1930–1932.

Archiwum Państwowe w Katowicach. Oddział w Bielsku-Białej [APKB]

Akta Miasta Oświęcimia, sygn. 13/362/229, Księga Uchwał Rady Gminnej Miasta Oświęcimia 1923–1927.

Akta Miasta Oświęcimia, sygn. 13/362/243, Stowarzyszenia – zarządzenia o stowarzyszeniach działających w mieście Oświęcimiu w okresie międzywojennym 1919, 1921–1922.

Muzeum Zamek w Oświęcimiu

nr inw. MZ/F/12/1-3, Fotografie Władysława Rybaka, na odwrocie jego krótki życiorys.

nr inw. MZ/H/492, Pamiątka poświęcenia sztandaru sokolego w Oświęcimiu d. 10 maja 1913 i sztandaru Związku Legionistów w Oświęcimiu dn. 25 czerwca 1933.

bez nr inw., Pamiątnik Tadeusza Hutnego, Sport na terenie Oświęcimia, rkps. [Wersja cyfrowa w posiadaniu Muzeum Zamek w Oświęcimiu].

nr inw. MZ/H/676, Zaproszenie dla JWP Ciurów na bal karnawałowy organizowany przez Związek Strzelecki.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Instrukcja Orląt Związku Strzeleckiego, Zarząd i Komenda Główna Związku Strzeleckiego, Warszawa, Związek Strzelecki, 1934.

Instrukcja pracy Orląt, Komenda Główna Związku Strzeleckiego, Warszawa, Komenda Główna Związku Strzeleckiego, 1939.

Regulamin Zarządów Związku Strzeleckiego. Zatwierdzony przez Radę Naczelną Związku Strzeleckiego dnia 14.V. 1933, Nowogródek, [wydawca nieznan], 1934.

Statut i regulaminy Związku Strzeleckiego, T. 1, Warszawa, Związek Strzelecki, 1933.

Statut Stowarzyszenia „Związek Strzelecki” i krótki katechizm strzelecki, 1919.

Statut Stowarzyszenia Związek Strzelecki, Warszawa, Warszawa, Stow. Związek Strzelecki, 1934.

CZASOPISMA

Inspekcja Pododdziałów prowincjonalnych A.O.Z.S. „Kuźnica. Miesięcznik Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego” 1932/1933, nr 5, s. 7.

„Komunikat Referatu Przystosowania Rezerw”, 1922.

Kronika Związkowa. Oddziały zatwierdzone w czasie od 30.1. do 5.II. 1927 r., „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki”, R. 7: 1927, nr 6, s. 4.

Na strzeleckim szlaku, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki”, R. 9: 1929, nr 48, s. 15.

Należności dla Zarządu Głównego nie wpłacone w terminie mimo urgensów i brzmienia okólnika 489/25, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki”, R. 5: 1925, nr 9, s. 22.

Nowe Oddziały, „Strzelec”, R. 2: 1922, nr 7, s. 11.

O czystość w sporcie, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki”, R. 9: 1929, nr 38, s. 14–15.

Pododdział Oświęcim, „Kuźnica. Miesięcznik Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego” 1932/1933, nr 1, s. 4.

Powiatowe popisy oświatowe, „Wiadomości Strzeleckie. Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego” R. 1: 1930, nr 1, s. 8.

„Przewodnik Strzelecki. Organ Komendy Podokręgu Związku Strzeleckiego Śląsk” R. 1: 1938.

Rewizja w „Strzelcu” w Brzeszczach, „Naprzód”, R. 34: 1925, nr 267, s. 7.

Sport w Oświęcimiu, „Siedem Groszy. Dziennik Ilustrowany o wszystkim. Wiadomości ze świata, powieści sensacyjne”, R. 3: 1934, nr 121, s. 8.

Sport w Strzelcu, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki”, R. 3: 1923, nr 13, s. 11.

Starszyzna Strzelecka radzi, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 13: 1933, nr 32, s. 11.

Strzelecki Kalendarzyk Historyczny, „Rocznik Strzelecki”, 1933, s. 66.

Święto Komendanta w Oddziałach, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki poświęcony sprawom przystosowania wojskowego, sportu oraz wychowania fizycznego i obywatelskiego”, R. 10: 1930, nr 14, s. 14–15.

Święto Oddziału Z. S. – Oświęcim – Baraki, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego” R. 17: 1937, nr 43, s. 24–25.

Uroczystości 3 maja w Oddziałach Strzeleckich, „Wiadomości Strzeleckie. Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego”, R. 1: 1930, nr 4/5, s. 2.

Uroczystość 15-lecia czynu zbrojnego, „Żołnierz Polski”, R. 11: 1929, nr 46, s. 1130.

Walny Zjazd Delegatów Z.S. Biała, „Echo Beskidzkie”, 1939, nr 40, s. 3.

Wiadomości Strzeleckie, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego, sportu oraz wychowania fizycznego i obywatelskiego” R. 10: 1930, nr 49, s. 11.

Zatwierdzone Oddziały, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki” R. 3: 1923, nr 7, s. 16.

Ze sceny strzeleckiej, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego” R. 13: 1933, nr 5, s. 14.

Z życia Oddziałów Strzeleckich, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 14: 1934, nr 6, s. 21.

Z życia Oddziałów Strzeleckich, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 14: 1934, nr 18, s. 15.

Z życia Oddziałów Strzeleckich, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 14: 1934, nr 22, s. 19, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 14: 1934, nr 27, s. 22..

Z życia Oddziałów Strzeleckich, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 14: 1934, nr 25, s. 22.

Z życia Oddziałów Strzeleckich, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 14: 1934, nr 34, s. 23.

Z życia Oddziałów Strzeleckich, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 17: 1937, nr 3, s. 16.

Z życia strzeleckiego, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego, sportu oraz wychowania fizycznego i obywatelskiego” R. 10: 1930, nr 20, s. 16.

Zjazd Związku Strzeleckiego powiatu bialskiego, „Echo Beskidzkie”, 1939, nr 46, s. 5.

I Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego” R. 2: 1922, nr 10, s. 13–14.

I Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanowskiego, „Komunikat Referatu Przysposobienia Rezerw” 1922, nr 7, s. 42.

Zjazd Delegatów Z. S. Pow. Oświęcim, „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 18: 1938, nr 22, s. 18.

Zjazd Delegatów Obwodu Chrzanów. (Okręg Krakowski), „Strzelec. Organ Związku Strzeleckiego”, R. 2:1922, nr 16, s. 11.

Z Oświęcimia „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego, sportu oraz wychowania fizycznego i obywatelskiego” R. 10: 1930, nr 19, s. 15.

Życie strzeleckie, „Wiadomości Strzeleckie. Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Strzelca”, R. 1: 1930, nr 1, s. 7–8.

Życie strzeleckie, „Wiadomości Strzeleckie. Biuletyn miesięczny Okręgu Krakowskiego Strzelca”, R. 1: 1930, nr 2, s. 16–17.

Życie strzeleckie, „Strzelec. Organ Towarzystwa Związek Strzelecki poświęcony sprawom przysposobienia wojskowego, sportu oraz wychowania fizycznego i obywatelskiego” R. 10: 1930, nr 49, s. 11.

OPRACOWANIA

- Aleksander Babiński, *Kobiety w Związku Strzeleckim*, „Głos Ziemi Oświęcimskiej”, 2025, nr 5, s. 10.
- IV Marsz Szlakiem Kadrówki 6.VIII.1927, red. Henryk Królikowski-Muszkiet, Warszawa, Związek Strzelecki, 1927.
- Kamila Drabek, *Roman Mayzel – Oświęcimianin z wyboru. Burmistrz Oświęcimia w latach 1909–1935*. Oświęcim, Urząd Miasta, 2012.
- Marcin Dziubek, *Niezlomni wrześnieowych dni. Losy Batalionu Obrony Narodowej „Oświęcim”*, Kraków–Oświęcim, Stowarzyszenie Auschwitz Memento, 2019.
- Marcin Dziubek, *Niezlomni z oddziału „Sosienki”. Armia Krajowa wokół KL Auschwitz. Nowe spojrzenie*, Kraków–Oświęcim, Stowarzyszenie Auschwitz Memento, Wydawnictwo Rudy Kot, 2016.
- Joanna Januszewska-Jurkiewicz, *Okres międzywojenny* [w:] *Oświęcim miasto pogranicza*, T. 2, red. Bożena Czwojdrak, Kazimierz Miroszewski, Piotr Węcowski, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018, s. 228–264.
- Joanna Januszewska-Jurkiewicz, *Oświęcim i ziemia oświęcimska w niepodległej Polsce 1918–1939* [w:] *Oświęcim miasto pogranicza*, T. 1, red. Bożena Czwojdrak, Kazimierz Miroszewski, Piotr Węcowski, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018, s. 216–246.
- Ludzie dobrej woli. Księga pamięci mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej niosących pomoc więźniom KL Auschwitz*, red. Henryk Świebicki, Oświęcim, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Towarzystwo Opieki nad Oświęcimiem, 2005, s. 287–288.
- V Marsz Szlakiem Kadrówki, Warszawa 1928.
- Roman Mayzel, Aleksander Orłowski, *Ziemia oświęcimska w czasie wielkiej wojny, rozpoczętej w 1914 r. (Z działalności Powiatowego Komitetu Narodowego w Oświęcimiu)*, Oświęcim dnia 2 czerwca 1915.
- Dariusz Nawrot, *Czasy austriackie do 1918 roku* [w:] *Oświęcim miasto pogranicza*, T. 1, red. Bożena Czwojdrak, Kazimierz Miroszewski, Piotr Węcowski, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2018, s. 178–215.
- Jan Ptaszkowski, *Opowieści spod zamkowej góry. Karty z przeszłości Oświęcimia*, [Z. 1], Oświęcim, Towarzystwo Miłośników Ziemi Oświęcimskiej, 1984.
- Jan Ptaszkowski, *Opowieści spod zamkowej góry. Karty z przeszłości Oświęcimia*, [Z. 2], Oświęcim, Towarzystwo Miłośników Ziemi Oświęcimskiej, 1990.
- Elżbieta Skalińska-Dindorf, *Kronika Oświęcimia*. [Cz. 3 i 4], *Dzieje Oświęcimia 1772–2003*, Oświęcim, Urząd Miasta, 2006.
- Jan Tobiasz, Włodzimierz Liszka, *100-lecie sportu w Oświęcimiu. Od Kisielińskiego do Korzeniowskiego*, Oświęcim, na zlecenie Urzędu Miasta Oświęcim, 2006.
- Władysław Wichman, *Związek Strzelecki na Zatorszczyźnie (1913–1914)*, red. Konrad Meus, Kraków–Zator, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2021.
- Małgorzata Wiśniewska, *Związek Strzelecki (1910–1939)*, Warszawa, Wydawnictwo Neriton, 2010.
- Aldona Zakrzewska, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2009.

Związek Strzelecki. Powiat Biała. Podokręg „Śląsk”, [red. Ignacy Sanak] Biała, Zarząd i Komenda Powiatu, 1936.

Netografia

Liga Kobiet w Oświęcimiu, oprac. Karolina Wójcik. Pozyskano z <https://muzeum-zamek.pl/zbiory/mikrohistorie/liga-kobiet-w-oswiecimiu> (dostęp 01.05.2025).

Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej, *Jan Jakuczek*. Pozyskano z <https://www.muzeumpamieci.pl/25-stycznia-1943/jan-jakuczek/> (dostęp 22.04.2025).

Władysław Rybak. Pozyskano z <https://oswiecimparafialny.grobonet.com/grobonet/start.php?id=detale&idg=5629&inni=0&cinki=0> (dostęp 28.04.2025).

Zmarł Ignacy Sanak. były komendant Powiatu Biała Związku Strzeleckiego i adiutant generała Boruty-Spiechowicza. Miał 106 lat, oprac. JAK. Pozyskano z <https://bielskobiala.naszemiasto.pl/zmarl-ignacy-sanak-byly-komendant-powiatu-biala-zwiazku/ar/c1-1959460> (dostęp 29.07.2025).

Stanisław Maj

Kraków

<https://orcid.org/0000-0002-4173-1817>

ZYGMUNT REMBOWSKI – JEDEN Z CZTERDZIESTU ROZSTRZELANYCH NA ULICY BOTANICZNEJ

STRESZCZENIE

Praca poświęcona jest Zygmuntowi Rembowskiemu, najprawdopodobniej jednej z ofiar egzekucji dokonanej 27 maja 1944 na ulicy Botanicznej w Krakowie. Rembowski wymieniony jest na niemieckim obwieszczeniu pod numerem 44. Należy do tych zamordowanych, o których niewiele wiadomo.

Postanowiłem przybliżyć jego sylwetkę. Oparłem się na: dokumentach sądowych z powojennego procesu o uznanie Rembowskiego za zmarłego, licznych artykułach prasowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego, związanych głównie z działalnością w strukturach Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), wspomnieniach żony oraz powojennych relacjach towarzyszy partyjnych. W opracowaniu przedstawiłem zarówno przedwojenną działalność Rembowskiego, jak i szczegółowe okoliczności jego aresztowania.

Rembowski był przez wiele lat członkiem i funkcjonariuszem średniego szczebla PPS. Działał na Mazowszu, a następnie w Zagłębiu Dąbrowskim. Był burmistrzem Grodziska Mazowieckiego. Zasużył się w organizacji lokalnych struktur Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz czerwonego harcerstwa na terenie Zagłębia. Podczas niemieckiej okupacji należał do podziemnej organizacji PPS, pełniąc rolę kuriera między Krakowem a Warszawą. Został aresztowany w wyniku denuncjacji i uwięziony na Montelupich w Krakowie.

Artykuł powinien zachęcić do podobnych studiów dotyczących innych mało znanych ofiar rozstrzelania.

SŁOWA KLUCZOWE: CZERWONE HARCERSTWO, 27 MAJA 1944, KRAKÓW, ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TOWARZYSTWA UNIwersYTETU ROBOTNICZEGO (OM TUR), POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA (PPS), ZYGMUNT REMBOWSKI, ROZSTRZELANIE NA ULICY BOTANICZNEJ

ZYGUNT REMBOWSKI – ONE OF THE FORTY EXECUTED ON BOTANICZNA STREET

SUMMARY

This paper is devoted to Zygmunt Rembowski, most probably one of the victims of the execution carried out on 27 May 1944 on Botaniczna Street in Krakow. Rembowski is listed on the German announcement under number 44. He is one of those murdered about whom little is known.

I have decided to take a closer look at his profile. I have relied on: court documents from the post-war trial to declare Rembowski dead, numerous newspaper articles from the inter-war period related mainly to his activities in PPS structures, his wife's recollections, and post-war accounts of party comrades.

In the study I have presented both Rembowski's pre-war activities and the detailed circumstances of his arrest. Rembowski had been a member and mid-level functionary of the PPS for many years. He was active in Mazovia and then in the Dąbrowa Basin. He was mayor of Grodzisk Mazowiecki. He was active in the organisation of local structures of the OM TUR and the Red Scouts in the Zagłębie region. During the German occupation, he belonged to the underground organisation of the Polish Socialist Party (PPS), acting as a courier between Krakow and Warsaw. He was arrested as a result of a denunciation and imprisoned in Montelupich Street in Krakow.

The work should encourage similar studies on other little-known execution victims.

KEYWORDS: KRAKOW, POLISH SOCIALIST PARTY (PPS), RED SCOUTING, ZYGUNT REMBOWSKI, SHOOTING IN BOTANICZNA STREET, 27 MAY 1944, YOUTH ORGANISATION OF THE WORKERS' UNIVERSITY SOCIETY (OM TUR)

WSTĘP

Pamięć o rozstrzelaniu czterdziestu Polaków na rogu ulic Botanicznej i Lubicz w Krakowie wciąż trwa¹. Pomimo to wiele okoliczności tej niemieckiej zbrodni do dziś nie zostało wyjaśnionych. Najistotniejsze wątpliwości dotyczą tożsamości ofiar. Zwraca na to uwagę autor najlepszej jak dotąd pracy poświęconej temu wydarzeniu:

Nie mogąc dokładnie ustalić przebiegu egzekucji ani nazwisk ofiar tej kaźni, miejsce przy ulicy Botanicznej i Lubicz potraktowano jako symboliczne miejsce śmierci 40 Polaków i jako takie pozostało w pamięci Polaków².

¹ Miałem okazję przekonać się o tym osobiście wysłuchując, zaledwie kilka lat temu, relacji przypadkowo spotkanej osoby będącej świadkiem rozstrzelania 27 maja 1944 r.

² *Epitafium dla czterdziestu. Pięćdziesiąta rocznica egzekucji przy ulicy Botanicznej w Krakowie*, red. Z. Bator [i in.], Kraków 1994, s. 43.



ANKr., sygn. 29 670 1126 a

Informacje o wielu osobach wymienionych na „afiszu śmierci” są najczęściej lakoniczne³. Na ogół znane są ich role społeczne, przypisana przez Niemców rzekoma вина oraz niektóre okoliczności aresztowania. Nie jest to – moim zdaniem – wystarczające w przypadku wydarzenia, które stało się symbolem.

Jedną z mniej znanych ofiar był Zygmunt Rembowski wymieniony na niemieckim ogłoszeniu pod numerem 44. W cytowanej wcześniej pracy znajduje się następujący, dotyczący go zapis:

Rembowski Zygmunt, poz. 44⁴; pracownik umysłowy z Proszowic, za aktywną działalność w organizacji oporu. Kurier konspiracyjnej PPS, aresztowany w kwietniu 1944 r. w szpitalu OO. Bonifratrów, osadzony na Montelupich; 27.5.1944 zabrany z celi, prawdopodobnie rozstrzelany przy ul. Botanicznej⁵.

³ Więcej wiadomo o kilku tylko osobach np. harcerzu Edwardzie Heilu zob. J. Wojtycza, *Heil Edward* [w:] *Harcerski słownik biograficzny*. T. 1, red. tenże, Warszawa 2006, s. 70–72; czy doktorze Adamie Gradzińskim zob. M. Dominik, *Dr Adam Gradziński*, „Przegląd Lekarski”, 1972, nr 1, s. 228–232.

⁴ *Lista zielona nr 23 z 28.05.1944*, „Komunikat Informacyjny” [Stronnictwo Polskiej Demokracji] 1944, nr 11 (10 VI), załącznik cz. 1, s. 6. Pozyskano z <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/274934/edition/262886?search=cmVzdWx0cz9hY3Rpb249QW-R2YW5jZWRTZWYy2hBY3Rpb24mdHlwZT0tMyZwPTQmcWYxPWF2YWlsYWJpbGl0eTpBdmFpbGFibGUMdmFsMT1xOkJvdGFuaWN6bmErS3JhayVDMYyVCM-3crMTk0NA> (dostęp 10.07.2025).

⁵ *Epitafium dla czterdziestu...*, s. 61.

Wybrałem go spośród wielu podobnie zapomnianych osób, zainspirowany krótką notatką na jego temat w „Internetowym Kurierze Proszowickim”⁶. Kwerenda doprowadziła m.in. do odnalezienia: wspomnień żony Stanisławy, dokumentów sądowych z powojennego procesu o uznanie Rembowskiego za zmarłego, licznych artykułów prasowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego związanych z działalnością Rembowskiego, oraz zbioru powojennych wspomnień jego towarzyszy partyjnych. Fotografie protagonisty uzyskałem dzięki dalekiej rodzinie Rembowskiego. Uznałem, że zebrany materiał powinien pozwolić na pełniejsze scharakteryzowanie postaci.

DZIAŁALNOŚĆ REMBOWSKIEGO DO 1939 ROKU

Zygmunt Władysław Rembowski urodził się 30 stycznia 1883 roku w Warszawie. Rodzicami jego byli Władysław i Wanda z Chrzanowskich⁷. Przed wybuchem I wojny światowej Rembowski mieszkał w Grodzisku i był urzędnikiem Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej⁸. Prawdopodobnie najpóźniej w tym samym okresie zaangażował się w działalność Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Musiał być znany i ceniony przez współtowarzyszy, skoro ci, mając krótkotrwałą przewagę w radzie miejskiej Grodziska Mazowieckiego⁹, wybrali go w 1919 roku burmistrzem¹⁰. Podczas pełnienia tej funkcji wziął udział w trzydniowym zjeździe związku miast polskich, w ostrych słowach domagając się od rządu uporządkowania życia gospodarczego¹¹. Jednocześnie nie zaniedbywał pracy partyjnej. Na jednym z zebrań PPS w Grodzisku przedstawił, przyjętą później, rezolucję dotyczącą ówczesnej sytuacji politycznej. Warto ją przytoczyć w całości, gdyż najprawdopodobniej odzwierciedla ona poglądy Rembowskiego w tym okresie:

⁶ Ślady proszowskie w Krakowie – *Lubicz 27*, oprac. M. Szwaia „Internetowy Kurier Proszowicki”. Pozyskano z https://www.24ikp.pl/skarby/felietony/slady/20240330marcin_lubicz27/art.php (dostęp 7.07.2025).

⁷ Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach), Sąd Grodzki w Sosnowcu, sygn. IPN Ka 327/1001, [Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu], Dowód osobisty RP nr 28805/189671 wydany 16.03.1925.

⁸ *Obrazy Rady miejskiej w Sosnowcu. Odrzucona prośba o podwyższenie emerytury*, „Kurjer Zachodni Iskra”, 1938, nr 32 (2 II), s. 5; informacja z Urzędu Miejskiego Grodziska Mazowieckiego.

⁹ *Zjazd Radnych Miejskich P.P.S. okręgu warszawskiego*, „Robotnik”, 1919, nr 307, s. 3.

¹⁰ S.P. Wyszynski, *Grodzisk Mazowiecki 1918–1939*, Grodzisk Mazowiecki 2016, s. 25; informacja z Urzędu Miejskiego Grodziska Mazowieckiego.

¹¹ *Zjazd Związku Miast*, „Robotnik”, 1919, nr 390, s. 8; *Miażdżąca krytyka rządu Paderewskiego. Zjazd Związku miast polskich*, tamże, nr 391, s. 2.

Proletariat polski w imię świętego hasła międzynarodowej solidarności proletariatu całego świata w dniu 20 lipca r.b. występuje z protestem przeciwko reakcyjnemu rządowi wszechświatowemu, prowadzącemu wojnę imperialistyczną przeciwko robotniczej Rosji i Węgrom. Robotnicy protestując przeciwko krwawym próbom stłumienia rewolucji na wschodzie na rzecz wszechpotężnej jeszcze przemocy kapitalistycznej. Proletariat polski żąda sprawiedliwego pokoju. Wzywa rząd do wszczęcia rokowań z państwami ościennymi. Niech wreszcie raz przestanie się łać krew drogocenna robotnika i chłopu polskiego na polach bitew. Nie damy nikomu naszej ziemi, lecz nie chcemy ziemi cudzej. Żądamy by podstawą stosunków na rubieży ziem naszych było sprawiedliwe samookreślenie się ludności miejscowej. Niech polska reakcja nie łudzi się iż zdoła rzucić świadomy lud polski do bratobójczej walki zaborczej, walki z robotnikami innych narodowości. Precz z wojną. Żądamy zawarcia pokoju. Precz z reakcją. Precz z drożyzną. Chleba i pracy. Tego żądają zebrani w dniu 20 lipca r.b. na wiecu zwołanym przez miejscowy komitet P.P.S.¹²

W latach dwudziestych ubiegłego wieku Rembowski przeniósł się do Zagłębia Dąbrowskiego. W 1924 roku był kierownikiem działu statystycznego i oświaty pozaszkolnej¹³ oraz referentem kulturalno-oświatowym w wydziale powiatowym w Będzinie¹⁴. Mniej więcej w tym samym czasie krótko istniało pismo „Samorząd Powiatu Będzińskiego”. Rembowski opublikował w nim liczne artykuły przede wszystkim na tematy statystyczne oraz oświatowe¹⁵. Po ilości i charakterze tych tekstów można przypuszczać, że to on był redaktorem periodyku. Od 1925 roku był pracownikiem magistratu w Sosnowcu, gdzie także zajmował się statystyką¹⁶. Jego praca w tym miejscu miała związek z objęciem prezydentury Sosnowca przez wybitnego działacza socjalistycznego Aleksego Bienia, który sprawował ten urząd od 1925 do 1928 roku¹⁷. Od 1931 roku, po likwidacji wydziału statystycznego funkcjonującego wówczas przy wydziale wojskowo-policyjnym, Rembowski

¹² Z Grodziska, tamże, nr 256, s. 4.

¹³ Kronika, „Samorząd Powiatu Będzińskiego”, 1924, nr 1, s. 10.

¹⁴ Pożyteczna praca, „Iskra”, 1923, nr 122 (6 VI), s. 5; [Wyciąg z protokołu] 198 posiedzenia Wydziału Powiatowego z dnia 10 maja r. b., „Samorząd Powiatu Będzińskiego...”, 1924, nr 7, s. 2; Sprawozdanie z działalności Komisji Oświaty Pozaszkolnej Sejmiku Będzińskiego za rok 1923–1924, Tamże, nr 9, s. 109.

¹⁵ Warto wyróżnić: Z. Rembowski, *Prasa a samorząd*, Tamże, nr 6, s. 82.

¹⁶ Stacja meteorologiczna, „Iskra”, 1923, nr 186, s. 6; Biuro prasowe, „Iskra”, 1925, R. 16, nr 201, s. 4; J. Czadankiewicz, *IV Zjazd Statystyków Miejskich*, „Kwartalnik Statystyczny”, T. 7: 1930, z. 2, s. 1016.

¹⁷ Bień wspominał: „wkrótce, bo w październiku 1925 roku, obsadziliśmy Wydział Statystyczny towarzyszem partyjnym – Zygmuntem Rembowskim” zob. A. Bień, *Socjaliści w samorządzie miejskim w Sosnowcu w latach 1918–1925* [w:] P.P.S. *Wspomnienia z lat 1918–1939*, red. J. Cesarski [i in.], Warszawa 1987, s. 103.

objął funkcję kierownika referatu statystycznego w sosnowieckim magistracie¹⁸. W kilka lat później, w 1936 roku, został wbrew swojej woli przeniesiony na emeryturę przed uzyskaniem wieku emerytalnego. Wpłynęło to oczywiście na wymiar świadczeń emerytalnych¹⁹. Można podejrzewać, że w ten sposób chciano pozbyć się z urzędu energicznego działacza PPS.

Był jednym z organizatorów urzędniczego związku zawodowego. Już w 1924 roku został wybrany delegatem związku pracowników sejmiku będzińskiego na ogólnopolski zjazd w Warszawie²⁰. Od 1924 roku podejmował starania na rzecz zjednoczenia związków zawodowych pracowników samorządowych²¹. W 1926 roku znalazł się w grupie porozumiewawczej pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego i wkrótce został członkiem prezydium Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej²². To mu nie wystarczało. W 1929 roku wszedł w skład socjalistycznej grupy pracowników miejskich magistratu Sosnowca²³.

Nie wiadomo, kiedy Rembowski został członkiem PPS. Prawdopodobnie był nim na długo wcześniej, zanim został burmistrzem w Grodzisku. Nie ma to znaczenia w świetle założeń niniejszej pracy. Sądzę, że ważniejsze jest dostrzeżenie zapału, z jakim oddawał się sprawom partyjnym: zarówno służbowy gabinet w urzędzie, jak i własne mieszkanie były dla niego wygodnymi punktami partyjnych spotkań; osobista biblioteka była zarazem biblioteką organizacji; każdego próbował przekonać do socjalizmu. Żona Rembowskiego, Stanisława, wspomina:

W 1924 roku pracując jako nauczycielka w Szkole Nr 1 w Będzinie zapisałam się do Partii [...] **zawdzięczając [to] mojemu mężowi, który mnie uświadomił politycznie**²⁴ [wyróżnienie St. M.].

¹⁸ Likwidacja wydziału statystycznego...

¹⁹ Rada miejska m. Sosnowca popiera w całej rozciągłości akcję związku miast, „Expres Zagłębia”, 1938, nr 32, s. 5.

²⁰ Związek pracowników sejmiku będzińskiego, „Iskra” 1924, nr 245, s. 4.

²¹ Z ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Zagłębiu, tamże, nr 264, s. 3; Zjazd pracowników samorządowych, tamże, nr 281, s. 5; Kronika, „Samorząd Powiatu Będzińskiego”, 1924, nr 12, s. 10.

²² Z życia pracowników umysłowych, „Kurjer Zagłębia”, 1925, nr 48; I, II i III Zgromadzenie delegatów kół Związku Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego w Katowicach, Katowice 1930, s. 8.

²³ O konferencji Socjalistycznej Grupy Pracowników Miejskich, Magistratu m. Sosnowca, „Głos Zagłębia”, 1929, nr 12, s. 5.

²⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 12/592/0/2/2/589, [Rembowska Stanisława – Wspomnienia z pracy politycznej i społecznej], s. 1.

Po przyjeździe do Zagłębia Rembowski niemal natychmiast zaczął publikować w „Iskrze”²⁵ i „Gazecie Robotniczej”. Co najmniej od 1925 roku był także jednym z redaktorów „Głosu Zagłębia”²⁶, współpracując ze Stanisławem Andrzejem Radkiem. Początkowo pisał artykuły o charakterze bardziej ogólnym, zazwyczaj dotyczące infrastruktury Zagłębia. Zajmował się takimi tematami, jak np.: zaopatrzenie w wodę²⁷, szkolnictwo powszechne²⁸ czy komunikacja tramwajowa²⁹. Wykorzystywał w nich wiedzę, jaką posiadał będąc urzędnikiem wydziału powiatowego. Później podejmował głównie tematy partyjne, a sam stał się bohaterem bardzo licznych notatek i dłuższych tekstów. Związane to było z jego awansem w lokalnych i ponadlokalnych strukturach PPS³⁰. Już w latach 1925–1927 Rembowski zaangażował się w prace Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) wygłaszając odczyty³¹. Co najmniej od 1927 roku, przez kilkanaście lat, pełnił różne funkcje w zarządzie okręgu TUR Zagłębia Dąbrowskiego³². Najczęściej wybierano go sekretarzem bądź przewodniczącym związku. Trudno znaleźć wydarzenie w historii zagłębiowskiego TUR, w którym nie brałby udziału. Przykładowo: w 1928 roku wziął czynnie uczestniczył w licznych wiecach przedwyborczych³³; w 1930 roku – w zlocie młodzieży w Krakowie, przemawiając na wiecu³⁴; w tym samym roku uczestniczył w kongresie

²⁵ Z. Rembowski, *Jeszcze sprawa szkół*, „Iskra”, 1924, nr 245, s. 5; tenże, *Włodowice. Fragmenty z historii*, „Kurjer Zachodni Iskra”, 1927, nr 105, s. 11.

²⁶ *Z życia partii*, „Głos Zagłębia”, 1927, nr 11, s. 11; *Otwarcie nowego lokalu TUR-a*, tamże, nr 14, s. 10; *Z Konferencji Okręgowej Robotniczych Sportowych Stowarzyszeń Zagłębia Dąbrowskiego*, tamże, nr 52, s. 10; *Osobiste*, tamże, nr 51, s. 10.

²⁷ Z. Rembowski, *Sprawa wodna w Zagłębiu Dąbrowskiem*, tamże, 1925, nr 43, s. 661.

²⁸ Tenże, *Szkolnictwo powszechne w Zagł. Dąbrowskiem*, „Gazeta Robotnicza”, 1925, nr 272, s. 2.

²⁹ Tenże, *Tramwaje elektryczne w Zagł. Dąbrowskiem*, tamże, nr 269, s. 5 (dodatek).

³⁰ *Z życia T.U.R. Będzin*, „Głos Zagłębia”, 1926, nr 25, s. 9; *Z życia partii. Dzielnica Będzin*, tamże, 1927, nr 15, s. 11.

³¹ *Sprawozdanie z działalności Oddziałów i Sekretariatu Okręgowego T.U.R. Zagłębia Dąbrowskiego*, tamże, nr 27, s. 5.

³² *Komunikat Prezydium Okręgowego T.U.R. Zagłębia Dąbrowskiego*, „Głos Zagłębia”, 1930, nr 16, s. 6; *Z Sosnowca. Zjazd delegatów T.U.R. Zagłębia Dąbrowskiego*, „Expres Zagłębia”, 1928, nr 228, s. 4; *Oświata robotnicza T.U.R. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego*, „Gazeta Robotnicza”, 1936, nr 61, s. 5; *Rozwój T.U.R. Sprawozdanie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego za okres od 1 I 1936 – 1 VIII 1938*, Warszawa 1938, s. 107.

³³ *Zebranie przedwyborcze kobiet w Będzinie*, „Głos Zagłębia”, 1928, nr 11, s. 4; *Zebranie P.P.S. w Sarnowie*, tamże, nr 12, s. 5; „*Sukcesy*”?! *Be-be w Będzinie*, „tamże, nr 14, s. 5.

³⁴ *Huzia na młodzież robotniczą*, „Robotnik”, 1930, nr 211, s. 2; *Potężny Zlot młodzieży robotniczej TUR okręgu krakowskiego*, „Naprzód” 1930, nr 167, s. 4.

Centrolewu, a później zaangażował się w obronę zagrożonych aresztowaniem członków partii³⁵; w 1931 roku poprowadził zebranie podokręgu PPS Zawiercie³⁶; w 1933 roku był gospodarzem zlotu okręgowego zorganizowanego w pobliżu Ząbkowic³⁷; w 1936 roku zorganizował i poprowadził zjazd okręgowy w Sławkowie³⁸, a także brał udział w Dniach Kultury Robotniczej TUR w Krakowie³⁹; wraz ze Stanisławem Kelles-Krauzem przewodniczył VII Zjazdowi TUR w Radomiu, który odbył się w dniach 20–21 września 1936 roku⁴⁰; w tym samym też roku był w Komitecie organizacyjnym 30. rocznicy „Krwawej środy”⁴¹. Znał osobiście wielu wysoko postawionych działaczy partii. Blisko współpracował ze Stanisławem Dubois. Pisz o tym w swoich wspomnieniach żona Rembowskiego:

Na jednej z uroczystości [TUR] w Sosnowcu przemawiał tow. Dubois [...] mówiąc o pracy klasy robotniczej, chłopów i inteligencji [...]. Wpadła policja z pałkami na nas. Udało nam się tow. Dubois uratować przed pobiciem i aresztowaniem. Uciekliśmy z nim do domu, przenocował u nas i wyjechał do Warszawy⁴².

Zapewne ta znajomość spowodowała powołanie Rembowskiego na świadka w procesie brzeskim. Zeznawał opowiadając o rozbiciu przez policję zlotu TUR w Ząbkowicach⁴³.

Rembowski wielokrotnie znajdował się w trudnych sytuacjach, z których jednakże potrafił wyjść obronną ręką:

Jednego razu, w dniu 1 Maja, w piękną wiosenną słoneczną pogodę, w Sosnowcu, szliśmy zwartymi czwórkami zadowoleni i dumni z naszej potęgi, bo brało

³⁵ Wezwanie, „Głos Zagłębia”, 1930, nr 34, s. 4; „Dochodzenia” za Kongres Krakowski, tamże, nr 35, s. 2; Echa kongresu „Centrolewu” z Krakowa, tamże, nr 34, s. 3; Prokuratura krakowska, a uczestnicy kongresu „Centrolewu” z Zagłębia, „Polonia”, 1930, nr 2106, s. 13.

³⁶ Konferencja Okręgowa P.P.S. Zagł. Dąbr., „Gazeta Robotnicza”, 1931, nr 114, s. 5.

³⁷ Młodzież T.U.R. Zagłębia Dąbrowskiego na Zlocie w lasach ząbkowickich pod Tramarcami, „Robotnik”, 1933, nr 306, s. 5.

³⁸ Zlot Okręgowy T.U.R. w Sławkowie, „Gazeta Robotnicza”, 1936, nr 233, s. 5.

³⁹ Dni Kultury Robotniczej T.U.R. w Krakowie, „Robotnik”, 1936, nr 199, s. 2.

⁴⁰ Rozwój T.U.R..., s. 11.

⁴¹ 30-ta rocznica pierwszej planowej walki zbrojnej z caratem w Zagłębiu, „Expres Zagłębia”, 1936, nr 222, s. 4.

⁴² APK, Śląski Instytut Naukowy..., s. 1.

⁴³ Proces brzeski, „Robotnik”, 1931, nr 405, s. 4; Świadkowie z Zagłębia, Kurjer Zachodni Iskra”, 1931, nr 266, s. 2; Sprawa brzeska 1930–32. (Rzecz opracowana na podstawie dokumentów, stenogramów przemówień, wygłoszonych w sprawie brzeskiej w Sejmie i w sądzie oraz stenograficznych notatek z przewodu sądowego w procesie jedenastu więźniów brzeskich), Katowice 1932, s. 188.

Zygmunt Rembowski – jeden z czterdziestu rozstrzelanych na ulicy Botanicznej

udział masę ludzi. Nagle napadła na nas policja na koniach uzbrojona w szable i rozbiła pochód, ale i tak zgromadziliśmy się w oznaczonym miejscu, gdzie odbył się wiec, na którym przemawiał mój mąż Zygmunt Rembowski⁴⁴.

Podobne zdarzenie miało miejsce w 1933 roku, kiedy po rozbiciu socjalistycznego pochodu przez bojówki komunistyczne, przewodniczył naprędce zorganizowanemu wiecowi w Czeladzi i napiętnował sprawców⁴⁵.

Jednym z ważniejszych zadań, jakich podjął się w ramach partii Rembowski, była organizacja czerwonego harcerstwa. Pierwsza gromada harcerska na terenie Zagłębia powstała w Będzinie, ówczesnym miejscu zamieszkania Rembowskiego. Nie można wykluczyć, że stało się to za jego przyczyną. On sam był przez pewien czas kierownikiem referatu TUR do spraw czerwonego harcerstwa⁴⁶. Reprezentował Zagłębie na I Konferencji Czerwonego Harcerstwa TUR, która odbyła się w grudniu 1927 roku w Warszawie⁴⁷. Później zaś brał udział w pracach organizacji⁴⁸. W 1930 roku uczestniczył w zlocie młodzieży w Krakowie, przemawiając na wiecu⁴⁹.

Zajmował się także wieloma innymi sprawami, mniej lub bardziej powiązanymi z polityką PPS. Należy tu wymienić: udział w organizowaniu sportu robotniczego w Zagłębiu⁵⁰; organizację wycieczek mieszkańców Sosnowca na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu⁵¹; zarządzanie robotniczą

⁴⁴ APK, *Śląski Instytut Naukowy...*, s. 1.

⁴⁵ *Jak komuniści „świętowali” 1 Maja w Sosnowcu*, „Gazeta Robotnicza”, 1933, nr 56, s. 4.

⁴⁶ *Z życia T.U.R.*, „Głos Zagłębia”, 1927, nr 31, s. 10.

⁴⁷ K. Szymański, *Czerwone Harcerstwo T.U.R. w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku*, „Wiadomości Zagłębia” 1978, nr 31, s. 6.

⁴⁸ *Z życia Czerwonego Harcerza*, „Głos Zagłębia”, 1929, nr 37, s. 4; *Komunikat*, tamże, 1930, nr 19, s. 6; *Z życia Czerwonego Harcerstwa*, tamże, nr 15, s. 6.

⁴⁹ *Huzia na młodzież...; Potężny Zlot młodzieży...*

⁵⁰ *Ze sportu. Dzień młodzieży robotniczej*, „Expres Zagłębia”, 1928, nr 229, s. 5; *Z życia sportowego z Robotn. Sport. Komitetu Okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego*, „Głos Zagłębia”, 1929, nr 13, s. 6; *Z życia sportowego młodzieży robotniczej*, tamże, nr 19, s. 6; *Z życia T.U.R.*, „tamże”, 1930, nr 16, s. 6; Był m.in. sekretarzem podokręgu Zagłębie Dąbrowskie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zob. *Z Konferencji Okręgowej Robotniczych Sportowych Stowarzyszeń zagłębia Dąbrowskiego*, „Głos Zagłębia”, 1927, nr 52, s. 10; *Podokręg „Zagłębie Dąbrowskie” Zw. Robotn. Stow. Sport.*, tamże, 1928, nr 10, s. 5.

⁵¹ *Miejski komitet wycieczkowy na P. W. K. w Sosnowcu*, „Expres Zagłębia”, 1929, nr 183, s. 3.

kulturą⁵²; oraz przynależność do sosnowieckiego radioklubu⁵³. Rembowski był jednym z lokalnych propagatorów esperanto⁵⁴. Najprawdopodobniej jego dotyczy poniższy cytat:

Wieczór otworzył esperantysta z przed wojny tow. L. Rembowski. Znają go esperantyści jeszcze z czasów, gdy po Tatrach odbywał wycieczki z udziałem twórcy esperanta D-rem L. Zamenhofem. Wkrótce esperantyści będą mieli przyjemność patrzenia na naturalny rozwój esperanta wśród rodziny, bo mamusia towarzyszka prof. Rembowska już kończy kurs esperanto, a mały Jacuś już po esperancku krzyczy⁵⁵.

W 1936 roku wszedł w skład zarządu nowo utworzonej Ligi Praw Człowieka i Obywatela Zagłębia Dąbrowskiego⁵⁶. W tym samym roku brał udział w jednym ze zgromadzeń zorganizowanych przez Ligę Morską i Kolonialną w obronie polskiego prawa do Gdańska, wygłaszając przemówienie na wiecu w Będzinie⁵⁷.

OKUPACYJNE LOSY REMBOWSKIEGO

Nie wiadomo, kiedy Rembowski opuścił Zagłębie. Prawdopodobnie wydarzyło się to w pierwszych miesiącach niemieckiej okupacji. Mogłoby to wynikać ze wspomnień Zdzisława Micińskiego:

Pierwszą robotą, jaką miałem w konspiracji, było przeniesienie biblioteki politycznej od tow. Rembowskiego Zygmunta ps. „Dziadek”, który mieszkał na kolonii Limanowskiego. Książki przenosiliśmy wieczorami przed godziną policyjną, gdyż na początku okupacji po godzinie policyjnej Niemcy strzelali

⁵² Był w zarządzie związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych powiatu będzińskiego zob. *Z walnego zjazdu związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych*, „Kurjer Zachodni Iskra”, 1934, nr 85, s. 4.

⁵³ Zebranie członków radjo-klubu, „Kurjer Zachodni Iskra”, 1927, nr 38, s. 4; *Stacja katowicka ignoruje zamierzenia radjoklubu*, tamże, 1928, nr 24, s. 5.

⁵⁴ *Esperantyści Zagłębia*, „Głos Zagłębia”, 1929, nr 14, s. 4–5; *Jak zorganizować kurs Esperanto*, „Gazeta Robotnicza”, 1931, nr 111, s. 5; *Ruch esperancki*, tamże, nr 107, s. 5.

⁵⁵ *Wieczór esperancki w Sosnowcu*, „Gazeta Robotnicza”, 1931, nr 124, s. 4. W cytowanym tekście podano błędny inicjał imienia Rembowskiego, ale jednocześnie podano identyfikującą go z całą pewnością fakty dotyczące jego żony i dziecka.

⁵⁶ *Liga Praw Człowieka i Obywatela Zagłębia Dąbrowskiego*, „Expres Zagłębia”, 1936, nr 38, s. 5.

⁵⁷ *Sprawa Gdańska. Dwie zupełnie odmienne postawy*, „Gazeta Robotnicza”, 1936, nr 211, s. 3.

Zygmunt Rembowski – jeden z czterdziestu rozstrzelanych na ulicy Botanicznej

bez ostrzeżenia. Książki przenosiłem wspólnie z Franciszkiem Torbusem „Wilk” do mojego domu przy ulicy Staropogońskiej 50. Z książek, których było około 300 egzemplarzy, korzystało w czasie okupacji bardzo dużo towarzyszy⁵⁸.

Rembowski znalazł się na terenie Generalnej Guberni. Nie wiadomo co początkowo robił i gdzie przebywał. Różne cytowane dalej źródła podają najczęściej bądź Proszowice, bądź Kraków. Bezpośrednio przed aresztowaniem, które nastąpiło w kwietniu lub maju 1944 roku, mieszkał w Krakowie. Kwietniową datę aresztowania podaje Grzegorz Mazur⁵⁹. Jest to zgodne z powojennym oświadczeniem żony Rembowskiego:

Mój mąż [...] w dniu 29 kwietnia został aresztowany przez władze niemieckie w Krakowie i osadzony w więzieniu na Montelupich w Krakowie, gdzie po kilku tyg. śledztwie został rozstrzelany przez gestapo. Nadmieniam, że mąż mój był członkiem podziemnej organizacji Gwardii Ludowej P.P.S. pełniąc funkcję łącznika na terenie Krakowa i między Krakowem a centralą w Warszawie [...] ⁶⁰.

Inna data znajduje się u Kazimierza Hałonia, który podaje najdokładniejszy opis aresztowania Rembowskiego. Warto go z małymi skrótami zacytować, bo jak można sądzić nie tylko po deklaracji autora, ale i po szczególności opisu, pochodzi on od bezpośredniego świadka:

Na ulicy Krzemionki 20 u Pani Anieli Rakoczy, siostry Mariana, biorącej wraz z córką – „Zenką” czynny udział w pracach konspiracyjnych [...] – mieszkał „Dziadek”, socjalista z Dąbrowy Górniczej. Znałem tego małego, spokojnego staruszka. Spotykałem się z nim w 1943–1944, a nawet kilkanaście dni mieszkałem u p. Rakoczy. Pisał książkę na temat wychowania młodzieży i utrzymywał ściśle kontakty z Marianem. „Dziadek” nazywał się bodaj Rembowski. Gdy zachorował, odwieziono go do szpitala Bonifratrów. Odwiedzały go tam nasze konspiracyjne panie – „Baśka”, Kluskowa i Rakoczy, przynosiły mu od czasu do czasu jedzenie i gazetki podziemne. „Dziadek” wpadł w maju 1944 r. prawdopodobnie z tego powodu, że **chciał braciszka Bonifratrów nawrócić na socjalizm** [wyróżnienie St. M].

Natychmiast po jego aresztowaniu „Baśka” dała znać pani Rakoczy aby usunęła się z mieszkania. W tym dniu Tadek Kręcony spał właśnie na Krzemionkach 20 i wychodząc pozostawił pistolet pod szafką w przedpokoju.

⁵⁸ Z. Miciński, *W Gwardii Ludowej, dywersji i technice* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*. T. 1, red. W. Czarnecki [i in.], Warszawa 1995, s. 740.

⁵⁹ G. Mazur, *Egzekucja* [w:] *Epitafium dla czterdziestu...*, s. 61.

⁶⁰ Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach..., Wniosek Stanisławy Rembowskiej o uznanie za zmarłego Rembowskiego Zygmunta Władysława, z 25 VIII 1947.

Rano spotkałem się z „Bašką”, która poinformowała mnie o aresztowaniu „Dziadka”, tak jak zresztą wszystkich znających „Dziadka” powiadomiła. [...] Polecilem Tadekowi pójść do tego mieszkania i zabrać pistolet oraz walizkę z moją bielizną. Poprzedniego właśnie dnia zostawiłem bowiem bieliznę, aby mi uprano. Po chwili Tadek wyszedł z pistoletem i walizką, ale jak się okazało, tylko z walizką „Dziadka” pełną papierów, rękopisów i maszynopisów, stanowiących dzieło „Dziadka”. Poszedłem do sklepiku na ul. Podskale, aby tam walizkę zdeponować. Pobiegłem potem do Heleny Kornasiowej, mieszkającej obok, przy tejże ulicy, aby uciekła bo „Dziadek” został aresztowany i może sypać. Kornasiowa natychmiast wyszła. Potem pobiegłem do mieszkania państwa Klusków i każe się im natychmiast usunąć. Robią to samo. Ledwo to uczyniliśmy i zamknęli drzwi, gdy zza rogu wyjechał ten sam brązowy samochód. „Dziadek” sypał adresy mieszkań, które znał, jedno po drugim. Gestapo po tych mieszkaniach moim tropem chodziło i szukało mieszkańców.

A jednak w tej jedynej tego rodzaju wyspie w naszej organizacji nikogo oprócz „Dziadka” nie zaaresztowano. „Dziadek” jeździł samochodem z gestapowcami, aby wskazać kogoś znajomego na ulicy. Wszyscy zostali jednak ostrzeżeni. Nie wiem, skąd „Teodor” dowiedział się o przyczynie aresztowania „Dziadka” w szpitalu Bonifratrów, poinformował nas jednak, że „Dziadek” koniecznie chciał zaagitować braciszka Bonifratrów, zakonnego pielęgniarza na socjalizm, chciał go przekonać o konieczności walki podziemnej i chciał go wciągnąć do organizacji. Zakonnik wskazał „Dziadka” gestapo. Wśród zakonników znajdowali się zwolennicy faszystów, niektórzy zostawali volksdeutscheami. I tak zaczęła się cała wyspa. Gestapowcy nie mieli początkowo żadnych materiałów dowodowych poza tym, że w mieszkaniach do których się udawali, nie było mieszkańców. Zdobyli je jednak po rewizji sklepiku. Znaleźli tam pisane przez „Dziadka” materiały wyniesione z mieszkania Rakoczych, znaleźli dwa wydane dwa razy na terenie Krakowa egzemplarze nielegalnego „Gońca Krakowskiego” [...] i – co było dla nas największą stratą – aparat, na którym „Zośka” wraz z Olgą Stände prowadziły nasłuch radiowy. Gestapo mając takie materiały, było przekonane, że „Dziadek” jest grubszą rybą konspiracyjną. Starano się ten fakt wykorzystać, a że „Dziadek” załamał się, więc wożono go samochodem, aby wskazywał ludzi. Miałem taką przygodę na ulicy Skawińskiej, gdzie widziałem znany mi samochód o brązowym (czekoladowym) kolorze. W samochodzie zobaczyłem głowę „Dziadka” Rembowskiego. Była to charakterystyczna głowa – z okularami w połączanej oprawie, siwą bródką i siwymi włosami zaczesanymi do góry. [...] Natychmiast dałem znać o tym fakcie „Teodorowi”. Nie ulegało wątpliwości, że „Dziadek” sypie. Teodor natychmiast wydał polecenie ogłoszenia w prasie podziemnej informacji o metodach stosowanych przez gestapo i komunikatu ostrzegawczego. „Dziadek” został rozstrzelany przez gestapo. Dowiedzieliśmy się o tym z listy rozstrzelanych zakładników⁶¹.

⁶¹ K. Hałoń, *W krakowskiej organizacji bojowej PPS* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 387–389.

Rolę Rembowskiego w strukturach podziemnej PPS oraz przyczynę aresztowania potwierdza Stanisław Kowalczyk, który podaje, że po aresztowaniu Rembowski był poddawany torturom⁶². Włodzimierz Reczek także twierdzi, że Rembowski był okrutnie torturowany zanim uzyskano od niego kilka adresów punktów kontaktowych. Nie miało to przełożenia na dalsze aresztowania, gdyż zdołano powiadomić zagrożone osoby⁶³. Inaczej twierdzi Stefan Pol, który wymienia nazwisko Edwarda Szwedowskiego, który został aresztowany w jakiś czas po Rembowskim i wywieziony do obozu, skąd nie wrócił. Szwedowski obsługiwał punkt kontaktowy z krajowym kierownictwem PPS, a zarazem skład „bibuły” przeznaczonej dla Śląska, Częstochowy, Krakowa i Lublina. Punkt ten znajdował się w sklepie żelaznym na ulicy Oleandrów w Warszawie⁶⁴.



Zygmunt Rembowski

Rembowski z dużym prawdopodobieństwem został rozstrzelany 27 maja 1944 roku. Nie wiadomo jednak, czy był wśród zabitych na rogu ulic Botanicznej i Lubicz, czy też zginął w innym miejscu. „Komunikat Informacyjny” z czerwca 1944 roku, wydawany przez podziemną PPS, opisuje szczegółowo przebieg rozstrzelania. Zdaniem anonimowego autora:

[...] z całą pewnością nie było tam dr. Gradzińskiego, dr. Michalskiego, Rembowskiego, Starczewskiego i innych. Ponieważ w tym samym dniu strzelano osoby w obozie pławowskim dlatego jest możliwe, że znajdowali się wśród rozstrzelanych w obozie⁶⁵.

Wśród dokumentów z powojennego procesu o uznanie Rembowskiego za zmarłego znajdują się: zaświadczenie oraz zeznanie Władysława „Żegoty” Wójcika. Warto je przytoczyć:

⁶² St. Kowalczyk, *W Zagłębiu, Tarnowie i Miechowskim* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 579.

⁶³ W. Reczek, *Socjaliści krakowscy w czarnych dniach okupacji* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna...*, T. 2, Warszawa 1995, s. 171.

⁶⁴ S. Pol, *Kiedy byłem „Stępniem” i „Nowakiem”* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna...*, T. 2..., s. 112.

⁶⁵ *Terror niemiecki*, „Komunikat Informacyjny OK RMP-WRN” 1944, nr 9 (31 V), s. 4–5.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie zaświadcza niniejszym, że Tow. Rembowski Zygmunt ur. 30 I 1883 w Warszawie podczas okupacji niemieckiej przebywał na terenie Krakowa i pracował w szeregach Gwardii Ludowej P.P.S. Towarzysz Rembowski został aresztowany przez gestapo w ostatnich dniach kwietnia 1944 r. Po kilku tyg. pobycie w więzieniu na Montelupich w Krakowie został rozstrzelany przez gestapo⁶⁶.

Zygmunta Rembowskiego znałem dobrze, pracował on bowiem w czasie obsługi kurierskiej w gwardii ludowej P.P.S. na terenie Krakowa. Rembowski w 1944 r. zdaje się w kwietniu przebywał przez jakiś czas w Szpitalu Bonifratrów, gdzie aresztowało go gestapo na doniesienie jakiegoś konfidenta. [...] rozlepiona została przez władze niemieckie lista osób rozstrzelanych w liczbie 40, między innymi nazwiskami figurowało nazwisko Zygmunta Rembowskiego. Wedle otrzymanych wówczas przez organizację wiadomości [...] Rembowski rzeczywiście został rozstrzelany⁶⁷.

Nie rozstrzygają one, kiedy zginął Rembowski. Trudno w związku z tym dociec co spowodowało, że sąd postanowił: „stwierdzić zgon Zygmunta Władysława Rembowskiego [...] i datę śmierci jego ustalić na dzień 31 (trzydziesty pierwszy) maja 1944 (tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego) roku w Krakowie”⁶⁸. Inne ustalenia zawiera powstały w 1984 roku rejestr niemieckich zbrodni, według którego pomiędzy 38 znanymi osobami rozstrzelanymi 27 V 1944 znajdował się Zygmunt Rembowski⁶⁹.

ZAKOŃCZENIE

Jak można sądzić na podstawie zebranych materiałów, Rembowski podporządkował całe swoje życie jednej idei. Był kimś w rodzaju socjalistycznego apostoła. W tekście wyróżniłem fragmenty dwóch dokumentów. Pochodzą one z różnych okresów życia Rembowskiego i dzieli je około dwadzieścia lat. Pierwszy mówi o przekonywaniu do socjalizmu własnej żony, drugi – przypadkowego człowieka. Według mnie oba wydarzenia spinają niczym kłamrą życie Rembowskiego i świadczą o gorliwości wyznawcy. Ta gorliwość stała się bezpośrednią przyczyną jego dekonspiracji i aresztowania.

⁶⁶ Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach..., Zaświadczenie Wojewódzkiego Komitetu P.P.S. z dnia 8 VIII 1947, nr 6078/47, podpisane m.in. przez majora Żegotę Wójcika byłego członka Kom. Okr. G.L i OW – P.P.S.

⁶⁷ Tamże, Protokół przesłuchania Władysława Wójcika z 18 XI 1947.

⁶⁸ Tamże, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Sosnowcu z dnia 18 XII 1947 Zg. 395/47. W aktach brak uzasadnienia wyroku.

⁶⁹ *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo krakowskie miejskie*, Warszawa 1984, s. 49–50.

Zygmunt Rembowski – jeden z czterdziestu rozstrzelanych na ulicy Botanicznej

Okoliczności aresztowania Rembowskiego zostały dość dokładnie przedstawione w powojennej relacji Hałonia. Nie wiadomo jednak z pewnością, kiedy ono nastąpiło: czy w kwietniu 1944 roku, jak podaje Bator oraz Rembowska, czy raczej w maju tego roku, jak twierdzi Hałoń. Po aresztowaniu Rembowski był torturowany, co zgodnie zaświadcniają: Kowalczyk, Reczek i Hałoń. W tym kontekście nie jest obojętne, jak długo Rembowski przebywał w niemieckich rękach. Hałoń sugeruje, że Rembowski załamał się w śledztwie. Ta ewentualność nie powinna dziwić nikogo, kto zna okupacyjną historię więzienia na Montelupich, gdzie Rembowski był przetrzymywany⁷⁰. Niemniej jednak większość z wypowiadających się na ten temat osób nie pisze o konsekwencjach tego aresztowania. Jest to zastanawiające, jeśli zważy się na rozległe kontakty Rembowskiego z wielu ważnymi działaczami PPS. Czy świadczy to o doskonałej organizacji podziemnej PPS przygotowanej na tego rodzaju wydarzenia czy raczej o postawie aresztowanego?

Nie wiadomo z pewnością, kiedy i gdzie został zabity, ale jego osoba pozostanie na zawsze związana z rozstrzelaniem na ulicy Botanicznej. Po pierwsze – jego nazwisko znalazło się na niemieckim obwieszczeniu. Po drugie – część opracowań i dokumentów wskazuje na jego obecność wśród zamordowanych 27 maja 1944 roku. Po trzecie – niemal natychmiast po egzekucji czterdziestu Polaków, miejsce, w którym zginęli, stało się jednym z najważniejszych symboli niemieckich zbrodni na terenie Krakowa. Ta ostatnia przesłanka wydaje się mieć największe znaczenie. Botaniczna stała się bowiem miejscem pamięci o wszystkich zamordowanych, wymienionych w obwieszczeniu. Kubalski, autor znanego krakowskiego pamiętnika obejmującego okres okupacji, zanotował pod datą 28 maja 1944 roku:

[...] tam na rogu Botanicznej około półogrodzonej parceli, gdzie leżały zwłoki niewinnie pomordowanych ofiar gromadzą się grupy publiczności i stoją z odkrytymi głowami w milczeniu. Młodzież jakby na mogiłkach kładzie bukiety i zapala zaduszkowe świece⁷¹.

⁷⁰ W. Hein, Cz. Jakubiec, *Montelupich*, Kraków–Wrocław 1985 (szczególnie rozdziały VIII i IX mówiące o przesłuchaniach, morderstwach i egzekucjach).

⁷¹ K. Kubalski, *Niemcy w Krakowie: dziennik 1 IX 1939–18 I 1945*, Kraków–Budapeszt 2010, s. 327.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Państwowe w Katowicach [APK]

Śląski Instytut Naukowy im. J. Koraszewskiego w Katowicach, sygn. 12/592/0/2/2/589, [Rembowska Stanisława – Wspomnienia z pracy politycznej i społecznej]

Oddziałowe Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach [Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach]

Sąd Grodzki w Sosnowcu, sygn. IPN Ka 327/1001, [Akta w sprawie o stwierdzenie zgonu]

ŹRÓDŁA

Aleksy Bień, *Socjaliści w samorządzie miejskim w Sosnowcu w latach 1918–1925* [w:] *P.P.S. Wspomnienia z lat 1918–1939*, T. 1, red. Jerzy Cesarski [i in.], Warszawa 1987, s. 79–111.

Kazimierz Hałoń, *W krakowskiej organizacji bojowej PPS* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*. T. 1, red. Waław Czarnecki [i in.], Warszawa, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, 1995, s. 350–406.

Wincenty Hein, Czesława Jakubiec., *Montelupich*, Kraków–Wrocław, Wydawn. Literackie, 1985.

Stanisław Kowalczyk, *W Zagłębiu, Tarnowie i Miechowskim* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*. T. 1, red. Waław Czarnecki [i in.], Warszawa, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, 1995, s. 574–589.

Edward Kubalski, *Niemcy w Krakowie. Dziennik 1 IX 1939 – 18 I 1945*, red. Jan Grabowski i Zbigniew R. Grabowski, Kraków–Budapeszt, Wydawnictwo Austeria, 2010.

Zdzisław Miciński, *W Gwardii Ludowej, dywersji i technice* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*. T. 1, red. Waław Czarnecki [i in.], Warszawa, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, 1995, s. 735–751.

I, II i III Zgromadzenie delegatów kół Związku Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego w Katowicach, Katowice, Wydawnictwo Związku Pracowników Komunalnych Województwa Śląskiego, 1930.

Stefan Pol, *Kiedy byłem „Stępnem” i „Nowakiem”* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*. T. 2, red. Waław Czarnecki [i in.], Warszawa, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, s. 103–116.

Włodzimierz Reczek, *Socjaliści krakowscy w czarnych dniach okupacji* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna w latach wojny i okupacji 1939–1945. Księga wspomnień*. T. 2, red. Waław Czarnecki [i in.], Warszawa, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O”, s. 169–183.

Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo krakowskie miejskie, Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, 1984.

Rozwój T.U.R. Sprawozdanie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego za okres od 1.I.1936 – 1.VIII.1938, Warszawa, nakł. Zarządu Głównego Tow. Uniwersytetu Robotniczego, 1938.

Sprawa brzeska 1930–32. (Rzecz opracowana na podstawie dokumentów, stenogramów przemówień, wygłoszonych w sprawie brzeskiej w Sejmie i w sądzie oraz stenograficznych notatek z przewodu sądowego w procesie jedenastu więźniów brzeskich), Katowice, Śląskie Zakłady Graf., Wyd. „Polonia”, 1932.

CZASOPISMA

„Expres Zagłębia. Organ demokratyczny niezależny”

Ze sportu. Dzień młodzieży robotniczej, 1928, nr 229, s. 5.

Z Sosnowca. Zjazd delegatów T.U.R. Zagłębia Dąbrowskiego, 1928, nr 228, s. 4.

„Expres Zagłębia. Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego”

Liga Praw Człowieka i Obywatela Zagłębia Dąbrowskiego, 1936, nr 38, s. 5.

Miejski komitet wycieczkowy na P. W. K. w Sosnowcu, 1929, nr 183, s. 3.

Rada miejska m. Sosnowca popiera w całej rozciągłości akcję związku miast, 1938, nr 32, s. 5.

30-ta rocznica pierwszej planowej walki zbrojnej z caratem w Zagłębiu, 1936, nr 222, s. 4.

„Gazeta Robotnicza”

Jak komuniści „świętowali” 1 Maja w Sosnowcu, 1933, nr 56, s. 4.

Jak zorganizować kurs Esperanto, 1931, nr 111, s. 5.

Konferencja Okręgowa P.P.S. Zagł. Dąbr., 1931, nr 114, s. 5.

Oświata robotnicza T.U.R. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, 1936, nr 61, s. 5.

Zygmunt Rembowski, Tramwaje elektryczne w Zagł. Dąbrowskiem, 1925, nr 269, s. 5 (dodatek).

Zygmunt Rembowski, Szkolnictwo powszechne w Zagł. Dąbrowskiem, 1925, nr 272, s. 2.

Ruch esperancki, 1931, nr 107, s. 5.

Sprawa Gdańska. Dwie zupełnie odmienne postawy, 1936, nr 211, s. 3.

Wieczór esperancki w Sosnowcu, 1931, nr 124, s. 4.

Złot Okręgowy T.U.R. w Sławkowie, 1936, nr 233, s. 5.

„Głos Zagłębia”

„Dochodzenia” za Kongres Krakowski, 1930, nr 35, s. 2.

Echa kongresu „Centrolewu” z Krakowa, 1930, nr 34, s. 3

Esperantyści Zagłębia, 1929, nr 14, s. 4–5.

Komunikat, 1930, nr 19, s. 6.

Komunikat Prezydium Okręgowego T.U.R. Zagłębia Dąbrowskiego, 1930, nr 16, s. 6.

O konferencji Socjalistycznej Grupy Pracowników Miejskich, Magistratu m. Sosnowca, 1929, nr 12, s. 5.

- Osobiste*, 1927, nr 51, s. 10.
- Otwarcie nowego lokalu TUR-a*, 1927, nr 14, s. 10.
- Podokręg „Zagłębie Dąbrowskie” Zw. Robotn. Stow. Sport.*, 1928, nr 10, s. 5.
- „Sukcesy”?! Be-be w Będzinie*, 1928, nr 14, s. 5.
- Wezwanie*, 1930, nr 34, s. 4.
- Z Konferencji Okręgowej Robotniczych Sportowych Stowarzyszeń Zagłębia Dąbrowskiego*, 1927, nr 52, s. 10;
- Z życia Czerwonego Harcerza*, 1929, nr 37, s. 4.
- Z życia Czerwonego Harcerstwa*, 1930, nr 15, s. 6.
- Z życia partii*, 1927, nr 11, s. 11.
- Z życia T.U.R.*, 1927, nr 31, s. 10.
- Z życia T.U.R.*, 1930, nr 16, s. 6.
- Z życia T.U.R. Będzin*, 1926, nr 25, s. 9.
- Z życia partii. Dzielnica Będzin*, 1927, nr 15, s. 11.
- Z życia sportowego z Robotn. Sport. Komitetu Okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego*, 1929, nr 13, s. 6.
- Z życia sportowego młodzieży robotniczej*, 1929, nr 19, s. 6.
- Zebranie P.P.S. w Sarnowie*, 1928, nr 12, s. 5.
- Zebranie przedwyborcze kobiet w Będzinie*, 1928, nr 11, s. 4.
- Zygmunt Rembowski, Sprawa wodna w Zagłębiu Dąbrowskiem*, 1925, nr 43, s. 661.
- „Iskra. Dziennik polityczny, społeczny i literacki”*
- Biuro prasowe*, 1925, nr 201, s. 4
- Pożyteczna praca*, 1923, nr 122 (6 VI), s. 5.
- Stacja meteorologiczna*, 1923, nr 186, s. 6.
- Z ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Zagłębiu*, 1924, nr 264, s. 3.
- Zjazd pracowników samorządowych*, 1924, nr 281, s. 5.
- Związek pracowników sejmiku będzińskiego*, 1924, nr 245, s. 4.
- Zygmunt Rembowski, Jeszcze sprawa szkół*, 1924, nr 245, s. 5.
- „Komunikat Informacyjny” [Stronnictwo Polskiej Demokracji] Lista zielona nr 23 z 28.05.1944*, 1944, nr 11 (10 VI), załącznik cz. 1, s. 4–7.
- „Komunikat Informacyjny OK RMP-WRN” 1944*, nr 9 (31 V), s. 4–5.
- „Kurjer Zachodni Iskra. Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki”*
- Likwidacja wydziału statystycznego*, 1930, nr 282, s. 4.
- Obrady Rady miejskiej w Sosnowcu. Odrzucona prośba o podwyższenie emerytury*, 1938, nr 32 (2 II), s. 5.
- Stacja katowicka ignoruje zamierzenia radjoklubu*, 1928, nr 24, s. 5.
- Świadkowie z Zagłębia*, 1931, nr 266, s. 2.

Zygmunt Rembowski – jeden z czterdziestu rozstrzelanych na ulicy Botanicznej

Z walnego zjazdu związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych, 1934, nr 85, s. 4.

Zebrań członków radjo-klubu, 1927, nr 38, s. 4.

Zygmunt Rembowski, *Włodowice. Fragmenty z historii*, 1927, nr 105, s. 11.

„Kurjer Zagłębia”

Z życia pracowników umysłowych, 1925, nr 48 (28 II), s. 3.

„Kwartalnik Statystyczny”

Jan Czadankiewicz, *IV Zjazd Statystyków Miejskich*, T. 7: 1930, z. 2, s. 1016.

„Naprzód. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej”

Potężny Złot młodzieży robotniczej TUR okręgu krakowskiego, 1930, nr 167, s. 4.

„Polonia”, 1930, nr 2106.

„Robotnik. Centralny organ P.P.S.”

Dni Kultury Robotniczej T.U.R. w Krakowie, 1936, nr 199, s. 2.

Huzia na młodzież robotniczą, 1930, nr 211, s. 2.

Miażdżąca krytyka rządu Paderewskiego. Zjazd Związku miast polskich, 1919, nr 391, s. 2.

Młodzież T.U.R. Zagłębia Dąbrowskiego na Zlocie w lasach żąbkowickich pod Tramarcami, 1933, nr 306, s. 5.

Proces brzeski, 1931, nr 405, s. 4.

Z Grodziska, 1919, nr 256, s. 4.

Zjazd Radnych Miejskich P.P.S. okręgu warszawskiego, 1919, nr 307, s. 3.

Zjazd Związku Miast, 1919, nr 390, s. 8.

„Samorząd Powiatu Będzińskiego. Organ urzędowy Powiatowego Związku Komunalnego Powiatu Będzińskiego”

Kronika, 1924, nr 1, s. 10.

Kronika, 1924, nr 12, s. 10.

[Wyciąg z protokołu] 198 posiedzenia Wydziału Powiatowego z dnia 10 maja r. b., 1924, nr 7, s. 2.

Sprawozdanie z działalności Komisji Oświaty Pozaszkolnej Sejmiku Będzińskiego za rok 1923–1924, 1924, nr 9, s. 109.

Zygmunt Rembowski, *Prasa a samorząd*, 1924, nr 6, s. 82.

OPRACOWANIA

Małgorzata Dominik, *Dr Adam Gradziński*, „Przegląd Lekarski”, 1972, nr 1, s. 228–232.

Epitafium dla czterdziestu. Pięćdziesiąta rocznica egzekucji przy ulicy Botanicznej w Krakowie, red. Zbigniew Bator [i in.], Kraków, Komenda Chorągwi Krakowskiej Związku Harcerstwa Polskiego, 1994.

Grzegorz Mazur, *Egzekucja [w:] Epitafium dla czterdziestu. Pięćdziesiąta rocznica egzekucji przy ulicy Botanicznej w Krakowie*, red. Zbigniew Bator [i in.], Kraków, Komenda Chorągwi Krakowskiej Związku Harcerstwa Polskiego, 1994, s. 35–67.

Kazimierz Szymański, *Czerwone Harcerstwo T.U.R. w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku*, „Wiadomości Zagłębia” 1978, nr 31, s. 1–7

Ślady proszowskie w Krakowie - Lubicz 27, oprac. Marcin Szwaja. Pozyskano z https://www.24ikp.pl/skarby/felietony/slady/20240330marcin_lubicz27/art.php (dostęp 7.07.2025).

Janusz Wojtycza, *Heil Edward [w:] Harcerski słownik biograficzny*, T. 1, red. Janusz Wojtycza, Warszawa, Muzeum Harcerstwa–Łódź, Marron Edition, 2006.

Stefan Paweł Wyszynski, *Grodzisk Mazowiecki 1918–1939*, Grodzisk Mazowiecki–Warszawa, Stefan Paweł Wyszynski, 2016.

INNE

Urząd Miejski Grodziska Mazowieckiego, korespondencja.



Obwieszczenie z nazwiskiem Zygmunta Rembowskiego na tablicy pamiątkowej przy ul. Lubicz 27. Fot. J. Grzeszczuk

Piotr Kapusta

Muzeum Krakowa. Oddział Muzeum Nowej Huty

<https://orcid.org/0009-0004-8119-9214>

ZARYS HISTORII POWSTANIA PLANT BIEŃCZYCKICH W ŚWIELE REALIZACJI KWERENDY DOKUMENTÓW

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje przebieg kwerendy dotyczącej Plant Bieńczyckich w zasobach Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Akt Nowych, Muzeum Krakowa (w tym także materiały przejęte po byłym Muzeum PRL-u w Krakowie), Muzeum Historii Fotografii w Krakowie oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego i Polskiej Agencji Prasowej, Ośrodka Karta oraz w czasopismach z lat 50.–70. XX wieku.

SŁOWA KLUCZOWE: KRAKÓW, PLANTY BIEŃCZYCKIE

AN OUTLINE OF THE HISTORY OF THE CREATION OF PLANTY BIEŃCZYCKIE IN THE LIGHT OF CONDUCTED ARCHIVAL RESEARCH

SUMMARY

The article presents the results of a search concerning Planty Bieńczyckie in the archives of the National Archives in Krakow, The Archives of Modern Records, the Museum of Krakow (including materials taken over from the former Museum of the Polish People's Republic in Krakow), Museum of the History of Photography in Krakow as well as the National Digital Archives and the Polish Press Agency, the Karta Center and magazines from the 1950s to the 1970s.

KEY WORDS: KRAKOW, PLANTY BIEŃCZYCKIE

W 2022 roku przeprowadzałem kwerendę mającą przygotować zestawienia materiałów archiwalnych, artykułów prasowych czy filmów, które ukazują historię Plant Bieńczyckich. Było to jednym z elementów przygotowań do jubileuszu ośmiu wieków historii Bieńczyk, który obchodzony był w 2024 roku. W jego ramach na Plantach Bieńczyckich od 15 września 2024 roku prezentowano wystawę plenerową *Bieńczyce – moje miejsce na ziemi*

przygotowaną przez Macieja Mieźiana z Muzeum Krakowa – Muzeum Nowej Huty. Niniejszy tekst jest efektem prac nad wstępnymi badaniami naukowymi dotyczącymi Plant Bieńczyckich przeprowadzonymi przeze mnie w 2022 roku, a za pomoc w jego stworzeniu dziękuję Grzegorzowi Jeżowskiemu – radnemu dzielnicy XVI Bieńczyce oraz pracownikowi Muzeum Krakowa – Ulica Pomorska.

OPIS PRZEPROWADZONEJ W 2022 ROKU KWERENDY DOTYCZĄCEJ PLANT BIEŃCZYCKICH

Kwerendę dotyczącą Plant Bieńczyckich prowadzoną w archiwach poprzedzono przeglądem literatury przedmiotu. Kwerendę biblioteczną przeprowadzono w publikacjach wydanych przez Muzeum Krakowa¹, Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida² oraz innych książkach i czasopismach wydawanych w różnych dekadach zarówno w czasach PRL-u, jak i po 1989 roku³.

Kwerenda archiwalna prowadzona była w zasobach Archiwum Narodowego w Krakowie, w szczególności w zespole archiwalnym „Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków – Nowa Huta” (sygnatura 29/703/0) oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zwłaszcza w jednostce archiwalnej „Projekt wstępny I stadium osiedla „G” Bieńczyce Nowe. Protokoły, koreferat, opis techniczny, plan zagospodarowania przestrzennego, rozmieszczenie usług, bilans terenu” w zespole archiwalnym „Centralny Zarząd Budowy Miast i Osiedli ZOR w Warszawie”⁴. Znajdują się w nim jeszcze podobne jednostki archiwalne dla osiedli „E”⁵, „G1”, „G2” i „G3”⁶,

¹ *Nowa przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie*, red. K. Jurewicz, Kraków 2012.

² *Nowa Huta. Architektoniczny portret miasta drugiej połowy XX wieku*, red. J. Kłaś, Kraków 2018.

³ T. Binek, *Służby inwestycyjne Nowej Huty*, Kraków 2009; T. Śliwiński, *Miastoprojekt Kraków XXV lat, 1976*; wydawany przez Stowarzyszenie Architektów Polskich miesięcznik „Architektura” z 1960 r., w którym znajduje się artykuł *Z konkursu na Kraków-Bieńczyce* opisujący projekt koncepcyjny zagospodarowania przestrzennego zespołu osiedli Kraków–Bieńczyce autorstwa warszawskiej architektki Jadwigi Guzikkiej. Na okładce tego numeru dostrzec można m.in. fragment planu architektoniczno-urbanistycznego Bieńczyce Nowych.

⁴ AAN 2/272/0/3/363, Projekt wstępny I stadium osiedla „G” Bieńczyce Nowe. Protokoły, koreferat, opis techniczny, plan zagospodarowania przestrzennego, rozmieszczenie usług, bilans terenu.

⁵ AAN 2/272/0/3/362, Projekt wstępny I etapu realizacji osiedla „E” Bieńczyce Nowe. Protokół, opis techniczny projektu koordynacyjnego, projekt koordynacyjny osiedla, opis techniczny projektu wstępnego, projekt wstępny I etapu realizacji.

⁶ AAN 2/272/0/3/364, Projekt wstępny I stadium osiedla / G1, G2, G3 / Bieńczyce Nowe. Plansza projektu osiedla „G”, bilans terenu, plan ogólny, etapowanie realizacji, plansza zbiorcza uzbrojenia.

„H”⁷, „J1”⁸ i „J2”⁹ oraz jednostka „Projekt koordynacyjny 1:2000 osiedla Bieńczyce Nowe w Nowej Hucie. Protokół, plan sytuacyjny, opis techniczny, odrys planu ogólnego m. Krakowa, projekt zagospodarowania przestrzennego, plan ogólny rozmieszczenia usług, etapy realizacji, plansza podstawowa, bilans terenu, plansza zbiorcza uzbrojenia terenu”¹⁰.

Badania objęły również zbiory ikonograficzne Muzeum Krakowa (w tym także materiały przejęte po byłym Muzeum PRL-u w Krakowie), Muzeum Historii Fotografii w Krakowie oraz Narodowego Archiwum Cyfrowego i Polskiej Agencji Prasowej. W ich wyniku udało się dotrzeć do kilkudziesięciu historycznych zdjęć z terenów obecnych Plant Bieńczyckich lub ich okolic z zasobów Muzeum Krakowa autorstwa:

– Roberta Kosieradzkiego zatytułowane: osiedle Na Lotnisku, lata 60/70. XX w.¹¹; osiedle Strusia, lata 60/70. XX w.¹², obecna ulica Władysława Broniewskiego w kierunku Ronda Hipokratesa, widoczne osiedla Kazimierzowskie i Jagiellońskie¹³; Hala targowa, lata 60/70. XX w.¹⁴; osiedle

⁷ AAN 2/272/0/3/365, Projekt koncepcyjny urbanistyczny osiedla Wysokie „H” w Bieńczycach Nowych. Plan sytuacyjny, opis techniczny, protokoły, zagospodarowanie terenu, rozmieszczenie usług i bilans terenu, plansza etapów realizacji, plansza zbiorcza uzbrojenia, schemat przekroju uzbrojenia terenu w uliczkach osiedla, zbiorcze zestawienie kosztów budowy.

⁸ AAN 2/272/0/3/366, Projekt wstępny osiedla J1 Bieńczyce Nowe. Opracowanie alternatywne. Opis techniczny, plansza podstawowa, plansza zbiorcza, odrys planu ogólnego, struktura własnościowa, rozmieszczenie usług i bilans terenu.

⁹ AAN 2/272/0/3/367, Projekt wstępny osiedla J2 Bieńczyce Nowe. Alternatywa. Opis techniczny, plansza podstawowa, plansza rozmieszczenia usług, plan ogólny, etapowanie realizacji, struktura własnościowa. Osiedle Bieńczyce w planach urbanistycznych zostało podzielone na sektory o nazwach E, F, G, H, J. Ostatecznie jednak teren Bieńczyce z lat 60. XX w. tworzyły następujące osiedla: Józefa Strusia, Kalinowe, Na Lotnisku, Wysokie, Jagiellońskie, Kazimierzowskie, Dąbrowszczaków, a także Złotej Jesieni oraz XX-lecia PRL (obecnie Albertyńskie), zob. M. Smaga, *Lata 60. w Nowej Hucie – urbanistyka, architektura, wnętrza, przestrzeń* [w:] *Nowa przestrzeń. Modernizm...*, s. 17.

¹⁰ AAN 2/272/0/3/361, Projekt koordynacyjny 1:2000 osiedla Bieńczyce Nowe w Nowej Hucie. Protokół, plan sytuacyjny, opis techniczny, odrys planu ogólnego, m. Krakowa, projekt zagospodarowania przestrzennego, plan ogólny rozmieszczenia usług, etapy realizacji, plansza podstawowa, bilans terenu, plansza zbiorcza uzbrojenia terenu.

¹¹ Muzeum Krakowa (dalej MK) sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/821, MHK/MPRL/B/2/1770/822, MHK/MPRL/B/2/1770/823, MHK/MPRL/B/2/1770/837, MHK/MPRL/B/2/1770/838, MHK/MPRL/B/2/1770/839, MHK/MPRL/B/2/1770/840, MHK/MPRL/B/2/1770/841, MHK/MPRL/B/2/1770/842.

¹² Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/827, MHK/MPRL/B/2/1770/828.

¹³ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1780/103, MHK/MPRL/B/2/1780/104, MHK/MPRL/B/2/1780/225, MHK/MPRL/B/2/1780/226, MHK/MPRL/B/2/1780/227, MHK/MPRL/B/2/1780/228, MHK/MPRL/B/2/1780/229, MHK/MPRL/B/2/1780/230.

¹⁴ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/914.

Kalinowe, lata 60/70. XX w.¹⁵; osiedle Kalinowe, ujęcie od strony obecnej ulicy Mikołajczyka, lata 60/70. XX w.¹⁶; osiedle Kalinowe, widoczne dwie szkoły podstawowe, lata 60/70. XX w.¹⁷; obecne osiedle Przy Arce, lata 60/70. XX w.¹⁸; Rondo Kocmyrzowskie, lata 60/70. XX w.¹⁹; samochody na terenie dzisiejszych Plant Bieńczyckich, w tle budynki przy ulicy Kocmyrzowskiej, lata 60/70. XX w.²⁰; powstające Planty Bieńczyckie, lata 60/70. XX w.²¹; powstające Planty Bieńczyckie (os. Przy Arce), lata 70. XX w.²²; jedno z osiedli bieńczyckich, lata 60/70. XX w.²³; Skład opon na terenie dzisiejszych Plant Bieńczyckich (obecne osiedle Przy Arce), po drugiej stronie osiedle Teatralne, lata 60/70. XX w.²⁴;

– Henryka Hermanowicza, zatytułowane: osiedle Jagiellońskie, Szkoła Podstawowa nr 101, II poł. lat 60. XX w.²⁵; osiedle Jagiellońskie, bloki mieszkalne, II poł. lat 60. XX w.²⁶; osiedle Jagiellońskie, fragment osiedla mieszkaniowego, II poł. lat 60. XX w.²⁷; osiedle Jagiellońskie, widok z góry, II poł. lat 60. XX w.²⁸; osiedle Kazimierzowskie, I poł. lat 60. XX w.²⁹; osiedle Kazimierzowskie, II poł. lat 60. XX w.³⁰; osiedle Kazimierzowskie, fotografia wykonana z bloku na os. XX-lecia PRL-u, II poł. lat 60. XX w.³¹; w tle osiedle Kazimierzowskie, fotografia wykonana z bloku na os. XX-lecia PRL-u,

¹⁵ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/66, MHK/MPRL/B/2/1770/69, MHK/MPRL/B/2/1770/70, MHK/MPRL/B/2/1770/94, MHK/MPRL/B/2/1770/488, MHK/MPRL/B/2/1770/825, MHK/MPRL/B/2/1770/865, MHK/MPRL/B/2/1770/867, MHK/MPRL/B/2/1770/1471.

¹⁶ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/78.

¹⁷ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/835.

¹⁸ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/590.

¹⁹ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/546, MHK/MPRL/B/2/1770/675, MHK/MPRL/B/2/1770/677.

²⁰ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/139.

²¹ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/140, MHK/MPRL/B/2/1770/141, MHK/MPRL/B/2/1770/142, MHK/MPRL/B/2/1770/143.

²² Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/252, MHK/MPRL/B/2/1770/254, MHK/MPRL/B/2/1770/255, MHK/MPRL/B/2/1770/256, MHK/MPRL/B/2/1770/257.

²³ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1770/1175.

²⁴ Tamże, sygn.: MHK/MPRL/B/2/1780/7, MHK/MPRL/B/2/1780/8, MHK/MPRL/B/2/1780/9, MHK/MPRL/B/2/1780/10, MHK/MPRL/B/2/1780/32, MHK/MPRL/B/2/1780/33, MHK/MPRL/B/2/1780/34, MHK/MPRL/B/2/1780/35.

²⁵ Tamże, sygn.: MHK 3942/N/1, MHK 3942/N/2, MHK 3942/N/3, MHK 3955/N/3.

²⁶ Tamże, sygn.: MHK 3511/N/2, MHK 3511/N/3.

²⁷ Sygnatury: MHK 4002/N/1, MHK 4002/N/2.

²⁸ Sygnatury: MHK 3955/N/2, MHK 4063/N/1.

²⁹ Tamże, sygn.: MHK 4054/N/2.

³⁰ Tamże, sygn.: MHK 4002/N/3, MHK 4062/N/1, MHK 4062/N/3.

³¹ Tamże, sygn.: MHK/4113/N/2.

II poł. lat 60. XX w.³²; osiedla mieszkaniowe na terenie Bieńczyk – Nowa Huta. Na pierwszym planie kompleks pawilonu handlowo-usługowego na osiedlu Kazimierzowskim, II poł. lat 60. XX w.³³; budujące się osiedle Kazimierzowskie, Nowa Huta, lata 60. XX w.³⁴; osiedle Albertyńskie, dawne XX-lecia PRL, lata 60. XX w.³⁵; osiedle XX-lecia PRL, obecnie os. Albertyńskie, lata 60. XX w.³⁶; bloki na osiedlu Kazimierzowskim, Nowa Huta, II poł. lat 60. XX w.³⁷; widok na fragment osiedli Na Lotnisku i Strusia, II poł. lat 60. XX w.³⁸; blok mieszkalny na obecnym osiedlu Albertyńskim, lata 60. XX w.³⁹; obecne osiedle Albertyńskie, I poł. lat 60. XX w.⁴⁰, Nowej Huty z budującego się bloku na osiedlu XX-lecia PRL (dzisiejszym Albertyńskim), lata 60. XX w.⁴¹; al. Rewolucji Październikowej (obecnie al. gen. Andersa), II poł. lat 60. XX w.⁴².

Dwie fotografie Plant Bieńczyckich, przedstawiające osiedle Dąbrowszczaków (obecnie osiedle Przy Arce) znajdują się w zasobach Fundacji Ośrodka Karta⁴³, a siedemnaście takich zdjęć udało się odnaleźć w zasobach Polskiej Agencji Prasowej. Zatytułowane są one *Osiedla mieszkaniowe Nowej Huty* z nagłówkiem *Osiedle Kazimierzowskie w Bieńczykach*, a wykonał je 27 listopada 1969 roku Zbigniew Staszyszyn⁴⁴.

Poszukiwania prowadzone były także w zasobach bibliotek cyfrowych i pozwoliły dotrzeć do artykułów o Plantach Bieńczyckich w „Głosie Nowej Huty”, „Echu Krakowa” czy „Gazecie Krakowskiej”. Dotyczą one okoliczności ich powstawania oraz opisują różne wydarzenia odbywające się

³² Tamże, sygn.: MHK/4113/N/3.

³³ Tamże, sygn.: MHK 3955/N/1.

³⁴ Tamże, sygn.: MHK 3509/N/1, MHK 3509/N/2.

³⁵ Tamże, sygn.: MHK 3509/N/3.

³⁶ Tamże, sygn.: MHK/4189/N/1, MHK/4189/N/2.

³⁷ Tamże, sygn.: MHK 2809/N/1.

³⁸ Tamże, sygn.: MHK 4062/N/3.

³⁹ Tamże, sygn.: MHK 2709/N/1.

⁴⁰ Tamże, sygn.: MHK 2709/N/2.

⁴¹ Tamże, sygn.: MHK 2709/N/3.

⁴² Tamże, sygn.: MHK/4110/N/1, MHK/4110/N/2.

⁴³ Ośrodek Karta, sygn.: OK_0932_0001_0033_0003, *Lata 70., Kraków, Polska*; OK_0932_0001_0033_0004, *Bloki w dzielnicy Nowa Huta* – obie fotografie wykonane przez Stanisława Gawlińskiego.

⁴⁴ Polska Agencja Prasowa, sygn.: pap_19691127_001.jpg, pap_19691127_002.jpg, pap_19691127_003.jpg, pap_19691127_00C.jpg, pap_19691127_00D.jpg, pap_19691127_00E.jpg, pap_19691127_00F.jpg, pap_19691127_00I.jpg, pap_19691127_00K.jpg, pap_19691127_00L.jpg, pap_19691127_00O.jpg, pap_19691127_00Q.jpg, pap_19691127_00M.jpg, pap_19691127_00N.jpg, pap_19691127_00P.jpg, pap_19691127_00R.jpg, pap_19691127_00S.jpg.

na tym terenie. Nie pominięto także artykułów opisujących poszczególne osiedla zlokalizowane przy Plantach Bieńczyckich, w tym zdjęć z prowadzonych prac⁴⁵.

W trakcie przeprowadzania kwerendy nawiązano kontakt z Zarządem Zieleni Miejskiej w Krakowie, drogą mailową uzyskano informację, że w jego zasobach brakuje dokumentów dotyczących Plant Bieńczyckich.

Prace przy powstawaniu Plant nadzorowane były przez Dyрекcję Inwestycji Miejskich w Nowej Hucie (DIM-1)⁴⁶ stąd do Archiwum Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Dobrego Pasterza skierowane zostało zapytanie w sprawie dokumentacji wytworzonej przez DIM. Inspektor Adam Sasinowski przekazał informację, że dokumentacja Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Nowej Hucie z lat 60–70. XX wieku (po zmianie nazwy Krakowska Dyrekcja Inwestycji) uległa zniszczeniu podczas pożaru archiwum w dniach 6–17 lutego 2021 roku. Podobnie stało się z dokumentacją Krakowskiej Dyrekcji Zieleni oraz dokumentacją Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych. Fakt ten powoduje, że odtworzenie pełnego procesu powstawania i zagospodarowywania Plant Bieńczyckich jest poważnie utrudnione, by nie powiedzieć – niemożliwe. Konieczne jest dalsze poszukiwanie informacji na ten temat w innych źródłach.

ZARYS DZIEJÓW PLANT BIEŃCZYCKICH

Planty Bieńczyckie były jedną z realizacji utworzenia terenów zielonych na terenie Nowej Huty, które wraz z Plantami Mistrzejowickimi miały tworzyć ciąg parków miejskich wiodących od „starej” Nowej Huty⁴⁷ przez osiedla Bieńczyk i Mistrzejowic aż do parku znajdującego się wokół fortu Batowice. Powierzchnia planowanych terenów zielonych w Bieńczykach Nowych składała się z kilku odrębnych zespołów. Dzisiejsze Planty Bieńczyckie,

⁴⁵ Jako przykład można podać teksty: *Niedziela Czynu Partyjnego. Wspólnym wysiłkiem powiększamy wspólny majątek*, „Echo Krakowa”, 1974, nr 111 (13 V), s. 5.

⁴⁶ Zmiany nazwy przedsiębiorstwa: Delegatura ZOR dla Budowy Miasta Nowa Huta 14.04.1949–04.07.1950; Dyrekcja Budowy Miasta Nowa Huta – Przeds. Państwowe 04.07.1950–27.12.1956; Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto 27.12.1956–12.05.1961; Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Kraków Miasto I 12.05.1961–29.12.1965; Dyrekcja Inwestycji Miejskich I 29.12.1965–12.08.1975; Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa I 12.08.1975–01.01.1985; Krakowska Dyrekcja Inwestycji Oddział I 01.01.1985–01.01.1988; Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej – KDI Oddział I 01.01.1988–01.06.1994.

⁴⁷ „Stara” Nowa Huta to potoczna nazwa najstarszej części Nowej Huty powstającej od 1949 r. przez lata 50. XX w., w tym w szczególności zrealizowanej według koncepcji architekta Tadeusza Ptasińskiego. Obejmuje ona teren pomiędzy obecnymi al. Jana Pawła II, ul. Bieńczyką, ul. Kocmyrzowską, ul. Bulwarową oraz terenami na południe od al. Jana Pawła II i (rejon Nowohuckiego Centrum Kultury, obecne osiedla Centrum E 1, Na Skarpie i Młodości).

planowano jako ciąg zieleni przechodzącej od ul. Kocmyrzowskiej w kierunku północno-zachodnim przez cały zespół osiedli mieszkaniowych wiążący poszczególne osiedla. Planowana zielen miała mieć charakter ogólnodostępnego ogrodu zespołowego zawierającego również tereny dla małego sportu. Wzdłuż ulicy Bieńczyckiej i Kocmyrzowskiej zaplanowano główny ciąg zieleni izolacyjnej pomyślany jako park spacerowo-wypoczynkowy. Niezrealizowany został natomiast kolejny zespół zieleni – park na terenie ujęcia wody, nad planowanym zalewem rzeki Dłubni, ze stadionem, plażą i przystanią. Duży zespół zieleni (też niezrealizowany) przewidziano wokół planowanego drugiego stadionu w części zachodniej dzielnicy. Dziś na tym terenie położone są osiedla: Kościuszkowskie i Dywizjonu 303⁴⁸.

Oddzielnie zaplanowane zostały tereny przeznaczone pod ogródki działkowe. Położone one zostały w trzech miejscach: w północnej części zespołu oraz na przedłużeniu zieleni izolacyjnej przy ul. Kocmyrzowskiej w rejonie jej skrzyżowania z ul. Wojewódzką⁴⁹ (dziś al. Jana Pawła II).

Kotłownie, zespoły gospodarcze, garaże starano się lokalizować na wspólnych działkach i rozmieszczać je na obrzeżu dzielnicy, izolując zielenią od zabudowy mieszkaniowej.

Planty Bieńczyckie ciągną się od obecnego osiedla Przy Arce wzdłuż osiedli: Kazimierzowskiego, Jagiellońskiego, Na Lotnisku, Wysokiego, Józefa Strusia i Kalinowego. Można spotkać rozbieżne informacje dotyczące powierzchni obecnych Plant Bieńczyckich. Według różnych danych waha się ona od 13,03⁵⁰ ha przez 15,74 ha⁵¹ do 16,08 ha⁵².

Na terenie obecnych Plant Bieńczyckich w latach okupacji niemieckiej wybudowano jedno z kilkudziesięciu stanowisk ochronnych dla samolotów i sprzętu pobliskiego lotniska Rakowice-Czyżyny. W kilku miejscach utworzono betonowe drogi kołowania dla samolotów. Planty Bieńczyckie zostały utworzone na terenie pól uprawnych należących do wsi Bieńczyce, których właściciele zostali wywłaszczeni w latach PRL-u. Największa część Plant Bieńczyckich rozciąga się na polu nazywanym potocznie „Łonie”. W czasie analizy map⁵³ i zdjęć lotniczych zlokalizowano staw, który znajdował się

⁴⁸ Osiedle Dywizjonu 303 zbudowane zostało w większości na polach należących do wsi Bieńczyce.

⁴⁹ Ul. Wojewódzka (1950–1959) – odcinek od ul. Wieczystej do Placu Centralnego; od 1959 al. Planu Sześcioletniego.

⁵⁰ *Bieńczyce – Osiedle – historia sporządzenia planu*. Pozyskano z https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=47396 (dostęp 04.09.2024).

⁵¹ *Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Obszaru „Bieńczyce Osiedle”. Rysunek planu – projekt*. Pozyskano z https://www.bip.krakow.pl/_inc/rada/posiedzenia/show_pdfdoc.php?id=66917 (dostęp 04.09.2024).

⁵² *Park Planty Bieńczyckie w Krakowie*. Pozyskano z <http://www.parki.org.pl/parki-miejskie/park-planty-bienieczkie-w-krakowie> (dostęp 05.09.2024).

⁵³ ANKr., sygn. 29/280/0/9.1/909, Bieńczyce in Galizien Steueramt Mogiła, 1870.

wśród pól uprawnych. Był położony w miejscu, gdzie dziś jest przejście dla pieszych (w ciągu Plant Bieńczyckich) przez ul. Dunikowskiego oraz fragment głównej alejki. Staw został zasypyany w czasie budowy osiedla Strusia.

Tereny zielone w Nowej Hucie tworzone były już od lat 50. i 60. XX wieku, czego dowodzą dziś istniejące na obszarze tzw. „starej” Nowej Huty parki czy otoczenie oddanego do użytku w 1957 roku Zalewu Nowohuckiego⁵⁴ stworzonego na terenach należących do dawnej wsi Bieńczyce. Tworzenie takich przestrzeni zielonych było wówczas uważane za nowoczesne i wynikało m.in. z wytycznych Karty ateńskiej – dokumentu uchwalonego w 1933 roku na IV Międzynarodowym Kongresie Architektury Nowoczesnej⁵⁵. Projekt zagospodarowania przestrzennego osiedli bieńczyckich zakładał, że jego naczelną zasadą organizacji przestrzennej będzie stworzenie warunków osiedleniowych, w których ludzie czuliby się dobrze i bezpiecznie. W założeniu przyczynić się do tego miały jednostki mieszkaniowe rozumiane jako zespół zabudowy obejmujący ok. pięciu tysięcy mieszkańców. Jednostki te powiązano pasem zieleni użytkowania publicznego o charakterze ogrodu zespołowego obejmującego także tereny małego sportu. Wzdłuż owego pasa zieleni zgrupowano infrastrukturę służącą dzieciom i prowadzącą do niej przejście pieszkie. Zakładano, że planty te będą łączyć się również z terenami ogólnomiejskich usług (centralny ośrodek handlowo-usługowy, kino, dom kultury) oraz z dwoma kościołami w otoczeniu zieleni. Początkowo budowę kościoła planowano na osiedlu Wysokim, gdzie wyznaczono działkę i wydano zgodę na budowę, która została zablokowana przez rady osiedli Wysokiego i Na Lotnisku. Nowa lokalizacja kościoła została wyznaczona na części Plant Bieńczyckich 28 stycznia 1983 roku⁵⁶. W czerwcu tegoż roku plac budowy został ogrodzony. W ciągu jednego dnia wybudowano magazyny, które *de facto* były salkami katechetycznymi⁵⁷. W 1991 roku przy rejestracji działki w księgach wieczystych okazało się, że została ona przekazana bezprawnie, ponieważ należała do Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”⁵⁸.

W okolicy kościoła na osiedlu Kalinowym 15 września 1979 roku oddano do użytku korty tenisowe zlokalizowane obok Szkoły Podstawowej nr 92⁵⁹.

⁵⁴ *Zalew Dłubni dziś i jutro*, „Głos Nowej Huty” 1958, nr 36 (17 V), s. 5.

⁵⁵ C. Wąs, *Karta ateńska – przegląd problematyki i zagadnienie układu polskich architektów*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2022, nr 1 (63), s. 53.

⁵⁶ Rzymskokatolicka Parafia św. Józefa w Krakowie na os. Kalinowym, *Historia parafii*. Pozyskano z <http://parafia.kalinowe.pl/parafia/> (dostęp 04.09.2024).

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ W tamtym czasie Szkoła Podstawowa nr 92 w Krakowie mieściła się na osiedlu Kalinowym 18; obecnie zlokalizowana jest na osiedlu Józefa Strusia 19.

Pracom nad budową patronowała Dzielnicowa Rada Narodowa Nowa Huta⁶⁰, jest to jednak temat do dalszych badań historycznych.

Handel, poza wspomnianym centralnym ośrodkiem handlowo-usługowym, zlokalizowano w pawilonach usytuowanych wzdłuż ul. Zachodniej (dzisiejszej al. gen. Andersa). Takie rozwiązanie miało w założeniu ożywić tę okolicę skupiając się na ruchu pieszych na plantach, które miały być rozświetlone neonami i światłami wystawowymi. Zielen ogólnoparkowa miała wiązać się także z układem zieleni wewnątrz mieszkalnych. W projekcie Jadwigi Guzikkiej zakładano, że zielen publiczna zajmie 67,10 ha⁶¹. Projekt ten został wybrany na ogólnopolskim konkursie architektonicznym na Bieńczyce Nowe, którego wyniki ogłoszono w 1959 roku. J. Guzicka stworzyła wtedy zespół złożony z urbanistów: Anny Basistowej i Jana Lewandowskiego, architektów: Kazimierza Chodorowskiego i Stefana Golonki oraz konstruktora Tadeusza Kantarka⁶². Warto podkreślić, że taki ogólnopolski konkurs na projekt architektoniczny zorganizowano tylko w przypadku Bieńczyce Nowych (nie było go w przypadku Mistrzejowic czy Wzgórz Krzesławickich). Inne osiedla mieszkaniowe budowane w latach 60. XX wieku w Krakowie jak: Ugorek czy Wieczysta były projektowane w Miastoprojekcie Kraków. To podkreśla rangę Bieńczyce Nowych i ich znaczenia dla Nowej Huty. Projekt ten wpisywał się w przemiany architektoniczne, jakie pojawiły się w Polsce po przełomie politycznym i zmianie władzy w 1956 roku⁶³. Styl socrealistyczny przestał być stosowany, a zamiast niego pojawił się funkcjonujący do początku lat 70. XX wieku modernizm.

Pod koniec lat 60. XX wieku bieńczyckie pasy zieleni pozostawały niezagospodarowane. Dominika Tompalska wskazuje, że z tej dekady pochodzi większość budynków znajdujących się w Bieńczycach. To ich budowa, a nie zagospodarowanie zieleni, była wówczas priorytetem. W tamtym okresie można było jeszcze zobaczyć pasące się na tam krowy, suszące się pranie, dzieci grające w piłkę oraz prowizoryczne, drewniane słupy podtrzymujące przewody elektryczne⁶⁴.

⁶⁰ *Nowe korty tenisowe na osiedlu Strusia*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 38 (21 IX), s. 4.

⁶¹ M.R., *Z konkursu na Kraków – Bieńczyce*, „Architektura” 1960, nr 1, s. 26.

⁶² M. Smaga, dz. cyt., s. 17.

⁶³ Po 1956 roku w całej Polsce zaczęły powstawać budynki w stylu modernistycznym, który wyparł funkcjonujący we wcześniejszych latach socrealizm. Modernizm charakteryzował się odejściem od tradycyjnych form i poszukiwaniem nowych, eksperymentalnych rozwiązań. W architekturze przejawiało się to m.in. naciskiem na odejście od dekoracji na rzecz prostych, lecz funkcjonalnych form; tworzeniem dużych przeszklonych ścian budynków, wykorzystywaniem stalowych i żeliwnych konstrukcji.

⁶⁴ D. Tompalska, *Planty Bieńczyckie – koncepcja zagospodarowania wraz z ogrodami wer-tykalnymi*. Pozyskano z https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/41558/file/suwFiles/TompalskaD_PlantyBieńczyckie.pdf (dostęp 05.09.2024).

Zastępca Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej (DRN) Nowa Huta Lech Kmietowicz zapowiadał w 1969 roku, że od 1971 roku prace na Plantach Bieńczyckich „ruszą pełną parą”⁶⁵, a każdy skrawek zieleni zostanie zagospodarowany. Mówiono wtedy, że na terenie tym powstanie szereg obiektów rekreacyjno-wypoczynkowych, zbudowane zostaną boiska sportowe, zieleńce, pasy kwietne czy ogródki zabaw dla dzieci. „Gazeta Krakowska” pisała, że „większość prac miała zostać wykonana w czynie społecznym przez mieszkańców pobliskich osiedli, znanych z wielkiego zaangażowania w problemy własnej dzielnicy”⁶⁶. Z innych artykułów i wzmianek w prasie lokalnej, czytamy o małym zaangażowaniu mieszkańców w prace społeczne.

Bronisława Roszko na łamach „Głos Nowej Huty” przy okazji gospodarskiego objazdu dzielnicy I sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR Wacława Patuły pisała w kontekście Bieńczyca o „rozległym pasie niby to zieleni”⁶⁷ twierdząc, że „nazwa bieńczyckie planty odbija się od rzeczywistości”⁶⁸. W tym czasie mieszkańcy nowych osiedli określali Planty Bieńczyckie mianem „łak”. W 1971 roku wśród uchwał DRN Nowa Huta w ramach planów realizacji postulatów gospodarczych znalazły się takie przedsięwzięcia, jak wybudowanie placów zabaw na osiedlach: Wysokim, Na Lotnisku i Kazimierzowskim. Na tym ostatnim planowano utworzenie boiska sportowego, co znalazło się wśród planu realizacji postulatów wyborczych i wniosków mieszkańców, a jego koszt oszacowano na 15 tys. zł. Ogólnie stworzono pięcioletni plan zadań o charakterze inwestycyjnym, a wśród nich była „budowa Plant Bieńczyckich” obejmująca zagospodarowanie terenów położonych w zespole osiedli Bieńczyce Nowe. Całkowity koszt tej inwestycji wyliczono na 19 923 tys. zł⁶⁹. W kilkuletnim planie czynów społecznych dzielnicy Nowa Huta można znaleźć bardziej szczegółowe dane na ten temat. Pierwszy etap robót wyceniono na 2900 tys. zł, z tego 627 tys. w 1970 roku, 1905 tys. zł w 1971 roku i 360 tys. zł w 1972 roku. Przewidywano, że pieniądze te wystarczą na niwelację terenu, wykonanie alei o nawierzchni asfaltowej, zagospodarowanie terenu przez zasadzenie drzew i krzewów, klombów oraz wykonanie boisk do gier sportowych, górki saneczkowej i robót specjalistycznych jak prace elektryczne oraz wykonanie przepustów⁷⁰. W 1972 roku rejon powstających Plant Bieńczyckich był terenem zaniedbanym, co miało

⁶⁵ *Bieńczyckie Planty*, „Gazeta Krakowska” 1969, nr 212 (6–7 IX), s. 8.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ B. Roszko, *Czy nasze miasto musi być smutne*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 25 (20 VI), s. 1.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ ANKr., sygn. 29/703/-/0/96, Uchwały Dzielnicowej Rady Narodowej XI/53/71-XIV/75/71, k. 110–111.

⁷⁰ ANKr., sygn. 29/703/0/-/486, Kilkuletnie plany czynów społecznych dzielnicy 1958–1961, 1961–1965, 1966–1967, 1971–1975, k. 38–39.

wynikać z typowego dla tamtego okresu niedbalstwa prac inżynieryjno-budowlanych, ale też zachowań okolicznych mieszkańców wyrzucających śmieci w dowolnym miejscu czy dzieci łamiących młode drzewka, biegających po trawnikach i niszczących ławki. Narzekano wówczas, że to najwyższy czas na przekopanie i wyrównanie terenu oraz jego zazielenienie poprzez zasadzenie drzewek i krzewów, które przez lata trzeba będzie hodować, aby Bieńczyce przestały być „gorejącą pustynią”⁷¹ podczas upalnych dni. Z czasem zaczęły pojawiać się efekty działań prowadzonych na tym terenie. Prace przy budowie Plant Bieńczyckich prowadziło w czynie społecznym 164 junaków 141 OHP (Ochotniczy Hufiec Pracy) im. Janka Krasickiego w Nowej Hucie, którzy 15 sierpnia 1973 roku spotkali się w ramach uroczystości pożegnalnej w ZDK Budowlanych. Kończyli oni swój wówczas dwuletni staż pracy w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego „Budostal”, w którym równolegle odbywali służbę wojskową⁷². 12 maja 1974 roku, w Niedzielę Czynu Partyjnego, 560 osób z Urzędu Dzielnicowego, Komendy Dzielnicowej MO oraz nauczyciele mieli pracować przygotowując grunt pod Planty Bieńczyckie⁷³. Z artykułu *Bieńczyckie Planty przeistaczają się w oazę bujnej zieleni* wynika, że w tym czasie prowadzono je od trzech lat, czyli od 1971 roku, przy udziale różnych przedsiębiorstw i społecznej pracy mieszkańców⁷⁴. Informacja ta pozostaje w pewnej sprzeczności z „Programem Czynów Społecznych Dzielnicy Nowa Huta na rok 1971”⁷⁵, z którego wnioskować można, że roboty zaczęły się wcześniej, bowiem Planty Bieńczyckie znalazły się w gronie „budów inwestycyjnych, które są kontynuowane”⁷⁶.

Prace, opisywane w wyżej wspomnianym numerze „Echa Krakowa”, miały zostać podzielone na cztery etapy, z których pierwszy przypadł na 1974 rok i był bliski zakończenia obejmując posadzenie kilku tysięcy drzewek na terenie 4 ha pomiędzy osiedlami Kazimierzowskim i Jagiellońskim. W tym samym roku na zlecenie DIM-1 realizowano etapy drugi i trzeci, którymi były odpowiednio zagospodarowanie terenu pomiędzy osiedlami Wysokim i Na Lotnisku oraz podporządkowanie terenów wokół osiedli Strusia i Kalinowego. Ostatni, czwarty etap objął zagospodarowanie terenów rozciągających się od ul. Kocmyrzowskiej do al. Rewolucji

⁷¹ *Bieńczyckie peryferie*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 13 (1 IV), s. 7.

⁷² *Uroczyste zakończenie szkolenia wojskowego junaków 141 OHP*, „Echo Krakowa” 1973, nr 192 (16 VIII), s. 2.

⁷³ *Tak pracowaliśmy w niedzielę partyjnego czynu*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 20 (18 V), s. 3.

⁷⁴ *Bieńczyckie Planty przeistaczają się w oazę bujnej zieleni*, „Echo Krakowa” 1974, nr 170 (23 VII), s. 5.

⁷⁵ ANKr., sygn. 29/703/0/-/486, Kilkuletnie plany czynów społecznych dzielnicy 1958–1961, 1961–1965, 1966–1967, 1971–1975, k. 143.

⁷⁶ Tamże.

Październikowej (obecnie al. gen. Andersa). Opóźnienie realizacji Plant Bieńczyckich tłumaczono problemami w postępie budownictwa mieszkaniowego oraz koniecznością usunięcia starych baz materiałowych i magazynowych, a „Echo Krakowa” informowało, że wykonanie wszystkich zadań będzie możliwe po 1974 roku⁷⁷. Z 17 marca 1975 roku pochodzą dokumenty z „Biuletynu Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w Krakowie”⁷⁸, w których znajdują się informacje, że w 1974 roku na osiedlu Kalinowym zbudowano boisko z nawierzchnią trawiastą⁷⁹, a w 1975 roku na osiedlu Dąbrowszczaków zbudowany zostanie plac zabaw.

Obydwa te przedsięwzięcia odbywały się w ramach realizacji Plant Bieńczyckich. W ich powstawanie zaangażowało się wiele różnych przedsiębiorstw i zakładów pracy. Huta im. Lenina dostarczała potrzebny żużel, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Przemysłowego zapewniało transport, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych nr 5 przeznaczyło płyty chodnikowe i krawężniki, a oświetlenie wykonywał nowohucki Elektromontaż. Finansowo prace wspierały Spółdzielnia Przyzakładowa „Hutnik”, Spółdzielnia „Aktywizacja”, Elektryczna Spółdzielnia Inwalidów, Spółdzielnia „Remont” i Spółdzielnia Garmazeryjno-Wędliniarska „Masarz”.

W połowie lat 70. XX wieku na terenie Plant Bieńczyckich pojawiły się interesujące rzeźby. W 1975 roku na osiedlu Dąbrowszczaków umieszczono dzieło Wincentego Kućmy *Dojrzewanie II*⁸⁰ wykonane ze sztucznego kamienia oraz rzeźbę betonową nieznanego autora.

Od samego początku powstawanie Plant Bieńczyckich przeciągało się w czasie. Wynikało to z problemów finansowych oraz ogólnej niewydolności gospodarki centralnie sterowanej. Ponadto ważna w tamtym czasie była budowa bloków mieszkalnych, szkół, przedszkoli czy pawilonów handlowo-usługowych. Jeszcze pod koniec kwietnia 1977 roku w „Głosie Nowej Huty” pisano: „To co uratowało się z lasów wokół fortów, stanowi zaczątek ładnego kompleksu zieleni, uzupełnianego systematycznie tzw. plantami bieńczyckimi”⁸¹ oraz „Mieszkamy w Bieńczykach. Trzeba tutaj trochę poczekać zanim wyrosną drzewa i na dobre osiedla się zazielenią. Planty Bieńczyckie ciągle jeszcze się organizują”⁸². Zatem prace były już zakończone i potrzebny był

⁷⁷ *Bieńczyckie Planty przeistaczają się...*

⁷⁸ ANKr., sygn. 29/703/0/-/1691, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w Krakowie Biuletyn, nr 11.

⁷⁹ Prawdopodobnie dotyczy to boiska nazywanego potocznie „Ligówką”, współcześnie zajętego w połowie przez plac zabaw „Smoczy Skwer”.

⁸⁰ *Dojrzewanie II lub Groszek*. Pozyskano z <https://arteteka.rajaska.info/node/3098> (dostęp 05.09.2024).

⁸¹ L. Mikrut, *Czy samorządy rządzą?*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 17 (29 IV), s. 3.

⁸² H. Rosiek, M. Gil, *Gdzie i jak wypoczywasz? Czyli rekreacji problemy powszednie*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 17 (29 IV), s. 9.

czas, aby zobaczyć ich efekty. Taką tezę zdaje się potwierdzać opinia dyrektora DIM-1 Mariana Paleja, który w 1974 roku stwierdził, że jego przedsiębiorstwo „nie ma ani kawałka zaległej zieleni”, a prace przy zadrzewieniu i rabatach odbywają się na bieżąco⁸³.

Wyznaczenie dokładnej daty zakończenia inwestycji na Plantach Bieńczyckich jest dość trudne do jednoznacznego wskazania. Na tym etapie badań trzeba przyjąć, że miało to miejsce w 1974 lub 1975 roku. Ta pierwsza data ma znaczenie symboliczne, gdyż obchodzono wówczas: 30. rocznicę powstania PRL i 25. rocznicę powstania Nowej Huty. Pamiętać należy o tym, że kluczowe inwestycje oddawano przy okazji świąt państwowych. Najważniejszym z nich było Święto Odrodzenia Polski obchodzone 22 lipca. W związku z nim otwarto właśnie park w Mistrzejowicach, o czym szczegółowo informowała prasa, nie pomijając informacji, niewygodnych dla nadzorujących inwestycję⁸⁴. Zatem dziwi brak wzmianek o zakończeniu budowy Plant Bieńczyckich w prasie lokalnej.

W reportażu pt. *O Nowej to Hucie*⁸⁵ z 1974 roku, zrealizowanym w związku z 25-leciem Nowej Huty oraz w następnym reportażu pt. *Dzielnica róż*⁸⁶ z 1979 roku, o Hucie im. Lenina i dzielnicy Nowa Huta, zrealizowanym z okazji 30-lecia ich powstania, przedstawiono wygląd tej dzielnicy i jej najbardziej atrakcyjne miejsca, m.in. rekreacyjny Zalew Nowohucki. W obu reportażach jedynymi wątkami dotyczącymi osiedli Bieńczyk Nowych były ujęcia wieżowców na osiedlu Kalinowym i stołówka Budostalu na os. Złotej Jesieni. W ostatnim reportażu mocno wykorzystano zielen jako niewątpliwą zaletę dzielnicy.

DALSZE POTENCJALNE KWERENDY DOTYCZĄCE PLANT BIEŃCZYCKICH

W celu dotarcia do kolejnych informacji na temat Plant Bieńczyckich należy przeprowadzić dalszą kwerendę dokumentów wytworzonych przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w II połowie lat 70. XX wieku. Wiedzę poszerzyć mogą także badania historyczne w archiwum

⁸³ *Inwestycje wartości ponad 7 mld złotych*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 26 (29.06), s. 4.

⁸⁴ W parku wyasfaltowano alejki, ułożono chodniki, zasiano trawę, zapominając o oświetleniu parku, które zbudowano rozkopując dopiero wybudowane alejki parkowe. Zob. Mieczysław Gil, *Koordynować „wykopki”*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 29 (19.07), s. 11.

⁸⁵ *O Nowej to Hucie*, scenariusz i realizacja: B. Cieślak, Telewizja Kraków 1974. Jego fragmenty możemy zobaczyć w 21. odcinku Nowohuckiej Kroniki Filmowej wyemitowanej we wrześniu 2005 roku, zob. <https://www.youtube.com/watch?v=xknEqeMjmlI> (dostęp 04.09.2024). Całość reportażu: <https://www.dailymotion.com/video/x8ez52c> (dostęp 04.09.2024).

⁸⁶ *Dzielnica Róż*, scenariusz i realizacja: M. Szumowski, Telewizja Polska Kraków, 1979 <https://cyfrowa.tvp.pl/video/miasta,dzielnica-roz,58395557> (dostęp 04.09.2024).

Parafii św. Józefa Oblubieńca na NMP na os. Kalinowym. Inicjatywa ta byłaby o tyle cenna, że, jak dotąd, nikt nie podjął się całościowego opisania dziejów osiedli mieszkaniowych i Plant Bieńczyckich, które niewątpliwie stanowią atrakcję dzielnicy Bieńczyce.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Akt Nowych w Warszawie [AAN]

- sygn. 2/272/0/3/361, Projekt koordynacyjny 1:2000 osiedla Bieńczyce Nowe w Nowej Hucie. Protokół, plan sytuacyjny, opis techniczny, odrys planu ogólnego m. Krakowa, projekt zagospodarowania przestrzennego, plan ogólny rozmieszczenia usług, etapy realizacji, plansza podstawowa, bilans terenu, plansza zbiorcza uzbrojenia terenu.
- sygn. 2/272/0/3/362, Projekt wstępny I etapu realizacji osiedla „E” Bieńczyce Nowe. Protokół, opis techniczny projektu koordynacyjnego, projekt koordynacyjny osiedla, opis techniczny projektu wstępnego, projekt wstępny I etapu realizacji.
- sygn. 2/272/0/3/363, Projekt wstępny I stadium osiedla „G” Bieńczyce Nowe. Protokoły, koreferat, opis techniczny, plan zagospodarowania przestrzennego, rozmieszczenie usług, bilans terenu.
- sygn. 2/272/0/3/364, Projekt wstępny I stadium osiedla /G1, G2, G3/ Bieńczyce Nowe. Plansza projektu osiedla „G”, bilans terenu, plan ogólny, etapowanie realizacji, plansza zbiorcza uzbrojenia.
- sygn. 2/272/0/3/365, Projekt koncepcyjny urbanistyczny osiedla Wysokie „H” w Bieńczycach Nowych. Plan sytuacyjny, opis techniczny, protokoły, zagospodarowanie terenu, rozmieszczenie usług i bilans terenu, plansza etapów realizacji, plansza zbiorcza uzbrojenia, schemat przekroju uzbrojenia terenu w uliczkach osiedla, zbiorcze zestawienie kosztów budowy.
- sygn. 2/272/0/3/366, Projekt wstępny osiedla J1 Bieńczyce Nowe. Opracowanie alternatywne. Opis techniczny, plansza podstawowa, plansza zbiorcza, odrys planu ogólnego, struktura własnościowa, rozmieszczenie usług i bilans terenu.
- sygn. 2/272/0/3/367, Projekt wstępny osiedla J2 Bieńczyce Nowe. Alternatywa. Opis techniczny, plansza podstawowa, plansza rozmieszczenia usług, plan ogólny, etapowanie realizacji, struktura własnościowa.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

- sygn. 29/280/0/9.1/909, Bieńczyce in Galizien Steueramt Mogiła, 1870.
- sygn. 29/703/-/0/96, Uchwały Dzielnicowej Rady Narodowej XI/53/71-XIV/75/71.
- sygn. 29/703/0/-/1691, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w Krakowie, Biuletyn nr 11.
- sygn. 29/703/0/-/486, Kilkuletnie plany czynów społecznych dzielnicy 1958–1961, 1961–1965, 1966–1967, 1971–1975.

ŹRÓDŁA

Muzeum Krakowa w tym także z zasobów przejętych w 2019 roku po Muzeum PRL-u w Krakowie [MK]

sygn. MHK 2709/N/1; MHK 2709/N/2; MHK 2709/N/3; MHK 2809/N/1; MHK 3509/N/1; MHK 3509/N/2; MHK 3509/N/3; MHK 3942/N/1; MHK 3942/N/2; MHK 3942/N/3; MHK 3955/N/1; MHK 3955/N/2; MHK 3955/N/3; MHK 4002/N/1; MHK 4002/N/2; MHK 4002/N/3; MHK 4054/N/2; MHK 4062/N/1; MHK 4062/N/3; MHK 4063/N/1; MHK/4110/N/1; MHK/4110/N/2; MHK/4113/N/2; MHK/4113/N/3; MHK/4189/N/1; MHK/4189/N/2; MHK/MPRL/B/2/1770/66; MHK/MPRL/B/2/1770/69; MHK/MPRL/B/2/1770/70; MHK/MPRL/B/2/1770/78; MHK/MPRL/B/2/1770/94; MHK/MPRL/B/2/1770/139; MHK/MPRL/B/2/1770/140; MHK/MPRL/B/2/1770/141; MHK/MPRL/B/2/1770/142; MHK/MPRL/B/2/1770/143; MHK/MPRL/B/2/1770/252; MHK/MPRL/B/2/1770/254; MHK/MPRL/B/2/1770/255; MHK/MPRL/B/2/1770/256; MHK/MPRL/B/2/1770/257; MHK/MPRL/B/2/1770/488; MHK/MPRL/B/2/1770/546; MHK/MPRL/B/2/1770/590; MHK/MPRL/B/2/1770/675; MHK/MPRL/B/2/1770/677; MHK/MPRL/B/2/1770/821; MHK/MPRL/B/2/1770/822; MHK/MPRL/B/2/1770/823; MHK/MPRL/B/2/1770/825; MHK/MPRL/B/2/1770/827; MHK/MPRL/B/2/1770/828; MHK/MPRL/B/2/1770/835; MHK/MPRL/B/2/1770/837; MHK/MPRL/B/2/1770/838; MHK/MPRL/B/2/1770/839; MHK/MPRL/B/2/1770/840; MHK/MPRL/B/2/1770/841; MHK/MPRL/B/2/1770/842; MHK/MPRL/B/2/1770/865; MHK/MPRL/B/2/1770/867; MHK/MPRL/B/2/1770/914; MHK/MPRL/B/2/1770/1175; MHK/MPRL/B/2/1770/1471; MHK/MPRL/B/2/1780/7; MHK/MPRL/B/2/1780/8; MHK/MPRL/B/2/1780/9; MHK/MPRL/B/2/1780/10; MHK/MPRL/B/2/1780/32; MHK/MPRL/B/2/1780/33; MHK/MPRL/B/2/1780/34; MHK/MPRL/B/2/1780/35; MHK/MPRL/B/2/1780/103; MHK/MPRL/B/2/1780/104; MHK/MPRL/B/2/1780/225; MHK/MPRL/B/2/1780/226; MHK/MPRL/B/2/1780/227; MHK/MPRL/B/2/1780/228; MHK/MPRL/B/2/1780/229; MHK/MPRL/B/2/1780/230.

Ośrodek Karta

sygn. OK_0932_0001_0033_0003; OK_0932_0001_0033_0004.

Polska Agencja Prasowa

sygn. pap_19691127_001.jpg; pap_19691127_002.jpg; pap_19691127_003.jpg; pap_19691127_00C.jpg; pap_19691127_00D.jpg; pap_19691127_00E.jpg; pap_19691127_00F.jpg; pap_19691127_00I.jpg; pap_19691127_00K.jpg; pap_19691127_00L.jpg; pap_19691127_00O.jpg; pap_19691127_00Q.jpg; pap_19691127_00M.jpg; pap_19691127_00N.jpg; pap_19691127_00P.jpg; pap_19691127_00R.jpg; pap_19691127_00S.jpg.

CZASOPISMA

Bieńczyckie peryferie, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 13 (01 IV), s. 7.

Bieńczyckie Planty przeistaczają się w oazę bujnej zieleni, „Echo Krakowa” 1974, nr 170 (23 VII), s. 5.

Bieńczyckie Planty, „Gazeta Krakowska” 1969, nr 212 (6–7 IX), s. 8.

Mieczysław Gil, *Koordynować „wykopki”*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 29 (19 VII), s. 11.

- Jadwiga Guzicka, *Z konkursu na Kraków-Bieńczyce*, „Architektura” 1960, nr 1, s. 55–100.
- Inwestycje wartości ponad 7 mld złotych*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 26 (29 VI), s. 4.
- M.R., *Z konkursu na Kraków – Bieńczyce*, „Architektura” 1960, nr 1, s. 24–26.
- Ludwik Mikrut, *Czy samorządy rządzą?*, „Głos Nowej Huty” 1977 nr 17 (29 IV), s. 3.
- Niedziela Czynu Partyjnego. Wspólnym wysiłkiem powiększamy wspólny majątek*, „Echo Krakowa” 1974, nr 111 (13 V), s. 5
- Nowe korty tenisowe na osiedlu Strusia*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 38 (21 IX), s. 4.
- Henryka Rosiek, Mieczysław Gil, *Gdzie i jak wypoczywasz? Czyli rekreacji problemy powszednie*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 17 (29 IV), s. 9.
- Bronisława Roszko, *Czy nasze miasto musi być smutne*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 25 (20 VI), s. 1.
- Tak pracowaliśmy w niedzielę partyjnego czynu*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 20 (18 V), s. 3.
- Uroczyste zakończenie szkolenia wojskowego junaków 141 OHP*, „Echo Krakowa” 1973, nr 192 (16 VIII), s. 2
- Zalew Dłubni dziś i jutro*, „Głos Nowej Huty” 1958, nr 36 (17 V), s. 5

REPORTAŻE

- O Nowej to Hucie*, scenariusz i realizacja: Bronisław Cieślak, Telewizja Kraków 1974, fragment z 21 odcinka „Nowohuckiej Kroniki Filmowej”, <https://www.youtube.com/watch?v=xknEgeMjmlI> (dostęp 04.09.2024).
- Jeden dzień w Nowej Hucie*, scenariusz i realizacja: Bronisław Cieślak, Telewizja Kraków 1974, <https://www.dailymotion.com/video/x8ez52c> (dostęp 04.09.2024).
- Dzielnica Róż*, scenariusz i realizacja: Maciej Szumowski, Telewizja Polska Kraków, 1979 <https://cyfrowa.tvp.pl/video/miasta,dzielnica-roz,58395557> (dostęp 04.09.2024).

OPRACOWANIA

- Tadeusz Binek, *Służby inwestycyjne Nowej Huty*, Kraków, Wydawnictwo i Drukarnia Towarzystwo Słowaków w Polsce, 2009.
- Nowa przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie*, red. Kamil Jurewicz, Kraków, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 2012.
- Nowa Huta. Architektoniczny portret miasta drugiej połowy XX wieku*, red. Jarosław Kłaś, Kraków, Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, 2018.
- Magdalena Smaga, *Lata 60. w Nowej Hucie – urbanistyka, architektura, wnętrza, przestrzeń* [w:] *Nowa przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie*, red. Kamil Jurewicz, Kraków, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 2012, s. 7–22.
- Tadeusz Śliwiński, *Miastoprojekt Kraków XXV lat*, 1976.
- Cezary Wąs, *Karta ateńska – przegląd problematyki i zagadnienie wkładu polskich architektów*, „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2022, nr 1 (63), s. 53–81.

NETOGRAFIA

Bieńczyce – Osiedle – historia sporządzenia planu. Pozyskano z https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=47396 (dostęp 04.09.2024).

Park Planty Bieńczyckie w Krakowie. Pozyskano z <http://www.parki.org.pl/parki-miejskie/park-planty-bienczyckie-w-krakowie> (dostęp 05.09.2024).

Miejscowy plan zagospodarowanie przestrzennego obszaru „Bieńczyce Osiedle”. Rysunek planu – projekt. Pozyskano z https://www.bip.krakow.pl/_inc/rada/posiedzenia/show_pdfdoc.php?id=66917 (dostęp 04.09.2024).

In memoriam. Pamięci architektów polskich. Doc. dr hab. inż. arch. Jadwiga Guzicka. Pozyskano z https://www.archimemory.pl/pokaz/jadwiga_guzicka,8789 (dostęp 02.09.2024).

Rzymskokatolicka Parafia św. Józefa w Krakowie na os. Kalinowym, Historia parafii. Pozyskano z <http://parafia.kalinowe.pl/parafia/> (dostęp 04.09.2024).

Dojrzewanie II lub Groszek. Pozyskano z <https://arteteka.rajska.info/node/3098> (dostęp 05.09.2024).

Dominika Tompalska, Planty Bieńczyckie – koncepcja zagospodarowania wraz z ogrodami wertykalnymi. Pozyskano z https://repozytorium.biblos.pk.edu.pl/redo/resources/41558/file/suwFiles/TompalskaD_PlantyBienczyckie.pdf (dostęp 05.09.2024).

Jakub Rapała

Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki

<https://orcid.org/00090001-3380-5265>

Michał Lis

Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki

<https://orcid.org/0000-0003-2481-0473>

BADANIA ARCHEOLOGICZNE REALIZOWANE W OBRĘBIE STAREGO MIASTA W DOBCZYCACH W 2024 ROKU KOMUNIKAT

STRESZCZENIE

W sierpniu 2024 roku przeprowadzono ratownicze badania archeologiczne na wzgórzu zamkowym w Dobczycach. Wykopaliska objęły obszar 170x170 cm, który następnie poszerzono do 240x220 cm. Prace miały na celu weryfikację nawarstwień kulturowych. Badania pozwoliły na ocenę stratygrafii po przeszło 50 latach od ostatnich badań, które miały miejsce w obrębie starego miasta.

SŁOWA KLUCZOWE: DOBCZYCE, WYKOPALISKA

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH CARRIED OUT WITHIN THE OLD TOWN OF DOB- CZYCE IN 2024. ANNOUNCEMENT

SUMMARY

In August 2024, a rescue archaeological survey was conducted on the castle hill in Dobczyce. The excavations covered an area of 170 by 170 cm, which was later expanded to 240 by 220 cm. The work was intended to verify cultural stratifications. The research made it possible to assess the stratigraphy more than 50 years after the last survey, which took place within the old town.

KEY WORDS: DOBCZYCE, EXCAVATIONS

WSTĘP

Dobczyce są miejscowością położoną w zachodniej Małopolsce, w powiecie myślenickim. Miasto znajduje się około 30 km na południe od Krakowa, w malowniczej okolicy, nad rzeką Rabą, w pobliżu Jeziora Dobczyckiego. W przeszłości Dobczyce były prężnie działającym ośrodkiem miejskim, stanowiącym jeden z punktów kontrolujących średniowieczny szlak handlowy łączący rejon Małopolski z obszarem Węgier. O strategicznym położeniu Dobczyc w przeszłości świadczą między innymi relikty zamku kazimierzowskiego zbudowanego na tym terenie w XIII wieku. Natomiast samo wzgórze zamkowe ma znacznie starsze tradycje osadnicze. Realizowane badania archeologiczne, prowadzone od lat 60. XX wieku, wykazują, że miejsce to było zamieszkane już w okresie epoki brązu¹.

Interesującym epizodem w historii Dobczyc są zmiany osadnicze zachodzące na wzgórzu zamkowym w połowie XVII wieku. W wyniku zniszczeń zdecydowano się na zmianę lokalizacji centrum osadniczego, przenosząc je z dotychczas zajmowanego wzniesienia na obszar położony u podnóża wzgórza. W efekcie istniejące relikty zabudowy popadły w ruinę, zaś obszar ten nie został poddawany intensywnej eksploracji do czasów dzisiejszych. W sposób pośredni wpłynęło to na zachowanie reliktyw XVI i XVII-wiecznej tkanki miejskiej. Pozostałości fundamentów zabudowań nadal są wyraźnie widoczne w przestrzeni parkowej, zaś sam teren nie został poddany znaczącym przekształceniom w ostatnich dwóch wiekach, zachowując XVI-wieczną stratygrafię. Tym samym interesująca wydaje się weryfikacja istniejących nawarstwień na szczycie samego wzniesienia.

CEL BADANIA

Celem realizowanych badań archeologicznych na wzgórzu zamkowym w Dobzycach była ochrona dziedzictwa kulturowego oraz dokumentacja ewentualnych nawarstwień archeologicznych i zabytków ruchomych przed rozpoczęciem prac budowlanych związanych z posadowieniem masztu flagowego².

Badania te miały na celu zidentyfikowanie i zinterpretowanie potencjalnych śladów osadnictwa. Ze względu na strategiczne położenie wzgórza zamkowego, które od średniowiecza pełniło ważną funkcję obronną

¹ A. Jodłowski, *Dobczyce w świetle wstępnych badań archeologicznych*, „Acta Archaeologica Carpathica”, R. 20: 1980, s. 95–119; G. Leńczyk, *Prace odkrywcze w Dobzycach*, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 4: 1964, s. 133–144; tenże, *Badania archeologiczne w Dobzycach nad Rabą*, „Acta Archaeologica Carpathica”, R. 8: 1966, s. 235–237.

² Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, J. Rapała, *Sprawozdanie z wykopalisk pod maszt flagowy na Wzgórzu Zamkowym w Dobzycach*, Kraków 2024.

i administracyjną, istotnym aspektem było ustalenie, czy teren wykopu kryje w sobie relikty architektury związanej z dawnymi zabudowaniami³. Wstępne badania przeprowadzone poprzez analizę numerycznego modelu terenu wykazały obecność relikwów zabudowy mieszkalnej w obrębie obszaru przewidzianego do realizacji prac ziemnych. Jedną z hipotez zakładała natrafienie na struktury kamienne obejmujące relikty XVI-wiecznej zabudowy.

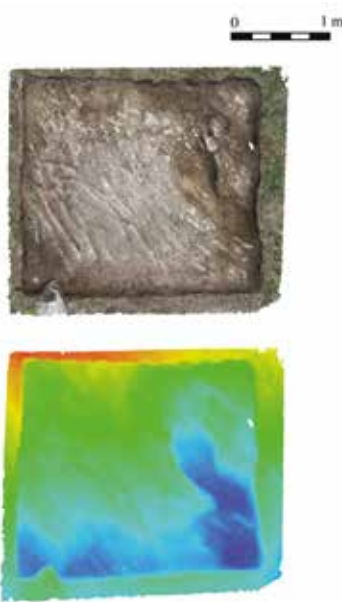
REALIZACJA PRAC TERENOWYCH

Pierwszy etap realizowanych prac obejmował usunięcie warstwy humusu na głębokość około 20 cm na wyznaczonym obszarze o wymiarach 170x170 cm, oznaczonym jako wykop 1/2024. Po usunięciu humusu natrafiono na zwartą strukturę będącą płytko zalegającą skałą macierzystą. Następnie przystąpiono do dokładnego doczyszczania powierzchni skały i dokumentację samego profilu.

Wykop rozszerzono do wymiarów 240x220 cm. Pozwoliło to zweryfikować obecność części struktur murowanych biegnących na granicy wykopu w części północnej. Podczas eksploracji natrafiono na liczne fragmenty ceramiki i pojedyncze przedmioty metalowe, które pozyskano do dalszej analizy.

WYNIKI

W trakcie realizowanych prac terenowych nie natrafiono na pozostałości nawarstwień kulturowych. Po wyeksplorowaniu pierwszej warstwy obejmującej humus odkryto skałę macierzystą wzniesienia zalegającą płytko na głębokości 30 cm. Obserwacja ta bezpośrednio łączy się z wynikami badań realizowanymi przez Antoniego Jodłowskiego⁴. Samo położenie osady i zaprzestanie osadnictwa na tym obszarze od wieku XVII sprawiły, że nawarstwienia kulturowe zostały zniszczone. Brak późniejszej zabudowy oraz długotrwała ekspozycja powierzchni wzniesienia na działanie czynników atmosferycznych i erozyjnych



Fot. 1. Wzgórze zamkowe w Dobczycach, wykop 1/2024. Modele fotogrametryczne wykopu 1/2024

³ B. Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze Ziemi Krakowskiej w XIII i XIV wieku*, Cz. 2, *Katalog lokacyjnych układów urbanistycznych*, Kraków 2004, s. 62–64.

⁴ A. Jodłowski, dz. cyt., s. 95–119, ryc. 7.

przyczyniła się do destrukcji płytko zalegających warstw kulturowych. W trakcie badań archeologicznych, bezpośrednio pod warstwą humusu odsłonięto skałę macierzystą, co wskazuje na niemal całkowity zanik stratygrafii na badanym obszarze. Jest to efekt postępujących procesów erozyjnych, prowadzących do przemieszczenia się nawarstwień w dół stoku. Kolejną obserwacją jest brak obecności struktur kamiennych, których spodziewano się na tym obszarze. Obiekty te byłyby widoczne na powierzchni badanego obszaru w postaci zarysów konstrukcji przed przystąpieniem do badań. Same zabudowania miejskie znajdujące się na tym terenie prawdopodobnie nie miały fundamentów, będąc bezpośrednio posadowionymi na skale.

W trakcie prac pozyskano zbiór zabytków ruchomych. Odnaleziono 23 fragmenty zabytków ceramicznych oraz 5 przedmiotów metalowych. Wszystkie pozyskane przedmioty pochodziły z warstwy ciemnoszarego humusu nad powierzchnią skały o miąższości do 30 cm, z tego powodu włączono je do jednego zespołu oznaczonego numerem 1/2024.

Zebrany zbiór zabytków obejmuje:

- 1 fragment naczynia kultury łużyckiej z młodszej epoki brązu lub wczesnej epoki żelaza, pochodzący najprawdopodobniej z brzuśca garnka. Zabytek wykonano z gliny zawierającej domieszkę schudzającą w postaci tłuczni kamiennego, szamotu i piasku. Powierzchnia zewnętrzna jest szorstka, o zabarwieniu jasnobrunatnym. Zewnętrzna powierzchnia jest wygładzona, o zabarwieniu ciemnoszarym⁵.
- 1 fragment brzuśca naczynia z epoki żelaza, datowany na okres lateński lub rzymski. Fragment posiada jednolite jasnobrunatne zabarwienie oraz domieszkę schudzającą w postaci tłuczni kamiennego i piasku. Zewnętrzna powierzchnia jest szorstka, natomiast wewnętrzna została opracowana grzebykiem⁶.
- 2 fragmenty naczyń wczesnośredniowiecznych o szarym zabarwieniu, w tym 1 fragment brzuśca garnka zdobiony charakterystycznymi poziomymi liniami rytymi (fot. 2:1).
- 1 fragment górnej partii brzuśca garnka, zdobiony liniami rytymi, w kolorze jasnobrunatnym, wykonany z gliny z drobnopiękistą domieszką schudzającą⁷, niepokryty szkliwem (fot. 2:2). Fragment datowany jest na okres późnego średniowiecza lub początek czasów nowożytnych.

⁵ J. M. Fraś, E. Kalebuk, J. Rapała. *Od epoki brązu po okres wędrówek ludów. Zabytki ze stanowiska 8 w Zakrzowie, gm. Niepołomice*, „Studia i Materiały do dziejów Żup Solnych w Polsce”, R. 33: 2019, s. 184.

⁶ J. Rodak, *Osada z młodszego odcinka wczesnego okresu wpływów rzymskich i początków młodszego okresu rzymskiego na stan. 9 i 10 w Stanisławicach, gm. Bochnia [w:] Stanisławice, stan. 9 i 10, pow. bocheński. Osady z okresu wpływów rzymskich i czasów nowożytnych*, red. J. Rodak, Kraków 2018, s. 22–170 (*Via Archaeologica*), s. 55–56.

⁷ A. Wałowcy, *Późnośredniowieczne garncarstwo krakowskie w świetle źródeł archeologicznych*, „Materiały Archeologiczne”, R. 19: 1979, s. 35.



Fot. 2. Wzgórze zamkowe w Dobczycach, wykop 1/2024. Diagnostyczne fragmenty ceramiki i zabytki wydzielone

- 1 fragment krawędzi pokrywy wykonanej z gliny zawierającej domieszkę droбноziarnistą, o jasnobrunatnych powierzchniach (fot. 2:6). Fragment ten można datować na czasy późnego średniowiecza lub na czasy nowożytnie⁸.
- 3 fragmenty naczyń wykonanych z gliny zawierającej niewielką ilość domieszki schudzającej, o powierzchniach zbliżonych do barwy pomarańczowej, niepokrytych szkliwem, w tym 2 fragmenty brzuśców i 1 fragment nóżki patelni na trójnogu (fot. 2:7). Fragmenty te pochodzą z czasów nowożytnych.
- 5 fragmentów nowożytnej ceramiki wykonanej z gliny zawierającej niewielką ilość droбноziarnistej domieszki, o pomarańczowej barwie przełamów, pokryte ciemnym brązowym szkliwem, w tym 1 fragment brzegu naczynia (fot. 2: 4).
- 7 fragmentów nowożytnej ceramiki wykonanej z gliny zawierającej droбноziarnistą domieszkę, o jasnopomarańczowej barwie przełamów, pokryte częściowo żółtym lub żółtopomarańczowym szkliwem, w tym 1 fragment brzegu naczynia (fot. 2: 5).
- 1 fragment kafla płytowego pokrytego zielonym szkliwem z częściowo zachowanym wyobrażeniem w kształcie krzyża (fot. 2: 3). Kafle pokryte podobnym rodzajem szkliwa pochodzą z końca XVI lub z XVII wieku⁹.
- 1 częściowo zachowany guzik wykonany z miedzi (fot. 2:8).
- 4 fragmenty gwoździ żelaznych (fot. 2:9–12).

WNIOSKI

Przeprowadzone badania archeologiczne na wzgórzu zamkowym w Dobczycach potwierdziły długotrwałe osadnictwo, co zostało również wykazane w trakcie realizowanych prac terenowych w latach 60. XX wieku¹⁰. Odkryte fragmenty ceramiki, zwłaszcza kultury łużyckiej oraz z okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza, świadczą o zachowaniu pewnej ciągłości osadniczej.

Odsłonięcie skały macierzystej oraz brak głębszych nawarstwień kulturowych sugerują, że użytkowanie terenu było realizowane wyłącznie na powierzchni, bez ingerencji w strukturę podłoża. Znaleźiska z warstwy humusu, w tym późne fragmenty ceramiki oraz przedmioty metalowe, potwierdzają użytkowanie terenu w okresie nowożytnym.

⁸ Tamże.

⁹ B. Bielec-Maciejewska, *Kafle i piece kaflowe w Toruniu (XIV–XX wiek)*, Toruń 2015, s. 79; K. Moskal, *Kafle w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków 2012, s. 236, 286.

¹⁰ A. Jodłowski, dz. cyt.; G. Leńczyk, *Badania archeologiczne...*

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie

Jakub Rapała, *Sprawozdanie z wykopalisk pod maszt flagowy na Wzgórzu Zamkowym w Dobczycach*, Kraków 2024.

OPRACOWANIA

Beata Bielec-Maciejewska, *Kafle i piece kaflowe w Toruniu (XIV–XX wiek)*, Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2015.

Jarosław Fraś, Ewelina Kolebuk, Jakub Rapała, *Od epoki brązu po okres wędrówek ludów. Zabytki ze stanowiska 8 w Zakrzowie, gm. Niepołomice*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, R. 33: 2019, s. 166–237.

Antoni Jodłowski, *Dobczyce w świetle wstępnych badań archeologicznych*, „Acta Archaeologica Carpathica”, R. 20: 1980, s. 95–119.

Bogusław Krasnowolski, *Lokacyjne układy urbanistyczne na obszarze Ziemi Krakowskiej w XIII i XIV wieku*, Cz. 2, *Katalog lokacyjnych układów urbanistycznych*, Kraków, Wydaw. Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2004.

Gabriel Leńczyk, *Badania archeologiczne w Dobczycach nad Rabą*, „Acta Archaeologica Carpathica”, R. 8: 1966, s. 235–237.

Gabriel Leńczyk, *Prace odkrywcze w Dobczycach*, „Sprawozdania Archeologiczne”, T. 4: 1964, s. 133–144.

Katarzyna Moskal, *Kafle w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, 2012.

Jakub Rodak, *Osada z młodszego odcinka wczesnego okresu wpływów rzymskich i początków młodszego okresu rzymskiego na stan. 9 i 10 w Stanisławicach, gm. Bochnia [w:] Stanisławice, stan. 9 i 10, pow. bocheński. Osady z okresu wpływów rzymskich i czasów nowożytnych*, red. Jakub Rodak, Kraków, Krakowski Zespół do Badań Autostrad, 2018, s. 22–170 (*Via Archaeologica*).

Alina Wałowcy, *Późnośredniowieczne garncarstwo krakowskie w świetle źródeł archeologicznych*, „Materiały Archeologiczne”, R. 19: 1979, s. 5–151.

materiały

Piotr Maroszek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0002-1467-2217>

JĘLI SIĘ RĘCZNEJ ROBOTY, TO JEST TWARZY KRWIĄ FARBOWANIA

O TYM, ŻE KSIĘŻA BILI SIĘ, BILI I BYLI BICI. PRZYPADKI CZARNEGO DUNAJCA, PIŃCZOWA, ZAGÓRZA I INNE Z TERENU MAŁOPOLSKI (XVII–XVIII W.)

STRESZCZENIE

Artykuł jest szkicem historycznym, w którym zarysowano temat konfliktów i bójek, w jakie zaangażowani byli duchowni. Istotną kwestią było pokazanie kontekstu kościelnego utarczek, a więc przykładowo: różnych sporów o beneficja parafialne, animozji między księżmi diecezjalnymi a zakonnikami, nadużyć władzy duchownej, nie-subordynacji parafian wobec proboszczów, problem księży-wagabundów i in. Artykuł pozwala dostrzec wielość przyczyn prowadzących do konfliktów i starć. Pokazanie tej różnorodności postaw, problemów i sytuacji, w których pojawiała się przemoc i w których brali udział księża, pozwala na uniknięcie uproszczonych kwalifikacji i jednostronnych sądów.

SŁOWA KLUCZOWE: BÓJKA, CZARNY DUNAJEC, DUCHOWNI, IGNACY KRASICKI, WALERIAN NEKANDA TREPKA, PIŃCZÓW, ZAGÓRZE

JĘLI SIĘ RĘCZNEJ ROBOTY, TO JEST TWARZY KRWIĄ FARBOWANIA. ABOUT PRIESTS WHO FOUGHT, BEAT AND WERE BEATEN. CASES OF CZARNY DUNAJEC, PIŃCZÓW, ZAGÓRZE AND OTHER FROM THE MAŁOPOLSKA REGION (XVII–XVIII C.)

SUMMARY

The article is a historical sketch that outlines the topic of conflicts and brawls in which the clergy were involved. It was essential to illustrate the ecclesiastical context of the melees, including various disputes over parish benefices, animosity between diocesan priests and religious, abuses of clerical authority, insubordination of parishioners towards pastors, the issue of vagabond priests, and other related issues. The article allows us to see the multiplicity of causes leading to conflicts and clashes. Showing this diversity of attitudes, problems, and situations in which violence occurred and in which priests were involved avoids simplistic qualifications and one-sided judgments.

KEY WORDS: BRAWL, CLERGY, CZARNY DUNAJEC, IGNACY KRASICKI, WALERIAN NEKANDA TREPKA, PIŃCZÓW, ZAGÓRZE

WSTĘP

Różnica zdań, konflikt interesów, pycha, traktowanie innych z góry, chciwość i wyzysk... katalog sytuacji i emocji prowadzących do rękoczynów można by jeszcze ciągnąć dalej. W różnorakie zdarzenia wklali się duchowni. Nie zawsze umieli w porę ochłonić i zachować powagę właściwą dla swojego stanu. Suknia duchowna nie zabezpieczała przed uleganiem różnym namiętnościom. Co więcej: gniew, impulsywność, nieustępliwość czy zazdrość były cechami, które u wielu księży brały górę nad ewangeliczną łagodnością, zdolnością przebaczenia i miłowania nieprzyjaciół.

Niniejszy artykuł jest rodzajem szkicu, gdzie zarysowane zostaną wybrane sylwetki księży i wydarzenia, które doprowadziły ich do rękoczynów bądź pobić. Można powiedzieć, że większość z utarczek słownych i ręcznych z udziałem duchownych była spowodowana przez dość typowe czynniki takie jak: poniżanie i obrona przed nim, wyzysk, kłótnia itp. Do tych motywów sporów dołączały się specyficzne determinanty, takie jak: animozje między księżmi diecezjalnymi a zakonnikami, jak również między różnymi zakonami, różnice społeczne między duchownymi stojącymi wyżej w hierarchii a klerem niższym, sprawy beneficjalne, spory o fundusze kościelne itp. Ciekawe, a niekiedy zabawne, bywa to, że wielu duchownych szukało usprawiedliwienia, a nawet usankcjonowania swojego ordynarnego i gwałtownego postępowania w różnych niby to „pobożnych” motywach. Przykładowo: w 1606 roku wikariusz z Przegini koło Olkusza wychodząc z więzienia na zamku w Lipowcu zobowiązał się przed władzą duchowną, że opuści parafię, będzie unikał karczm i tańców, nie będzie wymuszał opłat za udzielanie sakramentów, nie będzie utrzymywał podejrzanych kobiet i powstrzyma się od rzucania z ambony kamieniami w ludzi (sic!)¹.

Bywało także zupełnie odwrotnie: to zdroworozsądkowe argumenty i łagodna perswazja księdza spotykały się z nieuzasadnioną agresją. Można powiedzieć, że ile było sytuacji konfliktowych, tyle mogło się pojawić motywów bójki. Bywały jednak konflikty i utarczki specyficznie kościelne i na nie chcę zwrócić uwagę.

Problem zatargów między duchowieństwem frapował dziejopisów i literatów. Zwracał na nie uwagę Walerian Nekanda Trepka, staropolski pisarz, który dopatrywał się przyczyn nieszczęść w Rzeczypospolitej w nadmiernym bogaceniu się mieszczan i nielegalnym przenikaniu plebejuszy do stanu szlacheckiego. Zajął się tropieniem tego drugiego zjawiska. Wielu wykorzystywało wstąpienie w szeregi duchowieństwa jako okazję do awansu społecznego. Zjawisko to było tępione w kręgach kościelnych i szlacheckich. To przeciw niemu Nekanda Trepka skierował ostrze swojego pióra. W *Liber chamorum* można natrafić na dość liczne przykłady małopolskich plebanii

¹ AKMetr., Acta Officialia, sygn. 114, s. 1686.

i klasztorów, które to miały dawać chłopom możliwości awansu społecznego. Autor dzieła uważał, że „uszlachcenie” plebejusza bynajmniej nie zmienia jego obyczajów².

Bosakowski nazywał się z Igołomii wsi u Niepołomic kleszczyn syn. Znał tego ojca i ród jego dobrze Niedźwiedź mieszczanin z Brzeska [...]. Mówią, że i w Prędocinie u Miechowa był też za klechę ten ojciec jego. Potem ten jego ojciec – powiedali – karty (wy)rabiał w Krakowie przed Mikołajską broną i tamże umarł. [...] ten to Bosak, syn tego klechy, był już mnichem i uciekł z klasztoru, i ożenił się, służył u szlachty, potem przyplątał się był za kozaka na jeden koń do JM.P. Zebrzydowskiego³.

Przytoczony przykład pokazuje, że niejednokrotnie przynależność do stanu duchownego traktowana była instrumentalnie – jako możliwość dość łatwego zdobycia wyżywienia i dachu nad głową. Jak widać, gdy księdzu „podwinęła się noga” i został złapany na jakimś wykroczeniu, a nadarzała się okazja, by zdobyć inne zatrudnienie – choćby wyrabianie kart do gry czy „wojaczka” – to porzucał stan duchowny.

Temat utarczek, i to nie tylko słownych, między duchownymi wprowadził do ojczystej literatury pięknej XBW, czyli ksiązę biskup warmiński Ignacy Krasicki. Arcybiskup sportretował życie zakonników jako daleko odbiegające od ich powołania. Poemat *Monachomachia*, opowiadający o groteskowej wojnie mnichów, wydany został po raz pierwszy anonimowo w roku 1778 w Lipsku i od razu wywołał prawdziwy skandal. Utrzymana w duchu oświecenia krytyka wad społecznych wymierzona została w zakonników, którzy powinni być przecież wzorem cnót i moralności⁴. Dość szybko odkryto, że to biskup stoi za tym pamfletem, co tylko dołało oliwy do ognia... Biskup... i takie rzeczy wypisuje...

W tym było stanie rozkoszne siedlisko
Świątych próżniaków. Ach, losie zdrażliwy!
Ty, co z niewczesnych odmian masz igrzysko
I nieszczęść ludzkich jesteś tylko chciwy,
Ma świat z dziwactwa twego widowisko.
Jęczy pod ciężkiem jarzmem człek cnotliwy;
Mniejsza, żeś państwa, trony, berła skruszył;
Będziesz tak śmiałym, żebyś kaptur ruszył?

² W.A. Siwek, *Granice stanu szlacheckiego w świetle „Liber chamorum” Waleriana Nekandy Treпки*, „Roczniki Humanistyczne”, T. 72: 2024, z. 2, s. 170–171.

³ W. Nekanda Treпка, *Liber generationis plebeianorum („Liber chamorum”)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 85.

⁴ R. Dąbrowski, „*In vino veritas?*” Czyli jak czytać „*Monachomachię*” i „*Antymonachomachię*”, „Pamiętnik Literacki”, R. 111: 2020, z. 1, s. 69–88.

Kruszenie kapturów to aluzja do stroju zakonnego. XBW miał świadomość, że jego poemat może obruszyć wielu katolików. Uznał jednak, że satyra piętnująca przywary braci zakonnej jest na tyle potrzebna, że nie zawahał się przed jej publikacją. Minęło ponad dwieście lat od ukazania się *Monachomachii*, a temat staropolskich obyczajów kleru nadal wzbudzał kontrowersje. Sporo fermentu w środowisku krakowskich historyków, jak również księży, wywołała praca ks. Jana Kracika *Vix venerabiles*⁵ ukazująca życie i obyczaje tzw. kleru niższego, głównie wikariuszy parafialnych. Wykazał on w niej, że także w dość elitarnej warstwie społecznej, jaką było duchowieństwo, był pewien margines. Zwróć tu uwagę na jedną tylko grupę, którą można nazwać marginesem owego marginesu. Byli nią księża wagabundzi. Stali się oni sporym problemem dla Kościoła, gdyż włóczęgostwo nie tylko nie przystoi duchownym, ale też sieje zamieszanie i jest niezgodne z prawem kościelnym. Bywało, że księża wspólnie się oddawali się włóczęgostwu i rozbojom. Ks. Kracik przytacza przykład ks. Kudlińskiego. Był on notowany przez oficjała pilzneńskiego w 1744 roku za włóczęgostwo. Za kradzież konia został skazany na więzienie, a po wyjściu z niego powrócił na parafię Brzostek koło Pilzna, gdzie wcześniej pracował. Stamtąd dopiero po pięciu latach został pozwany do sądu w Krakowie. Lista zarzutów wysuwanych przeciw niemu była dość długa: pijaństwo, nachodzenie domów i dworów, kradzieże i krwawe rozboje. Do tegoż Kudlińskiego dołączył drugi ksiądz o nazwisku Urban. Pewnego razu księża ci pobili się w kościele *in conspectu populi* (łac. w obecności ludzi) „odpychając jeden drugiego od ołtarza”. W okresie Bożego Narodzenia obaj księża „szałapuctwa i burdy po mieście czyni(li), jeden z flintą, drugi z dudami biegając”. Ks. Kracik kwitował, że takich i podobnych migrantów zatrudniał niejeden pleban. Bywało też, że proboszczowie stali na straży prawa i porządku, wyłapując wagabundów i odstawiając ich przed sąd kościelny. Tak też postąpił proboszcz spod Miechowa, który dostarczył do Krakowa przed trybunał biskupa ks. Jakuba Płońskiego, wagabundę czyniącego ekscesy⁶.

Więcej ciekawych przykładów nieobyczajnego prowadzenia się duchownych niższego szczebla znajdzie czytelnik w klasycznej już pracy ks. Kracika, jakiej wznowienie ukazało się pt. *Prawie wielebni*⁷. W niniejszym artykule chcę skupić się na przykładach waśni i bójek, które wydarzyły się przy kościołach i które mają związek z życiem parafialnym.

Specyficznie klerykalny spór wybuchł w Pińczowie, gdzie po wypędzeniu paulinów z klasztoru proboszczem parafii św. Jana został ks. Hugo Kołłątaj.

⁵ J. Kracik, *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiecezji krakowskiej w XVII-XVIII wieku*, Kraków 1982, s. 166–167.

⁶ Tamże.

⁷ J. Kracik, *Prawie wielebni*, Kraków 2011.

Ten jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia w bezpardonowy sposób rozprawił się z zakonnikami. Po tym, jak eksmitował ich z okazałego domu zakonnego, pozostawił tam jednego paulina jako wikariusza parafii, dodając drugiego wikarego – księdza świeckiego. Sam przy parafii nie rezydował, cedując całą troskę o nią na wspomnianych księży. Wkrótce pojawił się konflikt między członkiem „starej gwardii” – wspomnianym paulinem – a nowym wikariuszem. Kołłątaj angażował się wówczas w działalność polityczną, zabiegał też o powiększanie swojego majątku oraz o wspinanie się po szczeblach kariery kościelnej. Te zabiegi i liczne aktywności proboszcza pińczowskiego sprawiały, że nie chciał zajmować się sprawami parafii, tym bardziej sporami wikariuszy⁸. Doszło do eskalacji konfliktu:

[...] z piątku na sobotę, pod noc, tak żywa nastąpiła utarczka między x. Daneckim i x. Komalskim, iż ci nie poprzestając na terminach obosiecznych, jęli się ręcznej roboty, to jest twarzy krwią farbowania, palców wykręcania, duszenia się etc. Nie byłem przy tej tragedii przytomnym, śpiąc naówczas twardo, ale jak mi pewnie wiadomo x. Komalski naszedłszy x. Daneckiego, po wielu łączących słowach dał mu krwawy pogębek; słowem pobili się, jeden broniąc się, drugi atakując. Za co? Z jakiej przyczyny? Rzecz pilnego i ścisłego dochodzenia wyciąga [wymaga – od Autora]. Nie było już dzisiaj żadnego z nich, wczoraj wyjechali – x. Danecki do Krakowa, x. Komalski do Kielc. Nie będzie to raport miły J[asnie] Panu Dobrodziejowi, zwłaszcza ze zgorszeniem i niesławą miejsca Pańskiego⁹.

O całej awanturze donosił ks. Kołłątajowi niejaki Cyjankiewicz, który był – jak się można domyślić – świeckim dozorcą kościoła. Był więc tzw. komendarzem, możliwe też, że pilnował interesów swojego chlebobdawcy w Pińczowie. Tacy właśnie ludzie, jak pokazują listy pisane do ks. Kołłątaja z różnych parafii, okazywali się niejednokrotnie bardziej zainteresowani sprawami parafii niż ksiądz proboszcz¹⁰.

W kościelnych sporach często kością niezgody były pieniądze oraz ziemia. Na skalnym Podhalu, gdzie brakowało żyznych gruntów, role kościelne były dość łakomym kąskiem, na który apetyt mieli tak chłopci, jak i włodarze. Sami księża także gorliwie zabiegali o intratne beneficja i niejednokrotnie toczyli o nie spory. Tak też było w Czarnym Dunajcu, gdzie kościół ufundowali sami górale, bez pomocy możnego kolatora. To jednak starosta nowotarski, z ramienia króla, prezentował kandydata na plebana. Rozliczne konflikty

⁸ Zob. P. Maroszek, *Hugo Kołłątaj jako duchowny. W 250. rocznicę papieskiej nominacji kłeryka Kołłątaja na kanonikę katedry krakowskiej*, Kraków 2023, s. 43–136.

⁹ AGAD, tzw. Metryka Litewska sygn. IX/78, List M. Cyjankiewicza do ks. H. Kołłątaja, Pińczów, 20.02.1785.

¹⁰ P. Maroszek, dz. cyt., s. 73–75, 96–97.

i utarczki, które rozgrywały się na parafii, dobrze obrazują to, jak wiele bojów musieli stoczyć plebani parafii podhalańskich, żeby nie rozgrabiono gruntów beneficjalnych, a zatem by parafia miała podstawy materialnego bytowania. Dokładny opis przebiegu konfliktów na linii pleban – parafianie oraz pleban – starostwo przedstawił Józef Rafacz¹¹ w artykule opartym na często dziś nieistniejących źródłach. Można przypuszczać, że podobne spory wybuchały także na innych, dobrze uposażonych parafiach podhalańskich, by wspomnieć chociażby Maniowy czy Szaflary¹².

W kwietniu 1606 roku z prezenty starościny Pieniążkowej został wprowadzony na urząd proboszcza parafii w Czarnym Dunajcu ks. Adam z Nowego Targu. W lipcu tegoż roku do konsystorza biskupiego w Krakowie zgłosił się ks. Mojżesz Petrycy (Petricius) z Żywca, pokazując prezentę od króla Zygmunta III na to samo probostwo¹³. Nie był to odosobniony przypadek, kiedy to na urząd plebana w Czarnym Dunajcu zgłaszał się kandydat, mimo iż beneficjum nie wakowało. Jeszcze przed śmiercią Zofii Pieniążkowej prezentę królewską na beneficjum czarnodunajeckie uzyskał w 1615 roku ks. Jan Chechelski, mimo że żył urzędujący proboszcz, którym był wspomniany ks. Mojżesz Petrycy. Ten ostatni był też proboszczem w Kętach, zatem pozostawał na bakier z prawem kościelnym zakazującym kumulowania beneficjów. Spór był na tyle zawzięty, że ks. Chechelski poturbował niechącego ustąpić z probostwa ks. Mojżesza. Kulminacja konfliktu nastąpiła już po zrezygnowaniu ks. Petrycego z plebanii dunajeckiej i po zdjęciu kar kościelnych z ks. Chechelskiego, które otrzymał za pobicie swojego poprzednika. Prezentę króla Zygmunta III Wazy na beneficjum przedstawił ks. Szymon Petrycy, zapewne jakiś krewny Mojżesza. On też uzyskał zatwierdzenie na urzędzie proboszcza przez biskupa Piotra Tylickiego. Konsystorz biskupi orzekł, że prezenta ks. Chechelskiego – chociaż wcześniejsza – była nieważna, gdyż ten uzyskał ją jeszcze przed zawakowaniem beneficjum. Pozbawiony probostwa ksiądz odwołał się do nuncjatury apostolskiej. Wygrał proces w 1617 roku, choć zwycięstwo to okazało się pyrrusowe. Wprawdzie ks. Szymon Petrycy został odsądzony od probostwa z powodu kumulowania beneficjów, jednak ks. Chechelski, który sam już był plebanem w Iwkowej, nie zdołał wyegzekwować wyroku nuncjatury. Całe to zamieszenie nie służyło duszpasterstwu. Jak stwierdził ks. Kracik: „waleczni kapłani mniej zajmowali się duszami”¹⁴.

¹¹ J. Rafacz, *Ks. Jerzy Cezary, proboszcz czarno-dunajecki* [!], „Gazeta Podhalańska”, 1913, nr 37 (7 IX), s. 2–4; nr 38 (14 IX), s. 5–6; nr 39 (21 IX), 2–3.

¹² ANKr., sygn. 29/222/0/67, Akta spraw kościelnych parafii Maniowy i Czarny Dunajec.

¹³ J. Kracik, „*Byleby mieli księdza*”. *Zanim Chocholów stał się parafią*, „Nasza Przyszłość” T. 70: 1988, s. 275.

¹⁴ Tamże.

W 1620 roku ks. Szymon Petrycy został pozwany przed trybunał oficjalatu krakowskiego – zarzucano mu skumulowanie trzech beneficjów: był proboszczem jednocześnie w Czarnym Dunajcu, Jaworniku i Rabce. W obowiązkach duszpasterskich wyręczał go wikariusz. Ks. Petrycy tłumaczył, że dochody z jednego tylko probostwa nie starczą na jego utrzymanie. Tymczasem dzierżąc aż trzy probostwa mógł w każdym z nich opłacać księdza, który rezyduje i pracuje na parafii¹⁵. Po ustąpieniu ks. Szymona wrócił na plebanię czarnodunajecką jego krewny ks. Mojżesz, co bynajmniej nie zmieniło sytuacji. On także nie dopełniał wymogu rezydencji. Owe ekscesy, spory i nadużycia kapłanów nie tylko odciągały ich od spraw duszpasterskich, lecz były zapewne zgorzeniem dla parafian.

Ks. Kracik, który zbadał stan beneficjum w XVII wieku, napisał, że w momencie kiedy ks. Jerzy Cezary z Nowego Targu objął to probostwo w 1637 roku, zastał parafię zaniedbaną pod każdym względem¹⁶. Księża Petrycuszowie, zarówno Mojżesz, jak i Szymon, byli zbyt pochłonięci pomnażaniem swojego stanu posiadania, żeby zajmować się sprawami duszpasterskimi. Tymczasem zaludnienie parafii wzrosło ponad czterokrotnie od czasu jej erygowania do momentu, w którym ks. Cezary został jej plebanem (z ok. 700–800 do ok. 3500 parafian w ciągu niespełna półwieku). Gwałtowny wzrost ludności wiązał się z rozwarstwianiem się struktury społecznej – obok osadników, kmieci pojawili się zagrodnicy i komornicy¹⁷.

Konflikty dotyczące parafii toczyły się przez cały okres sprawowania urzędu proboszcza przez ks. Cezarego. Waśnie te były dwójakiego rodzaju: ze starostwem nowotarckim o ogród подарowany probostwu przez Tomasza Miętusa, zaś z komornikami i zagrodnikami parafii o taczmo, zwane także meszne. Była to danina w zbożu dawana plebanowi, ściśle związana z posługą duszpasterską i stanowiąca ważny element uposażenia parafii¹⁸. Jak zauważył J. Rafacz: „przy tej sposobności naraził się proboszcz na cały szereg krzywd, odbijających się nierzadko na jego zdrowiu, ponieważ w ówczesnych

¹⁵ K. Kowalczyk, *Rabczańskie drzewiej, czyli 450 lat parafialnej*, Kraków–Rabka 2008, s. 13–14.

¹⁶ J. Kracik, „Byleby mieli księdza”..., s. 275.

¹⁷ Zagrodnik to włościanin posiadający dom z ogrodem oraz grunt pod uprawę nie większy niż ćwierć łana. Tak małe gospodarstwa były niewystarczające do utrzymania rodziny. Zagrodnicy pracowali jako najemni na folwarkach i u zamożnych kmieci. W XVII–XVIII w. była to najliczniejsza grupa chłopów; odrabiali niższą niż kmiecie pańszczyznę, na ogół pieszą, płacili niewielkie czynsze. Komornicy zaś utrzymywali się jedynie z pracy najemnej we dworze lub u zamożniejszych chłopów, nie posiadali własnej ziemi i zabudowań. Zob. J. Rutkowski, *Sprawa włościańska w Polsce w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1922, s. 12–15.

¹⁸ L. Poniewoziak, *Meszne w uposażeniu plebańskim parafii diecezji krakowskiej w świetle tzw. „Liber retaxationum” z 1529 roku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, T. 119: 2022, s. 348–349.

stosunkach niemal każda sprzeczka kończyła się bójką, w której niewiele zwracano uwagi na stan i godność duchowną”¹⁹. W 1638 roku miał miejsce spór o meszne. Taczma nie chcieli uiszczać zagrodnicy, chałupnicy i komornicy, tłumacząc się tym, że w dokumencie erygującym parafię z roku 1606 nie było mowy o składaniu jakichkolwiek opłat. Sprawa oparła się o wyższe władze duchowne, które dla rozpoznania sporu wysłały do Czarnego Dunajca dwóch kanoników kolegiaty sądeckiej. Ks. Jerzy Cezary uzasadniał swe prawa rejestrami swego poprzednika i faktem, że jeszcze w roku 1637 niektórzy zagrodnicy i chałupnicy dawali mu mesznego po 12 gr, a komornicy po 6 gr. Przed komisją protestowali reprezentanci zagrodników i komorników, a mianowicie Wojciech Łysek, Jakub Siuty, Jakub Hargutek, Mateusz Kalisz oraz kmieć z Czarnego Dunajca, Stanisław Marszałek. Komisja stanęła po stronie proboszcza i nakazała zagrodnikom oraz komornikom corocznie uiszczać taczmo około święta świętego Marcina (11 listopada). Wyrok ten nie zakończył sprawy. W lutym 1639 roku sąd cywilny, któremu przewodniczył podstarości nowotarski Pluciński, rozpatrzył skargę ks. Cezarego na jego parafian, którzy nie oddawali mu mesznego. Wprawdzie sąd nakazał zagrodnikom i komornikom uiszczać taczmo, lecz ci nie podporządkowali się wyrokowi. Co więcej, także kmiecie zaprzestali opłacania też daniny. Kolejny raz sprawa trafiła przed trybunał. Komisarze królewscy Drzewiecki i Brandys wysłuchali racji włościan, którzy niespełnianie powinności uzasadniali tym, że w ostatnich latach tak Czarny Dunajec, jak i inne wioski nie oddawały księdzu proboszczowi taczma w należytą ilość, gdyż widzieli niesprawiedliwość: kmiecie z Czarnego Dunajca składali po dwa korce owsa, a z innych wsi tylko po korcu. Wyrok trybunału, wzorem poprzednich orzeczeń, nakazywał parafianom uiszczenie mesznego: zagrodnicy posiadający bydło mieli płacić po 12 groszy, zaś nieposiadający go – po 6. Nadto od każdego kmiecia z Dunajca ksiądz żądał po dwa wozy (jeden dla rektora szkoły) drewna na zimę. Na odpust parafialny w niedzielę Trójcy Świętej wierni składali w kościele na ołtarzu ser, masło i pieniądze.

Nie był to dobry czas na egzekwowanie powinności. Samo starostwo nowotarskie także okazało się nieprzyjazne plebanowi czarnodunajeckiemu. Po śmierci Pieniążków urząd starosty przeszedł w dożywotną posesję Stanisława Witowskiego, wielkorządcy krakowskiego, który prowadził nadal akcję osadniczą, dając początek dziesięciu nowym wsiom na Podhalu. W 1624 roku Witowski utracił starostwo nowotarskie na rzecz Mikołaja Komorowskiego z Żywca, który był żądny szybkiego wzbogacenia się. W tym celu podniósł dotychczasowe – stosunkowo niewielkie – świadczenia poddanych królewskich z Podhala. Warto nadmienić, że ludność królewszczyn – przede wszystkim sołtysi – posiadała liczne przywileje, w szczególności zwolnienie

¹⁹ J. Rafacz, dz. cyt., nr 37 (7 XI), s. 3.

z odrabiania pańszczyzny, płacenia czynszów i podatków²⁰. Opłacała jedynie pewne daniny, często w naturze, np. w skórach baranich. Miała również prawo wypasu bydła na podgórszych łąkach i halach oraz wyrębu drzewa w lasach²¹. Górale z terenu tenuty nowotarskiej byli łżej traktowani od poddanych królewskich „z nizin”, choć trzeba przyznać, że ciężary zobowiązań rozkładały się nierównomiernie. Odbywali oni służbę w piechocie wybranieckiej, co prawda nie wszyscy, ale jeden chłop na 20 łanów. Ponadto niemal jedna trzecia część ziemi w starostwie należała do sołtysów²². Komorowski zmierzał do ograniczenia ich władzy, przywilejów i zmniejszenia ich dochodów. Swoje „prawa” egzekwował bezwzględnie, nieraz z użyciem przemocy. Starosta nie chciał mieć „konkurencji” w ściąganiu należności od poddanych. Zmusił do rezygnacji z probostwa księży plebanów z Nowego Targu i z Szaflar, ograniczał też dochody cystersów z parafii w Ludźmierzu²³. Już za czasów ks. Petrycego relacje między proboszczem Czarnego Dunajca a władzami starostwa oraz między tutejszymi księżmi a parafianami stały się napięte. W walce z bezwzględnym uciskiem starosty Komorowskiego próby ściągania należnych danin spotykały się z oporem, głównie biernym, choć zdarzały się rękoczyny. Gdy ks. Petrycy upomniął się o taczmo został tak mocno pobity, że omal nie postradał życia. Sprawcami czynu byli górale – jego parafianie. Tak więc ks. Cezary nie był jedyną ofiarą pazerności bezwzględnego starosty. Znalazł się w niezwykle trudnym położeniu: z jednej strony parafianie, przymuszani do oddawania wszelkich danin starostwu, nie chcieli oddawać mesznego plebanowi, z drugiej sam proboszcz był gnębiony przez władze starostwa.

Wśród plag, jakie spadły na plebanie czarnodunajecką, jedną z dotkliwych było zajęcie roli i ogrodu, które sołtys Tomasz Miętus przyznał probostwu. Potomkowie Tomasza, wykorzystując ten fakt, uzurpowali sobie prawo posiadania ogrodu parafialnego, nie zważając na wyrok trybunału biskupiego z 1641 roku przyznający grunt probostwu. Syn i wnuk tegoż sołtysa – Klemens i Maciej Miętusowie – zajęli ogród w roku 1641.

²⁰ Próby naruszania uprawnień sołtysów podjął starosta Komorowski, który dążył do odebrania im uprzywilejowanego stanowiska we wsi i zepchnięcia do roli władarzy sołectwa, zależnych we wszystkim od dworu. Usiłował odebrać im prawo do karczmy, młyna, trzeciego grosza od kar i szóstego grosza od czynszów. Dopuszczał się też innych nadużyć. Spowodowało to zatargi i procesy sądowe, które trwały aż do śmierci starosty.

²¹ A. Falniowska-Gradowska, *W okresie staropolskim* [w:] *Czarny Dunajec i okolice*, red. F. Kiryk, Kraków 1997, 59, 104–105, 143.

²² Byli oni swoistymi potentatami na Podhalu, mieli prawo dziedziczenia ziemi oraz liczne przywileje królewskie, co stawiało ich w rzędzie niemal równych szlachcie, gdyż niejednokrotnie ich majątki „przebijają” posiadłości herbowe. Zob. M. Adamczyk, *U źródeł „fortun” chłopskich w Karpatach Polskich (1650–1848)*, „Wierchy”, T 44: 1975, s. 119–135.

²³ K. Szymusiak-Nowakowski, *Zapomniane Podhale. Cztery lata wsi: Dział, Odrowąż, Pieniążkowice, Załuczne*, Kraków 2004, s. 32.

Dlaczego odmawiano proboszczowi prawa do ogrodu, skoro akt fundacyjny parafii z roku 1606 mówi wyraźnie o nadaniu ogrodu przez Tomasza Miętusa? Otóż prawdopodobnie dlatego, że Tomasz Miętus nie wystawił osobnego dokumentu potwierdzającego ten fakt. Wobec tego braku, już potomkowie Tomasza zakwestionowali prawo plebana do posiadania ogrodu. I tak: Klemens Miętus z synem Maciejem zignorowali wyrok biskupi z 1 lipca 1641 roku, przyznający go ks. Cezaremu, najechali ogród, zabierając zbiory. Nie zważali na ów wyrok i w roku następnym, kiedy ponownie wtargnęli do ogrodu, a jego zbiorami podzielili się z podstarościm nowotarskim. Tenże podstarość Albrecht Rycharski w jesieni 1642 roku przybył do ogrodu, a mając siedemnastu oraczy z ośmioma pługami, kazał go zorać. Energiczny i nieustępliwy ks. Cezary nie zamierzał ulec. Zaznaczył swoje prawo do gruntu, kiedy razem ze swoim wikarym Maciejem zorany już teren zaczął obsiewać własnym zbożem. Na wiadomość o tym Rycharski razem ze swoimi poplecznikami, a mianowicie z Żydami Izaakiem i Jakóbem, wpadł do ogrodu, zmusił przemocą ks. Cezarego i wikarego do zaprzestania siewu, obrzucając kapłanów wyzwiskami. Kiedy mimo takiego traktowania ks. Cezary nie chciał opuścić ogrodu, zaczął do niego strzelać. Proboszcz musiał się schronić na plebanię. Za uciekającym podstarości rzucił te słowa „żałuję, iż go nie zabiłem, ponieważ za niego nie zapłaciłbym więcej, jak *pro laico simplici*”, tzn. zwykłego świeckiego. Zawzięte spory o atrakcyjny kawałek ziemi trwały do połowy XVII wieku. Wspomniani Żydzi także na inne role plebańskie wpuścili bydło folwarczne. Natomiast chłopci z Czarnego Dunajca i Podczerwonego również pod osłoną nocy wypasali swoje bydło na zasiewach plebańskich. Czujny proboszcz zajął to bydło grasujące po jego gruntach i żądał od władzy starościńskiej rozsądzenia sporu. Jednak jego parafianie rozzuchwalili się, niewiele sobie robiąc z zabiegów plebana, gdyż mieli po swojej stronie władzę starostwa²⁴. Starosta nie tylko nie egzekwował od poddanych oddawania mesznego proboszczowi, ale wprost zabraniał składać je na św. Marcina w wymaganej ilości. Nakładał nawet kary na tych, którzy łamali te zakazy. W latach 1644–1645 podstarość nowotarski Stanisław Radkowski zabronił oddawania taczma pod karą 12 grzywien i 40 plag. Wskutek tych bezprawnych restrykcji proboszcz poniósł szkodę na 300 złp, czyli bardzo znaczną. W roku 1651 starosta wręcz zagarnął meszne przemocą. Podobnie złe stosunki panowały i później, za starosty Władysława Łukowskiego. W roku 1654 ks. Cezary oszacował stratę spowodowaną brakiem poboru taczma na zawrotną sumę 2000 złp²⁵. Traciła na tym, rzecz jasna, parafia.

²⁴ J. Rafacz, dz. cyt., nr 38 (14 IX), s. 5–6.

²⁵ Tamże, nr 39 (21 IX), s. 2–3.

Już w latach trzydziestych XVII wieku niewielki kościół nie mógł pomieścić licznych parafian, plebania była zdewastowana²⁶.

W sporach o majątność dochodziło nawet do zajazdów na plebanie. Dla przykładu, w 1776 roku ks. Andrzej Kruzela z Gorenic w powiecie krakowskim pozwał Stanisława Zakrzewskiego, ponieważ ten

[...] przeciwko wszelkiej słuszności prawa i względów na osobę duchowną rezydencję plebańską razem ze swoją kompanią naszedł i tam wiele gwałtownych wiolencji uczynił, a kapłana, pasterza swego, nie przyzwoitymi słowami zelżył²⁷.

Pretekst do tej napaści był nad wyraz prozaiczny: jeden z poddanych, Szymon Zawierucha, w czasie choroby miał obiecać proboszczowi, że gdy umrze, proboszcz za wyprawienie pogrzebu otrzyma krowę. Kiedy po pogrzebie ksiądz chciał odebrać obiecaną krowę, brat zmarłego stwierdził, że nie może mu jej wydać, bo dziedzic mu tego zabronił. „Gdy się pleban upomniał o krowę we dworze, bo brat za pogrzeb tylko 12 zł zapłacił, pan Zakrzewski z innymi rezydencję plebańską napadł; ksiądz widząc to, na plebanii się zamknął, ale napastnicy wzięli kołki leżące na podwórzu i zaczęli rozbijać okna”. Z zeznań ks. Kruzela wynika, że Zakrzewscy mieli na sumieniu także inne przewinienia, m.in. bicie plebańskich parobków czy wyrządzanie szkód w uprawach. Zakrzewski senior mówił: „wolno mi z księdzem swoim, i na gruncie dworskim kościół i plebanie mającym, czynić co mi się podoba”²⁸.

Nie zawsze to motywy finansowe były przyczyną sporu między duszpasterzem a parafianami. Bywało, że chodziło o sprawy znacznie błaższe. Do ciekawej eskalacji konfliktu między ks. proboszczem a parafianami doszło w Marcyporębie. Istniał tam, podobnie jak w wielu wsiach Małopolski, (najdłużej bodaj zachowany u „górali”) zwyczaj dzwonienia „na chmury”. Tam, gdzie widziano zbliżające się ciemne, burzowe chmury, jeden z mieszkańców wioski – specjalnie do tego wyznaczony dzwonnik – uderzał w dzwon. Wierzano bowiem, że dźwięk poświęconych dzwonów rozprasza burze i pioruny. Do dziś można spotkać wiele starych dzwonów opatrzonych łacińskim napisem: *fulgura frango* (przełamuję błyskawice). Chociaż dzwonienie to bynajmniej nie rozpraszało chmur, to jednak zwyczaj ten był kultywowany w niektórych wsiach nadrabiańskich, a także w górskich

²⁶ AKMetr., AVCap. 43, wiz. 1641, k. 343–343v, 346v–347.

²⁷ Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN w Krakowie (dalej: ABPBA), sygn. 153/A, k. 72–75.

²⁸ Tamże.

okolicach, zwłaszcza na Orawie, jeszcze w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku²⁹. W Marcyporębie „na chmury” dzwoniono z dzwonnicy kościelnej. Pleban upomniął chłopaka – dzwonnika, że na burzę należy dzwonić przeznaczonym do tego dzwonem, nie zaś wielkim dzwonem, który winien być używany tylko w czasie ważniejszych świąt i uroczystości. Chłopak odszedł urażony. Przy następnej burzy zjawił się nie sam, lecz z kilkoma kolegami i nadal dzwonił wielkim dzwonem. I tym razem ks. proboszcz wyszedł i upomniął dzwoniących, lecz ci nie tylko, że go nie usłuchali, lecz jeszcze go poszarпали, popchnęli i zelżyli. Przy kolejnym takim zdarzeniu, gdy zbliżały się chmury burzowe, pod kościół przyszła spora grupa parafian, w tym wielu młodych „dzwonników”. Pleban wyszedł do nich. Na nic się jednak zdały jego perswazje i tłumaczenia; obito go tak dotkliwie, że ledwie uszedł z życiem i musiał się kurować przez wiele miesięcy³⁰.

Niekiedy pobożni katolicy zbierają podobne historie „prześladowań” Sług Bożych, stawiając ich za wzór poświęcenia, niemalże męczeństwa. Uczciwość i obiektywizm badań naukowych każe przyznać, że zdarzało się, iż to księża posiadający beneficjum występowali w roli oprawców, a parafianie stawiali się ich ofiarami. Jako przykład możemy tu podać konflikt, jaki w latach siedemdziesiątych XVIII wieku miał miejsce we wsi Zagórzany (dziś Zagórze) koło Pilzna, w dawnym cyrkule jasielskim. Wieś ta była na uposażeniu klasztoru oo. benedyktynów w Tyńcu, a właściwie prymasa Polski jako opata komendatoryjnego tego klasztoru. Na początku lat osiemdziesiątych XVIII stulecia wszystkie dobra prymasowskie leżące na obszarze Galicji zostały przejęte przez władze austriackie i przekazane w zarząd Funduszowi Religijnemu. Ten los spotkał także Zagórzany, które następnie w 1795 roku zostały sprzedane hrabinie Teresie z Sułkowskich Wielopolskiej. Do momentu sprzedaży wieś nie była bezpośrednio zarządzana ani przez benedyktynów, ani przez Fundusz Religijny, lecz z reguły puszczano ją w dzierżawę. Ponadto we wsi istniała część plebańska, którą użytkował każdorazowy proboszcz kościoła w Zagórzanach. Wedle sprawozdań urbarialnych z 1789 roku osadzonych na niej było jedenastu kmieci

²⁹ Ż. Groborz-Mazanek, *Kapliczki, krzyże i figury przydrożne gminy Tarnowiec. (Powiat jasielski)*, Wojkówka 2002, s. 21; J. Podsiadło, *Przedostatni dźwięk*, „Tygodnik Powszechny”, 2023, nr 39, s. 39; J. Świętek, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893, s. 552. Zwyczaj dzwonienia na chmury był praktykowany także w Niemczech i we Francji od średniowiecza aż do XVIII w. Był on wysoce niebezpieczny. Jeden z niemieckich uczonych obliczył w 1783 r., że w ciągu 33 lat pioruny uderzyły w 386 dzwonnicy zabijając 121 dzwonników. Zapewne wielu było także poparzonych i poranionych. Zob. „Rozmaitości”, 1846, nr 47 (21 XI), s. 391.

³⁰ Austriackie Archiwum Państwowe w Wiedniu / Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungssarchiv (dalej: OeStA/AVA), sygn. AT-OeStA/AVA, Kultus NK Kath Akten 642.1, Marcyporęba.

i czterech chałupników, którzy mieli obowiązek wykonywania pańszczyzny na plebańskim folwarku i świadczenia innych danin. Ponadto pozostali mieszkańcy Zagórzan, tj. osadzeni w części klasztornej, mieli obowiązek oddawania proboszczowi mesznego, a niektórzy dziesięciny snopowej³¹. W latach siedemdziesiątych XVIII stulecia dzierżawcami części klasztornej byli Katarzyna z Siemieńskich i Michał Rutkowscy, zaś posesorem części plebańskiej – ks. Franciszek Bodziański. To właśnie między nimi rozgorzał konflikt, w którym uczestniczyli także poddani, występujący niejako w podwójnej roli: raz jako strona sporu, innym razem jako narzędzie walki między proboszczem a dzierżawcami.

Z zachowanych dokumentów źródłowych wynika, że konflikt tlił się już w 1774 roku. Wtedy bowiem manifestację przeciwko Katarzynie i Michałowi Rutkowskiemu ks. Bodziański złożył w sądzie ziemskim czechowskim. Zarzucił w niej dzierżawcom, iż próbowali przejąć użytkowane przez niego grunty plebańskie, buntowali parafian i wysyłali nieuzasadnione skargi do prymasa, obwiniając go o czyny, których nie popełnił, m.in. o to, że kazał tytułować się księciem prymasem, próbował przywłaszczyć sobie dobra prymasowskie, wyzyskiwał chłopów czy wycinał pański las. Sprawa nie była jednak wcale taka błaha, jak próbował ją przedstawić proboszcz Bodziański. Z polecenia prymasa przeprowadzono bowiem dochodzenie, które potwierdziło część zarzutów wobec księdza. W kwietniu 1775 roku prymas Gabriel Jan Podoski napomniął więc proboszcza i zabronił mu stosowania nadużyć wobec poddanych³². Najwyraźniej jednak prymasowskie zalecenie nie odniosło większego skutku, gdyż latem 1775 roku pojawiła się skarga na ks. Bodziańskiego, w której Katarzyna Rutkowska znów oskarżyła go o uciemiężenie i buntowanie poddanych:

[...] ksiądz niespokojności wielkie czyniąc we wsi Zagórzany [...], to jest ludzi tamtejszych dobrze osiadłych, że nie chcą chodzić niepotrzebnie bez żadnego interesu na plebanie, przez moc biorąc swoich ludzi i sam z nimi idąc, nachodzi onych i mocą sprowadza, grabi, niepocziwymi czyni. Nadto, nie kontentując się tą niespokojnością, x. Bodziański w tejże wsi buntuje i posłusznym dworowi być zakazuje, aby nie słuchać dworu i do niego nie chodzić, tylko jego we wszystkim słuchać, jakby posesora tych dóbr wsi Zagórzany³³.

W 1777 roku wniesiono kolejny pozew przeciwko proboszczowi. Można w nim przeczytać, iż „ludzi tamecznych, poddanych w swojej posesji będących, bez najmniejszej dania przyczyny uciemięża i ciężkie im czyni

³¹ Ł. Jewuła, T. Kargol, K. Ślusarek, *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej Zachodniej Małopolski w latach 1772–1815*, Kraków 2015, s. 191–193.

³² ABPBA, sygn. 57/A, k. 8–13.

³³ Tamże, k. 14–15.

przykrości”³⁴. Sprawą zajmowały się tak władze cywilne – austriackie, jak i kościelne. Kolejne nagany i kary nie wpłynęły na zmianę postępowania proboszcza. Nadal bezwzględnie uciskał on swoich poddanych a zarazem parafian, bił, wtrącał do więzienia i kazał zakuwać w łańcuchy³⁵. W efekcie chłopci zaczęli uciekać z dóbr. Porzucanie gospodarstw prowadziło do zubożenia wsi. Mało tego: bywało, że chłopci porzucali żony i dzieci. Uciekinierzy tułali się po okolicy lub byli umieszczani w innych dobrach kościelnych.

Próby rozwiązania sporu spęły na niczym. Konflikt zaczął narastać, zwaśnione strony nie poprzestawały na składaniu kolejnych protestów, skarg, odwołań itp., lecz same próbowały wymierzyć sprawiedliwość. Doszło więc do wyrządzania wzajemnych szkód na polach i w lasach (niszczenie upraw, wycinanie lasów). Kulminacja sporu nastąpiła w 1778 roku, kiedy doszło do zbrojnego najścia na plebanie i wypędzenia proboszcza³⁶.

Niejednokrotnie duchowni popadali w konflikt z parafianami wyłącznie z powodu upominania grzeszników. Tak było w Tyńcu, gdzie w 1785 roku zelżono miejscowego proboszcza:

Na zaskarżenie się księdza Piskorskiego, proboszcza tynieckiego, na Wojciecha Śmiecha, poddanego tynieckiego, któren przechodziwszy koło kościoła, hałasował wielkie czynił opiewszy się, na co proboszcz wyszedł z plebanii [...]. Śmiech mu wyrzekł zuchwale, że ksiądz proboszcz niech sobie gołębi patrzy, jako gołębiarz i ja go w du..e noszę.

Uznając te słowa za obraźliwe, urząd wiejski tyniecki skazał Śmiecha na 15 plag. Kara ta miała być wymierzona publicznie; później obwiniony miał przeprosić³⁷.

Na tym przykładzie zakończę przywoływanie waśni i utarczek, które – chociaż dzielą nas od nich wieki – czytelnik może odbierać jako przykre i bolesne. Jeśli by ktoś odczuwał niedosyt opisów nieobyczajności kleru, to odsyłam do wspomnianej pracy ks. Kracika. Mnóstwo przykładów sporów – i to nie tylko księżowskich – podaje wspomniana książka *Dwór, wieś i plebania*.... Same bijatyki, spory, w których zadaje się ciosy bądź dostaje razy, nie są nazbyt ciekawe. Tym, co wzbudza zainteresowanie to ich przyczyny i konteksty. Kościelne tło konfliktów jest tym ciekawsze, gdyż jest nieoczywiste. Kościół to przecież miejsce wyciszenia, modlitwy, harmonii. Ludzie – tak duchowni, jak świeccy – ze swoimi przywarami i gorącymi temperamentami, zaburzali nieraz pokój świątyni bądź plebanii. Świątynie widziały niejedno. Jak chociażby ta w Proszowicach, gdzie podczas sejmiku szlacheckiego

³⁴ Tamże, sygn. 29/A, k. 20.

³⁵ Tamże, sygn. 29/A, k. 20; 57/A, k. 20.

³⁶ Tamże, sygn. 67/A, k. 3–4; 91/A, k. 15; 236/A, k. 7–9.

³⁷ Tamże, sygn. 29/A, k. 34–35.

województwa krakowskiego w 1595 roku, doszło do profanacji kościoła poprzez rozlew krwi. W związku z tym, kościół został ponownie konsekrowany w 1596 roku³⁸. Tyle historii. Święty Kościół grzesznych ludzi trwa.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN w Krakowie [ABPBA]

sygn. 29/A.

sygn. 57/A.

sygn. 67 A.

sygn. 91/A.

sygn. 153/A.

sygn. 236/A.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [AGAD]

tzw. Metryka Litewska, sygn. IX/78.

Austriackie Archiwum Państwowe w Wiedniu Österreichisches Staatsarchiv, Allgemeines Verwaltungsarchiv [OeStA/AVA]

sygn. AT-OeStA/AVA, Kultus NK Kath Akten 642.1.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [AKMetr.]

AVCap. 43, wiz. 1641.

Acta Officialia, sygn. 114.

Archiwum Narodowe w Krakowie [ANKr.]

sygn. 29/222/0/67.

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

Walerian Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum („Liber chamorum”)*, Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1995.

„Rozmaitości”, 1846, nr 47 (21 XI), s. 391.

OPRACOWANIA

Mieczysław Adamczyk, *U źródeł „fortun” chłopskich w Karpatach Polskich (1650–1848)*, „Wierchy”, T. 44: 1975, s. 119–135.

³⁸ M. Chyba, *Sejmik proszowicki wobec spraw religijnych w latach 1573–1648*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Historyczny 2018, praca licencjacka. Pozyskano z <https://ruj.uj.edu.pl/handle/item/230697> (dostęp 1.03.2025).

- Roman Dąbrowski, „*In vino veritas*”? Czyli jak czytać „*Monachomachie*” i „*Antymonachomachie*”, „*Pamiętnik Literacki*”, R. 111: 2020, z. 1, s. 69–88.
- Alicja Falniowska-Gradowska, *W okresie staropolskim* [w:] *Czarny Dunajec i okolice*, red. Feliks Kiryk, Kraków, „*Secesja*”, 1997, s. 57–162.
- Żaneta Groborz-Mazanek, *Kapliczki, krzyże i figury przyrodne gminy Tarnowiec. (Powiat jasielski)*, Wojkówka, „*Apla*”, 2002.
- Łukasz Jewuła, Tomasz Kargol, Krzysztof Ślusarek, *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej Zachodniej Małopolski w latach 1772–1815*, Kraków, Towarzystwo Wydawnicze „*Historia Jagellonica*”, 2015.
- Kamil Kowalczyk, *Rabczańskie drzewiej, czyli 450 lat parafialnej historii*, Rabka–Kraków, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy 2008.
- Jan Kracik, „*Byleby mieli księdza*”. *Zanim Chochotów stał się parafią*, „*Nasza Przyszłość*” T. 70: 1988, s. 273–280.
- Jan Kracik, *Prawie wielebni*, Kraków, Wydawnictwo Petrus, 2011.
- Jan Kracik, *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiecezji krakowskiej w XVII–XVIII wieku*, Kraków, Societas Theologorum Polona, 1982.
- Piotr Maroszek, Hugo Kołłątaj jako duchowny. W 250. rocznicę papieskiej nominacji kleryka Kołłątaja na kanonik katedry krakowskiej, Kraków 2023.
- Jacek Podsiadło, *Przedostatni dźwięk*, „*Tygodnik Powszechny*”, 2023, nr 39, s. 38–41.
- Leszek Poniewozik, *Meszne w uposażeniu plebańskim parafii diecezji krakowskiej w świetle tzw. „Liber Retaxationum” z 1529 roku*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*”, T. 119: 2022, s. 347–365.
- Józef Rafacz, Ks. Jerzy Cezary, *proboszcz czarno-dunajecki* [!], „*Gazeta Podhalańska*”, 1913, nr 37 (7 IX), s. 2–4; nr 38 (14 IX), s. 5–6; nr 39 (21 IX), 2–3.
- Jan Rutkowski, *Sprawa włościańska w Polsce w XVIII i XIX wieku*, Warszawa, Polska Składnica Pomocy Szkolnych, 1922.
- Wojciech Aleksander Siwek, *Granice stanu szlacheckiego w świetle „Liber chororum” Waleriana Nekandy Trepki*, „*Roczniki Humanistyczne*”, T. 72: 2024, z. 2, s. 165–185.
- Jan Świętek, *Lud nadrabski. (Od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków, Akademia Umiejętności, 1893.
- Krzysztof Szymusiak-Nowakowski, *Zapomniane Podhale. Cztery lata wsi: Dział, Odrowąż, Pieniążkowice, Załuczne*, Kraków–Czarny Dunajec, Urząd Gminy, 2004.

INNE

- Miłosz Chyba, *Sejmik proszowicki wobec spraw religijnych w latach 1573–1648*, praca licencjacka, prom. Jarosław Stolicki, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Historyczny 2018.

Roman Kucharczyk

Marcyporęba

PRZYZYNEK DO BIOGRAFII POETY FERDYNANDA KURASIA

RODZINA I WCZESNE DZIECIŃSTWO FERDYNANDA KURASIA

W Wielowsi, obecnie dzielnicy Tarnobrzega, 22 lutego 1987 roku, urodził się Ferdynand Kuraś. Jak nam wspomina „w domku położonym tuż przy kościele z cudownym obrazem Matki Boskiej, skąd można doskonale widzieć szeleszczącą srebrną wstęgę królowej rzek naszych”¹.

Z rodziców Jana i Marii z domu Motyka jako trzeci z rzędu z ośmiorga dzieci (pięcioro zmarło w dzieciństwie). Jego ojciec „posiadał niepoślednie wykształcenie i spory zasób wiedzy”², „mógł zatem przy silnej woli pozyskać jako takie stanowisko i stworzyć rodzinie byt znośny. Niestety ojca trapiła do końca jego życia ciężka choroba objawiająca się periodycznie nieprzepartym pociąganiem do napojów wyskokowych. Stąd tak życie ojca, jak matki i dzieci, było jednym pasmem udręczeń”³. Nic więc dziwnego, że w domu panowała nędza i często nie było co włożyć do garnka. Matka była osobą niepiśmienną, ale umiała czytać z książeczki do nabożeństwa. Całe życie ciężko pracowała, aby chociaż w części zaradzić niedostatkom w domu.

Kurasiowie nie posiadali żadnego majątku. Żyli w wynajętych domach i utrzymywali się z pracy rąk. Matka wynajmowała się do różnorakich prac u gospodarzy, a w zimie do tkactwa, na którym znała się doskonale. W dzieciństwie Ferdynand, do czasu śmierci babci, Agnieszki Kurasiowej, przebywał latem w Wielowsi, w przysiółku Kępa i tam spędzał najlepsze dziecięce swe lata z rówieśnikami.

¹ F. Kuraś, *Z pod chłopskiej strzechy. Zbiorek poezji chłopca z nad Wisły*, Kraków 1905, s. IV.

² „Posiadał, jak świadczy Słomka, co go znał, wielkie zdolności, rozumiał język niemiecki, ruski, francuski, łaciński, nawet hebrajszczyzna nie była mu obcą. W młodości pisał wiersze, które jednak bez śladu przepadły.” – cyt. za K.L. Koniński, *Pisarze ludowi. Wybór pism i studjum o literaturze ludowej*, T. 1, Lwów 1938, s. 90.

³ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota. Przeżycia osobiste Ferdynanda Kurasia*, z przedm. St. Żeromskiego, Częstochowa 1925, s. 17.

Ojciec Kurasia, kiedy był w dobrym stanie zdrowia, pracował jako pisarz gminy, a także nauczyciel w szkole ludowej w Dzikowie, natomiast kiedy tracił posadę, miał się dorywczych zajęć: oprawy obrazków, introligatorstwa, prac polowych u gospodarzy. Miał otwartą naturę i cięty język. W domu o jednej izbie bywało też i wesoło, schodzili się sąsiedzi, tak że mieszkanie było nimi przepełnione. Jan Kuraś umiał dowcipnie opowiadać o ważniejszych wydarzeniach ze swego życia, z dystansem o przejściach w kaźni na zamku krakowskim za udział w „ruchawce” 1863 roku. Czytywał bardzo popularne gazetki ludowe: „Dzwonek”, „Chata”, „Nowiny”⁴. W domu przy pracy śpiewał różne piosenki, m.in. *Dobranoc, głowo święta*, pieśni do Anioła Stróża, których Ferdynand bardzo lubił słuchać.

Co roku latem do Sobowa⁵, gdzie przeniosła się rodzina, przyjeżdżały dwie siostry dominikanki z Wielowsi i nauczały dzieci religii – na te katechizy także uczęszczał Ferdynand, a wróciwszy do domu musiał opowiadać ojcu wszystko, co słyszał. W wieku 6 lat zaczął uczęszczać do szkoły w Sobowie, w której uczył jego ojciec. Niestety w następnym roku Ferdynand uległ wypadkowi, a tak o tym pisze:

Zbliżał się czas drugiego roku szkolnego, gdy Panu Bogu spodobało się mię doświadczyć. Zachorowałem ciężko, [...] że wszyscy zwątpili o moim wyzdrowieniu. Ale [...] łaska Boża pozwoliła mi powstać z łoża boleści. Powstałem, ale ze słuchem mocno przytępionym, który począł stopniowo zamierać, aż wreszcie po kilku miesiącach zamarł zupełnie⁶.

Powodem utraty słuchu było uderzenie w głowę zapory od drzwi do stodoły na skutek silnego podmuchu wiatru. Dla Ferdynanda rozpoczął się trudny okres życia. Mimo że został upośledzony fizycznie, to czas miał wypełniony całkowicie. Pomagał matce mleć na żarnach, w robotach w polu, przy tkactwie, a ojcu przy oprawie obrazków, zaś w wolnych chwilach zajmował się samokształceniem.

ZA KORDONEM

W poszukiwaniu pracy i zarobku Kurasiowie wyemigrowali do Królestwa. Ferdynand miał wtedy dziesięć lat. Przebywali tam siedem lat przenosząc się z miejsca na miejsce. Pierwszym przystankiem w tej wędrówce była Świerczyna, gdzie ojciec Ferdynanda otrzymał posadę gajowego, do dyspozycji miał mieszkanie i trzy morgi pola z możliwością dodatkowego zarobku przy ścinie suchych drzew.

⁴ Tamże, s. 24.

⁵ Sobów – obecnie dzielnica Tarnobrzega.

⁶ F. Kuraś, *Z pod chłopskiej...*, s. V.

W miejscowości tej było nam wcale znośnie. [...] Z jakąż rozkoszą zapuszczałem się w tę gęstwą drzew [...]. Tu oddychałem pełną piersią, tu odczuwałem w całej pełni siłę życia. Niestety, ojciec na tym miejscu nie utrzymał się dłużej niż dwa lata⁷.

W Świerszczynie Ferdynand wyciągał z komórki stare gazety, książki, i czytał, ale odczuwał też potrzebę pisania o tym, co wyczytał, spisywał sobie również ojczyste piosenki, takie, jak pamiętał: *Polak nie sługa, Boże, ojczy* itp. Pewnego razu zeszyt ten zobaczył jego ojciec i kazał go spalić. Starszy brat wyjaśnił mu, że za takie pisanie władze mogłyby ukarać rodzinę nawet więzieniem.

Ze Świerszczyny Kurasiowie przenieśli się do Zakrzówka, gdzie ojciec znalazł pracę w cukrowni. Otrzymali zakwaterowanie w baraku, wilgotnym i stęchłym, gdzie w jednym pomieszczeniu 8x8 m mieszkały cztery rodziny. Ażeby mieć jakiś swój kąt mieszkalny, przedzielali sobie tę powierzchnię ściankami z desek. Pierwsza praca dwunastoletniego Ferdynanda polegała na wybieraniu resztek buraków ze śmieci. Inną pracą, która mu przydzielono było czyszczenie gorących kotłów z osadów poprzez ich skuwanie. Robił to wraz z dwoma chłopakami, w adamowych strojach, w pozycji półleżącej. Po oczyszczeniu kotła trzeba było w tej samej pozycji wybrać spod niego popiół, ale już w ubraniu. W przerwach od pracy, ale nadal znajdując się pod kotłem Ferdynand uczył swoich kolegów pisania i czytania, pisząc palcem na popiele albo opowiadał im różne wyczytane historie, których oni z wielką ciekawością słuchali. Ku zdziwieniu załogi z biegiem czasu dostawał też bardziej odpowiedzialne stanowiska. W tejże cukrowni, wraz z innymi kolegami, wyuczyli się alfabetu migowego własnego pomysłu, swobodnie się nim posługując, czym zachęcili innych do nauki czytania i pisania. W osadzie tej łatwiej było też o książki, z których czerpał wiadomości do opowiadania swoim rówieśnikom i kolegom z pracy.

Mieszkając w Zakrzówku ojciec zabrał Ferdynanda do znachora, który leczył wszelkie choroby, także słuchu. Po przyjeździe i wejściu do obskurnego domu, znachor się ożywił, jak ujrzał flaszkę wódki. Po wypiciu kilku kolejek znachor rozpoczął eksperyment, który oczywiście się nie udał. Matka zaś zabrała go do niedalekiej Bychawy, gdzie według miejscowych legend miała się objawić Matka Boska. O świętości tego miejsca świadczyły tylko dwa zwykłe krzyże. Rozglądnąwszy się na miejscu, wzięła łopatę, wykopała dołek i kazała Ferdynandowi położyć głowę w tym dołku i przykryła ją darnią i czekali na cud. Lecz cudu nie było i wrócili do domu.

Po czterech latach w Zakrzówku ojciec Ferdynanda dał się namówić przygodnej osobie na przeniesienie się w inne, ponoć lepsze miejsce. Faktor zapewniał dobre warunki bytowania, a zajęciem tam miała być uprawa

⁷ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota...*, s. 54–55.



Okladka pamiętnika F. Kurasia,
wyd. w 1925 r.

buraków na kilkumorgowej dworskiej działce. Propozycja okazała się oszustwem. Pracą, którą im zaproponowano było skopywanie działek po karczunku. Widząc, że ta praca jest ciężka i nieopłacalna, postanowili uciec cichaczem w nocy z tego miejsca wynajętym konnym zaprzęgiem, zabierając swój dobytek. Po dwudniowej podróży dotarli do osady zwanej Chromówka, w której znalazła się praca przy rąbaniu i składaniu sąg drzewa w lesie. Zajęcie to do lekkich nie należało, chociaż kontakt z przyrodą dobrze wpływał na psychikę, jednak zarobek był za mały i nie starczał na jedzenie.

Następne miejsce pracy Ferdynanda to huta szkła w Rudzie, w której był niespełna dwa miesiące, bo rodzice postanowili wrócić na stałe do Małopolski.

POWRÓT W RODZINNE STRONY

Kilkakrotnie wynajmując furmana z końmi i z wozem, trzeciego dnia dotarli na granicę rosyjską, a przed nadejściem zmroku byli już w Wielowsi. Kilka dni później mieszkali już w Sobowie, a Ferdynand pracował przy budowie kolei żelaznej.

Rodzice postanowili Ferdynanda, jak i jego brata, Jana, posłać do majstrów celem wyuczenia się zawodu. Ferdynandowi marzyło się zegarmistrzostwo, lecz ojciec nie chciał o tym słyszeć, więc wybrał krawiectwo. Majster nie przyjął go jednak z powodu kalectwa. W końcu rodzice zdecydowali oddać go do terminu do szewca, u majstra starozakonnego w Tarnobrzegu. Jan został oddany do nauki rymarstwa w Sobowie, gdzie niedługo zachorował na czarną ospę.

[...] stan, w jakim brata zastałem, był wprost przerażający. [...] Zrozumiałem z rozdartym sercem, że godziny jego policzone. [...] w dwudziestym pierwszym roku życia skonał. Z jego śmiercią stracili rodzice nadzieję podpory starości. Ojca przy skonaniu nie było, przyszedłszy na drugi dzień, tłukł głową o ścianę, płacząc głośno, to znów nachylał się nad nieboszczykiem i całował jego zimną, sinoczną twarz i czarne usta⁸.

⁸ Tamże, s. 95.

Ból powiększał się jeszcze przez to, że rodzice nie mieli za co sprawić pogrzebu.

Praca Ferdynanda w terminie szła w zwykłym trybie, lecz czuł się tam obco. Zwyczajem tam było, że po przyjęciu zamówienia na obuwie posyłano po wódkę.

Ja, mimo głupich podkpiwań, a czasem i dokuczań, na które nieraz musiałem czynnie reagować, trzymałem się twardo i podawanej do wypicia wódki nigdy nie przyjąłem. Jednego razu [...] czeladnik (syn majstra) wyciągając do mnie rękę z pełnym kieliszkiem, nagiął do wypicia, a wreszcie począł mi grozić wylaniem wódki za kołnierz... Wtedy ja, niby ulegając namowom, wziąłem z ręki podawany mi napój i [...] zawartością kieliszka chlusnąłem w twarz natręta. [...] Odtąd z podobnego rodzaju namowami dano mi raz na zawsze spokój. Nienawidziłem wódki, lubiłem za to książki⁹.

Jednego razu Ferdynand zobaczył w jednym z domów książkę pt. *Z ojczy-
stej zagrody* ks. Władysława Wójcickiego i poprosił właścicieli o odsprzedaż
tej książki, na co otrzymał zgodę i to była pierwsza książka nabyta przez
niego za własne pieniądze.

ŻYCIE NA WŁASNY RACHUNEK

Po czterech latach nauki Ferdynand został czeladnikiem szewskim. Podczas nauki poznał Żydów, z ich dobrej i ze złej strony.

Nacierpiałem się dużo, gdyby to ode mnie zależało, po paru dniach byłbym uciekł stamtąd. [...] Stara to prawda, że społeczność żydowską cechuje wrodzone, czy jak chcą inni: rasowe uprzedzenie do chrześcijan, a przede wszystkim do Polaków¹⁰.

Po wykształceniu się na czeladnika szewskiego zatrudnił się do pracy u miejscowego szewca, a że zarobek był tam niewielki, zrezygnował z tej posady i rozpoczął wędrowną ze swoim warsztatem od domu do domu. Najpierw został zaproszony do zamożnego gospodarza Michała Bęca, który zakupił potrzebny materiał i zlecił wykonanie butów dla całej rodziny. Od tego czasu Ferdynandowi lepiej się wiodło. Znajomi prosili go, by i u nich w domach sprawił im buty, pracy więc nie brakowało. Wieczorami zgromadzonym domownikom opowiadał różne historie, deklamował wiersze, a ludzie bardzo lubili tego słuchać.

⁹ Tamże, s. 97–98.

¹⁰ Tamże, s. 105–107.

Po kilku miesiącach takiej pracy Ferdynand postanowił wynająć osobną chałupę i założyć tam warsztat. Sprowadził także do niej swoich rodziców. Pracował od rana do wieczora, nie mógł poradzić sobie ze wszystkimi zamówieniami. Dla tak zapracowanego Ferdynanda najmiłą rozrywką były, obok książek, gazety. Prenumerował gazetki ludowe, kupował książki historyczne, za co rodzice robili mu wymówki, że marnuje ciężko zarobiony grosz. Pożyczał książki też od księdza wikarego, które w krótkim czasie wszystkie przeczytał. Tak wpadł na pomysł napisania do hrabiego Stanisława Tarnowskiego w Krakowie z prośbą o przysłanie choć kilku książek, ośmielony tym, że profesor Tarnowski wspomagał jego ojca, kiedy odsiadywał wyrok na zamku krakowskim za udział w powstaniu styczniowym. Prośba ta spotkała się z pozytywnym odzewem. Wkrótce otrzymał pięciokilogramową paczkę książek.

[...] nie umiem opisać, jaką radość mi sprawiły. [...] Odtąd, gdy znów dalszych książek zapotrzebowałem, już śmieiej do „Pana Stanisława” [...] pisałem, i zawsze książki otrzymałem¹¹.

Pokrzepiony pozytywnym stosunkiem profesora Tarnowskiego do jego prośb o książki, napisał list do niego, że chciałby zwiedzić Kraków i jego pamiątki. Po upływie paru tygodni otrzymał list z odpowiedzią.

Dzików, 27 sierpnia 1896 – List odebrałem tu. Teraz nikogo z nas w Krakowie nie ma i nie wrócimy na stały pobyt aż w październiku. Ale jeśli chcesz przyjechać obejrzeć Kraków to zawsze możesz u nas mieszkać bez żadnego odsłuszenia; tydzień aż nadto wystarczy, aby obejrzeć. Ale myślę, że lepiej przyjechać wtedy, jak ja już będę w domu. Do widzenia i szczerze życzenia pomyślności. St. Tarnowski”. Można sobie wyobrazić, jaką list ten, który między pamiątkami przechowuję, radość mi sprawił¹².

– skomentował po latach adresat.

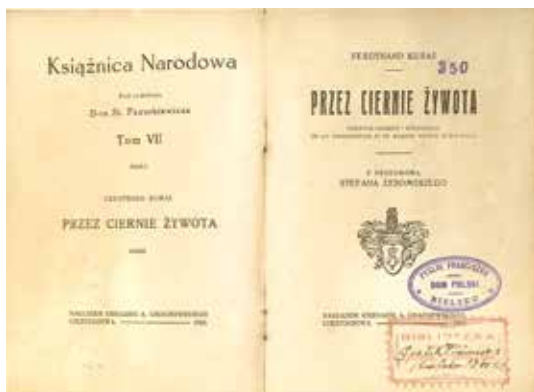
W październiku Ferdynand przybył do Krakowa i udał się na ulicę Szlak do pałacu państwa Tarnowskich, gdzie przyjęła go żona hrabiego Tarnowskiego i rozpoczęła się sześciodniowa wycieczka po mieście. Ferdynand zwiedził zamek królewski, katedrę z podziemiami, Skałkę, wiele kościołów i pomników, a także Kopiec Kościuszki. „[...] no i pokochałem Ojczyznę całą duszą i niczego więcej tak nie pragnę, jak kiedyś ujrzeć ją wolną [...]”¹³.

¹¹ Tamże, s. 119–120.

¹² Tamże, s. 120–121.

¹³ F. Kuraś, *Z pod chłopskiej...*, s. VII.

Przed opuszczeniem Krakowa udał się do państwa Tarnowskich, aby się z nimi pożegnać i podziękować za gościnę. Hrabina oprowadziła Ferdynanda po całym pałacu, pokazując dzieła sztuki, zabytki i pamiątki rodzinne.



Strona tytułowa pamiętnika F. Kurasia

Nie mogę się wstrzymać, żeby na tym miejscu nie wyrazić zacej tej Pani gorącej wdzięczności za to serdeczne ciepło, jakim mnie, prostego, ubożego chłopca w swym domu darzyła.

[...] Zobaczywszy się jeszcze z prezesem Akademii Umiejętności, podziękowawszy mu za względy, obdarowany stosem książek wyjechałem do domu [...]¹⁴.

W styczniu 1987 roku Ferdynand Kuraś pojął za żonę ubogą dziewczynę, sierotę po obu rodzicach, Gertrudę Wryk. Dwa lata później w Wielowski wybuchł pożar, w którym spłonął także ich dom. Hrabia Zdzisław Tarnowski wystawił na sprzedaż plac po nim a Kuraś (za pieniądze pożyczone od sióstr dominikanek z Wielowski) kupił go za cenę pięciuset reńskich, z czego pięćdziesiąt hrabia mu zwrócił ze słowami: „Ponieważ Kuraś złożył całą należność i ze względu na dobre stosunki z nim, 50 reńskich mu daruję”¹⁵. Tak Ferdynand Kuraś stał się po raz pierwszy w życiu właścicielem parceli, na której zbudował małą chatę i zamieszkał w niej z rodziną.

DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA FERDYNANDA KURASIA

Ferdynand Kuraś, jak sam wspomina, zaczął pisać wiersze wcześniej, gdzieś w wieku dziesięciu lat, podczas pobytu w Świerszczynie. Po ukończeniu nauki szewstwa

[...] oddając się w wolnych chwilach rozrywce książkowej, a dając przy tym upust cisnącym się do głowy myślom, przelewałem je na świstki papieru, które następnie w postaci wierszyków przysyłałem redakcjom pism ludowych¹⁶.

¹⁴ F. Kuraś, *Przeciem żywota*, s. 125.

¹⁵ Tamże, s. 127

¹⁶ Tamże, s. 132



Źródło: F. Kuraś, *Przez ciernie żywota*, Częstochowa 1925

Pierwsze jego wiersze wydrukował tygodnik dla ludu „Krakus” wydawany przez konserwatystów w latach 1891–1894 w Krakowie¹⁷. Publikował też w rozmaitych czasopismach ludowych, jak: „Piast”, „Rola”, „Przyjaciel Ludu”, „Słowo Polskie”, „Ojczyzna”, „Kurier Lwowski”, „Głos Ziemi Tarnobrzeskiej”, „Głos Ziemi Sandomierskiej”, „Zorza”, „Lirnik” i inne. Staraniem Jana Słomki młodszego Wydawnictwo Groszowe im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie w 1905 roku wydało tomik jego wierszy *Z pod chłopskiej strzechy*¹⁸ ze wstępem jego przyjaciela Kacpra Wojnara. Zbiorek ten odbił się szerokim echem w środowisku kulturalnym Galicji, także chłopskim, i zyskał dobre przyjęcie. W tworzeniu wspierał go również jego przyjaciel Hieronim Wierzyński, sekretarz Towarzystwa Szkoły Ludowej¹⁹. Przyjaźnił się także z poetą Kazimierzem Laskowskim.

Wielką sympatią darzył Ferdynanda Kurasia także Lucjan Rydel, korespondując z nim prawie do końca swojego życia. A tak pisze Ferdynand Kuraś o tym poecie: „Polak gorący, jedna z najszlachetniejszych dusz, jaką w mojej życiowej wędrówce spotkałem”²⁰.

Przypadkowe osoby odwiedzając go w domu, zachęcały do dalszej pracy. Jeden chłop z Samborska, Antoni Brzostowski (zbierając datki na budowę kościoła), kiedy odwiedził Ferdynanda Kurasia, wyjął zza pazuchy tomik jego wierszy i powiedział:

Pragnąłem tak was widzieć raz w życiu, jak przystąpić przed Wielkanocą do Stołu Pańskiego. Kiedy czytam wasze piosenki, tak mi to ducha rozgrzewa, jakbym miał ogień w piersi²¹.

Pomimo różnych trudności życiowych, działalność literacka Ferdynanda Kurasia się rozwijała – wydano następne tomiki jego wierszy: *Wiązanka*

¹⁷ K. Rogozińska, *Problematyka oświatowa na łamach czasopisma „Krakus” (1891–1895)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R. 63: 2018, s. 255–265.

¹⁸ F. Kuraś, *Z pod chłopskiej strzechy*....

¹⁹ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota*..., s. 134.

²⁰ BJ, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Rękopisów (dalej BJ, Ręk.), sygn. 10587 III, F. Kuraś *Przez ciernie żywota*, T. 2, *Przeżycia osobiste i wspomnienia od wybuchu wielkiej wojny 1914 do 1928 roku*, maszynopis ze zbiorów S. Pigionia, s. 26.

²¹ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota*..., s. 135.

z *chłopskiej niwy*²² z przedmową Henryka Wierzyńskiego, *Tatarzy w Sandomierzu*²³ z przedmową Zygmunta Kolasieńskiego, *Dzwoń, chłopska pieśń*²⁴ z przedmową Tadeusza Grabowskiego, *Z ojczystych łąków*²⁵ z przedmową Jana Kasprowicza.

DALSZE LATA FERDYNANDA KURASIA

Przeciążony pracą w warsztacie szewskim zaczął rozglądać się za innym, lepszym zajęciem. Odpowiadała mu praca na gospodarstwie rolnym, ale nie było za co kupić ziemi, tak więc napisał do przyjaciela, Szymona Chełpińskiego z Kołomyi, czy by się tam nie znalazło dla niego jakieś zajęcie biurowe. Odpowiedź była pozytywna. Tak po śmierci ojca w 1907 roku wyjechał do Kołomyi. Najpierw dostał zajęcie w redakcji „Gońca Pokuckiego”²⁶, a po paru tygodniach w starostwie kołomyjskim, dzięki poparciu miejscowej inteligencji z Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Po niespełna roku, martwiąc się o pozostawioną rodzinę, postanowił wrócić do Wielowsi. Za zarobione pieniądze miał zamiar budować dom. W tym celu zakupił już trochę drzewa. Starostwo powiatowe w Tarnobrzegu zaproponowało mu pracę pomocnika kancelaryjnego, którą przyjął, pracując tam 12 lat, codziennie pokonując 10 kilometrów w jedną stronę. W tym czasie poseł Wojciech Wiącek i inni działacze ludowi zawiązali ogólny komitet pomocy dla Ferdynanda Kurasia, celem którego było zebranie odpowiedniej kwoty na dar narodowy w postaci zagrody. Honorowe przewodnictwo tego komitetu objęli profesor Stanisław hr. Tarnowski oraz Zdzisław hr. Tarnowski, a bieżącą pracą zajmowali się Jan Słomka, Zygmunt Kolasieński, Ludwik Kuryło i dr Andrzej Surowiecki. Ferdynand Kuraś zapytany, gdzie życzył by sobie osiąść oświadczył, że w Wielowsi, gdzie można było od hrabiego Tarnowskiego nabyć czteromorgową działkę z widokiem na Sandomierz. Jednak komitet zdecydował kupić działkę ponad jednomorgową w Dzikowie. Hrabia Zdzisław Tarnowski ofiarował drzewo na mający się budować dom. Pokładane nadzieje w Komitecie nie spełniły się do końca. Składki w końcu ustały i wtedy poeta zdecydował się sprzedać to, co miał, i dołożyć to wszystko do rozpoczętej budowy, tak, że na jesieni 1912 roku zagroda była gotowa. 1 września 1912 roku uroczystie oddano Kurasiowi dar narodowy. Za wysiłki i dobrą wolę członkowie komitetu, a także wszyscy ludzie dobrej woli, którzy okazali wsparcie, otrzymali podziękowania.

²² F. Kuraś, *Wiązanka z chłopskiej niwy. Poezje chłopca znad Wisły*, Lwów 1909.

²³ F. Kuraś, *Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy wierszem opowiedziane*, wyd. 2, Kraków, Tarnobrzeg 1912.

²⁴ F. Kuraś, *Dzwoń, chłopska pieśń! Zbiorek wierszy*, Kraków 1913.

²⁵ F. Kuraś, *Z ojczystych łąków. Zbiorek poezji*, Warszawa 1914.

²⁶ „Goniec Pokucki. Czasopismo poświęcone polityce i sprawom społecznym Pokucia i okolicy”, wyd. i red. W. Rzepecki, Kołomyja, 1907–1908.

Z miejsca tego, na którym stanął dom i zagroda, Ferdynand Kuraś nie był zadowolony. Był to bowiem teren bagnisty i mokry, gleba nieprzepuszczalna.

PODRÓŻE FERDYNANDA KURASIA

Przed I wojną światową Ferdynand Kuraś odbył kilka podróży. W lecie 1909 roku został zaproszony na obchody 25-lecia śmierci Władysława Anczyca we Lwowie. Na pytanie do organizatora tych uroczystości doktora Gargasa, jaką rolę mu wyznaczili na tych uroczystościach usłyszał odpowiedź:

„Ze sceny teatru pokłoni się Pan publiczności”. – „Bójcie się Boga – krzyknąłem niemal ze strachem. Ja tego nie lubię..., nie chcę..., widowiska z siebie robił nie będę...”. Ale doktor Gargas gadać sobie nie dał²⁷.

[...] W rok później miałem sposobność być w Krakowie na obchodzie 500-nej rocznicy pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem, przeszło sto tysięcy ludzi przybyło z różnych stron Polski. Nigdy chyba, jak Kraków Krakowem nie snuły się między jego murami tak mnogie rzesze co przyszły złożyć hołd świętościom narodowym²⁸.

Dzięki hrabiemu Zdzisławowi Tarnowskiemu we wrześniu 1912 roku Ferdynand Kuraś wraz z matką pojechał na Kongres Eucharystyczny do Wiednia. Przy okazji odwiedził brata Franciszka, który tam mieszkał, a także muzeum cesarskie oraz wzgórze Kahlenberg.

W 1913 roku doszło do spotkania w Krakowie Ferdynanda Kurasia z Robertem Rydzem i Jantkiem z Bugaja. W Krakowie wszyscy wybrali się do teatru na sztukę Władysława Anczyca *Kościuszkę pod Racławicami*. Sztuka ta znana była Ferdynandowi, więc głuchota nie przeszkadzała mu w odbiorze. Po przenocowaniu w Krakowie „Jantek, wracając do Paszkówki, zabrał mnie do swojego domu, serdecznie mnie ugaszczając”²⁹. Przy okazji Ferdynand Kuraś w towarzystwie Jantka zwiedził Kalwarię Zebrzydowską, jak pisał: „Okolica śliczna. Mijaliśmy wzgórze z ruinami zamku Zebrzydowskich”³⁰.

W lipcu 1914 roku Ferdynand Kuraś wybrał się z Janem Słomką młodszym na wycieczkę do Warszawy. Podróżowali parostatkiem, w Puławach zwiedzili rezydencję książąt Czartoryskich, następnie Józefów, Solec, Janowiec, a przede wszystkim Kazimierz „echami przeszłości swej głębokiej wywierając wrażenie”³¹. W stolicy zatrzymali się u redaktora „Zorzy” Stanisława Rutkowskiego. Zwiedzili najważniejsze zabytki Warszawy. Zbliżała się I wojna światowa i trzeba było wracać wcześniej.

²⁷ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota...*, s. 143.

²⁸ Tamże, s. 147.

²⁹ Tamże, s. 155.

³⁰ Tamże, s. 156.

³¹ Tamże, s. 157.

I WOJNA ŚWIATOWA

W pierwszej fazie wojny z Austrią Rosjanie zajęli tarnobrzeskie, czasy nastały trudne, bieda, brak żywności i innych środków do życia. Stosunki ze stacjonującymi rosyjskimi żołnierzami były dość poprawne. Do kuchni żołnierskich przychodzili z garnkami dzieci i starsze kobiety i zazwyczaj nie wychodziły z próżnymi do domu.

W 1915 roku wojska rosyjskie opuszczając tarnobrzeskie, grabiły, wywoziły wszystko co się dało. W tej to wojennej zawierusze „dwór w Dzikowie był ośrodkiem gdzie najbardziej potrzebujący doznawali pomocy”³².



Dom F. Kurasia w Karwinie.

Źródło: „Świat i Prawda” 1925, nr 28

Nie mając chleba, pozbawiony kapki mleka napisałem list do znajomego na Bukowinie wówczas mieszkającego księdza Józefa Janiszewskiego. Ten kapłan nadesłał mi przeszło 1000 koron czym umożliwił nam nabycie krowy jak też zaopatrzenie się w niezbędne środki do życia. Najstarsza córka moja Zosia objawiła gorące pragnienie kończenia Seminarium Nauczycielskiego w Krakowie. Nie posiadając wszakże żadnych środków po temu i w dodatku cierpiąc niedostatek długo opierałem się prośbie dziewczyny. Ale skoro poczęła się łzami zalewać i błagać by jej życia nie łamać wyprawiłem ją do Krakowa³³.

Utrzymanie Zosi pochłaniało całą jego pensję. 4 listopada 1918 roku przyszła wiadomość, że Austria i Niemcy zostały pobite. W powiecie tarnobrzskim, pod przywództwem Tomasza Dąbala, podburzona hasłami bolszewickimi ludność ogłosiła powstanie republiki tarnobrzskiej.

Na czym właściwie owa republika zasadzać się miała bliżej nie wiem, zaabsorbowany osobistymi strapieniami nie mieszałem się w te sprawy [...]. Niepochlebne więc świadectwo w ludność tarnobrzskiego powiatu dojrzałości swej wystawiła świadectwo dając się uwieść pustym krzykom domorosłych demagogów³⁴.

Republikę tę rozwiązała Polska Komisja Likwidacyjna.

³² BJ, Ręk., sygn. 10587 III, F. Kuraś, dz. cyt., s. 7.

³³ Tamże s. 22.

³⁴ Tamże s. 35–36.



Od lewej: Antoni Kucharczyk (Jantek z Bugaja); F. Kuraś, żona A. Kucharczyka, Magda; Robert Rydz; córka A. Kucharczyka, Zosia. Fot. archiwum autora

CZASY POWOJENNE

Po zakończeniu wojny Ferdynand Kuraś postanowił zrezygnować z pracy w urzędzie i zająć się gospodarstwem na roli. Najpierw prosił o sprzedanie mu przez hrabiego Zdzisława Tarnowskiego kilku morgów gruntu, ten jednak odmówił. Jego znajomy pracujący w banku parcelacyjnym namówił go do nabycia gruntu w powiecie hrubieszowskim obiecując godne warunki bytowania. Sprzedawszy posiadłość w Dzikowie przeniósł się do Gdeszyna. I tak w liście do swojego przyjaciela pisze:

Przez parę tygodni przebywałem w hrubieszowskim, nic tam dobrego dla siebie nie widzę... Ja przy sprzedawaniu osławionego daru narodowego w Dzikowie dostałem się z deszczu pod rynnę. Zostałem oszukany, tak samo ów przyjaciel, który mnie w hrubieszowskie ściągnął wykiwał mnie po mistrzowsku³⁵. Dzików nie tylko nie przyniósł nam zapowiedzianej z takim humbugiem pomyślności i spokoju, ale pogрузzył nas w nędzy materialnej i fizycznej – a mnie nawet w niedomaganiu duchowym. Szkoda tylko, że tak późno z Dzikowa uciekliśmy³⁶.

W 1921 roku Ferdynand Kuraś otrzymał listy od nieznajomego pośła Jana Sobka z Handzówki w powiecie łańcuckim, z zapytaniem dlaczego zaprzestał

³⁵ Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni (dalej MB), sygn. MB-H/3133/1, List do Roberta Rydza z 22 listopada 1920 r.

³⁶ MB, sygn. MB-H/3133/3, List do Roberta Rydza z 9 kwietnia 1922 r.

pisania do gazet ludowych. Poeta odpowiedział: „Trudne warunki bytowania nie pozwalają jąc się znów pióra”³⁷. Poseł Sobek przedstawił sytuację Kurasia ministrowi rolnictwa dr Józefowi Raczyńskiemu, który „prosił starostę za mną tymi słowy >> jeśli mu się nie pomoże to zginie on i jego rodzina<<”³⁸. Skutek powyższego zalecenia starosta postanowił przydzielić Kurasiowi parę koni z uprzężą i wozem, karmę dla koni, kwintal żyta na chleb. Będąc w Gdeszynie w zimie, kiedy mniej jest pracy w polu, postarał się o przyjęcie do pracy plebiscytowej na Górnym Śląsku w Bytomiu. Tam po zakończeniu plebiscytu zaoferowano mu pracę w redakcji „Przewodnika Wiejskiego”³⁹ w charakterze pomocnika redaktora. Z propozycji tej jednak nie skorzystał, ponieważ trzeba było wracać do zajęć gospodarskich.

W GDESZYNIE

[...] najdokuczliwymi dla mej duszy udękami były choroby dzieci i śmierć Broni. Gdyby nie to, byłoby mimo braków całkiem znośnie. Miałem tu wolny ruch i świat Boży przed oczyma otwarty. Okolica stron tych wcale ładna, lasu stosunkowo dużo, pola żyzne, urodzajne, wioski zachowały swój sielski charakter. Przy drogach pełno krzyżów, znaków głębokiej wiary na tle prześladowań unii. [...] Ksiądz Józef Janiszewski nadsyłał mi spore paczki książek tak, że w wolnych chwilach miałem się czym zająć⁴⁰.

Mimo wszystko oddalenie od jakiegokolwiek środowiska ruchu umysłowego oraz śmierć córki i choroby pozostałych dzieci powodowały, że zaczął rozglądać się za innym miejscem zamieszkania. W listach do przyjaciela Roberta Rydza pisze:

Idzie głównie o to, aby realność jaka by się do kupna trafiła posiadała kompletne zabudowania, sad jakiś przy domu, parę morgów pola, była położona blisko miasta, a poza tym chciałbym abyśmy obaj spotykać się mogli, przykro to nie mieć bratniej duszy bliskości⁴¹.

Rozglądaj się zatem mój kochany po Bochni i koło Bochni, może trafi się jakieś korzystne kupno [...]⁴².

³⁷ BJ, Ręk., sygn. 10587 III, F. Kuraś, dz. cyt., s. 59.

³⁸ Tamże, s. 59.

³⁹ „Przewodnik Wiejski. Organ „Śląskiego Związku Rolników” z siedzibą w Opolu”, red. Fr. Kurpierz, Opole, 1919–[1924]. W 1920 r. miejsce wyd. i druk w Bytomiu.

⁴⁰ BJ, Ręk., sygn. 10587 III, F. Kuraś, dz. cyt., s. 67–68.

⁴¹ MB, sygn. MB-H/3132/2, List do Roberta Rydza z 14 czerwca 1921 r.

⁴² MB, sygn. MB-H/3132/5, Listu do Roberta Rydza z 11 lipca 1922 r.

W innym liście z 10 grudnia 1922 roku donosi przyjacielowi: „Trafiło mi się na Wołyniu trzydziestomorgowe gospodarstwo. Już zamierzałem się tam przerzucić, w końcu odechciało mi się tego jeszcze dalszego oddalenia”⁴³.

W 1923 roku za pośrednictwem posła Stanisława Rejmana, Ferdynand Kuraś wniósł podanie do Sejmu o przydzielenie mu z majątku państwowego parę hektarów ziemi na dogodnych warunkach. „Prośba ta została poparta przez wszystkich członków komisji, niezależnie od przynależności partyjnej”⁴⁴.

Ministerstwo rolnictwa 9 lipca 1923 roku przyznało Kurasiowi w Karwinie, powiat proszowski, 15 hektarów ziemi, i tamże przeniósł się w 1925 roku. „Piękna i urodzajna jest ziemia proszowska. Siedzę na rozparcelowanych dawnych dobrach biskupów krakowskich”⁴⁵.

W styczniu 1926 roku, zaproszony przez ks. Janiszewskiego, wyjechał do niego do Grębanina w Wielkopolsce. Stamtąd odbył wycieczki do Kurnika, Poznania, Gniezna. „Niezwyczajnego doznałem uczucia oparłszy pierwszy raz w życiu stopę na kolebce polskiego narodu”⁴⁶.

W odrodzonej Polsce Ferdynand Kuraś nie zaprzestał pracy literackiej pomimo wielu nieszczęść. W 1923 roku zarząd okręgowy towarzystwa „Rozwój” w Łodzi wydał jego tomik wierszy antyalkoholowych *Na nowe tory*⁴⁷ z przedmową Jana Perzyńskiego, wiceprezesa towarzystwa „Rozwój” na okręg łódzki. Za namową serdecznego przyjaciela, Jana Słomki, rozpoczął pisanie pamiętników, których pierwszą część ukończył w 1924 roku. W liście do niego z 12 czerwca 1924 roku pisze: „Rękopis przedwczoraj przesałem łódzkiemu »Rozwojowi«, którego zarząd ma się zająć wydaniem. Za dokonanie korekty mego rękopisu najserdeczniej dziękuję”⁴⁸.

Staranie o wydanie pierwszej części tych pamiętników podjął Edward Zajączek, dyrektor towarzystwa „Rozwój” na okręg łódzki.

W jednym z listów do Zajączka wspominałem, że Marysia chora. Szło mi bowiem o to, by się starał, ile tyle w jego mocy, by książkę moją (część I pamiętników) wydana została jak najszybciej, by zdobyć fundusze na ratowanie biednej dziewczyny. [...] Wydania książki trudno się doczekać, a na domiar jakby na ironię, wielu literatów zapraszać mię przyszło do gratisowej współpracy [...] Trzeba mieć istotnie nie lada siłę woli, by nie oszaleć⁴⁹.

⁴³ MB, sygn. MB-H/3132/6, List do Roberta Rydza z 10 grudnia 1922 r.

⁴⁴ BJ, Ręk., sygn. 10587 III, F. Kuraś, dz. cyt., s. 95.

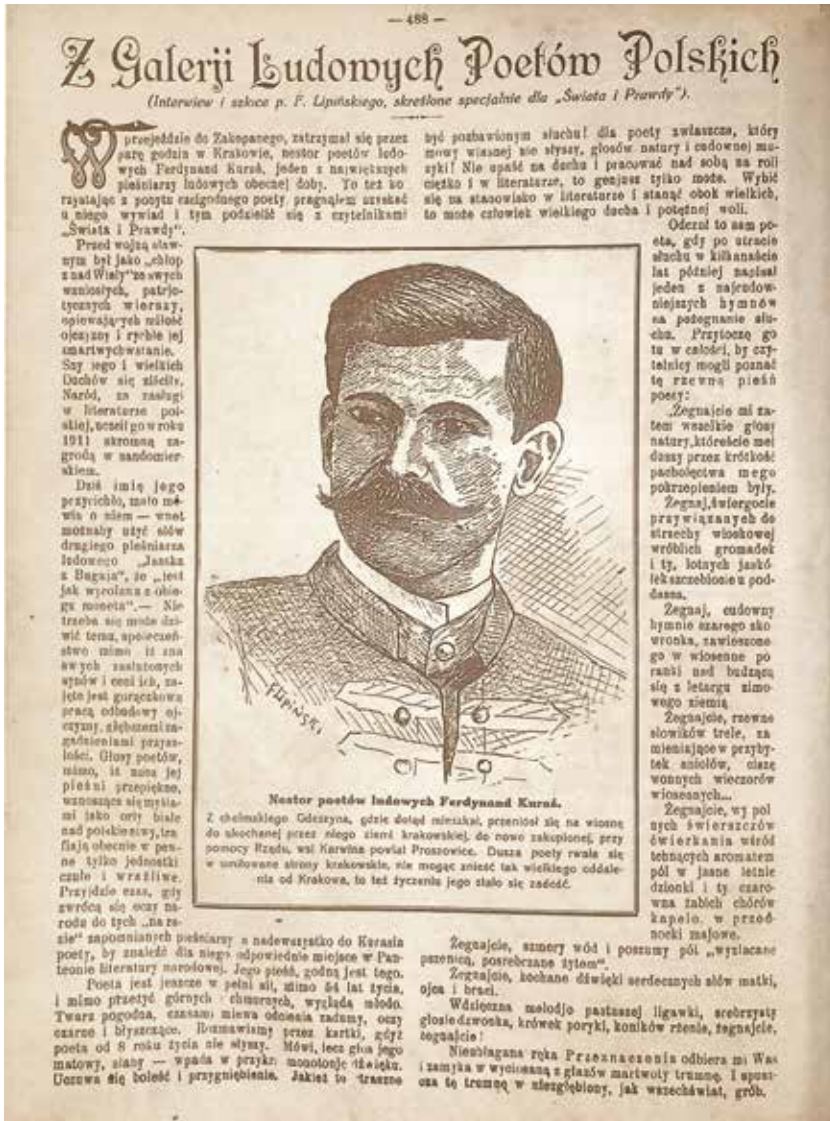
⁴⁵ Tamże, s. 95.

⁴⁶ Tamże, s. 95.

⁴⁷ F. Kuraś *Na nowe tory. Zbiór wierszy i poematów przeciwalkoholowych*, przedm. J. Perzyński, Łódź 1923.

⁴⁸ BJ, Ręk., sygn. 10587 III, List do Jana Słomki z 12 czerwca 1924 r.

⁴⁹ MB, sygn. MB-H/3132/13, List do Roberta Rydza z 11 lutego 1925 r.



Wywiad z F. Kurasiem. Źródło: „Świat i Prawda” 1925, nr 28

Pamiętniki te w 1925 roku zostały wydane z przedmową Stefana Żeromskiego nakładem księgarni A. Gmachowskiego w Częstochowie⁵⁰.

⁵⁰ F. Kuraś, *Przez ciernie żywota...*

W liście do R. Rydza F. Kuraś wspomina:

Ja przed końcem ubiegłego roku tyle otrzymałem wezwań do współpracy, tyle ofert z rozmaitych stron, że nie sposób było w moim strapieniu wszystkim odpowiadać. Zaczem stosy listów pozostawiłem bez odpowiedzi. Skryłem się tu, w ten zaparty kąt, nie ogłosiwszy swego adresu, a przecież odszukali mnie i zadręczają⁵¹.

W 1928 roku poeta kończy pisanie drugiej części pamiętników, starając się wydać je jeszcze za życia. W liście do Władysława Orkana pisze:

Czcigodny Panie!

Przesyłając Czcigodnemu Panu załączoną książeczkę ośmielałem się trudzić go następującą prośbą. Pochylony pod brzemieniem trudów i niepowodzeń życiowych, od dłuższego czasu jestem niezdrów. Chciałbym, aby jeszcze za mego życia wyszła spod prasy drukarskiej druga część moich wspomnień od 1914 r. do chwili obecnej, które dopiero pisać skończyłem. Lecz próby wyszły spod pióra nieuczonego prostaka są zazwyczaj jałowe, toteż niepoprzedzone słowem wstępnym któregoś w narodzie mistrzów słowa, nie mają zwykle powodzenia. Nie mam najmniejszej pretensji zaliczania się do literatów – daleko mi do tego. Chciałbym jednak dać społeczeństwu plastyczny obraz chłopą polskiego – obraz postaci z historii skreślonej na tle osobistych przeżyć. Może skromna praca ta moja zainteresuje kiedyś sfery odgórne dołą polskich pariasów. Udaję się przeto do czcigodnego pana z uprzejmą prośbą, czy nie byłby łaskaw napisać przedmowy do rzeczonego pisma mego? Byłbym bardzo wdzięczny. Po otrzymaniu przychylniej odpowiedzi odnośny rękopis czcigodnemu Panu prześlę. W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi łączę gorący uścisk zacnej Pańskiej dłoni. Ferdynand Kuraś⁵².

Wciąż miał także zamiar wydać następny tomik swych wierszy. W liście do Roberta Rydza prosi: „Masz jeszcze dawne zeszyty *Lirnika*? W jednym z nich znajduje się mój wiersz do poetów [...] bądź tak dobry wypisać tenże wierszyk i mnie jak najprędzej posłać [...] Dziś gdy mój zbiorek chcę wydać nie mogę tych wierszy odszukać”⁵³.

Na temat odrodzonej, współczesnej Kurasiowi, Polski w jednym z wywiadów wyraża wiarę, że anarchizm przeminie, a wszystkie stany i zawody zrozumieją, iż wspólna praca przyniesie dobrobyt narodowi. A na pytanie, jaką rolę ludu upatruje w przyszłości Polski – odpowiada: „dominującą, o ile lud zrozumie, że w zgodzie i jedności tkwi jego siła – pariasa, o ile dalej na drobne polityczne grupki rozbitý zwalczać się będzie”⁵⁴.

⁵¹ MB, sygn. MB-H/3132/11, List do Roberta Rydza z 22 stycznia 1925 r.

⁵² BJ, Ręk., sygn. 10474 III, List do Władysława Orkana z 4 lipca 1928 r.

⁵³ MB, sygn. MB-H/3132/18, List do Roberta Rydza z 9 grudnia 1928 r.

⁵⁴ F. Kuraś, [Wywiad], rozm. F. Lipiński, „Świat i Prawda” 1925, nr 28.

Kurasiowi dobrze gospodarowało się w Karwinie, jednakże przybiły go choroby córek: Zofii, nauczycielki, i Marii, które zmarły na gruźlicę.

Na leczenie córki Zofii sprzedałem zboża ile się dało, krowę, jałówkę, tak że zostałem przy jednym koniu, jednej krowie, bo jej mąż Władysław Ignatowski odmówił jej środków na leczenie i utrzymanie. Okazał się osobnikiem o duszy skartowacialej⁵⁵.

O śmierci swojej córki Marii pisze tak:

W dniu 29 października zamknęła na zawsze swe oczy, z których po bladej skroni spływała ostatnia łza pożegnania. Ta łza wnikała mi do serca i czuję ją zawsze, i będę czuł do ostatniego tchnienia⁵⁶.

Po tych bolesnych doświadczeniach gospodarstwo oddał zięciowi i synowi Stanisławowi, a sam wystarał się o skromną emeryturę, która go kosztowała wiele zachodu w urzędach.

W zakończeniu pamiętnika podsumowuje: „Zostałem sam, jeden najstarszy i ułomny. Zostałem bym paczał pełnymi łez oczyma na odchodzące w krainę wieczności córki moje w najpiękniejszych wiosen rozkwicie, nadziei mojej w starości”⁵⁷.

Pod koniec życia chciał znowu zmienić miejsce zamieszkania i osiedlić się bliżej swojego przyjaciela Jantka z Bugaja w Paszkówce.

Kiedy Kuraś oddał gospodarstwo swoje zięciowi i synowi, będąc już słaby do pracy, zapragnął zamieszkać w mojej okolicy, żeby mu jak najbliżej do mnie było. Gdy mu śmierć zabrała najukochańszą córkę Marychnę, nic go już z rodzinnym gniazdem nie wiązało. W pobliżu mojego domu stoi pusta kamieniczka, tak zwana Kuciarówka. Ten domek polecił mi kupić, gdyż chciał w nim zamieszkać. Niestety, zamiast zbliżyć się do mnie – odszedł w dal zaświatów [...]. Będąc przed czterema laty u mnie skarżył się, że czuje się coraz to gorzej. Cieszył się jednak tym, że na drugi rok będzie już moim sąsiadem. Były to jednak ostatnie odwiedziny u mnie. Ostatnie moje pożegnanie z Kurasiem utkwilo mi bardzo silnie w duszy. Była to jakaś tragiczna, przebolesna chwila. Pożegnawszy się ze mną jak zwykle, ruszył Kuraś przed siebie ciężkim krokiem. Nagle zatrzymał się gwałtownie i począł patrzeć w moją stronę. Sądziłem, że ma mi coś powiedzieć, podszedłem ku niemu, a on ku mnie. Gdyśmy się zeszli okazało się, że ani on mnie, ani ja jemu nie mam nic do powiedzenia. Czuliśmy tylko, że to już pewnie

⁵⁵ BJ, Ręk., sygn. 10587 III, F. Kuraś, dz. cyt., s. 70.

⁵⁶ Tamże, s. 67.

⁵⁷ Tamże, s. 101.

ostatnie nasze pożegnanie na tym padole. Objął mnie Kuraś za szyję i płacząc rzewnie ucałował w czoło, czego nigdy nie czynił. Zanim mu się zdążyłem odwzajemnić, oderwał się ode mnie i odszedł pośpiesznie. Postać Ferdynanda Kurasia winna żyć w naszej pamięci, bo był jednym z pierwszych, którzy ze skromną pieśnią chłopską poszli między swój lud rozdzielać mroki ciemnoty i budzić go do lepszego, wyższego życia⁵⁸.

Dwa lata po śmierci swojej córki Maryni, Ferdynand Kuraś zmarł w Karwinie 3 grudnia 1929 roku i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Poborowicach (dawniej Dobranowice). Pozostawił po sobie córkę Julię, z męża Zatorską oraz syna Stanisława, którego marzeniem było zdobyć wykształcenie, ale z powodu braku środków materialnych nie mógł tego dokonać.

O TWÓRCZOŚCI FERDYNANDA KURASIA

Jan Słomka, nauczyciel gimnazjalny:

Ze wszystkich utworów Kurasia wieje pogoda, optymizm, mimo że poeta toczy ciężką walkę o byt. Przebija też z nich ogromna siła i hart, bo też poeta nie upada w walce życiowej, wychodząc z niej wciąż zwycięsko. [...] cechą utworów Kurasia jest patriotyzm połączony często z religijnością. On ukochał Ojczyznę, jej przyrodę, lud, przeszłość i przyszłość – całą duszą. Niczego tak nie pragnie, jak kiedyś ją ujrzeć wolną – a w potrzebie i ostatnią kroplę krwi za nią przelać. Szczególniej przejął się przyszłością Polski: wierzy niezłomnie, że będzie ona jeszcze niepodległą, wolną, a wyjarzemia jej dokona lud siermiężny, który budzi się wszędzie do życia obywatelskiego, narodowego. Myśli i też czuje poeta z całym narodem, jego duszą wstrząsa zawsze to, co w danej chwili umysł całego narodu zajmuje⁵⁹.

Poeta Lucjan Rydel:

Autor zbioru „Z pod [!] chłopskiej strzechy” od dzieciństwa niemal utracił był słuch i z niewymowną żalnością skarży się na swoje kalectwo, choć znosi je z prawdziwą chrześcijańską rezygnacją. [...] Kalectwo odcinające go od ludzi zamknęło go w samotności i nauczyło przestawać z książkami i z własnymi myślami; cichy smutek, powaga, zaduma, skupienie się w sobie cechuje tę prostą i czystą duszę, która tak szlachetnie i rzewnie czuć umi⁶⁰.

⁵⁸ J. Słomka, *Poeta z pod [!] wiejskiej strzechy*, „Wieś – jej pieśń”, 1934, nr 9, s. 116–117.

⁵⁹ J. Słomka, *Poeta z pod [!] wiejskiej strzechy*, „Gospodarz. Kalendarz >>Wydawnictwa imienia Tadeusza Kościuszki<<” 1904, s. 115–117.

⁶⁰ L. Rydel, *Pierwsi poeci chłopscy*, „Czas”, 1905, nr 256, s. 1–2.

Profesor Stefan Chciuk:

Wszystkie tony jego twórczości zlewają się w jeden potężny głos: „Ojczyzna”. [...] Ton jego wierszy patryotycznych odbiega od zwyczajnego tonu deklamacyjny patryotycznych, ale jest w nich ta spiżowa moc duszy chłopskiej, która nad Polską nie rozczula się, nie rozpacza o niej, ale której jej przeszłość otacza wciąż niezwykłą, a w przyszłość jej wierzy. [...] Wiara w Polskę jest zasadniczym rysem poezji Kurasia. [...] Że lud do pracy dla Polski jest przede wszystkim obowiązany i powołany, ta myśl przebija w wielu ustępach⁶¹.

Zygmunt Kolasiński:

Sąd o zbioru [Z *pod chłopskiej strzechy*] wypadł jak najpomyślniej – jednogłośnie uznano autora za poetę z Bożej łaski, posiadającego niezwykłą, jak na wiejskiego samouka, kulturę literacką, wyposażonego w szczerość i podniosłość uczuć. [...] talent jego rozwija się i na coraz wyższe szczyty twórczości się wznosi. [...] korzysta poeta z każdej sposobności, z każdego obchodu, z każdej rocznicy, by zwrócić się do najbliższej braci i w porywających a szczerych słowach przypomnieć jej potęgę uśpioną w jej szeregach i obowiązki wobec ziemi ojczystej⁶².

Antoni Chołoniewski:

Na lutni wiejskiego barda nie brak żadnej ze strun duszy ludzkiej prócz jednej: zwątpienia. Silnie dźwięczy tu struna uczucia religijnego, stara nabożność polska, kult Maryi znajduje tu szczery i głęboki wyraz. Z przyrodą obcuje Kuraś jak prawdziwy poeta [...]. Nastrajają go do pieśni fale ojczystej Wisły. Ubiera w szaty rymowane miejscowe legendy [...] opiewa dolę „wychodźcy polskiego”, co idzie w cudze kraje za chlebem. Najgłośniej wszakże, najpiękniej brzmi u Kurasia nuta narodowa. [...] Przy tematach narodowych wydobywa z siebie ton silnie męski i stanowczy⁶³.

Profesor Tadeusz Grabowski:

Dźwięczy w pieśniach Kurasia najpierw wiara w zwycięstwo Słowa Bożego na ziemi, ona daje mu nadzieję w odmianę losu narodu, który potrzebuje zgody i jedności. Z miłością odnosi się on tedy do wspomnień narodowych, w których tkwią niezniszczalne wartości narodowe. W Konopnickiej uznaje pieśniarkę milionów, by razem z nią nucić hymn wytrwania, nawoływać lud do wspólnej

⁶¹ S. Chciuk, *Dwaj chłopi-poeci*, kalendarz „Ojczyzna”, 1909, s. 122–123.

⁶² Z. Kolasiński, [Wstęp w:] F. Kuraś, *Tatarzy w Sandomierzu...*, s. 9–10.

⁶³ A. Chołoniewski, *Chłopi-poeci*, „Świat”, 1906, nr 1, s. 10–11.

walki z wrogiem, opiewać piękno ziemi ojczystej i dawać wskazania moralne, podnosić potrzebę oświaty i modlić się o nadejście chwili zmartwychwstania. W pieśniach Kurasia nie ma niechęci klasowych, jego poezja tchnie pragnieniem harmonii. [...] Odkrywa duszę ludu dobrą, miękką, czystą, w której migoczą brylanty narodowych uczuć. [...] Rozkwita bujna idea niepodległości, bez której nie ma narodu, rozwoju, przyszłości⁶⁴.

Jan Kasprowicz:

Ferdynand Kuraś [...] zdolnościami i pracą wybił się nie tylko ponad najbliższe otoczenie swoje, ale stał się pod pewnym względem jednym z najsympatyczniejszych wyrazów duszy polskiego ludu. [...] Píše wiersze [...]. Niezmiernie radującym jest zjawisko, że źródło, z którego zrodziła się potrzeba tworzenia, stanowi gorącą miłość ojczyzny. Rozstrzygającą w rozwoju młodego poety wioskowego rolę odegrał Sandomierz. Mury jego pełne są poezji wyrosłej na pościelisku tradycji sięgającej napadów tatarskich i z tej tradycji powstały poemaciki epickie: „Zdrada tatarska” i „Halina”. To, co Kuraś pisze, jest szczere, że wypływa u niego wprost z serca. Najbliższy ze wszystkich poetów, jakich zna, Lenartowicz, jest mu najmiłszy i najbliższy dzięki światu, którym ta twórczość się zajmuje: światu życia ludu, który nad brzegami modrej królowej rzek polskich orze, sieje, modli się do obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej, raduje się, trapi i mozoli. Wisła też jest jednym z głównych motywów tej skromnej poezji wioskowej, która aby jak najgościnniej w chatach ludu znalazła przyjęcie⁶⁵.

Stefan Żeromski:

Rzadko się zdarza [...] żeby sam lud przemówił o sobie. Taki rzadki wyjątek, a może nawet unikat, stanowi pismo Ferdynanda Kurasia pod tytułem „Przez ciernie żywota”. Mamy tutaj w formie jasnej, prostej [...] podane życie samo w sobie. Czytając te stronicie ma się wrażenie, iż odsłania się ze mgły i pomroki sama najrdzenniejsza iścizna życia ludowego, iż nakreślony został ręką niewprawną i dlatego może genialną – jego symbol. [...] Życie opisane tutaj tak dalece odskakuje od normalnego porządku rzeczy, od życia ludzi cywilizowanych w ogóle, od wszystkiego, co jest sprawiedliwością i miłosierdziem. [...] A przecież ten pisarz życia ludu nigdzie się nie uskarża, nie pomstuje, nie wzywa na pomoc. [...] nie podnosi głosu nigdy. Raz jedyny, gdy go poraził cios najokrutniejszy – utrata słuchu [...]

⁶⁴ T. Grabowski, [Przedmowa w:] F. Kuraś, *Dzwoni, chłopska pieśń! Zbiorek wierszy*, przedm. Tadeusz Grabowski, Kraków, Towarzystwo Szkoły Ludowej, 1913, s. 4–6.

⁶⁵ J. Kasprowicz, [Przedmowa w:] F. Kuraś, *Z ojczystych łąków. Zbiorek poezji*, Warszawa, 1914, s. 5–6.

rozwiązuje się jego język dla pożegnania się ze światem szmerów, szelestu drzew, głosów przyrody i śpiewu ptaków. Wtedy dostrzegamy, jak głębokim jest poeta. [...] Jest to bowiem wysokiej piękności hymn o rozkoszy słuchu i jedyne pewnie w literaturze świata pożegnania się z dźwiękiem. [...] Cała ta epopeja małorolnego nędzarza, pełna ludzi tak plastycznie i wiernie przedstawionych [...] pisana jest ślicznym, przezczystym, naturalnym językiem. Ani jednej zdrady, ani jednego fałszu, ani jednej blagi lub przesady! Książka w początkowej swej większości do chwili, kiedy autor zostaje uznanym poetą ludowym, doznającym zasłużonych odznaczeń, jest arcydziełem literackim, czymś nowym, nieznany, odkrywczym⁶⁶.

Karol Ludwik Koniński, krytyk literacki:

Tematami i motywami wierszy Kurasia są wspomnienia dzieciństwa, obrazy przyrody, żale na kalectwo, pochwały poetów, uczucia religijno-patriotyczne, wspomnienia historyczne, legendy miejscowe, dola ludu. [...] Niektóre układy wierszowe Kurasia są wysoce skomplikowane. [...] należy do tych poetów ludowych, którzy są już zdobywcami formy literackiej. [...] Na tle jednak literatury ludowej jest on poetą poczesnym, jest nieraz prawdziwym poetą [...] ⁶⁷.

Ten prosty człowiek [...] jest jednostką nieprzeciętną przez swój pęd do wiedzy i talent poetycki. [...] Naprawdę imponującą postacią jest ten [...], który się wyrwał ze swej proletariackiej izolacji kulturalnej i ze swej „grobowej samotności” przedarł się w życie umysłowe czynne i cywilizowane⁶⁸.

Stanisław Czernik:

Kuraś, typ człowieka spokojnego, bez jakichkolwiek instynktów działacza czy przywódcy, pragnący żyć tylko poezją [...] w życiu politycznym nie brał udziału. Doskonalił się za to jako poeta. Miał łatwość wierszowania i dosyć swobodnie poruszał się w różnych układach wersyfikacyjnych. Nie odznaczał się wprawdzie wyobraźnią poetycką ani oryginalnością ujęć, umiał jednak suchy nieraz temat okolicznościowy przekazać żywo, z ludowym wdziękiem i niesfałszowaną żarliwością, a w nielicznych lirykach osobistych zbliżył się do artystycznej pieśni ludowej⁶⁹.

⁶⁶ S. Żeromski, *Przedmowa* [w:] F. Kuraś, *Przez ciernie żywota. Przeżycia osobiste Ferdynanda Kurasia*, Częstochowa 1925, s. 8–13.

⁶⁷ K.L. Koniński, *Pisarze ludowi. Wybór pism i studjum o literaturze ludowej*, T. 2, Lwów 1938, s. 154–155.

⁶⁸ Tamże, T. 1..., s. 95–96.

⁶⁹ St. Czernik, *Pisarze ludowi Galicji i Królestwa* [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*. Seria 5, T. 3, *Literatura okresu Młodej Polski*, red. nac. K. Wyka [i in.], Kraków 1973, s. 649.

Stanisław Pigoń:

Droga doskonalenia się Kurasia stoi przed nami cała, skończona. [...] jeśli się zważy zdobytą jego sprawność we władaniu szeroką skalą metryczną, strofiką trudną: sonetem, tercyną, jego sztukę wytrzymania obranej kategorii estetycznej: wdzięku, ironii, rzewności, wzniosłości – zdumiewać się przyjdzie nad bogactwem uzdolnienia poetyckiego, jakim obdarzony był ten chłop-samouk. Bogactwo jego wyraża się też w szerokiej skali pobudliwości, równie wrażliwej na powab życia fizycznego, na piękno przyrody, jak na wzruszenia rodzącej się z pobudek życia społecznego, narodowego czy intelektualnego. Słusznie podkreślił Żeromski, że jego liryczne żegnanie się ze światem dźwięków [...] nie ma odpowiednika w całej poezji świata. [...] Jeżeli chodzi o stronę wzruszeniową duszy i o muzyczne jej opanowanie, jest to niewątpliwie najbogatszy przedstawiciel ludowych uzdolnień literacko-artystycznych⁷⁰.

Poeta Stanisław Piętak:

Ferdynand Kuraś – czołowy poeta ludowy [...]. Jego pierwszymi nauczycielami wyrażania uczuć i myśli w mowie ojczystej byli Mickiewicz, i Słowacki, i Lenartowicz, Konopnicka i Syrokomla, których poezje podziwiał i kochał mocno. Przejął od nich głęboki patriotyzm i niezachwianą wiarę, że siłą zdolną wywalczyć wolność narodową – jest lud. [...] Kuraś pisał niekiedy utwory o takiej formie poetyckiej, że czytając je można by pomyśleć, że układał je człowiek wykształcony [...]. Poezja jego jest wyjątkowo nierównej wartości. Obok wierszy znakomitych, ma Kuraś utwory mierne pod względem artystycznym, a nawet zgoła złe. [...] Osobną kartę twórczości chłopskiego poety tworzą jego pamiętniki [...]. Zyskały one znaczny rozgłos w swoim czasie [...]. Obiektywnie bowiem oceniając książkę Kurasia musimy stwierdzić jej małą zdolność poznawczą, nie daje ona obrazu czasu i ludzi, jest jedynie zanotowanym wspomnieniem, a nie świadectwem o epoce. [...] trzeba przyznać, że jest w nich [pamiętnikach] wiele pięknych miejsc, wiele świeżości artystycznej i ludzkiej prawdy⁷¹.

Anna Kamieńska, poetka:

[Ferdynand Kuraś], mimo niewątpliwych uzdolnień i wrażliwości poetyckiej, nie wyszedł, z wyjątkiem kilku błysków samodzielności, poza odwzorowywanie swoich lektur. Stał tylko na progu literatury, nie udało mu się go przekroczyć. [...] nie stał się poetą w pełnym tego słowa znaczeniu, nie zasłużył na miejsce

⁷⁰ S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej*, Kraków 1946, s. 153–154.

⁷¹ St. Piętak, *Wstęp* [w:] F. Kuraś, *Wiersze i pamiętniki*, Warszawa 1954, s. 5, 19–22.

w historii polskiej literatury. [...] W przeciwieństwie do skonwencjonalizowanej „literackiej” poezji, proza Kurasia jest lakoniczna, rzeczowa i szorstka. [...] Prostota tej prozy jest wielką wartością. Przy tym widać, że jest to proza poety⁷².

Jadwiga Kucianka:

[Ferdynand Kuraś] jako pisarz pozostawał pod wpływem późnych romantyków i Henryka Sienkiewicza, a znamionujący go patriotyzm wywodził się z tradycji powstania styczniowego. Pisał przeważnie wiersze o tematyce patriotycznej, społeczno-obyczajowej, historycznej, religijnej. [...] Największe i trwałe osiągnięcie literackie [Kurasia] stanowi pamiętnik *Przez ciernie żywota*⁷³.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni [MB]

sygn. MB-H/3133/1, List do Roberta Rydza z 22 listopada 1920 r.

sygn. MB-H/3132/2, List do Roberta Rydza z 14 czerwca 1921 r.

sygn. MB-H/3133/3, List do Roberta Rydza z 9 kwietnia 1922 r.

sygn. MB-H/3132/5, List do Roberta Rydza z 11 lipca 1922 r.

sygn. MB-H/3132/6, List do Roberta Rydza z 10 grudnia 1922 r.

sygn. MB-H/3132/11, List do Roberta Rydza z 22 stycznia 1925 r.

sygn. MB-H/3132/13, List do Roberta Rydza z 11 lutego 1925 r.

sygn. MB-H/3132/18, List do Roberta Rydza z 9 grudnia 1928 r.

BJ, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Rękopisów [BJ, Ręk.]

sygn. 10587 III, List do Jana Słomki z 12 czerwca 1924 r.

sygn. 10474 III, List do Władysława Orkana z 4 lipca 1928 r.

sygn. 10587 III, F. Kuraś *Przez ciernie żywota*, T. 2, *Przeżycia osobiste i wspomnienia od wybuchu wielkiej wojny 1914 do 1928 roku*, maszynopis ze zbiorów S. Pigonia.

„Goniec Pokucki. Czasopismo poświęcone polityce i sprawom społecznym Pokucia i okolicy” / wyd. i red. Wacław Rzepecki, Kołomyja, 1907–1908.

Ferdynand Kuraś, *Dzwoń, chłopska pieśń! Zbiorek wierszy*, przedm. Tadeusz Grabowski, Kraków, Towarzystwo Szkoły Ludowej, 1913.

⁷² A. Kamieńska, *Pisarz związanego języka* [w:] *taż, Pragnąca literatura*, Warszawa 1964, s. 112–113, 119–120.

⁷³ J. Kucianka, *Kuraś Ferdynand (1871–1929)* [w:] PSB, T. 16, Wrocław [in.] 1971, s. 219.

- Ferdynand Kuraś, *Na nowe tory. Zbiór wierszy i poematów przeciwalkoholowych*, przedm. Jan Perzyński, Łódź, Towarzystwo „Rozwój”, 1923.
- Ferdynand Kuraś, *Przez ciernie żywota. Przeżycia osobiste Ferdynanda Kurasia*, z przedm. Stefana Żeromskiego, Częstochowa, A. Gmachowski, 1925.
- Ferdynand Kuraś, *Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy wierszem opowiedziane*, przedm. Zygmunt Kolasieński, wyd. 2, Kraków, Tarnobrzeg, Komitet Obywatelski w Tarnobrzegu, 1912.
- Ferdynand Kuraś, *Wiązanka z chłopskiej niwy. Poezye chłopca znad Wisły*, Lwów, Macierz Polska, 1909.
- Ferdynand Kuraś, *Wiersze i pamiątki*, wybrał i wstęp oprac. Stanisław Piętaś, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1954
- Ferdynand Kuraś, [Wywiad], rozm. Franciszek Lipiński, „Świat i Prawda” 1925, nr 28.
- Ferdynand Kuraś, *Z ojczystych łąków. Zbiorek poezyi*, przedm. Jan Kasprowicz, Warszawa, skł. gł. Księg. Polska, 1914, Odb. z „Zorzy”
- Ferdynand Kuraś, *Z pod chłopskiej strzechy. Zbiorek poezyi chłopca z nad Wisły*, Kraków, nakładem Księgarni Ludowej K. Wojnara, 1905
- „Przewodnik Wiejski. Organ »Śląskiego Związku Rolników« z siedzibą w Opolu”, red. Fr. Kurpierz, Opole, 1919–[1924]. W 1920 r. miejsce wyd. i druk w Bytomiu.

OPRACOWANIA

- Antologia poezji ludowej. 1830–1980*, wybór Jan Szczawiej, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1985.
- Stechan Chciuk, *Dwaj chłopi-poeci*, kalendarz „Ojczyzna”, 1909, s. 121–123.
- Ant[oni] Chołoniewski, *Chłopi-poeci*, „Świat”, 1906, nr 1, s. 10–11.
- Stanisław Czernik, *Pisarze ludowi Galicji i Królestwa [w:] Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Seria 5, T. 3, Literatura okresu Młodej Polski*, red. nacz. Kazimierz Wyka [i in.], Kraków, Wydaw. Literackie, 1973, s. 641–666; s. 648–649: *Ferdynand Kuraś*.
- Tadeusz Grabowski, [Przedmowa w:] Ferdynand Kuraś, *Dzwoń, chłopska pieśń!* *Zbiorek wierszy*, przedm. Tadeusz Grabowski, Kraków, Towarzystwo Szkoły Ludowej, 1913.
- Anna Kamieńska, *Pisarz związanego języka [w:] Anna Kamieńska, Pragnąca literatura. Problemy pisarstwa ludowego i nurtu ludowego poezji współczesnej*, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1964, s. 112–120.
- Jan Kasprowicz, [Przedmowa w:] Ferdynand Kuraś, *Z ojczystych łąków. Zbiorek poezyi*, Warszawa, 1914.
- Zygmunt Kolasieński, [Wstęp w:] Ferdynand Kuraś, *Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy wierszem opowiedziane*, wyd. 2, Kraków–Tarnobrzeg, Komitet Obywatelski w Tarnobrzegu, 1912, s. 9–10.
- Karol Ludwik Koniński, *Pisarze ludowi. Wybór pism i studjum o literaturze ludowej*, T. 1, Lwów, Spółdzielnia Wydawnicza „Wieś”, 1938.
- Jadwiga Kucianka, *Kuraś Ferdynand (1871–1929) [w:] PSB, T. 16, Wrocław [in.], Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk*, 1971, s. 218–219.

Stanisław Piętak, *Wstęp* [w:] Ferdynand Kuraś, *Wiersze i pamiątniki*, Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1954, s. 5–25.

Stanisław Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej. (Przed rokiem 1920)*, Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1946.

Katarzyna Rogozińska, *Problematyka oświatowa na łamach czasopisma „Krakus” (1891–1895)*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R. 63: 2018, s. 255–265.

Lucjan Rydel, *Pierwsi poeci chłopscy*, „Czas”, 1905, nr 256, s. 1–2.

Jan Słomka, *Poeta z pod [!] wiejskiej strzechy*, „Wieś – jej pieśń”, 1934, nr 9, s. 115–117.

Jan Słomka, *Poeta z pod [!] wiejskiej strzechy*, „Gospodarz. Ilustrowany kalendarz >>Wydawnictwa Groszowego imienia Tadeusza Kościuszki<<” 1904, s. 115–117.

Aneta Stachoń, [Wstęp w:] Ferdynand Kuraś, *Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy wierszem opowiedziane*, Sandomierz, Wydawnictwo Amoryka, 2011.

Wybór pisarzy ludowych. Cz. 1, Pamiątnikarze i publicyści, oprac. Stanisław Pigoń, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1947.

Wybór pisarzy ludowych. Cz. 2, Poeci i gawędziarze, oprac. Stanisław Pigoń, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1948.

Stefan Żeromski, *Przedmowa* [w:] Ferdynand Kuraś, *Przez ciernie żywota. Przeżycia osobiste Ferdynanda Kurasia*, Częstochowa 1925, s. 7–13.

Marek Rylewicz

Sądecka Biblioteka Publiczna

<https://orcid.org/0009-0008-0969-9934>

WIESŁAW WCZEŚNY (1942–2024)

BIBLIOTEKARZ I CYKLISTA

5 listopada 2024 roku na Cmentarzu Gołębowskiem w Nowym Sączu pożegnaliśmy zmarłego w wieku 81 lat Wiesława Wczesnego, bibliotekarza z zawodu i pasji, przewodnika górskiego, zapalonego turysty pieszego i rowerowego, wolontariusza wielu sądeckich akcji charytatywnych.

Wiesław Wczesny urodził się 9 listopada 1942 roku w Zawadzie koło Dębicy. Uczył się w I Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Długosza w Nowym Sączu (matura 1961). Studiował w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach, gdzie uzyskał tytuł magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (1986).

Pracę zawodową rozpoczął 1 sierpnia 1961 roku w Wydziale Zdrowia Urzędu Powiatowego w Nowym Sączu jako pracownik administracji. W latach 1962–1964 odbywał służbę wojskową. Od 1 listopada 1964 roku swoje życie zawodowe związał z Miejską Biblioteką Publiczną im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu. Po reformie administracyjnej w 1975 roku pracował w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu, przez szereg lat był kierownikiem Działu Udostępniania Zbiorów oraz Działu Zbiorów Specjalnych, a w latach 1976–1978 pełnił funkcję zastępcy dyrektora. W 1999 roku, po kolejnej zmianie administracyjnej, była to Sądecka Biblioteka Publiczna im. J. Szujskiego. Wiesław Wczesny był głównym specjalistą ds. zbiorów specjalnych sądeckiej biblioteki. Od początku lat 70. XX wieku zaczął wyodrębniać najstarszą część zachowanego księgozbioru, która stworzyła podwaliny późniejszego Działu Zbiorów Specjalnych (obecnie Zabytkowych), starając się uzupełniać go zakupami antykwarycznymi i aukcyjnymi oraz w mniejszym stopniu od prywatnych



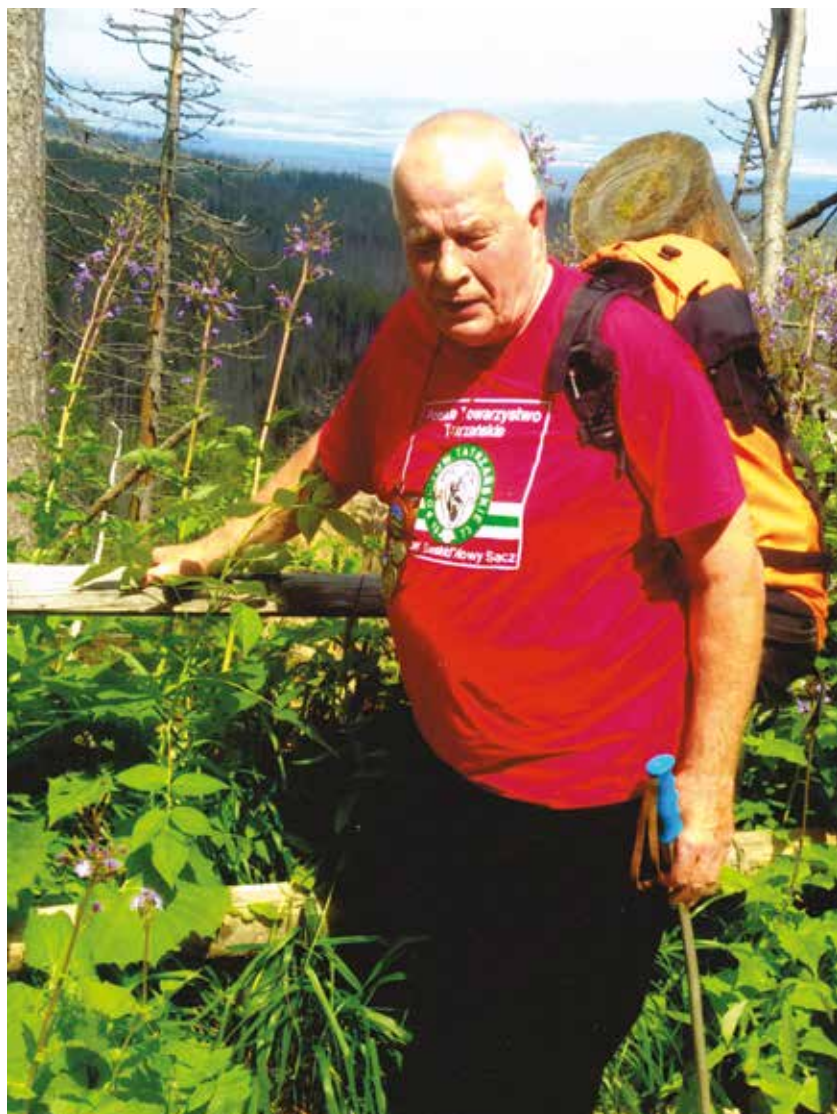
darczyńców. Będąc z zamiłowania bibliofilem, specjalizował się w gromadzeniu rzadkich XIX-wiecznych druków galicyjskich, ekslibrisów, a także pocztówek, fotografii, druków bibliofilskich oraz grafiki.

Jego praca magisterska: *Księgozbiór Józefa Szujskiego w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu* była ważnym przyczynkiem do szerszych opracowań dziejów sądeckiej kultury. Tematyka z tego zakresu była przedmiotem jego publikacji na łamach „Almanachu Sądeckiego” i „Rocznika Sądeckiego”. Był też autorem wystaw bibliotecznych, katalogów i opracowań dotyczących sądeckiej biblioteki. Opublikował następujące prace: *Działalność Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej na rzecz upowszechniania czytelnictwa w mieście*, Nowy Sącz 1978; *Katalog starych druków Sądeckiej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu. Polonica XVI–XVIII wieku*, Nowy Sącz 2001. Od roku 1965 był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a w latach 1968–1989 sekretarzem i przewodniczącym zarządu Oddziału SBP w Nowym Sączu. W tym czasie szeroko spopularyzował działalność Stowarzyszenia i objął nim obszar całego województwa nowosądeckiego, dbając o integrację środowiska i prestiż zawodu bibliotekarskiego.

W latach 1976–2000 był przewodniczącym Międzyzakładowej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej pracowników kultury. Od 1991 roku przez 15 lat piastował funkcję przewodniczącego Sądeckiego Towarzystwa Miłośników Książki.

W 2009 roku, po 44 latach pracy w Bibliotece Publicznej im. Józefa Szujskiego, „najstarszy starszy kustosz” – jak sam o sobie mówił – przeszedł na emeryturę. Jednak wciąż sięgał po ciekawe wydania książek i kolekcjonował ekslibrisy.

Wiesław Wcześny był też zasłużonym działaczem sądeckiej turystyki: pilotem wycieczek, przewodnikiem górskim i terenowym z licencją Parków Narodowych: Pienińskiego, Bieszczadzkiego, Babiogórskiego i Gorczańskiego. Jego wielką pasją był rower, z którym niemal się nie rozstawał. Uważał, że turystyka, a szczególnie turystyka rowerowa, to najpiękniejsza rzecz, jaka może człowieka spotkać. Od 1975 roku był przewodnikiem turystyki kolarskiej, a od 1978 roku przewodniczył Komisji Turystyki Kolarskiej/Rowerowej PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu. Organizował imprezy rowerowe, m.in. Rajd o Puchar Ziemi Sądeckiej, Rajd o Puchar Prezesa. Historię oddziału, a także swoją w nim działalność opisał w publikacji *50-lecie Komisji Turystyki Kolarskiej, Komisji Turystyki Rowerowej 1965–2015 r.* wydanej w Nowym Sączu w 2015 roku. Był też członkiem-założycielem Sądeckiego Towarzystwa Cyklistów (2003). W latach 1999–2016 działał w zarządzie Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid”, przez trzy kadencje (1999–2011) pełnił funkcję wiceprezesa zarządu. W zarządzie głównym Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zasiadał w Sądzie Koleżeńskim. Poprowadził dla oddziału 110 wycieczek.

*Fot. Archiwum rodzinne*

Z jego inicjatywy PTT rozpoczęło w 2004 roku współpracę z Sądeckim Uniwersytetem Trzeciego Wieku. Zorganizował 117 wycieczek pieszych, pieszo-rowerowych i autokarowych dla słuchaczy SUTW i większość z nich poprowadził jako przewodnik. Opiekował się biblioteką górską sądeckiego PTT oraz koordynował udział przewodników w kweście „Ratujmy Sądeckie Nekropolie”.

Działal jako wolontariusz w wielu sądeckich akcjach charytatywnych, angażował się w niemal każdą akcję społeczną w Nowym Sączu. Niezapomniany św. Mikołaj, w którego postać zmieniał się w grudniu od 1990 roku obdarowując prezentami tysiące sądeckich dzieci. Wolontariusz WOŚP (2000–2015) i Stowarzyszenia Sursum Corda (od 1998). Współpracował z Katolickim Centrum Edukacji Młodzieży KANA, gdzie w latach 2012–2013 zorganizował 8 wycieczek autokarowych „Szlak Sanktuariów Sądeckizny”. Niestrudzony kolporter *Dobrego Tygodnika Sądeckiego* – jednoosobową pocztą rowerową dostarczył czytelnikom ponad 140 tys. egzemplarzy gazety.

Został odznaczony Brązowym (1978) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (1987), Tarczą Herbową Miasta Nowego Sącza (1976), medalem „Za Zasługi dla Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich” (1987) oraz Zasłużony Działacz Kultury (1980). Za działalność turystyczną i społeczną uhonorowany odznakami: Za Zasługi dla Turystyki, Zasłużony Działacz Turystyki, Złotą Odznaką PTT z Kosówką, Dyplomem Marszałka Województwa Małopolskiego, Złotym Jabłkiem Sądeckim oraz wyróżniony przez Nowosądecką Izbę Turystyczną. W 2014 roku sądecka Kapituła Ziarnka Gorczycy uhonorowała go za aktywny i zawsze życzliwy udział w akcjach promujących dobroczynność oraz za wyobrażnię miłosierdzia. W 2020 roku został uhonorowany przez Zarząd Województwa Małopolskiego medalem Polonia Minor za działalność na niwie turystyki i wieloletnią pracę na rzecz PTT.

Wiesław Wcześny zmarł 31 października 2024 roku. Był oddanym całym sercem pracy bibliotekarzem oraz życzliwym i pomocnym człowiekiem, takim pozostanie w pamięci nas wszystkich – bibliotekarzy oraz czytelników.

Krzysztof Kasprzyk

Stowarzyszenie Folklorystyczne Teatr Regionalny w Krakowie

DOKTOR FRANCISZEK BIELOWICZ – LEKARZ I SPOŁECZNIK

materiały

Osobą mocno związaną ze Świątnikami był Franciszek Bielowicz – lekarz i społecznik. Staraniem Stowarzyszenia postawiono mu pomnik wdzięczności.

Urodził się 3 lipca 1900 roku w Krzywaczce, niedaleko Myślenic, gdzie chodził do szkoły. Jeszcze jako gimnazjalista wstąpił do tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, której celem była walka zbrojna o niepodległość Polski. Później brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, a w 1920 roku w wojnie polsko-bolszewickiej. Studiował medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a doktorat z nauk medycznych uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim w 1928 roku. Pracę jako lekarz rozpoczął w Wielkopolsce. W 1934 roku przybył z żoną i dwiema córkami do Świątnik Górnych, a rok później otworzył tam aptekę.

Po wybuchu II wojny światowej został zmobilizowany do służby wojskowej w miejscowości Równe (obecnie Ukraina). Jednak już 17 września 1939 roku, wraz grupą innych polskich żołnierzy został zatrzymany przez Rosjan i pociągiem przewieziony na wschód. Doktorowi udało się uciec z transportu. Po kilku tygodniach wędrówki wrócił do Świątnik. Teraz wiadomo, że był to pociąg wiozący Polaków do Katynia, Ostaszkowa i Miednoje.

Podczas okupacji pracował jako lekarz, często ratując rannych. Współpracował przy organizacji ich transportu w bezpieczne miejsca. Pomimo że narażał siebie i całą rodzinę na śmiertelne niebezpieczeństwo, nigdy nie odmówił pomocy.

Po wojnie, kiedy w Świątnikach Górnych powstał Ośrodek Zdrowia, Franciszek Bielowicz został jego pierwszym kierownikiem. Po pracy przyjmował pacjentów prywatnie w wynajmowanym domu, w którym mieszkał z rodziną. Nawet w nocy przychodziło wielu pacjentów z nagłymi zachorowaniami lub wypadkami. Swoją ogromną wiedzę medyczną potrafił wykorzystać też w trudnych warunkach. Jeżeli było to konieczne, w swoich praktykach sięgał do dorobku medycyny naturalnej. Za swoją pracę pobierał od pacjentów bardzo niskie wynagrodzenie, a najbiedniejszych leczył za darmo. Zyskał przydomek świątnicki „Doktor Judym” – do dziś starsi, dawni pacjenci doktora, tak właśnie o nim mówią.

Doktor Franciszek Bielowicz wyjechał ze Świątnik w 1983 roku i zamieszkał w Krakowie u swojej córki, dr Teresy Bielowicz. Wielu pacjentów jeździło po pomoc do doktora także do Krakowa. Zmarł 1 listopada 1989 roku. Został pochowany na cmentarzu wojzkowym, przy ul. Prandoty w Krakowie – kwarta: XCIII, rząd 4, miejsce 32.

Odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi (1978 r.) i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1983 r.).

Stowarzyszenie Przyjaciół Świątnik Górnych było inicjatorem wzniesienia pomnika wdzięczności dla dra Bielowicza. Został odsłonięty i poświęcony w 33. rocznicę jego śmierci na cmentarzu parafialnym w Świątnikach Górnych. Również dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia, uchwałą Rady Miejskiej z dnia 26 maja 2025 roku, nadano doktorowi Franciszkowi Bielowiczowi tytuł: „Honorowy Obywatel Miasta i Gminy Świątniki Górne”.



*Pomnik wdzięczności dla dra Franciszka Bielowicza
na cmentarzu parafialnym w Świątnikach Górnych.
Fot. z Archiwum Stowarzyszenia Przyjaciół Świątnik Górnych*

Sentencja na pomniku brzmi:

Za dobro, które czyniłeś każdego dnia,
Za Twoją mądrość, miłość i miłosierne serce.
Dziękujemy
mieszkańcy Miasta i Gminy Świątniki Górne
A. D. 1 XI 2022

z bibliografii
małopolskiej

Elżbieta Romanowska

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

**PRZEGLĄD NOWOŚCI REGIONALNYCH CZYTELNI ZBIORÓW
O KRAKOWIE I MAŁOPOLSCE WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W KRAKOWIE**

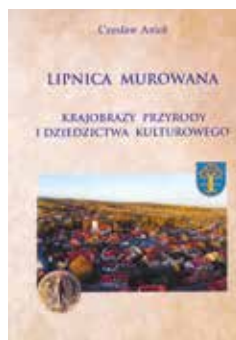
Abecedariusz : 70 lat Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie / zespół red. Beata Kania, Beata Stelmach-Kutrzuba, Marek Czaja. – Tarnów : Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie, 2021. – 62 s. : il. kolor. ; 20 cm

z bibliografii
małopolskiej

ANIOŁ, Czesław (1945–). *Lipnica Murowana : kraj-
obrazy przyrody i dziedzictwa kulturowego* / Czesław
Anioł. – Lipnica Murowana ; Kraków : Stanisław
Paprotka Podgórskie Stowarzyszenie Kulturalno-
Społeczne, 2022. – 312 s. : il. ; 25 cm. – Bibliogr.
s. 305–310

Książka Czesława Anioła jest podróżą do Lipnicy
Murowanej, którą rozpoczął wraz z zaraniem jej dzie-
jów. Prowadzi ją dalej przez historyczny byt miasteczka
szukając w legendach tożsamości lipniczan, a w starych
zapisach pamięci jej istnienia.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.



ANTONIEWICZ, Karol Bołoz (1807–1852). *Wspomnienia misyjne z roku
1846 : refleksje jezuita po rabacji galicyjskiej* / ks. Karol Antoniewicz. – Kraków
: Fundacja Kwartalnika „Wykłęci”, 2024. – 89, [1] s. ; 21 cm. – Na podst.
wydania z 1849 r.

BATKO, Anna (historyk sztuki). *Transformacja Wieliczki : spojrzenie retrospek-
tywne 1989–2000* / Anna Batko. – Wieliczka ; Stalowa Wola : Wydawnictwo
Sztafeta, 2022. – 126 s. : il. ; 25 cm. – Bibliogr., netogr., wykaz aktów prawnych
s. 107–126

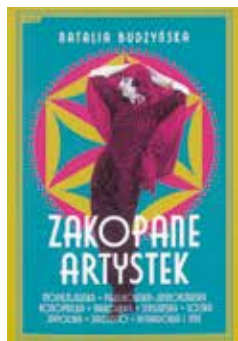
BETLEJ-FURMAN, Grażyna. *Kuchnia łemkowska z Ropek : częstujcie się!* /
Grażyna Betlej-Furman. – Rzeszów : Libra, 2024. – 190, [2] s. : il. ; 30 cm

Biały Dunajec dla Niepodległej : udział mieszkańców Gminy Biały Dunajec w walkach na frontach I wojny światowej : katalog wystawy przygotowanej w ramach cyklu wydarzeń „Na samym przedzie Galica jedzie... białodunajczanie w walce o Niepodległą”, Gminny Ośrodek Kultury im. gen. bryg. A. Galicy, Biały Dunajec, wrzesień – listopad 2019 r. / red. Bartłomiej Kudasik, Andrzej Jacek Nowak, Mateusz Cudzych, Krzysztof Jarosz. – Biały Dunajec : Gminny Ośrodek Kultury im. gen. bryg. A. Galicy w Białym Dunajcu, 2019. – 68 s. : il. ; 21 cm

BLAJDA, Czesław (1915–1995). *Badania nad kulturą ludową wsi Rozdziele / oprac. Czesław Blajda pod kier. prof. Kazimierza Dobrowolskiego. – Rozdziele ; Żegocina : Urząd Gminy Żegocina : Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej im. Czesława Blajdy : Rodzina śp. Czesława Blajdy : ks. Tomasz Szewczyk ; Łapczyca : Wydawnictwo Regis Paweł Bielak, 2023. – 255, [1] s. : il. ; 30 cm. – Wydane z aneksem: *Dar Pański czyli własność Rozdzieła Dolnego i Górnego XIII–XIX wiek / oprac. Tomasz Szewczyk. Rozdziele Dolne, 12 czerwca 2023 r. – Na s. tyt.: Kraków-Rozdziele 1945 r.**

BŁOŃSKA, Ewa. *Las Lipowy Obrożyska : przewodnik / tekst Ewa Błońska, Jarosław Lasota, Bernadetta Waćławek ; zdj. i rys. Ewa Błońska, Jarosław Lasota, Bernadetta Waćławek [i inni]. – Wyd. 3, popr. i uzup. – Kraków : Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego ; Wola Krogulecka : Oddział Wola Krogulecka, 2021. – 28, [4] s. : il., mapy ; 21 cm*

BRZEGOWY, Joanna. *Rodzina Czernych herbu Nowina w średniowieczu i czasach nowożytnych : studium kariery / Joanna Brzegowy. – Warszawa : Instytut Historii PAN, 2024. – 358 s. : il. ; 25 cm. – Bibliogr. s. 296–312. Indeks*



BUDZYŃSKA, Natalia (1968–). *Zakopane artystek / Natalia Budzyńska. – Kraków : Wydawnictwo Znak, 2024. – 376, [3] s., [8] s. tabl. kolor. : il. ; 21 cm. – Na okł.: Modrzejewska, Pawlikowska-Jasnorzewska, Konopnicka, Nałkowska, Stryjeńska, Solska, Zapolska, Sacchetto, Rytardowa i inne. – Bibliogr., netogr., s. 359–368*

Wielokrotnie nagradzana biografka Natalia Budzyńska, zapraszając nas do barwnego świata artystycznej bohemy sprzed stu laty, kreśli niezwykle portrety kobiet, bez których Zakopane, jakie znamy dziś, nigdy by nie powstało.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

CEKLARZ, Katarzyna (1983–). *Góralskie czary : leksykon magii Podtatrza i Beskidów Zachodnich / Katarzyna Ceklarz, Urszula Janicka-Krzywdą ;*

il. Aleksandra Czudżak. – Wyd. 2, zm. i popr. – Zakopane : Tatrzński Park Narodowy, 2024. – 303, [2] s. : il. kolor. ; 21 cm. – Wyd. 1. pt.: *Czary góralskie : magia Podtatrza i Beskidów Zachodnich*. – Bibliogr. s. 285–294. Indeks

CEKLARZ, Katarzyna (1983–). *Księga babiogórskich opowieści* / Katarzyna Ceklarz ; z il. Małgorzaty Flis. – Wyd. 2. – Zawoja : Babiogórskie Centrum Kultury im. dr Urszuli Janickiej-Krzywdy, 2024. – [2], 212, [5] s. : il. kolor. ; 27 cm

CHRZAN, Tomasz (1977–). *Dekanat pogranicza : duszpasterstwo parafialne w dekanacie oświęcimskim w latach 1843–1918* / ks. Tomasz Chrzan. – Katowice : Księgarnia św. Jacka, 2024. – 303, [16] s. tabl. : il., mapy ; 24 cm. – Bibliogr., netogr. s. 270–289. – Streszcz. ang., fr.

Czerna – moja mała ojczyzna, mój dom. – Czerna : [wydawca nieznany], 2021. – [60] s. : il. ; 31 cm. – Album powstał w ramach projektu edukacyjnego realizowanego w Szkole Podstawowej w Czernej w 2021 roku

43 *Przegląd i 3 Poema TPSP, Nowy Sącz 2022* / skład Alina Bożyk ; zdj. Alina Bożyk, Jerzy Jędryś, Zofia Grzesik. – [Miejsce nieznane : wydawca nieznany, 2022]. – [36] s. : il. ; 31 cm

CZUB, Maria. *Nad Popradem : historyczna wędrówka przez Popradzki Park Krajobrazowy* / Maria Czub-Wypych ; zdj. Maria Czub-Wypych, Waldemar Dobrowolski, Joanna Dragon [i inni] ; Popradzki Park Krajobrazowy. – Kraków : Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, 2023. – 437, [2] s. : il. (w tym kolor.) ; 22 cm. – Bibliogr., netogr. s. 418–424



Spośród licznych tematów oraz zasłużonych dla regionu i kraju postaci starałam się wybrać te kluczowe. Wiele wątków należało tym razem odłożyć na bok – choć jak te wody Popradu – mieszają się ze sobą i niemożliwe jest ich całkowite wyizolowanie.

Źródło: Od Autorki, s. 5

Dawna kuchnia górali gorczańskich w rytmie czterech pór roku / układ całości i komentarze Janina Król ; zdj. Lucyna Kozub, Michał Piętaś. – Ochotnica Górna : Koło Gospodyń Wiejskich w Ochotnicy Górnej ; Gmina Ochotnica Dolna ; Kraków : Wydawnictwo Wysoki Zamek, 2024. – 191, [1] s. : il. ; 24 cm

z bibliografii
małopolskiej

XX lat Stowarzyszenia Gospodyń Wiejskich w Andrychowie : zachować kulturę i tradycje regionalne dla przyszłych pokoleń / oprac., skład, przygot. do druku, fot. Jarosław Skupień. – [Miejsce nieznane : wydawca nieznany], ([Andrychów] : Drukpress), [2020]. – 152 s. : il. ; 22x31 cm

90 lat Tarnowskiego Towarzystwa Fotograficznego : jubileuszowa wystawa fotografii. – Tarnów : Tarnowskie Towarzystwo Fotograficzne, 2022. – 107 s. : il. ; 24 cm. – Na okł.: 90 lat ttf 1932–2022

Fenomen żywotności : programy zespołów regionalnych spod Babiej Góry / red. Małgorzata Kiereś, Anna Kulka, ; tł. Joanna Grzeszek. – Zawoja : Urząd Gminy Zawoja : Babiogórskie Centrum Kultury im. dr Urszuli Janickiej-Krzywdy w Zawoi, 2021. – 244 s. : il. ; 23x23 cm. – Tyt. i tekst równol. pol., słowac.

FIGIEL, Ludmiła (1951–). Nowotarski krajobraz z Janem Pawłem II : refleksje nad religijnością mieszkańców Nowego Targu na przełomie tysiącleci / [teksty i podpisy Ludmiła Figiel ; tł. Agencja BTB Wania Manczewska-Wicik]. – Nowy Targ : Burmistrz Miasta Nowego Targu, 2019. – 255, [1] s : il. kolor. ; 31 cm. – Część. tekst równol. pol., słowac.

FRANCZAK, Paweł. Pierścień Babiej Góry : przewodnik / [tekst Paweł Franczak, Katarzyna Fajak, Maciej Mażul ; tł. Małgorzata Zbela-Filas ; fot. Paweł Franczak, Katarzyna Fajak, Maciej Mażul i inni]. – Zawoja : Gmina Zawoja, [ok. 2021]. – 59, [11] s. : il. ; 21x21 cm. – Tyt. i tekst równol. pol., słowac.

GĄSIENICA-GIEWONT, Agnieszka. Pan Karol i jego „Atma” : przewodnik dla dzieci / Agnieszka Gąsienica-Giewont ; il. Małgorzata Zajac ; Muzeum Karola Szymanowskiego w willi „Atma” w Zakopanem. Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie. – Kraków : Muzeum Narodowe w Krakowie, cop. 2022. – 55, [1] s. : il. kolor. ; 24 cm

*GĄSIENICA-GIEWONT, Agnieszka. Podhalanie : wokół tożsamości / Agnieszka Gąsienica-Giewont, Stanisława Trebunia-Staszal. – Zakopane : Tatrzański Park Narodowy ; [Wrocław] : Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2022. – 213, [2] s. : il. (w tym kolor.) ; 24 cm. – Stanowi całość z fotoreportażem: *Podhalanie* / Bartek Solik. – [Zakopane, 2022]. – (Archiwum Etnograficzne ; 65). – Bibliogr., netogr. s. 209–212*

GIZA, Jerzy (1957–). Sądecki garnizon i jego żołnierze w latach 1933–1939. Vol. 1–2 / Jerzy Giza. – Kraków ; Nowy Sącz : Agencja Wydawniczo-Poligraficzna

Art-Tekst dr inż. Mariusz Stępień, 2023. – Vol. 1–2 (901, [1] s. : il. ; [2], s. 905–1444, [1] s. : il.) ; 25 cm. – Bibliogr. s. 1419–1431. Indeks

Tym razem prof. Jerzy Giza (historyk wojskowości z serca i dokonani!) skupił swoją uwagę na nowosądeckim garnizonie w latach 1933–1939, na ostatnim okresie szkolenia, działania i istnienia 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Ukazał nam żołnierzy, którzy w przededniu rozpoczęcia II wojny światowej stacjonowali i pełnili służbę na Sądecczyźnie.

Źródło: Przedmowa, s. 12



GLAZUR, Janina (1931–). *Sentymentalny przyczynek do historii rodziny Rojkowskich : obywateli królewskiego miasta Bochni* / Janina Teresa Józefa Glazur. – Kraków ; Łapczyca ; Bochnia : Wydawnictwo Regis, 2023. – 67 s., [1] s. : il. ; 25 cm

z bibliografii
małopolskiej

GOLIK, Dawid (1984–). *Ocalić od zapomnienia : groby wojenne w Ochotnicy i Tylmanowej* / [dr Dawid Golik ; współpr. Krzysztof Buczek, Wojciech Mulet]. – Ochotnica Dolna : Urząd Gminy ; Nowy Sącz : Wydawnictwo i Drukarnia Nova Sandec, 2020. – 64 s., [1] k. tabl. złoż. luz. : il. (w tym kolor.), mapa ; 22 cm. – Bibliogr. s. 54–57

GOLIK, Dawid (1984–). *Ochotnica i Tylmanowa : miejsca pamięci* / Dawid Golik, Wojciech Mulet. – Ochotnica Dolna : Gmina Ochotnica Dolna ; Nowy Sącz : Wydawnictwo i Drukarnia Nova Sandec, 2020. – 244 s. : il. kolor., mapy ; 22 cm. – Bibliogr. s. 237–240

GOŁONKA, Stanisław (1956–). *Górska Szkoła Rolnicza w Łososinie Górnej perłą limanowskiej oświaty* / [tekst Stanisław Golonka, Stefan Hutek, Karol Wojtas]. – Limanowa : Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Ziemia Limanowska, 2019. – 74 s. : il. ; 24 cm. – U góry s. tyt.: *Jan Drożdż założyciel*. – U góry okł.: *Była taka szkoła*. – Bibliogr., netogr. s. 70

GOŁONKA, Zofia (1956–). *Dzieje Przysietnicy : od czasów najdawniejszych* / Zofia Golonka, Kazimierz Gizicki. – Przysietnica : Stowarzyszenie Górali Popradzkich w Przysietnicy, 2023. – 174, [2] s. : il. ; 24 cm. – Bibliogr. s. 173–174

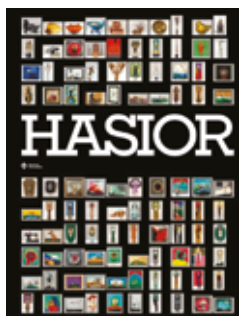
GONCIARZ, Agnieszka. *Rogasiowy Szlak : przewodnik* / [tekst Agnieszka Gonciarz, Iwona Szczygieł ; rys. Małgorzata Tarsa-Bielak ; zdj. Iwona Szczygieł, Jakub Przysaś]. – Wyd. 4, popr. i uzup. – Kraków : Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego ; Wola Krogulecka : Oddział Wola Krogulecka, 2021. – 32 s. : il. kolor., mapy ; 21 cm

Gorce : przyroda, kultura, ludzie / zdj. Lucyna Kozub, Łukasz Lisiecki, Michał Piętaś ; wstęp Jan Bodziarczyk. – Tylmanowa : Wiejski Ośrodek Kultury w Tylmanowej ; [Dłubacze : Gmina Ochotnica Dolna] ; Kraków : Wydawnictwo Wysoki Zamek, 2024. – 199, [1] s. : il. ; 22 cm

GÓRECKI, Jacek (historia). *Alapi Salamon család : koligacje rodzinne ostatnich panów zamku Dunajec w Niedzicy /* Jacek Górecki. – Niedzica ; [Warszawa] : Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Muzeum – Zespół Zamkowy w Niedzicy, 2024. – 51 s. : il., tabl. genealog. ; 24 cm. – Bibliogr. s. 50–51

GRUCELA, Marta. *Od słowa do słowa o Dobczycach mowa czyli sentymentem pisane /* Marta Grucela ; il. Małgorzata Molendys. – Dobczyce : Miejska Biblioteka Publiczna im. Józefa Bergelówny w Dobczycach, cop. 2018. – [67] s. : il. kolor. ; 26 cm

GUZIK, Marcin. *W Ojcowskim Parku Narodowym : przewodnik po książce obrazkowej /* Marcin Guzik i Alicja Fischer ; [rys. Dariusz Grochal]. – Ojców : Ojcowski Park Narodowy ; Zakopane : Fundacja im. Zofii i Henryka Paryskich, cop. 2017. – 63, [1] s. : il. ; 22 cm. – Bibliogr. s. [64]. – Na okł. nazwa programu: „Przyjaciel parku narodowego”



Hasior : kolekcja rzeźb i asamblaży Władysława Hasiora w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem / [red. Julita Dembowska ; teksty Julita Dembowska, Anna Wende-Surmiak ; tł. Adrian Smith ; fot. Daniel Rumiancew]. – Zakopane : Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, cop. 2021. – 259, [4] s. : il. kolor. ; 34 cm. – Tyt. i tekst równol. pol., ang.

Długo wyczekiwana i planowana publikacja, która w układzie chronologicznym prezentuje prace artysty pozyskiwane do zbiorów na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Są wśród nich zarówno te, które były kupowane przez kustoszy Muzeum, jak i te, które Władysław Hasiór przekazał do kolekcji zapisem testamentowym.

Źródło: Wprowadzenie, s. 6

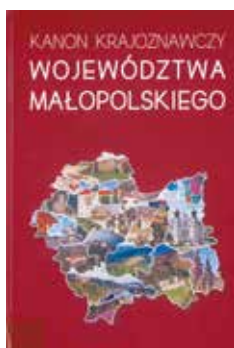
JANUS, Jadwiga. *Lola : dziewczyna z Andrychowa : kobieta z Hajfy /* Jadwiga Stanisławek-Janus. – Andrychów : Wydawnictwo JSJ, 2022. – 170, [2] s. : il. (w tym kolor.) ; 21 cm

JOŠT, Henryk (1921–2006). *Zakopane czasu okupacji /* Henryk Jost. – Wyd. 4 zm. i rozsz. – Kraków ; Zakopane : Firma Księgarsko-Wydawnicza Kanon, 2022. – 664 s. : il. ; 24 cm. – Bibliogr. s. 595–599. Indeksy

KADELA, Robert. *Gmina Mucharz dawniej i dziś* / Robert Kadela, Dorota Polan ; [tł. Iwona Gryga, Beata Hajdyla]. – Wyd. 2, popr. – Mucharz : na zlec. Urzędu Gminy ; Wadowice : Grafikon, 2022. – 96 s. : il. (w tym kolor.) ; 23x23 cm. – Bibliogr. s. 95. – Tekst częśc. pol., ang.

KALIŃSKI, Witold (1944–). *Opowieść o ludziach w Dolinie Popradu* / Witold Kaliński. – Stary Sącz : Powiatowa i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Wiktora Bazieliacha w Starym Sączu ; [Muszyna] : Towarzystwo Przyjaciół Doliny Popradu ; Nowy Sącz : Drukarnia Goldruk, 2021. – 117, [2] s., 24 s. tabl. kolor. : il. ; 24 cm. – (Biblioteka Wierchomla ; t. 3). – Bibliogr. s. 106–111. Indeks

Kanon krajoznawczy województwa małopolskiego / pod red. Pawła Miśkowca, Anny Kryszczak, Piotra Cybulskiego, Józefa Partyki (przewodniczący) ; autorzy tekstów Urszula Barczyk, Piotr Cybulski, Agnieszka Cygan [i inni]. – Kraków : Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2023. – 406 s. : il., mapy ; 25 cm. – Bibliogr. s. 401–403. Indeks



z bibliografii
małopolskiej

Kanon... jest wynikiem kilkuletnich dyskusji prowadzonych początkowo na spotkaniach małopolskich przewodników i krajoznawców skupionych w Oddziale Krakowskim PTTK im. ks. Karola Wojtyły. Z czasem do podejmowanych prac włączyli się młodszy członkowie PTTK zrzeszeni w Oddziale Akademickim PTTK w Krakowie, a szczególnie w Krakowskim Studenckim Kole Przewodników Górskich.

Źródło: Od redakcji, s. 15

KĘDZIERSKA, Magdalena (1988–). *Trasy rowerowe w powiecie krakowskim : przewodnik* / tekst Magdalena Kędzińska. – Kraków : Wydawnictwo Compass, 2020. – 34 s. : il. kolor. ; 22 cm

KĘSEK, Janina (1946–). *Bocheńska saga : domy i ludzie...* / Janina Kęsek ; [rys. i grafiki Adam Kobiela]. – Bochnia : Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej ; Łapczyca : Wydawnictwo Regis Paweł Bielak, 2024. – 335, [1] s. : il., mapy ; 29 cm

KOBIELA, Stanisław (1945–2018). *Siła przyciągania : z dziejów Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni i Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej* / Stanisław Kobiela. – Bochnia : Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, 2017. – 238 s. : il. ; 24 cm

KOCHAN, Zbigniew (1947–). *Karol Ferster – „Charlie” (1902–1986)* / oprac. Zbigniew Kochan. – Kalwaria Zebrzydowska : Stowarzyszenie Niezależni Kalwaria : przy współudz. Urzędu Miasta Kalwaria Zebrzydowska ; [Jarosław : Grafikon sp. z o.o.], 2023. – 61, [2] s. : il. ; 24 cm. – (Kalwaria Zebrzydowska, Ludzie, Miejsca, Wydarzenia ; t. 4)

KOŁODZIEJSKI, Lucjan (1963–). *Bractwo Różańca Świętego i Róże Żywego Różańca w Borzęcinie 1669–2019* / Lucjan Kołodziejski ; [tł. z łac. Małgorzata Biernacka, Roman Darowski SJ]. – Borzęcin : Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Borzęcinie, 2020. – 120 s. : il. ; 23 cm

KOWALCZYK, Emil (1941–2005). *Na orawskiej pogródku : wiersze zebrane* / Emil Kowalczyk ; [oprac. Karolina Kowalczyk, Stanisława Kucek, Jan Świdroń ; rys. Agnieszka Pagacz]. – Kraków : [Agent PR] ; Lipnica Wielka : [Wydawnictwo Arva], 2019. – 237 s. : il. ; 22 cm. – Tekst w gwarze góralskiej

KOZUBAŁ, Adam. *Wychowanie fizyczne i sport szkolny na ziemi tarnowskiej w latach 1945–1989* / Adam Kozubał, Paweł Król. – Rzeszów : Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2021. – 408, [1] s. : il. ; 24 cm. – Bibliogr., netogr. s. 351–[367]. Indeksy. – Streszcz. ang.

KRĘŻOŁEK-PALUCH, Barbara (1944–). *Helka z ziemi niczyjej* / Barbara Krężolek-Paluchowa. – Kobylanka ; Krynica Zdrój ; Kraków ; Nowy Sącz ; Piwniczna Zdrój : Barbara Krężolek-Paluchowa, 2024. – 488 s. : il. ; 25 cm. – Bibliogr., netogr. s. 478–479

Księgi bractwa różańcowego przy kościele św. Jakuba Apostoła w Tuchowie / wprowadz. i wyd. Anna Gąsior, ks. Janusz Królikowski. – Kraków : Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, cop. 2023. – 341, [2] s. : il. ; 23 cm. – (Polonia Benedictina ; 1). – Indeks. – Część tekstu w jęz. łac.



KUCZAJ, Piotr (1961–). *Rabka-Zdrój : miejsca, których już nie ma : album fotograficzny : 70-lecie nadania Rabce praw miejskich* / [Piotr Kuczaj ; wybór fot. Piotr Kuczaj]. – Rabka-Zdrój : nakł. Urzędu Miejskiego w Rabce-Zdroju, 2023. – 131, [1] s. : il. ; 22x30 cm

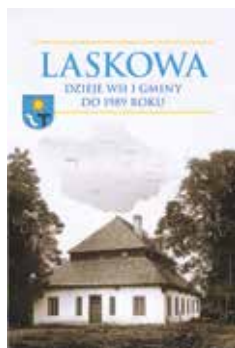
KUDŁACIK, Janusz. *Ziemia obiecana? : średnio-wieczne osadnictwo w księstwie oświęcimskim* / Janusz Kudłacik. – Kęty : Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach, 2022. – 140 s. : il., mapy ; 21 cm. – Bibliogr. s. 121–130. Indeks

Nieduża rozmiarami praca Janusza Kudłacika o średniowiecznym osadnictwie w księstwie oświęcimskim jest lekturą interesującą. Autor, w oparciu o bogate przekazy źródłowe oraz literaturę przedmiotu, kreśli w sposób niezwykle ciekawy zarówno początki, jak i rozwój osadnictwa w księstwie oświęcimskim.

Źródło: Recenzja prof. dr hab. Stanisław Sroka, s. 4 okł.

Kulinarne smaki czterech krain. – Sucha Beskidzka : Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Podbabiogórze” ; Wadowice : Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Wadoviana” ; Rajsco : Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Soły” ; Łodygowice : Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Żywiecki Raj”, [2019]. – 303 s. : il. kolor. ; 22 cm

Laskowa : dzieje wsi i gminy do 1989 roku / pod red. Zdzisława Nogi. – Laskowa : Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Laskowej ; Kraków : Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2024. – 713 s., [76] s. tabl., [1] k. tabl. złoż. luz. : il., mapy, pl. ; 25 cm. – Bibliogr., netogr., wykaz aktów prawnych s. 627–668. Indeksy. – Streszcz. ang.



Niniejsza monumentalna książka jest pierwszym kompletnym opracowaniem monograficznym dziejów wsi tworzących obecnie gminę Laskowa, z uwzględnieniem etnologii i środowiska przyrodniczego oraz zabytków sztuki. To dzieło wybitnych badaczy, wywodzących się w większości z Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, słynącego z badań regionalistycznych.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

LASOTA-KUŚ, Anna. *Zróżnicowanie typologiczno-chronologiczne i kulturowe ceramiki z okresu wczesnorzymskiego z terenu południowo-zachodniej Małopolski* / Anna Lasota-Kuś. – Kraków ; Warszawa : Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, 2023. – 365 s., [3] k. tabl. złoż. : il., mapy ; 30 cm + 1 CD. – Bibliogr. s. 267–303. Indeks. – Streszcz. ang.

LATINIK, Franciszek (1864–1949). *Żołnierz polski pod Gorlicami 1915 : działalność 100 pułku Ziemi Cieszyńskiej* / generał F. K. Latinik ; [notka biograficzna o autorze Janusz Rieger ; *Spojrzenie po stu latach* Sławomir Kułacz]. – Krosno : Wydawnictwo Ruthenus Rafał Barski, 2023. – 62, [3], XXI, [3] s., [15] s. tabl., [3] k. tabl. złoż. luz. : il., mapy ; 21 cm. – Reprint z: Przemysł, 1923

Legendy srebrnego grodu / [projekt graf. okł. i il. Zofia i Stanisław Wywiół]. – Wyd. 4 (uzup.). – Olkusz : Drukarnia Grafpress w Olkuszu : na zlec. Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, 2023. – 28 s. : il. ; 20 cm

z bibliografii
małopolskiej

LISTWAN-FRANCZAK, Karolina. *Morowe powietrze pod Babią Górą : epidemie chorób zakaźnych i klęska głodu w Skawicy w XIX w.* / Karolina Listwan-Franczak, Paweł Franczak. – Zawoja : Babiogórskie Centrum Kultury im. dr U. Janickiej-Krzywdy, cop. 2019. – [6], 171 s. : il. ; 24 cm

ŁUKASIK, Anna (1962–). *Tenczynek : 700 lat historii*. T. 2, *Tenczynek na starej fotografii* / autorka oprac. Anna Łukasik. – [Tenczynek] : Stowarzyszenie Nasz Tenczynek, cop. 2021. – 144, [2] s. : il. (w tym kolor.) ; 31 cm. – Na s. 3 okł. notka o Stanisławie Dzikowskim. Jego autorstwa jest część książki *Tenczynek 700 lat historii* poświęcona dziejom parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Tenczyńku

MARCHEWKA, Stanisław (1883–1960). *Listy do norbertanek w Imbramowicach 1944–1960* / ks. Stanisław Marchewka ; oprac. Maria Dębowska. – Kraków : Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, 2023. – 262, [1] s. ; 24 cm. – W aneksie wiersze ks. Stanisława Marchewki. – Indeksy



MARCISZ, Andrzej (1961–). *Żelazne percie Tatr : od Siwego Wierchu po Jagnięcy Szczyt* / Andrzej Marcisz ; [fot. Andrzej Marcisz]. – Gliwice : Bezdroża, 2024. – 503, [9] s. : il., mapy ; 21 cm. – (Treking & Hiking). – Na okł.: 32 trasy trekkingowe

Andrzej Marcisz opisuje szlaki na podstawie własnych doświadczeń – przeszedł każdą z opisanych tras. Niewątpliwą zaletą przewodnika są udostępnione przez autora zdjęcia praktycznie ze wszystkich zakątków Tatr, przez co szlaki i doliny można oglądać z pozycji niedostępnej dla turysty.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

MICHEL, Małgorzata (1976–). *Pałacowe dzieci : rzecz o pedagogii Stanisława Jedlewskiego na podstawie funkcjonowania Państwowego Zakładu Wychowawczo-Naukowego im. Tadeusza Kościuszki w Krzeszowicach w latach 1946–1950* / Małgorzata Michel. – Kraków : Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020. – 500, [1] s. : il. ; 24 cm. – (Polska Myśl Pedagogiczna). – Bibliogr., netogr. s. 477–483. Indeks

MIGRAŁA, Leszek (1957–). *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Krynicy w latach 1924–2024* / Leszek Migrała ; Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Oddział w Krynicy-Zdroju. – Krynica-Zdrój ; Kraków : Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK.

Oficyna Wydawnicza „Wierchy”, 2024. – 215 s., [44] s. tabl. : il., mapa ; 23 cm. – (Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie ; t. 36). – Tyt. okł. i grzbiet.: *PTT i PTTK w Krynicy w latach 1924–2024*. – Indeks

MIODUNKA, Piotr. *Chłopi południowej Małopolski wobec kryzysów żywnościowych od XVII do połowy XIX wieku* / Piotr Miodunka. – Kraków : Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2024. – 583 s. : il. (w tym kolor.) ; 24 cm. – (Historia Życia). – Bibliogr., netogr. s. 519–549. Indeksy. – Streszcz. ang.

Moje miasto – moja tożsamość : materiały z sesji popularnonaukowej, Zakopane, 26 października 2019 r. / [red. Renata Kowalska]. – Zakopane : Tatrzański Park Narodowy, 2024. – 155 s. : il. ; 28 cm. – (Zeszyty Tatrzańskie ; nr 7)

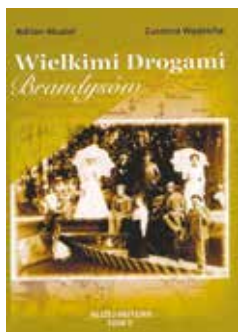
MOŚCICKI, Bogdan. *Karpackie szlaki pasterskie w Małopolsce, czyli Wypas owiec sposobem na ochronę bioróżnorodności : przewodnik* / tekst Bogdan Mościcki. – Kraków : Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego ; Wola Krogulecka : Oddział Stary Sącz, 2021. – 64 s. : il. kolor., mapy ; 21 cm

MOŹDZIERZ, Zbigniew (1951–). *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2021* / Zbigniew Moździerz ; Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego. – Wyd. 2, popr. i poszerz. – Zakopane : Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, 2021. – 528 s., [32] s. tabl. : il., mapa, pl. ; 24 cm. – Bibliogr. s. 470–500. Indeks

MOŹDZIERZ, Zbigniew (1951–). *Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza w Willi „Koliba” : przewodnik* / Zbigniew Moździerz. – Zakopane : Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, 2020. – 167, [1] s. : il. (w tym kolor.) ; 19 cm

MOŹDZIERZ, Zbigniew (1951–). *Szlak Stylu Zakopiańskiego : przewodnik* / Zbigniew Moździerz. – Wyd. 2, popr. i uzup. – Zakopane : Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, 2019. – 148 s., [1] k. map złoż. luz. : il. ; 17 cm. – Bibliogr. s. 144–147

MUSIAŁ, Adrian (2004–). *Wielkimi drogami Brandysów : śladami potęgi słynnego podkrakowskiego rodu* / Adrian Musiał, Zuzanna Wędzicha. – Skawina ; Wielkie Drogi : wyd. na zlec. Stowarzyszenia Seniorów i Juniorów Królewskiej Wioski Wielkie Drogi, 2022. – 62 s., [2] k. tabl. złoż. : il. ; 21 cm. – (Bliżej Historii ; t. 2). – Bibliogr. s. 57–58



Kolejna publikacja z serii dotyczącej sołectwa Wielkie Drogi w gminie Skawina powstaje dla upamiętnienia ludzi, wydarzeń i miejsc historycznych mijających pokoleń [...]. Przybliżono postać ostatniego dziedzica miejscowości i jego rodziny oraz rąbek historii przodków.

Źródło: Wstęp, s. 5

Muszyna : źródło wrażeń / [red., oprac. graf. i skład Agencja Wydawnicza WiT s.c.]. – Muszyna : Miasto i Gmina Uzdrowskowa Muszyna, 2020. – 1 teka (4 broszury) : il. ; 17x24 cm. – Zawiera: *Historia i zabytki* ; *Przyroda i zdrowie* ; *Kultura* ; *Rekreacja i sport* / [tekst Sławomir Wyka ; aktualizacja tekstu Małgorzata Kotarba ; tł. Tomasz Wicik]. – Tyt. i tekst równol. pol., słowac.

Na wagę złota : w stronę orawskiej tożsamości / [red. Robert Kowalczyk, Karolina Kowalczyk]. – Lipnica Wielka ; Kraków : Agent PR, Sylwester Wolak, 2023. – 72, [4] s. : il. ; 21 cm

Nasze dziedzictwo Małopolska / [zespół autorski dr hab. Anna Mlekoć, prof. PPWSZ, dr Łukasz Cieślak, Barbara Dziwisz]. – Wyd. 2. – Kraków : Województwo Małopolskie. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego : przy udziale Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, 2019. – 144 s. : il. ; 27 cm

NEĆEK, Robert (1969–). *Górale i miłość do Papieża : wykład okolicznościowy wygłoszony przed Radą Miasta Zakopane 3 czerwca 2022 roku* / ks. Robert Nęcek. – Kraków : Wydawnictwo Arsarti, 2023. – 47 s. : il. kolor. ; 22 cm. – Bibliogr. s. 43–46

Niedzica 1320–2020 : monografia / red. Anna Mlekoć i Elżbieta Łukuś. – Niedzica : Wydawnictwo Zachylina, 2020. – 729, [5] s. : il. (część kolor.) ; 26 cm. – U góry s. tyt.: *700 lat Niedzicy 1320–2020*. – Bibliogr., netogr. przy rozdz. Indeks

Notes Mików / red. Robert Kowalczyk, Karolina Kowalczyk. – Lipnica Wielka : Stowarzyszenie Lipnica Wielka na Orawie, 2022. – 76, [2] s. : il. ; 21 cm

NOWAKOWSKI, Andrzej (1951–). *Katastrofy i wypadki kolejowe w powiecie wadowickim na tle rozwoju kolejnictwa w regionie (1884–2022)* / Andrzej Nowakowski. – Tarnów : Biblos, 2023. – 205, [1] s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr. s. 175–186. Indeks. – Streszcz. ang., niem.

NOWAKOWSKI, Andrzej (1951–). *Kolej w Kalwarii Zebrzydowskiej (1888–2023) : z okazji otwarcia linii kolejowej nr 621, czyli łącznicy* / Andrzej Nowakowski. – [Rzeszów] : KMSTUDIO Drukarnia-Wydawnictwo Sp. z o.o, [2023]. – 44 s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr. s. 42. – Streszcz. ang., niem.

NOWAKOWSKI, Andrzej (1951–). *Szkice z dziejów „Sokoła” w Białej : na 125-lecie założenia „Sokoła” w Białej (1900–2025)* / Andrzej Nowakowski. – [Miejsce nieznane : wydawca nieznany], ([Rzeszów] : KMSTUDIO Drukarnia-Wydawnictwo Sp. z o.o.), [2024]. – 48 s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr. s. 42–45. – Streszcz. ang., niem.

NOWAKOWSKI, Andrzej (1951–). *Zarys dziejów stacji kolejowej w Spytkowicach : na 140-lecie kolei (1884–2024) i 125-lecie stacji (1899–2024)* / Andrzej Nowakowski. – [Rzeszów] : KMSTUDIO Drukarnia-Wydawnictwo Sp. z o.o, [2023]. – 91 s. : il. ; 22 cm. – Bibliogr., netogr. s. 85–88. – Streszcz. ang., niem.



Kolej do obecnej gminy spytkowickiej dotarła w 1884 r., kiedy to zbudowano tzw. nadwiślańską drogę żelazną, łączącą Podgórze koło Krakowa, będącego do 1912 r. oddzielnym miastem, poprzez Skawinę i Zator z Oświęcimiem [...]. Zatem od 1899 do 2002 r., czyli przez okres 103 lat, kiedy to linia kolejowa nr 103 została oficjalnie zamknięta dla ruchu pasażerskiego, Spytkowice były pełnym czterokierunkowym węzłem kolejowym.

Źródło: Wprowadzenie, s. 7

NOWAKOWSKI, Andrzej (1951–). *Zatopiona linia : krótka historia linii kolejowej nr 103 z Trzebini i Sierszy do Skawiec* / Andrzej Nowakowski. – [Miejsce nieznane : wydawca nieznany], ([Rzeszów] : KMSTUDIO Drukarnia-Wydawnictwo Sp. z o.o.), [2024]. – 86 s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr. s. 79–83. – Streszcz. ang., niem.

NOWAKOWSKI, Andrzej (1951–). *Zawadka : zarys dziejów wsi, szkoły i sportu* / Andrzej Nowakowski. – Kraków : Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2024. – 212, [1] s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr., netogr., wykaz aktów prawnych s. 185–198. Indeksy. – Streszcz. niem., ang.

Nowy Sącz i okolice / [tekst Urząd Miasta Nowego Sącza ; zdj. Archiwum Urzędu Nowego Sącza]. – Osielsko : Wydawnictwo „Signum”, 2023. – 48 s. : il. ; 30 cm. – Tekst równol. pol., ang.

Ochotnicza Straż Pożarna w Mszanie Dolnej : 1878–2022. – [Miejsce nieznane : wydawca nieznany, 2022]. – [62] s. : il. ; 31x31 cm

z bibliografii
małopolskiej

Odkryj Beskid Wyspowy : przewodnik / [red. Magdalena Kędzierska, Piotr Pietroń]. – Kraków : Wydawnictwo Turystyczne Compass, 2024. – 168 s. : il., mapy ; 21 cm. – Na okł.: 28 wycieczek, najciekawsze trasy w Beskidzie Wyspowym, ciekawostki krajoznawcze, szczegółowe mapy

OLEJNIK, Mateusz (1984–). *Najpiękniejsze legendy powiatu bocheńskiego* / Mateusz Olejnik ; il. Magdalena Kalupa-Siemieniako. – Bochnia ; Łapczyca : Wydawnictwo Regis, 2023. – 59, [1] s. : il. ; 22x22 cm. – (Nasze Legendy)

ORKISZ, Maria (1941–). *Morstinowie z Raciborska : dzieje Rodziny fotografią pisane* / [teksty Maria Orkisz] ; oprac. merytor. i wybór zdj. Maria i Janusz Orkiszowie oraz Anna Szufnara. – [Kraków] : Wydawnictwo „Jak” : Maria i Janusz Orkiszowie, 2021. – 243, [1] s. : il. (w tym kolor.), mapy, tabl. genealog. ; 22x31 cm + 1 CD. – Bibliogr. s. 203. Indeks

Ornament / Sabina Jakubowska, Katarzyna Kobylarczyk, Jakub Kornhauser [i inni] ; red. merytor. Joanna Nowostawska-Gyalókey. – Kraków : Małopolski Instytut Kultury w Krakowie, cop. 2023. – 147, [5] s. : il. ; 24 cm. – Bibliogr., netogr. s. 140–143

Ornamenty i zdobienia w Bukowinie Tatrzańskiej / red. Bartłomiej Koszarek, Jan Modrzewski ; oprac. rys. Piotr Larkowski ; wstęp Zbigniew Moździerz. – Bukowina Tatrzańska : Spółdzielnia Kulturalno-Oświatowa Dom Ludowy im. Franciszka Ćwiżewicza, 2020. – 210 s. : il. (w tym kolor.) ; 19x30 cm

PANEK, Marek. *Przewodnik turystyczny po mieście Mszana Dolna* / [tekst Marek Panek ; tł. Joanna Wicik]. – Mszana Dolna : Miasto Mszana Dolna, 2022. – 53, [1] s. : il. ; 21x21 cm. – Bibliogr. s. [55]. – Tyt. i tekst równol. pol., słowac., ang.

PARTRIDGE, Agnieszka (1965–). *Re-nowacje : cmentarze Wielkiej Wojny w Małopolsce sto lat później* / [autorka koncepcji wystawy i katalogu Agnieszka Partridge] ; Małopolski Urząd Wojewódzki. – Szymbark : Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach. Ośrodek Konferencyjno-Wystawienniczy Kasztel w Szymbarku ; [Nowy Sącz] : Flexergis sp. z. o.o. ; [Kraków] : na zlec. Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, 2020. – 151, [5] s. : il. (gł. kolor.), mapy, pl. ; 28 cm

PASIUT, Bogusława. *100 lat grybowskiego liceum : monografia* / Bogusława Pasiut, Waldemar Pasiut. – Grybów : Towarzystwo Wspierania Liceum Ogólnokształcącego im. Artura Grottgera w Grybowie, 2019. – 296 s. : il. (w tym kolor.) ; 26 cm. – Bibliogr. s. 132–135

PIECZARA, Jakub. *Ludność miasta Wieliczki w latach 1591–1788 : studium historyczno-demograficzne górniczego miasta* / Jakub Pieczara. – Kraków : WN UKEN, 2024. – 420, [1] s. : il., mapy ; 24 cm. – (Prace Monograficzne / Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie ; 1178). – Bibliogr. s. 321–349

Autor wykazał się [...] bardzo dużą wiedzą z zakresu tematyki historii społecznej, gospodarczej, jak i demografii historycznej. W swojej pracy odnosi się także, co ważne, do międzynarodowej literatury i dyskusji toczącej się wśród demografów historycznych na temat modelu małżeństwa i rodziny w Europie.

Źródło: Recenzja dr hab. Agnieszka Zielińska, s. 4 okł.



PIERUŻEK-NOWAK, Sabina (1959–). *Duże drapieżniki Babiej Góry* / Sabina Pierużek-Nowak, Robert W. Mysłajek ; tł. – Biuro Tłumaczeń Skrivanek. – Zawoja : Babiogórski Park Narodowy, 2021. – 143 s. : il. kolor. ; 25x23 cm. – Tyt. i tekst równol. pol., słowac.

z bibliografii
małopolskiej

Pierwsza Krajowa Fabryka WYROBÓW PLATEROWANYCH Marcina Jarry : wyroby w stylu zakopiańskim z kolekcji prywatnych i zbiorów muzealnych : katalog wystawy, 12 III – 29 V 2022 / [red. Beata Kołodziejska] ; Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Galeria Sztuki w willi Oksza. – Zakopane : Wydawnictwo Muzeum Tatrzańskie, 2022. – 68, [1] s. : il. ; 22 cm

Pieśni orawskie / wybór Emil Mika ; red. Gminne Centrum Kultury w Lipnicy Wielkiej, Gminna Biblioteka Publiczna w Lipnicy Wielkiej. – Wyd. 4. – Lipnica Wielka : Gminne Centrum Kultury, 2021. – 101 s. : il. ; 20 cm. – Indeksy

PIETRZYK, Anna. *Het na hore bez skole czyli Gdzieś w górę przez kamienie : przewodnik po ścieżce przyrodniczej* / [red. Marcin Guzik, Iwona Szczygieł ; tekst Wojciech Skoczeń, Iwona Szczygieł, Anna Świsterska]. – Wyd. 3, popr. i uzup. – Wola Krogulecka : Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego. Oddział Wola Krogulecka, 2021. – 32 s. : il. kolor., mapy ; 21 cm

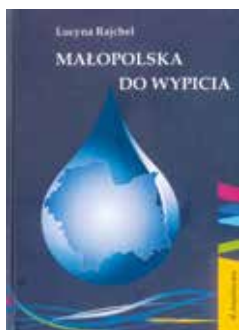
50 lat Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 im. Bohaterów Westerplatte w Brzesku : praca zbiorowa / pod red. Anny Skoczek i Jerzego Soski ; [autorzy tekstów Marta Aleksiewicz-Drab, Dariusz Chrzan, Beata Dunikowska [i inni] ; oprac. książki absolwentów Patrycja Ptak-Żołna ; oprac. osiągnięć sportowych Zbigniew Chyl]. – Brzesko : ZSP nr 2 w Brzesku, 2019. – 311 s. : il. kolor. ; 31 cm. – Bibliogr. s. 310–311

PINKWART, Maciej (1948–). *Cycki Zoścynej kury* / Maciej Pinkwart. – Nowy Targ : Wydawnictwo Wagant, cop. [2023]. – 464 s. ; 22 cm

PŁAWIAK, Irena (1963–). *Za drzwiami* / Irena Pławiak ; [fot. Kinga Filipowska, Maria Olszowska]. – Łososina Dolna : Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna : Stowarzyszenie „Dolina Inicjatyw”, 2019. – 48 s. : il. ; 24 cm. – Na s. tyt. i okł.: zeszyt 1

Polski przemysł naftowy i gazowniczy (do 1945 roku): historia i dziedzictwo / red. nauk. Konrad Meus. – Kraków : Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2024. – 253, [1] s. : il. ; 24 cm. – Bibliogr. przy rozdz. Indeks. – Streszcz. ang. – Materiały z konferencji naukowych: *Polski przemysł naftowy i gazowniczy (do 1939 roku): historia – pamięć – dziedzictwo*, 8–9 listopada 2018 r., Kraków; *Polski przemysł naftowy i gazowniczy (do 1939 roku): spuścizna archiwalna i biblioteczna: nowe wyzwania polskiego przemysłu gazowniczego*, 24–27 listopada 2019 r., Lwów; *Polski przemysł naftowy i gazowniczy (do 1939 roku): ludzie – biografie znane i nieznane*, 29–30 listopada 2023 r., Bóbrka

Pomoc miała twarz kobiety : materiały pokonferencyjne / [wstęp Dorota Mleczko]. – Oświęcim : Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej, 2022. – 85 s. : il. ; 21 cm. – Publikacja zawiera treści wygłoszone podczas konferencji, która odbyła się 31 marca 2022 r., Oświęcim i internet



RAJCHEL, Lucyna. *Małopolska do wypicia* / Lucyna Rajchel. – [Kraków] : Wydawnictwo Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, 2019. – 269 s. : il. kolor., mapy ; 25 cm. – Bibliogr. s. 263–269

Najcenniejszym i najważniejszym surowcem mineralnym, w który natura szczerze wyposażyla Karpaty, są wody mineralne i lecznicze. Najbogatszym w Karpatach i w Polsce rejonem ich występowania jest bez wątpienia Małopolska. Dlatego uważa się, iż Małopolska „na wodzie mineralnej stoi”.

Źródło: Wprowadzenie, s. 9

RAMS, Iwona. *Zespół Szkół Nr 1 w Olkuszu w latach 1900–2019 na podstawie szkolnej dokumentacji* / Iwona Rams. – Olkusz : Drukarnia Grafpress, 2020. – 252 s. : il. ; 30 cm. – Bibliogr. s. 251–252

RODAK, Jan. *Żywoć świętobliwej Ludwicy z Kęt w „legendę” obrócony : pamiątka jubileuszu 400-lecia jej śmierci (1623–2023)* / Jan Rodak ; il. ozdobił

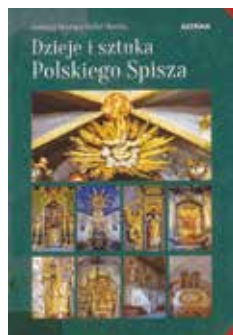
Piotr Hańczak. – Kraków : Wydawnictwo „Scriptum”, 2023. – 47, [1] s. ; 22 cm. – Bibliogr. s. 46–[48]

750-lecie lokacji Gdowa : 1272–2022 / [projekt graf., skład i oprac. Łukasz Papst]. – Gdów : Centrum Kultury w Gdowie, 2022. – 79, [1] s. : il. ; 31 cm

SKORUPA, Andrzej (1938–). *Dzieje i sztuka Polskiego Spisza* / [tekst] Andrzej Skorupa ; [projekt graf. i typogr.] Rafał Monita ; [fot. Rafał Monita, Andrzej Skorupa]. – Kraków : Wydawnictwo Astraia ; Ludźmierz : Związek Podhalan w Polsce im. Świętego Jana Pawła II, 2021. – 285, [3] s. : il., mapy, pl. ; 25 cm. – Bibliogr. s. 273–280. Indeks

Książka zawiera zwarty zarys historii Zamagurza Spiskiego i, co ważniejsze, pierwsze tak szerokie omówienie zabytków sztuki znajdujących się na terenie tej niewielkiej, lecz wyjątkowej krainy, jaką jest Polski Spisz.

Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.



z bibliografii
małopolskiej

SOPATA, Marian (1956–). *Twórcy odchodzą, dzieła pozostają...* / [Marian Sopata]. – Łapczyca ; Mszana Dolna : Wydawnictwo Regis, 2022. – 412 s. ; 25 cm. – Bibliogr. s. 404–405. Indeks

Spacer po Oświęcimiu : fotografie ze zbiorów Tadeusza Firczyka / [autorzy wstępu Piotr Hertig, Piotr Tarczyński ; tł. ang. Karen Forth]. – Oświęcim : Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej, 2021. – 180 s. : il., pl. ; 23x23 cm. – Bibliogr. s. 180. – Tyt. i tekst równol. pol., ang.

STĘPOWSKI, Maciej. *Opowieści o Tenczynie* / Maciej Stępowski ; [il. Wiera Kalinowska]. – Kraków : Drukarnia Eikon Plus, 2022. – [3], 158, [1] s., [1] k. tabl. złoż. luz. : il., tabl. genealog. ; 25 cm. – Bibliogr. s. 150–156

SZCZEPANIK-ŁADYGIN, Ksenia (1950–). *Zofia Radwańska-Paryska (1901–2001) : próba biografii* / Ksenia Szczepanik-Ładygin. – Kraków : Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, 2024. – 256 s. : il. ; 25 cm. – (Pro Memoria). – Bibliogr. podmiotowa Zofii Radwańskiej-Paryskiej s. 230–246. Bibliogr., netogr. s. 221–229. Indeks

[...] książka, nie wyczerpuje tematu i zawiera jedynie zarys wnętrza postaci bohaterki. Jest to rodzaj „biografii zewnętrznej” – tylko tyle mogłam zrobić na podstawie



dostępnych mi materiałów. Mogłam jedynie rozszerzyć i nieco zgłębić oficjalną, powszechnie znaną część życiorysu Zofii Radwańskiej-Paryskiej.

Źródło: Od autorki, s. 5

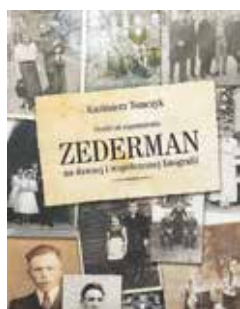
SZEWczyk, Tomasz. *Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Łapczycy : historia, sztuka, wiara* / [oprac. tekstu] ks. Tomasz Szewczyk ; zdj. Paweł Bielak. – Łapczyca : Wydawnictwo Regis Paweł Bielak, 2024. – 79, [1] s. : il. ; 24x24 cm

Szlakiem cerkwi w gminie Łabowa / [tekst Celina Cempa ; wstęp Stanisław Kryciński ; fot. Katarzyna Bielak, Piotr Chronowski]. – [Łabowa] : Towarzystwo Miłośników Ziemi Łabowskiej ; [Nowy Sącz] : [Drukarnia Goldruk Wojciech Golachowski], [2022]. – 96 s. : il. kolor. ; 29 cm

ŚWIDER, Paweł. *Wybrane aspekty kultury fizycznej w powiecie wadowickim* / Paweł Świder, Andrzej Nowakowski. – Tarnów : Biblos, 2024. – 217 s. : il. ; 21 cm. – Bibliogr. s. 183–204. Indeksy. – Streszcz. ang., niem.

Tarnoviana z kolekcji Marka Tomaszewskiego : wystawa realizowana w ramach projektu Muzea Domowe – ożywianie tożsamości w społecznościach lokalnych Małopolski : katalog wystawy / oprac. Przemysław Kozek, Paulina Srebro, Anna Żalińska ; teksty Marek Tomaszewski, Paulina Srebro, Anna Żalińska [i inni]. – Tarnów : Muzeum Okręgowe w Tarnowie, 2022. – 107 [1] s. : il. (w tym kolor.) ; 17x24 cm

TARNOWSKI, Artur (1903–1984). *Leliwici tarnowscy : listy Artura Tarnowskiego do Włodzimierza Dworzaczka* / oprac., wstępem i przypisami opatrzył Tadeusz Zych. – Tarnobrzeg : Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, 2018. – 282 s. : il. ; 21 cm. – Indeks



TOMCZYK, Kazimierz. *Ocalić od zapomnienia : Zederman na dawnej i współczesnej fotografii* / Kazimierz Tomczyk. – Zederman ; Raclawice : Kazimierz Tomczyk, 2021. – 384, [4] s. : il. ; 31 cm

Album stanowi zapis życia mieszkańców Zedermana, utrwalony na 1310 zdjęciach. Poprzez umieszczenie w tej publikacji dawnych i współczesnych fotografii mamy możliwość porównania i zaobserwowania, jak na przestrzeni 100 lat zmieniało się życie mieszkańców wsi – ich wygląd, ubiory, zwyczaje, a także krajobraz i architektura.

Źródło: Kazimierz Tomczyk, s. 4 okł.

1248 : *Kopalnia Soli Bochnia : najstarsza kopalnia soli kamiennej w Polsce* / [zdj. Paweł Bielak, Adam Brzoza, Ryszard Tatomir [i inni]; tł. Biuro Tłumaczeń „Translex” ; il. górników Magdalena Kalupa]. – Bochnia : na zlec. Kopalni Soli Bochnia ; Łapczyca : Wydawnictwo Regis, cop. 2023. – 42 s. : il. ; 15x15 cm. – Tyt. i tekst równol. pol., ang.

Varia historiae : wybrane aspekty z dziejów i kultury średniowiecza / red. Jan Flaszka, Krzysztof Polek. – Bochnia : Muzeum im. Stanisława Fischera, 2018. – 256 s. : il., mapy ; 24 cm. – Bibliogr., netogr. s. 199–248. Indeksy. – Streszcz. ang. przy art.

W poszukiwaniu Buczyny Karpackiej : przewodnik / [tekst Wojciech Skoczeń, Iwona Szczygieł, Agnieszka Bukala [i inni] ; zdj. Tomasz S. Gawlik, Marcin Guzik, Wojciech Skoczeń [i inni] ; rys. Szymon Jasiński]. – Kraków : Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego ; Wola Krogulecka : Oddział Stary Sącz, 2020. – 32 s. : il. kolor., mapy ; 21 cm

WESOŁOWSKA, Julia. *Zakładniczki : zgoda i opór wobec wzorców i norm Szkoły Domowej Pracy Kobiet Jadwigi Zamoyskiej (1882–1914)* / Julia Wesołowska. – Poznań ; [Chomęcice] : Wydawnictwo Naukowe FNCE ; [Kórnik] : Fundacja Zakłady Kórnickie, 2023. – 362 s. : il., pl. ; 25 cm. – Bibliogr., filmogr., netogr., wykaz aktów prawnych s. 337–355. Indeks



Wszyscy ludzie są zakładnikami norm kulturowych swoich czasów. Szkoła Domowej Pracy Kobiet, założona przez Jadwigę z Działyńskich Zamoyską w 1882 roku w podpoznańskim Kórniku (funkcjonująca potem w Kuźnicach) była mikroświatem, który pozwala z bliska przyjrzeć się tendencjom współczesnej jej epoki i różnorodnym reakcjom na obowiązujące w niej normy.

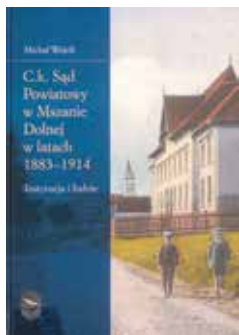
Źródło: Rekomendacja, s. 4 okł.

WICHER, Regina (1984–). *Babiogórski wzornik* / Regina Wicher ; tł. Małgorzata Zbela-Filas. – Zawoja : Gmina Zawoja : współpr. Babiogórskie Centrum Kultury im. dr Urszuli Janickiej-Krzywdy w Zawoi, cop. 2022. – 1 teka ([40] s., [10] k. tabl. luz.) : il. ; 32 cm. – Bibliogr. s. [9, 17]. – Tyt. i tekst równol. pol., słowac.

WIERZCHOLSKA, Agnieszka (1981–). *Wspomnienia i kamienie : życie i śmierć polsko-żydowskiego miasta : Tarnów 1918–1956* / Agnieszka Wiercholska ; przekł. z niem. Justyna Górny. – Kraków ; Budapeszt ; Syrakuzy : Wydawnictwo Austeria, 2023. – 674, [9] s. : il., mapy ; 24 cm. – Bibliogr. s. 623–657. Indeks

z bibliografii
małopolskiej

WŁODARCZYK-ŻUREK, Elżbieta. *Ługownictwo w wielickiej kopalni soli* / Elżbieta Włodarczyk-Żurek, Rafał Zadak. – Wieliczka : Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, 2024. – 78, [2] s. : il. ; 21x21 cm. – Tyt. i tekst równol. pol., ang.



WÓJCIK, Michał (1992–). *C.k. Sąd Powiatowy w Mszanie Dolnej w latach 1883–1914 : instytucja i ludzie* / Michał Wójcik. – Kraków : Wydawnictwo Księgarnia Akademicka : Archiwum Narodowe w Krakowie, 2023. – 326, [3] s. : il., pl. ; 25 cm. – (Studia Galicyjskie ; t. 10). – Bibliogr., netogr., wykaz aktów prawnych s. 293–306. Indeksy. – Streszcz. ang., niem.

Czytelnik otrzymuje pełny obraz powstania i działalności Sądu Powiatowego w Mszanie Dolnej w latach 1883–1914 i to nie tylko w wymiarze organizacyjnym oraz jurysdykcyjnym, ale także z szerokim tem aktywności jego sędziów

w życiu publicznym zarówno miasta, jak i Galicji jako kraju koronnego monarchii.

Źródło: Recenzja prof. dr hab. Andrzej Dziadzia, s. 4 okł.

Z historią ku przyszłości : 100 lat dąbrowskiego „ogólniaka” : praca zbiorowa / pod red. ks. dra hab. Roberta Biela ; autorzy tekstów Bożena Białas, Robert Biel, Małgorzata Kacała-Niewiadomska [i inni]. – Rzeszów : Bonus Liber Drukarnia i Wydawnictwo, 2021. – 270, [2] s. : il. (w tym kolor.) ; 25 cm. – Bibliogr., netogr., wykaz aktów prawnych s. 260–267

Z miechowskiej szuflady / Janina Bergander, Amelia Bieniec, Jarosław Binkowski [i inni]. – Miechów : Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Fihel w Miechowie, 2023. – 160 s. ; 21 cm

Zahaczeni o rzeczywistość : wybór wierszy poetów olkuskich wydany na dziesięciolecie działalności Stowarzyszenia Wszyscy dla Wszystkich w Osiedlowym Klubie Przyjaźń / [autorzy wierszy Zdzisław Barczyk, Janusz Czerniak, Olgerd Dziechciarz [i inni] ; red. i wstęp Marek Pieniążek. – Olkusz : wydano na zlec. Stowarzyszenia Wszyscy dla Wszystkich, 2019. – 78, [3] s. : il. ; 22 cm

Zakopiański „Sokół” dawniej i dziś / oprac. Anna Karpiel-Semberecka. – [Częstochowa] : Wydawnictwo Precjoza, [2020]. – 79, [1] s. : il. (w tym kolor.) ; 20 cm. – Bibliogr. s. 21

ZATORSKI, Tadeusz (1960–). *Prorok i femme fatale : wiśnickie ścięcie św. Jana Chrzciela* / Tadeusz Zatorski. – Kraków ; Łapczyca : Wydawnictwo Regis, 2023. – 47, [1] s. : il. ; 24 cm. – Bibliogr. s. 40–42

sprawozdania
– kronika

Krzysztof Kasprzyk

Stowarzyszenie Folklorystyczne Teatr Regionalny w Krakowie

JUBILEUSZ 60-LECIA KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W BRZEZINCE

20 kwietnia 2024 roku reprezentanci Zarządu Stowarzyszenia Folklorystycznego Teatr Regionalny w Krakowie z prezeską Bogumiłą Pietrzyk na czele i sekretarzem zarządu, Krzysztofem Kasprzykiem, uczestniczyli w jubileuszu 60-lecia powstania i działalności Koła Gospodyń Wiejskich w Brzezince (pow. oświęcimski). Uroczystość odbyła się w sali Remizy Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Brzozowej 46. Świętowanie rozpoczęło o godz. 15:00 uroczystą mszą świętą koncelebrowaną przez proboszcza i wikariusza w kościele parafialnym Matki Bożej Królowej Polski¹ w Brzezince przy ul. Ofiar Faszyzmu 11; następnie zaproszeni goście udali się do remizy, gdzie został zaserwowany pyszny poczęstunek i przedstawiono program artystyczny.

Część artystyczną rozpoczęły szanowne Jubilatki *Piosenką na powitanie*.

W tę piękną rocznicę, dziś witamy Was,
By z nami upłynął Wam radośnie czas.
I tą piosenką dziś witamy Was,
By z nami upłynął Wam radośnie czas.

Przez naszą wioseczkę płynie Wisłka,
razem z wodą płynie nasza piosneczka.
Płynie piosneczka, nasze śpiewanie,
Dla was dziś śpiewamy my brzezinianie.

¹ Historia powstania kościoła parafialnego sięga czasów okupacji, kiedy to w budynku mieściła się komendantura obozu koncentracyjnego Birkenau, który zamierzano wyodrębnić z obozu Auschwitz i znacznie rozbudować. Zbliżający się front spowodował przerwanie prac budowlanych. Po wojnie obiekt był wykorzystywany do rozmaitych doraźnych celów i stopniowo popadał w ruinę. Jesienią roku 1982 władze gminne przekazały budynek Kościołowi. Zachowano zasadniczo pierwotny wygląd zewnętrzny, mieści się tu kościół parafialny parafii Brzezinka i ośrodek rekolekcyjny.

Śpiewamy w Brzezince przed Wami – gośćmi,
z naszego śpiewania głos się rozchodzi.
Nasze śpiewanie w sercach zostanie,
zespół Brzezinianki radość Ci daje.

Kolejnym akcentem uroczystości był okazjonalny występ dzieci z przedszkola i szkoły, które zaprezentowały żywiołowego krakowiaka i skoczną polkę. Oklaskom nie było końca.

Nastąpiło uroczyste powitanie przedstawicieli lokalnych władz: Urzędu Miasta, Gminy i Powiatu, księży, sołtysa, osób zaprzyjaźnionych z Kołem Gospodyń Wiejskich, dyrekcji i grona pedagogicznego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Pomnik Dzieci-Więźniów KL Auschwitz-Birkenau w Brzezince, sponsorów i innych zaproszonych gości. Przypomniano również krótko historię Koła w Brzezince, założonego przez Władysława Sękowskiego i Izabelę Krzemień w marcu 1964 roku.

W skład pierwszego Zarządu wchodził:

Agnieszka Dziubek – przewodnicząca,
Maria Miłkowska – zastępca przewodniczącej,
Cecylia Czarnik – skarbnik do 2007 roku,
Maria Wrona – sekretarz,
Eugenia Gałgan, Izabela Krzemień – członkinie Zarządu.

W następnych latach zmieniał się skład Zarządu, a przewodniczącymi Koła były kolejno panie: Agnieszka Dziubek, Maria Rydzoń, Maria Miłkowska, Ewa Korczyk, Maria Bochenek, Irena Krzemień, a obecnie Alfreda Kufrej.

Na przestrzeni lat 60. XX wieku członkinie Koła mierzyły się z wieloma trudnościami, ale rekompensatą była radość z pracy społecznej, jaką wykonywały. Na początku Koło nie miało swojej siedziby, ale mimo to organizowano kursy pieczenia i gotowania, kroju i szycia, wyszywania i dziergania. Członkinie Koła rozszerzały wiedzę w zakresie rolnictwa, zwłaszcza hodowli drobiu, a także upraw warzyw i kwiatów. Brały czynny udział w pracach społecznych na rzecz wsi. Wprowadziły parowo-elektryczną usługę prasowania, która działała do 2023 roku. Przełom wieku XX i XXI okazał się szczególnie szczęśliwym. W 2000 roku Kołu przydzielono lokal wraz z zapleczem kuchennym. Z inicjatywy przewodniczącej Ireny Krzemień na bazie członkiń Koła powstał zespół śpiewaczy Brzezinianki pod batutą Edwarda Syrka, który prowadził zespół do listopada 2018 roku. Obecnie pieczę nad zespołem sprawuje Michał Kruczalak. Zespół Pieśni „Brzezinianki” bardzo zaangażował się w prace kulturalne w gminie Oświęcim. Uczestniczy w dożynkach, w kołędowaniu w kościele, współpracuje ze szkołą i przedszkolem, bierze

czynny udział w biesiadach, wyjeżdża na konkursy i festiwale folklorystyczne. Jako Koło przystępuje do konkursów związanych z tematyką Bożego Narodzenia, Wielkanocy, a także na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Obecny jest na wielu imprezach, jak np. Biesiady Babskie, oraz na uroczystościach patriotycznych, kościelnych, diecezjalnych, drodze krzyżowej. Członkinie zespołu brały udział też w spartakiadach sportowych. Od lat na zaproszenie Stowarzyszenia Folklorystycznego Teatr Regionalny w Krakowie występują na Małym Rynku i Rynku Głównym w Krakowie, reprezentując swój region, prezentując folklor i zwyczaje z terenu powiatu oświęcimskiego.

Koło w Brzezince współpracuje także z ościennymi sołectwami i kołami gospodyń z terenu powiatu oświęcimskiego i bielskiego oraz miastem Oświęcim.

Szczególne podziękowania przekazano członkiniom prowadzącym kroniki, tj. Marii Kubas, Marii Grzybek i Grażynie Cygał. Pracę społeczną i kulturalną wspierają sponsorzy: Gmina Oświęcim, OMAG oraz indywidualne osoby, za co członkinie wyraziły ogromną wdzięczność.

Zmieniały się w ciągu lat przewodniczące, zmieniał się też skład osobowy Koła. Przeobrażały się stosunki polityczne, społeczne i ekonomiczne. Panie starają się wspólnie działać z ludźmi i dla ludzi, ze środowiskiem i dla środowiska, bo jak mówią: „człowiek może się obejść bez wielu rzeczy, ale nie może się obejść bez drugiego człowieka”.

Minutą ciszy uczestnicy spotkania uczcili Członkinie, które odeszły na wieczny spoczynek.



Koło Gospodyń Wiejskich w Brzezince w kościele parafialnym. Fot. archiwum 2024

Krzysztof Kasprzyk

Stowarzyszenie Folklorystyczne Teatr Regionalny w Krakowie

JUBILEUSZ 50-LECIA KAPELI PODWÓRKOWEJ „WERDEBUSY DOBCZYCKIE”

Zagrajcież nam, może cofnie się czas

Słowa tej piosenki były mottem gali jubileuszowej 50-lecia Kapeli Podwórkowej „Werdebusy Dobczyckie”, która 23 listopada 2024 roku w Regionalnym Centrum Oświatowo-Sportowym w Dobczycach przy ul. Szkolnej 43 obchodziła półwiecze swojej działalności.

Na zaproszenie odpowiedziało wiele osób, instytucji i władz. Swoją obecnością zaszczyliły Jubilatów władze Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie, Powiatu Myślenickiego i Gminy Dobczyce. Stowarzyszenie Folklorystyczne Teatr Regionalny w Krakowie było reprezentowane przez sekretarza zarządu Krzysztofa Kasprzyka. Nie zabrakło również byłych i obecnych dyrektorów, kierowników oraz pracowników lokalnych instytucji publicznych, kulturalnych i oświatowych, sołtysów wszystkich okolicznych miejscowości, władz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń, organizacji, kół gospodyń wiejskich, które współpracują z Kapelą Podwórkową, zaprzyjaźnionych zespołów – m.in. Burletka, Stojowice, Skrzyńka, Trzebunia, Kliszczacy, Rudnik, Babie Lato z Lublina. Zaproszeni byli również sponsorzy, bez których świętowanie jubileuszu nie byłoby możliwe, a także przedstawiciele lokalnych mediów oraz byli i obecni członkowie Kapeli Podwórkowej wraz z rodzinami. W kulisach odbywała się promocja książki wydanej z okazji rocznicy pt. *Zagrajcież nam, może cofnie się czas. Półwiecze Werdebusów Dobczyckich 1974–2024*, autorstwa Andrzeja Domagalskiego, którą można było zakupić.

W blaskach świateł i fleszy dostojni Jubilaci odebrali Nagrodę Samorządu Województwa Małopolskiego Polonia Minor z rąk Moniki Gubały z Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie. Nagroda ta to honorowe wyróżnienie, nadawane osobom, instytucjom, organizacjom bądź innym podmiotom za szczególne osiągnięcia w dziedzinie rozpowszechniania i popularyzacji idei samorządności oraz za działalność na rzecz kultury Małopolski, jak również dla podkreślenia doniosłego charakteru danego wydarzenia.

sprawozdania
– kronika

To nie jedyne wyróżnienie, jakie otrzymała Kapela Podwórkowa. Nagrodę w dziedzinie kultury przekazali również Józef Tomala – Starosta i Rafał Kudas – Wicestarosta Powiatu Myślenickiego, a także Małgorzata Jakubowska – Przewodnicząca Rady Miejskiej w Dobczycach i Tomasz Suś – Burmistrz Gminy i Miasta Dobczyce.



Fot. archiwum Kapeli

Jubileusz 50-lecia Kapeli Podwórkowej „Werdebusy Dobczyckie” to doskonała okazja, aby podziękować osobom, które swoją pracą i zaangażowaniem w szczególny sposób przyczyniły się do rozwoju Kapeli, a także osobom i instytucjom wielokrotnie wspierającym jej działalność. Przy tej okazji warto wspomnieć o Elżbiecie Żuławińskiej, obecnej cały czas przy Kapeli – pomimo że nie występuje na scenie, nie bierze udziału w „Szopce z Lalkami”, to jest ciepłym duchem zespołu, dba o wygląd sceniczny wszystkich występujących, doradza, ustala, a przede wszystkim prowadzi Kronikę „Werdebusów”.

Uważajcie wszyscy! Werdebusy idą,
ten pierwszy z gitarą, a ten drugi z lalą
Werdeba nie grzeje, werdeba nie chłodzi,
chłopcy Werdebusy, nie jesteśmy młodzi...

Takimi słowami „Werdebusy Dobczyckie” rozpoczęli swój koncert, prezentując przed zgromadzoną publicznością znane i mniej znane piosenki, mówiące o miłości, życiu, pracy i wypoczynku w Dobczycach nad rzeką Rabą. Utwory te chwalą lokalną przyrodę, zabytki, a także uroki tegoż miejsca. Tej małej ojczyzny, w której żyją, pracują i mieszkają.

Spotkałem ja razu pewnego
pod Zamkiem w Dobczycach nad Rabą
Dziewczynę jak anioł uroczą
więc ruszam ja do niej z odwagą...

Występy przerywane były gromkimi brawami, a Jubilaci składali podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do istnienia Kapeli, byłych i obecnych członków, a także sponsorów. Wyrazili to również słowami piosenki:

Smutno by się, smutno w naszym mieście żyło,
gdyby nie Werdeba i tych Werdebusów w Dobczycach nie było...
...Tak długo Dobczyce smutku nie zaznają,
dopóki Werdeba, dokąd Werdebusy grają i śpiewają.

Po uroczystej gali zaproszeni goście udali się na I piętro (foyer górne), gdzie zaprezentowano wystawę dorobku, pamiątek, dyplomów, statuetek, wywiadów z lokalnej prasy, a także kilka kronik Kapeli Podwórkowej „Werdebusy Dobczyckie”. Był również okazały tort i poczęstunek.

Kapela Podwórkowa „Werdebusy Dobczyckie” powstała w 1974 roku i od 50 lat kultywuje zanikające tradycje regionu powiatu myślenickiego, a dokładniej ziemi dobczyckiej. Jej kierownikiem był Stanisław Żuławiński, który założył ją wspólnie z Józefem Płonką. Werdeba to lokalne, pochodzące z okolic Dobczyc, określenie zabawy z muzyką i śpiewem, a uczestnik takiej zabawy nosi miano werdebusa.



Kapela na rynku w Dobczycach.

Fot. archiwum Kapeli



Fot. archiwum Kapeli

sprawozdania
– kronika



Fot. archiwum Kapeli

Obecnie rolę kierownika kapeli pełni syn Stanisława – Krzysztof. Jest to jedna z najstarszych nieprzerwanie działających kapel podwórkowych w Polsce. Zespół wykonuje przede wszystkim utwory ludowe i biesiadne, z muzyką oraz tekstami miejscowych twórców. Pełno w nich skocznych dźwięków i humoru językowego. „Werdebusy Dobczyckie” z powodzeniem promują region na przeglądach kapel podwórkowych. W obszernych kronikach zespołu udokumentowano ponad 2500 koncertów i występów. Kapela w okresie Bożego Narodzenia przekształca się w grupę kołędniczą „Szopka z Lalkami”, a jednym z rekwizytów jest tytułowa szopka wykonana własnoręcznie przez jednego z członków zespołu. Występy „Szopki” oparte są na tradycyjnych tekstach kantyczek i melodiach przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Grupa nie tylko kultywuje tradycyjne „sąsiedzkie” kołędowanie, ale prezentuje się także na licznych przeglądach i korowodach. Kapela z powodzeniem promuje powiat myślenicki oraz gminę Dobczyce na ogólnopolskich festiwalach, zawsze podkreślając i doceniając efektywną współpracę na linii zespół–gmina–powiat. Kapela działa również charytatywnie. Współorganizuje cykliczne kołędowania pod placówkami powiatowymi: szpitalem powiatowym, Komendą Powiatową Policji oraz Państwową Strażą Pożarną.

„Werdebusy Dobczyckie” mają na swoim koncie liczne nagrody i wyróżnienia oraz występy w telewizji regionalnej i ogólnopolskiej oraz na antenie radiowej.

Najwyższe wyróżnienia to:

- Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i honorowa odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej” w 2009 roku,
- Nagroda Burmistrza w Dziedzinie Kultury – przyznana w 2009 oraz w 2024,
- Nagroda Starosty w Dziedzinie Kultury – przyznana w latach 2009, 2022, 2024.

Tylko ostatnimi czasy zespół otrzymał m.in.:

– Brązowe, Srebrne i Złote Spinki, Rozety Góralskie na Karnawale Góralskim w Bukowinie Tatrzańskiej – Srebrną (2022), Złotą (2023) oraz Srebrną Rozetę Góralską (2024). Wręczenie nagród odbyło się podczas Karnawału Góralskiego, gdzie zespół reprezentował gminę oraz powiat na arenie ogólnopolskiej, zarówno podczas Ogólnopolskiego Przeglądu Grup Kolędniczych w Bukowinie Tatrzańskiej, jak i podczas otwarcia karnawału, który tradycyjnie odbywa się na kilka dni przed przeglądem.

„Szopka z lalkami” w latach 2021–2024 zdobywała pierwsze nagrody podczas Powiatowych Przeglądów Grup Kolędniczych „Hej nam kolęda”, które odbywają się od kilku lat w Dobczycach. Grupa Kolędnicza „Szopka z Lalkami” wystąpiła 13 stycznia 2024 roku w Lublinie, gdzie z powodzeniem reprezentowała powiat Myślenice oraz gminę Dobczyce podczas XIV Przeglądu Zespołów i Grup Kolędniczych, zajmując II miejsce w Polsce! Werdebusy w roku 2024 kolędowali również charytatywnie, np. podczas kolejnej edycji koncertu „Gwiazdo świeć, kolędo leć” w Dobczycach, zagrali podczas Złotych Godów w gminie Dobczyce.

sprawozdania
– kronika



Fot. archiwum Kapeli

Zespół wystąpił m.in. podczas rozpoczęcia sezonu turystycznego w Dobczycach 3 maja 2024 roku na Wzgórzu Zamkowym oraz podczas Dnia Integracji Domów Pomocy Społecznej w Trzemeśni. Zapowiedziano koncertowanie dla podopiecznych w Trzemeśni w sezonie zimowym i w okresie świątecznym w Harbutowicach oraz Pcimiu. Grupa planuje odwiedzić również Środowiskowe Domy Samopomocy oraz szkoły i przedszkola. Drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia, zgodnie z tradycją, kolędują dla pacjentów i pracowników myślenickiego szpitala powiatowego oraz Policji i Państwowej Straży Pożarnej. A w okresie grudzień–styczeń odwiedzają z kolędą domostwa na terenie powiatu myślenickiego. Kapela przystąpi również do rywalizacji w przeglądach: w Dobczycach (szczebel powiatowy), Bukowinie Tatrzańskiej oraz Lublinie (szczebel ogólnopolski).

Zespół prowadzi swój fanpage na Facebooku, gdzie pod nazwą „Werdebusy Dobczyckie – Szopka z Lalkami” dzieli się relacjami z występów, koncertów, przeglądów i prób.

Krzysztof Kasprzyk

Stowarzyszenie Folklorystyczne Teatr Regionalny w Krakowie

JUBILEUSZ 10-LECIA KLUBU SENIORA „SAMI SWOI” Z RUDAWY

W dniu 18 stycznia 2025 roku w Centrum Kultury w Rudawie odbyło się jubileuszowe spotkanie z okazji 10-lecia Klubu Seniora „Sami Swoi” z Rudawy. Takie uroczyste obchody są jak najbardziej adekwatne, bo to tu przez dekadę spędzają wolny czas osoby będące na rencie i emeryturze. Spotykają się, śpiewają, tańczą i wymieniają wspomnienia i doświadczenia. Na obchody przybyli seniorzy i zaproszeni goście. Wśród nich między innymi Stowarzyszenie Folklorystyczne Teatr Regionalny w Krakowie, reprezentowane przez Prezes Bogumiłę Pietrzyk wraz z przedstawicielami Zarządu i sekretarzem, Krzysztofem Kasprzykiem.

Na wstępie przewodnicząca Klubu Irena Głogowska wraz z Andrzejem Korzyckim powitali zaproszonych gości: Alicję Wójcik i Romanę Niewczas – radnych powiatu krakowskiego, Dorotę Kęsek – wójta gminy Zabierzów, Jacka Kozere – przewodniczącego Rady Gminy Zabierzów, Bartłomieja Stawarza – zastępcę wójta gminy Liszki, Aleksandrę Małek – dyrektor Samorządowego Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów i Katarzynę Starowicz – jej zastępcę, Katarzynę Mroczek – koordynatora i Edytę Szota-Kulczyk – zastępcę ds. seniorów, Barbarę Setkiewicz – dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudawie, Macieja Piszczczyńskiego – dyrektora i Agnieszkę Chechelską-Stańczyk – członka dyrekcji Kopalni Odkrywkowych Surowców Drogowych Holcim, Zespół Modlnicanie, Annę Styszko – prezes Fundacji Laboratoriów Inspiracji Społecznych, księdza kanonika Andrzeja Bandurę, radnych gminy Zabierzów Mariusza Moniowskiego, Jana Surówkę i Zbigniewa Poradę – wiceprzewodniczących Rady Gminy Zabierzów, Marcina Cieślaka – sołtysa Rudawy wraz z małżonką, Krystynę Kurek, Elżbietę i Jana Jaroniów, Andrzeja Karcza – przewodniczącego Grupy Ratownictwa Specjalistycznego OSP Zabierzów, przedstawicieli Klubu Senior+ w Zabierzowie, panie z rudawskiego Centrum Kultury, przedstawicielki Stowarzyszenia Koronczarki Ziemi Rudawskiej, Marzenę Włodarczyk – przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Rudawie, Krzysztofa Głogowskiego – prezesa Klubu Sportowego „Orlęta” wraz z małżonką, przedstawicieli klubów seniora z terenu gminy Zabierzów, członków Klubu Seniora „Sami Swoi” z Rudawy i Zespół „Senior Band”, w składzie: Józef Grabowski, Jan Kulka i Ryszard Pietrzyk, który

sprawozdania
– kronika

umilał sobotnie spotkanie jubileuszowe. Nie zabrakło oczywiście życzeń, był okolicznościowy tort, a także poczęstunek.

KRÓTKIE PODSUMOWANIE DZIAŁALNOŚCI KLUBU SENIORA „SAMI SWOI”

Klub Seniora „Sami Swoi” w Rudawie rozpoczął działalność przed 10 laty, w styczniu 2015 roku podczas spotkania opłatkowego w szkole w Rudawie, jak wspomina przewodnicząca Irena Głogowska, pełniącą tę funkcję od 7 lat. Natomiast pierwszą przewodniczącą była Zofia Kasprzyk, której kadencja trwała przez 3 lata. Klub zrzesza ludzi niepracujących już zawodowo, ale czujących potrzebę zaangażowania się w życie swojej małej ojczyzny. Aktualnie Klub „Sami Swoi” liczy 41 członków, wśród których jest też 17-osobowy zespół wokalny. Działalność Klubu jest różnorodna, zmieniająca się adekwatnie do potrzeb i okoliczności. Członkowie wspierali akcję pomocy dla Ukrainy, pomoc powodzianom, czy wsparcie Fundacji im. Brata Alberta. Klubowicze chętnie pomagają w innych akcjach charytatywnych na rzecz potrzebujących wsparcia, zwłaszcza chorych. Trudno byłoby wymienić wszystkich w tym miejscu, ale niech przykładem będą: Staś z Brzezinki, Ola z Czatkowic, Kacperek i nauczycielka z Zabierzowa. W Klubie organizowane są wycieczki krajoznawcze, by poznawać ciekawe miejsca i zabytki w kraju.

Dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Folklorystycznym Teatr Regionalny w Krakowie, od wielu lat zespół występuje także na scenach Małego Rynku i Rynku Głównego w Krakowie, prezentując polską kulturę, folklor podkrakowskich miejscowości. Podczas najbardziej znanych Jarmarków Świątecznych – na Boże Narodzenie i Wielkanoc, jak również jarmarków organizowanych na św. Józefa, czy św. Michała, spod Barbakanu rusza grupa 20–30 zespołów, które przedstawiają obrzędy charakterystyczne dla swoich miejscowości i regionu. Śpiewają przed liczną publicznością, mieszkańcami miasta Krakowa, turystami z Polski, ale też z zagranicy.

Mając w swoim repertuarze piosenki ludowe¹, biesiadne, pieśni patriotyczne oraz kościelne, uświetniają uroczystości głównie w miejscowości Rudawa, na terenie gminy Zabierzów i okolicznych miejscowości. Zespół śpiewaczy swoimi występami wnosi choć trochę radości w domach opieki, np. u Helclów w Krakowie, w Więckowicach, Karniowicach, Radwanowicach, Rząsce.

Ważniejsze niż podawanie statystyk dotyczących działań zespołu jest jednak podkreślenie zaangażowania i pracy seniorów.

¹ S. Polaczek, *Wieś Rudawa. Lud, jego zwyczaje, obrzędy, piosenki, powiastki i zagadki*, zebrał i opracował Stanisław Polaczek, nauczyciel w Rudawie, Warszawa, Skład główny w księgarni M. Arcta, 1892, (Biblioteka „Wisły”; t. 9). Opisano w niej życie codzienne mieszkańców Rudawy, tradycję i folklor. Książka zawiera szczegółowe informacje na temat zwyczajów, obyczajów, obrzędów, a także pieśni, powiastek i zagadek, które były charakterystyczne dla tej wsi.

Krzysztof Kasprzyk

Stowarzyszenie Folklorystyczne Teatr Regionalny w Krakowie

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK REGIONALNYCH TOWARZYSTW KULTURY W KRAKOWIE NA OBCHODACH JUBILEUSZU 25-LECIA STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ ŚWIĄTNIK GÓRNYCH

Jubileusz to wspaniała okazja do podsumowania działalności, spojrzenia za siebie, ale także pretekst do kreślenia planów na przyszłość. Tak też było na uroczystości, która odbyła się w dniach 26 i 27 kwietnia 2025 roku w Centrum Kultury w Świątnikach Górnych przy ul. Bruchnalskiego 4.

W pierwszym dniu Jubileuszu 25-lecia Stowarzyszenia Przyjaciół Świątnik Górnych powitano gości oraz przedstawiono rys historyczny Stowarzyszenia. Program uświetnił koncert uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Świątnikach Górnych, po którym zaserwowano poczęstunek. Drugiego dnia, o godz. 11:30 w kościele parafialnym św. Biskupa Stanisława i św. Jadwigi Królowej w Świątnikach Górnych, została odprawiona uroczysta msza św. w intencji Stowarzyszenia.

Wśród zaproszonych gości byli również reprezentanci Zarządu Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury w Krakowie z prezes Barbarą Miszczyk i skarbnikiem Krzysztofem Kasprzykiem. Patronat nad uroczystością objął Burmistrz Miasta i Gminy Świątniki Górne, a uroczystość prowadziła obecna prezes Stowarzyszenia – Aleksandra Nocuń.

Na wstępie uczczono minutą ciszy zmarłego papieża Franciszka i zmarłych członków Stowarzyszenia Przyjaciół Świątnik Górnych, po czym powitano zaproszonych gości, a wśród nich władze samorządowe – gminy i powiatu, tj.: Małgorzatę Duży – burmistrz Miasta i Gminy Świątniki Górne, Agnieszkę Ujmę – zastępcę burmistrza, Wandę Kułaj – radną Powiatu Krakowskiego, Izabelę Strzelecką – przewodniczącą Rady Miejskiej, Zofię Jutrznię-Kepińską, Elżbietę Malec-Gołąb i Piotra Nowaka – członków Rady Miejskiej, duchowieństwo: ks. Grzegorza Mrowca i ks. Jana Jakubca oraz siostrę Teresę Biskup – przełożoną Sióstr Służebniczek wraz z siostrą Joanną, kierowników jednostek organizacyjnych i referatów: Magdalenę Tatarczuch – kierownika Referatu Rozwoju Lokalnego i Agnieszkę Budek-Bartosz – kierownika GOPS, dyrektorów instytucji oświatowych i kulturalnych: Aleksandrę Bobińską – dyrektora Zespołu Szkół, Roberta Kozłowskiego – dyrektora Szkoły Muzycznej, Paulinę Michalec – przedstawicielkę Centrum Kultury i Natalię Wojtałą – dyrektora

sprawozdania
– kronika

„Teatru Po Latach”, przedstawicieli organizacji społecznych i ochrony zdrowia: Pawła Zawislana – wiceprezesa zarządu NZOZ w Świątnikach Górnych, Michała Kędzierskiego – prezesa LGD, Łukasza Michalca – prezesa OSP, Marka Malca – prezesa Izby Galicyjskiej, osoby zasłużone, działacze i członków stowarzyszeń: Marka Nowaka i Adama Waśniowskiego z małżonką Danutą – członków założycieli Stowarzyszenia, Andrzeja Romka – kustosa Muzeum Ślusarstwa im. Marcina Mikuły w Świątnikach Górnych, Bogusława Ziegelheima, Dominika Kotarbę, Piotra Zagórskiego – opiekunów uczniów Szkoły Muzycznej, Izabelę Synowiec – organistkę, oraz osoby związane z rodziną dra Franciszka Bielowicza¹: dr Teresę Bielowicz, Krystynę Bielowicz-Rusin, Piotra Rusina, Krzysztofa Latałę – kierownicę rodziny dra Bielowicza oraz członków Stowarzyszenia Przyjaciół Świątnik Górnych. Pani Prezes przywitała również Danutę Dębską, która była w Stowarzyszeniu od samego początku. Przywitała i przedstawiła nowych członków Stowarzyszenia: Zofię Drapich i Marka Marczyka.

Krótki rys historyczny Stowarzyszenia przedstawiła prezes Aleksandra Nocuń. Inicjatorem jego utworzenia był śp. prof. Franciszek Batko, a realizującym to zamierzenie był jego syn, pełniący wówczas funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Świątniki Górne – Jerzy Leszek Batko. 13 stycznia 2000 roku odbyło się spotkanie szesnastoosobowej grupy członków założycieli, którzy zdecydowali o powołaniu organizacji. Przyjęto także nazwę: Stowarzyszenie Przyjaciół Świątnik Górnych.

W Komitecie założycielskim byli: Teresa Bałazińska, prof. Franciszek Batko, Jerzy Leszek Batko, Jadwiga Cholewa, Marian Cholewa, Jan Gniadek, Stefan Kaczor, Marian Kowal, Wanda Kułaj, Marek Nowak, Zofia Popczyńska-Konon, Maria Rup, Jerzy Słomka, Witold Słomka, Zdzisław Słonina, Adam Waśniowski.

Uchwalono statut i przystąpiono do załatwiania formalności związanych z rejestracją, co zakończyło się wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego 8 czerwca 2000 roku. 16 czerwca 2004 roku, decyzją Sądu Rejonowego w Krakowie, Stowarzyszenie uzyskało status organizacji pożytku publicznego, co dało możliwość pozyskiwania dodatkowych środków finansowych.

Podstawowymi celami działalności Stowarzyszenia są:

1. Podtrzymywanie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej;
2. Kultywowanie bogatych tradycji dziedzictwa kulturowego Świątnik Górnych i zachowania ich dla przyszłych pokoleń;
3. Działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
4. Działania na rzecz przyszłości – rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego miasta.

¹ Biografia dra F. Bielowicza w tym tomie „Małopolski”, s. 331-332.

Realizując te zadania Stowarzyszenie współpracuje z władzami miasta, powiatu i województwa, a także z jednostkami i organizacjami działającymi na terenie gminy.

Podczas pierwszego spotkania członków założycieli Stowarzyszenia powstał pomysł budowy pomnika „Synom tej ziemi – tym, którym Bóg, honor, ojczyzna były cenniejsze niż życie”, upamiętniającego bohaterskich świątniczian i mieszkańców okolic, którzy na przestrzeni dziejów walczyli i ginęli na wojnach, w powstaniach oraz w walkach o „wolność naszą i waszą”, a także umierali w obozach zagłady. Twórcą pomnika został prof. Czesław Dźwigaj. W czasie 25-letniej działalności odnowiono wszystkie kapliczki przydrożne znajdujące się w mieście, a w następnie przystąpiono do odnowy zabytkowych pomników i nagrobków, znajdujących się na cmentarzu parafialnym.

W 2022 roku powstał kolejny pomnik – wdzięczności dla dra Franciszka Bielowicza, odsłonięty w 33. rocznicę jego śmierci. Twórcą projektu pomnika jest Andrzej Malec. Doktor Franciszek Bielowicz, zwany przez pacjentów świątnickim „Doktorem Judymem” pracował w Świątnikach przez prawie 50 lat. Ratował zdrowie i życie nie tylko świątniczian, ale także pacjentów, którzy przybywali z bliskich i dalekich okolic, a w czasie II wojny światowej – życie i zdrowie rannych żołnierzy.

Stowarzyszenie realizuje szereg zadań publicznych, z myślą o dzieciach i młodzieży, osobach starszych i całych rodzinach. Wszystkie działania są możliwe dzięki zbiórkom publicznym organizowanym przy kościołach, corocznym listopadowym kwestom organizowanym na cmentarzu, indywidualnym wpłatom darczyńców, dzięki środkom z wpłat 1,5% podatku oraz środkom pozyskiwanym z innych, zewnętrznych instytucji. Członkowie Stowarzyszenia mają nadzieję, że nadal będą mogli działać dla pożytku mieszkańców i miasta. W tej chwili Stowarzyszenie Przyjaciół Świątnik Górnych liczy 49 członków i zachęca mieszkańców, szczególnie młode osoby, do wstępowania w jego szeregi.

Prezes Stowarzyszenia złożyła podziękowania za zaangażowanie, współpracę i wsparcie osobom przychylnie patrzącym w stronę Stowarzyszenia. Przytaczam jej wypowiedź w całości:

Bardzo dziękuję pani Zofii Popczyńskiej-Konon, która nieprzerwanie i niestrudzenie pełniła funkcję prezesa Stowarzyszenia przez 21 lat, a przez kolejne 4 była dla nas wielkim wsparciem, zawsze służyła pomocą i bardzo ceniła sobie nasze działania. Życzymy dużo zdrowia i dużo siły, ponieważ jest Pani nadal nam wszystkim bardzo potrzebna, a ten skromny bukiet 25 róż niech będzie symbolicznym wyrazem naszego podziwu i szacunku dla Pani. Dziękuję pani Burmistrz Małgorzacie Duży i pracownikom Urzędu Miasta za ścisłą współpracę, duże wsparcie i pomoc w realizacji naszych celów statutowych. Dziękuję za wspólne kwestowanie w dniu 1 listopada, za objęcie honorowym patronatem

nie tylko dzisiejszej, ale też wcześniejszych uroczystości. Dziękuję księdzu proboszczowi Grzegorzowi Mrowcowi za dobre rady, wszelką pomoc i wsparcie finansowe przy renowacji pomników na cmentarzu parafialnym. Dziękujemy także za to, że zawsze bardzo chętnie ksiądz proboszcz udziela nam zgody na zbiórki publiczne przy kościele i na cmentarzu. Pani organistce Izabeli Synowiec dziękuję za piękną oprawę muzyczną naszych uroczystości.

Dziękuję Radnej Powiatu Krakowskiego pani Wandzie Kułaj i Prezesowi Lokalnej Grupy Działania panu Michałowi Kędzierskiemu – za patronowanie i podejmowanie wspólnych działań. Dziękuję dyrektorom szkół: pani Dyrektor Aleksandrze Bobińskiej za pomoc w organizowaniu corocznych pierwszoliptadowych kwest, za zaangażowanie i duże wsparcie. Panu Dyrektorowi Szkoły Muzycznej Robertowi Kozłowskiemu dziękuję za współpracę i muzyczną oprawę naszych uroczystości, zarówno dzięki występom Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Miasta i Gminy, jak i uczniów szkoły muzycznej. Bardzo dziękuję rodzinie dra Franciszka Bielowicza za bardzo duże wsparcie mentalne, za wszystkie słowa otuchy i podziękowań, za wsparcie finansowe naszej działalności statutowej.

Pani Doktor [do dr T. Bielowicz – przyp. KK], bardzo dziękuję za wszystkie rozmowy telefoniczne, które dla mnie osobiście były bardzo dużym wsparciem i przynosiły ogromną radość. Panu drowi Pawłowi Zawisłanowi i zarządowi Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Świątnikach Górnych dziękuję za pomoc i wsparcie finansowe przy budowie pomnika dra Bielowicza. Dziękuję pani radnej Zofii Jutrzni-Kępińskiej za ocalenie od zapomnienia grobu śp. Wandzi Bielowicz – córce dra Bielowicza i za dbanie o miejsce pochówku dra Jana Hoeflicha, który był pierwszym naczelnikiem Świątnik po odzyskaniu niepodległości. Na ręce pana Mariana Kowala składam serdeczne podziękowania wszystkim członkom za wpłaty 1,5% podatku. Dzięki tym środkom finansowym możemy podejmować kolejne działania dla dobra mieszkańców. Dziękuję pani kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Agnieszce Budek-Bartosz i wszystkim pracownikom za dobrą współpracę i okazywaną życzliwość. Panu kustoszowi Andrzejowi Romkowi, który jest także naszym członkiem, dziękuję za przygotowanie spotkań w muzeum dla naszych członków i za ciekawe opowieści historyczne.

Dziękuję wszystkim członkom stowarzyszenia za wpłaty członkowskie oraz dodatkowe wpłaty na działalność statutową. Dziękuję za pomoc w przeprowadzaniu kwest na cmentarzu, za pomoc w organizowaniu okazjonalnych corocznych spotkań członków. Jeszcze raz bardzo dziękuję wszystkim Państwu za pomoc i wszelkie wsparcie.

Następnie odbył się koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej I stopnia w Świątnikach Górnych. Uczniowie zaprezentowali swoje umiejętności gry na różnych instrumentach, a także śpiewu. Nie zabrakło muzyki poważnej, a w śpiewaniu bardziej znanych utworów udział wzięli wszyscy uczestnicy spotkania.



Fot. K. Kasprzyk

Życzenia dla Jubilatów, rozmowy i wspomnienia zostały poprzedzone poczęstunkiem. Na koniec prezes Stowarzyszenia pokroiła okazały tort z napisem „Jubileusz 25-lecia Stowarzyszenia Przyjaciół Świątnik Górnych”.

Anna Czarnota-Borys

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie

XXVII MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO „WSZYSTKO JASNE”

W weekendy 17–18 oraz 24–25 maja 2025 roku odbyły się 27. Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego (dalej MDDK). Ich tematem przewodnim było światło, jego znaczenie w życiu codziennym i rola w sztuce: malarstwie, fotografii i architekturze.

W sztuce światło ma fundamentalne zadanie, zarówno jako środek wyrazu, jak i narzędzie budujące atmosferę, formę i narrację. To nie tylko fizyczne zjawisko, ale też nośnik znaczeń, emocji i duchowości. Jest jednym z najważniejszych narzędzi artysty. Jego funkcja różni się w zależności od epoki, techniki artystycznej oraz intencji twórcy. W malarstwie jasne, miękkie światło może tworzyć nastrój spokoju lub *sacrum*, ciemność może wywoływać napięcie i tajemniczość, z kolei światłocień nadaje przedmiotom głębi i trójwymiarowości. Niezwykle istotne było zwłaszcza dla impresjonistów, którzy analizowali, jak światło zmienia postrzeganie koloru w różnych porach dnia. W sztuce współczesnej, instalacyjnej światło może być materiałem samym w sobie (np. neony), natomiast w fotografii i filmie jest podstawowym narzędziem tworzenia obrazu – kontrola nad oświetleniem decyduje o atmosferze, ostrości, kolorze i kompozycji.

Symbolika światła jest niezwykle bogata, uniwersalna i ponadczasowa. Pojawia się niemal w każdej kulturze, religii i dziedzinie sztuki. Od tysięcy lat światło jest symbolem dobra, wiedzy, życia i boskości, ale – w zależności od kontekstu – może też oznaczać nadzieję, prawdę, wolność czy oczyszczenie. Często jest przeciwstawiane ciemności, która symbolizuje zło, ignorancję, chaos lub śmierć. Światło to też poznanie, oświecenie umysłowe, zrozumienie rzeczywistości. Ale może też symbolizować ulotność, przemijanie, kruchość. W wielu religiach jest emanacją Boga lub świętości. Z kolei w rewolucjach i ruchach społecznych światło symbolizuje nową erę, zmianę, wolność.

W życiu codziennym światło odgrywa kluczową rolę, wpływając na nasze zdrowie, samopoczucie, bezpieczeństwo, orientację w przestrzeni, a także na funkcjonowanie społeczeństw i technologii. Można je rozpatrywać zarówno z perspektywy biologicznej, psychologicznej, praktycznej, jak i kulturowej. Światło słoneczne dostarcza energii potrzebnej do życia na Ziemi, reguluje

sprawozdania
– kronika

rytmy dobowe, wpływa na produkcję melatoniny i kortyzolu, które regulują sen, koncentrację i poziom energii. Sztuczne światło wydłuża aktywność ludzi po zmroku, umożliwia funkcjonowanie miast nocą. Bez światła nie byłoby życia, ale jego ilość i jakość też mają ogromne znaczenie.

O tym wszystkim mogli przekonać się osobiście uczestnicy MDDK, odwiedzając przygotowane specjalnie dla nich niezwykle miejsca, wystawy i aranżacje, a także słuchając wykładów i koncertów.

17–18 maja 2025

Dwór Marsów i rafineria ropy naftowej w Limanowej

Willa przy ul. Józefitów w Krakowie – MuFo

Klasztor, kościół i Muzeum oo. Dominikanów w Krakowie

Historia **dworu w Limanowej** sięga XVII wieku. Największe znaczenie i oddziaływanie na otoczenie ma w czasach zarządzania nim przez rodzinę Marsów (1853–1945), po których nosi nazwę do dzisiaj. Rodzina ta przyczyniła się do wprowadzenia nowoczesnej gospodarki hodowlanej oraz do rozkwitu politycznego i gospodarczego miasta w II połowie XIX wieku. Z inicjatywy jej przedstawicieli powstały: powiat limanowski, Towarzystwo Zaliczkowe, rafineria ropy w Sowlinach i kasyno, a sam dwór tętnił życiem, goszcząc w swoich progach m.in. Ignacego Mościckiego i Józefa Becka. Po II wojnie światowej dwór przechodził z rąk do rąk, aż ostatecznie w 1987 roku stał się siedzibą Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej. Podczas MDDK po dworze gości oprowadzali historyk Bartłomiej Studniarek, kustoszka muzeum Lidia Marek-Jurkowska, muzealniczka Dominika Mazur (spacery *W odwiedzinach u Marsów*) oraz historyczka Magdalena Urbaniec. Po Limanowej można było spacerować w towarzystwie M. Urbaniec lub historyka sztuki Józefa Szymona Wrońskiego. Możliwe było też zwiedzanie **Sanktuarium pw. Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej** (z J.Sz. Wrońskim), terenu byłej **rafinerii w Sowlinach** (z regionalistą Michałem Wójcikiem, z architektką Anną Szewczyk-Świątek, oraz z historykiem Bartłomiejem Studniarkiem lub z obecnym gospodarzem Romanem Sułkowskim i z pasjonatem historii lokalnej Zbigniewem Sułkowskim), zabytkowego **kościółka Wszystkich Świętych w Łososinie Górnej** (z historykiem i regionalistą Robertem Kowalskim) oraz **wieżę rafineryjnej strażnicy** (indywidualnie).

Stałe wystawy prezentowane w Dworze Marsów: *Rafineria ropy naftowej w Sowlinach – gorączka czarnego złota*, *Limanowa i Kieżmark – magdeburskie miasta na polsko-słowackim szlaku handlowym*, *Polsko-słowackie braterstwo broni – bitwa limanowska 1914*, *Chcimy Polski a będzie – minister Józef Beck*, *Historia w dewizce zapisana* oraz *Świat dawnej apteki na polsko-słowackim pograniczu* można było zwiedzać zarówno podczas oprowadzań, jak i indywidualnie. Do dodatkowych atrakcji należały: rodzinna gra terenowa śladami naftowego dziedzictwa Limanowej *Czarne złoto*, wykład *Oczami Klementyny* wygłoszony przez

Elizę Kubiak z Muzeum Fotografii w Krakowie (o Klementynie Zubrzyckiej-Bączkowskiej, urodzonej w Limanowej farmaceutce, fotografce amatorce, mistrzyni portretu, autorce prawie dwóch tysięcy zdjęć dokumentujących malownicze krajobrazy Małopolski i mieszkających tam na początku XX wieku ludzi), a także plenerowa wystawa fotograficzna w Sowlinach i w centrum Limanowej pn. *Limanowa. Wyświetlone* oraz warsztaty tworzenia magicznych latarni, których opiekunką była architektka Barbara Lorenz.

Powstała w latach 1923–1925 modernistyczna **willa przy ul. Józefitów 16 w Krakowie**, projektu inżyniera Rudolfa Handa, była kilkakrotnie przebudowywana i adaptowana, zmieniali się też jej właściciele. W czasach okupacji mieściły się w niej biura i zaplecza rządowych agend propagandy III Rzeszy, a po wojnie (w latach 1945–1950) stała się siedzibą szkoły filmowej (Warsztat Filmowy Młodych i Kurs Przysposobienia Filmowego), przez którą przewinęła się cała plejada późniejszych twórców polskiego filmu z Jerzym Kawalerowiczem, Jerzym Passendorferem i Wojciechem Jerzym Hasem na czele. Następnie budynek został przejęty przez władze i przez ponad czterdzieści lat był bazą organów bezpieczeństwa PRL. W 1992 roku



Willa przy ul. Józefitów 16. Fot. A. Czarnota-Borys

sprawozdania
– kronika

do willi wprowadziło się Muzeum Historii Fotografii (MuFo). Po powstaniu nowego gmachu MuFo przy ul. Rakowickiej 22A w Krakowie w 2016 roku i przeniesieniu tam wystaw stałych i czasowych, w budynku przy Józefitów, który przeszedł generalny remont konserwatorski, stworzono centrum magazynowo-konserwatorskie i digitalizacyjne oraz zaplecze badawcze.

W trakcie MDDK budynek MuFo przy ul. Józefitów można było zwiedzać z historyczką Marią Wachałą-Skindzier (*Na ciemne plamy rzucam wiązkę światła*), historyczką sztuki Agatą Klejzerowicz, historykiem Jakubem Studzińskim (spacery *Tajemnice willi przy Józefitów 16*), kustoszką Magdą Skrejko (*Ciemne plamy*) oraz historykiem sztuki Dominikiem Kuryłkiem (*Powidoki*). Dla zwiedzających swoje podwoje otwarły też pracownie konserwatorska i digitalizacyjna, o których opowiadali główny konserwator MuFo Krzysztof Dudek i fotografka Dorota Marta (*Drugie życie obiektu*), magazyny studyjne, po których oprowadzał historyk Marek Maszczak (*Technicznie rzecz biorąc*) oraz ciemnia fotograficzna – w opowieści i pokazie specjalisty ds. fotografii Mateusza Woźniaka (*Ślad światła*). Zaprezentowano również film pt. *Zaczęło się w Krakowie, czyli utracona szansa krakowskiej szkoły filmowej* w reżyserii Mieczysława Bartłomieja Vogta, a jego projekcję poprzedziła opowieść historyka kina Macieja Gila o „Pracowni filmowej Krakowskiej”. Dodatkowo, w ramach MDDK odbyły się dwa spacery po **Krowodrzy**. Jeden o tematyce filmowej – *Filmowa Krowodrza* – z historykiem kina M. Gilem, a drugi o tematyce architektonicznej – modernistyczne założenie **placu Inwalidów** i jego okolic – z historykiem sztuki Michałem Wiśniewskim.

Klasztor dominikanów został założony w 1222 roku przez biskupa Iwo Odrowąża przy istniejącym już wcześniej w Krakowie kościele parafialnym Świętej Trójcy. Sam zakon powstał już kilka lat wcześniej z inicjatywy Dominika Guzmana. I od tamtej pory, aż do dzisiaj, działa nieprzerwanie, stanowiąc jednocześnie największy zespół klasztorny na terenie starego Krakowa, do którego należą kościół, zabudowania klasztorne z trzema wirydarzami i część budynków z dawnymi kramami przy ulicy Stolarskiej. Najstarszym fragmentem zabudowań jest romański refektarz z dzikiego kamienia z portalem ozdobionym plecionką. Na przestrzeni wieków **kościół** był przebudowywany trzykrotnie: po najeździe Mongołów w 1241 roku oraz po pożarach w 1462 i 1850 roku. W 1957 roku podniesiony do godności bazyliki mniejszej. Zbiory klasztoru prezentowane są w otwartym w 2022 roku **Muzeum Dominikanów**. Obejmują one m.in. portrety biskupów, obrazy, rzeźby, relikwiarze, barokowe paramenty liturgiczne, inkunabuły, starodruki i rękopisy z XIII wieku.

Po klasztorze zwiedzających oprowadzali br. Fabian Stanisław (*Klasztorne zakamarki*) oraz przeor o. Paweł Klimczak (*Droga do Świata*). O muzeum, jego historii i zbiorach, opowiadali: muzealnik Michał Kowalik, który zaprezentował również przedmioty z muzealnego skarbcza (*Skarbiec różnorodności*) oraz archiwalia dotyczące pożaru w 1850 roku (*Łuny nad Krakowem*); historyczka sztuki Katarzyna Moskał opowiadała o szatach liturgicznych (...odzienię

Jego stało się białe jak światło. Mt 17,2), historyk Jakub Studziński (*Światło w mroku: historia dominikanów w Krakowie*), historyk i archiwista Adrian Cieślik (*Pergamin iście królewski*), przewodniczka Agnieszka Kuźma oraz historyczka sztuki Elżbieta Lang. Po kościele oo. dominikanów gości oprowadzał historyk sztuki Piotr Pajor, po krużgankach konserwatorka witraży Edyta Bernady-Farias (*Skąd się biorą kolory szkła?*), a po kaplicy św. Róży z Limy muzealnik Michał Kowalik (*Gdzie jesteś, Sebastianie Lubomirski?*). W czasie MDDK odbyły się też dwa wykłady, które wygłosili historyczka sztuki Dobrosława Horzela – o średniowiecznych witrażach dominikańskich i ich widzach (*Co widziano w oknach?*) oraz historyk sztuki Marek Walczak – o relikwiach św. Jacka przechowywanych w kościele dominikanów (*Światło ze Śląska*). Wysłuchać można też było fotograficznej opowieści historyka i archiwisty Marcina Sanaka pn. *Klasztor w obiektywie ojca Adama Studzińskiego OP*. Zwiedzaniu towarzyszyły dodatkowo rodzinne warsztaty plastyczne inspirowane witrażami oraz prezentacja wyrobów witrażowych.



Kościół dominikanów w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys



Klasztor dominikanów w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys

24–25 maja 2025

Zagroda Apolonia w Zakrzowie (k. Niepołomic)

Gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie

Pałac i park im. Anny i Erazma Jerzmanowskich w Krakowie

Kamienica Sperlinga w Krakowie

W **Zagrodzie Apolonia w Zakrzowie** k. Niepołomic czas się zatrzymał. Domy, które tam stoją, pochodzą z różnych miejsc, z różnych lat. Jest dom Apolonii z 1890 roku, dom Marii z 1933 roku, dom stolarza z Targowiska

z 1912 roku oraz dom i stodoła z Niepołomic z 1913 roku. Wkrótce dołączą do nich jeszcze dwa: dom z Podłęża z 1852 roku oraz dom z Mydlnik z 1821 roku. Nie jest to jednak skansen, większość domów „żyje”. W jednym z nich mieszka konserwatorka zabytków Elżbieta Graboś, pomysłodawczyni zagrody, spadkobierczyni spuścizny po Apolonii Tarasce, w kolejnym mieści się jej pracownia, a jeszcze inny przeznaczony jest dla pracowników i odwiedzających. Zagroda Apolonia otwiera swe podwoje dla gości zwyczajowo trzy razy w roku: w pierwszą niedzielę lipca, w drugą niedzielę września oraz w pierwszą niedzielę po święcie Trzech Króli w styczniu. W tym roku dodatkowo zaproszono uczestników MDDK.

W zagrodzie na zwiedzających czekały nie lada atrakcje: kącik mody ludowej (*Ubiierz się w tradycję*), rodzinne warsztaty stolarskie prowadzone przez pracownię Bure Wióry (*Okno za zagrodę*), kiermasze lokalnych smakółków (zorganizowane przez KGW z Zakrzowa, Kokotowa i Podłęża, Dom Kultury Seniora z Podłęża, Radę Rodziców z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego z Zakrzowa), warsztaty bibułkarskie przygotowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Kokotowa, a także występy dziecięcego zespołu folklorystycznego z Kokotowa, scholi z Parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Podłężu oraz zespołu „Niepołomiczanie” (*Majówka w zagrodzie*). Po zagrodzie gości oprowadzali gospodyni Elżbieta Graboś, etnografka Justyna Matwijewicz, antropolożka Dorota Majkowska-Szajer oraz cieśla Roman Wronka, który na co dzień zajmuje się przenoszeniem i remontem budynków drewnianych. Można było też wybrać się na spacer po okolicy z regionalistą Tomaszem Pieprzycą (*Tajemnice Studzieńca*) i wysłuchać opowieści ogrodniczki Bożeny Szewczyk-Taranek o wiejskich ogródkach (*Roślinny kalejdoskop*). Spotkania w zagrodzie zwieńczyła rozmowa właścicielki Elżbiety Graboś, konserwatorki Moniki Bogdanowskiej oraz etnografki Teresy Kurzyk na temat konserwacji drewna.

Dzieje **Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie** są ściśle związane z historią uczelni. Jej początki sięgają XIV wieku, kiedy przy poszczególnych wydziałach, kolegiach i bursach akademickich zaczęto gromadzić – pochodzące z darów profesorów i wychowanków – podręczniki i naukowe księgi z zakresu prawa, filozofii, teologii i medycyny. Ich największy zbiór początkowo mieścił się w Collegium Maius, głównej siedzibie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po pożarze tego gmachu i jego odbudowie na przełomie XV i XVI wieku bibliotekę umieszczono w nowym skrzydle, w osobnym pomieszczeniu. I pozostała tam aż do 1940 roku, w którym zbiory przeniesiono do powstałego w latach 1931–1939 budynku przy al. Mickiewicza. W czasie okupacji bibliotekę przemianowano na Staatsbibliothek Krakau, ale szczęśliwie – dzięki ofiarności polskich bibliotekarzy – księgozbiór ucierpiał tylko w nieznacznym stopniu. Po II wojnie światowej nastąpił dynamiczny napływ zbiorów do biblioteki, co ostatecznie doprowadziło do jej rozbudowy. W latach 1961–1963 powiększono niską część gmachu, a w latach 1995–2001 wybudowano nowe skrzydło.



Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys

Zwiedzanie Biblioteki Jagiellońskiej nie jest możliwe na co dzień, więc MDDK były po temu doskonałą okazją. Po starym gmachu gości oprowadzali architektka Barbara Stec, kulturoznawczyni Adrianna Gdula oraz historyczki sztuki Kamila Twardowska, Katarzyna Barańska i E. Lang. Z kolei w tajniki pracowni intrologatorskiej wprowadzała kierowniczką Sekcji Opraw BJ Sylwia Puchała (*Nie szata zdobi człowieka, ale książkę może*). W ramach MDDK możliwe było też zwiedzanie magazynów bibliotecznych (*W mrokach*

i w świetle) i wystawy czasowej *Mickiewicz w Krakowie*. Dodatkowo odbyły się rodzinne warsztaty o różnorodności prowadzone przez edukatorki ze stowarzyszenia Salam Lab (*Głosy biblioteki*), warsztaty iluminatorskie z elementami pozłotnictwa prowadzone przez kaligrafa i iluminatora Bogdana Tarnowskiego (*Nie wszystko złoto, co się świeci*), pokazy zbiorów specjalnych z Sekcji Konserwacji (*Między skryptorium a drukarnią*), gra detektywistyczna *Machina książek* z czyli Łucją Malec-Kornajew z Czytelni Głównej oraz warsztaty *cliche-verre* (fr. obraz na szkłe) *Światłem drukowane* prowadzone przez Teresę Frodymę i Agnieszkę Łakomą. Można było też odwiedzić Klinikę Papieru i wysłuchać tam opowieści *Gdzie leczymy książki*. Przez cały weekend działała strefa odpoczynku w promieniach słońca przy budynku Biblioteki oraz kącik kulinarny Kwant Bistro.

Historia **Zespołu Pałacowo-Parkowego Anny i Erazma Jerzmanowskich** sięga połowy XVIII wieku, kiedy Prokocim stał się własnością Wodzickich. Pierwszy dziedzic z tej rodziny, ksiądz kanonik Michał Wodzicki zbudował na miejscu centralnego placu wsi dwór z muru pruskiego, przy którym założył ogród w stylu włoskim. To właśnie był początek obecnego parku. W miejscu pierwotnych zabudowań kolejny członek rodziny, Elias Wodzicki, około 1780 roku wybudował murowany dwór. Kilkadziesiąt lat później jego syn Józef Wodzicki na fundamentach starych zabudowań postawił zachowany do dzisiaj pałac w stylu klasycystycznym, który przez przedostatniego właściciela, Józefa Grodzickiego w latach 1891–1895 został przebudowany w stylu eklektycznym. Po zakończeniu remontu majątek wykupił wybitny inżynier, działacz społeczny, mecenas i filantrop Erazm Jerzmanowski, zwany „polskim Noblem”. Jego wpływ na życie Krakowa i posiadłość był tak znaczący, że do dzisiaj park i pałac noszą jego imię. Po jego śmierci majątek trafił do zakonu augustianów, a po jego rozwiązaniu w 1950 roku został przejęty przez Skarb Państwa. W pałacu utworzono wtedy dom dziecka (działający do 2003 roku), a park pałacowy przekształcono w park miejski. Obecnie cały teren zespołu znów jest w posiadaniu augustianów, którzy nie ustają w staraniach, aby doprowadzić go do dawnej świetności. W latach 2019–2020 park przeszedł rewitalizację, podczas której nasadzono nowe drzewa, krzewy i byliny, a także wyremontowano nawierzchnie alejek i mostki nad Drwinką oraz zamontowano nowe ogrodzenie, oświetlenie i dwie fontanny.

Pałac Jerzmanowskich można było zwiedzać z prezesem Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia Andrzejem Ulmanem (*Dzieje pałacu w Prokocimiu*), Tomaszem Ścieżorem (*Posiadłość „polskiego Nobla” w podkrakowskiej wsi*), historyczką sztuki Barbarą Łepkowską (*Prokocim w strumieniu przemian – jak Jerzmanowski urządzał swój nowy, polski dom*) i historyczką sztuki Anną Warzechą (*Dzieje pałacu w Prokocimiu*). W ramach MDDK odbyły się też trzy wykłady: *Światło w Prokocimiu* Andrzeja Ulmana, *Życie w służbie idei Erazma Jerzmanowskiego* Grażyny Fijałkowskiej (połączony ze spacerem po **Starym Prokocimiu**) oraz *Jerzmanowski – człowiek, który oświecił Amerykę* historyka



Pałac Jerzmanowskich. Fot. J. Grzeszczuk

Arkadiusza Więcha. Dodatkowo możliwe było zwiedzanie **Izby Historii Starego Prokocimia** z Pauliną Sobkowiak (*Tu się dobrze mieszkało – historia Starego Prokocimia*) i wystawy plenerowej w parku im. Anny i Erazma Jerzmanowskich, obejrzenie filmu *Filantrop. Erazm Jerzmanowski – wielki zapomniany* w reżyserii Marii Guzy, a także wzięcie udziału w spacerze przyrodniczym z edukatorką leśną Magdaleną Frączek (*Zakamarki posiadłości Jerzmanowskich – między światłem a cieniem*) oraz w rodzinnych warsztatach tworzenia kaganków ceramicznych z Lidią Muchą. Małopolskim Dniom Dziedzictwa Kultowego towarzyszyły Obchody Święta Lotników w Prokocimiu, w programie których znalazły się m.in. przemarsz i uroczyste złożenie kwiatów pod Pomnikiem Lotników, koncert zespołu wokalnoinstrumentalnego ze Szkoły Lotników w Dęblinie oraz wystawa plenerowa opowiadająca historię Lotników z Prokocimia.

Trzypiętrowa **Kamienica Sperlinga** położona przy ul. Sławkowskiej 12 powstała w 1913 roku z inicjatywy Józefa Sperlinga, przedsiębiorcy z Rzeszowa, który specjalizował się w projektowaniu wnętrz i produkcji mebli. W Krakowie zasłynął głównie z powodu zaaranżowania wystroju wnętrz dwóch popularnych kawiarni: Michalika i Noworolskiego. Projekt budynku położonego w miejscu kamienicy Mikołaja Awedyka, określanej mianem „Awedykowska”, stworzony został w pracowni znanego krakowskiego architekta Józefa Mączyńskiego. Jego przeznaczeniem od początku był dom towarowy, w którym sprzedawane miały być głównie meble. Do lat dwudziestych XX wieku, kiedy to Józef Sperling przeniósł się wraz z rodziną do Francji, działało tu „Atelier kompletnych urządzeń meblowych i dekoracji wewnętrznych”. Po jego wyjeździe nadal funkcjonował dom towarowy, mieszczący przedstawicielstwa różnych spółek handlowych. W 1967 roku kamienica stała się siedzibą Krajowego Związku Spółdzielni Przemysłu Skórzanego i została przebudowana, co doprowadziło do zmiany wewnętrznego układu pomieszczeń oraz wyglądu fasady, poprzez zmniejszenie okien i zamurowanie loggi na trzecim piętrze. Obecnie w kamienicy Sperlinga mieści się galeria sztuki. Z okazji MDDK w kamienicy zaaranżowano wystawę prac Marii Sperling i Józefa Jaremy *Artystyczne, skromne i wytworne Atelier Józefa Sperlinga w Krakowie*, po której zwiedzających oprowadzała jej pomysłodawczyni, historyczka sztuki Katarzyna Łomnicka. Samą kamienicę goście oglądali w towarzystwie gospodarzy Christiana i Véronique Leprette, spadkobierców Józefa Sperlinga (*Światło Nicei. Życie artystyczne w willi „La Joyeuse”*) oraz romanistki i teatrolożki Karoliny Czerskiej (*Lata dwudzieste, lata trzydzieste... Józef Jarema i awangardowy Kraków*). Do dodatkowych atrakcji należały: opowieść artysty malarza i grafika Bartłomieja Chwilczyńskiego *Światło w pracowni*, warsztaty *W cieniu awangardy* prowadzone przez zespół Teatru Figur z wykorzystaniem instalacji artystycznej Agnieszki Polańskiej i Piotra Idziaka inspirowanej twórczością Marii Jaremy oraz dwa koncerty jazzowe zespołu Marian Pawlik Quartet *W świetle mistrzów* i *Promienie nowego dnia*.



Kamienica Sperlinga w Krakowie. Fot. A. Czarnota-Borys



Fot. J. Grzeszczuk

Zwieńczeniem 27. Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego jest – jak zazwyczaj – niezwykła publikacja. Jej autorem jest Radek Rak, z zawodu weterynarz, z wyboru pisarz, który za swoją pierwszą powieść pt. *Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakubie Szeli* otrzymał w 2020 roku Literacką Nagrodę NIKE. Książka nosi tytuł *Wszystko jasne* i zabiera Czytelników do świata, gdzie wydarzenia historyczne splatają się z wytworami wyobraźni, a jej bohaterowie noszą w sobie światło.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ADTar. – Archiwum Diecezjalne w Tarnowie

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AKap. – Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej

AKMetr. – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

AKMetr. Episc. – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Acta episcopalia

AKMetr. APA – Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta parafialne

ANKr. – Archiwum Narodowe w Krakowie

ANKr. Kom. Porząd. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Komisje Porządkowe

ANKr. TSchn. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Teki Antoniego Schneidera

ANKr. ZP – Archiwum Narodowe w Krakowie. Księgi ziemskie pilzneńskie

ANTar. – Archiwum Narodowe w Krakowie. Oddział w Tarnowie

AUJ – Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego

„Arch. Bibl. Muz. Kośc.” – „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”

BJ – Biblioteka Jagiellońska

BN – Biblioteka Narodowa

CDIAL – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

DLb (DLb1, DLb2, DLb3) – *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia*, T. 7–9, *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis* [...], T. 1–3, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863–1864

„KHKM” – „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”

„Małopolska” – „Małopolska. Regiony – regionalizmy – małe ojczyzny”

NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe

PSB – Polski słownik biograficzny

„RDSG” – „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”

„Stud. Hist.” – „Studia Historyczne”

SGKP – Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich

SHGK – Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu

SKGL – Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim

„Teki Krak.” – „Teki Krakowskie”

SPIS TREŚCI

Grzegorz Nieć. <i>Od Redaktora</i>	5
--	---

ROZPRAWY - ARTYKUŁY

Andrzej Adam Majewski. <i>Zarys dziejów Jeleśni</i>	9
Szymon Juszcak. <i>Interesy myślenickie Franciszki Krasińskiej</i>	49
Cezary Ruchała. <i>Zarys historii Świnarska w okresie przedrozbiorowym</i>	77
Aldona Sudacka, Jacek Kulig. <i>Organy w Leżajsku (cz. 2)</i>	95
Gabriel Janczarski, Przemysław Zubrycki. <i>Kilka słów o wypadkach korzkiewskich w lutym 1863 roku</i>	151
Katarzyna Podnieśnińska. <i>O drukach i reklamie związanych z Cukiernią Lwowską Jana Michalika w Krakowie w czasie przemian typografii krakowskiej w latach 1902–1906</i>	177
Aleksander Zygmunt Babiński. <i>Związek Strzelecki w Oświęcimiu i jego działalność w latach 1921–1939</i>	197
Stanisław Maj. <i>Zygmunt Rembowski – jeden z czterdziestu rozstrzelanych na ulicy Botanicznej</i>	237
Piotr Kapusta. <i>Zarys historii powstawania Plant Bieńczyckich w świetle realizacji kwerendy dokumentów</i>	257
Jakub Rapała, Michał Lis. <i>Badania archeologiczne realizowane w obrębie starego miasta w Dobczycach w 2024 roku. Komunikat</i>	275

MATERIAŁY

Piotr Maroszek. <i>Jeli się ręcznej roboty, to jest twarzy krwią farbowania. O tym, że księża bili się, bili i byli bici. Przypadki Czarnego Dunajca, Pińczowa, Zagórza i inne z terenu Małopolski (XVII–XVIII w.)</i>	285
Roman Kucharczyk. <i>Przyczynek do biografii poety Ferdynanda Kurasia</i>	301
Marek Rylewicz. <i>Wiesław Wcześny (1942–2024). Bibliotekarz i cyklista</i>	327
Krzysztof Kasprzyk. <i>Doktor Franciszek Bielowicz – lekarz i społecznik</i>	331

Z BIBLIOGRAFII MAŁOPOLSKIEJ

Elżbieta Romanowska. <i>Przegląd nowości regionalnych Czytelni Zbiorów o Krakowie i Małopolsce Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie</i>	335
--	-----

SPRAWOZDANIA – KRONIKA

Krzysztof Kasprzyk. <i>Jubileusz 60-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Brzezince</i>	357
Krzysztof Kasprzyk. <i>Jubileusz 50-lecia Kapeli Podwórkowej „Werdebusy Dobczyckie”</i>	361
Krzysztof Kasprzyk. <i>Jubileusz 10-lecia Klubu Seniora „Sami Swoi” z Rudawy</i>	367
Krzysztof Kasprzyk. <i>Małopolski Związek Regionalnych Towarzystw Kultury w Krakowie na obchodach Jubileuszu 25-lecia Stowarzyszenia Przyjaciół Świątnik Górnych</i>	369
Anna Czarnota-Borys. <i>XXVII Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego „Wszystko jasne”</i>	375
Wykaz skrótów.	389

